

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VI kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 8. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 29 i 30 marca 2006 r.

Porządek obrad

8. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 29 i 30 marca 2006 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.*
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.*
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.
5. **Drugie** czytanie projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie 23 marca 2005 r.
12. **Informacja** Rzecznika Interesu Publicznego o działalności w 2005 r.
13. **Uchwała** Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

* Projekt ustawy został wniesiony przez Radę Ministrów w trybie art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jako projekt pilny.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Najwyższa Izba Kontroli	– prezes Mirosław Sekuła
Urząd Służby Cywilnej	– szef służby Jan Pastwa
Urząd Zamówień Publicznych	– prezes Tomasz Czajkowski
Rzecznik Interesu Publicznego	– Włodzimierz Olszewski
Rzecznik Praw Dziecka	– Ewa Sowińska
Ambasador Rumunii	– Gabriel Constantin Bartas
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Marcin Korolec
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	– sekretarz stanu Jarosław Sellin
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski
Ministerstwo Rozwoju Regionalnego	– podsekretarz stanu Tomasz Nowakowski
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Andrzej Grzelak
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– sekretarz stanu Arkadiusz Czartoryski
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Rafał Wiśniewski
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu Teresa Warchałowska
Ministerstwo Transportu i Budownictwa	– sekretarz stanu Piotr Styczeń

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krzysztof Putra, Marek Ziółkowski, Ryszard Legutko i Maciej Płażyński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Andrzeja Łuczyckiego i senatora Andrzeja Mazurkiewicza. Listę mówców prowadzić będzie senator Andrzej Łuczycki.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydalnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów piątego i szóstego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że Sejm na czternastym posiedzeniu w dniu 23 marca 2006 r. przyjął wszystkie poprawki do ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad ósmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sąd-

wego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie 23 marca 2005 r.

10. Informacja Rzecznika Interesu Publicznego o działalności w 2005 r.

11. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przypominam, że ustawa, która ma być omawiana w punkcie pierwszym dzisiejszych obrad została wniesiona przez Radę Ministrów w trybie art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jako projekt pilny. W tym przypadku, zgodnie z art. 123 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, termin rozpatrzenia ustawy przez Senat wynosi czternaście dni.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 71 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustaw pilnych nie mają zastosowa-

(marszałek B. Borusewicz)

nia art. 16 ust. 3 pkt 1 i 2 oraz terminy określone w art. 32 ust. 2 i art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie! Wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Przypominam, że ustawa ta, zawarta w druku senackim nr 105, została wniesiona przez Radę Ministrów w trybie art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jako projekt pilny.

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzyła tę ustawę i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie, druk senacki nr 105A.

Proponuję rozpatrzenie tego punktu jako punktu drugiego porządku obrad.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła wniosek o uzupełnienie porządku obrad.

Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę bardzo, pan marszałek Ziółkowski.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgłaszam, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 regulaminu, wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym, i proszę o rozpatrzenie tego punktu po punkcie dotyczącym ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej, czyli po dotychczasowym punkcie trzecim. Chcę powiedzieć, że połączone komisje ten projekt uchwały już omówiły dzisiaj rano i on jest gotowy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw?

Wobec braku głosów sprzeciwu Senat wprowadza ten punkt do porządku obrad. Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu przedstawiony porządek obrad będzie uzupełniony o punkt: drugie czytanie projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym. Senat rozpatrzy go po punkcie dotyczącym ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

Czy są jakieś inne wnioski? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Sejmu.

(Głos z sali: Senatu.)

Przepraszam, pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję również, że w dniu dzisiejszym o godzinie 15.30 zostanie zarządzona półtoragodzinna przerwa w obradach do godziny 17.00. W trakcie tej przerwy zostaną zwołane Konwent Seniorów i Prezydium Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czternastym posiedzeniu w dniu 23 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 24 marca 2006 r....

Ja bardzo państwa senatorów przepraszam, ale zapomniałem o czymś, co powinienem zrobić na początku.

27 marca w Krakowie w wieku lat osiemnastu pięciu zmarł Stanisław Lem. Jego książki wydano w ponad dwudziestu siedmiu milionach egzemplarzy i przetłumaczono na czterdzieści jeden języków.

Uczcijmy minutą ciszy jego pamięć.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czternastym posiedzeniu w dniu 23 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 24 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 24 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 104, a sprawozdanie komisji w druku nr 104A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, senatora Jacka Sauka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jacek Sauk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Jak już powiedziano, mówimy o ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, druki nr 104 i 104A. Ustawa ta, jak usłyszeliśmy, zo-

(senator J. Sauk)

stała uchwalona w dniu 23 marca 2006 r. na posiedzeniu Sejmu.

Ma ona na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dotyczy wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 września 2001 r. Zapisy tej dyrektywy dotyczą prawa autora do wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnego egzemplarza dzieła sztuki.

Może w kilku słowach o pewnych szczegółach. Otóż wykonując dyrektywę, ustawodawca zmienił dotychczasową konstrukcję prawa do wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży utworu. W przypadku wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu plastycznego lub fotograficznego przewidziano pięć stawek tego wynagrodzenia, w zależności od wartości ceny sprzedaży utworu. Te stawki państwo mają w uchwalonej ustawie. Wynagrodzenie z tytułu dokonanych zawodowo odsprzedaży rękopisów utworów literackich i muzycznych będzie wypłacane tak jak dotychczas w oparciu o jedną stawkę w wysokości 5% ceny dokonanych zawodowo odsprzedaży rękopisów utworów literackich i muzycznych. Zarówno prawo do wynagrodzenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1, jak i prawo do wynagrodzenia sformułowane w art. 19 nie będą mogły podlegać zbyciu ani egzekucji, nie będzie można również zrzec się tych praw.

Ustawodawca wskazał, co należy rozumieć pod pojęciami oryginalnego egzemplarza utworu plastycznego lub fotograficznego, odsprzedaży oraz zawodowej odsprzedaży.

Do zapłaty wynagrodzenia będzie zobowiązany sprzedawca dokonujący w ramach prowadzonej działalności odsprzedaży utworów. W przypadku, gdy sprzedawca będzie działał na rzecz osoby trzeciej zawodowo zajmującej się handlem dziełami sztuki lub rękopisami utworów literackich i muzycznych, będzie on odpowiadał solidarnie z nią. Twórca utworu oraz jego spadkobiercy będą mogli domagać się od sprzedawcy lub osoby trzeciej, odpowiedzialnej solidarnie ze sprzedawcą, udzielenia informacji oraz udostępnienia dokumentów niezbędnych do określenia należnego wynagrodzenia.

Ustawodawca zrezygnował także z wypłaty wynagrodzenia za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania. Podczas posiedzenia komisji była dyskusja na ten temat, a raczej pytanie do przedstawicieli rządu. Dowiedzieliśmy, że te uprawnienia nie byłyby wykorzystywane przez żadną z organizacji i ustalono, iż każdy autor będzie mógł indywidualnie zlecić takie pośrednictwo.

Podczas wczorajszego posiedzenia komisji nie było wielkiej dyskusji na temat tejże ustawy. Jedynie Biuro Legislacyjne zgłosiło wątpliwości do art. 19 ust. 2, mówiąc o tym, iż interpretacja tego zapisu może budzić wątpliwości, bowiem

w świetle tego przepisu możliwa jest wykładnia, w myśl której do zapłaty wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży zobowiązany będzie również podmiot, który dokonał sprzedaży, mimo iż czynność ta nie stanowi istoty jego działalności. Krótko mówiąc, senatorowie po niedługiej dyskusji doszli do wniosku, że należy ten punkt sprecyzować, tak aby nie było możliwości wielorakiej interpretacji. Został on sformułowany w następujący sposób: „w art. 1 w pkt 4, w art. 19 ust. 2 otrzymuje brzmienie: «zawodową odsprzedażą w rozumieniu art. 19 ust. 1 i art. 19 jest sprzedaż dokonywana w ramach prowadzonej działalności przez sprzedawcę zajmującego się zawodowo handlem dziełami sztuki lub rękopisami utworów literackich i muzycznych»”. Poprawka ta w tej wersji zmierza do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych, które mogą zaistnieć w związku z definicją „zawodowej odsprzedaży”. Proszę zwrócić uwagę, że w tej wersji, którą państwo mają, akapit zaczyna się w taki sposób: „zawodową odsprzedażą w rozumieniu [...]” itd., a następnie jest sformułowanie „przez sprzedawców, kupujących”... Nie mogliśmy zrozumieć, kto to jest „zawodowy kupujący”. Tu chodzi o kogoś, kto kupuje po to, żeby sprzedać. I taka zmiana po prostu jasno tłumaczy, o co w tej definicji chodzi. A chodzi właśnie o to, że istotą definicji jest wskazanie, iż zawodową odsprzedażą jest sprzedaż dokonywana przez sprzedawcę zajmującego się zawodowo handlem dziełami sztuki lub rękopisami utworów.

Poprawkę uzasadnia również charakter zmienianego przepisu. Definicje ze swej istoty powinny być precyzyjne, jednoznaczne, zupełne, niepozostawiające swobody interpretacji oraz czytelne i zrozumiałe dla adresatów przepisów. Nie jest to może bardzo ważna poprawka, ale nasze prawo jest zaśmiecone takimi właśnie niezbyt precyzyjnymi sformułowaniami. Doszliśmy do wniosku, że jeżeli możemy wpłynąć na rozjaśnienie tego przepisu, to chociaż jest to zmiana dokonywana w trybie pilnym, jak pan marszałek raczej zauważył, ale dwanaście krajów Unii Europejskiej jeszcze jej nie wprowadziło, więc nie mamy obowiązku robić tego natychmiast i nic się nie stanie, jeśli to jeszcze wróci do Sejmu, postanowiliśmy zatem ten przepis doprecyzować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Jacek Sauk: Dziękuję.)

(marszałek B. Borusewicz)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Pan minister Sellin, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

O ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych dyskutuje się dużo i długo, od 1994 r. Jak wiadomo, mamy wynikające z werdyktu Trybunału Konstytucyjnego zobowiązanie, żeby to prawo dosyć mocno przemodelować. Mamy na to czas do września. Zobowiązujemy się, że w czerwcu przedstawimy bardziej kompleksowy projekt przemodelowania tego prawa. Ta nowelizacja i nowelizacja, którą przedstawimy w kwietniu, wynikają z konieczności implementacji dyrektyw Unii Europejskiej. Są one istotne dla twórców dzieł sztuki. Myślę, że po tej nowelizacji i plastycy, i fotograficy, i pisarze będą mieli lepsze, bardziej realne możliwości pozyskiwania środków z tytułu odsprzedaży oryginalnych dzieł sztuki, które tworzą.

Poprawka, którą wczoraj zgłosiło senackie Biuro Legislacyjne, nie budzi żadnych zastrzeżeń, jeśli chodzi o wymogi związane z prawem Unii Europejskiej. Nawet chciałbym podziękować z tego miejsca senackiemu Biuru Legislacyjnemu, że przedstawiło nam zapis, który rzeczywiście jest czytelniejszy. Nie zgłaszamy więc żadnych zastrzeżeń do tej poprawki. Trochę to nam wydłuży czas, ale tylko dlatego, że chcemy to prawo nieco bardziej uszlachetnić. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Jeszcze moment, Panie Ministrze, bo mogą być pytania. Panie Ministrze, niech pan pozostanie, bo mogą być pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pani senator Bochenek, pan senator Wittbrodt.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Dziękujemy, Panie Ministrze, za państwa stanowisko, za poparcie tej naszej senackiej poprawki. Chciałabym spytać, na jakim etapie... Bardzo wiele środowisk się upomina o to prawo. Pan tutaj napomknął, że projekt nowelizacji tej ustawy o prawie autorskim przedstawicie państwo w kwietniu. Na jakim etapie są te prace? Bo kwiecień już lada chwila. Co mamy odpowiadać na takie liczne zapytania?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi o implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej, to ten projekt wyślemy do parlamentu w kwietniu, czyli już niedługo, w przyszłym miesiącu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie w związku z tą poprawką, którą pan minister popiera. Jest tu zdefiniowana zawodowa odsprzedaż; mówi się, że to dotyczy sprzedawcy zajmującego się zawodem handlem – i tu są słowa: „dziełami sztuki lub rękopisami utworów literackich i muzycznych”. W samej ustawie w art. 19 ust. 1 mowa jest tylko o oryginalnych egzemplarzach utworów plastycznych lub fotograficznych. To jest mniej niż to, o czym mówi się w definicji tej zawodowej odsprzedaży. I pytanie: dlaczego w tym artykule nie ma mowy na przykład o rękopisach dzieł literackich itd.?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Senatorze, art. 19 ust. 1 rzeczywiście mówi o utworach plastycznych i fotograficznych, ale art. 19 mówi o rękopisach utworów literackich i muzycznych, a więc to prawo obejmuje wszystkie cztery kategorie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, implementacja prawa europejskiego oparta jest cały czas na skali wartości, ale nie wartości artystycznej, tylko majątkowej, która podlega również manipulacjom, zwłaszcza przez trudniących się tym zawodowo. Rozumiem, że jest to forma specjalnego zachowku dla właścicieli autorskich praw majątkowych. Ale jeżeli to zawodowe odstępowanie, nie odsprzedaż, będzie się odbywało na zasadzie darowizny, która ukryje rzeczywiste wynagrodzenie między stronami, albo przybierze inną formę kompensacji – tak jak są rozliczenia barterowe, tak samo mogą być rozliczenia dzieło sztuki za dzieło sztuki na przykład między handlarzami dziełami sztuki – to oczywiście ustawa tego nie ureguluje, bo zwalnia od świadczeń na rzecz twórców i ich spadkobierców. Czy to jest zamierzone, czy to jest po prostu luka zrobiona przez przeoczenie? Czy też chodzi o to, że transakcje ukryte albo transakcje niegotówkowe, niewartościowe nie korzystają z tej ochrony, którą nowelizacja stanowi w ramach zapewnienia dodatkowych praw autorskich, praw majątkowych autorom bądź ich spadkobiercom? To jest pierwsze pytanie...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

A mogą od razu? Czy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, bardzo proszę.)

Jeśli chodzi o ten problem, to domyślam się, że panu senatorowi chodzi o działalność domów aukcyjnych, bo to są ci zawodowi pośrednicy. W przypadku darowizny...

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie tylko, bo taką działalność gospodarczą zawodowo mogą prowadzić nie tylko domy aukcyjne, wyobrażam sobie szeroki... Praktycznie każdy podmiot może wejść na rynek i zarejestrować tego typu działalność, nie tylko domy aukcyjne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Tak, zawodowy pośrednik może otrzymać darowiznę od właściciela oryginalnego dzieła, ale żeby jego działalność była sensowna, będzie chciał to jednak sprzedać, i z tytułu tej odsprzedaży temu właścicielowi...

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie za gotówkę. Już wyjaśnię to moje pytanie. Między domami aukcyjnymi jest na przykład wymiana barterowa i w związku z tym bardzo łatwo można ten przepis obejść. Albo ktoś powie, że korzyść osiągnięta z tego tytułu wynosi poniżej 100 euro. Ten sprzedawca ma stałego klienta, stosuje wobec niego jakiś tam ryczałt i wycenia to na 99 euro, a wartość artystyczna tego dzieła ze względu na kwestie historyczne, kulturowe czy tradycyjne jest w Polsce większa niż na przykład w Irlandii.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Niemniej wydaje mi się, że celem działania takich pośredników jest jednak zarobek, więc prędzej czy później to dzieło będzie musiało zostać sprzedane. A jak będzie sprzedane, to autorowi, twórcy tego dzieła należy się procent dochodu z tytułu odsprzedaży tego dzieła.

W dodatku mamy w tej nowelizacji zasadę niezbywalności prawa do oryginalnego dzieła sztuki, więc jeżeli coś takiego miałyby się dziać, to tylko za zgodą autora. Jeżeli autor się zgadza na to, żeby nic nie zarobić, żeby domy aukcyjne wymieniały się jego dziełem, jak chcą, nawet na zasadzie darowizny, to jest to po prostu jego decyzja – nic na tym nie chce zarobić. Ale jest zasada niezbywalności prawa do tego dochodu i przy każdej rzeczywistej sprzedaży ten dochód będzie miał.

Senator Piotr Andrzejewski:

Przy rzeczywistej. A ja mówię o sprzedaży rzeczywistej, o ukrytych... Ale mniejsza z tym.

Drugie pytanie, Panie Ministrze. W art. 19, zresztą tak jak w innych przepisach, mówi się: „twórcy i jego spadkobiercom”. A uprawnieni do zachowku? Twórca w testamencie rozporządza swoim dziełem na rzecz, powiedzmy, schroniska dla bezdomnych zwierząt. Ale są spadkobiercy ustawowi – dzieci, którym służy prawo zachowku. Czy oni również są chronieni tym przepisem, czy tylko spadkobiercy z testamentu, czy też uprawnieni z tytułu spadkobrania przez zachowek?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Oczywiście każdy legalny spadkobierca jest uprawniony do tego wynagrodzenia. Każdy legalny spadkobierca.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chodzi mi o to, czy spadkobiercy ustawowi są uprawnieni niezależnie... Oni z zachowku też mają jakąś kwotę. Jak rozumiem, to prawo wchodzi do spadku.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Tak.*)

Jest to prawo, które jako prawo majątkowe, jako roszczenie wchodzi do masy spadkowej. Do tej masy spadkowej w przypadku rozporządzenia przez twórcę na rzecz osób trzecich mają roszczenie z tytułu ustawowego trybu dziedziczenia praw do tych świadczeń spadkobiercy ustawowi. Czyli oni również są chronieni tym przepisem?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin: Tak.*)

Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Mazurkiewicz.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Ministrze, mam pytanie uściślające. W nowelizacji ustawy mówimy o utworach plastycznych, fotograficznych, mówimy też o handlu dziełami sztuki lub rękopisami utworów literackich i muzycznych. Moje pytanie dotyczy tych rękopisów utworów literackich. Czy jest jakaś precyzyjna definicja rękopisu? Bo na przykład Biblia Gutenberga była drukowana, nie była rękopisem, a stanowi nie mniej cenny wkład w rozwój cywilizacji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Nie ma takiej definicji. Domyślam się, że w związku z korzystaniem z maszyny do pisania i komputera takie numerowane rękopisy podlegają temu prawu. To znaczy jeżeli pisarz pisze na komputerze, to ten zapis, który on rzeczywiście sporządził i co do którego będzie miał poświadczenie, że to jest ten oryginalny rękopis, nawet z błędami, z jakimiś korektami, będzie tym oryginałem. Rzeczywiście ta nazwa sugeruje, że chodzi o coś, co jest napisane ręką, ale wiemy, że dzisiaj ręką już prawie nikt nie pisze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Sauk.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Chciałabym zadać panu ministrowi pytanie, które, jak myślę, właściwie ukierunkuje tę dys-

kusję albo też ją skończy. Bo to jest najważniejsza sprawa. Czy to jest prawo, które było oczekiwane przez środowiska twórców?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Tak, to prawo było oczekiwane przez środowisko twórców...

(*Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Czy jest zgodne z ich oczekiwaniami?*)

Myśmy w trakcie konsultacji społecznych wysłali ten projekt do czternastu organizacji twórczych. Siedem z organizacji twórczych odpowiedziało na piśmie w terminie. Jest to dowód na to, że spotkało się to z dużym zainteresowaniem. Oprócz tego ci, którzy się w terminie nie wyrobili i nie przekazali nam pisemnie opinii w sprawie tej propozycji, pojawili się w sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu i zgłaszali swoje uwagi.

Zwracam też uwagę na to, że pisemne konsultacje były bardzo pomocne w konstruowaniu tego prawa. Myśmy bardzo wiele uwag na wnioski środowisk twórczych uwzględnili, one nam pomogły w napisaniu tego prawa. To też dowód na to, że konsultacje społeczne przynoszą dobre prawotwórcze efekty. I mam takie wrażenie, zwłaszcza po tych dwóch dyskusjach w sejmowej komisji kultury, w których uczestniczyli przedstawiciele środowisk twórczych, że są oni usatysfakcjonowani tą nową regulacją, że to im daje rzeczywiste możliwości pozyskiwania dochodów z tytułu odsprzedaży oryginalnych dzieł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Andrzejewski prosił o głos.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja jeszcze chciałbym spytać, czy zdaniem pana ministra ograniczenie ochrony poprzez poprawkę Senatu też jest oczekiwane przez autorów i ich spadkobierców. Proszę porównać art. 19 ust. 2 w brzmieniu proponowanym w ustawie, która przyszła z Sejmu, z tym, co w tej chwili jest zaproponowane w poprawce Senatu. Czy uszczuplenie tej ochrony dokonane przez definicję senacką jest również oczekiwane, jest zgodne z intencjami rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Senatorze, istotą pierwotnej propozycji było określenie sposobu działania w tej sprawie właśnie domów aukcyjnych, właśnie zawodowych pośredników. Wydaje mi się, że propozycja

(sekretarz stanu J. Sellin)

zgłoszona przez senackie Biuro Legislacyjne jest czytelniejsza, to znaczy dzięki temu sformułowaniu legislacyjnemu wyraźniej wiemy, o co chodzi. W pierwotnym projekcie pewne wątpliwości budziło umieszczenie kupujących w kontekście prawa do zawodowej odsprzedaży.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Kubiak:

Mam pytanie związane z art. 19. Dotyczy ono drugiej części zdania, słów: „twórcy w dniu dokonania odsprzedaży mają miejsce stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Chodzi mi o to, w jaki sposób będzie ustalane miejsce stałego pobytu twórcy w dniu odsprzedaży.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zadawał pytanie pan senator Kubiak. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Stały pobyt... Jesteśmy już w Unii Europejskiej, chodzi o to, żeby jednak twórcy... Określenie „stały pobyt” jest określeniem prawnym, które w polskim prawie funkcjonuje. Chodzi właśnie o twórców, którzy w momencie dokonywania tej odsprzedaży mają tutaj stały pobyt.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? To ja chcę zadać pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Moje pytanie wiąże się z pytaniem pana senatora Andrzejewskiego, a dotyczy tych możliwości wykorzystania pewnej luki w przypadku zamiany – dzieło za dzieło. Oczywiście ta wymiana może być dokonywana po to, żeby uzyskać zysk, bo jeżeli dzieło polskiego malarza polski dom aukcyjny wymienia na inne z jakimś domem aukcyjnym za granicą, to zapewne może uzyskać zysk. Pan minister powiedział, że oczywiście w sytuacji, kiedy taki dom aukcyjny, który jest stworzony po to, żeby dokonywać obrotu, sprzedawać, dokona tej sprzedaży, będzie musiał twórcy zapłacić odpowiednią sumę za prawa autorskie – albo twórca, albo spadkobiercy. Ale tworzy się sytuacja, że za jedną transakcję twórca nie uzyska tantiem z praw autorskich, otrzyma je dopiero za drugim

razem czy może za trzecim. Pan minister powiedział, że może to być dokonywane za zgodą autora. Czy w związku z tym jest jakiś zapis w ustawie, który mówi o tym, że faktycznie takich transakcji można dokonywać za zgodą autora? Bo jeżeli nie, to ja się obawiam, że to jest luka prawna.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Marszałku, przyznam, że raz sprzedawałem obraz za pośrednictwem domu aukcyjnego i podpisałem standardową umowę, która miała chyba osiem czy dwanaście stron, bardzo precyzyjną umowę. Oczywiście taki autor dzieła oryginalnego, oddając swoje dzieło do sprzedaży za pośrednictwem wyspecjalizowanej firmy, jaką jest dom aukcyjny, podpisuje jakąś umowę i wiadomo, że celem takiego oddania dzieła oryginalnego jest uzyskanie jakiegoś dochodu. Takie umowy standardowe, jak się zdążyłem zorientować, zawiera się po prostu w celu osiągnięcia dochodu zarówno przez oddającego dzieło, jak i przez tego, kto chce zarobić, mieć z tego prowizję i mieć z tego zysk. A więc – moim zdaniem – tutaj zagrożenia nie ma, nawet gdyby domy aukcyjne na zasadzie darowizny między sobą tę rzecz wymieniały. To się może dokonywać, jeśli na przykład jednemu domowi nie wyszło, a drugiemu może się udać, za zgodą tego, kto dzieło oddał, bo to precyzuje szczegółowa umowa cywilnoprawna autora z pośrednikiem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, nie chcę się tu wdawać w dyskusję. Dziękuję, Panie Ministrze. Nie widzę chętnych do zadawania pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu panią senator Marię Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja się na początku posłużę przykładem. Co roku mniej więcej przyjeżdża do Polski znakomity

(senator M. Pańczyk-Pozdziej)

iberysta, Ślązak z pochodzenia, profesor Florian Śmieja, przyjeżdża z serią wykładów na Uniwersytecie Śląskim, na Uniwersytecie Opolskim. Od wojny mieszkał najpierw w Wielkiej Brytanii, obecnie mieszka w Kanadzie. Wiozłam go kiedyś samochodem z Zabrza do Opola i słuchaliśmy radia. Po pewnym czasie profesor mnie pyta: czy nie mogłaby pani przełączyć na jakąś polskojęzyczną stację? A ja mówię: Profesorze, my cały czas słuchamy polskojęzycznych stacji. Nie mogłam tego zrozumieć. Dopiero musiałam mu wyłożyć, jak to się u nas mówi, kawa na ławę, dlaczego utwory, których słuchamy, są pochodzenia angielskiego, są angielskojęzyczne, wytłumaczyć, że w myśl naszego prawa autorskiego są to utwory tańsze. Polska twórczość jest bardzo droga – mówię. Ale wie pani, ja jestem spragniony polskiej muzyki, polskiej piosenki. To musimy w inny sposób temu zaradzić – mówię.

I teraz pytanie. Jakie jest, proszę państwa, to nasze prawo autorskie?

Otóż samo prawo nie jest najgorsze. Ja myślę, że daje ono twórcom możliwość czerpania, że tak to nie najlepiej określe, zysków ze swojej pracy twórczej, artystycznej. Ale prawo to jest czysto teoretyczne, bo na jego straży trzeba by było postawić egzekutorów. Dlaczego? Dlatego że rozgłośnie radiowe, stacje telewizyjne, hipermarkety, twórcy wystaw, to są wszystko nadawcy, nadają muzykę naszych twórców i powinni za to płacić. Jeśli rozgłośnie płacą, to starają się płacić jak najmniej. Jeśli telewizje płacą, to starają się płacić jak najmniej. Wszystko zależy od rzetelności tychże nadawców. Takie spektakularne, powiedziałabym, akcje niszczenia jakichś składów, jakichś hurtowni z kasetami, z płytami CD, są sporadyczne. A udowodnienie nadawcy, że w tym i w tym dniu została wyemitowana taka to a taka piosenka, jest praktycznie niemożliwe. I powiem państwu, że kiedy sama redagowałam programy radiowe, cierpiałam na brak profesjonalnej muzyki, nazwałabym ją muzyką ilustracyjną. A jednocześnie napływały do mnie stopy różnych nagrań pseudotwórców i te nagrania były po prostu nie do wykorzystania z uwagi na poziom. Bo zgodnie ze znanym powiedzeniem, że śpiewać każdy może, nagrywać też każdy może. I tacy pseudoartyści swoim artystycznym wytworem zarzucają rozgłośnie i rozgłośnie komercyjne tym się posługują, bo to jest tanie. A nie trzeba nikogo przekonywać, że jeśli jakiś utwór, niezależnie od jego walorów, będzie się pojawiał na antenie często, to może się z tego zrobić przebój. Nie musi tak być, ale może, bo częstotliwość ukazywania się na antenie jakiegoś utworu często decyduje o tym, czy ten utwór się przyjmie, czy nie.

Jaki z tego wniosek? Nasze prawo autorskie jest obszerne, gwarantuje twórcom korzyści we

wszystkich niemal detalach. Ale jest prawem, powiedziałabym, nieskutecznym, bo nieegzekucyjnym. I póki na odbiorców nie będą nakładane kary, i to dotkliwie, za piractwo, za kradzież, za nierzetelne posługiwanie się czymś wytworem artystycznym, póty będziemy doskonalić prawo martwe, nieskuteczne. Posłużę się kolejnym przykładem. Jeśli ktoś nie płaci za energię elektryczną, to musi się ją odcina. Jeśli ktoś nie płaci czynszu, to się go eksmituje. Ja nie widzę powodu, aby nie odbierać licencji takim nadawcom, którzy nie będą płacili za to, co emitują.

Apeluję zatem do państwa senatorów w imieniu niemałej wcale rzeszy twórców, abyśmy stworzyli takie prawo, które będzie czytelne, realne, ale też będzie możliwe do udźwignięcia dla odbiorców. Co to znaczy? Jeśli twórcy, jeśli stowarzyszenia twórcze będą miały zbyt wygórowane ambicje i będą żądały zbyt wielkich tantiem za to, co tworzą, to naturalne będzie, że nadawcy będą takich utworów unikać, że nie będą ich nadawać. Stąd moja prośba, skoro będziemy dyskutować tutaj jeszcze wiele razy na temat doskonalenia tego prawa, choć to prawo jest w miarę doskonałe, tylko jego egzekucja, tak jak mówię, jest nie najlepsza, abyśmy tworzyli prawo realne i dla jednych, i dla drugich. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę uprzejmie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Jeżeli intencją poprawki proponowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu jest ucytelnienie przepisu, który mamy zamiar wprowadzić do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, to należy się z tym zgodzić. Tylko należy jeszcze określić, na czym to ucytelnienie polega. W moim przekonaniu, polega ono na uszczupleniu ochrony praw twórców i ich spadkobierców.

Proszę porównać w tekście porównawczym, który państwo macie, dotychczasowe brzmienie art. 19 ust. 2 z tym, co proponuje dzisiaj komisja kultury.

O ile przedmiotowo w propozycji dotychczasowej, rządowej, mianem zawodowej odsprzedaży były określone wszystkie czynności o charakterze odsprzedaży dokonywane w ramach działalności prowadzonej przez sprzedawców, kupujących, pośredników oraz inne podmioty zawodowo zajmujące się handlem, to w tej chwili mamy tylko ochronę przy sensu stricto sprzedaży dokonywanej w ramach działalności prowadzonej przez sprzedawcę zajmującego się zawodowo handlem dziełami sztuki. To znaczy, że ograniczamy to do domów aukcyjnych i że już wypadają

(senator P. Andrzejewski)

z tego i kupujący, i pośrednicy, i sprzedawcy, czyli zakres odpowiedzialności podmiotowej jest ograniczony.

Teraz od strony przedmiotowej. W tekście, który przyszedł do nas z dyrektywą Unii Europejskiej, są wszystkie czynności, a więc też te czynności o charakterze odsprzedaży, nawet jeśli mają one inny kształt prawny, ale de facto jest to odsprzedaż. Tak to jest w prawie finansowym, że można... Buntowaliśmy się, ale tak jest, że płaci się również świadczenia podatkowe od darowizn i w zasadzie trzeba zapłacić też VAT, mimo że jest to darowizna, a nie odsprzedaż. Wtedy kiedy chodzi o dobroczynność, budzi to nasz sprzeciw, ale takie są reguły prawa podatkowego. A tutaj ogranicza się już nie wszystkie czynności, tylko sensu stricto sprzedaż w rozumieniu kodeksu cywilnego. W związku z tym następuje dalsze ograniczenie, co stwarza pole dla szarej strefy i uszczupla prawa twórców i ich spadkobierców.

Nie wiem, czy to jest zamierzone, czy przypadkowe. Ale rzeczywiście jest to czytelniejsze. Dla mnie jest to jednak tylko w ten sposób czytelniejsze, że, przykro mi bardzo, będę głosował przeciwko tej poprawce. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czternastym posiedzeniu w dniu 23 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 24 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 24 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 105, a sprawozdanie komisji w druku nr 105A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Adama Bielę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej, która na posiedzeniu w dniu wczorajszym odbyła dyskusję nad przekazaną ustawą.

Uchwalona w dniu 23 marca bieżącego roku ustawa o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych powstała na podstawie projektu Rady Ministrów, przedstawionego w trybie pilnym i jest kolejną ustawą związaną ze zmianą systemu pomocy udzielanej z powodu urodzenia dziecka oraz z programem dożywiania.

Celem nowelizacji jest zmiana sposobu obliczania dochodu gospodarstwa domowego osób objętych pomocą państwa w spłacie kredytów mieszkaniowych. Kryterium dochodu gospodarstwa domowego decyduje o wysokości bieżących obciążeń finansowych osób zainteresowanych. Osoby, które zaciągnęły kredyt w okresie od dnia 21 października 1991 r. do dnia 31 marca 1995 r., muszą dokonywać spłat kredytu w wysokości nie niższej niż 25% udokumentowanych miesięcznych dochodów ich gospodarstwa domowego. Osoby, w których wypadku doszło do znacznego obniżenia dochodu, wynoszącego w kwartale poprzednim w przeliczeniu na członka gospodarstwa domowego mniej niż 110% kwoty najniższej emerytury, mogą liczyć na czasowe zawieszenie spłaty kredytu.

Zgodnie z dotychczasowym stanem prawnym dochód gospodarstwa domowego stanowią wszelkie przychody członków gospodarstwa domowego po odliczeniu kosztów ich uzyskania, a także po odliczeniu składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz na ubezpieczenia chorobowe, chyba że zostały już zaliczone do kosztów uzyskania przychodów.

Zgodnie z nową ustawą do dochodu nie będzie wliczało się jednorazowych zapomóg z tytułu urodzenia dziecka, dodatku z tytułu urodzenia dziecka oraz wartości pomocy udzielonej w ramach dożywiania, a także pomocy materialnej udzielanej uczniom. Ponadto ustawa umożliwia zastosowanie pomocy państwa do osób niebędących członkami spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Tryb pilny oraz termin wejścia w życie ustawy wyznaczony na 1 kwietnia jest uzasadniony co kwartalnym terminem składania wniosków o zawieszenie spłaty kredytów i pozwoli na zastosowanie nowych przepisów do tych wniosków.

Projekt, Wysoka Izbo, składa się właściwie z propozycji trzech zmian w istniejącej ustawie.

Pierwsza propozycja modyfikuje zakres definicji kredytobiorcy, rozszerzając go na osoby nie-

(senator A. Biela)

będące członkami spółdzielni, a dysponujące spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu mieszkalnego.

Drużga zmiana też dotyczy tych osób. Chcę wskazać, iż wynika ona z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego jest prawem chronionym konstytucyjnie również wobec tych osób, które nie są członkami spółdzielni. Stąd też nie ma obowiązku koniunkcji pomiędzy spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu mieszkalnego a pozostawaniem, lub nie, członkiem spółdzielni mieszkaniowych. Stąd też jest to włączone w zakres tej ustawy.

I wreszcie trzecia zmiana dotyczy faktycznie sposobu naliczania dochodu w gospodarstwie domowym w związku z wejściem w życie przepisów ustawy o pomocy państwa w zakresie dożywiania, pomocy materialnej udzielanej uczniom na podstawie przepisów o systemie oświaty.

Biorąc pod uwagę pilny tryb procedowania nad ustawą oraz argumenty, z powodu których winna ona wejść w życie z dniem 1 kwietnia, senatorowie nie zgłaszali w czasie posiedzenia żadnych poprawek do tej ustawy. Z obowiązku senatora sprawozdawcy chcę jedynie podkreślić, iż podniesiono kwestię, że ta ustawa musi troszkę być szerzej, głębiej znowelizowana. Podniesiono zwłaszcza problem związany ze spłatą kredytów tak zwanego starego portfela, a więc zaciągniętych przed końcem maja 1992 r., kiedy to hiperinflacja sprawiła, że te kredyty zostały obciążone monstrualnymi odsetkami, nieoczekiwanymi przez kredytobiorców. Te odsetki wyniosły ponad czterdzieści procent. Ale ten problem nie jest w ustawie regulowany, nie zgłaszano żadnych poprawek.

Komisja prosi Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych. Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Adam Biela: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu i budownictwa.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu, pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. Tak, Panie Ministrze?

Dobrze, proszę uprzejmie. Tak, proszę tutaj. Pan minister Piotr Styczeń, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Piotr Styczeń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Projektowana w ustawie o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych zmiana jest drugą z kolei zmianą związaną z wejściem w życie już stosowanej w praktyce ustawy o zapomogach z tytułu urodzenia się dziecka i dodatku z tytułu urodzenia dziecka określonych w przepisach o świadczeniach rodzinnych oraz ustawą o udzielaniu pomocy w zakresie dożywiania. W przypadku tej nowelizacji zastosowano jeszcze dodatkową poprawkę, mianowicie uwzględniono pomoc materialną udzielaną uczniom na podstawie przepisów o systemie oświaty.

Chciałbym oświadczyć, że Ministerstwo Transportu i Budownictwa wyczerpało w ten sposób konieczne zmiany w ustawach, które leżą w obszarze działania ministra transportu i budownictwa, znoszące możliwość wystąpienia niekorzystnych warunków dla beneficjentów pomocy, o której mówiłem wcześniej, warunków związanych poprzednio z dodatkami mieszkaniowymi, a aktualnie z pomocą państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Uznajemy, że przyjęty projekt w całości wyczerpuje oczekiwania oraz to wszystko, co ewentualnie negatywnie odbijałoby się na tych, którzy mogą korzystać na przykład z możliwości zawieszenia spłaty kredytu mieszkaniowego, tego właśnie, o którym mówił senator sprawozdawca. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, poproszę jeszcze o pozostanie przy mównicy, bo mogą być pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych.

(marszałek B. Borusewicz)

W takim razie otwieram...
A przepraszam, ktoś się zgłasza.
Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Ministrze, ja to pytanie miałem już zamiar zadać senatorowi sprawozdawcy. Chodzi mi o to, czy prawidłowy jest zapis, pana zdaniem, o wykazaniu udokumentowanych dochodów. A co z tymi nieudokumentowanymi? Często zdarza się tak, że ludzie mają dochody, prawda, z pracy na czarno i nie za bardzo chcą to wykazywać, ale czasami to jest możliwe do stwierdzenia. Czy nie byłoby korzystniej napisać „dochody”, a nie „udokumentowane dochody”, bo to od razu wskazuje, że dochodów nieudokumentowanych nie należy wykazywać. Troszeczkę mnie to razi, bo wiem, że niestety w wielu sytuacjach ludzie upominając się o zasiłki, o różne inne świadczenia, ukrywają te dochody, a my im jeszcze tu podpowiadamy, że mają wykazywać tylko te udokumentowane dochody.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Piotr Styczeń:**

Panie Senatorze, trudno jest odpowiedzieć na pytanie, które obejmuje materię szarą czy wręcz czarną dla tego brzmienia zapisu ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych. Aktualne stosowanie przepisów tej ustawy wyczerpuje przede wszystkim oczekiwania tych, którzy chcą korzystać z jej dobrodziejstwa – na przykład w wypadku możliwości zawieszenia spłaty kredytu przedstawiają oni spółdzielni mieszkaniowej dokumenty potwierdzające osiągnięte wielkości dochodów. Trudno byłoby w praktyce realizować zasadę kontroli dochodów nieudokumentowanych. Bo na jakiej podstawie spółdzielnia mieszkaniowa, która następnie składa do banku wnioski o zawieszenie spłaty kredytu, takie dochody by mogła określać?

(Senator Zbigniew Szaleniec: Jeżeli można jeszcze...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo – uzupełniająco.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Gdybyśmy nie pisali o dochodach udokumentowanych, to być może ktoś sam zgłosiłby te nie-

udokumentowane, a tak zamykamy tę drogę, bo każdy dochód musi być udokumentowany, trzeba mieć potwierdzenie. Może takie uniwersalne stwierdzenie byłoby korzystniejsze dla tych uczciwych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Piotr Styczeń:**

Można założyć, że złożenie oświadczenia o osiągnięciu jakiegoś dochodu byłoby dokumentem, byłoby też udokumentowaniem dochodu. Wydaje mi się ze wszech miar celowe, aby to sformułowanie pozostało.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Czy są jeszcze jakieś pytania?
Proszę bardzo, pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, czy znane są panu dramatyczne sytuacje finansowe spółdzielni mieszkaniowych, które obciążone są spłatą bardzo wysokich odsetek od kredytów zaciągniętych po 1990 r.? A jeśli chodzi o tę sprawę, o której mówił pan senator sprawozdawca, to czy ta sytuacja jest przez resort monitorowana i czy będzie to przedmiotem kolejnych uregulowań?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Piotr Styczeń:**

Pani Senator, oczywiście w resorcie trwają badania takich przypadków. Są zgłoszenia spółdzielni, które nie wpisując się między innymi w mechanizmy zawarte w tej ustawie, doprowadziły – nazwijmy to po imieniu – członków spółdzielni do tego, że naliczane zobowiązania z tego tytułu przekraczają obecnie możliwości spłacenia i kredytów, i oczywiście odsetek. Z kolei jeśli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe, które wpisały się w ustawę o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzieleniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, i spła-

(sekretarz stanu P. Styczeń)

cają swoje zobowiązania, na przykład zgodnie z normatywem, którego wysokość jest ogłaszana w stosownej formie, to w ich przypadku takiego negatywu, czyli braku możliwości spłaty tych kredytów, praktycznie nie ma. Jeżeli powstają problemy ze spłatą, to wynikają one z ogólnego poziomu zaległości w opłatach członków, a nie tylko i wyłącznie z tego tytułu. Tych spółdzielni, które nie chciały skorzystać z takiej możliwości – chociaż tutaj poprzednio pan senator Biela wskazywał na konieczność jeszcze raz pochylenia się nad materią określoną w ustawie, ale jednak mówimy o stanie aktualnym – nie jest w Polsce tak wiele. Z tym że te spółdzielnie, które rzeczywiście to dotknęło, mają sytuację bardzo trudną.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z próbą względnego oszacowania pomocy państwa w kontekście dopłat do odsetek do mieszkań w świetle, powiedzmy, jednego przeciętnego mieszkania, czyli innymi słowy chodzi mi o to, ile zyska przeciętny klient, ale w kwotach bezwzględnych, na pomocy państwa, jeśli chodzi o jedno mieszkanie. Ja wiem, że to nie jest tak spod dużego palca do wyliczenia, ale na pewno pan, planując zmiany legislacyjne, robił taki szacunek. Czyli innymi słowy, chciałbym uzyskać informację, ile państwo pomoże w przypadku mieszkania, powiedzmy, mającego do 70 m? Jaka to jest kwota dla klienta w okresie, w którym on by to mieszkanie spłacał? Średnio. Jeżeli mieszkanie kosztuje 100 tysięcy zł, to czy państwo dołoży do tej setki 10 tysięcy, 15, 12? Jeżeli oczywiście pan minister jest w stanie tę kwotę podać.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Piotr Styczeń:

Panie Senatorze, uważam, że to pytanie inspirowane nasze działania do określenia konkretnego przypadku w liczbach i w sposób odpowiedzialny będziemy mogli to zrobić na piśmie. Nie jestem w stanie w tej chwili podać efektu takiej pomocy.

To są bardzo różne sytuacje, zależy to od stanu zadłużenia, daty zaciągnięcia kredytu, wielkości mieszkania, sposobu spłaty kredytu w międzyczasie, czyli na przykład pomiędzy okresem maj 1992 a wejściem w życie ustawy o pomocy państwa w spłacie kredytów. Jest bardzo wiele parametrów i w sposób odpowiedzialny nie chciałbym w tej chwili podawać informacji, która byłaby zbyt przybliżoną wartością.

(Senator Dariusz Bachalski: Dobrze, dziękuję.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Piotr Styczeń: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że lista mówców jest pusta.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzieleniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 13 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zamieszczony jest w druku nr 99, a sprawozdanie komisji w drukach nr 99A i 99B.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Marka Waszkowiaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Nowelizacja została opracowana na bazie projektu rządowego. Głównym jej celem było dostosowanie polskiego prawa zamówień do dyrektyw unijnych z 31 marca 2004 r. Zakres nowelizacji jest ogromny, dotyczy dwustu różnych pozycji.

Najważniejsze zmiany w omawianej ustawie to, po pierwsze, wyłączenie stosowania zamówień o wartości poniżej 60 tysięcy euro z przepisów ustawy dotyczących publikacji ogłoszeń w Biuletynie Zamówień Publicznych, również wadium, terminów odwołań, skarg oraz części przepisów dotyczących specyfikacji istotnych warunków zamówienia i wprowadzenia w to miejsce rozwiązań uproszczonych.

Po drugie, rozszerzenie katalogu podmiotów zobowiązanych do stosowania ustawy, ograniczenie obowiązku stosowania ustawy w przypadku podmiotów niepaństwowych, poddanie rygorom ustawy zamówień, których przedmiotem są usługi telekomunikacyjne świadczone drogą satelitarną, usługi telefoniczne, teleksowe i radiotelefoniczne, wyłączenie spod nadzoru zamówień dotyczących nabycia, przygotowana produkcja i koprodukcja materiałów programowych przeznaczonych do emisji przez nadawców radiowych lub telewizyjnych, rozszerzenie postępowania uproszczonego przewidzianego w art. 5 nowelizowanej ustawy na usługi związane bezpośrednio z prowadzeniem gospodarki leśnej oraz bieżącym utrzymaniem dróg i ulic, wprowadzenie ogólnej zasady, iż ogłoszenia przekazuje się Urzędowi Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich wówczas, gdy wartość zamówienia lub konkursu jest nie mniejsza niż kwoty określone w rozporządzeniu zgodnie z przepisami Unii Europejskiej – aktualnie jest to 137 tysięcy euro lub 211 tysięcy euro dla dostaw i usług w zależności od zamawiającego i 5 milionów 278 tysięcy euro dla robót budowlanych; podniesienie progu z 10 milionów euro w odniesieniu do robót budowlanych i 5 milionów euro w odniesieniu do dostaw i usług do poziomu 20 milionów odpowiednio i 10 milionów euro, po przekroczeniu którego należy powiadomić prezesa urzędu o wszczę-

ciu postępowania w trybie negocjacji z ogłoszeniem, zaprosić do negocjacji lub dialogu większą liczbę wykonawców, zastosować dłuższy termin związania ofertą, przeprowadzić kontrolę, uprzednio uznać protest za ostatecznie rozstrzygnięty dopiero z dniem wydania wyroku.

Wprowadzono również instytucję centralnego zamawiającego dokonującego zamówień na potrzeby administracji rządowej i innych zamawiających, obowiązek zamawiającego wezwania wykonawców, którzy w terminie nie złożyli oświadczeń, dokumentów, do ich uzupełnienia, zmiany charakteru trybu negocjacji z ogłoszeniem, nowy tryb postępowania dialogu konkurencyjnego, rozróżnienie licytacji elektronicznej jako jednego z trybów udzielenia zamówienia.

Rozszerzono możliwość zawierania umów ramowych, dotąd było to przewidziane tylko dla zamówień sektorowych.

Umożliwiono również stosowanie przez zamawiającego dynamicznego systemu zakupów. W przypadku umów o świadczenie okresowe lub ciągle dopuszcza się również możliwość zawarcia umowy na okres czterech lat, do tej pory były to trzy lata.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, komisja podejmowała bardzo wiele zagadnień, bardzo wiele różnych problemów i w wyniku dyskusji wprowadzono dwadzieścia cztery poprawki, które teraz krótko omówię.

Poprawka pierwsza zaproponowana przez Komisję Gospodarki Narodowej wyłącza spod rygorów ustawy zamówienia, których przedmiotem są usługi banków spółdzielczych w zakresie czynności bankowych na rzecz jednostek samorządu terytorialnego. Nad tą poprawką mocno dyskutowano, wywoływała ona masę kontrowersji, ale uzyskała poparcie komisji.

Poprawka druga skreśla jako zbędne i niejednoznaczne wyłączenie stosowania przepisu dotyczącego fakultatywnych postanowień specyfikacji do zamówień poniżej 60 tysięcy euro.

Poprawka trzecia znosi konieczność wskazywania w ogłoszeniu o wszczęciu postępowania zasad oceny ofert obok kryteriów tej oceny.

Poprawka czwarta wyłącza z postępowania uproszczonego usługi związane z bieżącym utrzymaniem dróg i ulic, co zresztą jest zgodne z dyrektywą Unii Europejskiej. Jest to też zmiana w stosunku do rozstrzygnięć sejmowych.

Poprawka piąta ma na celu utrzymanie dotychczasowych rozwiązań w zakresie obowiązku powoływania komisji przetargowej.

Poprawki szósta i siódma ujednolicają rozwiązanie ustawy w zakresie miejsca wskazania oświadczeń i dokumentów potwierdzających spełnianie warunków udziału w postępowaniu.

Poprawka ósma zmierza do tego, aby zamawiający, opisując przedmiot zamówienia, zachował Polskie Normy.

(senator M. Waszkowiak)

Poprawka dziewiąta eliminuje możliwość modyfikacji treści postanowień specyfikacji dotyczących kryteriów oceny ofert, warunków udziału w postępowaniu oraz sposobu oceny ich spełniania.

Poprawka dziesiąta zmierza do zapewnienia spójności przepisów ustawy dotyczących korzystania ze strony internetowej w przetargu nieograniczonym.

Poprawka jedenasta wskazuje, w jakim okresie należy udostępniać specyfikację na stronie internetowej w przypadku przetargu nieograniczonego o wartości zamówień do 60 tysięcy euro.

Poprawka dwunasta i dwudziesta mają na celu zniesienie wprowadzanej nowelizacją możliwości udzielania przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe poręczeń stanowiących wadium lub zabezpieczenie należytego wykonania umowy.

Poprawka trzynasta precyzuje sposób przekazywania ogłoszenia o zamówieniu urzędowi unijnemu w przypadku pilnej potrzeby udzielenia zamówienia w trybie przetargu ograniczonego.

Poprawka czternasta ma na celu uniknięcie podwójnej nowelizacji tego samego przepisu.

Poprawka piętnasta wprowadza brakującą regulację w zakresie przekazywania ogłoszeń o udzieleniu zamówienia.

Poprawka szesnasta określa termin, w którym zamawiający zawiadamia prezesa urzędu o ustanowieniu dynamicznego systemu zakupów na okres dłuższy niż cztery lata.

Poprawka siedemnasta modyfikuje przepis, tak aby wskazał on podmiot odpowiedzialny za zapewnienie anonimowości autorów prac konkursowych, aż do rozstrzygnięcia konkursu.

Poprawka osiemnasta wprowadza regulację dotyczącą terminu składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia sektorowego w trybie negocjacji z ogłoszeniem.

Poprawka dziewiętnasta koryguje formę gramatyczną wyrazu, czyli jest czysto redakcyjna.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma na celu doprecyzowanie, kiedy zgłoszenie przystąpienia do protestu uważa się za wniesione.

Poprawka dwudziesta druga ma na celu jednoznaczne wskazanie, iż w postępowaniu do 60 tysięcy euro nie stosuje się przepisu o terminie na rozstrzygnięcie protestu, stąd tylko jego rozstrzygnięcie przez zamawiającego stanowi ostateczne rozstrzygnięcie protestu w rozumieniu ustawy.

Poprawka dwudziesta trzecia skreśla jako zbędny przepis, którego treść zawarta została w przepisie poprzedzającym.

Poprawka dwudziesta czwarta zmienia termin wejścia w życie ustawy.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, większość tych poprawek ma charakter legislacyjny, natomiast w stosunku do prawa unijnego, jak również obowiązujących w Polsce ustaw, ale część z nich ma również charakter merytoryczny, jak na przykład poprawka pierwsza, która wywoływała dużo kontrowersji, dużo dyskusji wśród pań i panów senatorów, członków Komisji Gospodarki Narodowej.

Chcę również poinformować, że te wszystkie poprawki komisja przyjęła większością głosów. Pan senator Antoni Motyczka w swoim sprawozdaniu przedstawi państwu wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Antoniego Motyczkę, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Antoni Motyczka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przedstawić wniosek mniejszości. Dotyczy on art. 26 ust. 3. Chcemy, aby ten ustęp miał następujące brzmienie: „Zamawiający wzywa wykonawców, którzy w określonym terminie nie złożyli oświadczeń i dokumentów potwierdzających spełnianie warunków udziału w postępowaniu, wskazanych w ogłoszeniu o zamówieniu lub specyfikacji istotnych warunków zamówienia, do ich uzupełnienia w wyznaczonym terminie, jeżeli ich nieuzupełnienie skutkowałoby unieważnieniem postępowania, chyba że mimo ich uzupełnienia konieczne byłoby unieważnienie postępowania.”

Przedstawię teraz uzasadnienie. Treść art. 26 ust. 3 zgodnie z brzmieniem proponowanym w ustawie z dnia 10 marca 2006 r. o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych oznacza faktycznie brak obowiązku składania dokumentów potwierdzających spełnienie warunków udziału w postępowaniu przed otwarciem ofert. Taki stan prawny rodzi zachętę do jego wykorzystywania, w szczególności przez nieformalne grupy wykonawców, w ramach znanego zjawiska tak zwanej zmowy wykonawców. Proceder będzie polegał na tym, że taka grupa, na przykład kilka podmiotów będących w zmowie, zaoferuje ceny rozstawione w pewnym zakresie, od – do, a dopiero po odczytaniu cen, w ramach otwarcia ofert, będzie podejmować decyzję, którą ofertę uzupełnić tak, aby uzyskać zamówienie, zamówienie z możliwie najwyższą ceną. Nie ma to nic wspólnego z uczciwą konkurencją. Stanowi jedynie zachętę do wyłu-

(senator A. Motyczka)

dzenia środków publicznych. Na pewno odbywać się to będzie z ogromną szkodą dla finansów publicznych. Zjawiska te zachodzić będą niezależnie od najlepszych intencji i starannego działania zamawiającego. Mają one charakter przestępstwa zorganizowanego, niezwykle trudnego do udowodnienia, choć nieraz widocznego gołym okiem.

Proponowana zmiana zapisu przeciwdziała tego rodzaju praktykom, ponieważ pozostawia niepewność co do stosowania, lub nie, wymogu uzupełnienia dokumentów. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Czesława Żelichowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Czesław Żelichowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Panie Prezesie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie z prac komisji na temat uchwalonej przez Sejm 10 marca bieżącego roku ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie finansów publicznych. To druk sejmowy nr 127, druk sejmowy nr 127 to autopoprawka, a druk senacki ma nr 99B.

Podczas dyskusji dość zgodnie potwierdzono konieczność przyjęcia zaproponowanych zmian, co wynika z tego, że w dużym stopniu ich celem jest dostosowanie ustawy do dyrektyw unijnych z 31 marca 2004 r.

Ustawa niewątpliwie upraszcza pewne procedury wynikające z dotychczasowych zapisów. Proponowane zmiany upraszczają dotychczasowe procedury, a także dokonują decentralizacji systemu zamówień publicznych, dzięki czemu fundusze, którymi Polska dysponuje w ramach budżetu Unii Europejskiej, powinny być dostępne i wykorzystane szybciej, a zarazem z gwarancją bezpieczeństwa finansów publicznych.

Zmiany dotyczące progów finansowych i związanych z tym obostrzeń pozwalają na przyspieszenie procesu realizacji zamówień i realizacji zadania poprzez wykorzystanie środków pozostających w dyspozycji zamawiającego. Wielu z państwa, wielu obecnych senatorów wywodzi się z samorządu terytorialnego. Ci, którzy zetknęli się z dotychczas funkcjonującą ustawą, doskonale wiedzą, jak wielkim problemem były zapisy, które pozwalały na blokowanie realizacji

zamówienia poprzez protesty i odwołania. Wiele z tych procedur zostało uproszczonych.

Oczywiście proponowane zmiany – poza tymi, które w prosty sposób dotyczą implementacji dyrektyw unijnych – nie są w stanie zadowolić wszystkich, którzy uczestniczyli w dyskusji nad projektem. Komisja w zasadzie jednomyślnie przyjęła jednak, że proponowane zmiany są pewnym złotym środkiem gwarantującym uproszczenie procedur. Ponadto te zmiany nie naruszają uprawnień Urzędu Zamówień Publicznych dotyczących kontroli racjonalności wydawania środków oraz reguł gwarantujących uzasadnione wykorzystanie dostępnych środków.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proponuje pięć poprawek.

Pierwsza poprawka dotyczy art. 42 ust. 2 ustawy. Otrzymuje on brzmienie: „Na wniosek wykonawcy zamawiający przekazuje w terminie pięciu dni specyfikację istotnych warunków zamówienia. Oplata, jakiej można żądać za specyfikację istotnych warunków zamówienia, może pokrywać jedynie koszty jej druku oraz przekazania.” Zmiana w tej poprawce dotyczy terminu, który zobowiązuje zamawiającego do dostarczenia mu specyfikacji istotnych warunków zamówienia w terminie pięciu dni. Poprawka została przyjęta przez komisję jednogłośnie.

Druga poprawka dotyczy art. 136 ust. 1. Zdanie końcowe otrzymuje tam brzmienie: „Jeżeli w okresie poprzednich trzech lat co najmniej 80% przeciętnych przychodów tych podmiotów osiąganych ze świadczenia usług, dostaw lub wykonywania robót budowlanych pochodziło ze świadczeń usług, dostaw lub wykonywania robót budowlanych na rzecz zamawiającego lub podmiotów, o których mowa w pktach 1–4; w przypadku gdy okres prowadzenia działalności jest krótszy niż trzy lata, uwzględnia się przychody uzyskane w okresie tej działalności oraz przychody, które przewiduje się uzyskać w okresie pozostałym do upływu trzech lat.” Zmiana polega na dodaniu słowa „dostaw”, co precyzuje relacje zachodzące pomiędzy zamawiającym a zleceniobiorcą w okresie poprzedzającym przystąpienie do procedury zamówienia. Także ta poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Trzecia poprawka dotyczy art. 169a ust. 2. Otrzymuje on brzmienie: „Prezes urzędu rozpatruje zastrzeżenia, o których mowa w ust. 1, w terminie siedmiu dni od dnia ich otrzymania. W przypadku nieuwzględnienia zastrzeżeń, które dotyczą obowiązku unieważnienia postępowania, o którym mowa w art. 169 ust. 1 pkt 1, przekazuje zastrzeżenia najpóźniej z upływem tego terminu do zaopiniowania przez radę.” Zmiana dotyczy udzielenia uprawnienia Radzie Zamówień Publicznych, jeśli chodzi o rozpatrywanie zastrzeżeń. Jest to forma odwołania.

Czwarta poprawka dotyczy art. 169a ust. 3...

(senator C. Żelichowski)

Aha, także poprawka trzecia została przyjęta przez komisję jednogłośnie.

Czwarta poprawka dotyczy art. 169a ust. 3. Otrzymuje on brzmienie: „Rada w sprawie zastrzeżeń wyraża opinię w formie uchwały w terminie trzydziestu dni od daty ich przekazania przez prezesa urzędu.” Przy czwartej poprawce senator Janusz Kubiak zaproponował zmianę zapisu w poprawce i zmianę terminu z trzydziestodniowego na cztertnastodniowy, jednakże po analizie procedury i terminów okazało się, że w przypadku wyrażenia opinii rady w formie uchwały termin trzydziestodniowy jest zasadny.

Piąta poprawka dotyczy art. 180 ust. 3 pkt 1, gdzie wyrazy: „Urzędu Zamówień Publicznych”, zastępuje się wyrazem „Urzędu”. Również ta poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie uchwały z druku nr 99B, czyli o przyjęcie załączonych poprawek, które doprecyzowują zapisy ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Prosiłbym tylko, aby wskazywać, do którego senatora sprawozdawcy ma się pytanie.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych...

A, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Mam pytanie do pana senatora Waszkowiaka.

Czy państwo w czasie posiedzenia komisji pochylaliście się także nad często podnoszonym problemem definicji rażąco niskiej ceny? Wiadomo, że zespoły arbitrów różnie tę definicję pojmują, interpretują. Czy ten temat był przedstawiany? I jakie były konkluzje?

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, w trakcie dyskusji poruszano różne problemy, również i ten, ale nie potrafię odpowiedzieć dzisiaj, jak szeroko był on potraktowany. Wielu kolegów senatorów albo prowadziło działalność gospodarczą, albo było szefami firm, burmistrzami czy

prezydentami i spotykali się z tym problemem. Poruszano ten problem, jednak nie oznacza to wprowadzenia poprawki przez komisję. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja też kieruję pytanie do pana przewodniczącego Waszkowiaka.

Mnie interesuje kwestia wadium. W tej chwili, w tych propozycjach, jeżeli zamówienie jest poniżej 60 tysięcy, to rezygnuje się w ogóle z wadium. I wydaje się, że czasami to stawia podmiot zamawiający w takiej sytuacji, iż ten podmiot wiele ryzykuje; często zdarza się, że przy tych małych zamówieniach nawet po rozstrzygnięciu strona rezygnuje. Czy ta kwestia była dyskutowana?

Senator Marek Waszkowiak:

Nie podnoszono problemu tej zmiany, natomiast sama filozofia zmian zaproponowanych przez rząd polega na maksymalnym uproszczeniu wielu różnych procedur. I myślę, że zlikwidowanie wadium jest takim elementem uproszczenia. Ale powiem zupełnie szczerze, że to, co podnosi pan senator, jest sensowne i może się taki problem pojawiać, szczególnie przy małych zamówieniach.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Alexandrowicz, a potem pani senator Rafalska.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

W ostatnich dniach, nawet wczoraj i dzisiaj, mieliśmy sygnały od samorządów terytorialnych, zaniepokojonych nieco terminem wejścia w życie tej ustawy. Bo aczkolwiek ustawa zasadniczo ma upraszczać tryby przetargowe, to jednak wprowadza szereg nowych uregulowań, na przykład obowiązek ogłaszania specyfikacji na stronach internetowych urzędu. Nawet w dużych miastach, a może szczególnie w dużych miastach, gdzie postępowań w wypadku każdego zlecenia powyżej 6 tysięcy euro jest bardzo dużo, będzie to jednak skutkowało koniecznością istotnego doposażenia tych jednostek zarówno w sprzęt, jak i w ludzi. I pytanie ze strony samorządowców jest takie: czy nie warto byłoby rozważyć opóźnienia wejścia w życie tej ustawy, rozważyć takie vacatio legis, które byłoby nie dwutygodniowe, jak w pro-

(senator P. Alexandrowicz)

pozycji komisji, ale przynajmniej dwumiesięczne? Czy komisja się nie zastanawiała, że przy bardzo poważnej zmianie regulacji te dwa tygodnie mogą być okresem trochę za krótkim na wdrożenie tego poprzez poszczególne samorządy?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz zabierze głos i zada pytanie pani senator Rafalska.

Bardzo proszę.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Ale czy ja mógłbym najpierw prosić o odpowiedź pana Waszkowiaka?)

(Senator Marek Waszkowiak: Tak.)

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Czy w ogóle było to przedmiotem rozważania komisji?)

Jeśli można, to ja bym najpierw poprosił o zadanie pytania panią senator Rafalską, a później odpowiedź, dobrze?

Senator Elżbieta Rafalska:

Swoje pytanie kieruję do sprawozdawcy komisji gospodarki, pana senatora Waszkowiaka.

Proszę o obszerniejsze uzasadnienie celowości wprowadzenia poprawki pierwszej. Ponieważ pan senator mówił, że trwała burzliwa dyskusja nad tą poprawką, proszę też o podanie argumentów strony przeciwnej wprowadzeniu tej poprawki.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana senatora Waszkowiaka o udzielenie odpowiedzi na pytania senatorów.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Może najpierw pierwsze pytanie, pana senatora Alexandrowicza. Nie rozważaliśmy w ogóle zmiany terminu wprowadzenia tej ustawy. Po pierwsze dlatego, że obowiązki wynikające z dyrektyw są, że tak się wyrażę, bardzo napięte. I to jest pierwszy element. Po drugie, była deklaracja rządu o uproszczeniu procedur. I to jest ten drugi element. Te dwa elementy – w moim przekonaniu – powodują, że ta ustawa powinna być wprowadzona maksymalnie szybko.

(Senator Stanisław Kogut: Bardzo szybko.)

Bardzo szybko.

Co do publikowania na stronie internetowej, to te kwestie, szczególnie dotyczące dokumentacji, pojawiały się na posiedzeniu. Nawet był wniosek mniejszości czy jednego z panów senatorów dotyczący uproszczenia tej strony internetowej. Jednak w moim przekonaniu w tym, co mówił pan minister – zresztą myślę, że on to jeszcze powie w swoim wystąpieniu – chodzi o kwestię maksymalnej dostępności danych. I środek do tego, który jest tak naprawdę bardzo prosty, to właśnie Internet.

Pani Senator, w przypadku poprawki pierwszej, dotyczącej banku spółdzielczego, argumentacja przedstawiona przez zrzeszenie banków spółdzielczych szła w tę stronę, że banki spółdzielcze, szczególnie w małych społecznościach, odgrywają szczególną rolę, nie tylko jako bank, ale również jako podmiot oddziaływający na życie lokalne. I to podnosili również, jak myślę, senatorowie, którzy poparli tę poprawkę. Przeciwno niej głosowali ci, którzy uważali, że wszystkie podmioty prawa muszą być równe. W przekonaniu tych senatorów, którzy głosowali przeciwko, nie można wprowadzać szczególnych przywilejów dla jakiegokolwiek podmiotu. Wynik głosowania był chyba taki, o ile pamiętam, że była przewaga jednego głosu po stronie tych, którzy poparli poprawkę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania państwa senatorów do sprawozdawcy?

Bardzo proszę, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja mam pytanie do senatora Motyczki, do sprawozdawcy poprawki mniejszości. Argumenty, których pan senator użył, wydają mi się być mocne i przekonujące, a jednak poprawka ta nie uzyskała większości w głosowaniu. Czy mógłbym poznać przeciwne argumenty, które padały, aby ta poprawka jednak nie przeszła?

(Senator Antoni Motyczka: Można odpowiedzieć?)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę pana senatora o udzielenie odpowiedzi.

Senator Antoni Motyczka:

Już odpowiadam.

Przeciwnikiem wprowadzenia tej poprawki był po prostu przedstawiciel ministerstwa. I to on wniósł zastrzeżenia co do brzmienia tej uchwały i w ogóle do proponowanej zmiany. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów. Prezes Rady Ministrów upoważnił do reprezentowania rządu w sprawie tej ustawy podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, pana Tomasza Nowakowskiego.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo serdecznie witam podsekretarza stanu, pana Tomasza Nowakowskiego i prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, pana Tomasza Czajkowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana ustawa opiera się na trzech głównych założeniach.

Po pierwsze, Polska rzeczywiście musi dostosować swoje prawo do dwóch nowych dyrektyw wspólnotowych. I temu służy znacząca część przepisów, które są w tej nowelizacji zawarte.

Po drugie, sama procedura udzielania zamówień publicznych wymaga uproszczenia. I to jest druga część przepisów, które zostały wprowadzone do tej ustawy przez rząd.

I po trzecie, zmian wymaga system środków ochrony prawnej po to, aby już po rozstrzygnięciu przetargu, w momencie wyboru najkorzystniejszej oferty, jak najszybciej było można przystąpić do realizacji zadań publicznych finansowanych z tych środków. I również tutaj rząd zaproponował znaczące zmiany, które doprowadzą do uproszczenia systemu odwoławczego, dzięki czemu znacznie szybciej będzie można realizować te cele publiczne.

Jeśli chodzi o zasadnicze zmiany, które zostały wprowadzone do tej ustawy – a w tej chwili jest prawie dwieście takich zmian – to chciałbym powiedzieć, że przede wszystkim dokonaliśmy zróżnicowania zamówień publicznych ze względu na ich wartość. Po prostu nie powinno być tak, że zamówienie o wartości 30 tysięcy zł jest traktowane tak samo jak zamówienie o wartości 300 milionów zł. Doprowadziliśmy tutaj do zróżnicowania poprzez wprowadzenie nowych progów, poprzez wprowadzenie procedury uprosz-

czonej przy zamówieniach do 60 tysięcy euro i poprzez stworzenie – przy wartościach poniżej progów wynikających z dyrektyw wspólnotowych, czyli 137 tysięcy euro i 5 milionów 278 tysięcy euro – takiej możliwości, żeby w tym zakresie możliwe było niestosowanie części postanowień ustawy.

Ponadto proponujemy decentralizację systemu, dzięki której to zamawiający będzie podejmował większość decyzji w toku postępowania, biorąc oczywiście pełną odpowiedzialność za te decyzje. Jednocześnie usprawni to i przyspieszy realizację zamówień publicznych.

Trzecia sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to zmiana w zakresie systemu środków ochrony prawnej. Nie ograniczamy tutaj możliwości składania protestów i odwołań, bo to jest oczywiście prawo każdego wykonawcy, a także zamawiającego, żeby bronić swojego interesu w toku postępowania, ale staramy się uporządkować ten system tak, żeby niemożliwe było przedłużanie postępowania w sposób nieuzasadniony wtedy, kiedy wykonawca chce protestować czy odwoływać się tylko po to, żeby uniemożliwić innemu wykonawcy realizację tego a nie innego zamówienia.

Jeśli chodzi o poprawki, które zostały zgłoszone przez obie komisje, to chciałbym bardzo podziękować za wszystkie te poprawki, które doprecyzowują i poprawiają tekst uchwalonej przez Sejm ustawy.

Chciałbym powiedzieć, że rząd nie popiera trzech ze zgłoszonych poprawek.

Poprawki pierwszej, która prowadzi do wyłączenia banków spółdzielczych spod działania ustawy, nie popiera z trzech powodów. Po pierwsze, taki przepis prowadziłby do nierównego traktowania podmiotów, które funkcjonują na rynku, i jako taki jest nieuzasadniony. Po drugie, to stanowi dość poważny wyłom w samym systemie zamówień publicznych, bo znacząca część rynku w sposób nieuzasadniony znalazłaby się poza systemem zamówień publicznych, w związku z czym rząd nie planował i nie planuje takiego wyłączenia. Po trzecie, chcę powiedzieć, że ta poprawka jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej, w związku z czym mielibyśmy bardzo poważny problem. To jest oczywiście niezgodność. W tej sytuacji Komisja mogłaby bardzo łatwo pozwać Polskę przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że w przypadku tej ustawy kwestia niezgodności z prawem Unii Europejskiej ma podwójne znaczenie. Oczywiście bardzo niedobrze jest wprowadzać przepisy niezgodne z prawem Unii Europejskiej i narażać się na sankcje w postaci wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Jednak w przypadku tej ustawy trzeba pamiętać o tym, że wszystkie fundusze strukturalne, które Polska otrzymuje z budżetu Unii Euro-

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

pejskiej, muszą być wydawane zgodnie z procedurami, które są zgodne z prawem Unii Europejskiej. To zaś oznacza, że jeśli się okazało, że jakieś fundusze zostaną wydane niezgodnie z dyrektywami, to będą musiały zostać zwrócone. Tak więc ta sankcja jest podwójna i szczególnie dotkliwa, bo każde euro wydane niezgodnie z dyrektywami wspólnotowymi musiałyby być zwrócone.

I są jeszcze dwie poprawki, których rząd nie popiera. Poprawka polegająca na skreśleniu pktu 35c to jest poprawka sejmowa, która dotyczy spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Ta poprawka, polegająca na skreśleniu tego przepisu, nie ma poparcia rządu. Nie ma również poparcia rządu poprawka polegająca na skreśleniu pktu 68. To jest analogiczna poprawka. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy prezes Urzędu Zamówień Publicznych chce zabrać głos? Nie. Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Bardzo proszę, pani senator Rafalska, pan senator Szafraniec, pan senator Szymura, pan senator...

(Głos z sali: Górecki.)

Bardzo proszę, głos ma pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, pytanie pierwsze. Uzasadnienie poprawki mniejszości wydaje mi się przekonujące. Rzeczywiście, ukróciłoby to pewien trudny do udowodnienia proceder zmowy oferentów. Był pan przeciwnikiem wprowadzenia tej poprawki. Dlaczego?

Drugie pytanie. Ze środków Unii Europejskiej przeznaczonych na realizację Narodowego Planu Rozwoju wykorzystaliśmy niewiele ponad 4%. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była właśnie ustawa – Prawo zamówień publicznych. Na ile pan spodziewa się udroźnienia tego systemu przez wprowadzenie nowych uregulowań prawnych? Czy dostrzega pan też pewne zagrożenia, jakie to rozwiązanie może nieść?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Jan Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo.

Moje pytanie nawiązuje do pytania pani senator. Oczywiście, nowelizacja ma na celu uproszczenie procedur udzielania zamówień publicznych. W związku z tym mam pytanie.

Czy dotychczasowe procedury były na tyle skomplikowane, że w okresie od 2004 r. do 2006 r., jak donosiła prasa, wykorzystano zaledwie 2% środków z funduszy strukturalnych, czy też w grę wchodziły po prostu jakieś inne względy, jakieś inne motywy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Szymura. Bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Jerzy Szymura:

Panie Ministrze, chcę zapytać o następującą kwestię. Otóż proszę o podanie, jakie w obecnej ustawie są zabezpieczenia, które uniemożliwiałyby tworzenie łańcucha zamawiających, umożliwiającego dokonywanie dużych zamówień publicznych w sytuacji, kiedy istnieje powiązanie kapitałowe pomiędzy tymi podmiotami.

Daję przykład. Instytucja państwowa dokonuje zakupu o wartości 0,5 miliarda zł w spółce, w której posiada znaczący udział kapitałowy. Następnie ta instytucja, firma – nazwijmy ją B – dokonuje zakupu w podmiocie C jako swoim podwykonawcy, z którym też ma powiązania kapitałowe. Proszę o podanie mechanizmów zabezpieczających przed sytuacją, w której de facto to zamówienie obchodzi ustawę o zamówieniach publicznych. Ja to jeszcze przybliżę. Czy w sytuacji, gdy instytucja A dokonuje zakupu w firmie B, którą traktuje jako swój podmiot powiązany, są bariery, które uniemożliwiają obejście ustawy o zamówieniach publicznych?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

(Senator Jerzy Szymura: Dziękuję bardzo.)

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na dotychczas zadane pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Tomasz Nowakowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli chodzi o poprawkę do art. 26 ust. 3, to tak naprawdę dodanie tego sformułowania powtarza

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

coś, co już jest w ustawie zapisane. Wtedy, w moim przekonaniu, powstaje niepewność, czy i w jakich sytuacjach powinno nastąpić wezwanie do uzupełnienia tych dokumentów. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w obecnym brzmieniu ten przepis ma takie znaczenie, że zamawiający wzywa wykonawców do uzupełnienia, a dalej jest przepis ust. 3: „chyba, że mimo ich uzupełnienia konieczne byłoby unieważnienie postępowania”. Poprawka, która została zgłoszona, ma na końcu następujące brzmienie: „jeżeli ich nieuzupełnienie skutkowało unieważnieniem postępowania”. Tak naprawdę to ma dokładnie to samo znaczenie. Jeśli dodamy to do obecnego przepisu, to wtedy – moim zdaniem – ta konstrukcja bardzo się skomplikuje i naprawdę nie będzie wiadomo, kiedy zamawiający musi wezwać wykonawców do uzupełnienia dokumentów. Tylko z tego powodu byłem przeciwny tej poprawce, że dokładnie to samo, co zgłosił pan senator Motyczka, jest zapisane w tej chwili w ustawie. Być może redakcyjnie to jest inaczej sformułowane, ale treść tego przepisu jest dokładnie taka sama. Jeśli dodalibyśmy jeszcze to uzupełnienie, wtedy, moim zdaniem, byłoby to po prostu nieprawidłowe.

Jeśli chodzi o diagnozę, jak zmiany w tej ustawie mogą przyspieszyć wykorzystywanie funduszy, to chciałbym powiedzieć, że po analizie sytuacji stwierdziliśmy cztery główne powody, dla których wykorzystywanie funduszy było tak niskie. Ono było na poziomie, o którym mówił pan senator Szafraniec, czyli około 2% we wrześniu ubiegłego roku.

Pierwszy problem polegał na niewłaściwym sposobie współfinansowania tych projektów, które są finansowane z funduszy unijnych. Mieliśmy dość skomplikowany system tego współfinansowania. Ale ten system zmieniliśmy już tak, że środki są uruchamiane bezzwłocznie i to nie stanowi przeszkody w wykorzystywaniu funduszy.

Po drugie, w przypadku dużych inwestycji infrastrukturalnych są pewne problemy z wykupem gruntów. To jest sprawa, którą w ramach Ministerstwa Transportu i Budownictwa zajmuje się pan minister Polaczek, i to jest z pewnością sprawa, która wymaga pilnego uregulowania, żeby można było prowadzić duże inwestycje infrastrukturalne.

Sprawa trzecia to są wszystkie przepisy dotyczące pozwoleń na budowę. To jest również kwestia oceny oddziaływania na środowisko. Mieliśmy tu pewne problemy, ale pan minister Szyszko przygotowuje zmiany, które pozwolą na usprawnienie tej procedury.

Czwarta sprawa to jest jednak ten skomplikowany system zamówień publicznych. W związku z tym zdecydowaliśmy się ten system uprościć.

Jeśli chodzi o mniejsze zamówienia i zamówienia, które są realizowane w ramach funduszy strukturalnych, głównie przez organizacje pozarządowe, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że my w tej chwili wyraźnie rozgraniczamy w ustawie sytuacje, kiedy podmioty publiczne realizują zamówienia ze środków publicznych, od sytuacji, kiedy robią to podmioty prywatne, które dotychczas nie stosowały ustawy – Prawo zamówień publicznych i które mają szczególną trudność w stosowaniu tej ustawy. Tak więc to z całą pewnością, zwłaszcza w przypadku mniejszych projektów, znacznie ułatwi i uprości wykorzystywanie funduszy.

Jeśli chodzi zaś o duże inwestycje infrastrukturalne, to z całą pewnością zmiany, które zostały wprowadzone do systemu środków ochrony prawnej, przyspieszą moment rozpoczęcia realizacji inwestycji. Oceniamy, że 30–40% wszystkich projektów realizowanych w ramach funduszy strukturalnych skorzysta z uproszczeń, które są w ustawie – Prawo zamówień publicznych, czyli znacząca ich część. Oczywiście wszyscy skorzystają z prostszej procedury odwoławczej. To na pewno usprawni wykorzystywanie funduszy.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Szafranca, to już częściowo na nie odpowiedziałem. Jakie są inne zagrożenia w wykorzystywaniu funduszy i jak zamierzamy na to reagować? Rzeczywiście, sytuacja była taka, że we wrześniu ubiegłego roku stopień wykorzystania funduszy wyniósł około 2%. W tej chwili, według stanu na koniec lutego, jest to 9%. A zatem uproszczenia, które zostały już wprowadzone, przyniosły pierwsze rezultaty. Mam nadzieję, że po wejściu w życie tej ustawy znacząco przyspieszy się realizowanie projektów, bo teraz to jest największy problem.

Jeśli chodzi o liczbę złożonych projektów, to mamy bardzo dużo dobrych projektów. To są głównie projekty złożone przez samorządy i przez przedsiębiorców. Obecnie jest dwa razy więcej wniosków niż środków dostępnych z tej perspektywy finansowej na lata 2004–2006.

Jeśli chodzi o stopień kontraktowania, czyli podpisane umowy, to w tej chwili ten stopień sięga 65%. Tyle środków już obiecaliśmy beneficjentom i oni zaczęli te projekty realizować. No i ten najgorszy wskaźnik to jest stopień efektywnie wypłaconych pieniędzy. Obecnie powinniśmy maksymalnie ułatwiać realizację projektów. Temu właśnie służy między innymi nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych. Tu chciałbym się odnieść do postulatu odsunięcia wejścia w życie tej ustawy. Myślę, że wszyscy niecierpliwie czekają na wejście w życie tych przepisów. One będą znacznie łatwiejsze do stosowania i korzystne dla zamawiających i wykonawców. Myślę, że z tego punktu widzenia to dwutygodniowe *vacatio legis* powinno zostać utrzymane.

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Szymury, to chciałbym odwołać się do art. 3 ustawy, który w tej chwili zmieniamy i doprecyzowujemy właśnie tak, żeby związki podmiotów, które muszą stosować ustawę – Prawo zamówień publicznych, również tej ustawie podlegały. A zatem podmioty tworzone przez tych beneficjentów, którzy muszą stosować ustawę – Prawo zamówień publicznych, również będą tej ustawie podlegały. Z tego punktu widzenia jest to zabezpieczenie polegające na tym, żeby maksymalnie szeroko stosować tę uproszczoną procedurę zamówień publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabiorą: pan senator Ryszard Górecki, pan senator Mieczysław Augustyn i pan senator Jacek Bachalski.

Bardzo proszę, pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Ministrze, od lat rektorzy walczą o to, by ustawa o zamówieniach publicznych uwzględniała specyfikę szkół wyższych. Bezskutecznie. Ostatnio też... Mam przed sobą kopię pisma skierowanego przez KRASP, Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich, której przewodniczy pan profesor Tadeusz Luty, pisma, w którym to KRASP proponował pewne zmiany. Moje pytanie jest następujące, czy te zmiany były wzięte pod uwagę i uwzględnione w pracach nad nowelizacją ustawy o zamówieniach publicznych? Powtarzam: ustawa w ogóle jest potrzebna Polsce, polskiej gospodarce, ale w bardzo małym stopniu uwzględnia specyfikę – podkreślam: specyfikę – działalności szkół wyższych i w wielu aspektach jest wielkim utrudnieniem. Mówię to jako doświadczony rektor, bo pełnię tę funkcję siedem lat.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Jacek Bachalski.

Bardzo proszę...

Kto teraz?

(Głos z sali: Był Górecki...)

Tak, pan senator Jacek Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Mam, Panie Ministrze, takie pytanie: czy mógłby mi pan powiedzieć, jak dyrektywy Unii Europejskiej regulują przedmiotowo zakres sto-

sowania prawa publicznego w wypadku przedsiębiorców prywatnych? Czy w naszym prawie jest to odzwierciedlone dokładnie tak samo, jak to precyzują dyrektywy? Nie ukrywam, że zetknąłem się z takim problemem, z takimi niemal nie do pokonania problemami w przypadku przedsiębiorców prywatnych, którzy uzyskali środki publiczne. Wobec nich również stosuje się obowiązek przechodzenia przez tę morderczą procedurę stosowania PZP przy wydatkowaniu pieniędzy. W związku z tym, że podajecie państwo w uzasadnieniu, iż ograniczacie stosowanie przepisów tylko do tego, co jest wymagane przez dyrektywy Unii Europejskiej, chciałbym usłyszeć dwa zdania na ten temat.

I drugie pytanie, jeśli można... Chociaż nie, przepraszam, ono zostało już zadane. Czyli chodzi o to pierwsze pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan senator Mieczysław Augustyn.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

O ile do innych poprawek pan minister ustosunkowywał się dosyć szeroko, o tyle do tej poprawki, która mówi o wykreśleniu możliwości udzielania poręczeń przez SKOK, pan minister odniósł się tylko suchym stwierdzeniem. Chciałbym prosić o uzasadnienie. Dlaczego? Dlatego, że ta poprawka pojawiła się w trakcie prac legislacyjnych. Nie była zatem, o ile się orientuję, zamiarem rządu od początku. Była kwestionowana przez Biuro Legislacyjne Sejmu, była podważana przez NIK, a teraz pan w imieniu rządu opowiada się za tym, żeby te SKOK tam figurowały. Jakie jest w takim razie tego uzasadnienie?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Jerzy Szymura chce zadać ponownie pytanie, bardzo proszę, i pan...

Bardzo proszę, pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Panie Ministrze, chcę jeszcze potwierdzenia, gdyż nie do końca zrozumiałem. Rozumiem, że w obecnie obowiązującej ustawie, łącznie z poprawkami, jest możliwość dokonywania zamówień z pominięciem ustawy o zamówieniach publicznych w przypadku podmiotów powiązanych kapitałowo. Czy tak?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Janusz Kubiak.
Bardzo proszę.

Senator Janusz Kubiak:

Mam pytanie związane z opinią, to znaczy z sytuacją, gdy po nieuwzględnieniu zastrzeżeń przez prezesa urzędu opiniuje je rada. Zapis art. 169a mówi, że opinia rady jest wiążąca dla prezesa urzędu. Istotą opinii jest opiniowanie, przedstawienie stanowiska, a nie decyzji. Jeżeli więc piszemy „wiążąca”, to czy nie stawiamy tego w ten sposób, że... To powinna być inna forma. Na przykład powinno być użyte sformułowanie „decyzja”. Opinia bowiem, wyrażona przez ciało opiniujące, może być wiążąca lub nie.

Drugie pytanie dotyczyłoby jeszcze art. 24, związanego z wykluczeniem osób za popełnienie przestępstwa. Gdy chodzi o osoby prawne, mówimy o członkach organu zarządzającego, odnosimy się do nich personalnie. Nie eliminujemy całej osoby prawnej, tylko eliminujemy określonego członka zarządu. Jeżeli dana osoba prawna będzie chciała startować w przetargu i zgodnie z przepisami kodeksu spółek handlowych powierzy takiej osobie na przykład stanowisko prokurenta i to samo będzie robiła, to taka spółka będzie mogła przystępować do przetargów. Czy ewentualnie w stosunku nie do danych osób, ale do danych podmiotów, danych osób prawnych są podejmowane jakieś kroki? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie?
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Ministrze, moim zdaniem, pkt 2 w art. 140 – mówiący o tym, że w niektórych przypadkach dopuszczalna jest zmiana sposobu pełnienia świadczenia przed zawarciem umowy na skutek porozumienia z wykonawcą – ma charakter korupcyjny. Chciałbym się dowiedzieć o pana zdanie w tej sprawie.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Głos zabierał pan senator Andrzej Owczarek. A teraz chce zadać pytanie pan senator Alexandrowicz.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Ministrze, mam podobne pytanie do tego, jakie skierowałem do pana senatora Waszko-wiaka. Czy ze względu na zakres zmian vacatio legis tej ustawy nie powinno być dłuższe niż czternaście dni od jej ogłoszenia, tak aby wszystkie podmioty, na które nakłada ona pewne zobowiązania, mogły się przygotować do jej wprowadzenia?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.
Panie Ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Tomasz Nowakowski:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Góreckiego, to chciałbym powiedzieć, że znana mi jest oczywiście opinia konferencji rektorów, zresztą spotkałem się oddzielnie w tej sprawie z panem rektorem Lutym we Wrocławiu i dyskutowaliśmy nad tymi poprawkami. Wyjaśniałem, dlaczego było możliwe przyjęcie tylko jednej z nich i to zdaniem pana rektora...

(Głos z sali: Której?)

Pierwszej, tej dotyczącej świadczenia usług badawczych.

Ja analizowałem wszystkie pozostałe poprawki, które zostały zgłoszone, i niestety, po pierwsze, wykraczały one poza zakres dyrektyw wspólnotowych, czyli były niezgodne z prawem Unii Europejskiej, po drugie, dotyczyły w części tak naprawdę działalności gospodarczej prowadzonej przez pracowników uczelni i studentów. Naprawdę nie znajduję uzasadnienia dla wyłączenia tego typu działalności, kiedy dzieje się to nie w ramach działania uczelni, ale poza jej funkcjami, nie znajduję uzasadnienia dla tego, aby taka działalność nie podlegała ustawie – Prawo zamówień publicznych, jeśli jest finansowana ze środków publicznych. W związku z tym poprawka dotycząca wyłączenia świadczenia usług badawczych została uwzględniona, a pozostałe poprawki po ich wnikliwej analizie zostały odrzucone.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Bachalskiego, to chciałbym potwierdzić, że rzeczywiście w obecnym stanie prawnym prawo zamówień publicznych w znacznie szerszym stopniu dotyczy przedsiębiorców, niż to wynika z dyrektyw

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

wspólnotowych. Zmiany, które teraz wprowadzamy, dostosowują prawo wyłącznie do tego, co jest wymagane dyrektywami wspólnotowymi. Chodzi o spełnienie tych trzech warunków, o których mowa w art. 3, zatem o sytuację, kiedy ponad 50% wartości przedsięwzięcia jest realizowanych ze środków publicznych, kiedy wartość przekracza progi wynikające z dyrektyw wspólnotowych, czyli w przypadku robót budowlanych, bo to głównie tego będzie dotyczyło, przekracza 5 milionów 278 tysięcy euro, i kiedy przedmiotem zamówienia są roboty budowlane obejmujące wykonanie czynności w zakresie inżynierii lądowej lub wodnej, budowy szpitali, obiektów sportowych, rekreacyjnych lub wypoczynkowych, budynków szkolnych, szkół wyższych lub budynków wykorzystywanych przez administrację publiczną albo usługi związane z takimi robotami budowlanymi. To jest dokładnie to, na co pozwala teraz dyrektywa wspólnotowa, czyli maksymalnie uwalniamy ten rynek, w takim zakresie, w jakim jest to w tej chwili możliwe zgodnie z dyrektywami. To jest definicja pochodząca z dyrektyw wspólnotowych.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Augustyna, to chciałbym potwierdzić, iż była to poprawka poselska. Prezentując stanowisko rządu w Sejmie, powiedziałem, że rząd nie sprzeciwia się tej zmianie i jednocześnie w trakcie prac komisji, zapytany o stanowisko rządu, poinformowałem, że w sytuacji, w której na podstawie ustawy o SKOK takie poręczenia mogą być udzielane, rząd nie sprzeciwia się tym przepisom, ponieważ jeśli spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe mogą udzielać tego typu poręczeń, rząd nie widzi powodu, dla którego nie mogłyby tego robić w przypadku ustawy – Prawo zamówień publicznych. Jeśli funkcjonują na rynku, to w ramach ustawy powinny być traktowane w sposób jednolity. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w przepisie, który wskazuje, kto może dokonywać tych poręczeń, obok poręczeń bankowych są również poręczenia instytucji, które zostały utworzone na podstawie ustawy o Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Nie mamy zatem do czynienia z sytuacją, kiedy wyłącznie banki mogą udzielać tego typu poręczeń, bo mogą to robić również inne podmioty. Z tego punktu widzenia ja konsekwentnie prezentuję stanowisko, że rząd nie ma nic przeciwko temu, aby te poprawki zostały wprowadzone do ustawy.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Szymury, to chciałbym jeszcze raz potwierdzić, że dodany art. 3a stwierdza, iż do stosowania ustawy zobowiązane są również związki podmiotów, o których mowa wcześniej. Jeśli zatem jest jakiegokolwiek powiązanie z podmiotem, który musi stosować ustawę – Prawo zamówień publicznych, to ten związek również musi stosować tę ustawę.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Kubiaka, to chciałbym powiedzieć, że szeroko analizowaliśmy tę formę, tę relację między wynikami kontroli a Radą Zamówień Publicznych. Przepis ten został w Senacie zmieniony po to, aby ograniczyć sytuację, w której Rada Zamówień Publicznych będzie się wypowiadała w sprawie wyników kontroli, ograniczyć do tej części, w której chodzi o unieważnienie postępowania. Sądzę, że przy obecnym kształcie zapisów sytuacja te będą rzeczywiście sporadyczne, to będzie około czterdziestu wyników kontroli w ciągu roku i ta forma wydaje się rządowi właściwa.

Jeśli chodzi o kwestię art. 24, to chciałbym potwierdzić – jeżeli będziemy mieli do czynienia z sytuacją, że prokurent wypełnia funkcję członka zarządu, to również, zgodnie z art. 24, będzie to podlegało wykluczeniu. Jest to w pełni zgodne z tym, co zostało zapisane w dyrektywach wspólnotowych.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Owczarka, to chciałbym podkreślić, że celem tego przepisu było właśnie uporządkowanie sytuacji, z jaką obecnie mamy do czynienia. A mamy do czynienia z taką sytuacją. Na mocy art. 144 ustawy, który dopuszcza zmianę umowy już po jej podpisaniu, wielokrotnie zdarzało się, że zamawiający dokonywali modyfikacji zakresu świadczenia jeszcze przed podpisaniem umowy. W niektórych sytuacjach uzyskiwali ochronę prawną, sądy przyznawały im rację, w innych sytuacjach takiej ochrony nie uzyskiwali, sądy czy zespoły arbitrów odmawiały im takiego prawa. W związku z tym rząd zdecydował się uporządkować tę sytuację i bardzo precyzyjnie określić, w jakich przypadkach jest to dopuszczalne. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w art. 140 w ust. 2 znacząco ograniczyliśmy tę możliwość, to znaczy, że nie można zmienić przedmiotu świadczenia, tylko sposób i to w ściśle określonych sytuacjach. W związku z powyższym nie widzę zagrożenia, jeśli chodzi o możliwość modyfikacji przed podpisaniem umowy. Myślę, że jest to przepis nawet lepszy od obecnego w art. 144.

Pan senator Alexandrowicz pytał, czy nie powinno być dłuższe *vacatio legis*. Przyznam szczerze, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy bardzo regularnie spotykam się z potencjalnymi beneficjentami tej ustawy, którzy mają bardzo różne prośby, ale zawsze na końcu pojawia się jedna – o to, żeby te zmiany weszły w życie jak najszybciej. Rząd proponuje, żeby jednak w tym przypadku utrzymać dwutygodniowe *vacatio legis*. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

(wicemarszałek K. Putra)

Pan senator Mieczysław Augustyn chce zadać pytanie, ale...

(Senator Mieczysław Augustyn: Pytanie do pana ministra.)

Aha, jeszcze do pana ministra?

(Senator Mieczysław Augustyn: Tak, dlatego że...)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Niejako ad vocem. Odpowiadał pan na pytanie dotyczące spółdzielczych kas i mówił pan, że nie znajduje pan powodów prawnych. Z tego, co wiem na podstawie dyskusji sejmowej, chodziło także o ochronę bezpieczeństwa klientów tych kas. Wiadomo, że one nie są objęte gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, zatem gdyby udzielenie dużego poręczenia skończyło się, nie daj Boże, katastrofą, mogłoby stanowić zagrożenie dla oszczędności w tych kasach. Prosiłbym także, żeby odniósł się pan jednak do całej treści mojego pytania, to znaczy do zastrzeżeń NIK i Biura Legislacyjnego Sejmu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Tomasz Nowakowski:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście nad tą sprawą bardzo długo dyskutowano zarówno w podkomisji, jak i potem na posiedzeniu połączonych komisji gospodarki oraz spraw wewnętrznych i administracji. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tej ustawie nie dokonujemy zmian w ustawie o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, wprowadzamy jedynie możliwość uznania poręczenia, które tak czy inaczej jest przez nie udzielane. Były propozycje dalej idące, ale właśnie na skutek opinii i przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, i Biura Legislacyjnego Sejmu zmiany te zostały wycofane. Pierwotnie chodziło też o gwarancje, nie tylko o poręczenie, ale również gwarancje, co oczywiście wymagałoby zmiany ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Ta zmiana – przypomnę, że była to poprawka poselska, dlatego mnie jest trudno wnikać w jej merytoryczne uzasadnienie – nie budzi żadnych zastrzeżeń, bo jest ona po prostu konsekwencją stanu prawnego, z jakim mamy do czynienia w ustawie o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Panowie Senatorowie, ja prosiłbym, bo już po raz trzeci będziecie zadawali pytania...

Pan senator Jerzy Szymura, potem pan senator Alexandrowicz.

Bardzo proszę.

Senator Jerzy Szymura:

Panie Marszałku, przepraszam, ale ja po prostu nie zrozumiałem odpowiedzi pana ministra.

Chciałbym usłyszeć, czy faktycznie, powołuję się na art. 136, jest możliwość dokonywania zamówień, tak jak jest tu napisane, bez procedury w przypadku podmiotów powiązanych, to znaczy takich, z którymi zamawiający sporządza roczne skonsolidowane sprawozdanie finansowe.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę, pan senator Przemysław Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

To tylko dopowiedzenie do pytania. Czy wśród beneficjentów, którzy domagali się jak najszybszego wejścia ustawy w życie, byli też przedstawiciele samorządów terytorialnych?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Myślę, że to już były ostatnie pytania kierowane do pana ministra.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Tomasz Nowakowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z tego, co rozumiem, pan senator pyta teraz o zamówienia sektorowe. Chciałbym powiedzieć, że art. 136 rzeczywiście dotyczy sektorów użyteczności publicznej, w których pewne funkcje publiczne de facto są realizowane przez podmioty prywatne. W tym przypadku rzeczywiście stworzyliśmy możliwość niejako nabywania z ominięciem ustawy – Prawo zamówień publicznych, ale tylko w tej sytuacji, kiedy podmiot podlegający ustawie – Prawo zamówień publicznych dokonuje nabycia w drodze tej ustawy, a potem swojemu

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

podmiotowi zależnemu nie musi już tego przekazywać w trybie ustawy – Prawo zamówień publicznych, bo zamówienie zostało już raz zrealizowane w trybie tej ustawy. Jest to możliwe tylko w tym przypadku, tylko w przypadkach określonych w art. 136, ale jest to sytuacja szczególna, w której, po pierwsze, mamy do czynienia z podmiotami prywatnymi, realizującymi pewne funkcje publiczne, w związku z tym podlegającymi znacznie łagodniejszym przepisom sektorowym niż pozostała część ustawy, a po drugie i najważniejsze, zakup pierwotny został dokonany w trybie ustawy – Prawo zamówień publicznych, zatem zakup wtórny, nabycie realizowane pomiędzy tymi podmiotami nie musi już odbywać się w trybie tej ustawy, gdyż w jej trybie dokonano pierwszego zakupu.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Alexandrowicza, to chciałbym powiedzieć, że środowiska samorządowe są chyba największymi beneficjentami tej ustawy i oczywiście są tym najbardziej zainteresowane. Ja wiem, że samorządy zgłaszały pewne zastrzeżenia do art. 4a, ale do tego artykułu w poprzednim brzmieniu, które zobowiązywało zamawiających do opracowania regulaminów. To rzeczywiście rodziło pewne kłopoty dla zamawiających. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że w toku prac sejmowych dokonaliśmy zmiany tego rozwiązania w ten sposób, że procedura uproszczona nie polega już na całkowitym wyłączeniu spod działania ustawy i niejako przeniesieniu tej odpowiedzialności na zamawiających, jeśli chodzi o stworzenie regulaminów, ale wyłączyliśmy wprost znaczącą część przepisów ustawy, dzięki czemu zamawiającym z pewnością łatwiej będzie stosować tę ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Teraz zabierze głos pan senator Mieczysław Augustyn, który chce zadać pytanie prezesowi Urzędu Zamówień Publicznych, panu Tomaszowi Czajkowskiemu.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Prezesie!

Mam do pana dwa pytania. Pierwsze to pytanie, które zadałem sprawozdawcy komisji. Dlaczego w dalszym ciągu nie została wprowadzona do ustawy definicja rażąco niskiej ceny, która w świetle rozmów przeprowadzonych przeze mnie z licznymi uczestnikami wielu poważnych postępowań budzi spore problemy interpretacyjne.

Drugie moje pytanie odnosi się do art. 37 i 42 ustawy. Mianowicie jeśli właściwie interpretuję

zapisy tych artykułów, to wynika z nich, że jednym podmiotom, które startują w przetargu nieograniczonym, specyfikacja istotnych warunków zamówienia przekazywana jest nieodpłatnie, zaś inne w świetle art. 42 muszą wносить pewną odpłatność. Z czego wynika taka różnica w ich traktowaniu? Ci sami rozmówcy praktycy twierdzą, że problem od dawna jest urzędowi znany, był wielokrotnie poruszany. Chciałbym poznać stanowisko pana prezesa w obu tych sprawach.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Panie Prezesie, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi tu z mównicy.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski:

Dziękuję bardzo za pytania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kwestia pierwsza, dotycząca problemu rażąco niskiej ceny, jest to kwestia, powiedziałbym, tak stara jak stary jest – jeżeli w ogóle można powiedzieć, że jest stary – system zamówień publicznych. Ona wraca systematycznie, przy każdej okazji, zwłaszcza w związku z robotami budowlanymi, ponieważ tam tak naprawdę występuje ten problem.

My wielokrotnie próbowaliśmy ją regulować, po pierwsze, w sposób, który jest możliwy w świetle prawa europejskiego, po drugie, na tyle, na ile jest to możliwe do uregulowania na gruncie prawa zamówień publicznych czy wcześniejszej ustawy o zamówieniach publicznych. Podstawowy kłopot polega na tym, że nie jest to problem, który dotyczy tylko i wyłącznie rynku zamówień publicznych. Jest to przecież problem, który występuje w każdym sektorze rynku i jest równie dolegliwy, równie kłopotliwy, jak w odniesieniu do zamówień realizowanych na rynku zamówień publicznych. W moim głębokim przekonaniu jest to problem, który powinien zostać pilnie uregulowany, nie sądzę jednak, aby prawo zamówień publicznych było tym aktem normatywnym, który powinien generalnie rozstrzygać problem rażąco niskiej ceny, czy inaczej, szerzej mówiąc, problem dumpingu.

Dlaczego tak uważam? Otóż uważam tak dlatego, że w sytuacji, w której regulowałby to ten akt prawny, regulacja ta odnosiłaby się do rynku zamówień publicznych, a poza nią pozostawałoby wiele zamówień czy wiele problemów występujących nie tylko na rynku zamówień publicznych. Ja kilkakrotnie dyskutowałem o tym problemie z prezesem Banasińskim, który podzielał ten pogląd, jednak niestety, nie udało się wypracować stanowiska, które przede wszystkim gene-

(prezes T. Czajkowski)

ralnie definiowałyby zjawisko dumpingu, bo chyba od tego trzeba zacząć. W polskim prawie nie ma definicji dumpingu, z tego, co się orientuję, to nie tylko w polskim prawie brakuje definicji tego zjawiska. Konsekwentnie następnym krokiem, jeśli definicja została by już stworzona, byłoby określenie jakichś środków przeciwdziałania temu zjawisku.

Jeśli chodzi o zapisy na gruncie naszego prawa, to wydaje mi się – i nie jest to tylko i wyłącznie mój pogląd – że zostały wpisane pewne mechanizmy, które pozwalają, być może jeszcze w sposób niedoskonały, ale jednak pozwalają chronić zamawiającego przed konsekwencjami składanych ofert z rażąco niską ceną. Zamawiający ma obowiązek żądać od wykonawcy, który złożył ofertę z ceną uznaną przez zamawiającego za rażąco niską, wyjaśnień, uzasadnień i udokumentowania, dlaczego właśnie tego rodzaju cenę, którą on ocenia jako rażąco niską, zastosował. Jeżeli te wyjaśnienia, które przedstawia wykonawca na uzasadnienie takiej właśnie ceny, nie zadawalają zamawiającego, po prostu uznaje on, że to jest oferta właśnie z rażąco niską ceną i ją odrzuca.

Cały mechanizm czy filozofia tego mechanizmu zakłada odpowiedzialność zamawiającego, która jest związana z koniecznością dokonania oceny. Jest zresztą taka praktyka, tak to sobie wyobrażam, że kiedy zamawiający porównuje ceny rynkowe, a musi to zrobić, analizuje w pewnym stopniu sytuację na rynku i w zależności od tego, co z tej analizy, monitoringu rynku wynika, ocenia, czy cena, którą w ofercie mu przedstawiono, jest rażąco niska czy też mieści się w jakichś granicach cen występujących w danym sektorze, segmencie rynku. I postępuje wówczas zgodnie z tym, o czym wcześniej powiedziałem, a co jest do ustawy wpisane. I jest to, w moim przekonaniu, wręcz jego obowiązek. Podkreślam, jest to zadanie zamawiającego i od zamawiającego zależy, czy on ten obowiązek wykona rzetelnie i w dobrze pojętym interesie jednostki czy podmiotu, którym zarządza. Uważam, że jest to jego święty obowiązek. A pamiętajmy, że poza ustawą – Prawo zamówień publicznych obowiązuje na przykład ustawa o finansach publicznych, jeśli chodzi o sektor finansów publicznych, i konsekwencje zaniechań czy niedopilnowania, nieprzeprowadzenia rzetelnie pewnych postępowań czy procedur dotyczą także dobrze pojętego interesu budżetu i oszczędności budżetowych. To na ten temat tyle.

Jeśli zaś chodzi o kwestie specyfikacji istotnych warunków zamówienia, pozwolę sobie zauważyć, że żaden przepis nie nakłada takiego obowiązku czy nie stanowi o tym, aby zamawiający mógł specyfikację sprzedawać, wręcz przeciwnie: specyfikacja powinna być przekazywana nieod-

płatnie. Jest jednak pewnego rodzaju furtka, tak bym to kolokwialnie nazwał, bo jest powiedziane, że można pobierać opłatę. Jest w tym przepisie jednak wyraźnie napisane, że może to być tylko zwrot kosztów związanych z „wyprodukowaniem”, przygotowaniem tej specyfikacji. W przypadku, kiedy jest to na przykład dokumentacja jakiegoś zamówienia budowlanego, wiążąca się z ilomaś tomami dokumentacji projektowej, jest to w pewnym sensie uzasadnione, bo zamawiający mógłby spotkać się z sytuacją, że po tę specyfikację sięga kilkudziesięciu wykonawców, więc koszty powielenia, skserowania, papieru itd. mogłyby być dla niego znaczące. Generalną zasadą jest jednak, że specyfikacji się nie sprzedaje. Również z takimi przypadkami się spotykaliśmy, niestety, że zamawiający ustanawiał dość wysoką cenę za specyfikację i ją, mówiąc dokładnie, sprzedawał. Są to praktyki niezgodne z przepisami, są to praktyki złe, którym myśmy się bardzo stanowczo przeciwstawiali i będziemy się przeciwstawiali nadal. Specyfikacji się nie sprzedaje, taka jest zasada i jej staramy się bronić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Nie widzę więcej osób chcących zadać pytanie. Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że połączone komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Krystynę Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Składam poprawkę w imieniu pana senatora Krzysztofa Piesiewicza oraz własnym.

Poprawka ta dotyczy zniesienia obowiązku stosowania zasad udzielania zamówień publicznych w odniesieniu do produkcji lub koprodukcji filmowej. Projekt ustawy nowelizującej prawo zamówień publicznych w wersji przedłożonej przez rząd przewidywał rozszerzenie dotychczasowej listy wyłączeń z obowiązku stosowania przepisów ustawy tak, by znalazło się tam także: nabywanie, przygotowanie, produkcja i koprodukcja ma-

(senator K. Bochenek)

teriałów programowych przeznaczonych do emisji przez nadawców radiowych i telewizyjnych. Propozycja zawarta w zgłaszanej poprawce obejmuje zarówno to, co znalazło się w przedłożeniu rządowym, jak też wyłączenie usług z zakresu produkcji i koprodukcji filmowej. Argumentacja dotycząca uwzględnienia aspektów kulturalnych i społecznych w odniesieniu do ustalenia listy wyłączeń odnosi się bowiem w tej samej mierze do produkcji materiałów programowych w zakresie nadawczych usług radio i telewizji, co do produkcji filmowych lub koprodukcji filmowych, które również są produktami audiowizualnymi. Każdy film fabularny, dokumentalny i animowany jest przeznaczony w drugiej lub pierwszej kolejności do emisji telewizyjnej, a w 99% przypadków telewizja publiczna lub telewizje komercyjne są koproducentami tych projektów.

Poprawka nie jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej, które nie reguluje tej kwestii. Jest to krajowe uregulowanie uzupełniające poprawkę dostosowującą warunki udzielania zamówień na programy audiowizualne.

Przedkładałam tę poprawkę na piśmie, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos zabierze pan senator Kazimierz Wiatr. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otóż chciałbym szerzej odnieść się do omawianych zagadnień. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że wprowadzona ustawowa zasada trybu zamówień publicznych jest bardzo uciążliwa i blokuje wiele przedsięwzięć, w tym wykorzystanie funduszy Unii Europejskiej.

Jest tak, że po pięćdziesięciu latach PRL etyka wielu urzędników pozostawia wiele do życzenia i stajemy się podejrzliwi wobec wszelkich osób piastujących jakiegokolwiek funkcje czy podejmujących jakiegokolwiek decyzje. Parokrotnie już mówiłem na temat etyki z tej trybuny, ale chciałbym podkreślić, że im więcej procedur, tym większe usprawiedliwienie dla niktzemności i przestępstw – takie są fakty. Muszę powiedzieć, że spotykam się na co dzień od wielu miesięcy z taką pozornie usankcjonowaną niktzemnością. Im więcej procedur, im więcej różnych kwitów ma dana osoba zebrać, tym bardziej wydaje się jej, że postępując zgodnie z prawem, może postępować nieuczciwie. Nie mam wątpliwości, że rozbudowane procedury wcale nie służą uczciwości, co najwyżej mogą służyć przestrzeganiu prawa...

Dlatego od początku z dużym zainteresowaniem przyglądałem się propozycjom nowelizacji tej ustawy przedstawionym przez rząd i osobiście przez panią minister Gęsicką, z którą parokrotnie miałem okazję rozmawiać na te tematy. Istota tych propozycji polegała na, po pierwsze, znacznym zwiększeniu progów, od których te procedury obowiązują, i po drugie, przeniesieniu odpowiedzialności z procedur na osoby. I nie dziwi mnie to, że może być taki lobbing, że osoby, które teraz miałyby odpowiadać za te decyzje, woła przeniesienie odpowiedzialności na procedury – wtedy ta niktzemność może dalej się rozwijać, dalej kwitnąć.

Pamiętam, że kiedy wprowadzano ustawę o zamówieniach publicznych, powoływano się na prawo Unii Europejskiej, ale nikt się nie zajął, że wprowadzone progi kwotowe są dziesięciokrotnie mniejsze, niż to przewiduje Unia Europejska. Dziwi mnie taka polityka informacyjna, nie wiem przez kogo zawiniona.

Chciałbym przypomnieć najistotniejsze postulaty, z którymi rząd i pani minister Gęsicka występowali na początku tej długotrwałej procedury, bo to, co dzisiaj otrzymujemy w Senacie, jest znacznym, drastycznym okrojeniem tych pomysłów i tych modernizacji. Po pierwsze, ułatwienie dokonywania zamówień i usprawnienie przyspieszania realizacji projektów, szczególnie w kontekście absorpcji funduszy strukturalnych. Po drugie, zniesienie zapisów prawa utrudniających i przedłużających zamówienia niewynikające z zapisów prawa unijnego, przede wszystkim znaczne zwiększenie progów w stosunku do tego, co przewidują dyrektywy unijne. Po trzecie, określenie zamawiającego jako odpowiedzialnego za wszelkie zawinione przez siebie nieprawidłowości prowadzenia postępowania, uniemożliwienie dzielenia tej odpowiedzialności z podmiotem wydającym decyzje, na przykład Urzędem Zamówień Publicznych. Dalej, zaniechanie rozciągania zasad dokonywania zamówień publicznych sektora finansów publicznych na sektor prywatny, w tym także organizacje pozarządowe. Ponadto, zastrzeżenie przepisów dotyczących naruszenia dyscypliny finansów publicznych.

Z tych przesłanek wynikały szczegółowe rozwiązania, przede wszystkim: zwiększenie progu stosowania ustawy do wartości 60 tysięcy euro w miejsce dotychczasowej kwoty 6 tysięcy euro oraz uchylenie aktualnie obowiązujących przepisów dotyczących wymogu uzyskiwania decyzji prezesa zamówień publicznych w zakresie zastosowania trybu innego niż tryb przetargu nieograniczonego i ograniczonego. Rozwiązania dotyczyły także spraw związanych z uzupełnianiem oświadczeń, dokumentów, nie mówię już o skróceniu terminu wydawania orzeczeń przez zespół arbitrów z trzech miesięcy do jednego miesiąca. Tych szczegółowych rozwiązań było więcej.

(senator K. Wiatr)

Wydaje się, że te propozycje, które otrzymujemy dzisiaj, a które dotyczą tych najistotniejszych spraw, nie do końca niestety uwzględniają te rozwiązania. Ja pozwoliłem sobie więc wraz ze zespołem, z którym pracowałem nad tymi zagadnieniami, przygotować dwie istotne poprawki.

Jedna związana jest z tym, że nie możemy zwiększyć tej kwoty z 6 tysięcy do 60 tysięcy euro. Proponujemy więc zwiększenie jej przynajmniej do 12 tysięcy euro. I to jest poprawka dotycząca pktu 3 w druku senackim nr 99. Chodzi o to, aby pkt 8 art. 4 po lit. d brzmiał: zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 12 tysięcy euro.

Druga poprawka troszkę współbrzmi z tym, o czym wspomniał pan profesor Górecki, kiedy mówił o postulatach KRASP, czyli o pewnych rozwiązaniach świata nauki, uczelni. Poprawka, którą zgłaszam, dotyczy art. 67 lit. a. Chodzi o to, że są konsorcja naukowe składające się z kilku podmiotów i kiedy one zakupują pewien sprzęt, nagle okazuje się, że to konsorcjum jest złożone z pięciu czy z piętnastu podmiotów i każdy podmiot zakupuje co innego. Integracja tego w jedną całość jest praktycznie niemożliwa albo czasami drastycznie zwiększa koszty. Dlatego proponuję dopisać w art. 67 lit. a ppkt 11 w brzmieniu: dostawa jest dokonywana na potrzeby konsorcjum o charakterze naukowym lub badawczym, którego partnerem jest zamawiający, w celu zapewnienia u partnerów konsorcjum sprzętu o jednakowych parametrach funkcjonalnych.

Jednocześnie chciałbym także zgłosić dwie poprawki już do dokumentu nr 99A, opracowanego przez Komisję Gospodarki Narodowej naszego Senatu. W szczególności chodzi mi o poprawkę piętnastą komisji. Jest tam zapis o trybie zgłaszania do prezesa zamówień. Otóż, jest tu pewna sprzeczność z art. 4a. Proponuję więc, żeby tutaj wartość tego zamówienia określić kwotowo, a nie odwoływać się do zapisu, który tak naprawdę dotyczy troszkę innych zagadnień, bo tam jest mowa jednak o ogłaszaniu w biuletynie europejskim, a nie w naszym, krajowym.

I poprawka osiemnasta komisji – tutaj pojawiają się pewne trzy terminy, które są nowe. W ustawie wielokrotnie podawane są różne terminy, w jakich toczą się procedury. Tutaj pojawiają się nowe terminy, dlatego wnoszę o to, żeby wprowadzić dwa terminy: trzydzieści dni i trzydzieści siedem dni, tak jak to jest w innych zapisach. I takie dwa zestawy poprawek zgłaszam.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy. Otóż w opinii Biura Legislacyjnego, którą otrzymaliśmy, jest uwaga szczegółowa mówiąca, że zapisane w nowelizacji ustawy rozróżnienie prowadzenia badań naukowych i świadczenia usług badawczych jest nieuzasadnione. Otóż, z mojej

praktyki wynika, a także z ustawy o szkolnictwie wyższym, którą to biuro przywołuje, że to rozróżnienie jest jak najbardziej na miejscu i na pewno środowisko naukowe, środowisko wyższych uczelni ten zapis wykorzysta.

Proszę państwa, rozumiemy, że zapisy tej ustawy, te poprawki nie w pełni nas satysfakcjonują. Ja rozumiem, że Sejm podjął pewne decyzje i być może czeka nas tutaj kolejna odsłona, ponieważ te blokady tylko w pewnym stopniu zostaną zniesione i pewne problemy pozostaną. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Edmund Wittbrodt.

Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Chciałbym rozpocząć od stwierdzenia, że zmiany, które są proponowane w ustawie – Prawo zamówień publicznych, to są zmiany niezwykle ważne, one były oczekiwane od dawna. To się wiąże oczywiście z tym, o czym mówił pan minister, z dostosowaniem prawa do dyrektyw Unii Europejskiej. Ale myślę, że kluczowa rzecz to kwestia ułatwień, zniesienia, zmniejszenia barier, które w tej chwili występują i z którymi w różnych miejscach mamy do czynienia, czyli kwestia uproszczeń procedur. Także szkolnictwo wyższe czy ośrodki naukowo-badawcze od dawna postulowały zmiany i część tych postulatów jest tutaj uwzględniona – chociażby jeśli chodzi o te progi, które zostały podniesione. Myślę, że to jest niezwykle ważne. Tak że, generalnie, jest to istotny krok we właściwą stronę, jeżeli chodzi o prawo zamówień publicznych.

Pozwoliłbym sobie zaproponować trzy poprawki dotyczące tematów zgłaszanych przez moje środowisko. Pierwsza dotyczy kwestii w ogóle żądania bądź nieżądania wadium – ja o to pytałem. Zrezygnowano więc z żądania wadium, kiedy zamówienie nie przekracza wartości 60 tysięcy euro. Z jednej strony pewnie jest to uproszczenie, z drugiej jednak jest tak, że często podmiot zamawiający ma do czynienia z sytuacją, kiedy pojawia się wielu potencjalnych kontrahentów, a to są bardzo drobne, małe umowy, i potem okazuje się, że ta druga strona nie przystępuje do podpisania. Wobec tego wydaje mi się, że nic nie stałoby na przeszkodzie, żeby zupełnie nie odstępować od wadium, ale żeby wprowadzić możliwość, żeby to było nieobligatoryjne, czyli podmiot zamawiający mógłby takie wadium

(senator E. Wittbrodt)

wprowadzić w zależności od sytuacji i w zależności od tego, kto bierze udział, na ile pewien jest ten, który odpowiada na zgłoszoną ofertę.

Druga sprawa związana jest z terminami... To wszystko, o czym mówię, dotyczy propozycji, które są zawarte w art. 4a. Druga sprawa dotyczy więc terminów związanych z postępowaniami o udzielenie zamówienia publicznego, którego wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 60 tysięcy euro. Mowa jest o tym, że nie stosuje się przepisów dotyczących terminów. I to jest mało precyzyjne, a nawet w ogóle nie jest precyzyjne. Doświadczenia dotyczące obecnie obowiązującego prawa zamówień publicznych są takie: otóż w art. 5 daje się zamawiającemu możliwość rezygnacji ze stosowania przepisów ustawy dotyczących między innymi terminów, ale ta ustawa nie precyzuje, o jakie terminy chodzi, a więc często zamawiający przyjmują, że zapis dotyczy wszystkich terminów, a z kolei organy kontroli oraz prezes Urzędu Zamówień Publicznych precyzują, że nie dotyczy to terminów przewidzianych dla środków odwoławczych. W tej zaś ustawie, którą teraz rozpatrujemy, jest to doprecyzowane, choć w innym miejscu. Wobec tego myślę, że i tutaj trzeba by było to doprecyzować, żeby to nie budziło już żadnych wątpliwości.

I ostatnia poprawka, trzecia, dotyczy art. 4a ust. 3, w którym jest wyznaczony minimalny termin siedmiu dni na składanie ofert oraz wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu. Czasami jednak okazuje się, że ten termin siedmiodniowy jest zbyt długi, na przykład w wypadku negocjacji bez ogłoszeń czy zapytania o cenę itd. Wobec tego propozycja byłaby taka, by ten zapis dotyczący siedmiu dni odnosił się do tych trybów, w których termin składania ofert lub wniosków został określony na więcej niż siedem dni, tak aby ten siedmiodniowy termin tego nie blokował.

To są te trzy poprawki, które chciałbym, Panie Marszałku, złożyć na pana ręce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze pan senator Przemysław Berent.
Bardzo proszę.

Senator Przemysław Berent:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Jak już raczył stwierdzić pan minister i mój przedmówca, pan senator Wittbrodt, ta ustawa jest bardzo ważna. Na pewno będziemy tutaj nad

nią długo dyskutować. Wiele jest zmian bardzo pozytywnych, takich bardzo potrzebnych, ale są również zmiany, których być może należałoby uniknąć. Są to zmiany, które mogą doprowadzić do utrudnień w udzielaniu zamówień, mogą doprowadzić do ograniczenia konkurencji, mogą stać się nawet przyczyną zachowań korupcyjnych i kryminogennych. Generalnie – mogą one skutkować dowolnością postępowania zamawiającego.

Do takich zmian należy propozycja wyłączenia obowiązku stosowania konkurencyjnych trybów ustawy do zamówień udzielanych przez gospodarstwo leśne Lasy Państwowe w celu prowadzenia gospodarki leśnej. Proszę państwa, skala wydatków i pieniądze, którymi dysponują Lasy Państwowe – czyli państwowa jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej – są olbrzymie. A są to nasze pieniądze, w związku z tym sposób ich wydatkowania powinien podlegać bardzo ścisłym rygorom, powinien być ściśle kontrolowany. Żadne zapisy ustawowe nie powinny pozwalać na dowolność w wydawaniu tych pieniędzy, a więc na wydawanie ich poza trybem przetargowym i poza regulacjami ustawowymi. Przypomnę tylko, że zgodnie z przepisami istnieje możliwość stosowania zamówień z wolnej ręki w przypadku klęski żywiołowej i w sytuacjach kryzysowych, co jakby w zupełności zaspokaja bieżące potrzeby. Uważam więc, że zapis w tej zmianie może nawet zostać uznany za niebezpieczny dla gospodarki.

Składał więc marszałkowi Senatu poprawkę polegającą na skreśleniu dodanego pktu 12 w art. 5 ust. 1, czyli zapisu „związane bezpośrednio z prowadzeniem gospodarki leśnej”, z wyłączeniem urządzania lasu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Ryszard Górecki.

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zamówieniach publicznych jest Polsce potrzebna – i to nie budzi żadnych wątpliwości, nie może też wzbudzać tu nawet wielu emocji.

Chcę jednak powiedzieć, że ustawa ma także swoje negatywne aspekty, o czym się nie mówi. Nie do końca bowiem ustawa ta uwzględnia specyfikę pewnych instytucji, do których zaliczyłbym tu zwłaszcza uczelnie, a także całą sferę zdrowia publicznego. Są przykłady nadinterpretacji przepisów ustawy i wyciągania z tego konsekwencji, co się często niezbyt dobrze kończy. Takim przykładem jest sprawa tocząca się ostat-

(senator R. Górecki)

nio w Olsztynie: jeden ze szpitali zakupił bardzo dobrej jakości aparaturę do badań wysoce specjalistycznych, aparaturę dobrej, renomowanej firmy, ale w tym czasie pojawiła się też aparatura o podobnym profilu działania, tyle tylko, że produkcji chińskiej; kontrolerzy, między innymi z NIK, postanowili tę sprawę skierować do prokuratury i wystosowali w tym celu wniosek, dlatego że według nich można było kupić tę tańszą aparaturę. Ja zaś, jako naukowiec pracujący od lat w laboratoriach i mający do czynienia ze specjalistyczną aparaturą, chcę powiedzieć tak: ja nigdy nie wydałbym pieniędzy na aparaturę, która nie gwarantuje najwyższej jakości.

Takie przypadki pokazują, że pewnych spraw nie da się do końca uchwycić w specyfikacji, a osoba, która nie do końca zna realia, po prostu interpretuje zapisy literalnie, co ma swoje niezbyt dobre skutki. Z tych między innymi powodów rektorzy – bo głównie to oni – zabiegali od lat o to, by podwyższyć kwotę zwolnioną od postępowania w ramach zamówień publicznych. I z nadzieją przyjęliśmy informację – a taką informację uzyskałem od kilku ministrów – że pracowano nad autopoprawką, według której tą kwotą miała być kwota 60 tysięcy euro. Ale podczas dalszych prac ta kwota zniknęła, czego ja bardzo żałuję. Mam nawet przygotowaną poprawkę w tej kwestii, ale zostałem niejako zablokowany, ponieważ ta sprawa była, że tak powiem, przedmiotem debaty innych klubów parlamentarnych i innych uzgodnień. Będąc świadomy tego, że moja poprawka może nie przejść, nie zgłoszę jej, ale jestem fair i w imieniu rektorów wyrażam opinię, że jest to nie w porządku. Rektorom się obiecało, a potem politycy się z tego wycofują. Jest to sytuacja, kiedy – powtarzam – nie uwzględnia się naszej prośby, prośby rektorów akademickich szkół polskich. Z apelem w tej sprawie występował ostatnio także pan profesor Luty, przewodniczący KRASP, i szkoda, że ten głos po raz kolejny został zlekceważony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze teraz pan senator Jerzy Szmit.
Bardzo proszę.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Dostojni Goście! Wysoki Senacie!

Chciałbym się odnieść do trzech poprawek zgłoszonych przez Komisję Gospodarki Narodowej.

W pierwszej kolejności odniosę się do poprawki dwunastej i dwudziestej. Mają one na celu

zniesienie wprowadzonych zapisów o możliwości udzielania przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe poręczeń stanowiących wadium lub zabezpieczenie należytego wykonania umowy. Wysoki Senacie, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe działają w Polsce od lat piętnastu. Można powiedzieć, iż są tworem, który powstał dzięki temu, że w Polsce wróciła demokracja, że mamy dzisiaj gospodarkę rynkową i możemy cieszyć się z różnych wolności gospodarczych. Spółdzielcze kasy od piętnastu lat budują cierpliwie, krok po kroku, zaufanie w społeczeństwie, zdobywają nowych członków – dzisiaj jest ich już wyraźnie ponad milion. Kasy te budują też swoje procedury, które są na tyle skuteczne i na tyle sprawdzają się w praktyce, że, jak do tej pory, żadna spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa nie zbankrutowała, a było ich już ponad dwieście. Dzisiaj działa ich ponad osiemdziesiąt, potrafią one obsługiwać rynek finansowy, działają dobrze w bardzo trudnych warunkach ostrej konkurencji na tym rynku. Ponadto – co jest niezmiernie ważne i istotne także przy rozpatrywaniu tej poprawki – działają one wyłącznie dla swoich członków, a członkami spółdzielczych kas mogą być wyłącznie osoby fizyczne. A więc nie mogą z ich usług korzystać spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne, jak również fundacje i stowarzyszenia. Jeżeli dzisiaj odmawiamy spółdzielczym kasom możliwości wspierania swoich członków – podkreślam: wspierania swoich członków – to zarazem odmawiamy członkom spółdzielczych kas tego, by mogli korzystać w pełni z usług legalnie działającej na naszym rynku organizacji finansowej.

Pojawiły się też pytania, czy umożliwienie udzielania poręczeń nie spowoduje problemów dotyczących bezpieczeństwa zgromadzonych depozytów członków kasy. Proszę państwa, naturalnie SKOK, tak jak każda instytucja finansowa, zanim podejmie jakikolwiek krok, który owocuje zobowiązaniem finansowym – a takie poręczenie jest właśnie zobowiązaniem finansowym – bada zdolność kredytową swojego członka i zastanawia się, w jaki sposób te zobowiązania będą również przez członka zabezpieczone. Jeżeli dzisiaj i banki, i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, i każde instytucje finansowe pożyczają pieniądze, a przecież pożyczają, to znaczy to, że są mechanizmy służące temu, żeby ograniczać ryzyko. Są to normalne mechanizmy, tutaj nie trzeba niczego wymyślać, bo rynek finansowy działa od kilku tysięcy lat i poręczenia, zabezpieczenia udzielanych pożyczek czy poręczeń są przecież znane. I, jak powiadam, spółdzielcze kasy radzą sobie z tym znakomicie, myślę więc, że kwestii tych zagrożeń nie powinniśmy podnosić, bo one są po prostu pozbawione podstaw.

Z drugiej strony mówi się – jest to bodajże w poprawce pierwszej zgłoszonej przez komisję –

(senator J. Szmit)

że banki spółdzielcze mają być całkowicie wyłączone z procedury zamówień publicznych w tym trybie. Cóż za niewspółmierność propozycji składanych przez komisję! Myślę, że ta ostatnia poprawka, o której mówię, czyli dotycząca wyłączenia w ogóle pewnego sektora spod rygorów tej ustawy, jest też nie do przyjęcia.

Podsumowując, zwracam się do Wysokiego Senatu o odrzucenie poprawki dwunastej i dwudziestej, mających na celu zniesienie wprowadzonej nowelizacją możliwości udzielania przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe poręczeń stanowiących wadium lub zabezpieczenie należnego wykonania umowy, a jednocześnie zwracam się o odrzucenie poprawki całkowicie zwalniającej banki spółdzielcze od procedury, o której mówi powyższa ustawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Dariusz Bachalski.

Bardzo proszę.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym zacząć od tego, iż wielu ekspertów i szereg ekspertyz z pewną dezaprobatą odnosiło się do sposobu wprowadzania zmian w prawie, o którym mówimy, czyli w prawie zamówień publicznych, a to dlatego, że zmiany, jakich rząd dokonuje i jakich również my, parlamentarzyści, dokonujemy w tym prawie, są zmianami bardzo znaczącymi. Można zaryzykować nawet taką tezę, że łatwiej byłoby zbudować czy zrehabilitować nową ustawę, co zresztą byłoby zgodne z prawem i z zasadami techniki prawodawczej.

Oczywiście, jak wszyscy wiemy, historia tej ustawy jest długa – sięga czasów poprzedniej kadencji, poprzedniego rządu, rządu premiera Belki. Swoje zmiany wprowadziła też oczywiście ekipa obecna, czyli ekipa premiera Marcinkiewicza. Oczywiście takim kluczowym powodem przyspieszenia procesu tworzenia i uchwalania tej ustawy są te dwie dyrektywy Unii Europejskiej, o których moi przedmówcy mówili, ale treść nowelizacji, z którą się zapoznaliśmy, wskazuje również na liczne rozszerzenia o charakterze, powiedziałbym, lokalnym.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Poniekąd na kanwie tego chcę powiedzieć, że zmiany wprowadzone w ustawie są na tyle istotne, iż ze względu na beneficjentów, osoby korzystające z tej ustawy – a krąg osób korzystających

z niej poszerza się z roku na rok – łatwiej byłoby po prostu napisać nową ustawę. Muszę państwu powiedzieć, że w ostatnich miesiącach zetknąłem się z wieloma przypadkami niekorzystania z ustawy czy niewłaściwego korzystania z niej – albo z powodu niezrozumienia tej ustawy, albo z powodu braku przepisów niższego rzędu. I chociaż my tutaj, w Senacie, w parlamencie, może nie jesteśmy tego w pełni świadomi, czasami są takie momenty, takie sytuacje jak teraz, które wymagałyby od nas, powiedziałbym, takiego spokojniejszego poprawiania tego aktu prawnego.

Mogę państwu powiedzieć, że docierają do mnie informacje o takich przykładach, które powodują, że ten proces i pozyskiwanie pieniędzy publicznych na wydatkowanie, głównie pieniędzy z Unii Europejskiej, napotyka z prozaicznych powodów na wielkie trudności. Na przykład wojewódzkie urzędy pracy, które muszą bardzo się pilnować i bardzo starać się za wszelką cenę sprostać wymogom prawa zamówień publicznych, często wywołują w firmach korzystających z pieniędzy publicznych niemalże bankructwo. Dochodzi do takich sytuacji, gdy to albo nieznanostwo sprawy, albo brak kompetencji, albo może brak dobrej woli powodują ciągłe kierowanie do urzędów centralnych zapytań o właściwe rozumienie przepisów, co następnie powoduje wstrzymywanie wypłat, wstrzymywanie niejako finansowania procesów, które są finansowane ze środków publicznych, a to z kolei wpędza polskie przedsiębiorstwa, ale nie tylko je, bo także różne instytucje korzystające z tych środków, w ogromne kłopoty związane z płynnością. A od kłopotów z płynnością finansową do bankructwa jest bardzo krótka droga.

Tak więc chciałbym bardzo prosić rząd o uwzględnienie tego, co dzisiaj jest związane nie tylko z koniecznością uproszczenia i jakby uelastyczenia tego prawa... Dodam tu, że Platforma Obywatelska, którą mam przyjemność reprezentować, jest zadowolona z tego, iż rzeczywiście mamy tu wiele zmian udrażniających proces wydatkowania pieniędzy. Proszę jednak rząd o uwzględnienie także tego, że ta ustawa jednocześnie pozostawia wiele do życzenia, jeśli chodzi właśnie o brak jednoznacznych definicji pewnych terminów.

Jeszcze raz zaznaczę: moim pierwszym wnioskiem ogólnym jest to, że tak naprawdę należałoby napisać nową ustawę, a nie poprawiać tę, bo czytanie jej jest bardzo trudne, i to nie tylko pod względem merytorycznym, ale również w sensie dosłownym, pod względem posługiwania się i numeracją, i odniesieniami. To powoduje, że zapoznanie się z tym wszystkim zabiera czas, a w konsekwencji kosztuje – kosztuje nas wszystkich, kosztuje Polskę.

Oczywiście chciałbym również odnieść się do konkretnych zapisów. Wiele kwestii zostało już

(senator D. Bachalski)

tutaj poruszonych, więc ja nie będę wchodził specjalnie w szczegóły. Niemniej chcę państwu powiedzieć, że oprócz tych zalet, oprócz tych różnych, bym powiedział, bardzo pożądaných zmian, które rząd wprowadził, są też zagrożenia. One wynikają być może z tego... Chociaż może ja nie powinienem mówić, z czego one wynikają, powiem za to, co mogą spowodować. Jest na przykład taka instytucja centralnego zamawiającego – i mamy tu do czynienia z kumulowaniem się zamówień. Ale ten pomysł jakby w konsekwencji może ograniczyć dostęp do pieniędzy publicznych małym firmom. Platforma Obywatelska od dłuższego czasu jest za tym, żeby jednak stworzyć możliwość dopuszczania do składania tak zwanych ofert częściowych. Rzecz jasna, te przepisy mogłyby być również zawarte w przepisach, które regulują ten proces, oczywiście z zachowaniem zasad pełnej konkurencji rynkowej – na tym Platformie by zależało. Ale niestety ani w rządzie, ani w komisjach nie pochyłono się nad tym problemem.

Drugą taką sprawą, poruszaną tutaj wcześniej, jest wyłączenie obowiązku stosowania konkurencyjnych trybów ustawy do zamówień udzielanych przez Lasy Państwowe. Kolega już wypowiadał się na ten temat, więc ja nie będę tego rozwijał. Tylko się boimy, że ta regulacja czy wyłączenie może doprowadzić do różnych zjawisk kryminogennych i korupcyjnych. Widzimy w tym raczej groźny wyłom niż usprawnienie.

Kolejną sprawą, która również nam się nie podoba, jest to – minister nawet sprytnie, muszę przyznać, próbował się wykręcić, mówiąc kolokwialnie, czy uciec od naszego zarzutu – że jednak pozostaje zagrożenie wynikające z tego, iż dokonanie zmiany przedmiotu zamówienia i rozszerzenie jego zakresu jednostronną decyzją zamawiającego powoduje, że sporo pieniędzy może pozostać poza kontrolą, która, jak rozumiem, w przypadku pieniędzy publicznych powinna być niekwestionowana. I oczywiście á propos tych zmian nowelizacyjnych też będziemy mieli swoje poprawki. Można w ogóle zaryzykować takie stwierdzenie czy pytanie: czy czasem, w przypadkach skrajnych, nie będzie to po prostu narzędzie do omijania prawa zamówień publicznych, czy w ogóle nie podważa to sensu organizowania przetargów?

Kolejnymi sprawami, jakie nas niepokoją, są sprawy związane z odstąpieniem od wdrożenia szeregu postanowień dyrektyw, które ułatwiają udzielanie zamówień przez podmioty sektorów wydobywczego, energetycznego, wodno-kanalizacyjnego i transportowego. Ograniczono wolność gospodarczą zwłaszcza przedsiębiorców prowadzących działalność we wspomnianych sektorach i to jakby wychodzi poza wymogi przepisów Unii Europejskiej.

Kolejną sprawą, która nam się nie podoba, a którą chcielibyśmy podnieść, jest sprawa upraszczania i odformalizowania postępowań w związku z możliwością prostowania omyłek w ogłoszeniach. I tutaj przeczytam państwu treść... Otóż bez takiej zmiany zawsze w przypadku omyłki, nawet nieznacznej, niezbędne będzie unieważnienie postępowania i rozpoczęcie go na nowo. W sytuacji, gdy istnieje możliwość modyfikacji specyfikacji istotnych warunków zamówienia, powtarzającej elementy z ogłoszenia, niezrozumiałe jest niepoprawianie ogłoszeń. Pozostawienie ogłoszenia w niezmienionej postaci i jednocześnie modyfikacja specyfikacji istotnych warunków zamówienia prowadzi w prostej linii do sytuacji, w której dokumenty te różnić się będą od siebie bez żadnej racjonalnej przyczyny. To nie wymaga komentarza. Myślę, że ci, którzy znają materię, zgodzą się ze mną.

Ostatnią sprawą, może najmniej jednoznaczna, jest sprawa wykluczania z przetargów tych podmiotów, które nie mają potwierdzenia, iż nie zalegają z różnymi daninami społecznymi – mam tu na myśli na przykład podatki czy ZUS – w stosunku do właściwych urzędów. Teraz w praktyce są takie przypadki, że niektóre kwoty, na przykład należne ZUS, mogą być kwestionowane przez przedsiębiorcę. Wyjaśnienie takiej sprawy wymaga czasu. W sytuacji, gdy nie można donieść dokumentu potwierdzającego – a to są czasami małe kwoty, to mogą być naprawdę kwoty rzędu kilku, kilkunastu tysięcy złotych, ja sam mam w tej chwili w przedsiębiorstwie taką sytuację, że podważam, to są małe kwoty, ale podważam wyliczenie ZUS – brak dokumentu, który potwierdziłby, że nie zalegam z kwotą, automatycznie wyklucza mnie z przetargu, to znaczy wyklucza takie firmy z przetargu, bo nie mówię, że startuję w przetargu. To jest taka sytuacja, Szanowni Państwo, że można wyobrazić sobie wykorzystywanie przez konkurencję, oferentów, na przykład znajomości w tych urzędach. Naprawdę można z błahego powodu pozbyć się konkurencji. To jest oczywiście niezgodne z interesem społecznym, to nie służy nam, obywatelom. Poza tym jest to sytuacja, której ja nie mogę sobie wyobrazić, kiedy publiczny pieniądz ma mimo wszystko, nawet w sytuacji dopuszczenia takiego podmiotu do przetargu, nawet z brakiem tego stwierdzenia o niezaleganiu, powiedzmy... Czepiłem się tego ZUS, ale trzymajmy się ZUS. Nie wierzę, że w sytuacji, kiedy rzeczywiście mamy sprawdzone informacje, że zaległości są notoryczne, że z tym są kłopoty, bo to nie jest informacja tajna, ona w branży zwykle jest znana, firmy mające kłopoty nie schowają się pod stół, duży pieniądz publiczny może trafić do firmy, która się nie wywiązuje ze swojego podstawowego obowiązku, czyli płacenia podatku. Jednak tutaj wyklucza się ją tylko dlatego, że nie potrafi donieść dokumentu,

(senator D. Bachalski)

który stwierdza, że nie ma zaległości. To jest coś – powiem to też w imieniu Platformy – co nas po prostu nastawia niejako negatywnie do tej ustawy. Chociaż, jak mówię, wiele rozwiązań jest bardzo dobrych.

Inną, kolejną sprawą jest kwestia wadium, ale...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, prosimy, żeby pan tak wewnętrznie się spręzał.)

Postaram się. Jeszcze minuta i oddaję głos.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja nie byłem od początku wypowiedzi pana senatora, ale... W każdym razie jeszcze dosłownie dwie minuty, gdybym mógł prosić.)

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że nie do końca jednoznaczne wydaje mi się stanowisko rządu co do rezygnacji z żądania wadium zabezpieczającego ofertę. Przede mną były troszkę inne głosy, ale ja sobie mogę wyobrazić, że czasami rzeczywiście wniesienie wadium dla firm, które mają prawo mieć okresowe kłopoty z płynnością... Wadium może ograniczać konkurencję, a tym samym z punktu widzenia zamawiającego ograniczać atrakcyjność czy dokonanie właściwego wyboru. Chciałbym powiedzieć, że środowisko Platformy oczywiście dostrzega w tym odejściu od wadium jakieś ryzyko, szczególnie wtedy, kiedy rzeczywiście można przystąpić do takiego przetargu tylko na podstawie oświadczenia, że jest się w stanie spełnić wymogi. To jest może trochę za mało. Może rzeczywiście nastąpi sytuacja, kiedy pojawią się firmy, tak zwane firmy „krzaki” czy firmy „teczki”, które nie będą musiały mieć ani specjalnych aktywów, ani środków trwałych związanych z wykonaniem usługi, na przykład maszyn itd., a będą mogły przystąpić do przetargu. Tu po prostu sygnalizujemy rządowi swój niepokój.

Ostatnią sprawą, jaką chciałem poruszyć, a która była już przedmiotem dyskusji, jest sprawa tak zwanych SKOK i tego – powiem może coś przeciwnego do słów mojego przedmówcy – co powoduje, że mamy do czynienia z pewną nierównością podmiotów w ubieganiu się o pieniądze, dlatego że SKOK nie muszą spełniać tych wszelkich rygorów, które muszą spełniać na przykład banki, nie muszą odprowadzać określonych kwot do tak zwanej rezerwy. Mogą one być w pewnym sensie uprzywilejowane. Chciałbym przytoczyć państwu opinię, która miała być czy była już odczytana w Sejmie. Przyjęcie takiego rozwiązania, które dzisiaj jest preferowane chociażby przez komisję i rząd, byłoby nie tylko działaniem szkodliwym z punktu widzenia interesu spółdzielców, bo powiększałyby ryzyko związane z ich pieniędzmi, ale również byłoby tak naprawdę zagrożeniem dla samych kas jako instytucji.

Można by zadać sobie pytanie, czy w takim razie nie powinno się wprowadzić nowelizacji związanej właśnie z wprowadzeniem nowych wymogów dla tych SKOK. Jeżeli SKOK są zainteresowane poręczeniem i pośrednio pomaganiem swoim klientom w uzyskiwaniu pieniędzy publicznych, to czy nie powinno się zainicjować ustawy, która zrówna je nie tylko w prawach, ale również w obowiązkach, a tym samym oczywiście w obowiązku zabezpieczenia swoich klientów przed nadmiernym ryzykiem. Ja jeszcze dodam, że...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę już nic nie dodawać, Panie Senatorze, dobrze?)

Powiem tylko, że Trybunał Konstytucyjny też wypowiedział się w tej sprawie i ma swoje zastrzeżenia.

Dodam na koniec, że Platforma Obywatelska, nasze środowisko, jest pozytywnie nastawiona do tej ustawy. Myślę, że to jest chyba wartość stwierdzenia, bo rzeczywiście daje ona nadzieję na lepsze wykorzystanie środków unijnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Mazurkiewicz, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Czy będzie krócej?)

(Senator Andrzej Mazurkiewicz: Tak, tak.)

Za mojej kadencji pan senator Bachalski mówił tylko dziesięć minut. Nie wiem, przez ile mówił za kadencji pana marszałka Putry, dlatego po prostu mu się udało.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Postaram się krótko.

Sprawa dotyczy uzupełnienia art. 193 ust. 1, w którym zawarto delegację dla prezesa Rady Ministrów. W związku z tym wnoszę dwie poprawki.

W pierwszej mowa jest o tym, że wpis pokrywa koszty postępowania. Proszę państwa, wróć do sedna sprawy. W art. 193 ust. 3 pkt 3 znalazł się zapis: „wysokość i szczegółowe zasady pobierania wpisu do odwołania oraz szczegółowe zasady rozliczania kosztów w postępowaniu odwoławczym, mając na względzie zróżnicowaną wysokość wpisu zależną od wartości zamówienia, oraz zasadność zwrotu stronie kosztów koniecznych do celowego dochodzenia praw lub do celowej obrony”. Wydaje mi się, że ten artykuł należy uzupełnić. Zmiana ta, to uzupełnienie, wymaga również zmiany w art. 185, w którym proponuję dodanie ust. 4: „W przypadku odwołania dotychczasowego ogłoszenia specyfikacji istotnych warunków zamówienia oraz czynności poprzedzających złożenie oferty, w tym oceny wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu

(senator A. Mazurkiewicz)

o udzielenie zamówienia lub konkursie, wysokość wpisu ustalana jest na podstawie wartości zamówienia podanej przez zamawiającego”.

Proszę państwa, te wszystkie uściślenia zmierzają do tego, żeby stwierdzić, że podstawową kwestią przy tych nowelizacjach jest kwestia określenia wysokości wpisu. Jaka ma być zasada? Zasada, zgodnie z intencją ustawodawcy, powinna być taka, że wpis pokrywa koszty postępowania. To po prostu trzeba uściślić, żeby było bardziej jednoznaczne. Na wcześniejszym etapie, na etapie postępowania nie jest ustalona wartość zamówienia potrzebna do ustalenia wysokości wpisu i stąd to uściślenie. W myśl proponowanego przeze mnie ust. 4 w art. 185 przy odwołaniu specyfikacji warunków zamówienia czynności poprzedzające złożenie ofert będą ustalane na podstawie wartości podanej przez zamawiającego. Bo wówczas będzie to jedyna, konkretna wartość, do której będzie można się odnieść.

Ponieważ są to poprawki uściślające, liczę na to, że zarówno komisja, jak i Wysoki Senat te poprawki poprą. Składam je na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Kolejny senator sprawozdawca, proszę bardzo, senator Łuczycycki... przepraszam, senator sekretarz Andrzej Łuczycycki.

Senator Andrzej Łuczycycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja odniosę się do dwóch artykułów, art. 110 i 112, dotyczących generalnie konkursów. I chciałbym zaproponować dwie poprawki do tych artykułów.

Szanowni Państwo, kodeks cywilny stanowi, że nie jest możliwe przejęcie praw do utworu jedynie na podstawie zastrzeżenia w przyrzeczeniu publicznym. Niezbędne jest do tego wypłacenie nagrody. W związku z tym, że dyrektywa 204/18 Unii Europejskiej stanowi, iż konkurs jest z nagrodami lub bez, oraz w związku z tym, że ustawa stanowi, że nagroda może być nagrodą pieniężną lub rzeczową, lub zaproszeniem do postępowania w trybie zamówienia z wolnej ręki lub negocjacji bez ogłoszenia, należy stwierdzić, że regulacje te nie zapewniają wypłacenia nagrody, gdyż zaproszenie nie jest w istocie żadną formą nagrody, a na pewno nie taką, którą można wypłacić. Nie ma więc możliwości stwierdzenia, że w konkursie następuje przeniesienie praw do pracy konkursowej, gdy nie zapewnia się wypłacenia tej nagrody. Poza tym kluczowe wydaje się to, co jest przedmiotem regulacji ustawowej i o czym

mówi art. 1 ustawy, to znaczy zasady i tryb udzielenia zamówień publicznych, nie zaś zasady bezumownego przejmowania praw autorskich do utworów. Utwory w postępowaniu o udzielenie zamówień po to są zgłaszane w ramach konkursu, aby umożliwić wykonawcy wybór projektu za pomocą kryteriów ogłoszonych w przedmiocie zamówienia. Są więc po to, żeby je oceniać, nie zaś po to, by je przyjąć. Prawo autorskie jednoznacznie określa wymóg zawarcia umowy pisemnej dla przejęcia praw autorskich, a przyrzeczenie publiczne taką umową nie jest. Dopuszczyć więc można pole eksploatacji, które uwzględni realne potrzeby zamawiających na tym etapie postępowania, czyli: wystawienie, publikację, promocję przedsięwzięcia czy też, w przypadku konkursu, ideowe wykorzystanie dla celów planistycznych z zapewnieniem udziału autora, udzielane w drodze licencji. A więc nagroda za wygranie konkursu nie może być, jak to jest w ustawie, automatycznym przeniesieniem praw autorskich. Zdarzają się, niestety nagminnie, takie przypadki, iż po rozstrzygnięciu konkursu, na przykład architektonicznego, realizację projektu zleca się innemu podmiotowi, nierzadko konkurencyjnemu, a nie autorowi projektu. Proponowane przeze mnie zapisy zapobiegają tego typu sytuacjom. Wygranie konkursu i wypłacenie nagrody za konkurs nie spowoduje automatycznego przeniesienia praw do projektu. A więc prawa autorskie pozostaną własnością projektanta.

Następna poprawka dotyczy art. 112. Szanowni Państwo, w innych formach postępowania przy zamówieniach publicznych jest dopuszczalne, aby postępowanie przeprowadzał inny wyspecjalizowany podmiot zamiast zamawiającego. Ta forma zaś – nie wiem, jakby umknęła w tym art. 112 dotyczącym konkursów – nie daje takiej możliwości. I moja poprawka idzie w tym kierunku, aby taką możliwość, również zamawiającemu, w formie konkursu dać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Czesław Żelichowski, proszę bardzo.

Senator Czesław Żelichowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Mówiliśmy tu o tym, także koleżanki i koledzy z Platformy Obywatelskiej mówili o tym, że dyskusja nad ustawą o zamówieniach publicznych jest merytoryczna, wiąże się z implementacją dyrektyw Unii Europejskiej, jest uproszczeniem pewnych procedur. Niestety, trzeba przyznać, że podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej pewne elementy tej dyskusji zostały upoli-

(senator C. Żelichowski)

tycznione. Wydaje mi się, że takim upolitycznieniem jest sprawa banków spółdzielczych i spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Jest to sprawa niezwykle ważna, ponieważ teoretycznie można mówić o nierównomierności traktowania tych podmiotów. Z jednej strony Komisja Gospodarki Narodowej dopuściła możliwość poręczeń przez banki spółdzielcze, a z drugiej strony spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe zostały potraktowane inaczej, szczególnie w poprawkach Komisji Gospodarki Narodowej, w poprawce dwunastej i w poprawce dwudziestej.

Ja chciałbym, żeby Wysoka Izba zwróciła uwagę na bardzo istotny problem, chodzi mianowicie o funkcjonowanie banków spółdzielczych. Mieliśmy do czynienia z upadkami takich banków, dziesiątkami takich upadków, jeżeli nie setkami, ale myślę, że na pewno szło to w dziesiątki. Żadna zaś spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa nie upadła.

Pan senator Bachalski mówił tutaj o SKOK tak jakby była mowa o nich jako o zleceniobiorcach. Nie, tutaj jest mowa tylko i wyłącznie o poręczeniach, i to jest ryzyko spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, jeżeli takich poręczeń udzielają.

SKOK – spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe – są swego rodzaju spółdzielczym samorządem finansowym. Nie są na giełdzie, nie obracają wielkim kapitałem, miliony Polaków deponują tam swoje pieniądze. Można powiedzieć, że są instytucją zaufania publicznego. Nie padł ani na tej sali, ani podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, żaden argument, który przekonywałby do przyjęcia poprawki dwunastej i dwudziestej. W związku z tym na pewno będę głosował przeciwko tym poprawkom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz poproszę pana senatora Bronisława Korfantego o zabranie głosu.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę bardzo odkrywczy, gdy powiem, że zmiana ustawy o zamówieniach publicznych była przez różne środowiska od dłuższego czasu bardzo oczekiwana. Nowelizacja ta jest gruntowna i szeroka, obejmuje szereg bardzo ważnych problemów. Projektowana ustawa zawiera prawie dwieście zmian i nowych przepisów. Ma to przyczynić się do uproszczenia i odbiurokratyzowania procedur udzielania zamówień publicznych, a w dalszej konsekwencji do lepszego wy-

korzystania funduszy strukturalnych z Unii Europejskiej.

Nowelizacja ustawy dostosowuje prawo do dwóch nowych dyrektyw unijnych z 2004 r.: dyrektywy koordynującej procedury udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi, zwanej dyrektywą klasyczną, oraz dyrektywy opisującej procedury udzielania zamówień publicznych przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej i energetyki, transportu, usług pocztowych, zwanej dalej dyrektywą sektorową. Te dwie dyrektywy upraszczają i konsolidują dyrektywy z lat dziewięćdziesiątych oraz wprowadzają wiele nowych instytucji prawa zamówień publicznych.

Jak na wstępie wspomniałem, chyba jednym z najważniejszych postulatów było uproszczenie ustawy o zamówieniach publicznych. Postulat ten był podnoszony zarówno przez samorządy terytorialne, jak i przez podmioty gospodarcze. Od dawna zamawiający i wykonawcy właściwie jednym głosem apelowali o uproszczenie tej ustawy. W licznych dyskusjach mówiono, że obecnie obowiązujące przepisy są skomplikowane i niejasne. Prowadzi to w konsekwencji do nieefektywnego wykorzystania pomocy publicznej oraz nieterminowej realizacji zadań publicznych. Złożoność i niejasność przepisów prowadziła do sytuacji, w której zamawiający zostaje zmuszony do biurokratycznego niekiedy prowadzenia postępowania. Myślę, że nowelizowana ustawa o zamówieniach publicznych, nad którą w tej chwili trwa dyskusja, spełnia podnoszony przez zamawiających i wykonawców postulat dotyczący uproszczenia procedur udzielania zamówień publicznych przy jednoczesnym zachowaniu stabilności i skuteczności tej ustawy. Główny nacisk położono na usprawnienie i przyśpieszenie procedur zamówień publicznych oraz zwiększenie skuteczności i przejrzystości dotychczasowych rozwiązań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się teraz pokrótce do kilku zaledwie zmian wprowadzonych do ustawy, gdyż skomentowanie wszystkich, tak jak tu już wspomniałem, ponad dwustu zmian wykracza poza ramy tego wystąpienia.

Po pierwsze, zaproponowano zmianę przepisów dotyczących opisu przedmiotu zamówienia. Zasadą obowiązującą obecnie jest opis przedmiotu zamówienia za pomocą norm technicznych. Nowelizacja wprowadza zmianę polegającą na tym, że można odstąpić od norm technicznych przy opisywaniu wtedy, gdy normy te nie nadają się do opisu przedmiotu zamówienia, gdyż ten jest tak innowacyjny, że jeszcze nie jest znormalizowany. Zgodnie z tym przepisem zamawiający może odstąpić od opisu przedmiotu zamówienia za pomocą norm, wskazując pożądane parametry i funkcje, jakie powinien spełniać przedmiot zamówienia. Nowy przepis spowoduje, że zama-

(senator B. Korfanty)

wiający nie będzie już musiał uzasadniać, dlaczego nie korzysta z norm i specyfikacji. To z kolei powoduje, że zamawiający musi dokładnie wiedzieć, co zamierza nabyć, aby móc to dokładnie opisać. Dzięki tej zmianie zamawiający nie będą już tak ograniczeni normami, specyfikacjami i będą mogli opisać przedmiot zamówienia w sposób lepiej odpowiadający ich potrzebom.

Po drugie, zaproponowano wprowadzenie centralnego zamawiającego, który będzie mógł dokonywać scentralizowanych zamówień dla administracji rządowej oraz innych zamawiających, jeśli zamówienia takie będą związane z działalnością więcej niż jednego zamawiającego.

Przyznam, że gdy zacząłem zapoznawać się z tą zmianą, ogarnęły mnie wątpliwości. Problem centralnego zamawiania, zaopatrywania już kiedyś, w nieodległej przeszłości, przerabialiśmy. Sam pracowałem w firmie, która właśnie zajmowała się centralnym nabywaniem towarów dla kilkunastu podmiotów. Przedsiębiorstwo to już dawno nie istnieje, ale wtedy były inne czasy, brakowało praktycznie wszystkich towarów. W tej sprawie na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej wywiązała się dyskusja. Zapytałem przedstawiciela ministerstwa, czy wprowadzenie instytucji centralnego zamawiającego ma sens i jakie są doświadczenia w tej mierze innych krajów Unii Europejskiej. Siedzący tutaj na sali pan minister Nowakowski, odpowiadając mi, wskazał, że owo rozwiązanie stosuje wiele krajów Unii Europejskiej i że skonsolidowanie zakupów publicznych u centralnego zamawiającego pozwala osiągnąć szczególnie korzystne warunki, a oszczędność środków publicznych może sięgać nawet 40% w porównaniu z nabywaniem usług i dostaw przez indywidualnych zamawiających. Ta wypowiedź ostatecznie przekonała mnie, że jest to rozwiązanie dobre i w przyszłości na pewno doprowadzi do znacznych oszczędności w wydawaniu publicznych pieniędzy.

Po trzecie, uproszczono procedury w odniesieniu do zamówień o wartości od 6 do 60 tysięcy euro. Efektem tego jest zwolnienie podmiotów biorących udział w przetargu z wielu przepisów, w tym publikacji ogłoszeń w Biuletynie Zamówień Publicznych, wadium, terminów, specyfikacji istotnych warunków zamówienia oraz odwołań i skarg. Tak więc teraz to zamawiający będzie decydował o wszystkim w postępowaniu i będzie mógł dowolnie ustalać terminy złożenia oferty. Wykonawcy zostaną pozbawieni prawa do kwestionowania decyzji przetargowych, odwołań do zespołu arbitrów i skarg do sądu, choć oczywiście droga sądowa pozostaje cały czas otwarta na zasadach ogólnych.

Po czwarte, ustanowiono w ustawie instytucję, która mnie jako informatyka szczególnie in-

teresuje, tak zwanego dynamicznego systemu zakupów. System ten to całkowicie elektroniczny tryb udzielania zamówień. W systemie tym wykonawcy drogą elektroniczną składają dwa rodzaje ofert: orientacyjną i ofertę dotyczącą poszczególnych indywidualnych zamówień. Wraz z ofertą orientacyjną wykonawcy przesyłają, także drogą elektroniczną, oświadczenia i dokumenty świadczące o spełnieniu wymogów udziału w postępowaniach. Zamawiający przegląda przesłane drogą elektroniczną dokumenty i w przypadku stwierdzenia, że spełniają one warunki zamówienia, przyjmuje ofertę orientacyjną. Ponieważ dynamiczny system zakupów to tryb w pełni elektroniczny, tak jak powiedziałem, wszelkie dokumenty, wnioski, zawiadomienia zamawiający i wykonawcy przekazują sobie drogą elektroniczną. Wprowadzenie dynamicznego systemu zakupów jest, myślę, szerokim i bardzo pożądanym otwarciem tej ustawy na rozwój informatyki oraz internetu – narzędzia, bez którego praktycznie każdy z nas już właściwie się nie może obejść.

Na zakończenie zasygnalizuję, że w ustawie została uporządkowana także kwestia tak zwanej aukcji elektronicznej, czyli elektronicznego sposobu wyboru najkorzystniejszej oferty.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jestem przekonany, że nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych powinna wpłynąć na realizację zakładanych w niej celów, a mianowicie na przyspieszenie procesu przetargowego oraz inwestycyjnego, a także na lepsze wykorzystanie środków zewnętrznych. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jerzy Szymura – proszę bardzo o zabranie głosu.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden bardzo istotny aspekt zamówień publicznych, a mianowicie na olbrzymi wpływ, jaki mają zamówienia publiczne na rozwój polskiej gospodarki. Otóż w procedurze zamówień publicznych kupowane są towary i usługi dla największego odbiorcy towarów i usług w Polsce – dla państwa polskiego reprezentowanego przez różne instytucje, różne organizacje państwowe. Dlatego sposób wyboru oferentów, którzy otrzymują zamówienia publiczne, ma szczególny wpływ na rozwój gospodarki czy Polski.

Dlaczego? Jeśli w wyniku tych procedur wybierani są tacy dostawcy, którzy oferują usługi na najwyższym poziomie jakościowym i na poziomie cenowym satysfakcjonującym odbiorcę, to

(senator J. Szymura)

taki proces wyboru kontrahentów sprzyja rozwojowi gospodarcemu państwa, dlatego że promuje pozytywną selekcję wśród przedsiębiorców. Jeśli mechanizm ten nie funkcjonuje poprawnie, jeśli zamówienia rozdawane są poprzez mechanizmy, w ramach których de facto stosując prawo, dokonuje się wyboru nie oferentów najlepszych, lecz tych, którzy posiadają najlepsze układy, to proces wyboru oferentów zapewnia rozwój tym oferentom, którzy nie są najlepsi, a równocześnie wpływa negatywnie na dobrych oferentów. Dlatego też wszystkie zapisy tej ustawy są niezmiernie ważne dla całej gospodarki.

Nowelizacja, która dzisiaj jest przedmiotem obrad szanownej Izby, jest niezmiernie potrzebna i ważna. Dostosowuje ona nasze prawo do wymogów Unii Europejskiej. Na tym przykładzie jednoznacznie widać, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oddziałuje pozytywnie na tworzenie prawa i tym samym pozytywnie wpływa na rozwój polskiej gospodarki.

Nie chciałbym dalej rozwijać tego wątku, gdyż myślę, że jest już w tej chwili dla wielu osób zrozumiały. Szczegóły omówili moi koledzy. Bardzo ciekawe wykorzystanie nowoczesnych technologii informatycznych do prowadzenia zakupów jest ważne, ale też pod warunkiem, że dobór oferentów w postępowaniu ofertowym prowadzonym przez internet będzie zapewniał wybór najlepszego klienta. Budzić jednak mogą wątpliwości te mechanizmy pozostawione w ustawie, które powinny być, w moim przekonaniu, w dalszej kolejności zweryfikowane.

Otóż fundamentalną sprawą jest funkcjonowanie Urzędu Zamówień Publicznych. Z mojego osobistego doświadczenia przedsiębiorcy, który przez wiele lat, ponad dwadzieścia, funkcjonował na polskim rynku informatycznym, jednoznacznie widać, że Urząd Zamówień Publicznych nie zawsze był w stanie sprostać oczekiwaniom środowisk gospodarczych. Należałoby rozważyć w przyszłości te elementy ustawy, które kształtują rolę Urzędu Zamówień Publicznych.

Nie chciałbym wchodzić tu w ustalenia szczegółowe proponowane przez ustawę. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na jeden bardzo istotny element, to znaczy na rolę arbitrów w postępowaniu przetargowym. Urząd Zamówień Publicznych jest instytucją niezmiernie ważną, bo to on de facto nadzoruje proces zakupów dokonywanych przez państwo, nadzoruje sposób, w jaki państwo ich dokonuje, bada czy ten proces jest prawidłowy, zgodny z intencją czy też nie. Nie budzi więc wątpliwości fakt, iż rola arbitrów, którzy powoływani są przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych jest niezmiernie ważna. Ważne jest również i to, aby arbitrzy, ci którzy decydują czasami w sprawach o wartości wielu miliardów zło-

tych, byli w jakiś sposób odpowiedzialni za swoje decyzje. Dzisiaj takiej odpowiedzialności nie ma. Nie ma żadnej odpowiedzialności arbitrów decydujących w kluczowych dla gospodarki państwa sprawach. I to jest ten obszar, któremu należałoby w przyszłości poświęcić uwagę.

O drugiej istotnej sprawie wspominam ponownie. Wypowiadał się już tutaj na ten temat pan minister, ale mnie ta opinia nie do końca satysfakcjonuje. Otóż trzeba zapewnić, aby nie było w ustawie luk pozwalających na dokonywanie de facto znaczących zamówień poza procedurą zamówień publicznych w przypadku, kiedy istnieją podmioty powiązane kapitałowo, tak jak to w art. 136 ustawa wymienia. Ale w tej chwili to nie jest ten czas, bo myślę, że dla naszego państwa, naszej gospodarki, ważne jest, aby ustawę uchwalić jak najszybciej, ponieważ ważne jest również to, aby środki, które mamy do dyspozycji, były spożytkowane właściwie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję Wysoką Izbę, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku chcę poinformować, że senator Marek Waszkowiak złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*. Jednocześnie złożono w czasie tej dyskusji kilkanaście wniosków o charakterze legislacyjnym.

Chcę poprosić pana senatora sekretarza, iżby odczytał listę mówców, którzy zgłosili wnioski o charakterze legislacyjnym. Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Andrzej Łuczycycki:

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli następujący senatorowie: pani Krystyna Bochenek i Krzysztof Piesiewicz – to jeden wniosek, pan Kazimierz Wiatr, pan Edmund Wittbrodt, pan Przemysław Berent, pan Marek Waszkowiak, pan Ryszard Górecki, pan Dariusz Bachalski, pan Andrzej Mazurkiewicz i pan Andrzej Łuczycycki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Jak państwo widzą, lista wniosków o charakterze legislacyjnym jest długa.

Chciałbym zapytać obecnych na sali przedstawicieli rządu, pana ministra Tomasza Nowakowskiego i pana prezesa Tomasza Czajkowskiego, czy chcą ustosunkować się do przedstawionych wniosków o charakterze legislacyjnym.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Panowie Ministrowie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Tomasz Nowakowski: Nie, dziękuję bardzo.)

Pan prezes?

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

W takim razie zamykam dyskusję zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponieważ w dyskusji zgłoszone zostały wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 regulaminu Izby proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i oczywiście przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Jeszcze raz przypominam, że głosowanie odbędzie się pod koniec tego posiedzenia Izby.

A więc kończymy punkt trzeci i przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad. Informuję państwa, że zamierzamy prowadzić obrady do godziny 15.30, po czym nastąpi półtoragodzinna przerwa do godziny 17.00 i wznowimy obrady o godzinie 17.00. Informuję o tym, żeby mieli państwo senatorowie jakąś perspektywę czasową.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca. Marszałek Senatu w dniu 13 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 100, a sprawozdanie komisji – w druku nr 100A.

Obecnie proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Andrzeja Jarocho, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Jarocho:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie z jej obrad poświęconych rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm, anonsowanej przez pana marszałka ustawy z dnia 10 marca o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej, którą 13 marca pana marszałek Senatu skierował do komisji.

Posiedzenie komisji odbyło się 22 marca w obecności senatorów członków komisji, posła sprawozdawcy, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, szefa służby cywilnej, jak również przedstawiciela Biura Legislacyjnego Senatu.

Może pokrótce przypomnę treść tej ustawy. Ustawa ta nowelizuje trzy ustawy, o znanych już tytułach: o pracownikach samorządowych, o Najwyższej Izbie Kontroli i o służbie cywilnej. Zmiany te tworzą regulacje prawne umożliwiające przechodzenie do służby cywilnej pracowników samorządowych i pracowników Najwyższej Izby Kontroli, z wyłączeniem procedur naboru określonych w ustawie o służbie cywilnej. Jeśli zachodzi przypadek zatrudnienia na czas nieokreślony i przepracowania co najmniej trzech lat, to z mocy ustawy występuje też zwolnienie z odbywania służby przygotowawczej. Regulacje tej ustawy skracają przy okazji okres służby przygotowawczej z sześciu do dwóch miesięcy. Przepisy zapewniają, że przeniesienie powinno być zawsze wyposażone w uzasadnienie, iż odbywa się to z poszanowaniem praw pracowniczych. Nie może też naruszać interesu pracodawcy. Ustawa ponadto wprowadza na okres trzech lat od dnia wejścia w życie uprawnienie do ubiegania się w konkursach o stanowiska służby cywilnej dla tych członków korpusu służby cywilnej, którzy nie są urzędnikami służby cywilnej.

Postaram się zwięźle scharakteryzować główne wątki dyskusji.

Dyskusja koncentrowała się wokół obydwóch obszarów. Po pierwsze, wokół argumentów uzasadniających potrzebę tej regulacji, a po drugie, wokół wątpliwości wynikających z uwag przytoczonych w opinii Biura Legislacyjnego.

Jeśli chodzi o tę pierwszą część dyskusji, to w opinii w zdecydowanej większości senatorów wprowadzenie, uchwalenie tej ustawy było uzasadnione. Jeśli mam przytoczyć tutaj główne argumenty, które przekonały większość senatorów, to przede wszystkim przekonujące były motywy wynikające z pewnego uzasadnionego zaniepokojenia stanem służby cywilnej. Stan ten charakteryzuje się, powiedziałbym, bardzo niezadowolającym rozwojem i deficytem doty-

(senator A. Jaroch)

czącym zarówno liczby pracowników i urzędników, zwłaszcza służby cywilnej, jak również ich jakości. Przypomnę tutaj, dla zilustrowania tego problemu, że w momencie, kiedy w 1998 r. przyjmowano plan organizacji służby cywilnej, zakładano, że po dziesięciu latach – czyli są jakieś trzy lata do tego terminu – będziemy mieli trzydzieści tysięcy pracowników, urzędników służby cywilnej. W tej chwili, tak jak powiedziałem, trzy lata przed tym terminem, mamy około trzech i pół tysiąca urzędników służby cywilnej. Mamy około tysiąca siedmiuset stanowisk w służbie cywilnej wymagających konkursu, do którego mają uprawnienie urzędnicy służby cywilnej. Z tego obsadzonych jest, jak się dowiedzieliśmy, około siedmiuset stanowisk. Tak więc to głębokie zaniepokojenie, jak sądzę, podziela każdy z państwa senatorów słyszających taką informację. W związku z tym wprowadzenie takiego mechanizmu, który sięga do pewnego zasobu urzędników, ogólnie rzecz biorąc, administracji publicznej, otwiera możliwość redukcji tego deficytu, wprowadzając wysoko kwalifikowanych przedstawicieli administracji publicznej bez ryzyka istotnej zmiany jakości tej służby. Takim przekonującym argumentem jest również to, że kiedy obserwujemy właśnie te konkursy na stanowiska w służbie cywilnej, to trudno zauważyć jakieś duże zainteresowanie nimi, w związku z czym jest tu bardzo niewielki element konkurencji, który znajdował się w założeniach podnoszenia jakości tej służby, a tutaj, jak dotąd, prawie zupełnie nie występuje. Aby wprowadzić jakieś realne możliwości konkurencji, trzeba szybko zadbać o wzrost liczby urzędników służby cywilnej, oczywiście bez obniżania kryteriów. W przekonaniu większości senatorów, jak powiedziałem, ten warunek wiąże się z zapisami wprowadzanej ustawy. Ustanawia się poza tym pewien mechanizm mobilności urzędników, który, jak uczy doświadczenie innych, zawsze wpływa pozytywnie na szybkość podnoszenia ich kwalifikacji. Ta wewnętrzna konkurencja, możliwość nabierania doświadczenia w różnych miejscach odbywania służby cywilnej wpływają na szybkie podniesienie jakości. Te wszystkie efekty, o których mówię i które przekonały, jak podkreślam, zdecydowaną większość senatorów, umożliwiają realny plan racjonalizacji polityki kadrowej w ramach służby cywilnej oraz rozwój tej służby.

Druga grupa zagadnień, na których koncentrowała się dyskusja, to jak powiedziałem, wątpliwości wynikające z uwag przytoczonych w opinii Biura Legislacyjnego. Opinia biura wprowadziła do dyskusji pewne wątpliwości natury konstytucyjnej, co oczywiście łatwo było przewidzieć, bo przecież służba cywilna jest zakorzeniona na poziomie prawa polskiego; art. 153 ust. 1

konstytucji specyfikuje cele służby cywilnej. Ale pojawiła się jeszcze wątpliwość związana z art. 32, a więc z zasadą równości. Jeśli miałbym również w sposób zwięzły przytoczyć tutaj, co spowodowało, że większość senatorów nie podzieliła tych wątpliwości, to powiedziałbym przede wszystkim, że nie dopatrzono się w wyłączeniu procedury tego wstępnego naboru jakiegoś utrudnienia weryfikacji zdolności tych kandydatów na pracowników czy też później już pracowników, weryfikacji zdolności do realizacji tych konstytucyjnych celów służby cywilnej, a więc profesjonalizmu, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa.

A były tutaj dwa powody, w tej dyskusji używane były co najmniej dwa argumenty.

Przede wszystkim zapisy ustawy, wbrew takim obiegowym opiniom pojawiającym się w publicystyce, nie eliminują trybu konkursowego obejmowania stanowisk przy przejściu do służby cywilnej. Ponadto uważaliśmy – ci, którzy, jak powiadam, nie podzielali tych wątpliwości – że akuratnie to wyłączenie dotyczy urzędników podlegających praktycznej weryfikacji ich profesjonalizmu, ich bezstronności w trakcie naboru do tych służb, które tutaj temu wyłączeniu podlegają, a więc administracji samorządowej czy takiej instytucji państwowej, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli. Te ustawowe gwarancje są zawarte właśnie w podstawach prawnych służących rekrutacji tych pracowników. Ponadto, będąc członkiem Unii Europejskiej, nie można zapominać, że również naszą administrację obowiązuje „Europejski kodeks dobrej administracji”, który nie wyróżnia administracji publicznej, państwowej, samorządowej czy innych służb państwowych, tylko ustala pewne standardy obowiązujące w Unii Europejskiej dla całości administracji. To też można uznać – i senatorowie tak zrobili – za podstawę gwarantującą spełnienie tego oczekiwanego, określonego przez odpowiedni zapis konstytucyjny celu służby cywilnej.

Jeśli chodzi o sprawę nierówności traktowania, ograniczonej do dwóch grup, do pracowników samorządowych i pracowników Najwyższej Izby Kontroli, to tu przeważyła argumentacja, z jaką się zetknęliśmy w opiniach obecnych przedstawicieli rządu i tych instytucji, które są zainteresowane tymi zapisami, że w zasadzie to nie jest nowy element ustawy o służbie cywilnej. Możliwość przeniesienia, przejścia poprzez oddelegowanie nabyły już liczne grupy zawodowe właśnie z zakresu szeroko pojętej administracji publicznej, służb państwowych, agencji państwowych, prokuratorzy, sędziowie, i w żadnym przypadku wykorzystania tej regulacji nie było postawionego zarzutu nierówności w traktowaniu tych podmiotów. A ponadto trzeba powiedzieć, że jeśli się przyjrzeć wszystkim segmentom admini-

(senator A. Jaroch)

stracji, to oprócz pracowników samorządowych, pracowników tej instytucji, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli, trudno będzie wskazać innych, którzy by gwarantowali tę wstępną, a potrzebną weryfikację ich profesjonalizmu, ich kwalifikacji urzędniczych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście, jak powiedziałem, przedstawiłem argumentację, że tak powiem, większościową, argumentację zdecydowanej większości, jak będzie wynikało z wyników głosowania. Świadczy ono o tym, że była grupa senatorów niezgadająca się z tą argumentacją. Senatorowie odrzucający w dyskusji argumenty większości zgłosili wniosek o odrzucenie ustawy w całości – muszę to tutaj przypomnieć, zresztą druk nr 100A to prezentuje – a potem ten wniosek stał się wnioskiem mniejszości. W trakcie głosowania uzyskał bowiem 2 głosy, 8 senatorów było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Wniosek został odrzucony, ale został przejęty przez senatorów wnioskodawców i będzie prezentowany tu przez pana senatora Mariusza Witczaka. Wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek – bo taka była narzucająca się konkluzja tej dyskusji – został przyjęty 8 głosami, 2 senatorów było przeciw, a 1 wstrzymał się od głosu.

W związku z tym proszę w imieniu komisji, aby Wysoki Senat raczył przyjąć projekt uchwały z druku nr 100A. Jest to zgodne z wnioskiem i stanowiskiem komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę obecnie sprawozdawcę mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Mariusza Witczaka, o zabranie głosu i przedstawienia wniosku mniejszości komisji. Proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiona ustawa z dnia 10 marca 2006 r. o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej budzi zasadnicze wątpliwości o charakterze prawnym i systemowym. Korpus służby cywilnej stanowi niewątpliwie szczególną wartość w strukturze administracji rządowej w Polsce, jego zadania bowiem wyznacza sama konstytucja w art. 153 ust. 1, w którym czytamy, iż celem działania wspomnianego korpusu jest zapewnienie zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa.

Rangę tego zapisu podkreśla i wzmacnia Trybunał Konstytucyjny. W wyroku z 12 grudnia 2002 r. stwierdza on jednoznacznie: „podstawowym i koniecznym elementem służącym realizacji tego celu jest takie ustawowe ukształtowanie mechanizmu powoływania i funkcjonowania służby cywilnej, które zagwarantuje brak jakichkolwiek, choćby przejściowych, możliwości ingerencji w tym zakresie ze strony polityków sprawujących władzę. Mechanizm ten powinien być zatem wolny od możliwości jakichkolwiek ingerencji polityki czy prób narzucania konkretnych rozstrzygnięć.” To był cytat z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W dalszej części tegoż wyroku czytamy: „Jakakolwiek ingerencja ustawodawcy, choćby o przejściowym, epizodycznym charakterze, w raz stworzony, spójny system działania służby, musi być nie tylko szczególnie uzasadniona, ale przede wszystkim nie może naruszać albo prowadzić do przekreślenia ustalonych, przejrzystych i gwarantujących realizację wskazanych konstytucyjnie celów zasad funkcjonowania tej służby.”

W tym kontekście przywoływany przez wnioskodawców argument, jakoby nowe rozwiązania miały zapewnić niczym niezakłóconą ciągłość funkcjonowania korpusu służby cywilnej, brzmi, muszę przyznać, co najmniej wątpliwie, a na pewno nieprzekonująco.

Proponowana nowelizacja art. 2 ust. 3 ustawy o służbie cywilnej budzi zasadnicze wątpliwości natury systemowej w zakresie możliwości przenoszenia do pracy w urzędach administracji rządowej i na stanowiska urzędnicze pracowników samorządowych lub pracowników Najwyższej Izby Kontroli. Nawet gdyby miała przemawiać za takim rozwiązaniem przesłanka szczególnego interesu służby cywilnej, to poza owym ogólnym odwołaniem ustawa nie zawiera żadnych merytorycznych ograniczeń dla kreowanych w nich rozwiązań. W związku z tym szczególnie niepokojące wydaje się ignorowanie ustawowej pozycji szefa służby cywilnej jako centralnego organu administracji rządowej właściwego w sprawach służby cywilnej. Przedstawione rozwiązania nie przewidują bowiem odpowiedniego wpływu szefa służby cywilnej na rotacje kadrowe pomiędzy administracją samorządową i NIK a służbą cywilną. Ustawa o służbie cywilnej jasno określa cel ustanowienia służby cywilnej, jak również zasady dostępu do tej służby, zasady jej organizacji, funkcjonowania i rozwoju. Wprowadzenie możliwości swobody w zakresie reguł decydowania o zatrudnieniu poprzez tak zwane uznanie profesjonalizmu określonego kandydata – niepodlegające jakiejś szczególnej, ściśle określonej weryfikacji – prowadzi do nieprzejrzystych zasad funkcjonowania służby, a w konsekwencji stwarza możliwość praktycznej eliminacji zarówno naboru, jak i konkursów

(senator M. Witczak)

na wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Nowelizacja ta otwiera drogę do niebezpiecznego, jak się wydaje, pozamerytorycznego decydowania o kryteriach naboru, czyli de facto neguje potrzebę stosowania obiektywnych i czytelnych reguł.

W toku prac parlamentarnych przyjęto dwie istotne propozycje zmian. Po pierwsze, służba przygotowawcza zostaje skrócona z sześciu do dwóch miesięcy. Po drugie, przez najbliższe trzy lata o wyższe stanowiska w służbie cywilnej mogą ubiegać się członkowie korpusu służby cywilnej niebędący urzędnikami służby cywilnej.

Pierwsza zmiana tylko z pozoru wydaje się nieistotna. Otóż służba przygotowawcza jest instytucją, która powstała w oparciu o ustawę o służbie cywilnej i nie stanowi ona modyfikacji uprzednio istniejącej aplikacji administracyjnej ani też nie jest wstępnym stażem pracy. Jest to instytucja przygotowująca do pracy w służbie cywilnej, mająca podstawowe znaczenie dla kształtowania oblicza profesjonalnej służby cywilnej. Jej celem jest nie tylko przygotowanie do pracy w konkretnym urzędzie, na konkretnym stanowisku, ale przede wszystkim budowa jednolitego korpusu służby cywilnej. Równocześnie służba przygotowawcza pozwala na eliminację ze służby osób niekompetentnych, niesprawdzających się na danym stanowisku, które nie powinny zostać zatrudnione. Odbycie tej służby powinno stanowić podwaliny pracy w służbie cywilnej. Służba przygotowawcza kończy się, jak wiadomo, oceną komisji egzaminacyjnej, na podstawie której dyrektor generalny urzędu zawiera z pracownikiem umowę o pracę na czas określony lub umowę o pracę rozwiązuje.

Autorzy nowelizacji skracają okres służby przygotowawczej do dwóch miesięcy, dyskredytując jej znaczenie i sprawiając, że realizacja jej ustawowego celu staje się chyba niemożliwa. A przecież i taką ewentualność – o tym warto pamiętać – obecnie działająca ustawa przewidziała. Dyrektor generalny urzędu może skrócić okres służby przygotowawczej lub zwolnić z obowiązku jej odbywania pracownika, który wykaże się odpowiednią wiedzą. Jest więc możliwość zwalniania z tej służby osób, które zostaną przeniesione z administracji samorządowej czy Najwyższej Izby Kontroli, i nie ma konieczności praktycznej likwidacji tej, jak się wydaje, bardzo ważnej instytucji ustawowej, jaką jest służba przygotowawcza.

Druga proponowana zmiana w ustawie umożliwiałaby pracownikom służby cywilnej ubieganie się przez najbliższe trzy lata o wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Przypomnieć należy, iż ustawa o służbie cywilnej w jej obecnym kształcie przewiduje odstępianie od tej zasady i dopuszczenie do udziału w konkursie osób niebędących urzędnikami służby cywilnej. Reguluje to art. 42 ust. 2 ustawy o służbie cywilnej. Jeśli zatem do

pracy na wyższych stanowiskach niezbędne są szczególne doświadczenia lub umiejętności zawodowe, to zgodnie z ustawą szef służby cywilnej może wyrazić zgodę na dopuszczenie do konkursu na wspomniane stanowiska osób niebędących urzędnikami służby cywilnej.

Ustawa, nad którą dyskutowano, spotkała się w toku prac legislacyjnych w parlamencie z negatywną opinią Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, w której czytamy, że: „projektowana ustawa wprowadza nieczytelne rozwiązania naruszające utrwalony porządek prawny i zasady organizacji administracji publicznej oraz niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej”. Negatywna jest również opinia Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, w której stwierdzono, iż niniejsza nowelizacja czyni wyłom w przyjętych zasadach naboru, przewidując dostęp do służby cywilnej bez weryfikacji w drodze konkursu, oraz umożliwi przejście do służby cywilnej osób, które nie spełniają wszystkich merytorycznych warunków powołania w skład służby cywilnej, określonych w art. 4 ustawy o służbie cywilnej. Chodzi tu na przykład o wymogi obywatelstwa polskiego, posiadania pełni praw publicznych, niekaralności za przestępstwa popełnione umyślnie. Oprócz wymienionych ekspertów negatywną opinię w tej sprawie wyraziły Rada Służby Cywilnej, związki zawodowe, Sekcja Krajowa NSZZ „Solidarność”, i jeszcze Stowarzyszenie Absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

W świetle tych zastrzeżeń trudno wnosić o coś innego, jak tylko o odrzucenie proponowanej noweli w całości.

Pragnę jeszcze na moment zatrzymać się przy art. 32 konstytucji, który gwarantuje pełną zasadę równości. Nie podzielam poglądu, zgodnie z którym tak lekko przechodzi się nad tym artykułem do porządku dziennego. W przypadku tej noweli wyraźnie uprzywilejowane zostały dwie grupy zawodowe: pracownicy samorządowi oraz pracownicy Najwyższej Izby Kontroli, bez szczególnego uzasadnienia, bez poszukania jakiejś nadzwyczajnej cechy, która uprawniałaby te dwie grupy zawodowe do takiego właśnie uprzywilejowania. Warto pamiętać, że takim przywilejem nie zostali objęci na przykład pracownicy Kancelarii Prezydenta RP. Myślę, że w świetle ostatnich wydarzeń może to być zrozumiałe, ale wcześniej nie bardzo to rozumiałem. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy mniejszości.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zadawać trwające nie dłużej niż minutę pytania obu senatorom sprawozdawcom.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pani senator Elżbieta Rafalska, jak widzę, ma pierwsze pytanie. Proszę bardzo. Proszę o następne zgłoszenia.

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Swoje pytanie kieruję do pana senatora Witczaka, który przedstawił i uzasadniał wniosek mniejszości. Odpolitycznienie polskiej służby cywilnej ciągle pozostaje w sferze marzeń. Panie Senatorze, czy mówiąc o szczególnej wartości korpusu służby cywilnej, miał pan na myśli tych urzędników mianowanych służby cywilnej, którzy w ostatnim roku rządów premiera Belki zdążyli się trwale umocować w służbie cywilnej? Czy to jest ta szczególna wartość i czy wierzy pan, że pozostawiona w spadku chociażby część służby cywilnej jest rzeczywiście odpolityczniona?

I drugie pytanie. Skoro przywołał pan art. 153 konstytucji, który mówi, że służba cywilna zapewnia zawodowe, rzetelne, bezstronne i politycznie neutralne wykonywanie zadań państwa, to proszę wykazać mi, że pracownicy NIK i pracownicy samorządu nie są w stanie zapewnić zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania tych zadań. Czy stawia pan zarzuty tym urzędowi, tym pracownikom co do ich kompetencji, bezstronności i rzetelności?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Od razu proszę o odpowiedź.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję serdecznie.

Pozwoli pan marszałek i pani senator, że rozpocznę od tego ostatniego pytania. Od razu muszę zaprotestować co do formy, w której pani senator mnie pytała. W żaden sposób nie podważałem kompetencji urzędników samorządowych. Sam wywodzę się ze środowiska samorządowców. Urzędnikiem nie byłem, ale szalenie sobie cenię to środowisko. Mówiłem zaś o mechanizmie. Nie mówiłem o kompetencjach urzędników. Gdyby pani senator dokładnie słuchała tego, o czym mówiłem, to by pani zauważyła, że tę konstytucyjną zasadę wzmocniłem orzeczeniem, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który wyraźnie zdefiniował i wskazał, jaki trzeba tworzyć mechanizm albo do jakiego mechanizmu dążyć, aby nie stwarzać możliwości, pretekstu do ingerencji jakiegokolwiek formacji w danym momencie sprawującej władzę. I tylko o tym mówiłem z pozycji analizy formalnoprawnej.

W żadnym wypadku nie odnosiłem się zaś do kompetencji – i to jeszcze raz pragnę podkreślić – urzędników samorządowych, których szalenie mocno cenię i za którymi zawsze będę optował w różnych sytuacjach. Mówimy o zupełnie innej kwestii. Mówimy w tym momencie o możliwości łamania konstytucji. Wyrok trybunału, jeszcze raz to podkreślę, wyraźnie wskazał nam, jak rozumieć, jak czytać zapis konstytucyjny dotyczący instytucji korpusu służby cywilnej, czyli instytucji o konstytucyjnym znaczeniu, jak rozumieć zapisy związane z rzetelnością, bezstronnością i polityczną neutralnością. Nie chcę jeszcze raz, Pani Senator, czytać wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale chętnie go przekażę, żeby pani senator jeszcze raz wczytała się w te słowa, które wydają się maksymalnie jednoznaczne i bardzo jasne.

Jeżeli chodzi o obecną sytuację, która panuje w korpusie służby cywilnej, to ja też nie bardzo chciałbym w tym momencie oceniać tychże pracowników, ponieważ cały czas mówimy o materii legislacyjnej, o źle przygotowanej ustawie, o zapisach, które mogą zostać uchylone przez Trybunał Konstytucyjny. Myślę, że powinniśmy dbać o to, żeby stanowić jak najlepsze prawo i na pewno nie takie, że gołym okiem widać, iż może zostać uchylone przez Trybunał Konstytucyjny. I to tyle.

Jeżeli pani senator pyta o przypadki, które niegdyś na którymś ze spotkań Prawa i Sprawiedliwości wymieniał pan wicepremier Ludwik Dorn, to z tego, co mi wiadomo, jest ileś tam przykładów, ale trudno potępić w czambuł bardzo profesjonalną służbę cywilną. Zadałbym pytanie pani senator: czy pani senator nie szanuje tych wybitnej klasy fachowców w korpusie służby cywilnej, oceniając supozycyjnie ich negatywnie? Odwróciłbym pytanie, skoro podejmujemy na tyle niemerytoryczną dyskusję w tym momencie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani Senator, ale tylko jeżeli to ma być pytanie, a nie odpowiedź na pytanie. Bo zdaje się, że w tym momencie obrad nie przewiduje się takiej dyskusji. Dyskusja będzie później. Jeżeli więc pani senator ma ochotę zadać pytanie, to proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Senatorze, jeszcze jedno pytanie. Mówiąc o niekonstytucyjności tego rozwiązania, mówiliśmy o art. 153. Przywołując zaś wyrok Trybunału Konstytucyjnego, mówimy o art. 144a. Czy może pan przybliżyć czego dotyczyło tamto orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mariusz Witczak:

Oczywiście, że mogę. Proszę pamiętać, że uchylene sławetnego art. 144a było powiązane z zapisem konstytucyjnym, który cytowałem. Trybunał Konstytucyjny, uchylając art. 144a, odniósł się również do tego, jak należy rozumieć ten zapis konstytucyjny. Ów artykuł, skoro już pani senator mnie egzaminuje, dotyczył też w pewnym sensie alternatywnej formy naboru do korpusu służby cywilnej, oprócz tego naboru, który wynika z ustawy. Chciano mianowicie stworzyć możliwość, aby osoby pełniące obowiązki na wyższych stanowiskach urzędniczych mogły je pełnić w nieskończoność. I słusznie Trybunał Konstytucyjny tego typu zapisy wziął i wyeliminował. Boję się jednak, że mówiąc kolokwialnie, brniemy w podobny kanał, próbując nie stwarzać jasnego, przejrzystego mechanizmu naboru, stwarzając zaś alternatywną drogę naboru. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców?

Pan senator Andrzej Owczarek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Chcę zadać pytanie panu senatorowi Jarochowi, który mówiąc o motywach, które spowodowały powstanie nowej ustawy, mówił o niskiej jakości pracy części służby cywilnej. Czy mógłby pan senator mi wyjaśnić, w jaki sposób ta ustawa zmieni tę niską jakość pracy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Andrzej Jaroch:

Przede wszystkim pewien rodzaj kryzysu czy też niepokoju dotyczącego stanu służby cywilnej – również z tego powodu, o którym pan senator mówi, czyli jakości części urzędników i pracowników korpusu – który pojawia się w ocenach, jakie usłyszeliśmy podczas posiedzenia komisji, wymaga wprowadzenia jasnego mechanizmu wprost odpowiadającego na ten kryzys. On, jak powiedziałem, jest tego rodzaju, że pozwala w sposób płynny, z zachowaniem odpowiedniego poziomu czytelnym reguł, wprowadzać do korpusu służby cywilnej pracowników, urzędników

sprawdzonych, z kwalifikacjami sprawdzonymi w poprzedniej ich służbie. Chodzi bowiem o dwie grupy urzędników, którzy z całą pewnością spełniają te kryteria, również co do konstytucyjnych celów służby cywilnej. W związku z tym powiedziałem tylko tyle, że nie ma ryzyka obniżenia jakości, gdy dopuszczamy mechanizm wykreowany postanowieniami ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przypominam... Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Franciszek Adamczyk, proszę bardzo.

Senator Franciszek Adamczyk:

Mam takie pytanie: ilu pracowników w tej chwili liczy korpus służby cywilnej i ile jest tych przypadków, o których wspominała pani senator czy pan senator, że ludzie, nie dochowując procedur, weszli do służby cywilnej? Jeżeli taka sytuacja miała miejsce, to kto popełnił wykroczenie czy przestępstwo na etapie kwalifikacji, że wbrew ustawie ci obywatele stali się pracownikami służby cywilnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jaroch chce odpowiedzieć. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Jaroch:

To, co się działo w ostatniej kadencji, a nawet w ostatnim roku tej kadencji, działo się pod kontrolą przepisów ustawy o służbie cywilnej. To właśnie przepisy tej ustawy dawały pewne możliwości, o których dokładnie mógłby powiedzieć szef służby cywilnej, wprowadzania urzędników czy pracowników służby cywilnej, stających się potem urzędnikami, którzy – jak się w praktyce okazało – nie potrafili spełnić standardów czy realizować celów służby cywilnej. Takie przykłady usłyszeliśmy również w relacjach obecnych na posiedzeniu komisji przedstawicieli rządu, również szefa służby cywilnej.

Jeśli chodzi zaś o liczby, to ja starałem się je przytoczyć. Nie wiem, może poproszę o skorygowanie tego przedstawicieli rządu czy szefa służby cywilnej, ale z tego, co usłyszałem, w tej chwili w korpusie służby cywilnej jest trzy tysiące siedmiuset urzędników. Jeśli chodzi o liczbę stanowisk służby cywilnej, które wymagają konkursów i do których mogą aplikować urzędnicy służby cywilnej, to jest ich około tysiąca siedmiuset. Nie mam, że tak powiem, informacji o liczbie wszystkich pracowników służby cywilnej. To pytanie można później skierować do szefa służby cywilnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Przypominam, że... Przepraszam bardzo, jeszcze jest pytanie.
Pan senator Janusz Kubiak, proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Mam pytanie do sprawozdawcy: jakimi kryteriami się kierowano, że tylko te dwie grupy ujęto w zmianie ustawy? Nie ujęto w niej na przykład pracowników samorządowych kolegów odwoławczych, które jednak kontrolują w pewien sposób pracowników samorządowych. W tych zmianach ich nie uwzględniono. Czy były takie rozmowy i czy rozważano coś takiego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo senatora sprawozdawcę o odpowiedź.

Senator Andrzej Jarocho:

Podczas posiedzenia komisji akurat o tę szczególną grupę pracowników samorządowych kolegów odwoławczych nie pytaliśmy. Nie uzyskaliśmy informacji, czy grupa ta była brana pod uwagę i dlaczego nie została uwzględniona w tej propozycji. Sądzę jednak, że jasno ustaliliśmy, właśnie po to, aby zadbać o to, aby nie obniżyć pewnego poziomu, wykorzystać to, że te dwie grupy pracowników przechodzą pewną weryfikację i test kwalifikacji, zgodne z regułami procedur naboru i wstępnej aplikacji nazywanej służbą przygotowawczą... To były podstawowe powody i argumenty za tym, żeby otworzyć możliwość przepływu tej grupy urzędników. Oni również, jak starałem się to pokazać w swoim wystąpieniu, podlegają pewnym ustawowym gwarancjom stosowania tych standardów przy ich zatrudnianiu. I to zdecydowało o wyborze tych dwóch grup. Tych grup już nie ma tak wiele. To jest już w zasadzie pełny katalog grup urzędniczych, które mogą uczestniczyć w tym mechanizmie mobilności administracji publicznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Czy są jeszcze jakieś pytania?
Pan senator Mieczysław Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja tylko tak ad hoc zapytam pana sprawozdawcę: dlaczego nie ma tam na przykład pracowników Państwowej Inspekcji Pracy?

Senator Andrzej Jarocho:

Myszę, że w swojej poprzedniej odpowiedzi... Nie badaliśmy, że tak powiem, wszystkich segmentów służb państwowych, które mogą... Ale wydaje mi się, że część tych służb ma możliwość poprzez oddelegowanie uczestniczyć w konkursach na stanowiska w służbie cywilnej. Mają je na pewno ci, o których mówiłem, czyli prokuratorzy, sędziowie, pracownicy Agencji Wywiadu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służby Celnej, wielu służb, które już w praktyce z tego korzystały. W tej chwili to pytanie skierowałbym raczej do szefa służby cywilnej albo pana ministra. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie ma już pytań... A nie, przepraszam, pan senator Łyczywek.
Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Jeszcze jedno. Panie Senatorze, czy nie wydaje się panu, że obniżenie rygorystyki kwalifikacyjnego w pewnym stopniu jednak obniży standardy? Choćby to skrócenie okresu przygotowawczego. Przecież przerabialiśmy to już kilkadziesiąt lat temu w przypadku szkół Duracza, które powodowały, że sędziami, prokuratorami, adwokatami zresztą też, po dwuletnich, a nawet po rocznych i kilkumiesięcznych studiach zostawali szewcy, rzeźnicy, masarze i inni. Czy nie uważa pan – ja oczywiście zachowuję pewne proporcje i rozumiem, że z mojej strony to pytanie brzmi trochę jak bon mot – że jednak, mimo wszystko, obniżenie rygorystyki zawsze powoduje obniżenie standardu?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Jarocho:

Oczywiście na początku można zważyć, jakie cele sobie stawiamy. Wydaje mi się, że mimo wszystko tego w tym przypadku nawet nie trzeba robić. Otwieramy drogę do tego transferu, do przepływu grupy urzędników, którzy, jak powiedziałem, przechodzą w fazie rekrutacji do służby w administracji samorządowej i służby w Najwyższej Izbie Kontroli... Sposoby weryfikowania ich kwalifikacji podobne są do tych, które mają miejsce w procedurach naboru do służby cywilnej. Nie otwieramy, tak jak pan premier Miller, ścieżki dla ludzi z ulicy. Tam rzeczywiście – zresztą przepis nie obowiązywał długo – były mechanizmy, które prowadziły wprost do zdecydo-

(senator A. Jaroch)

wanego i szybkiego obniżenia standardów. W tym przypadku natomiast, jak powiadam, jest pewna bariera, jest wręcz przeciwnie: odwołujemy się do grupy pracowników, którzy nie powinni, zwłaszcza dzięki swojemu długiemu stażowi pracy w tych dwóch rodzajach administracji... Raczej należy się spodziewać, że podniosą ogólny poziom i poprawią wrażenie, że tak powiem, petentów tych służb – przypuszczam, że to jest bardziej prawdopodobne w tym przypadku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

W tym momencie zakończyłem pytania do senatorów sprawozdawców.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania rządu upoważniony został minister spraw wewnętrznych i administracji. Ministerstwo reprezentuje pan minister Arkadiusz Czarotoryski. Oprócz niego są prezes Najwyższej Izby Kontroli, pan Mirosław Sekuła, i szef służby cywilnej, pan minister Jan Pastwa.

Witam szanownych panów i jednocześnie zapytuję, czy panowie ministrowie lub pan prezes chcą zabrać głos w dyskusji i przedstawić...

Pan minister Czarotoryski zbliża się do mównicy. Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czarotoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rząd przedstawia projekt nowelizacji ustaw o służbie cywilnej, pracownikach samorządowych i Najwyższej Izbie Kontroli. Część informacji, które chciałem przedstawić w tejże dyskusji, była już przez państwa senatorów podnoszona. Może więc nie będę przedstawiał po kolei naszych argumentów i prezentował ustawy, bo dokument jest przed państwem, jest do przeczytania.

Słyszę i widzę, że istotą dyskusji jest spór, czy ta nowelizacja może w sposób zasadniczy naruszać porządek prawny, naruszać zasady, które wynikają z konstytucji. Pan senator Witczak, reprezentujący mniejszość komisji, przywoływał art. 153, który jest również przywołany w opinii Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu.

Otóż, Szanowni Państwo, chciałbym jeszcze wrócić do tej zasadniczej kwestii. Mamy taką oto sytuację. Przed chwileczką słyszałem dyskusję między szefową komisji a panem senatorem Witczakiem. Pan senator reprezentujący mniejszość

bardzo zasadniczo podkreślił, że nie chodzi tutaj o zarzuty, że budzą się wątpliwości, czy ci pracownicy samorządowi i pracownicy Najwyższej Izby Kontroli będą gwarantowali bezstronność, zawodość, rzetelność i polityczną neutralność, chociaż przypominę, że to zostało podniesione w negatywnej opinii Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu. Zgoda, rozumiem, że tu jest porozumienie, że nie stawiamy takiego zarzutu. Tu pełna zgoda, że to są również, a przynajmniej w takim samym stopniu, ludzie bezstronni i politycznie neutralni, i zawodowi, i rzetelni, jak pracownicy korpusu służby cywilnej, a przypominam, że mówimy o korpusie, czyli o stu pięciu tysiącach urzędników w Polsce.

Jeżeli jednak spór dotyczy, Szanowni Państwo, mechanizmu, który został wytknięty w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, to tu już jest sprawa bardzo istotna. Panie Senatorze, chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę, że to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego odnosiło się do mechanizmu, który został zawarty w art. 144a i który jest diametralnie, gruntownie, zasadniczo inny od proponowanej przez nas nowelizacji. Mianowicie tam mieliśmy taką sytuację, że rzeczywiście ten mechanizm został zburzony, ponieważ można było po prostu wziąć człowieka, który był poza jakimkolwiek urzędem – tutaj było takie bardzo nieładne określenie: z ulicy, no i trudno to innym słowem nazwać – i wstawić go na rok na stanowisko dyrektora w służbie cywilnej, pomijając wszystkie procedury, w tym konkurs. Jak wiemy z praktyki, już po wstawieniu takiego człowieka latami negocjowało się z panem ministrem, szefem służby cywilnej warunki konkursu i taki człowiek był na stanowisku dłużej niż rok. Do dzisiaj są tacy ludzie, którzy weszli na tamtej zasadzie, tak skrytykowanej przez Trybunał Konstytucyjny.

Co proponuje rząd? Rząd proponuje przeniesienie pracownika samorządu lub Najwyższej Izby Kontroli do korpusu służby cywilnej za zgodą jednego i drugiego pracodawcy. Tu pragnę zauważyć, że, po pierwsze, pracownicy samorządowi i NIK nie wzięli się znikąd, to znaczy przeszli otwarte, jak wiemy z ustaw, procedury naboru poprzez konkursy i są wśród pracowników samorządowych i NIK. I tu już jest pierwsza różnica. A po drugie, proszę zwrócić uwagę, że jak trafią do korpusu służby cywilnej, to zachowujemy zasadniczą rzecz, czyli konkurs. Bezwarunkowo zachowujemy konkurs jako warunek objęcia wyższego stanowiska w służbie cywilnej. Cytowanie i wracanie do tegoż orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który – tu zgoda – skrytykował mechanizm, moim zdaniem, jest nie na miejscu, bo to jest zupełnie inna nowelizacja.

W kwestii pozostałych krytykowanych przez państwa czy przez mniejszość w toku prac komisji elementów, które wprowadza ta nowelizacja

(sekretarz stanu A. Czarторыński)

ustaw o pracownikach samorządowych oraz NIK i służbie cywilnej. Mówiło się o tym, że obniża się standardy... Jak rozumiem, przed chwileczką w dyskusji okazało się, że jednak w przypadku pracowników samorządowych i Najwyższej Izby Kontroli trudno mówić o obniżaniu standardów. Przypomnę, że tam również bardzo silnie są eksponowane standardy, a możliwość awansu wewnętrznego, nawet wewnętrznego, w ustawie o pracownikach samorządowych jest obwarowana konkursem. Takie procedury wprowadził również prezes Najwyższej Izby Kontroli i one istnieją wewnątrz NIK. Mało tego, muszę powiedzieć, że w ciągu kilkunastu ostatnich lat wśród około dwustu tysięcy pracowników samorządowych dorobiliśmy się już bardzo dobrych fachowców, na których szkolenie, podwyższanie kwalifikacji itd. kierownicy urzędów samorządowych wydali masę pieniędzy.

Teraz, proszę państwa, chodzi przecież o to, że decydować będą dyrektorzy generalni. Dlaczego na przykład dyrektor generalny w moim ministerstwie, który kieruje się szczególnie interesem służby cywilnej, miałby na złość samemu sobie odmrażać uszy i sprowadzać zamiast fachowców słabych pracowników? To kim on chce się posiłkować? Kimś, kto osłabi, czy kimś, kto wzmocni jego ministerstwo? Trzeba by z góry założyć, że ten dyrektor będzie działał po prostu nieracjonalnie. W związku z tym myślę, że te argumenty dotyczące obniżenia standardów nie przetrwają próby krytyki.

Służba przygotowawcza do dwóch miesięcy, możliwość startowania w konkursach członków korpusu służby cywilnej – to są te dwie poprawki, które w toku prac sejmowych weszły do ustawy, a które rząd popiera i przyjmuje. Szanowni Państwo, musimy odnosić się do pewnej rzeczywistości. Przecież mamy, jak mówię, około stu pięciu tysięcy pracowników w korpusie służby cywilnej. Około stu dziewiętnastu tysięcy to jest limit, czyli są jeszcze miejsca. Ale w naszej sytuacji dobrym wynikiem byłoby dwadzieścia tysięcy pracowników mianowanych, a mamy dzisiaj trzy tysiące sześciuset mianowanych pracowników korpusu służby cywilnej. To jest ta grupa, która może dzisiaj startować na wyższe stanowiska w służbie cywilnej. A przypomnę, że wyższych stanowisk w służbie cywilnej jest dzisiaj tysiąc sześćset, ale sześćset jest nieobsadzonych zgodnie z procedurą. To jest bardzo duży procent. I co się dzieje? Ten system powoduje zahamowania, nie możemy wprowadzić pracowników na te wyższe stanowiska, i to z różnych powodów. Ludzie nie startują, bo nie widzą tutaj większego zysku; ludzie nie startują, bo być może się narażą politycznie; nie startują, bo to jest służba, służba cywilna, bo z tym się wiąże szereg zobowiązań i szereg wymo-

gów. W związku z tym uważamy za zasadne przyjąć poprawkę zgłoszoną w Sejmie, ażeby członkowie korpusu służby cywilnej, a nie tylko urzędnicy mianowani, mogli startować w tychże konkursach. Podkreślam: w konkursach. Nie łamiemy więc generalnej zasady konkursów.

Jeszcze na sekundkę zatrzymam się przy tych trzech tysiącach, a nawet mam napisane, że trzech tysiącach pięciuset dziewięćdziesięciu dziewięciu, tyłu jest urzędników mianowanych. Założenia były takie, mówił o tym pan senator sprawozdawca, że to powinna być grupa trzydziestu tysięcy osób. Dzisiaj wydaje się, że dwadzieścia tysięcy to powinien być standard w korpusie. Ale pragnę zwrócić uwagę, że połowa urzędników, przepraszam, może nie połowa, ale około tysiąca pięciuset osób, to są osoby mianowane w roku 2005, a przecież wiemy, że wtedy miało miejsce obniżenie standardów. Mamy więc takie relacje, mamy taką siłę wśród członków korpusu, urzędników mianowanych.

I jeszcze jedna sprawa, która przez moment wypadła mi z głowy, gdy na początku zacząłem mówić o argumentach pana senatora Witczaka, o argumentach mniejszości. Szanowni Państwo, przecież to jest oczywiste, że jeżeli dzisiaj ktoś, na przykład student, chce się dostać w trybie zwykłego naboru do korpusu służby cywilnej, to wpada w sito reguł obowiązujących w korpusie służby cywilnej. Bo jak się już stanie członkiem korpusu, to musi spełniać te wszystkie wymogi, o jakich mówił pan senator. Ale przecież identyczna sytuacja będzie dotyczyć, bo musi dotyczyć, przeniesienia. Jeżeli przenosimy pracownika samorządowego z samorządu do korpusu służby cywilnej, to on również, o tym nowelizacja mówi jasno, staje się członkiem korpusu służby cywilnej, czyli musi spełniać wymogi. Musi to więc być osoba niekarana, która ma obywatelstwo polskie i spełnia inne warunki. Pragnę też zwrócić uwagę, że Unia Europejska mówi... Nawet jeżeli w ustawie o służbie cywilnej nie nowelizowaliśmy zapisów o tym, że musi to być obywatel polski, to i tak, jak twierdzi Komitet Integracji Europejskiej, prawo unijne jest wyższe i powinniśmy je szanować, czy to będzie Francuz, czy na przykład Belg. I w związku z tym mamy zapis, który tak na dobrą sprawę ciężko utrzymać.

Ja cały czas mam świadomość, że będzie decydował dyrektor, chcący pozyskać fachowca, osobę niekaraną. Będzie decydował dyrektor generalny, chcący mieć takiego pracownika samorządowego, który da sobie radę na przykład w konkursie na wyższe stanowisko. Musielibyśmy uznać, że dyrektorzy są szaleńcami, żeby dopuścić możliwość, że będą przyjmowali przestępców i ludzi z drugiego końca świata, którzy nie znają języka polskiego itd.

Była tu już mowa, że taka sytuacja nie jest wyjątkowa. Proszę zwrócić uwagę, że już dzisiaj

(sekretarz stanu A. Czarторыński)

możliwe jest oddelegowanie i posiłkowanie się pracownikami w przypadku Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, służby wojskowej i żołnierzy zawodowych, Agencji Wywiadu, Wojskowych Służb Informacyjnych, Służby Więziennej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratury, Policji i sądów powszechnych, a także sądów wojskowych. Z tych więc obszarów można się posiłkować pracownikami poprzez delegowanie. Proponujemy jeszcze powiększyć tę listę o Najwyższą Izbę Kontroli i samorząd.

I już na koniec, bo padały takie pytania, powiem, dlaczego o tę grupę. Ano dlatego, że mamy wśród pracowników samorządowych około dwustu tysięcy ludzi. Przecież i dzisiaj, i w styczniu już były, i znowu będą nowelizacje ustawy kompetencyjnej... Proszę zwrócić uwagę, że wraz z kompetencjami płynnie przechodzi się z rządu do samorządu i odwrotnie, już w styczniu mieliśmy taki przykład. Jeżeli więc zadania i kompetencje przepływają między rządem a samorządem, to dlaczego sztucznie blokujemy fachowcom możliwość przepływania między rządem a samorządem? Proszę zwrócić uwagę, że przepływają kompetencje, i to we wszystkich dziedzinach: transport, bezpieczeństwo, turystyka, kultura. W wielu dziedzinach przepływają kompetencje, vide ostatnia ustawa kompetencyjna. I dlatego chcemy zwrócić się do tych dwustu tysięcy pracowników samorządowych, a także Najwyższej Izby Kontroli. Zresztą NIK, zgodnie z założeniami dotyczącymi doskonalenia kontrolerów, realizuje zasadę, że dobry kontroler to jest taki kontroler, który w swoim życiu zawodowym nabył doświadczenia w samorządzie, w administracji rządowej i dopiero wówczas wie, co może kontrolować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, ponieważ zakładam, że dyskusja nad tym punktem zajmie nam jeszcze trochę czasu, za chwilę przerwę obrady.

Zaraz ogłoszę przerwę, tylko najpierw proszę pana senatora sekretarza o przeczytanie komunikatów. Potem nastąpi przerwa do godziny 17.10.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sekretarz Andrzej Łuczycycki:

Dziękuję.

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów na dzień dzisiejszy, to jest 29 marca 2006 r., na godzinę 15.30. Bezpośrednio po zakończeniu po-

siedzenia Konwentu Seniorów odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu.

Informuję, że w dniu jutrzejszym, 30 marca 2006 r. o godzinie 18.30 w sali nr 102 odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Porządek posiedzenia: spotkanie z byłym kandydatem Kongresu Sił Demokratycznych na prezydenta Republiki Białorusi, panem Aleksandrem Milinkiewiczem. Posiedzenie wspólne z sejmową Komisją Spraw Zagranicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 17.10.

Dziękuję państwu.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 39
do godziny 17 minut 11)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Wznawiam obrady. Witam państwa.

Czy pan minister Pastwa chciałby zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

W takim razie powołując się na art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu, pytam: czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania obecnym na posiedzeniu przedstawicielom rządu związane z omawianym punktem porządku obrad?

Pan senator Augustyn.

Może poproszę tutaj pana ministra, dobrze? Bardzo proszę.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ale ja akurat do pana ministra Pastwy.)

A to w takim razie pana ministra Pastwę poproszę.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Jak pewnie wszystkim państwu wiadomo, a najpewniej panu ministrowi wiadomo najlepiej, poszczególne ekipy dochodząc do władzy, zawsze nabierały dużego apetytu. Szczególnym kąskiem była służba cywilna i ustawa o tej służbie, a także zapisy konstytucyjne, które kolejne ekipy za każdym razem próbowały jakoś ominąć. Drogi były różne: pełniący obowiązki zamiast wyłonionych w konkursie, potem ten mechanizm Millera, o którym tutaj mówiono, i wiele innych jeszcze sposobów.

Ja mam do pana ministra konkretne pytanie. Proszę nam zdradzić, czy... Unikano tylko jednego, to znaczy prostej drogi organizowania konkursów i wyłaniania poszczególnych osób w tych konkursach tak długo, jak się tylko dało. Proszę powiedzieć, czy obecnie nastąpiła w tej sprawie zmiana. Ile ogłoszono konkursów na te bardzo

(senator M. Augustyn)

wakujące i brakujące stanowiska, o których mówił przed chwilą pan minister? Bardzo bym prosił o jakieś dane liczbowe.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Szef Służby Cywilnej
Jan Pastwa:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, odczuwam pewien kłopot, będąc w tym miejscu i będąc zapytanym o dane liczbowe, ponieważ tymi danymi liczbowymi w tym momencie nie dysponuję. Ale najkrócej rzecz ujmując, mógłbym powiedzieć, że w ciągu ostatniego roku tempo organizowania konkursów utrzymuje się na niezmiennym poziomie. To znaczy niezbyt wysokim, ale niezmiennym mimo zmiany rządu.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo, czy pan senator ma pytanie do pana ministra Pastwy?

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Ministrze, czy wiadomo panu... My tu dyskutujemy dzisiaj nad rozwiązaniami szczegółowymi, a jest projekt ustawy w ogóle likwidującej służbę cywilną...

(Głos z sali: Urząd Służby Cywilnej.)

Urząd Służby Cywilnej.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo.

**Szef Służby Cywilnej
Jan Pastwa:**

Tak jest, Panie Senatorze, wiem o tym, ponieważ dowiedziałem się, czekając na rozpoczęcie tego punktu porządku obrad.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Czyli dzisiaj się pan dowiedział?)

Tak, bo dzisiaj była konferencja prasowa...

(Senator Włodzimierz Łyczywek: To ciekawe.)

...która ten zamiar deklarowała.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: No, my tu mamy już projekt.)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Jeszcze jakieś pytania?

(Senator Elżbieta Rafalska: Ja mam.)

Też do pana ministra Pastwy, tak?

Bardzo proszę.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, mieliśmy bardzo ambitny zamiar – od 1999 r. ustawa o służbie cywilnej wchodziła chyba w życie, o ile dobrze pamiętam, od 1 lipca – zbudowania korpusu urzędników mianowanych o liczebności trzydzieści tysięcy osób. Udało się w ciągu tych siedmiu lat mianować trzy tysiące sześciuset urzędników. Jakie są główne przyczyny takiego stanu rzeczy?

I drugie pytanie. Przyjęcia urzędników mianowanych zawsze są związane z limitem mianowań, a te są przyjmowane w ustawie budżetowej, bo zawsze rodzi to konsekwencje finansowe. Proszę mi powiedzieć, jak wyglądało wykorzystanie tego limitu w ostatnich czterech latach.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo.

**Szef Służby Cywilnej
Jan Pastwa:**

W 1998 r., kiedy była projektowana i uchwalana obecna ustawa o służbie cywilnej, istotnie w uzasadnieniu do projektu rządowego znalazła się liczba trzydziestu tysięcy urzędników mianowanych. Przypomnę, że korpus służby cywilnej składa się w tej chwili, i miał się składać docelowo, z liczniejszej grupy pracowników służby cywilnej i mniejszej grupy, będącej niejako rdzeniem służby cywilnej, mianowanych urzędników służby cywilnej. Wówczas jednak w projekcie rządowym zapisane zostały, jako projektowane, dwie kategorie urzędników służby cywilnej, kategoria A, od której miało być wymagane wyższe wykształcenie magisterskie i znajomość co najmniej jednego języka obcego, i kategoria B, gdzie było wymagane wykształcenie średnie i nie była wymagana znajomość języka obcego. W toku prac sejmowych kategoria B została wyeliminowana z projektu ustawy, a trzeba powiedzieć, że te trzydzieści tysięcy to był plan dotyczący kategorii A i kategorii B. W związku z tym ostatecznie kryteria uzyskania mianowania, wstępne, przed egzaminem, są takie, że kandydat musi mieć tytuł magistra i certyfikat znajomości co najmniej jednego języka obcego. Stąd ten zamiar przestał być aktualny w momencie, kiedy Sejm w grudniu 1998 r. tę ustawę uchwalił.

I to jest też podstawowa przyczyna, przechodzę do drugiego pytania, dla której mamy w tej chwili zaledwie trzy tysiące sześciuset mianowanych urzędników służby cywilnej. W toku prac przygotowawczych w warunkach dość szybkiego przygotowywania tego projektu w 1998 r. nie było czasu na badania rzeczowe, na podstawie choćby akt osobowych, całej grupy pracowników administracji rządowej. Jeżeli chodzi o znajomość ję-

(szef J. Pastwa)

zyków obcych, to została przeprowadzona wyrywkowa ankieta obejmująca ministerstwa, urzędy centralne i urzędy wojewódzkie, z pytaniem o znajomość języków obcych i posiadanie certyfikatu bądź ocenę własną pracownika gotowości przystąpienia do egzaminu, który daje certyfikat. Wówczas uzyskaliśmy odpowiedź, że około 10% zatrudnionych pracowników taki certyfikat ma bądź ocenia, że mogłoby go uzyskać. Na tej podstawie rokowania, jakkolwiek już nie mogły sięgać trzydziestu tysięcy osób, pozwalały w sposób uzasadniony się spodziewać około dziesięciu tysięcy osób, które znajomością języka obcego i tytułem magistra, dość powszechnym w administracji rządowej, będą się legitymowały. W istocie jednak, kiedy zostały ogłoszone kolejne postępowania kwalifikacyjne i kolejne limity, sytuacja wyglądała na początku tak, że pierwszy limit, który wynosił trzy tysiące mianowań, został wyczerpany w niecałych trzech setkach. Tylko tyle osób zgłosiło się do postępowania kwalifikacyjnego. Tylko tyle osób przedstawiło certyfikaty znajomości języka obcego. I limit ten nie był wykorzystywany aż do roku 2003. Aż do roku 2003 liczba osób, które były mianowane, nie sięgała limitu. W roku 2003 po raz pierwszy te dwie liczby się ze sobą zeszły, w 2004 i w 2005 osiągnęliśmy sytuację odmienną, mianowicie więcej było osób, które przystąpiły do postępowania kwalifikacyjnego i które przeszły to postępowanie z pomyślnym wynikiem, niż miejsc w limicie. Limit w roku 2005, w zeszłym roku, wynosił tysiąc pięćset mianowań, podczas gdy osób, które przeszły postępowanie było niecałe dwa tysiące. Tak zatem wyglądała ta sytuacja w ciągu ostatnich czterech lat.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze raz pani senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, ponieważ przełom nastąpił w 2003 r., chciałabym zapytać, czy poza tym, że nastąpiła zmiana rządu, nastąpiła również jakaś zmiana w kryteriach, w ocenie. Czy te osoby, które miały kłopoty z certyfikatami językowymi nabyły już takich umiejętności, że spełniały te warunki, czy stało się coś zmieniającego kryteria oceny?

Szef Służby Cywilnej Jan Pastwa:

W postępowaniach w 2004 i w 2005 r. obowiązywało zmienione rozporządzenie prezesa Rady Ministrów ustalające listę certyfikatów ję-

zykowych. Sytuacja wyglądała tak, że w roku 1999 zostało przygotowane i podpisane przez premiera rozporządzenie, w którym lista certyfikatów obejmowała certyfikaty o zróżnicowanych poziomach trudności. W niektórych językach i w niektórych systemach certyfikowania to był poziom wyższy, w innych niższy. Trzeba powiedzieć, że wówczas nie było jeszcze ujednoliconego europejskiego systemu oceny trudności poszczególnych certyfikatów. Rada Europy przyjęła taki wspólny ujednolicony systemy oceny w roku bodajże 2003. Po to, aby ujednolicić standardy i je dostosować przygotowana została nowelizacja rozporządzenia prezesa Rady Ministrów i wszystkie certyfikaty zostały ustawione jednakowo, jeżeli chodzi o poziom trudności, na poziomie B1, co w praktyce oznaczało, że część certyfikatów pozostała na tym samym poziomie, jaki był wcześniej akceptowany, a inne certyfikaty miały obniżony poziom trudności do poziomu B1. Przypomnę, że Rada Europy te certyfikaty ustala w taki sposób, że powyżej B1 jest B2, poniżej jeszcze są certyfikaty A, a powyżej C, jeżeli dobrze pamiętam, bo nie mam tego w tej chwili pod ręką. Zatem część tego zwiększonego zainteresowania w 2004 i w 2005 r. jest efektem tego, że stały się łatwiej dostępne, łatwiejsze certyfikaty językowe w zmienionej liście stanowiącej załącznik do rozporządzenia premiera.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Augustyn.

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Panie Marszałku, ja tylko wskazywałem, że koledzy zgłaszają się do zabrania głosu.)

Przepraszam, dziękuję bardzo.
Pan senator Witczak.

(*Senator Mariusz Witczak:* Dziękuję, Panie Marszałku. Ja mam pytanie do pana ministra Czartoryskiego, jeżeli mógłbym.)

Czy ktoś z państwa jeszcze do pana ministra Pastwy?

Pan senator Ciecierski.

(*Senator Mariusz Witczak:* Włączyłem mikrofon, ale postaram się głośniejsze mówić. Mogę?)

Jeśli pan pozwoli, to jak skończymy serię pytań do pana ministra Pastwy, poprosimy pana Czartoryskiego.

(*Senator Mariusz Witczak:* Bardzo proszę.
Proszę bardzo, pan senator Ciecierski.)

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, jak pan ocenia skutki funkcjonowania służby cywilnej w warunkach, gdy nastąpi likwidacja Urzędu Służby Cywilnej.

(senator R. Ciecierski)

I drugie pytanie. Jaki sens pan widzi w dokonaniu dzisiejszej nowelizacji w sytuacji, kiedy już pojawia się kolejna kompleksowa ustawa o służbie cywilnej?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo.

**Szef Służby Cywilnej
Jan Pastwa:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, Wysoka Izbo, służba cywilna zgodnie z art. 153 konstytucji jest zobowiązana między innymi do neutralności politycznej. Wokół zagadnień służby cywilnej na tle omawianego dzisiaj projektu i na tle projektu kompleksowej zmiany, który został dzisiaj przedstawiony, toczy się bardzo gorąca debata polityczna. Ja świadomie w tej debacie politycznej nie biorę udziału. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony jest pan minister Czartoryski, dlatego prosiłbym, abym mógł nie odpowiadać na pytania dotyczące mojej oceny sytuacji, mojej oceny tego, co będzie się działo w wyniku dokonanych nowelizacji. Projekt dzisiaj omawiany jest projektem rządowym, został dzisiaj przedstawiony jako klubowy, będzie mu zapewne towarzyszyło stanowisko rządu i wtedy stanowisko rządu będzie stanowiskiem zobowiązującym przede wszystkim służbę cywilną. Do tego czasu chciałbym się, zgodnie z konstytucją i zgodnie z kodeksem etycznym służby cywilnej, powstrzymać od wypowiedzania swoich opinii.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rocki, pytanie do pana ministra Pastwy. Proszę.

Senator Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, chciałbym spytać pana ministra o opinię dotyczącą służby przygotowawczej. W pana opinii jak długo ona powinna trwać? Jakie są korzyści z tego, z tej instytucji? Dziękuję.

**Szef Służby Cywilnej
Jan Pastwa:**

Panie Senatorze, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, służba przygotowawcza została zaprojektowana w roku 1998 jako instytucja zupełnie odmienna, choć umieszczona w czasie kariery urzędniczej w tym samym miejscu co aplikacja administracyjna bądź, na przykład w Sejmie, ap-

likacja sejmowa. Różnica polega na tym, iż służba przygotowawcza nie jest wyłącznie pewnym kursem wiedzy, którą się nabywa poprzez wysłuchanie określonej liczby wykładów ewentualnie przez ćwiczenia. Służba przygotowawcza jest zaplanowana jako okres, w którym następuje wdrożenie nowo przyjętego członka korpusu służby cywilnej do pracy w służbie cywilnej, do kultury organizacyjnej służby cywilnej. I następuje przekonanie się, przekonanie się wzajemne, to znaczy i pracownika co do sensu jego pracy w służbie cywilnej, i pracodawcy, czyli urzędu, w którym ten pracownik się znalazł jako członek korpusu służby cywilnej, co do tego, że chcą się związać na dłużej.

Istota tego rozwiązania wyraża się również w tym, że przed ukończeniem służby przygotowawczej pracownik służby cywilnej ma zawartą umowę na czas określony. Po ukończeniu służby przygotowawczej, od pomyślnego zdania egzaminu, który służbę przygotowawczą kończy, a trzeba powiedzieć, że do tego egzaminu włączany jest także wynik pracy pisemnej, którą pracownik pisze na podstawie swoich obserwacji dokonanych w urzędzie, zależy to, czy pracownik kończący służbę przygotowawczą ma ponowioną umowę już na czas nieokreślony, czy też ten czas określony się kończy i służba cywilna się z nim żegna.

W związku z tym skrócenie formalnego czasu trwania służby przygotowawczej – pamiętamy, że ustawa mówi, że zatrudnia się na czas określony nie dłuższy niż osiemnaście miesięcy i w tym czasie należy odbyć służbę przygotowawczą dotychczas trwającą sześć miesięcy, a zgodnie z dziś omawianą nowelizacją, skróconą do dwóch miesięcy – oznacza, że funkcje o charakterze wprowadzenia do kultury organizacyjnej i, powiedziałbym, w dużej mierze funkcje wychowawcze w stosunku do adepta służby cywilnej, zostaną zredukowane. Będzie musiał również zostać zredukowany program wiedzy, która jest dostarczana takiemu kandydatowi. W tej chwili wynosi on sto osiemdziesiąt godzin, a jeżeli to ma się odbyć w ciągu dwóch miesięcy, to on będzie musiał zostać zredukowany.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma więcej pytań do pana ministra Pastwy...

Jest jeszcze pytanie, tak?

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, czy znane były panu przypadki nieprawidłowych, niewłaściwych zwolnień pracowników i urzędników służby cywilnej w 2002 r. i jaka to była skala problemu?

Szef Służby Cywilnej Jan Pastwa:

W 2002 r.... To znaczy były mi znane przypadki, natomiast nie mogę powiedzieć, że znane mi były wszystkie przypadki. Korpus służby cywilnej liczy ponad sto tysięcy osób i siłą rzeczczą albo raczej siłą przepisów, które nie przewidyują czegoś, co ja postuluję od dłuższego czasu, mianowicie rejestru stanowisk i rejestru członków korpusu służby cywilnej, który byłby na bieżąco uaktualniany, nie sposób ocenić skali tego rodzaju zmian, a także jakości tych zmian, czyli tego, czy one były prawidłowe, czy nieprawidłowe. Mogę oceniać wyłącznie po casusach dotyczących osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej, ponieważ tam poprzez ujawnienie się wakatów na tym stanowisku mogłem obserwować skalę zjawiska, przy czym – znowu powtórzę – nie jestem w stanie ocenić prawidłowości czy nieprawidłowości tego zjawiska. Wiem o kilku przypadkach, kiedy dyrektorzy generalni, którzy otrzymali wypowiedzenia pracy na tych stanowiskach, udali się ze skargą do sądu pracy. Sądy pracy po mniej więcej trzech latach przyznały niektórym z nich rację, ale były to incydentalne wypadki, wiem o kilku.

Skala zmian zaś – kiedyś byłem o to pytany przez prasę, więc te dane akurat mogę przytoczyć z pamięci – wygląda tak: otóż 1 lipca 2001 r., czyli jeszcze pod rządami pana premiera Buzka, wyższych stanowisk w służbie cywilnej było około tysiąca siedmiuset, z tego nieobsadzonych było około czterystu – pan minister Czarotoryski podawał dzisiaj liczbę sześciuset spośród tysiąca sześciuset stanowisk, które są nieobsadzone – czyli czterysta z tysiąca siedmiuset. Po roku mieliśmy sytuację, że nieobsadzonych było dziewięćset takich stanowisk, czyli przyrost nastąpił o pięćset stanowisk, pięćset stanowisk zostało w tym czasie opróżnionych. Powtórzę znowu: nie jestem w stanie ocenić, które z tych sytuacji były prawidłowe – zresztą tutaj kryterium prawidłowości może być różnie ujmowane: czy zgodnie z prawem, czy zgodnie z interesem urzędu – a które z nich mogły być nieprawidłowe.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Nykiel.

Senator Mirosława Nykiel:

Rada Służby Cywilnej negatywnie zaopiniowała ten projekt. Czy zna pan argumenty, które przemawiały za tą negatywną oceną? I proszę powiedzieć, czy któreś z przedstawionych propo-

ycji rady, bo wiem, że przedstawiała wiele propozycji, są uwzględnione w tej projektowanej ustawie. Dziękuję.

Szef Służby Cywilnej Jan Pastwa:

Muszę poprosić Wysoką Izbę o możliwość sięgnięcia do materiałów. Nie wiem, czy mam w tej chwili przy sobie uchwałę Rady Służby Cywilnej i argumentację, która tam była przedstawiona, nie pamiętam jej w tej chwili. Jeżeli zaś chodzi o propozycje rady, to kiedy nad projektem dyskutowała Rada Służby Cywilnej, to o ile pamiętam, miał on już zamknięty kształt i w takim kształcie został przekazany. Chętnie służę informacją natomiast po ściągnięciu tego dokumentu dotyczącego stanowiska Rady Służby Cywilnej.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Dziękujemy panu ministrowi.

Drugim przedstawicielem rządu jest pan minister Czarotoryski. Czy są pytania do pana ministra Czarotoryskiego?

Proszę bardzo, pan senator Witczak.

Proszę, zapraszam, Panie Ministrze.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w toku dzisiejszej dyskusji na temat proponowanej noweli pan minister ekspozował jako istotny walor tych propozycji, odnośnie do możliwości alternatywnego naboru do służby cywilnej, konkurs na wyższe stanowiska urzędnicze, który miał być tym weryfikatorem jakości ewentualnie przyjętego na wyższe stanowisko pracownika. A tutaj, w proponowanym projekcie, który dzisiaj został zaprezentowany, a na pewno pan minister go zna, w ogóle rezygnuje się z konkursów na wyższe stanowiska urzędnicze. Jak pan minister by to skomentował? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czarotoryski:

Czy mógłby pan senator sprecyzować, o który zapis nowelizowanej ustawy chodzi?

Senator Mariusz Witczak:

Mam na myśli, Panie Ministrze, zaproponowany projekt, który w ogóle rewolucyjnie zmienia funkcjonowanie służby cywilnej, projekt zaproponowany dzisiaj przez Prawo i Sprawiedliwość na konferencji prasowej. Mam nadzieję, że pan minister zna ten projekt.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czartoryski: Ach, to przepraszam, bo myślałem, że chodzi...)

Jeszcze raz powiem: myśmy dzisiaj długo debatowali nad mechanizmem, procedurą tego alternatywnego naboru i pan minister cieszył się z tego, że jest konkurs, że ta weryfikacja będzie podtrzymana i będą na najwyższe stanowiska trafiali wysoko wykwalifikowani urzędnicy. Tu się okazuje, że według państwa projektu, projektu Prawa i Sprawiedliwości, nie będzie konkursów na wyższe stanowiska urzędnicze. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czartoryski:

Wysoki Senacie! Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Jak rozumiem, jestem upoważniony do wypowiedzenia się na temat nowelizacji ustawy o służbie cywilnej, pracownikach samorządowych i Najwyższej Izbie Kontroli, nowelizacji przedstawionej w dokumencie nr 100. Dzisiaj tego dotyczy debata. Niestety, nie jestem autorem projektu zaproponowanego przez klub poselski, a ponadto w czasie przerwy jadłem obiad i nie uczestniczyłem w tej konferencji ani nie widziałem jej w telewizji. Nie mogę się do tego odnosić, bo też nie zostałem do tego upoważniony.

Jeżeli chodzi o moje zdanie, to jak najbardziej podtrzymuję to, co powiedziałem na temat kwestii konkursu, która w naszej nowelizowanej ustawie jest bardzo wyraźnie w każdym punkcie podkreślana i za każdym razem stosowana.

(Senator Mariusz Witczak: Muszę rozczarować pana ministra: mam ten projekt Prawa i Sprawiedliwości i tutaj tego nie ma. Ale przekażę go panu, tak już po koleżeńsku.)

Bardzo proszę, jednak... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, jaka jest aktualna sytuacja służby cywilnej, jak ocenia pan jakość służby cywilnej? Sporo mówimy o wysokich oczekiwa-

niach, jeżeli chodzi o kwalifikacje, proszę więc nam przybliżyć temat wynagrodzeń w służbie cywilnej.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czartoryski:

Pani senator, pani przewodnicząca poruszyła dwa tematy. Kwestia wynagrodzeń pojawia się po raz pierwszy w dzisiejszej debacie w Senacie, ale też nie była podnoszona w Sejmie – tak więc dziękuję za to pytanie. Jeśli na moment założyłbym, że byłbym sceptyczny w stosunku do tej ustawy, to powiedziałbym, że faktycznie istnieje pewne zagrożenie związane z wypłatą, z pieniędzmi, jakie można zarobić w korpusie służby cywilnej, bo te gaże są niższe niż w samorządzie i niższe niż w Najwyższej Izbie Kontroli. W związku z tym myślę, że ta nowelizacja napotka rzeczywiste problemy wtedy, kiedy będziemy chcieli pozyskać pracowników z samorządu lub z Najwyższej Izby Kontroli. To jest jedna rzecz.

Oczywiście, służba cywilna, w ogóle administracja w Polsce jest słaba. Ja wprawdzie reprezentuję pion administracji cywilnej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale jaka ona jest, każdy widzi. Na każdym kroku spotykamy się z ciągnącymi się sprawami w administracji, z niefachowością, z błędami urzędników – myślę, że to każdy obywatel na co dzień odczuwa. I stan zastany korpusu służby cywilnej też jest taki, jaki jest.

Tutaj dzisiaj dużo mówiono o tym, że istnieje zagrożenie obniżenia kryteriów czy fachowości przy przenoszeniu pracowników samorządowych czy pracowników Najwyższej Izby Kontroli do korpusu służby cywilnej. Ale przecież tenże korpus, w którym jest około stu pięć tysięcy osób, też w jakiś sposób zaistniał. To nie jest tak, że to są wszystko nowi ludzie, którzy przeszli wszelkie rygory i pokończyli wszelkie możliwe szkoły, bo to przecież jest administracja w dużym stopniu odziedziczona jeszcze z lat poprzednich, z lat osiemdziesiątych, siedemdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych. Ja zdaję sobie poważnie sprawę z tej słabości.

Chciałbym podać taki bardzo charakterystyczny przykład apolityczności, z którą dzisiaj się spotykamy. Nie jest on odosobniony, nie jest odosobniony, bo mieliśmy już dyrektorów generalnych, którzy w styczniu tego roku w momencie wejścia ustawy kompetencyjnej tak rozumieli tę ustawę, czyli przekazanie kompetencji do samorządów, że na przykład nie tylko nie użyczyli sprzętu i nie pozwolili zająć się normalną pracą po

(sekretarz stanu A. Czarторыcki)

zleceniu tychże kompetencji samorządom, ale posunęli się do likwidacji danych, baz, twardej dysków w komputerach i trzeba to teraz wszystko od początku tworzyć. Jeden przykład, już na koniec, żeby nie przedłużać, chciałbym podać. Mianowicie urzędnik mianowany służby cywilnej... A jeśli chodzi o urzędnika mianowanego, który jest dyrektorem departamentu, to mamy do czynienia z przeniesieniem, które leży w kompetencji pana ministra, szefa służby cywilnej; jeżeli zaś chodzi o dyrektorów generalnych urzędów, to jest to kwestia kompetencji premiera i nie ma odwołania od takiego przeniesienia. Przykład z Lublina, to świeża rzecz: urzędnik mianowany, dyrektor generalny, który został decyzją premiera rządu przeniesiony, napisał pismo do wszystkich biur, wydziałów, urzędów, w którym, mogę zacytować, użył takich słów: uprzejmie informuję, że przekazana państwu 16 stycznia 2006 r. przez tymczasowego wojewodę lubelskiego Wojciecha Żukowskiego informacja o moim odwołaniu ze stanowiska dyrektora generalnego urzędu oraz przeniesieniu do delegatury Ministerstwa Skarbu Państwa jest kolejnym kłamstwem tymczasowego wojewody. Ponadto wyjaśniam – pisze dyrektor – iż powyższe pismo nie posiada znaku, aby nie narażać państwa na szykany ze strony tymczasowego wojewody i rządu, który nie wie, co to jest prawo i praworządność.

Tak że czasami spotykamy się z zupełnie drastycznymi sytuacjami, że w ogóle rząd i wojewodę uznaje się za tymczasowych urzędników, a gloryfikuje się swoją pozycję. Przypomnę, że sytuacja ta miała miejsce po tym, jak policja zajęła się nieudowodnioną – nieudowodnioną, ale jednak zgłoszoną na policję – kradzieżą przez tę osobę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Ministrze, pytałem ministra Pastwę o służbę przygotowawczą. Jaka jest pana opinia w sprawie skrócenia służby przygotowawczej, co zaproponował Sejm, z sześciu do dwóch miesięcy? Jaka jest pana opinia o roli tej służby przygotowawczej w kształtowaniu korpusu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czarторыcki:**

Ja podobnie jak pan minister Jan Pastwa uważam, że ważne jest, ażeby adept, nowy członek korpusu służby cywilnej miał możliwość

spokojnego wejścia – pan minister użył dobrego określenia – w kulturę administracyjną w danym urzędzie. Sceptyczny jednak jestem co do tego, czy rzeczywiście dzisiaj mamy w każdym przypadku i w każdym miejscu taką sytuację, że jest dobrze. Moim zdaniem, w wielu miejscach jest niedobrze. Jest pewien ideał, do którego powinniśmy dążyć. Jeżeli chodzi o te dwa miesiące, to z formalnego punktu widzenia – mówił o tym pan minister – przez te dwa miesiące jest możliwość odbycia szkoleń, które są formalnie wymagane.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Z tego, co zrozumiałem, minister Pastwa powiedział dokładnie odwrotnie: że będzie trzeba skrócić czas szkoleń ze stu osiemdziesięciu godzin. I z tego, co powiedział pan minister, wynika, że jeśli jest źle, to należy ten czas służby przygotowawczej wydłużyć z sześciu miesięcy na przykład do dwunastu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czarторыcki:**

Prosto licząc, jeżeli chodzi o wymóg stu osiemdziesięciu godzin... Proszę policzyć: w dwóch miesiącach, czyli sześćdziesięciu dniach, mieści się sto osiemdziesiąt godzin.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, pan senator Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Ministrze, według pana, ile osób z NIK i z samorządu ewentualnie może przejść do pracy w administracji państwowej?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czarторыcki:**

Tu mamy właśnie wielki znak zapytania. Jako przedstawiciel rządu wysłuchiwałem – nie w Senacie, za co bardzo dziękuję, i nie w komisjach Senatu, ale w Sejmie na posiedzeniach kilku komisji i podkomisji – argumentów, które mówiły o inwazji Hunów na korpus służby cywilnej. Ja pracowałem w samorządzie i wiem, ile wysiłku,

(sekretarz stanu A. Czarторыński)

ile pieniędzy poświęcono na szkolenia, na awanse i na przygotowanie merytoryczne pracowników samorządowych. Uważam, że nie tylko nie będzie najazdu Hunów, gremialnego najazdu na korpus, ale może się okazać – takie jest też przysłowie: z wielkiej chmury mały deszcz – że to będzie zupełnie niewielka grupa.

Są tu dwa argumenty, jeszcze raz je powtórzę: argument finansowy i argument polityczny. Należy się bowiem zgodzić z tym, że zawsze wszystko, co łączy się ze zmianami w korpusie służby cywilnej, jest bardzo wyraźnie traktowane jako polityczne i przez opinię publiczną, i przez prasę, ale też i przez polityków, i w parlamencie. Moim zdaniem więc ludzie, którzy przechodzą, najwyraźniej w świecie uważają, że są narażeni na przyszłe konsekwencje polityczne. A mieliśmy już takie przykłady w historii ostatnich piętnastu lat. Moim zdaniem, nie będzie to wielka grupa.

Mamy, proszę państwa, sytuację na przykład taką... Ja bym bardzo chciał, jeżeli odpowiadam za wojewodów, mieć natychmiast taką możliwość, natychmiast, bo 8% środków europejskich zostało wykorzystanych, a w urzędach wojewódzkich są dwa, trzy etaty, na których pracują osoby znajdujące się na tych kwestiach – pani minister Gęsicka napisała, że nie 8%, bo w tym roku mamy osiągnięcie na poziomie 58%, bo chodzi o okres 2004–2006. I proszę zwrócić uwagę, że w tych warunkach po prostu nie jest możliwe wykonywanie zadań, nie jest możliwe skuteczne działanie w tych warunkach, jakie są: ewidentne braki, niechęć co do startowania w konkursach, słabość finansowa itd. Istnieje realne zagrożenie, że ta słabość administracji korpusu służby cywilnej będzie skutkowałą niewywiązywaniem się z obowiązków.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Jeszcze jedno pytanie związane z tym okresem przygotowawczym, tą służbą przygotowawczą. Jesteśmy tu razem na sali, i pan minister, i my wszyscy. Czy pan nie zauważył wyraźnego dysonansu między tym, co mówi pan, a co mówił pan minister Pastwa? Nie chodzi tu o szkolenia, wykłady, tylko chodzi o przyzwyczajanie się pracodawcy i pracownika, o wycucie zasad, ducha służby cywilnej, o praktykę, ten okres sześciomiesięczny określał pan minister Pastwa jako przyzwyczajanie się danego pracownika służby cywilnej do zasad tam panujących. Nie chodzi o wykłady, a pan mówi, że liczba wykładów w za-

sadzie się niewiele zmniejszy i da się w dwa miesiące też je zrobić. Czy widzi pan tę wyraźną różnicę pomiędzy poprzednią wypowiedzią pana ministra Pastwy a trochę wcześniejszą pańską wypowiedzią?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czarторыński:

To jest w zasadzie tak, jakby pan pytał o odczucia. Przyznaję – choć nie chcę, żeby to zabrzmiało jako swoistego rodzaju lizusostwo – że chylę czoła przed tym, jak pan minister Pastwa na przestrzeni ostatnich lat bronił korpusu służby cywilnej. Zabiega on o jak najlepsze warunki, jak najbardziej idealne, o możliwość jak najdłuższej służby – ale każdy spośród ministrów jest odpowiedzialny za to, co robi na swoim stanowisku. Ja nie dam się wciągnąć w dyskusję o tym, co czuje pan minister Pastwa, kiedy dyskutujemy o tym, że skraca się z sześciu do dwóch miesięcy okres służby przygotowawczej.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Ale ja nie pytałem, co czuje pan minister Pastwa, tylko czy widzi pan...)

Jeżeli pan senator zauważa różnicę, to...

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Nie, nie, czy widzi pan różnicę pomiędzy oceną przed chwilą wydaną...)

Pomiędzy moją oceną a pana ministra – tak.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: No, widzi pan. Dziękuję.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Ministrze, przed chwilą usłyszeliśmy takie zdanie, przytoczę: administracja jaka jest, każdy widzi. To były, jak dobrze zrozumiałem, słowa krytyczne pod adresem jakości naszej administracji. Powtarzają to politycy, bardzo często powtarzają to media. Czy pan minister nie zauważa, że warunki, w jakich pracują nasi urzędnicy, warunki prawne, organizacyjne, finansowe, to temat w ogóle pomijany? Przecież to nie są uczeni, to są ludzie, którzy często pracują taśmowo, produkują decyzje, które mają za zadanie wykonać, a muszą to robić co chwilę według innej recepty, muszą według ciągle innej ustawy przy-

(senator R. Ciecierski)

gotowywać pracę. Przecież przy tak częstej zmianie przepisów i przy takiej jakości stanowienia przepisów chyba nie da się lepiej pracować. Czy pan nie zauważa, że to jest pewien problem i niesłusznie pan obciąża urzędników?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie!

Mogę tylko odnosić się do tej nowelizacji, która jest, a nie ogólnie do stanowienia prawa we wszystkich miejscach i dziedzinach. A jeżeli chodzi o tę nowelizację, to ona nie wprowadza, moim zdaniem, niczego takiego nowego. Ona umożliwia wykonywanie zadań przez pracowników korpusu służby cywilnej lub pracowników samorządowych.

Przy okazji jeszcze raz powiem, że akurat, jeżeli chodzi o to, co pan senator nazwał produkowaniem pewnych decyzji administracyjnych, to mamy tu do czynienia z ciekawą sytuacją, bo kompetencje płynnie przepływają z administracji rządowej do samorządowej lub z samorządowej do rządowej. Bo też znamy takie przykłady i takie propozycje nowelizacji dzisiaj są w parlamencie... Jest jednak, moim zdaniem, zbędna, sztuczna bariera, jeśli chodzi o przepływanie pracowników z samorządu do rządu i odwrotnie. Zwłaszcza że zarówno w ustawie dotyczącej korpusu służby cywilnej, jak i w ustawie o pracownikach samorządowych jasno są określone kryteria naboru, jest konkurs, otwartość, publikowanie wyników konkursu itd., jest również ścieżka awansu wewnętrznego, doskonalenia się i wymogi co do wykształcenia. W związku z tym jest tu przejrystość, są te same kompetencje, a nie ma możliwości dokonywania przepływu. Oczywiście jest możliwość wyjścia i aplikowania od początku, ale proszę mi pokazać człowieka, który ma doktorat, założmy, że jest dyrektorem generalnym w urzędzie marszałkowskim na Pomorzu, ja nie znam takiej osoby, ale to jest przykład, i każe mu się startować nawet nie tak, jak studentowi KSAP, ale tak jak każdemu studentowi, który skończy jakąkolwiek uczelnię, przechodzić przez wszystkie okresy przygotowawcze, latami zdobywać doświadczenie, a dopiero potem startować do mianowania i w konsekwencji dochodzić do mniejszych gratyfikacji finansowych niż te, które miał, gdy był na przykład dyrektorem generalnym w urzędzie marszałkowskim na Pomorzu. To jest niemożliwe, nienaturalne, nikogo nie namówimy do takiego sposobu przejścia do korpusu.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, proszę powiedzieć, czy skrócenie okresu przygotowawczego z sześciu do dwóch miesięcy pozostawia limit godzin na przeszkolenie pracowników służby cywilnej w niezmienionej formie.

(Głos z sali: To już było.)

Było, proszę państwa, ale służba przygotowawcza jest to okres przygotowania teoretycznego i może to być zrealizowane, ale z całą pewnością są bloki przedmiotowe, które się zalicza podczas służby przygotowawczej. Czy liczba godzin pozostanie niezmieniona, a jedynie realizacja będzie zajmowała dwa miesiące, a nie sześć, jak było do tej pory? Mam co do tego wątpliwości.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Jeśli precyzyjnie zrozumiałem pana ministra Jana Pastwę, to mówił on o tym, że człowiek wchodzący w kulturę organizacyjną w ciągu dwóch miesięcy, gdyby skupił się tylko na szkoleniach, to będzie miał za mało czasu na to, ażeby w sposób właściwy, tak jak jest to do tej pory, zapoznać się z tymże miejscem pracy. To jest ocena pana ministra. W związku z tym pan zasugerował, że należałoby w tej sytuacji ograniczyć wymagane przepisami egzaminy. Tak ja to odebrałem.

Moim zdaniem, tak wynika z moich informacji, te szkolenia i kursy, liczba godzin, która wymagana jest dzisiaj, możliwa jest do zrealizowania w ciągu dwóch miesięcy. W tej sytuacji musimy po prostu wybrać między dwoma priorytetami. Jeszcze raz posłużę się tym najbardziej jaskrawym przykładem, czy nie jest cenniejsze to, że moglibyśmy w ten sposób uzyskać większą, wydajniejszą, przygotowaną grupę pracowników korpusu służby cywilnej w wydziałach rozwoju regionalnego w urzędach wojewódzkich, tak ażeby w tym roku można było, a to jest bardzo poważne zagrożenie dla Polski – podkreślam: w tym roku – zwiększyć o kilkaset procent wykorzystanie na przykład pomocy europejskiej, czy może wybierzemy inny kierunek. Czy ważniejsze jest dzisiaj to, ażeby zachować to, co było dotychczas – i tu zgadzam się z panem ministrem, że sześć miesięcy to więcej czasu, możliwości i większy komfort przeprowadzenia służby przygotowawczej. Stoimy przed pewnego rodzaju wyborem.

Na koniec jeszcze raz chcę powiedzieć, że była to inicjatywa poselska, z którą po prostu rząd się zgodził.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Panie Ministrze, z tego, co pan mówi, wynikałoby, że istniejąca do tej pory ustawa wykluczała możliwość skrócenia okresu przygotowawczego lub rezygnacji z niego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Nie, to z tego nie wynika. Oczywiście jest możliwość skracania i to się odbywa, ale za każdym razem są to sytuacje związane z konkretną osobą, z konkretną sytuacją i z konkretną decyzją. Z tego, co rozumiem, w poprawce poselskiej jest propozycja skrócenia okresu trwania służby przygotowawczej z sześciu do dwóch miesięcy. Szanowni Państwo, Wysoki Senacie, tak czy owak, jeśli dana osoba źle się przygotowuje, to po prostu potem nie zda egzaminu w konkursie na wyższe stanowisko.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Wróć jeszcze raz do kwestii, o którą był pan przed sekundą pytany. Proszę pana, czy używa pan zamiennie, jako synonimów takich pojęć, bo tak to zrozumiałem, „służba przygotowawcza” czy „okres przygotowawczy” i „aplikacja” niejako do służby cywilnej. Jeżeli używa ich pan zamiennie, to aplikacja jest rodzajem przygotowania praktycznego do zawodu, a zatem nie można mówić, tak jak to poprzednio słyszałem, że jest to tylko kwestia szkoleń. Gdyby wprowadzić szkolenia obejmujące sto osiemdziesiąt godzin, to można to przeprowadzić w ciągu dwóch tygodni i efekt będzie taki sam, liczba godzin i koniec.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Jeszcze raz chcę podkreślić, że jeśli chodzi o poprawkę, która została zgłoszona w toku prac sejmowych, mówiącą o tym, że w art. 25 ust. 4

wyrazy „sześć miesięcy” zastępuje się wyrazami „dwa miesiące”, i zmierzającą do ograniczenia służby przygotowawczej do dwóch miesięcy, to w ocenie rządu jesteśmy przygotowani do tego, żeby podjąć czynności związane ze skróceniem tego okresu z sześciu do dwóch miesięcy.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Nie ma więcej pytań. Przepraszam, nie widziałem.
Proszę bardzo, pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Ministrze, czy nie będzie, tak jak pan powiedział, najazdu Hunów...

(Wesołość na sali)

Czy nie byłoby zasadne przy przenoszeniu poszczególnych osób, przede wszystkim z samorządu, pomijam już Najwyższą Izbę Kontroli, do pracy w służbie cywilnej jakiegokolwiek uzupełnienie w samorządach gminnych, powiatowych czy wojewódzkich? Czy to postępowanie nie jest niejako przetrzuceniem kolejnych zadań na te samorządy poprzez uzupełnienie kadry służby cywilnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Ja rozumiem pytanie pana senatora w ten sposób. Czy to nie będzie osłabienie samorządu i zabranie najlepszych ludzi do rządu? Nie ma takiego zagrożenia z przyczyn, o których już wcześniej mówiłem. Jeśli zaś chodzi o samorządy, to jest około dwustu tysięcy urzędników samorządowych. W związku z tym, nie wiem, ale za jakiś czas trzeba będzie ocenić skutki tej regulacji, to, czy rzeczywiście ustawa o pracownikach samorządowych na tyle osłabiła możliwości, vitalność pracowników samorządowych i urzędów samorządowych. Sytuacja jest taka, że samorząd jest znacznie bliżej obywatela, najbliżej obywatela są delegatury urzędów wojewódzkich i samorządowi znacznie łatwiej jest dokonywać naboru na miejscu, gdyż nie łączy się to z tak dużymi konsekwencjami, jak przeniesienie, zmiana miejsca zamieszkania czy dojeżdżanie setki kilometrów, które są przecież powszechnie spotykane w korpusie służby cywilnej, o tym przecież wiemy. W związku z tym ja nie widzę takiego zagrożenia, nie sądzę, aby to było przetrzucenie ciężarów na samorządy.

(sekretarz stanu A. Czartoryski)

Proszę państwa, jeżeli chodzi o Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, bo zostało to przedyskutowane, to strona samorządowa przyjęła tę nowelizację pozytywnie, bez żadnych uwag. Odebrano to w ten sposób, iż w końcu ktoś docenił, że pracownicy samorządowi nie są gorsi od pracowników służby cywilnej, że właśnie tam jest ogromny zasób ludzi z doświadczeniem. Możliwość tego awansu, naturalnego przechodzenia z jednego korpusu do drugiego odebrano jako docenienie roli samorządów.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, jaki procent ogólnej liczby pracowników służby cywilnej stanowią absolwenci Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, do której kandydatami są absolwenci szkół wyższych.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Nie jestem w stanie teraz podać pani senator owego procentu w całym korpusie liczącym sto pięć tysięcy osób, ale jeśli chodzi na przykład o urzędników mianowanych, których jest trzy tysiące sześciuset bez jednego, to w roku ubiegłym było pięciuset trzydziestu dziewięciu absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, to są studenci, którzy od razu wchodzi do korpusu. Zatem mogę się tylko domyślać, że przy takim tempie ten procent jest bardzo niewielki, jeżeli odniesiemy to do całego korpusu służby cywilnej, liczącego sto pięć tysięcy osób. Są to osoby cieszące się wielkim powodzeniem u nas, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – wzajemnie, tak to nazwę, wyciągamy sobie te życiorysy. Mieliśmy spotkanie z absolwentami KSAP, bo po prostu potrzeba wysoko wykwalifikowanej kadry, która jest kształcona w Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

(Senator Janina Fetlińska: Czy mogę jeszcze zadać pytanie uzupełniające?)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Czy w związku z tym, że to są tacy cenni pracownicy, bo z tego, co wiem, to właśnie takie są opi-

nie, planuje się może zwiększenie liczby kandydatów przyjmowanych do tej szkoły?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

To jest pytanie do pani dyrektor, bo to nie jest uniwersytet, do pani dyrektor, pani profesor Marii Gintowt-Jankowicz. Nie wiem, czy są takie możliwości finansowe czy lokalowe, bo po prostu nie wiem, z czego wynika taka, a nie inna liczba kształconych studentów.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Ministrze, ja myślę, że w podtekście wielu pytań znajduje się obawa o to, że niestety znowu skierujemy się w stronę upolitycznienia urzędów państwowych. Bardzo pomalutku ten proces był odwracany, taka była idea, a teraz znowu niejako zmienia się tę ścieżkę, kieruje się w drugą stronę, i dojdzie do tego, że każdy przychodzący minister będzie dobierał sobie ludzi z samorządów, z których się wywodzi, a ten proces wróci na stare sprawdzone ścieżki. Ba, może to wręcz zniechęcić ludzi, aby szli drogą kształcenia, szkolenia się, zdawania egzaminów, bo praktycznie rzecz biorąc, wszystkie te miejsca będą wykorzystywane przez ministrów w inny sposób, a idea, która kiedyś tam narodziła się między innymi w Prawie i Sprawiedliwości, zostanie złamana i wszystko prawdopodobnie będzie jak za starych czasów.

Czy pan nie ma czasami takiego wrażenia? Czy pan nie ma takich obaw? Rządy się przecież zmieniają, kiedyś będzie inny rząd i znowu będzie robił to samo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Liczby mówią same za siebie, mamy pewną sytuację zastaną, otóż w 2005 r. mianowanie uzyskało tysiąc czterysta czterdzieści osób, do tego należy dodać pięciuset trzydziestu dziewięciu absolwentów KSAP, w sumie w ciągu siedmiu lat mianowanie uzyskało prawie trzy tysiące sześćset osób. O tym, jak odbywały się te mianowania, mówił pan minister Pastwa. Jest to pewna sytuacja zastana.

Na pytanie, czy ona jest apolityczna, czy nie, odpowiadam, że jest. Właśnie obowiązywanie

(sekretarz stanu A. Czarторыński)

art. 144a w czasach rządu pana premiera Leszka Millera powodowało, że prosto, bez żadnych procedur, bez żadnych zabezpieczeń, konkursów, naboru itd. brano człowieka i wstawiano na wyższe stanowisko w służbie cywilnej. Dlatego Trybunał Konstytucyjny tak gruntownie to skrytykował. A ci ludzie przecież nadal tam są. Tymczasem w tym przypadku rząd nie idzie tym niedobrym szlakiem. Proponujemy, bo toczy się nad tym długo wielka dyskusja w polskim parlamencie – moim zdaniem – niewielką nowelizację, która umożliwi naturalne przechodzenie z samorządu i jedynie z Najwyższej Izby Kontroli do korpusu służby cywilnej.

Czy to jest wielkie upolitycznienie? Moim zdaniem, życie zweryfikuje to bardzo szybko w ten sposób, że przede wszystkim rząd jest zobowiązany wypełniać zadania i do konkretnych zadań potrzeba fachowców. Proszę też zwrócić uwagę na to, że w tej nowelizacji bardzo jasno mówimy o szczególnym interesie służby cywilnej i przecież trzeba by założyć, że dyrektorzy generalni urzędów, którzy są odpowiedzialni za sprawne funkcjonowanie administracji i są z tego rozliczani, musieliby być naprawdę niezwykle złośliwą grupą ludzi, patrzącą tylko i wyłącznie na polityczne zachcianki, i wyłwiać z całej Polski pracowników samorządowych właśnie pod kątem politycznym, a przecież wiemy, że obecnie rząd został wyłoniony przez Prawo i Sprawiedliwość, a w samorządach Prawo i Sprawiedliwość nie dominuje.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

(*Głos z sali:* Jeszcze są pytania.)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

A dlaczego wyróżniono jedynie Najwyższą Izbę Kontroli, dlaczego nie wskazano również innych instytucji, nie wiem, Państwowej Inspekcji Pracy? Jest jeszcze wiele instytucji z...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czarторыński:* Kancelaria Prezydenta RP, Kancelaria Sejmu, Kancelaria Senatu itd.)

Właśnie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czarторыński:

Ja już dzisiaj o tym mówiłem...

(*Senator Zbigniew Szaleniec:* A to przepraszam najmocniej.)

...i jeszcze raz odniosę się do tego argumentu. Ponieważ są konkretne zadania merytoryczne do wykonania przez administrację państwową, inne niż te, które wykonuje Kancelaria Sejmu czy Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ale identyczne z tymi, które są wykonywane tylko na szczeblu niższym i regionalnie przez samorządy, i to jest tak praktycznie w każdej dziedzinie – przytaczałem przecież ustawę kompetencyjną, czy chodzi o budownictwo, czy o drogi, czy o kulturę, czy o pomoc społeczną, wszędzie mamy sytuację porównywalną – sięgamy, po pierwsze, do największej grupy, liczącej dwieście tysięcy osób, i po drugie, do grupy ludzi, która wprowadzi na innym szczeblu, ale wykonuje te same zadania.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, pytanie wprost. Gdyby miał pan porównać procedury naboru do NIK i do służby cywilnej, które wymagania są wyższe i jak pan ocenia jakość służb NIK?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czarторыński:

Pani Senator, na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo to jest pytanie raczej do pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Ja wiem, mogę powiedzieć tylko tyle, że w Najwyższej Izbie Kontroli są wprowadzone jasne i przejrzyste procedury oraz kryteria naboru i awansu. To tyle. Nie mogę jednak dokonać oceny z punktu widzenia osoby, która nie jest urzędnikiem mianowanym służby cywilnej, ani nie jest i nie była pracownikiem Najwyższej Izby Kontroli. Jeśli chodzi o jakość urzędników w NIK, w samorządach i w służbie cywilnej, gdy spojrzymy na to ogólnie, to – moim zdaniem – na pewno nie ma różnic na niekorzyść samorządu i NIK.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję panu ministrowi.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Arkadiusz Czarторыński:* Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Jerzy Szmit, proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym się odnieść do wniosku o odrzucenie ustawy w całości, ale po tak obszernych wyjaśnieniach złożonych przez pana ministra Czarotoryskiego i pana ministra Pastwę ograniczę się jedynie do jednego wątku, dotyczącego konkursów i ich skuteczności w dotychczasowym funkcjonowaniu służby cywilnej.

Wysoki Senacie, w roku 2005 do października w stu szesnastu konkursach na wyższe stanowiska w służbie cywilnej nie zgłosił się żaden kandydat, w stu dziewiętnastu konkursach zgłosił się jeden kandydat, w siedemdziesięciu trzech konkursach zgłosiło się dwóch kandydatów, a tylko w czterdziestu dziewięciu zgłosiło się więcej niż dwóch kandydatów. Oznacza to, że w tym okresie tak naprawdę nie był spełniony wymóg konkurencyjności przy przeprowadzaniu konkursów. To jest obalenie pewnego mitu, mówiącego o tym, że niejako konkurs jest narzędziem, które rozwiązuje problemy apolityczności, przygotowania, merytoryczności. Taka jest praktyka.

Warto też zaznaczyć następującą sprawę. Otóż w czasie postępowań egzaminacyjnych w roku 2005 kandydaci najczęściej deklarowali znajomość języka rosyjskiego, blisko ich połowa. Język rosyjski nie jest oficjalnym językiem Unii Europejskiej, którego można używać w tej stronie świata, do której przynależymy, z którą współpracujemy i będziemy się wiązać coraz silniej... Co prawda 43% deklarowało znajomość języka angielskiego.

Następny aspekt. Z danych tylko z pierwszego półrocza 2004 r. wynika, że w tym okresie na dziewięćdziesiąt osiem konkursów zakończonych pomyślnie osiemdziesiąt dwa wygrali dotychczasowi pełniący obowiązki na tych stanowiskach. A więc jeżeli mówimy o tym, iż konkursy mają wyłaniać najlepszych, mają być narzędziem pozwalającym nam na tworzenie pozytywnych mechanizmów selekcji, to niestety jest to kolejny argument na to, że to się nie udało.

I na koniec jeszcze jeden bardzo ważny argument. Otóż pod koniec swojej poprzedniej kadencji Sejm zdominowany przez Sojusz Lewicy Demokratycznej podjął nowelizację ustawy o służbie cywilnej. Został wtedy wprowadzony art. 48a, ograniczający możliwość pełnienia obowiązków na wyższym stanowisku do sześciu miesięcy. Pełnienie obowiązków może być przedłużone tylko o kolejne trzy miesiące. Przepis zawiera klauzulę mówiącą o tym, że na wyższe stanowiska w służbie cywilnej mogą kandydować wyłącznie urzędnicy służby cywilnej. Ze względu na obecną sytuację za kilka miesięcy grozi nam paraliż administracji rządowej. Przypominam, że to jest kilkaset stanowisk, które za

kilka miesięcy nie będą mogły być obsadzone w ten sposób.

Z ogromną satysfakcją i zadowoleniem przyjąłem zapowiedź bardzo głębokiej nowelizacji czy generalnej zmiany ustawy o służbie cywilnej, aby te problemy, które stoją przed administracją polską, rozwiązać całościowo i kompleksowo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Wiatr.

(Rozmowy na sali)

Proszę o trochę cichsze rozmowy.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sprawa, o której rozmawiamy, rzeczywiście jest pewnym dylematem, dylematem między ideałem służby cywilnej, jaki został zarysowany wiele lat temu, i szarością codzienności normalnego życia, z jaką mamy do czynienia. Jest oczywiste, i zostało to już dzisiaj powiedziane, że obserwujemy czteroletnie cykle w tym zakresie. Pierwszy cykl zakończył się w roku 2001 – i tu padły liczby: czterysta nieobsadzonych stanowisk, rok później: dziewięćset nieobsadzonych stanowisk. Jak rozumiem, ta liczba nie wzrosła, tylko nastąpiły pewne przesunięcia kadrowe. Jak jest dzisiaj, każdy widzi. To że potrzeba zmian osobowych jest pilna, wydaje się, iż widać w zbyt wielu miejscach naszej rzeczywistości. Zbyt dotkliwie były zmiany osobowe wprowadzone przez SLD. Oczywiście są takie głosy, że ktoś chce pójść zbyt głęboko i upartyjnić te kadry urzędnicze. Zresztą i tutaj dziś takie głosy padały. Na pewno byłoby łatwiej, gdyby scena polityczna była dzisiaj trochę inaczej umeblowana, ale jest tak, jak jest, a zmiany są potrzebne. Dlatego myślę, że trzeba – i proszę o to – tym zmianom się przyglądać mimo wszystko bez emocji, bo brak zmian może rzeczywiście mieć dramatyczne skutki. Oczywiście te zmiany muszą być dobre, a to nie jest łatwo określić i zdefiniować, pewne jest, że dotychczasowe blokady są zbyt twarde i powodują, że kiedy prawa strona rządzi, to dominuje ten ideał służby cywilnej, a kiedy rządzi SLD wtedy dominuje szare życie. I ten stan dzisiaj zastany wymaga jednak pewnego namysłu, czy my możemy sobie pozwolić na kolejne cztery lata życia z ideałem oderwanym od życia.

(Rozmowy na sali)

Bardzo dziękuję panu senatorowi za przeszkadzanie, będzie pan miał swój czas i wtedy może się pan do tego odnieść.

(Senator Stefan Niesiołowski: Ty hipokryto.)

Panie Marszałku, jestem obrażony w tym momencie, bardzo proszę o reakcję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Panie Senatorze, proszę o spokój.

(Rozmowy na sali)

Proszę o powstrzymanie się od uwag.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja dziękuję bardzo.)

(Oklaski)

Pan senator Kubiak, proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Zmiana wprowadzana do ustawy o pracownikach samorządowych i ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli w art. 4 mówi, iż w okresie trzech lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy o stanowiska wymienione w art. 41 ustawy o służbie cywilnej ubiegać się mogą członkowie korpusu służby cywilnej niebędący urzędnikami tejże służby cywilnej.

Chciałbym zwrócić uwagę na przepis zarówno art. 41, jak i art. 48 ustawy o służbie cywilnej. Art. 4 mówi o stanowiskach dyrektora generalnego urzędu oraz głównego inspektora audytu wewnętrznego, a więc tylko i wyłącznie o grupie wyższych stanowisk w służbie cywilnej. Art. 48 mówi, że urzędnika, nie członka korpusu, tylko urzędnika służby cywilnej, który został wyłoniony w drodze konkursu na stanowisko, o którym mowa właśnie w tymże artykule, czyli dyrektora generalnego urzędu oraz głównego inspektora audytu wewnętrznego, przenosi na to stanowisko na wniosek szefa służby cywilnej prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na to, że proponowana zmiana jest zmianą częściową i nie powoduje zmiany kompleksowej, jeżeli chodzi o art. 41 i art. 48, gdyż w okresie tychże trzech lat, o którym mówi art. 4 zmienianej ustawy, w związku ze zmianą tejże nowelizacji, kwestia obejmowania najwyższych stanowisk służby cywilnej przez członków korpusu, którzy nie są urzędnikami tylko pracownikami... Konieczne jest dookreślenie tego tak, żeby istniała korelacja między tymi przepisami i w wypadku wyłaniania na te dwa stanowiska, zarówno stanowisko dyrektora generalnego, jak i głównego inspektora, należałoby zapis art. 4 potraktować jako ust. 1 i wprowadzić ust. 2, żeby nie istniała luka prawna, żeby było jasne, że osoby, które są członkami korpusu nie mogą być mianowane na te stanowiska. I tę poprawkę składam na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Witczak, proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę złożyć poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

„W art. 3 dodaje się pkt 1a w brzmieniu: 1a) po art. 22e dodaje się art. 22f w brzmieniu: art. 22f ust. 1: Dyrektor generalny urzędu, do którego została przeniesiona osoba, o której mowa w art. 2 ust. 3, upowszechnia informację o przeniesieniu w terminie 14 dni od dnia przeniesienia; ust. 2. Informacja, o której mowa w ust. 1, zawiera: nazwę i adres urzędu, określenie stanowiska pracy, imię i nazwisko przeniesionej osoby oraz miejsce dotychczasowego zatrudnienia i zajmowane tam stanowisko, uzasadnienie szczególnego interesu służby cywilnej, który przemawiał za przeniesieniem; ust. 3. Informację o przeniesieniu upowszechnia się w Biuletynie Służby Cywilnej, w Biuletynie Informacji Publicznej i w miejscu powszechnie dostępnym w siedzibie urzędu, przez okres co najmniej 3 miesięcy; ust. 4. Umieszczenie informacji o przeniesieniu w Biuletynie Służby Cywilnej jest bezpłatne.”

Ogólną zasadą obowiązującą w służbie cywilnej jest nabór w drodze konkursu. Prawo i Sprawiedliwość proponuje sposób alternatywny – przeniesienie. Skoro ścieżka przeniesienia ma być alternatywna w stosunku do ścieżki naboru, to powinno zachować się nie tylko zasadę, że wybór pracownika dokonuje samodzielnie i na własną odpowiedzialność dyrektor generalny urzędu, ale należy również, podobnie jak to ma miejsce w przypadku zatrudnienia w wyniku naboru, wprowadzić obowiązek ogłaszania przez dyrektora urzędu informacji o zatrudnieniu w wyniku przeniesienia.

Konsekwentnie zakres ogłoszonej informacji powinien być podobny do zakresu informacji publicznych w przypadku naboru, z tym że informacja o zatrudnieniu w wyniku przeniesienia powinna zawierać uzasadnienie szczególnego interesu służby cywilnej, którego istnienie ma być warunkiem przeniesienia. Tym samym postulowaną przez niektórych kontrolę przez szefa służby cywilnej zastąpiłaby kontrola społeczna.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie, ja miałem przyjemność szczegółowo uzasadniać wniosek mniejszości. Platforma Obywatelska – i to pragnę podkreślić – jest przeciwna proponowanej nowelizacji ustawy i zamierza ją zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego. Jednakże zgłaszamy poprawkę, która pozwoli społeczeństwu do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny uzyskać informację o liczbie osób zatrudnianych w służbie cywilnej w drodze przeniesienia, a także o wcześniejszych miejscach pracy tych osób. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Senatorze!

Rzeczywiście, kiedy poziom hipokryzji przekroczy dopuszczalne granice, a już na pewno kiedy osiągnie stan alarmowy, dobrze jest nie tylko zejść z mównicy, ale może nawet czasem wyjść z sali.

Jeżeli zabezpieczeniem dla tych zmian mają być konkursy, które równolegle zamierza się likwidować, to przyznacie państwu, że ma się poczucie, iż uczestniczymy w jakimś groteskowym przedstawieniu. Zgoda co do diagnozy – nie jest dobrze. Ma pan rację, Panie Senatorze Szmit, i ma rację wielu innych pana przedmówców, i pan też, Panie Ministrze, jest wiele do zmiany, tak jak oczywiście pilno było kiedyś do zmiany ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Przypominam to nie przypadkiem, jeszcze do tej sprawy wróć.

Otóż, rzeczywiście jest tak, że tych urzędników na najwyższym poziomie brakuje. Rzeczywiście jest tak, że ludzi na konkursy stawia się zbyt mało. Rzeczywiście jest tak, że są wakaty. To jest prawda. Rzeczywiście jest tak, że to marzenie o wspólnie, bezstronnej, apolitycznej i fachowej służbie cywilnej, urzędnikach służby cywilnej, zamiast się przybliżać, mamy wrażenie, pozostaje tak samo dalekie, jak kiedyś, na początku drogi.

Ale czy te zapisy ustawowe naprawdę nas przybliżają do osiągnięcia tego celu? To jest właśnie pytanie, które powinniśmy sobie stawiać. Otóż ja stanowczo twierdzę, że nie. Bo gdyby chodziło o uzupełnienie deficytów kadrowych, mielibyśmy dzisiaj lawinę konkursów zmierzających do wyłowienia kompetentnych i apolitycznych urzędników. Gdyby chodziło o lęk przed konkursami, to może złagodzone by warunki tych konkursów i dano gwarancję, że nie będzie się tych ludzi przenosić, żeby – tak jak pan minister tutaj wspominał – nie bano się z powodów politycznych przystępować do konkursu. Gdyby chodziło o zachęcanie do startowania w tych konkursach, gdyby chodziło o poszerzenie liczby ludzi, to czyż nie tworzone by – być może na innych uczelniach albo w Krajowej Szkole Administracji Publicznej – nowych miejsc? Czy nie w to by inwestowano? Czy nie taka powinna być droga? Jeśli rezygnują z powodów finansowych, to czy nie powinno być tak, że myślimy tutaj o podwyżkach?

(Rozmowy na sali)

A my chcemy rozszerzyć zakres możliwych awansów dla pracowników samorządowych. Ja jestem samorządowcem i powiem państwu, że

pracownicy samorządowi nie są ani lepsi, ani gorsi od innych urzędników. Ale mówienie, że są lepsi, a zwłaszcza, że będą znakomicie wybrani bez konkursów, które chcecie państwo kolejną ustawą zlikwidować, jest oczywiście kłamstwem. I trzeba rzeczy nazywać po imieniu.

Proszę państwa, przykład mamy. Wszyscy przecież wiemy dobrze, że chodzi głównie o jeden samorząd, z którego w tej chwili rekrutacja do centralnych urzędów idzie pełną parą. Chcecie państwo, żebym przypomniał, jak dobrzy to są urzędnicy? A to są ci, którzy nie odradzili panu prezydentowi w sprawie przywołanej przeze mnie ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, pierwszej ustawy, którą podpisał, tej, która trafiła do Trybunału Konstytucyjnego i tam najważniejsze jej paragrafy zostały zakwestionowane. To ci właśnie urzędnicy – samorządowi. To jest ten urzędnik wysokiej rangi, ministerialny, który obraża kardynała. To są ci, co podsunęli do podpisania prezydentowi, który nie zwykł czytać dokumentów, dokument o nadaniu odznaczenia generałowi Jaruzelskiemu. *(Oklaski)*

(Senator Krzysztof Putra: Panie Marszałku...)

To są wszystko urzędnicy prawdopodobnie samorządowi, którzy tam przyszli.

(Senator Krzysztof Putra: Niech pan nie obraża prezydenta!)

Ja nie obrażam...

(Senator Krzysztof Putra: Nie obraża pan?)

Cytuję za urzędnikiem, który mówił, że pan prezydent nie przeczytał, a podpisał.

A więc tak naprawdę powiedzmy sobie szczerze: wcale nie chodzi o to, żeby to byli ludzie najlepsi z najlepszych, lecz chodzi o to, żeby to byli może i nieraz mierni, ale na pewno wierni. O to właśnie chodzi. Cechuje państwa nieufność do każdego i do wszystkich, którzy nie są nasi, którzy nie są z PiS. Mamy do czynienia z lekceważeniem litery i ducha konstytucji nie po raz pierwszy na tej sali. Wykonywany jest pewien plan, plan polityczny, aby można było potem komu trzeba zameldować wykonanie zadania. Ale zadanie, proszę państwa, jest zupełnie inne od tego, które wykonujecie. Zadaniem jest uzdrowienie służby cywilnej, zadaniem jest dokonanie porządnego zweryfikowanego naboru. To zadanie nie polega na tym, żeby otworzyć bramy, by można było jak najwięcej swoich przyjąć.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan marszałek Putra.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie miałem zamiaru zabierać głosu w tej dyskusji, ale jak słyszy się słowo: hipokryzja, jak słyszy się, że prezydent Rzeczypospolitej nie

(senator K. Putra)

zwykł czytać, to po prostu źle aż się robi. Panowie Senatorowie, szczególnie z Platformy Obywatelskiej, w tym wszystkim trzeba jednak odrobiny spokoju. Przy ocenach projektowanych zmian w ustawach trzeba dużo spokoju i trzeba jednak odrobinę się zastanowić, zanim wyda się taki osąd. Bo to, co pan, Panie Senatorze, mówi, że prezydent nie zwykł czytać dokumentów, to jest to poważne oskarżenie! I uważam, że pan powinien powściągnąć swoje emocje i powinien pan z tej mównicy przeprosić za pewną ułomność pana wystąpień. To nie jest tak, że można nagle i natychmiast dokonywać takich ocen.

A jeśli mowa o tej ustawie, to, Panowie Senatorowie z Platformy, gdy dzisiaj mówicie, że Prawo i Sprawiedliwość wszystko zawłaszcza, po prostu grubo się mylicie, dlatego że my niczego nie zawłaszczamy. Dzisiaj w Polsce realnie nie można dokonywać żadnych zmian. Realnie! Realnie dzisiaj ministrowie mogą powołać co najwyżej doradców – i dlatego tylu ich się namnożyło. Bo żadnego urzędnika nie można zwolnić i nie można żadnego zatrudnić. I nie owijajmy rzeczy w bawełnę, trzeba rzeczy nazywać po imieniu. Ekipa eseldowska, której dzisiaj tak w dużej mierze wtórujecie, nazatrudniała wielu ludzi po linii stricte partyjnej, z rodowodem pezetpeerowskim. I to nie chodzi tylko o ten rodowód. Tu chodzi o to, czy ta administracja chce dobrze służyć Polsce. Bo to o to w istocie chodzi: żeby Polskę dzisiaj można było zmieniać. Skoro nie chcieliście wejść do koalicji, to pozwólcie przynajmniej realnie wpływać na bieg zdarzeń w Polsce! I nie używajcie takich oto argumentów, że tu jest hipokryzja, bo jak patrzę na pana senatora Stefana Niesiołowskiego, to sądzę, że z jednej strony ma prawo mówić wiele rzeczy – bo jest człowiekiem niezwykle zasłużonym dla polskiej demokracji, zasłużył się walką o ten system demokratyczny i ja przyjmuję jako wielki zaszczyt to, że mogę współpracować, pracować w izbie senackiej z takim człowiekiem – ale z drugiej strony też oczekiwałbym od niego sprawiedliwego spojrzenia na to, co się dzisiaj w Polsce dzieje. Oczekiwałbym takiej sprawiedliwej, uczciwej, spokojnej oceny tego, czy my dzisiaj realnie mamy szansę zmieniać Polskę, czy my realnie nie mamy szansy zmieniać Polski. A jeśli te ustawy mają pozwolić na to, by można było sprawnie wymieniać administrację, to jest to drobny krok w tym kierunku, żeby można było dokonywać tej realnej zmiany. I nie utrudniajcie państwu tego. Nie mówcie państwu, że w Polsce konkursy były uczciwe. To nie były konkursy, tylko przetargi na stanowiska!

(Głos z sali: Za pieniądze.)

I nie było żadnych realnych przesłanek pozwalających stwierdzić, że to była obiektywna ocena tych ludzi, którzy potem byli zatrudniani!

Mam gorącą prośbę, szczególnie do panów senatorów z Platformy Obywatelskiej, żebyśmy spokojnie dokonywali tych wszystkich ocen. Jeśli mamy ustabilizować sytuację w Polsce, jeśli mamy zmienić sposób funkcjonowania administracji publicznej w Polsce, to są potrzebne zmiany.

Ja przepraszam, my mówimy dzisiaj twardo i mocno do opinii publicznej, ale również do Platformy Obywatelskiej: skoro w Polsce jest tak źle, skoro jest taki zły rząd, skoro jest taka hipokryzja, to proszę bardzo – 4 czerwca Sejm będzie głosował nad uchwałą o samorozwiązaniu Sejmu...

(Senator Czesław Ryszka: 4 kwietnia!)

(Senator Anna Kurska: Kwietnia, kwietnia.)

4 kwietnia, przepraszam, tak, 4 kwietnia. 4 kwietnia Sejm, powtarzam, będzie głosował nad tą uchwałą, a potem poddamy się woli wyborców, bo to wyborcy będą rozstrzygali, którą opcję wybiorą – opcję programową, ale będzie też za nią płynęła opcja partyjna czy personalna.

Jeszcze raz bardzo proszę, żeby nie używać w tej Izbie oskarżeń. A pana senatora Wiatra tutaj, w tej Izbie, obrażono. I oczekiwałbym takiej postawy, żeby jednak wyciągać do siebie ręce, a nie obrażać jeden drugiego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Niesiołowski.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bym powiedział tak: pan senator Putra oczywiście ma rację, mówiąc o tym, żeby się tutaj nie obrażać, niemniej jednak w swoim wystąpieniu zastosował, trudno to inaczej nazwać, dość ostrą, dość brutalną krytykę wobec Platformy Obywatelskiej, choć dopuszczalną w warunkach parlamentu – powtarzam: dopuszczalną, ale daleko wykraczającą poza temat tej debaty, co też oczywiście może mieć miejsce – dlatego także tego wystąpienia nie mogę pozostawić bez odpowiedzi.

Co do pana senatora, to jeżeli pan się poczuł dotknięty – choć stwierdzenia „obłuda”, „hipokryzja” mieszczą się, moim zdaniem, w granicach zwischenrufów, parlamentarnych przerywników – to ja bardzo pana przepraszam, nie było to moja intencją. Ale wychodzenie panów nie jest, jak myślę, dobrą metodą. Oczywiście każdemu wolno wyjść podczas debaty... W każdym razie jeszcze raz mówię: to nie było moją intencją. Nigdy nie było moją intencją obrażanie kogoś. Jeżeli w czymkolwiek pana uraziłem, jeszcze raz mówię: przepraszam pana. Niemniej jednak twierdzę, że trudno inaczej nazwać takie powoływanie się na prawicową etykę, na prawicową... Ja też jestem z prawicy i dziękuję za ten życiorys, ale ja

(senator S. Niesiołowski)

bym nie chciał, żeby ten życiorys wyłączał mnie spod merytorycznej oceny i żeby ten życiorys robił ze mnie jakiegoś takiego kombatanta, z którym już nie wypada dyskutować, bo ma zasługi. Nie, ja poddaję się każdej merytorycznej ocenie i próbuję merytorycznie dyskutować.

Ja powiem tak: jak inaczej nazwać to, gdy próbujecie, Panowie, wprowadzać ustawę, którą my odbieramy i uzasadniamy jako zamach na niezależność służby cywilnej? Powoływanie się w tym momencie na myśl pravicową, na dorobek pravicowy, na zasługi prawicy jest – tak to oceniam, tak uważam – co najmniej obłudne. Nie jest szczerze, nie jest rzetelne. My uważamy, że akurat w służbie cywilnej dorobek jest niepodważalny. Akurat tak jak w wypadku samorządów, tak i w służbie cywilnej jest to pewna trwała zasługa III Rzeczypospolitej. I w tym momencie majstrowanie i zmienianie tego nie służy demokracji. Zwłaszcza że przecież dowiadujemy się dzisiaj, iż Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje nową ustawę, która właściwie likwiduje tę debatę. No, panowie, bądźcie konsekwentni! To o co tu chodzi? Tu chodzi o to – bo trudno to inaczej odczytać – żeby jeszcze do czasu zakończenia tej procedury parlamentarnej poobsadzać służbę cywilną swoimi ludźmi, bo inaczej to nie byłoby możliwe.

Proszę na te zarzuty merytorycznie odpowiedzieć, a nie zasłaniać się na przykład dyskusją, kto nie chciał koalicji po wyborach, bo ta sprawa jest, jak myślę, zamknięta. W naszym przekonaniu... Ale ja nie chcę przytaczać argumentów. Główny argument jest taki, że Prawo i Sprawiedliwość niezwykle brutalnie od pewnego momentu nas atakowało, i to atakowało nas w sposób... Nie będę powtarzał tych ataków, ale przecież nie zawiera się koalicji z kimś, kogo się jednocześnie tak brutalnie atakuje. Nie zawiera się koalicji z kimś, kogo się porównuje do KPP, do prokuratora Wyszynskiego, do partii goebbelsowskiej, kogo się nazywa lumpenliberałami, łzeelitą i burą suką. Trzeba się na coś zdecydować. Takim językiem do potencjalnego koalicjanta się nie mówi. I dlatego ja tych zarzutów po prostu nie mogę przyjąć.

Z kolei co do incydentu dotyczącego prezydenta... No, Panie i Panowie Senatorowie, przecież pan senator Augustyn nie powiedział, że prezydent w ogóle nie czytuje... No, słuchajmy jednak dobrze, są też stenogramy, jest zapis wypowiedzi...

(Senator Krzysztof Putra: Tak właśnie mówił, dokładnie tak.)

Nie, powiedział coś takiego: tego dokumentu nie czytał. I urzędnicy prezydenta to przyznali. Nie bardzo wiem, o co pan marszałek Putra ma pretensje. Chyba pretensje do urzędników pana prezydenta, bo tak powiedzieli – powiedzieli, że

ten dokument w pośpiechu, co też jest zrozumiałe... Prezydent nie został obrażony z tej trybuny, proszę słuchać uważnie.

I kwestia ostatnia. Proponuję... Oczywiście każda debata w każdym momencie może nabrać pewnej dynamiki, może wyjść... I jest zrozumiałe, że ta debata tak się potoczyła. Ja bym jednak proponował wrócić... Oczywiście możemy prowadzić debatę polityczną o wyborach, możemy ją prowadzić, jesteśmy do tej debaty przygotowani, choć nie myśmy ją zaczęli. Ale gdy ktoś zaczyna tu mówić o wyborach i mówi coś takiego: „4 kwietnia dopuścimy społeczeństwo do głosu”... No dobrze, ale jeśli społeczeństwo 4 kwietnia zagłosuje podobnie i okaże się...

(Senator Krzysztof Putra: 4 kwietnia to będą posłowie głosować. To posłowie...)

Ale senatorowie też 5 kwietnia będą wybrani. Panie Senatorze, senatorowie też będą wybrani. I jeżeli się okaże, że układ w nowym parlamencie jest podobny, to ja rozumiem, że społeczeństwo polskie otrzyma kolejną propozycję zrobienia następnych wyborów. I tak jak była permanentna rewolucja, tak będą permanentne wybory – i to będzie obraz polskiej demokracji.

Jeszcze nie było w III Rzeczypospolitej partii, która miała większość całkowitą. Dzisiaj PiS ma wszystkie czy prawie wszystkie instrumenty władzy – ma prezydenta, premiera, marszałka Sejmu, bezpieczną większość w Senacie i większość koalicyjną w Sejmie. I proponuję, żeby PiS zaczął wreszcie rządzić. I taka jest moja skromna propozycja skierowana do tej partii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Krzysztof Putra: Właśnie chcemy rządzić. Chcemy rządzić, ale wy nam to uniemożliwicie.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pani senator Rafalska.

Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przyznam, że siła argumentów i emocjonalność tej dyskusji aż mnie poraziły. I gdybyśmy mieli mówić o obłudzie, to mogłabym takie samo pytanie skierować do państwa. Tak naprawdę czego państwo bronicie jak niepodległości?

O tym, że służba cywilna w Polsce budowana jest z olbrzymim trudem i z dużym wysiłkiem, doskonale wiemy. Zręby tworzenia tej służby datuje się tak naprawdę na rządy premiera Buzka. I nikt wtedy nie robił w urzędach czystek politycznych. Postawiono wysokie wymagania, tak wysokie, że tak naprawdę były nierealizowane awanse. I wtedy tych mianowań na urzędników mianowanych

(senator E. Rafalska)

rzeczywiście było bardzo niewiele, bo to były początki. Po czym przyszedł rok 2001 czy przełom 2001 i 2002 r. – doskonale to pamiętam, bo pracowałam wtedy w urzędzie wojewódzkim – i dzień przed wizytą premiera Millera w urzędzie wojewódzkim zwolniono kilku dyrektorów z powodu ich poglądów politycznych. I nawet nie ukrywano powodów tych zwolnień i nie szukano innych. Zapewniam państwa, że premier Marcinkiewicz był już kilka razy w Gorzowie, ale do dzisiaj w Urzędzie Wojewódzkim w Gorzowie nie zmieniono ani jednego dyrektora i służby pracownicze, pracownicy służby cywilnej, urzędnicy mianowani mają się znakomicie – nic im nie grozi, nie dokonano nawet najmniejszych zmian kadrowych.

Jeżeli państwa nie przekonują argumenty, to może ja przekonam statystyką. W ciągu siedmiu lat zbudowaliśmy korpus liczący trzy i pół tysiąca urzędników mianowanych. Przeciętnie w ciągu jednego roku mianowano trzystu paru urzędników, poza rokiem 2005, kiedy to mianowano ich ponad tysiąc czterysta. Wystarczy tak zmienić przepisy, tak poluzować kryteria wymagań, żeby ci, którzy odchodzą od władzy, potrafili umocować swoich ludzi na stałe.

Oczywiście byłoby krzywdzące, gdybym mówiła, że wszyscy urzędnicy służby cywilnej, wszyscy pracujący to osoby polityczne. W wydziale, którym kierowałam, znakomita większość to byli świetni pracownicy, świetni pracownicy, do tego, proszę państwa – podkreślam to jeszcze raz – nędznie wynagradzani.

Proszę się nie obawiać, dyrektor, który przyszedł na moje miejsce z samorządu, na dzień dobry musiał dostać tysiąc złotych więcej! Z dnia na dzień okazało się, że wydział, którym kierowałam, miał tak szerokie kompetencje, tak szczególne w porównaniu do innych, że trzeba było podnieść dyrektorowi wynagrodzenie. Żaden z pracowników samorządowych nie będzie chciał przejść na warunki płacowe, jakie są w urzędach państwowych. Podobnie może być z pracownikami NIK – to nie jest atrakcyjne miejsce pracy, jeżeli chodzi o wynagrodzenia. Jeżeli mamy nieobsadzonych siedemset siedemdziesiąt wysokich stanowisk kierowniczych i jeżeli mamy takie małe pole manewru, to kim mamy sprawnie zarządzać? Z jakiego korpusu urzędników mianowanych mamy korzystać? Czy nie jest naturalne to, że nie robimy żadnego zamachu, tylko próbujemy chociaż w drobny sposób, choć trochę uelastyczyć ten system? Czy gdybyście państwo byli w koalicji, bylibyście za utrzymaniem tego stanu rzeczy, który nie pozwala na najmniejsze zmiany kadrowe? Bardzo często zdarza się, że koledzy z tej strony sceny politycznej pytają mnie: a dlaczego na przykład w telewizji regionalnej promo-

wani są ludzie ze starego układu politycznego, dlaczego ci sami ludzie są gdzieś dalej awansowani? To wy, państwo, bardzo często zwracacie się do nas z takimi pytaniami. Ja daleka jestem od tego, żeby kryterium oceniania pracownika było natury politycznej – mnie w wydziale interesowały kompetencje, to, co dany urzędnik potrafi zrobić. Po to mamy demokrację, żeby każdy miał prawo do poglądów. Ale chyba jest naturalne, że wojewoda będący reprezentantem rządu w terenie chce mieć jako dyrektora gabinetu bliskiego sobie człowieka. A w tym czasie dyrektor zdążył się na tyle umocować, że nie ma żadnej możliwości, żeby twarz poprzedniego wojewody nie była twarzą nowego wojewody z Prawa i Sprawiedliwości.

Chciałabym podkreślić jeszcze raz, że bardzo często urzędnicy i pracownicy służby cywilnej to znakomici fachowcy. I naprawdę nikogo nie można krzywdzić prostą opinią, że wszyscy są z naboru politycznego. Ale nie można też, Panowie i Panie, udawać, że nie ma niekompetentnych i nieudolnych urzędników i że powinno być pole manewru na zmianę akurat tych. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wiatr.
Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Nie chcę kontynuować mojej poprzedniej wypowiedzi, chciałabym jedynie wyjaśnić zaistniałą sytuację.

Przede wszystkim dziękuję panu senatorowi Niesiołowskiemu za te ostatnie słowa skierowane do mnie, tym bardziej że mam takie wewnętrzne przekonanie, iż Senat powinien zdecydowanie stabilizować scenę polityczną. Tak wyobrażam sobie i swoją skromną rolę, niezależnie od tego, że obecna sytuacja jest trudna. Niemniej jednak ta potrzeba Rzeczypospolitej taka właśnie jest.

Dziękuję panu senatorowi Augustynowi za to, że podziela moją opinię o obecnym stanie w tym zakresie. Do reszty nie chciałabym się tu odnosić.

Nie rozumiem jednak jednej rzeczy. Otóż słowa o hipokryzji, które padły pod moim adresem, zostały skierowane, zanim zdążyłem odnieść się do proponowanych zmian. Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiego Senatu, że zdążyłem jedynie skoncentrować swoją uwagę na próbie oceny stanu obecnego i na jedynej konkluzji, że wobec takiego stanu potrzebne są zmiany, co wydaje się wnioskiem dość oczywistym. Powiedziałem również, że mam osobisty dylemat związany z tym, czy mamy bardziej koncentrować się na prymacie ideału służby cywilnej, czy też na problemach aplikacyj-

(senator K. Wiatr)

nych służby cywilnej, jakie ujawniły się w ostatnich paru latach życia publicznego w naszym państwie.

Tylko tyle i aż tyle. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Jestem parlamentarzystą dopiero pierwszy raz, a zatem nie mam jeszcze wyczucia tempa. Ale następnym razem, kiedy pan marszałek Putra będzie się zgłaszał do głosu, ja też od razu będę się zapisywał, bo będę wiedział, że w tym momencie na pewno będzie coś ciekawego.

W zasadzie, na dobrą sprawę, 90% tego, co chciałem powiedzieć, świetnie wyraził już pan senator Stefan Niesiołowski, więc nie będę tego powtarzać.

Ale czy państwo nie zauważacie... Pan marszałek Putra wywołał debatę polityczną – właściwie na dobrą sprawę właśnie tak – podczas gdy w wystąpieniu pana senatora Augustyna były tylko fragmenty ilustrujące jego stanowisko wobec poprawek, jakie w tej ustawie powinny się znaleźć, lub wobec nieścisłości, czy też niespójności tej ustawy z naszymi poglądami albo raczej z jego poglądem. I przez cały czas – dlatego też ja się odzywam – było to przez pana marszałka Putrę wymieniane w liczbie mnogiej: wy wszyscy, prawda, którzy chcecie... i apelowanie do nas.

Więc powiadam panu tak, Panie Marszałku. Pierwszy raz będąc w parlamencie, jestem zdumiony tym, że w ugrupowaniu, w którym jestem, raz zarządzano dyscyplinę, tylko jeden raz. Ja ją notabene złamałem, za co zostałem nawet ukarany, ale jeden raz zarządzono dyscyplinę. A mam takie wrażenie, aczkolwiek nie mam szpiegów w ugrupowaniu dawnych przyjaciół, że u was przy każdej poprawce jest zarządzana dyscyplina. Chciałbym doczekać, Panie Marszałku, takiej sytuacji, że poprawka, która wyjdzie z ugrupowania, którego jestem członkiem, zostanie przyjęta!

(Głos z sali: Jest.)

Jest? Nie, ja nie pamiętam takiego przypadku.

A są dwie możliwości: albo nie może być przyjęta, bo pochodzi od nas, albo nie może być przyjęta, bo prostu po tej stronie nic mądrego się nigdy nie może stworzyć. Są tylko takie dwie możliwości – *tertium non datur*. A więc skoro tak, to ustalmy to sobie, jeżeli ma być konsyliacyjne pańskie przemówienie, bo ja je odebrałem jako przemówienie i trochę agresywne, i konsyliacyjne. Mówił

pan o wyciąganiu rąk. Jeżeli tak, to zróbcie kiedyś ten gest – teraz ja z kolei mówię w liczbie mnogiej – zróbcie ten gest i kiedy my uważamy coś za ważne lub któryś z nas uważa za ważne, bo u nas nie ma takiego zdyscyplinowania, że tak powiem, wojskowego, a więc jeżeli ktoś z nas, referujący wniosek mniejszości, uważa coś za ważne, to spróbujcie państwo nie podchodzić do tego tak jak do głosu wrogiego, tylko tak jak do przekonania osoby, która to głosi.

A już tak na marginesie tylko i na końcu chciałbym powiedzieć tak: skoro tak pięknie pan marszałek Putra mówił o dumie, jaką czerpie z tego, że jest w jednej Izbie z panem senatorem Niesiołowskim, to szkoda, że nie mieliście państwo tej dumy, kiedy na pierwszym posiedzeniu głosowaliśmy, zwyczajowo, nad kandydaturą własnego przedstawiciela na wicemarszałka Senatu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Gąkowski.

Senator Janusz Gąkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę może od tego, że gdybyśmy mieli licytować się co do zarządzonych dyscyplin klubowych, to trzeba by powiedzieć, że w klubie Prawa i Sprawiedliwości dyscypliny jeszcze ani razu nie zarządzono – ja sobie takiej sytuacji nie przypominam. Ale moja wypowiedź miała być ukierunkowana głównie na to, co pan senator Niesiołowski zechciał skomentować w wypowiedzi pana senatora Augustyna, odwołując się między innymi do tego, że dobrze, że są stenogramy.

Otóż ja słyszałem wypowiedź pana senatora Augustyna i tam nie było zwrotu: pan prezydent nie przeczytał tego dokumentu. Pan senator Augustyn użył zwrotu: pan prezydent zwykł nie czytywać dokumentów, które są mu podawane do podpisu. A to jest zasadnicza różnica. I to jest właśnie uogólnianie, bardzo szkodliwe uogólnianie zachowań, działań jednej osoby i przenoszenie ich na wszystkich, niezależnie od tego, czy to jest klub, czy to jest komisja – ciało parlamentarne. I to jest ta ogromna szkodliwość słowa: słowem można ranić, można wyrządzać krzywdę, można oceniać w sposób bardzo negatywny, a zupełnie nieadekwatny do rzeczywistych działań i przyświecających im intencji.

Bardzo bym prosił zarówno pana marszałka, jak i bardzo zasłużonych w swoich działaniach senatorów o to, abyśmy się powściągnęli w swoich komentarzach. W szczególności zwracam się tu do pana senatora Niesiołowskiego. Przykro mi, że muszę być świadkiem tego typu

(senator J. Gałkowski)

reakcji senatorów. Oni nie wytrzymują pana reakcji, reakcji, które pan do nich kieruje, a marszałek nie zawsze potrafi natychmiast zareagować czy zastosować jakieś sankcje dyscyplinarne czy dyscyplinujące. Jest bardzo smutne, że to, co jest pana wielką zasługą, o której tu wielu ludzi mówi, niweczy pan tym sposobem zachowania.

Nieprawdą jest również to, co mówił pan senator Łyczywek, że wszystko to, co jest z inicjatywy klubu Platformy Obywatelskiej, jest negowane i nic nie uzyskuje poparcia. Wręcz przeciwnie, kiedy były bardzo cenne inicjatywy pana senatora Niesiołowskiego, sam składałem mu gratulacje, byłem mu wdzięczny za to, co potrafi zrobić. I tam, gdzie jego inicjatywy są cenne, oceniamy je jako cenne, ale to nie oznacza, że nie będziemy reagowali i nie będziemy zwracali się o reakcję, jeżeli tenże zasłużony pan senator zachowuje się w sposób, jaki nie przystoi senatorowi. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Ponieważ pan senator odniósł się też do mnie, to powiem, Panie Senatorze, że marszałek prowadzący obrady nie zastąpi samoograniczenia ze strony każdego z nas, każdego senatora – trudno po prostu reagować poprzez taki nauczycielski styl.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja może najpierw powiem, że rzeczywiście zdarzało się, zdarzyło się tutaj, że poparto także moją poprawkę i ona przeszła jednogłośnie. Ale teraz ja rozłożę ręce, bo pańscy koledzy w Sejmie, razem ze swoimi „przystawkami”, to obalili, prawda? Obalili, zawierając szczególny układ z tą osobą, którą my tutaj mieliśmy na uwadze. A więc to satysfakcja nie do końca.

Ja bym wrócił jednak do meritum, poza jednym jeszcze wyjaśnieniem dotyczącym słów odnoszących się do pana prezydenta.

Jeśli zabrakło słowa, że akurat w tym wypadku nie czytał, to na pewno to miałem na myśli, ilustrując kilka ostatnich bulwersujących posunięć, które były podejmowane, jak pokazywałem, nie w złej wierze, przez prezydenta. O to mi chodziło, że urzędnicy, urzędnicy nawalili. A potem tak się dzieje, jak się dzieje, że nawet pan prezydent musi się rumienić nie za siebie, tylko za tych urzędników.

Ale wracam do meritum. Służba cywilna wymaga reformy. Urzędników porządnych, wyszkolonych, zwłaszcza w naszej szkole, która jest

wielkim dorobkiem, brakuje, jest ich jak na lekarstwo. Mówił pan minister: wydieramy sobie tutaj te życiorysy, staramy się ich zdobyć. Gdybyście państwo przedstawili projekt idący właśnie w tym kierunku, że się usuwa rzeczywiste bariery, na pewno moglibyście liczyć na nasze poparcie. Ja chcę państwu przypomnieć: jak weźmiecie statystyki, to okaże się, że trzy czwarte, a może jeszcze więcej, uchwał, które tutaj przychodzą, jest przez nas popierane. Bo są słuszne, bo są dobre!

Nie wymagajcie jednak od nas, żebyśmy mówili, że można dżumę leczyć cholera! Jeżeli wyrzucano ludzi z powodów politycznych, jak mówi pani senator Rafalska, jeżeli ustawiano konkursy, a tak się prawdopodobnie działo, bo wszyscy dziwnym trafem masowo zaczęli je zdawać, co wcześniej było niemożliwe, jeżeli z tego wyciągam wnioski, że nie liczyły się kwalifikacje, lecz opcja polityczna, to czy lekarstwem ma być to, co państwo proponujecie? Wy mówicie: my wobec tego chcemy tamtych, którzy byli tak wyłonieni, wymienić. Wymienić, znaczy pewnie wyrzucić, tak jak tamci wyrzucali. My, ponieważ konkursy były ustawiane, chcemy, zamiast usprawnić, polepszyć te konkursy, po prostu je zlikwidować. A skoro oni zatrudniali, licząc się przede wszystkim z jakąś opcją, z przyjaźniami, ustawianiem się itd., itd., to my rozszerzymy tutaj wachlarz, ażeby otworzyć drogę i zatrudnić naszych, czytaj, eufemistycznie: tych, do których mamy zaufanie. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan marszałek Putra, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę się odnieść, ad vocem, do wypowiedzi pana senatora Niesiołowskiego i dlatego jeszcze raz przywołam to, o czym mówiłem.

Otóż ja szanuję zasługi, jestem dumny, jeszcze raz to podkreślę, z zasług pana Stefana Niesiołowskiego jako opozycjonisty. Ale dziś, jak pan mówi, Panie Senatorze, o tym, że Prawo i Sprawiedliwość ma wszystkie narzędzia, to oświadczam panu i państwu, że właśnie tych narzędzi nie ma. Pan senator Augustyn mówi o tych sprawach tak, że ktoś dokumentów nie czyta. Nie ma możliwości czytania wszystkich dokumentów. Rzetelność urzędników jest pożądana, a jej nie ma i temu trzeba przeciwdziałać.

Ja nie chciałbym wzbudzać znowu jakiejś gorącej dyskusji, ale namawiam do tego, żeby nie utrudniać sprawnego rządzenia Polską. A jeśli chcecie państwo utrudniać – mówię do Platformy Obywatelskiej – to trzeba się zdecydować na wy-

(senator K. Putra)

bory, trzeba przedstawić elektoratowi taki program. Może wygracie te wybory i może będziecie rządili Polską! Ale dzisiaj utrudniacie! Jeszcze raz powtarzam: ani jeden minister nie ma możliwości swobodnego kreowania kadry, dlatego że ma to utrudnione takim akurat ustawodawstwem, i trzeba to zmieniać.

Jeśli jest mowa o dyscyplinie, to ja jestem zszokowany, mówiąc szczerze. Każdą poprawkę, którą zgłasza Platforma Obywatelska, bez względu na to, czy to jest w Sejmie, czy w Senacie, Prawo i Sprawiedliwość, jeśli to są wnioski dobre dla Polski, stara się wprowadzać w życie. Nie przywołujcie państwo znowu... Została przywołana ustawa o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji jako przykład tego, że nie było tutaj pomysłu na tanie państwo. Był! I jeśli państwo chcecie dobrej współpracy, to namawiam do tego, aby dyskutować merytorycznie – powtarzam to jeszcze raz. Nie zamierzałem w ogóle zabierać głosu, ale skoro robicie z tej ustawy, z tych zmian nagonkę polityczną na Prawo i Sprawiedliwość, to my nie możemy być bierni. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Górecki, proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też po raz pierwszy jestem w parlamencie, jestem po raz pierwszy w Senacie, ale chcę powiedzieć, że jest mi trochę przykro, że te debaty nie są godne wyższej izby. Tak to odbieram jako osoba, która nie ma doświadczenia politycznego. I bardzo proszę, byśmy jednak zachowywali się godnie, byśmy nie byli pouczeni, byśmy przystąpili do realizacji programu dzisiejszych obrad, byśmy nie stali się izbą sensacji.

I przechodząc do wątku merytorycznego, chcę powiedzieć, nie dlatego, że kierują mną emocje polityczne, też reaguję czasami emocjonalnie, też nie raz muszę ugryźć się w język, że rozsądek nakazuje, aby były jednak konkursy. I jest tu pewne przekłamanie rzeczywistości, przekłamanie prawdy. Starajmy się ten świat naprawiać, a nie psuć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem senatorem pierwszą kadencją, jestem też pielęgniarką, a ten zawód zawsze uczy mnie

pokory i powoduje, że czuję się bardzo bliska ludziom. W tej Izbie poczułam pewien podziw dla ludzi, których tu spotkałam, w mojej ocenie, w moich dotychczasowych kontaktach, ludzi szlachetnych, mądrych, wykształconych, pragmatycznych dobra Rzeczypospolitej. Mówię to o każdej ze stron. I myślę, że dzisiaj przy debacie bardzo istotnej, bo po to, żebyśmy mogli zrealizować program, za który chcemy odpowiadać, muszą być urzędnicy, muszą być służby cywilne, zaszło coś takiego, że siedząc tutaj i myśląc, że jestem w Wysokiej Izbie, w Wielkim Poście pomyślałam: nadstaw drugi policzek, ponieważ w jeden cię uderzono. Chcę wierzyć, że to podejście może pozwolić nam znieść te różne zniewagi. W tym momencie, w Roku Języka Polskiego, w roku, kiedy chcemy naprawdę zmienić też nasz sposób komunikowania się na piękniejszy, lepszy, zrobiliśmy jakieś chyba niedobre kroki. I wydaje mi się, że dobrze by było, żebyśmy sobie, przed tym świątecznym, wielkanocnym, rachunkiem sumienia, pomyśleli, co zrobić, żeby patrzeć na siebie z miłością.

Bez miłości, proszę państwa, nie zbudujemy Polski, która ma być IV Rzeczypospolitą i naszą Rzeczypospolitą. Ja bardzo państwa proszę: szanujmy się, po prostu dzielimy się miłością. Zobaczmy, jak wielu ludzi cennych odchodzi, jak to szybko wszystko przemija. Proszę państwa, apeluję o miłość i o Polskę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut jeszcze?

Senator Stanisław Kogut:

Tak jest.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Zdecydowanie popieram moją przedmówczynię. Jako wieloletni związkowiec walczyłem zdecydowanie o pewne prawa w tym kraju, ale zawsze szanowałem poglądy innych ludzi. Zawsze mówiłem językiem dialogu, a nie językiem konfrontacji. Według mnie, mówiłem o tym w pierwszym przemówieniu, zdani jesteśmy na siebie na cztery lata. Na cztery lata! Niektórzy panowie senatorowie od samego początku żądają konfliktu. Kiedy wychodzą na tę mównicę, to mówią językiem nienawiści, językiem konfrontacji. Ta Izba nazywa się izbą refleksji i może zastanówmy się... Chwała Bogu, że nie są transmitowane te wystąpienia, bo wyborcy oceniają tak, jak oceniają. Wszyscy chcemy zmian w tej Rzeczypospolitej! Chcemy zmian w urzędach! Chcemy konkursów! Chcemy, żeby nie było korupcji! A jeżeli jest jakaś ustawa, to od razu jest totalna blokada. Jest totalna blokada! Przecież ja widzę, co się dzieje na posiedzeniach komisji. Naprawdę się porozumiewamy, i ci z PIS, i z Platformy, i z innych

(senator S. Kogut)

ugrupowań politycznych. A nie wiem, co w nas wstępuje, jak się rozpoczyna plenarne posiedzenie Senatu. Wtedy każdy chce występować pod publiczność. Ustawa o zamówieniach publicznych – nie! Ustawa o służbie cywilnej – nie! Wyjdzie biedny minister Kwiatkowski i mówi na temat zatrudnienia i zaraz będzie atak – wszystko źle! Drody Państwo, bądźmy opozycją konstruktywną, niech ci, co chcą, będą opozycją, ale konstruktywną – dla dobra Rzeczypospolitej. Wiele razy wzorowałem się na człowieku Solidarności, senatorze Niesiołowskim. Ale naprawdę, Kolego, Przyjacielu, apeluję o język dialogu. Dialogu, Drogi Stefanie, a nie konfrontacji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Lista mówców zamknięta.

Zgodnie z art. 52, ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym. Proszę więc Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Szanowni Państwo, na koniec jedna uwaga. Oczywiście nie mam zamiaru cenzurować państwa wypowiedzi ani pilnować zbyt regulaminowo, ale prośba jest taka, żeby jednak wypowiedzi generalnie dotyczyły sprawy, którą omawiamy, ponieważ inaczej w pewnym momencie dojdziemy do dyskusji bardzo szerokiej, która będzie się przeciągała. Oczywiście polemika jest częścią polityki, również obrad tej Izby. Ale każdy z nas powinien wyznaczać sobie granice ostrości tej polemiki. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

(Senator Andrzej Mazurkiewicz: Panie Marszałku, w kwestii formalnej...)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Pan senator Mazurkiewicz w kwestii formalnej, bardzo proszę.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku, chcę zgłosić wniosek, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu, o zmianę kolejności rozpatrywania punktów po-

rządki dziennego. Chodzi o to, że Senat ma przyjmując stanowisko w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską etc. a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej. Jest to sprawa bardzo ważna dla tych państw i jest prośba o to, aby zarówno ambasador Rumunii, jak i ambasador Bułgarii mogli być w dniu dzisiejszym świadkami podejmowania przez Senat tej uchwały. Stąd mój wniosek i prośba, aby punkt ten był rozpatrywany jako punkt siódmy porządku obrad.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba wyraziła zgodę na przemieszczenie tego punktu. Sprzeciwu nie słyszę.

Ten punkt będzie rozpatrywany jako punkt siódmy porządku dziennego. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez senatora Marka Ziółkowskiego i zawarty jest w druku nr 103. Marszałek Senatu w dniu 23 marca 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 oraz art. 84 ust. 4 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 29 marca 2006 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 103S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Janusza Gałkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

(Rozmowy na sali)

(Senator Janusz Gałkowski: Dziękuję bardzo. Panie Marszałku! Wysoka Izbo...)

Panie Senatorze, moment.

Bardzo proszę panów senatorów o zaprzestanie rozmów, tak żeby umożliwić prowadzenie obrad.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały zgłoszony przez pana marszałka Ziółkowskiego. Przedstawię jednolity załączony projekt uchwały z wnioskiem o przyjęcie go przez Senat. W zasadzie projekt ten nie zawiera jakichś zmian merytorycznych. Były tylko poprawki redakcyjne zgłoszone na posiedzeniu komisji, przyjęte w trybie autopoprawki przez wnioskodawcę, pana marszałka Ziółkowskiego.

„Projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym.

W tym miesiącu upłynęło szesnaście lat od uchwalenia 8 marca 1990 r. ustawy o samorządzie terytorialnym. To odrodzony Senat zainicjował prace dające początek odrodzonym samorządom. Senat pierwszej kadencji już na trzecim swoim posiedzeniu w dniu 29 lipca 1989 r. przyjął uchwałę w sprawie samorządu terytorialnego i podjął inicjatywę ustawodawczą przyjmując projekt ustawy w dniu 19 stycznia 1990 r.

Najpierw powstał pierwszy gminny szczebel samorządu, a następnie w 1998 r. jego kolejne szczeble – powiatowy i wojewódzki. Samorząd stał się integralną częścią ustroju współczesnej Polski, zapewniając udział obywateli w dziele samoorganizacji życia zbiorowego, ucząc działania na rzecz dobra wspólnego, przekazując odpowiedzialność za sprawy publiczne organom władzy znajdującym się najbliżej ludzi.

Jest wiele powodów do satysfakcji z reform samorządowych i osiągnięć samorządu w ciągu ostatnich szesnastu lat. Dzięki jego działaniom dokonana się odbudowa cywilizacyjna Polski, zmienił się, często nie do poznania, kształt małych ojczyzn, w których przebiega życie każdego z nas.

W funkcjonowaniu samorządu terytorialnego wiele spraw wymaga jednak naprawy i udoskonalenia. Dotyczy to także poszukiwania i wypracowania jeszcze lepszych rozwiązań instytucjonalnych, dzięki którym samorząd i całe wspólnoty lokalne i regionalne mogłyby w pełni wykorzystywać wszystkie swoje szanse i możliwości na rzecz rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego.

Senat szóstej kadencji, nawiązując do pięknej tradycji Senatu pierwszej kadencji, deklaruje, że traktuje jako swój obowiązek sprawowanie patronatu nad samorządem terytorialnym, oraz wyraża wolę stałej współpracy z organami i organizacjami samorządowymi, aktywnego przyczyniania się do dalszego rozwoju i wzmocnienia polskiego samorządu terytorialnego.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».» Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu, chciałbym spytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do sprawozdawcy komisji w związku z przedstawionym sprawozdaniem oraz do wnioskodawcy projektu uchwały. Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez senatora Marka Ziółkowskiego. Nie widzę chętnych.

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Proszę bardzo o zabranie głosu panią senator Ewę Tomaszewską.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Tak jak opieka nad Polonią wpisana jest w szczególną misję Senatu, tak samo powinna być też wpisana w nią sprawa specjalnej ochrony samorządności w państwie, sprawa patronatu nad polskim samorządem.

Myślę, że jedną z najpoważniejszych zmian ustrojowych w naszym kraju było powołanie na nowo samorządu terytorialnego. Że się sprawdził mimo różnych defektów, wszyscy wiemy. Każde działanie ma swoje pozytywy i defekty. Wydaje mi się, że bardzo ważne jest to, że pan senator Ziółkowski pamiętał o tej sprawie, i że warto podkreślić, jaka jest waga samorządu i jaka była ranga i rola Senatu w tym, by reaktywować polski samorząd. Bardzo ważne jest to, żeby publicznie i głośno dać temu wyraz, i dlatego cieszę się, że taki projekt został nam przedstawiony, taka uchwała została zaproponowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Ziółkowskiego, pana marszałka.

Senator Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dyskusja nad tym projektem uchwały jest w dosyć specjalnym momencie realizowania porządku obrad, po burzliwej i fundamentalnej dyskusji dotyczącej ostatniego rozpatrywanego

(senator M. Ziółkowski)

punktu. Ponieważ projekt tej uchwały został jednomyślnie zaakceptowany na posiedzeniu obu połączonych komisji, które nad tym projektem dyskutowały, może to będzie – niezależnie od tego, jak to będzie potem używane w dyskusji – świadectwem, że będzie on mógł być, skoro podobają się Wysokiej Izbie, zaakceptowany niezależnie od tego, kto go zgłosi, niezależnie od źródła, z którego podchodzi.

Teraz chciałbym powiedzieć, że dzisiaj ten projekt uchwały mówi sam za siebie. Nie trzeba tutaj niczego specjalnie dodawać. On pokazuje moje intencje jako senatora wnioskodawcy, moje oczekiwania dotyczące Senatu. Oczywiście jest alibi, to znaczy rocznica 8 marca 1990 r. i przywołanie tradycji, do której się odwołujemy. Ale najważniejszy w projekcie uchwały jest ostatni akapit, w którym deklarujemy, że Izba traktuje jako swój obowiązek sprawowanie patronatu nad samorządem terytorialnym oraz wyraża wolę stałej współpracy z organami i organizacjami samorządowymi, aktywnego przyczyniania się do rozwoju i wzmacniania polskiego samorządu terytorialnego.

Chodziłoby zatem o to, żeby to nie była tylko jednorazowa akcja, rocznicowa uchwała, tylko żeby to było jak gdyby zobowiązanie, że my jako Izba, druga izba parlamentu, wyższa, naprawdę chcemy sprawować patronat nad tym samorządem terytorialnym, ale także oczywiście nad innymi samorządami – co pewnie także nastąpi w naszych kolejnych uchwałach – i przyczyniać się do tego, żeby te nasze małe ojczyzny rzeczywiście dobrze współpracowały. Zatem to nie jednorazowa, czcza uchwała rocznicowa, tylko wyrażenie woli i zobowiązanie do długofalowej współpracy, o co Wysoką Izbę proszę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu marszałkowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo krótko. Uchwała chyba nie budzi żadnych kontrowersji. To bardzo cieszy. Ja się cieszę z niej podwójnie. Chciałbym wierzyć, że ten patronat będzie patronatem na serio, że będziemy tutaj w ramach swoich ustawowych obowiązków bardzo czujni wtedy, kiedy będzie chodziło o przyszłość samorządu, że będziemy robić wszystko, ażeby jego rozwój był możliwy, dzięki decentralizacji, dalszej decentralizacji państwa i prze-

kazywaniu kolejnych zadań w dobre ręce. To po pierwsze.

A po drugie – nawiązuję do tego, o czym mówił pan marszałek Ziółkowski – to nie mogą być puste słowa. Samorząd, żeby dobrze funkcjonował, potrzebuje niejednokrotnie forum dyskusyjnego, miejsca do wymiany doświadczeń, podejmowania nowych inicjatyw. Chciałbym, żeby ten patronat właśnie tym się przejawiał, żeby nie był tylko pustym słowem, ale żebyście panie i panowie senatorowie zgłaszali swoje pomysły, w jaki sposób można skutecznie i bardzo konkretnie przychodzić w sukurs samorządowi i sprzyjać jego rozwojowi.

Na koniec maleńki żarcik. Tak, rzeczywiście, samorząd zmienił Polskę, jak to było powiedziane, nie do poznania, ale jak ktoś chce zobaczyć, jak naprawdę świetnie funkcjonuje samorząd, zapraszamy do Poznania.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze zgłoszenia? Nie ma.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, zatem zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem uchwały.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 13 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 94, a sprawozdanie komisji w druku nr 94A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senator Ewę Tomaszewską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Rodziny i Polityki Społecznej nad ustawą o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nim konsultacji, uchwaloną przez Sejm w dniu 10 marca 2006 r. Komisja rozpatrzyła ustawę na swym posiedzeniu w dniu 16 marca 2006 r.

Przypomnę, że wprowadzenie tej ustawy wynika z dyrektywy 2002/14 Wspólnoty Europejskiej, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej. Dyrektywa ta zobowiązuje kraje członkowskie. Polska powinna przyjąć ustawę regulującą tworzenie rad pracowników w celu prowadzenia działań konsultacyjnych i informacyjnych w terminie do 23 marca 2005 r. Unia Europejska wielokrotnie zwracała naszemu krajowi uwagę na brak stosownej regulacji prawnej.

Praca nad ustawą, łącznie z negocjacjami w Trójstronnej Komisji, trwała ponad dwa lata. W poprzedniej kadencji do zawarcia porozumienia nie doszło. Rząd pana premiera Marcinkiewicza ponownie skierował do Sejmu projekt ustawy, przygotowany przez poprzednika, podejmując zarazem działania zmierzające do znalezienia rozwiązania akceptowanego przez partnerów społecznych. Działania te zakończyły się podpisaniem porozumienia między trzema, to jest wszystkimi reprezentatywnymi, organizacjami związkowymi i trzema spośród czterech reprezentatywnych organizacji pracodawców oraz rządem. Jediną organizacją, która odmówiła podpisania porozumienia, była Konfederacja Pracodawców Polskich.

Partnerzy społeczni z trudem, rezygnując z niektórych korzystnych dla nich uregulowań, znaleźli konsensus. Zarówno z tej przyczyny, jak i dlatego, że materia ustawy dotyczy relacji między pracodawcami a przedstawicielami pracowników, a więc sygnatariuszami porozumienia – i to oni będą wdrażać tę ustawę w życie – należy i warto uszanować rezultaty dialogu społecznego w tej sprawie.

Kolejna kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, to fakt, że ustawa realizuje wymogi dyrektywy w minimalnym zakresie, dając radom pracowników mniejsze uprawnienia niż przewidywał to pierwotny projekt rządowy. Ustawa określa sposób realizacji prawa pracowników do informacji i konsultacji w zakładach pracy prowadzących działalność gospodarczą, a zatrudniających co najmniej pięćdziesięciu pracowników.

Jej przepisy nie dotyczą przedsiębiorstw państwowych, w których funkcjonuje samorząd pracowniczy. To on wówczas, oprócz innych zadań, jakie mu powierzono, realizuje zadania przewidziane dla rady pracowników. Nie dotyczy ona też

przedsiębiorstw mieszanych oraz państwowych instytucji firmowych.

W wersji rządowej, uzasadnionej treścią dyrektywy, zobowiązanie do tworzenia rad pracowników dotyczyło zakładów zatrudniających co najmniej dwudziestu pracowników, a nie pięćdziesięciu. Ustawa określa zasady i tryb wyboru pracowników do rady, zarówno w przypadku, gdy w zakładzie działają związki zawodowe, jak i wówczas, gdy ich nie ma. W skład rad pracowników wchodzi od trzech do siedmiu pracowników zgłoszonych przez reprezentatywne organizacje związkowe, w zależności od liczebności załogi. Jednak gdyby liczba związków zawodowych w zakładzie była wyższa, każda z organizacji ma prawo zgłoszenia własnego przedstawiciela. Organizacje związkowe mają prawo ustalić w porozumieniu odrębne zasady reprezentacji w radzie pracowników. W zakładach, w których nie działa żadna organizacja związkowa, kandydatów do rady zgłaszają na piśmie grupy co najmniej dziesięciu pracowników, a w zakładach zatrudniających ponad stu pracowników – grupy liczące co najmniej dwudziestu pracowników.

Rada ustala z pracodawcą zasady i tryb przekazywania informacji i przeprowadzania konsultacji, tryb rozstrzygania kwestii spornych, zasady ponoszenia kosztów działalności, zasady ponoszenia kosztów ekspertyz. Koszty wyborów i działalności rady ponoszą organizacje związkowe, a w przypadku, gdy związków w zakładzie nie ma, ponosi je pracodawca.

Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu pracownikowi z wyjątkiem młodocianych. Bierne prawo wyborcze przysługuje zaś pracownikom pełnoletnim zatrudnionym ponad jeden rok i niepełniącym funkcji związanych z zarządzaniem zakładem. Kadencja rady trwa cztery lata.

Utрудnianie tworzenia lub działalności rady lub dyskryminowanie jej członków karane jest ograniczeniem wolności lub grzywną.

Wprowadzony został okres przejściowy: do 23 marca 2008 r. realizowanie ustawy będzie wymagane tylko wobec zakładów zatrudniających ponad stu pracowników.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! W toku prac komisji zwracano szczególną uwagę na pilność prac, co związane jest z koniecznością respektowania dyrektywy 2002/14 WE i wagą porozumienia zawartego w Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych przez sześciu spośród siedmiu reprezentowanych w niej partnerów społecznych. W debacie zwracano uwagę głównie na te kwestie. Ze wskazanych powodów postawiony wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek został przegłosowany i przyjęty.

W imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały o brzmieniu przedstawionym w druku nr 94A.

(senator E. Tomaszewska)

W toku debaty Biuro Legislacyjne zgłosiło potrzebę wprowadzenia poprawek o charakterze legislacyjnym i językowym. Skupię się na legislacyjnych.

Biuro widzi niespójność i brak precyzji w zapisach art. 3 ust. 3 oraz w art. 5 ust. 2 pkt 1. Chodzi tu o określenie liczby członków rady w przypadku większej liczby związków zawodowych, innej niż liczba członków rady przewidziana przy danej liczbie pracowników.

Biuro zwraca także uwagę na zapisy art. 9. Dotyczy on biernego prawa wyborczego. Zdaniem Biura Legislacyjnego zapis jest nie dość precyzyjny, niezgodny z techniką legislacyjną. Podnosi też ono niewłaściwość użycia określenia „pracodawcy istniejącego” jako określenia niezdefiniowanego.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 19 ust. 1. Użycie słowa „kto” w przepisie karnym – zdaniem biura – nie powinno mieć tu miejsca, ponieważ nie jest to przestępstwo powszechne. Z wyjaśnienia przedstawiciela rządu wynikało, że zmiana ta zaistniała na wniosek Biura Legislacyjnego w Kancelarii Sejmu. Tu jesteśmy dosyć bezradni wobec interpretacji przepisów legislacyjnych przez oba biura.

W trakcie debaty pojawiła się wypowiedź pana senatora Augustyna, bardzo krytyczna wobec ustawy. Senator zwrócił uwagę na zbyt duże – jego zdaniem – uprawnienia związków zawodowych, w szczególności wobec niskiej dziś stopy uzwiązkowienia, i sygnalizował ewentualne przygotowanie poprawek merytorycznych.

W debacie wzięli też udział partnerzy społeczni. Przedstawiciel Forum Związków Zawodowych apelował o wzięcie pod uwagę z trudem wynegocjowanego porozumienia i przyjęcie ustawy bez poprawek. W związku z wypowiedzią pana senatora Augustyna przypomniał, że reprezentatywność, jaka w przypadku tworzenia rad jest przez ustawę wymagana, jest reprezentatywnością szczególną, mianowicie związki zawodowe muszą spełniać zarówno warunki reprezentatywności określone przez ustawę o Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych, jak i warunki reprezentatywności na terenie zakładu pracy. Ponadto związki zawodowe ponosić będą koszty działalności rady.

Przedstawiciel Konfederacji Pracodawców Polskich, jedynej spośród czterech organizacji pracodawców, która nie podpisała porozumienia, zwrócił uwagę na – zdaniem jego organizacji – zbyt małe prawa pracowników wobec praw związków zawodowych. Wnosił o to, by porozumienia między pracownikami i pracodawcą dotyczące implementacji dyrektywy można było zawrzeć w każdym czasie. Dotyczy to art. 5. Zdaniem jego organizacji, pracownicy tymczasowi

powinni być przypisani do prawa do informacji i konsultacji u pracodawcy użytkownika, a nie do agencji pracy tymczasowej.

Biorąc pod uwagę sugestie Biura Legislacyjnego i stanowiska partnerów społecznych, komisja dała w głosowaniu wyraz świadomości trudnej sytuacji rządu wobec trwającej ponad rok zwłoki w implementacji, a także wartości porozumienia partnerów społecznych i możliwości dokonania korekt w wyniku zawartego w art. 27 zobowiązania Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych do dokonania przeglądu stosowania ustawy i przygotowania propozycji niezbędnych zmian do 27 lutego 2007 r. Ustawa zgodna jest z prawem Unii Europejskiej, co chyba jest oczywiste, jeśli chodzi o jej sens. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Pani Senator, ja prosiłabym o bliższe wyjaśnienie pktu 2 w art. 2, to znaczy wyjaśnienie, na czym polegać ma informowanie, przekazywanie radzie pracowników danych w sprawach dotyczących pracodawcy, umożliwiających zapoznanie się ze sprawą. Jaki rodzaj konsultacji z radą pracowników prowadziłyby pracodawca? W szczególności mam na myśli to, że pracodawca zawsze będzie działał w sposób narzucający swoją wolę, a pracownik będzie słuchał, co mu raczy powiedzieć pracodawca. Czy będzie to, powiedzmy, równorzędna, partnerska rozmowa i czy będą uwzględniane jakieś postulaty rady pracowniczej? Jaka jest intencja tego właśnie przepisu?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Ewa Tomaszewska:

Pytanie jest w zasadzie o intencję, o sens całej ustawy.

(Senator Anna Kurska: Tak, tak.)

Otóż w przypadku takich sytuacji, kiedy przeprowadzana jest reorganizacja w zakładzie – za-

(senator E. Tomaszewska)

wsze wywołuje to niepokój wśród załogi, niezależnie od tego, czy są tam związki zawodowe, czy ich nie ma – informacja i zarazem konsultacja, bo czasem można, czasem nawet trzeba zadać pracownikom pytanie o to, jak widzą rozwiązywanie pewnych istotnych dla zakładu problemów, daje szansę wyjścia z takiej trudnej, problemowej sytuacji w zakładzie, która może owocować konfliktem i może powodować poważne, stresujące sytuacje dla pracowników obawiających się na przykład zwolnień z pracy. Mogą to być informacje niezbędne dla pracowników, udzielane na życzenie rady, dotyczące sytuacji ekonomicznej zakładu wtedy, kiedy wiadomo, że pracownicy oczekują podwyżek, rosną koszty utrzymania i oni potrzebują więcej środków. Ważne jest, by ich żądania mogły być racjonalne, żeby tego wspólnego dobra, którym jest zakład pracy – dla pracowników, choć go nie posiadają, to też jest dobro, bo jest to szansa pracy – nie zniszczyć, a zarazem żeby jednak mieli szansę dochodzenia pewnych swoich praw i zabiegania o poprawę dochodów. W różnych sytuacjach konfliktowych, także dotyczących bezpieczeństwa pracy, bo pojawiają się na przykład zatrucia jakimś środkiem, które nie powinny być dopuszczone, a być może nie były dostrzeżone nawet przez pracodawcę, bo wystąpiły w stosowanych materiałach, których właściwości są nie do końca znane, w różnych takich sytuacjach, gdy mogą wystąpić czy to zagrożenia, czy obawa przed konfliktem tego rodzaju działanie jest działaniem pożytecznym.

Zarówno europejskie, jak i japońskie czy amerykańskie organizacje gospodarcze wskazują na bardzo korzystny wpływ na produktywność w zakładach, w których jest możliwość dialogu z pracownikami i w których ich zdanie, również w sprawach produkcyjnych, jest brane pod uwagę.

Tak że wydaje się, że rola tego rodzaju regulacji, rola samego dialogu, rola informacji jest istotna, że po prostu warto to zrobić. Można to rozwiązywać w różny sposób, różne powołując instytucje. Unia Europejska wskazała na taką możliwość i jako członka Unii Europejskiej ta dyrektywa nas zobowiązuje.

Senator Anna Kurska:

Jeszcze jedno, jeżeli można. Czy pani senator ma jakieś dane dotyczące wdrożenia podobnej ustawy w innych krajach, a w szczególności odnoszące się do supermarketów? Czy to zdało egzamin i czy właściciele supermarketów rzeczywiście się do tego stosują, czy słuchają głosu załogi, dbają o bhp itd.?

(Senator Ewa Tomaszewska: Można?)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję.

Otóż ustawa została zaimplementowana w innych krajach Unii. My jesteśmy maruderem. Trudno by mi było określić, jakie rezultaty przyniosła w supermarketach w innych krajach, nie mam danych na ten temat i na posiedzeniu komisji ta kwestia nie była omawiana. Wiem jednak, że wielu środowiskom pracowniczym umożliwiło to jakąś orientację w sytuacji pracodawcy, szczególnie w sytuacji podejmowania decyzji na przykład o przeniesieniu zakładu z jednego kraju do drugiego. Tam, gdzie funkcjonują europejskie rady zakładowe, jest możliwość porozumiewania się środowisk pracowniczych w różnych krajach, choćby po to, by uniknąć dumpingu socjalnego. W każdym razie tamtejsze związki zawodowe były zwolennikami tego rozwiązania i tyle mogę przekazać na ten temat.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Przemysław Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Czy ta regulacja nie wzbudziła wątpliwości członków komisji? Regulacja powodująca, że na krnąbrnego przedsiębiorcę, który będzie się opierał nawiązaniu, podjęciu dialogu z radą albo który nie będzie chciał zorganizować wyborów tej rady, może być nałożona nawet kara ograniczenia wolności. Czy to nie wzbudzało wątpliwości komisji? Bo wydaje mi się, że to dość radykalna restrykcja dla właściciela prywatnego przedsiębiorstwa, który dba o firmę i pracowników, ale akurat dialogować z nimi raczej nie chce. On zapewnia im pracę i płacę, a oni powinni pracować w miarę swoich możliwości, zgodnie z przepisami.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję.

Panie Senatorze, nie przypominam sobie – może coś opuściłam, nie dosłyszałam czegoś, co się działo na posiedzeniu komisji – by ta sprawa była podnoszona.

(senator E. Tomaszewska)

Mamy jednak doświadczenia, jeśli idzie o respektowanie praw pracowniczych i praw związkowych, choćby praw pracowniczych do wynagrodzenia, do pracy w bezpiecznych warunkach, na przykład w supermarketach. Dotychczasowe prawo, które nie przewidywało takich kar, wielokrotnie było po prostu nierespektowane. Być może to jest ta właściwa metoda. Może to jest zbyt ostra metoda, ale stanowiąc ustawę, chcemy chyba, żeby była ona realizowana, a nie lekceważona i nieprzyjmowana do wiadomości. Niestety, w tej chwili w Polsce dosyć częsta jest przykra praktyka lekceważenia prawa, omijania jego zapisów i to niedobrze. Nie zawsze jest ono rewelacyjne, ale wydaje mi się, że po to je stanowimy, żeby było wykonywane.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

(Senator Ewa Tomaszewska: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Chciałbym przywitać pana Roberta Kwiatkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Panie Ministrze, czy pan życzy sobie zabrać głos w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski: Tak, chciałbym zabrać głos.)

Proszę tutaj, do mównicy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko rządu w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji w zakładzie pracy.

W mojej ocenie jest to ustawa wyjątkowa, wyjątkowy jest sposób jej przyjmowania, wyjątkowa jest procedura, która została zastosowana. Ważne w tej ustawie jest to, że ona implementuje dyrektywę unijną 2002/14 Parlamentu Europej-

skiego. Ważne jest, że postanowienia tej dyrektywy w minimalnym zakresie wprowadzamy w życie, ponieważ jest to nowa instytucja, instytucja, która będzie tworzyła nowe wartości, która będzie tworzyła nowe przedsięwzięcie i będzie prawdopodobnie sporym kłopotem i dla pracodawców, i dla związków zawodowych, i dla pracowników.

Ważne w tym wszystkim jest to, że rozpoczęła się procedura wynikająca z art. 225 Traktatu Europejskiego związana z tym, że nie wdrożyliśmy tej dyrektywy w terminie, a termin minął w marcu zeszłego roku. Ważne jest, że poprzedni parlament bezowocnie próbował tę ustawę przyjąć. Nie udało się, mimo kilkunastu miesięcy prac, osiągnąć sukcesu, znaleźć porozumienia.

I to wszystko jest bardzo ważne, ale najważniejsze w tej ustawie jest to, że ona jest nową jakością, nową jakością w tworzeniu prawa. Mamy taki obszar regulacji, że państwo nie musi ingerować w tworzenie prawa, bo może pozwolić działać partnerom społecznym, związkom zawodowym, pracownikom, reprezentantom tych pracodawców i pracowników, którzy zostali określani jako reprezentacja społeczeństwa, partnerów społecznych w ustawie o Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych. Ważne, że ten projekt został wypracowany przez sześciu z siedmiu partnerów. Bardzo ważne jest to, że ten projekt został wypracowany pod patronatem Sejmu, bo inaczej nie udałoby się. Ten projekt, który został zgłoszony, był projektem rządowym, a stał się, moim zdaniem, projektem społecznym, projektem, który został zaakceptowany przez partnerów społecznych.

I jeszcze to, co dla mnie jest najważniejsze, to, co się zdarzyło wczoraj. Rozpoczęliśmy proces budowania nowego społeczeństwa w oparciu o umowę społeczną. Ta ustawa jest pewnym probierzem tego, czy uznamy, że partnerzy społeczni mają wpływ na tworzenie prawa, czy partnerzy społeczni mogą stworzyć prawo, chociaż ono może być niedoskonałe. Mamy świadomość, że można by napisać lepsze. Ja uważam, że projekt rządowy był lepszy, tylko że projektu rządowego nikt nie chciał. Na etapie tworzenia tego projektu rząd zadeklarował, że jeżeli strony się porozumieją, to rząd przyjmie ten projekt jako swój i będzie go bronił do końca, oczywiście w sprawach merytorycznych. W przypadku poprawek legislacyjnych wyrażaliśmy aprobatę czy popieraliśmy je, o ile poprawiały ten projekt, ale tylko w zakresie legislacyjnym.

Dlatego jako przedstawiciel rządu apeluję o wyrozumiałość dla tworzenia prawa. W naszej ocenie ten projekt jest w pełni zgodny z prawem unijnym. Przyjęliśmy najdłuższe możliwe okresy wdrażania tego prawa, przyjęliśmy również zapis o ocenie tego prawa po roku funkcjonowania.

(podsekretarz stanu R. Kwiatkowski)

Apelujemy o to, żeby ten projekt przyjąć i dać zielone światło dla umowy społecznej w Polsce. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi. (Oklaski)
Zgodnie z art. 44...

Proszę zaczekać, Panie Ministrze, bo zapewne będą pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Zbigniew Romaszewski, następnie pan senator Korfanty, pan senator Alexandrowicz...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, czym się kierowano przy pominięciu w ustawie przewidzianej w dyrektywie możliwości powoływania oddziałowych rad pracowników?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Tutaj chodziło o to, że dyrektywa... Polskie prawo nie do końca jest dostosowane do prawa unijnego w zakresie oddziałów. W projekcie rządowym była mowa o dwudziestu osobach i była możliwość funkcjonowania tych rad w oddziałach. Ponieważ jest to nowa instytucja, partnerzy społeczni wypracowali ograniczenie prawa funkcjonowania tej instytucji w przedsiębiorstwach, które zatrudniają pięćdziesiąt osób, a my uznaliśmy to rozwiązanie za wypracowane i lepsze. Ale w propozycji rządowej było to dwadzieścia osób i była możliwość funkcjonowania w oddziałach. Mamy świadomość, że to rozwiązanie, które zostało przyjęte, jest zgodne z prawem unijnym, ale będzie powodowało pewne problemy związane z interpretacją funkcjonowania tego w Polsce. Ono w tym zakresie jest korzystniejsze, ponieważ przybliży tę instytucję do wszystkich... Przybliży, jeżeli przyjmiemy, że jest mowa o pięćdziesięciu osobach. Uważaliśmy, że dwadzieścia osób to dość mały zakład pracy. Dlatego sądzimy, że dopiero po ocenie funkcjonowania, jeżeli ta instytucja się sprawdzi, będzie to można rozszerzyć na większą liczbę zakładów. To w tej chwili jest około siedemnastu tysięcy zakładów. Rozszerzenie te-

go na zakłady zatrudniające dwudziestu pracowników tak naprawdę dodaje kilkaset tysięcy zakładów pracy, które musiałyby wdrożyć to prawo unijne.

Uważamy, że nasze dotychczasowe doświadczenia albo brak doświadczeń... Bo jednak rady pracownicze były zupełnie innym tworem, ale uczestniczyły w funkcjonowaniu. Tutaj – o to pytała również pani senator – ta sfera informacji jest niedookreślona. Wszystkie informacje będą wypracowywane, wszystkie regulaminy i procedury będą tworzone w zakresie funkcjonowania przedsiębiorstwa. My świadomie byliśmy za tym, żeby zakres tej współpracy został określony dopiero na podstawie praktyki. Przypuszczam, że za dwa, trzy lata ta ustawa będzie wymagała pewnych uściśleń, gdyby się okazało, że źle funkcjonuje.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Bronisław Korfanty.

Bardzo proszę.

Senator Bronisław Korfanty:

Ustawa stosuje się do pracodawców zatrudniających co najmniej pięćdziesięciu pracowników. Pan częściowo na to pytanie odpowiedział, ale chciałbym zapytać jeszcze raz: co spowodowało, że akurat na taką liczbę, pięćdziesięciu pracowników, się tutaj zdecydowano? Czy podobne regulacje są w Unii Europejskiej? To jedno pytanie.

I drugie. Panie Ministrze, chciałbym, żeby mi pan odpowiedział, czy pana zdaniem wprowadzenie tej ustawy w życie nie utrudni w znaczny sposób działalności pracodawcom. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Proszę bardzo, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Odpowiadam na pierwsze pytanie. Pięćdziesiąt osób to ograniczenie wynikające z dyrektywy unijnej, poniżej tego poziomu w przypadku przedsiębiorstw nie można zejść. Ponieważ dyrektywa określa tylko minimalne wymogi, w Unii Europejskiej wprowadzono różne rozwiązania. Są państwa, gdzie to jest pięć, dziesięć, dwadzieścia osób. Ponieważ uznaliśmy, że instytucja jest nowa, i partnerzy uznali, że instytucja jest nowa, wprowadzono te minimalne wymogi, które zostały określone przez dyrektywę.

(podsekretarz stanu R. Kwiatkowski)

Czy pan senator mógłby powtórzyć to drugie pytanie?

(Senator Bronisław Korfanty: Prosiłem, żeby pan minister odpowiedział mi na pytanie, czy pana zdaniem wejście tej ustawy w życie nie utrudni w znaczny sposób działalności przedsiębiorcom.)

Myślę, że ten kompromis, który został zawarty... Można powiedzieć, że nie ma innych partnerów społecznych po stronie pracodawców. Te cztery organizacje, które są w Trójstronnej Komisji, doszły do wniosku, że wypracowany tutaj kompromis, te ograniczenia, ta minimalna transpozycja dyrektywy Unii Europejskiej, ten sposób finansowania, który jest bardzo ważny... Trzeba powiedzieć, że związki zawodowe – pani senator to podkreśliła – wzięły na siebie część kosztów funkcjonowania i wdrażania tej ustawy, biorąc odpowiedzialność za to, że mają duży wpływ na tworzenie reprezentacji pracowniczych, na reprezentowanie. To jest bardzo ważne, ponieważ głównym kosztem funkcjonowania tych rad jest zaplecze eksperckie. Ogólnopolskie związki zawodowe mają to zaplecze. Tak naprawdę koszty będą się ograniczały tylko do kosztów zorganizowania spotkania, a w przypadku trzech, siedmiu osób te koszty są niewielkie.

Myślę, że gdy firma dobrze funkcjonuje, gdy firma nie ma nic do ukrycia, gdy firma chce rozmawiać z załogą i przekazywać informacje, szukać dialogu, nie będzie to stanowiło przeszkody. Dla firm, które ukrywają zwolnienia, ukrywają sytuację ekonomiczną firmy, szykują coś w tajemnicy, oczywiście może to być pewne utrudnienie. Po to między innymi zostały wprowadzone sankcje. Sankcje są przewidziane w dyrektywie, nie jest to polski wytwór. Ale ta ustawa bez żadnych sankcji byłaby po prostu martwa, a nie chodzi nam przecież o tworzenie martwego prawa.

Sądzę, że to też jest ważne, że przez najbliższe dwa lata ta ustawa będzie funkcjonowała w dużych przedsiębiorstwach, które są przyzwyczajone do całego modelu wymiany informacji. W tych przedsiębiorstwach są związki zawodowe, więc można powiedzieć, że tak naprawdę całe koszty wezmą na siebie związki zawodowe. Przedsiębiorstwu dojdzie tylko ta kwestia, która i tak w większości zakładów istnieje – dialogu, informowania. Art. 13 mówi o tym, jaki to jest zakres. Ten zakres jest naprawdę minimalny. Myślę, że akurat ten pierwszy okres wdrażania ustawy, do marca roku 2008, nie powinien stanowić problemu dla przedsiębiorców w Polsce.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Bardzo proszę, pan senator Przemysław Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Pan minister powiedział, że ta ustawa stanowi nową jakość w polskim prawie. Z tym się zgadzam, bo po raz pierwszy widzę, że trafić do więzienia można nie za niewypłacanie pracownikom wynagrodzeń, nie za zmuszanie ich do pracy w warunkach niebezpiecznych dla życia, tylko za niechęć do podjęcia dialogu między pracodawcą a jego pracownikami czy ukrywanie przed nimi informacji o zamiarach reorganizacji firmy bądź o planach firmy. Wydaje mi się, że każdy przedsiębiorca, który przygotowuje się do wejścia na nowy rynek, do przebranżowienia swojej firmy, do ostrej konkurencji ze swoimi rywalami rynkowymi – a na tym wolny rynek polega – na pewno ma coś do ukrycia, jeżeli chodzi o strategię swojej firmy bądź nowe produkty. Zapewne ta strategia i te produkty przekładają się na zmiany w zatrudnieniu w firmie, chociażby wymianę jednych pracowników na innych w związku z koniecznością przebranżowienia firmy czy rozszerzenia branży. Wobec tego to jest nowa jakość, że po raz pierwszy można trafić do więzienia za to, że się nie chce takiego „dialogu” między pracodawcą a radą podjąć. Mam pytanie: czy i jakie byłyby konsekwencje, gdyby polski parlament tej ustawy nie przyjął?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Konsekwencją jest orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Sankcje określone są w traktacie, mogą być finansowe, mogą być związane z zawieszeniem części praw. Trybunał ma szeroki asortyment działań, rzeczywiście dość rzadko ich używa, ale taka groźba istnieje. Myślę, że za tę jedną ustawę nie przestaniemy być członkiem Unii Europejskiej, ale naruszanie przepisów traktatu byłoby bardzo groźnym precedensem.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Jeszcze jedno pytanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Ministrze, ja jeszcze raz przywołam pańskie słowa o tym, że jest to nowa jakość w dialogu społecznym prowadzonym między pracodawca-

(senator M. Wojtczak)

mi a pracownikami. Czym w związku z tym się kierowano przy określaniu sposobu wyłaniania przedstawicieli do rad pracowników w zakładach pracy, w których działają i funkcjonują związki zawodowe, przyznając prawo do zgłaszania kandydatur wyłącznie związkom zawodowym, a nie grupom pracowników, tak jak to jest w innych przedsiębiorstwach, w których związki zawodowe nie działają. Ci pracownicy, którzy do związków zawodowych nie należą, bo pewnie nie chcą, mogą się czuć niejako wyłączeni z tego dialogu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Tak jak mówiłem, najważniejsza sprawa to jest kompromis między pracodawcami a związkami zawodowymi. Oni stworzyli tę ustawę, rząd – tak jak powiedziałem – przyjął te rozwiązania jako kompromisowe, jako rozwiązania realizujące dyrektywę. Kwestia reprezentatywności została zagwarantowana poprzez procentowy udział członków. Inny kompromis prawdopodobnie był niemożliwy do zawarcia, musiałaby to być ta poprzednia wersja ustawy, w której był zagwarantowany udział pracowników, ale – jak powiedziałem – tego projektu nikt nie chciał. Rząd zdecydowanie stwierdził, że jeżeli pracodawcy i związki zawodowe, czyli partnerzy społeczni, dojdą do porozumienia, to znaczy określą wzajemne stosunki w zakładzie pracy... Wszystkie reprezentatywne organizacje w Polsce – podkreślam: wszystkie, jedna wycofała się w ostatniej chwili, mimo że długo w tych pracach uczestniczyła, czyli sześć z siedmiu organizacji – podjęły to wyzwanie, przyjęły ten kompromis i pod patronatem Sejmu tę ustawę przygotowały. Rząd nie ingerował w konkretne zapisy dotyczące reprezentacji i sankcji, te sankcje również zostały wypracowane przez pracodawców i związki zawodowe. Chciałbym powiedzieć, że tutaj oczywiście obowiązuje też rozsądek, kontrola. Chodzi tu o wykroczenia, nikt nie wyobraża sobie, żeby za nieuporczywe nierealizowanie tej ustawy miała być inna sankcja niż grzywna. Jak mówię, te wszystkie sankcje wynikają również z ustawy o związkach zawodowych, nie są to nowe rozwiązania dotyczące reprezentacji i funkcjonowania w zakładach pracy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Aleksander Bentkowski chce zadać pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Ministrze, prawdę powiedziawszy, wszystkie dyspozycje zawarte w tej ustawie można wysnuć z ustawy o związkach zawodowych. Związki zawodowe mają prawo pytać pracodawcę o rozwój przedsiębiorczości, o jego plany, pracodawca ma obowiązek im odpowiadać, i tak naprawdę nie bardzo wiem, do czego ma służyć ta ustawa. Argument, którego pan tutaj użył, że to związki zawodowe sobie wypracowały czy opracowały tę ustawę, jest dla mnie zupełnie zrozumiały – po prostu tworzą sobie kolejną możliwość nacisku na pracodawcę. Nie wiem, czy pan nie zauważył, że już teraz zaczynamy obserwować nadmierne uprawnienia związkowców w firmach, które podlegają budżetówce bądź Skarbowi Państwa, i zanik możliwości działania tych związków w firmach prywatnych, chociażby, jak wspomniała pani senator Kurska, w supermarketach. Tam związki zawodowe nie istnieją, bo pracodawca ma nad nimi taką przewagę, że ich działalność jest fikcją albo atropą.

Proszę mi powiedzieć, co ta ustawa ma polepszyć w prawach pracownika. Przecież chyba nie wierzy pan w to, że ktoś na mocy ustawy nakaże komuś kochać się czy żyć w przyjaźni, prowadzić przyjazną czy pełną treści dyskusję. Do czego ma to zmierzać? Jest to dyrektywa unijna, ale czy każdą unijną głupotę musimy powtarzać i wprowadzać u siebie? Skoro pan mówi, że to jest taka nieznacząca ustawa, to zrobmy taką atropę ustawy, żeby Unia była zadowolona, ale nie róbmy głupoty, która będzie nieskuteczna i nieprzydatna w naszym kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Panie Senatorze, w ramach zadawania pytania i swojego wywodu w części już pan sobie odpowiedział. Uzwiązkowanie w Polsce dotyczy 17% zakładów, czyli w 83% zakładów nie ma związków zawodowych. Budowanie przewidzianej w ustawie o związkach zawodowych reprezentacji z poziomu regionalnego czy ogólnokrajowego byłoby bezsensowne. Na pewno jest to nowa jakość. Nie powiedziałem, że ustawa jest nieistotna, powiedziałem, że tworzy nową jakość, wprowadza nowy sposób tworzenia prawa, a na ile będzie wartościowa, to się okaże. Ja wierzę w to, że ona poprawi dialog w ramach zakładów pracy, w przedsiębiorstwach. Powiem, że od paru miesięcy odpowiadam za dialog i jestem wielkim

(podsekretarz stanu R. Kwiatkowski)

zwolnieniem dialogu. Poprzez rozmowy udało się zażegnać wiele strajków, które wydawały się nie do uniknięcia, tylko dlatego, że ludzie nie poinformowali się, o co naprawdę chodzi. Była taka wrogość między pracodawcami a związkami zawodowymi w ramach zespołów Trójstronnej Komisji, że wydawało się, że strajk musi się rozpocząć. Okazało się, że tak naprawdę zabrakło wymiany informacji.

Oczywiście będzie tak, że w części zakładów będzie to fikcja, ale ta ustawa zagwarantowała, że jeżeli załoga nie chce mieć swojej rady, to te wybory się nie odbędą. Tam jest mowa o wniosku 10% osób, które funkcjonują w zakładzie pracy. Jest więc gwarancja, że w tych zakładach, gdzie wszystko jest dobrze, gdzie jest superpracodawca, gdzie nie ma problemów, gdzie wymiana informacji jest dobra, załogi pewnie wybiorą taki wariant, że tej reprezentacji nie powołają. Ale jest wiele zakładów, gdzie nie ma związków zawodowych, i myślę, że dla tych ludzi stworzenie pewnej kolebki demokracji... Ci ludzie nie uczestniczą w wyborach, pamiętajmy, ile osób uczestniczy w wyborach. Może zainteresują się swoim własnym zakładem pracy, tym zakładem pracy, który daje im wynagrodzenie, który stwarza im warunki, gdzie spędzają tyle czasu. Dlatego myślę, że to nie jest atrapa, i ta ustawa nie została przygotowana jako atrapa, ona została wypracowana podczas burzliwej dyskusji nad każdym artykułem, również w Sejmie, nad tą ustawą pracowano też w komisji sejmowej, każde rozwiązanie zostało przedyskutowane z partnerami.

Nie mam wrażenia, Panie Senatorze, że uczestniczę w fikcji. Mam nadzieję, że po roku, kiedy przygotujemy ocenę, będziemy mogli tę ustawę poprawić, ale też będziemy mogli powiedzieć, że w wielu zakładach pracy poprawił się przepływ informacji, są konsultacje, ludzie zaczęli interesować się tym, co się wokół nich dzieje.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Następne pytanie, pan marszałek Bogdan Borusewicz, proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, mnie trochę dziwi ten niejednolity system powoływania ciał, o których pan mówił – tam, gdzie są związki, to poprzez związki, a tam, gdzie nie ma związków, pracownicy mogą wybierać własną reprezentację. Rozumiem, o co chodzi, ale jeśli uzwiązkowienie jest takie, jakie jest, to w firmie liczącej trzysta osób, kiedy trzydzieści osób należy do jednego związku, dziesięć do drugiego, ci, którzy nie należą do związku,

właściwie nie mają swojej reprezentacji. Chociaż, jak mówię, ja wiem, o co chodzi.

Ale nie to wywołuje moje największe zdziwienie. Tym, co wywołuje moje zdziwienie, jest penalizacja. Czy Unia Europejska żąda od nas, aby był wprowadzony przepis o karaniu pozbawieniem wolności? Bo ja dotychczas z tego typu przepisami, choćby w ustawie o związkach zawodowych i w innych, się nie spotkałem. Tam są jakieś kary pieniężne... Jeszcze raz powtarzam to pytanie: czy Unia wymaga od nas takiej penalizacji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Unia z zasadami dobrej legislacji, żeby nie przesądzać, jakie mają być systemy prawne, żąda od nas tylko, żeby sankcje były skuteczne, proporcjonalne i odstrasżające. Uważamy, że w naszym systemie te sankcje, które są przewidziane w ustawie o związkach zawodowych, są skuteczne, proporcjonalne i odstrasżające, ale nie zapobiegają łamaniu praw związków pracowniczych, czego mamy bardzo wiele przykładów. Brak sankcji w tej ustawie albo wprowadzenie jeszcze mniejszych sankcji spowodowałyby właśnie to, o czym panowie senatorowie mówią – że ustawa byłaby atrapą. Tego, jak rozumiem, partnerzy społeczni, komisje sejmowe i Sejm nie chcieli. Wierzę w rozsądek postępowań w ramach wykroczeń, że nie będziemy nikogo wsadzać za brak realizacji tej ustawy, ale taka sankcja powinna być. W mojej ocenie, inne sankcje nie byłyby skuteczne i odstrasżające.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kolejne pytania, najpierw pan senator Janusz Kubiak, potem senator Anna Kurska.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Mam pytanie: dlaczego przyjęto właśnie przelicznik osobowy, tych pięćdziesięciu pracowników, a nie na przykład liczony według etatów? Skąd to kryterium? Bo mogę zatrudniać na pół etatu osiemdziesięciu pracowników i wtedy, według tej ustawy, będzie mnie to obowiązywało, choć etatów miałbym czterdzieści. I czy pracodawcą jest również osoba fizyczna, która ma na przykład czterdziestu pracowników, będąc

(senator J. Kubiak)

wspólnikiem spółki jawnej, a oddzielnie prowadzi samodzielnie działalność gospodarczą i ma tam dwudziestu pracowników? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Tak jak mówiłem, w tym zakresie zapis jest przepisaniem art. 3 dyrektywy, która określa, iż chodzi o przedsiębiorstwa zatrudniające co najmniej pięćdziesięciu pracowników, to ten minimalny zakres. Nie ma tam nic o etatach. Ten fragment został po prostu w całości przeniesiony z zapisów prawa Unii Europejskiej.

Senator Janusz Kubiak:

Ale jeszcze drugie pytanie, o pracodawcę. Czy tym pracodawcą jest taka osoba, która jest wspólnikiem w spółce jawnej i zatrudnia czterdziestu pracowników, a ponadto jest podmiotem gospodarczym i zatrudnia dwudziestu pracowników? Czy wtedy też jest pracodawcą?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Nie, chodzi tu o każdego pracodawcę osobno.
(Senator Janusz Kubiak: Osobno. Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Anna Kurska, proszę bardzo, potem pan senator Adamczak.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku, ja w zasadzie mam trzy uwagi dotyczące, według mojej oceny, mankamentów albo po prostu spraw nieuregulowanych tą ustawą.

Mianowicie co będzie w przypadku sporu, jeżeli pracownicy nie dojdą do porozumienia z pracodawcą, a nie ma organizacji związkowej, takiej federacyjnej, do której mogłaby się odwołać strona związkowa, a z kolei pracodawca odwoła się do jakiejś wyższej instancji? On też komuś podlega, czy ministerstwu, czy jakiemuś centralnemu zarządowi. To co się dalej dzieje? Idą do sądu? To jest jedno pytanie.

Druga sprawa to dla mnie pominięcie sprawy bhp. W ogóle kodeks pracy jakby nie istniał, rzadko jest respektowany w tej chwili od jakiegoś czasu, od kiedy jest bezrobocie i od kiedy panoszą się niekiedy właśnie tacy panowie, którzy wprowadzają jastrzębi kapitalizm. I tego dotyczy drugie pytanie.

I trzecia sprawa, którą już poruszał tutaj pan senator. Dlaczego właśnie od pięćdziesięciu osób w górę? Przecież właśnie takie rodzinne niekiedy przedsiębiorstwa, które składają się z dwudziestu osób, bywają bardzo dokuczliwe dla pracownika, który nie należy do kręgu tej rodziny. Często taki pracodawca zachowuje się jak pan na folwarku i pozostających, nienależących do tego rodzinnego kręgu, traktuje gorzej. Co w takiej sytuacji? Gdzie ma się taki pracownik udać i do kogo w razie właśnie takiej, niesprzyjającej dla niego sytuacji?

To byłoby wszystko. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Ta ustawa oczywiście nie usunie wszystkich bolączek funkcjonowania przedsiębiorstw, ale mamy Państwową Inspekcję Pracy, mamy prokuraturę, sądy, mamy cały system ochrony pracowników, mamy związki zawodowe. Ta ustawa ma stworzyć nowy system i nową jakość w zakresie rozmawiania o przedsiębiorstwie, wymiany informacji. Ta ustawa nie określa wszystkich procedur związanych z informowaniem, ponieważ uważamy za zbędne określanie tutaj dokładnie, którego dnia miesiąca należałoby podać informację i w jakim trybie. Wszystkie te określone regulaminy zostaną wypracowane między pracodawcami. I w tym zakresie chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ważne przepisy dotyczące tego, że tak naprawdę pracodawca i pracownicy do wejścia ustawy w życie mogą w zupełnie inny sposób uregulować sobie przepływ informacji i konsultacji w przedsiębiorstwie. Ta ustawa jest otwarta na rozwiązania, które zostaną wypracowane przez partnerów społecznych. W mojej ocenie, to wszystko, co zostanie wypracowane wspólnie, wspólne regulaminy, wspólne rozwiązania, będzie skuteczniejsze niż te przepisy, które narzuca od razu konkretne rozwiązania, że powiedzmy 31 marca trzeba przekazać taki a taki raport. Ta ustawa specjalnie została tak zbudowana, żeby tworzyła ramy dialogu, ramy porozumienia, ramy wymiany informacji. Te wszystkie przepisy regulaminowe są zapisane, ale oczywiście w for-

(podsekretarz stanu R. Kwiatkowski)

mie ogólnej. Musimy tu założyć, że ta nowa instytucja – bo jest to nowa instytucja i związki zawodowe jej nie zastąpią – jest elementem nowego systemu wymiany informacji, przeprowadzania konsultacji z pracownikami.

Dlaczego pięćdziesięciu? Tak jak wspominałem, jest to minimalny wymóg... Od innej strony: to maksymalny wymóg, jaki może być i bardzo możliwe, że kiedyś, za parę lat, stwierdzimy, iż warto to rozwiązanie, sprawdzone rozwiązanie, z gotowymi regulaminami, wdrożyć w przypadku mniejszych przedsiębiorstw. Tak jest w zachodniej Europie, tylko że te firmy w zachodniej Europie funkcjonują od dłuższego czasu i te konsultacje w Wielkiej Brytanii czy na przykład w Austrii funkcjonowały już wcześniej, a u nas jest to nowe rozwiązanie. Przecież tę dyrektywę wypracowano w oparciu o rozwiązania, które funkcjonowały w wielu krajach po kilkadziesiąt lat. U nas jest to nowe rozwiązanie, natomiast chciałbym powiedzieć, że po uchwaleniu tej ustawy będziemy wypracowywać dobre przykłady do wdrażania tej ustawy, dobre regulaminy, dobre uchwały, dobre przepisy i będziemy chcieli, żeby w tym zakresie, w zakresie wdrażania tej ustawy, zastosować to, co jest najsensowniejsze. To system dobrych przykładów. Na stronie ministerstwa, w ulotkach, w broszurach będzie pokazane, jak tę ustawę wdrażać w przedsiębiorstwach i po roku monitorowania, który jest przewidziany w ustawie, będziemy mogli te rozwiązania przenieść do tych mniejszych przedsiębiorstw. Bo przypominam, że praktycznie przez pierwsze dwa lata ta ustawa będzie stosowana tylko w dużych przedsiębiorstwach, tam, gdzie są służby finansowe, gdzie są służby kadrowe, gdzie są służby prawne. Przygotowanie tamtych rozwiązań, wdrożenie tej ustawy nie powinno tam stanowić większego problemu. A więc dlaczego pięćdziesiąt? Dlatego, że jest to nowa instytucja.

Nie mówimy tutaj o bhp, ponieważ przepisy dotyczące bhp, przestrzegania bhp, są określone w setkach rozporządzeń, są przewidziane w kodeksie pracy. A jedną z najpoważniejszych instytucji, która odpowiada za przestrzeganie kodeksu pracy, jest Państwowa Inspekcja Pracy. Tutaj jest tylko ta sankcja za to, że ktoś uparczywie nie stosuje tej ustawy, natomiast nie jest to sankcja za to, że ktoś nie będzie mówił o przepisach bhp. Akurat informacje w tym zakresie, ekonomiczne, organizacyjne, dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa, są na innym poziomie. A spory w ostateczności będą rozstrzygane przez sąd. To jest naprawdę ostateczność; uważamy, że takich firm, w przypadku których będzie trzeba iść i spierać się o to, że się nie przestrzega ustawy, będzie mało, to będą promile.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Mirosław Adamczak, proszę bardzo.

Senator Mirosław Adamczak:

Czy nie sądzi pan, Panie Ministrze, że są nakładane kolejne kajdany na ręce małych i średnich przedsiębiorców, zwłaszcza ich? Bo popatrzymy na tę sytuację: instytucji kontrolujących mamy bardzo wiele. Myślę, że należałoby się zastanowić nad tym, co zrobić, żeby pomóc, żeby wesprzeć tę małą i średnią przedsiębiorczość, a nie tylko ciągle mówić o karaniu, o karaniu, o czym ja tu słyszę. O karaniu nawet do tego stopnia, że możemy mówić o tym, iż należy wsadzić przedsiębiorcę do więzienia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Panie Senatorze, małych i średnich nie, bo ich ustawa nie obejmuje.

(Senator Mirosław Adamczak: No, przecież pięćdziesiąt osób to nie są duże firmy.)

Nie są duże, ale w definicji małe to są...

(Senator Mirosław Adamczak: No, pięćdziesiąt osób, Panie Ministrze, to nie jest duża liczba, to są...)

Panie Senatorze, dlatego ustawa daje dwuletni okres, maksymalny okres, jaki jest w Unii, dla przedsiębiorstw poniżej stu pracowników – jak powiedziałem, takich przedsiębiorstw jest w Polsce tylko siedemnaście tysięcy – i uważamy, że te dwa lata to jest okres na poprawienie tego prawa, gdyby okazało się, że ta instytucja jest trudna we wdrożeniu w Polsce. Ale nie mogą mnie państwo namawiać do tego, żebym nie respektował dyrektyw Unii Europejskiej. To mogą zrobić państwo, jeżeli uważają, że mamy takie prawo, żeby nie respektować dyrektywy Unii Europejskiej. Jak powiedziałem, ta dyrektywa została wdrożona w minimalnym zakresie. Zastosowaliśmy wszystkie możliwe zapisy, które spowodowały, że ta ustawa, choć wchodzi u nas w życie, dotyczy jak najmniejszej liczby przedsiębiorstw. I nie ma żadnych regulacji, które nie są przewidziane w Unii Europejskiej.

Senator Mirosław Adamczak:

My musimy zwracać uwagę na nasze przedsiębiorstwa, te miejscowe, rodzime. Oczywiście Unia Europejska sobie pięknie z tym poradzi, natomiast boję się, że może to być naprawdę kaganiec dla polskiej przedsiębiorczości.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Panie Senatorze, mam nadzieję, że dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwa spokojnie sobie poradzą z tą ustawą. Tym natomiast, które będą miały problemy, będziemy się starali pomóc poprzez, tak jak powiedziałem, dobre przykłady. Po to mamy reprezentację związków zawodowych, po to mamy dialog na szczeblu województwa, który również zostanie w to zaangażowany, żeby wdrożenie tej ustawy było jak najsprawniejsze. Jednak nie wyobrażam sobie, Panie Senatorze, żeby to, że się informuje pracowników o tym, co się dzieje w firmie, było sankcją dla przedsiębiorcy. Tutaj nie ma żadnych wymogów, których pracodawca nie jest w stanie spełnić. Przypominam art. 13, który określa, jaki jest zakres tego informowania. Otóż pracodawca przekazuje radzie informacje dotyczące działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy, zakresu zmian, stanu, struktury i przewidywanych zmian zatrudnienia, działań mających na celu utrzymanie poziomu zatrudnienia i działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia. Gdzie tu jest informacja, która jest niemożliwa do przekazania przez sprawnego pracodawcę? I gdzie tu jest nowy obowiązek? Pracodawca nawet dla siebie takie informacje musi przygotować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. A nie, przepraszam, mamy jeszcze na liście trzy nazwiska.

Pan senator Michał Wojtczak, potem Alexandrowicz i Lasecki. Panowie będą się łaskawi przygotować.

Proszę bardzo.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Ministrze, dla wyjaśnienia: jestem nie tylko zwolennikiem, ale wręcz entuzjastą dialogu społecznego. Bardzo sobie zresztą cenię długoletni okres funkcjonowania w Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych z ramienia „Solidarności”. I rozumiem to wszystko, tylko że dialog społeczny ma sens wówczas, jeżeli w jego wyniku można dojść do uzgodnień, które wiążą obie strony. A taką stroną, która w wyniku dialogu społecznego może coś załatwić dla załogi, dla pracowników, jest związek zawodowy, reprezentacja związkowa. Ona dzisiaj ma wypracowane pewne mechanizmy wypracowywania, a także wymuszania porozumienia, wymuszania realizacji uzgodnień, a mimo to, mimo tak prowadzonego dialogu w zakładach pracy, w których fun-

kcjonują związki zawodowe, często nie udaje się nawiązać dialogu zakończonego, nie wiem, porozumieniem, zawarciem układu zbiorowego itd. Pan minister doskonale to wie. Jak wobec tego doprowadzić do sytuacji, kiedy ta wymiana informacji i obowiązek konsultowania, który właściwie jest większym obowiązkiem po stronie pracodawcy niż uprawnieniem pracowników, bo ono dotyczy tylko przyjmowania tych informacji... W jaki sposób to ma poprawić sytuację pracowników, w sytuacji, kiedy ten pracodawca nie zechce jej poprawić, ale będzie zgodnie z ustawą, mimo wszystko informował, tylko informował i konsultował pewne posunięcia z tą reprezentacją pracowników? Przecież oni nie są dla niego partnerem i nie będą partnerem do zawarcia porozumienia, do zawarcia układu zbiorowego, do stworzenia, jak pan minister powiedział, nowego sposobu tworzenia prawa, choćby prawa wewnątrzzakładowego. Oni nie mają żadnej możliwości wyegzekwowania tego choćby właśnie w postaci układu zbiorowego pracy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Przeczytałem tylko art. 14 ust. 3 i dodam komentarz: „Rada pracowników oraz pracodawca prowadzą konsultację w dobrej wierze oraz w poszanowaniu interesów stron.” I teraz, jeżeli w 90% zakładów z tych siedemnastu tysięcy te konsultacje się odbędą, to będzie znaczyło, że w piętnastu tysiącach zakładów przeprowadzono konsultacje i wymieniono informację. I wtedy będziemy się martwili, co zrobić z tymi 10% zakładów, które nie zrealizują prawa, jakie zostało stworzone przez polski parlament. Ale to będzie 10% pracodawców, a nie 90%. Bo nie przypuszczam, aby pan senator uważał, że połowa czy większa liczba pracodawców złamie ustawę i nie będzie prowadziło tego dialogu. Ja jestem optymistą, uważam, że będziemy mieli tylko 10% takich pracodawców. I wtedy się zastanowimy, czy ten proces informowania i konsultowania wpływa na spokój społeczny, na wymianę informacji w firmie, szczególnie w tych firmach, gdzie nie ma związków zawodowych. Bo tutaj pan senator ma rację: związki zawodowe mają lepsze możliwości, bo mają jakiegokolwiek sankcje, ale tu dajemy instrument mogący funkcjonować w tych zakładach, gdzie właśnie nie ma związków zawodowych. Jeżeli tam się uda stworzyć taki dialog, jeżeli tam się uda stworzyć przepływ informacji, to będzie to wielki sukces tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Przemysław Alexandrowicz.

**Senator
Przemysław Alexandrowicz:**

Pan minister podkreślił tu znaczenie art. 8 ust. 1, który stwierdza, że jeżeli nie ma wniosku co najmniej 10% pracowników, to można odstąpić od powoływania rady pracowniczej. Ale czy ten artykuł nie jest niekonsekwentny wobec zapisu art. 10 ust. 6, który mówi, że wybory w pierwszym terminie są ważne, jeżeli wzięło w nich udział co najmniej 50% pracowników, natomiast w drugim terminie bez względu na liczbę tych pracowników? Czy jednak nie powinien tu być wymóg, że w drugim terminie powinno wziąć udział w wyborach minimum 10% pracowników, aby wybory miały znaczenie prawne?

Podobnie jest z postanowieniami art. 3, mówiącymi o organizacjach związkowych. Niech każda z organizacji związkowych zrzeszających co najmniej 10% pracowników bądź porozumienia organizacji związkowych, które łącznie zrzeszają co najmniej 10% pracowników, niech mają prawo do posiadania jednego reprezentanta w radzie pracowniczej. Dlaczego jednak pomijamy tutaj uprawnienia 90% pozostałych pracowników, którzy do związku nie należą?

Wszystkie te zapisy wydają mi się w dalekim stopniu niereprezentatywne i niedemokratyczne, w takim rozumieniu, że demokracja zakłada równość poszczególnych podmiotów uczestniczących w demokratycznej procedurze. A tutaj niektóre podmioty są radykalnie uprzywilejowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Co do pierwszej sprawy, to oczywiście w ustawie jest to prawidłowo zapisane. I to art. 8 mówi o wniosku w sprawie przeprowadzenia wyborów, o tym, że 10% załogi musi o to wnieść. A więc tak naprawdę jest to w pełni reprezentatywny system. I nie jest to sprzeczne z następnymi artykułami, ponieważ bez inicjatywy załogi, tych 10% załogi, nie będzie wyborów do rady w zakładach.

Ale rzeczywiście jest drugi tryb, tryb związany z funkcjonowaniem związków zawodowych w danym zakładzie pracy. Jest to pewne wzmocnienie związków zawodowych. Przypominam jednak, że

związki zawodowe co prawda zdobywają uprawnienia, ale i bardzo dużo obowiązków, choćby obowiązek sfinansowania tych rad pracowniczych, które funkcjonują w zakładach. I te rozwiązania są zgodne z dyrektywą Unii Europejskiej. A więc rzeczywiście mamy dwa typy funkcjonowania. Partnerzy społeczni uznali... Cały czas przypominam: w mojej ocenie kluczowe jest to, że partnerzy społeczni doszli do porozumienia, bo można by stworzyć ustawę, gdzie nie ma w ogóle związków zawodowych, gdzie są wolne wybory, tylko że wtedy oczywiście związki zawodowe nie byłyby partnerami w tworzeniu cokolwiek. A więc doszło tu do pewnego kompromisu, który trzeba docenić, jak każdy kompromis. A kompromis polegał na tym, że tam, gdzie są związki zawodowe, mają one wpływ na tworzenie rad pracowniczych i całego systemu w ustawie. Jednak związki zawodowe poparły te rozwiązania, które powodują, że tam, gdzie związków zawodowych nie ma, mamy w pełni demokratyczne wybory, ale wtedy pracodawca przyjmuje na siebie koszty finansowania. Tak więc sytuacja jest jasna: jeżeli załoga nie chce rady, to tej rady nie ma, natomiast jeżeli więcej niż 10% załogi chce, żeby ta rada powstała, to ta rada powstaje i pracodawca jest zobowiązany przeprowadzić wybory. Taka jest siła kompromisu.

I oczywiście w mojej ocenie to, co zadeklarował rząd... Staramy się docenić, że partnerzy chcieli wypracować rozwiązania, których poprzednio ci sami partnerzy – bo przecież negocjowali ci sami partnerzy – nie byli w stanie wypracować. Jest to wielki sukces Sejmu, że udało się te rozwiązania przyjąć, wypracować właśnie w tym dialogu. To dlatego powiedziałem, że jestem wielkim optymistą co do rozpoczęcia rozmów nad umową społeczną i dlatego ta ustawa jest dla mnie tak ważna. Chodzi o to, że pokazaliśmy, iż jesteśmy w stanie tworzyć prawo w oparciu o to, co wypracują partnerzy społeczni. Nie traktujemy ich tak, jakby byli reprezentantami społeczeństwa, bo to państwo są reprezentantami społeczeństwa, ale są pewne sfery, w które państwo, w mojej ocenie, nie musi ingerować. I to funkcjonowanie w zakładach pracy jest jedną z takich sfer, gdzie rozwiązania wypracowane przez partnerów społecznych nie są szkodliwe dla państwa, a wejdą w życie w pewnym pokoju społecznym, wspierane przez wszystkie organizacje reprezentatywne związków zawodowych, przez wszystkie reprezentatywne organizacje, poza jedną – pracodawców.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jarosław Lasecki. Ostatnie pytanie, mam nadzieję.

(Senator Anna Kurska: Ja jestem ostatnia.)

A, przepraszam! Pani senator Kurska, tak, dobrze.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Ministrze, ja mam pytanie w związku z art. 19, który mnie poraża i przeraża w dalszym ciągu, mimo wielu pytań, które już padły i odpowiedzi pana ministra. Chodzi o sankcje w związku z nieszanowaniem tej ustawy. Otóż w art. 19 jest napisane, że kto wbrew przepisom ustawy na przykład nie informuje rady pracowników itd., podlega karze ograniczenia wolności lub grzywny. Mam pytanie w związku z tym, co pan minister powiedział o zastosowaniu tej ustawy czy uchwaleniu tej ustawy w związku z wytycznymi Unii Europejskiej. Proszę mi powiedzieć: w którym kraju Unii Europejskiej stosuje się karę pozbawienia wolności za niewykonywanie przepisów tejże ustawy? Dziękuję bardzo.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Ograniczenie wolności to nie jest pozbawienie wolności.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Mogę panu przygotować taką informację. Ja bardzo się przygotowywałem do tej debaty, ale aż w takim zakresie nie jestem w stanie panu odpowiedzieć. My przyjmujemy rozwiązania polskie, jest to zgodne z dyrektywą, i opieraliśmy się na polskim prawie, między innymi właśnie prawie określonym w ustawie o związkach zawodowych. I przypominam, że zakres ustawy został wypracowany przez partnerów, co jest niezwykle ważne; oni się porozumieli również co do sankcji. Tak jak powiedziałem, jest to projekt rządowy, został wniesiony przez rząd, ale w mojej ocenie projekt stał się projektem społecznym. Oczywiście, taką informację mogę dla pana senatora przygotować. Mówię jednak: takie rozwiązania zostały wypracowane, również pracodawcy się pod tym podpisali i nawet pracodawcy z KPP, która nie przystąpiła, w tym zakresie nie kwestionowali zapisów, oni tak naprawdę tylko kwestionowali dużą rolę związków zawodowych w tych zakładach, w których związki zawodowe funkcjonują. Tak naprawdę pod koniec rozmów wycofali się. Nikt nie kwestionował tego zapisu i stąd może mój brak czujności i nieprzygotowanie odpowiedzi na pytanie, jakie były sankcje w innych państwach.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Lasecki, zwięzła kontynuacja pytania.

Senator Jarosław Lasecki:

Czy pan minister może wymienić jeden kraj Unii Europejskiej, w którym jest w takim przy-

padku stosowane prawo ograniczenia wolności? Dziękuję.

(*Głos z sali: Polska.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Nie mam informacji, Panie Senatorze. Czuję się tak, jak kiedyś na egzaminie magisterskim, kiedy zadawano mi pytania pomocnicze. Najpierw mi zadano pytanie o coś, o czym w ogóle nic nie wiedziałem, potem mi zadano pytanie pomocnicze na zasadzie, że skoro nie wiem w ogóle, to może nie wiedziałbym w ogóle jeszcze w jakimś kawalku. Tak że jak pan senator mi zada kolejne pytanie o jakieś państwo, to ja nadal nie odpowiem.

(*Senator Jarosław Lasecki: Bardzo dziękuję.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Anna Kurska, proszę bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski: Ale uzupełnię oczywiście swoją wiedzę. Przepraszam.*)

Senator Anna Kurska:

Moje pytanie będzie w podobnym duchu jak pytanie pana senatora Laseckiego. Czy pan minister może podać dane dotyczące tego, jak funkcjonuje ta ustawa, powiedzmy, w państwach, które już ją wdrożyły? Jesteśmy podobno ostatnim państwem Unii, które jeszcze tego nie zrobiło, o rok jesteśmy spóźnieni. Jakie są tam rezultaty? Czy dochodzi do sporów i ewentualnie jakich? Czy w ogóle funkcjonują ustalenia zawarte w tych ustawach? To jest jedna kwestia. Poproszę przynajmniej o informację, jak jest w innych krajach – jeżeli nie dzisiaj, to później na piśmie, jeśli pan minister nie ma takich danych.

I jeszcze jedna uwaga. Pan mówi o przestrzeganiu bhp i kodeksu pracy. Chcę panu podać tylko jeden przykład: są ludzie, którzy jeżdżą tirami, jeżdżą po dwanaście i więcej godzin, zasypiają nad kierownicą, a wiadomo, jak to się kończy. I właśnie to jest tragiczny sposób nieprzestrzegania, w Unii również, przepisów bhp, związany z tym, że pracownik jest nadmiernie eksploatowany. Więc tu się z panem nie zgadzam, że to jest takie idealne rozwiązanie. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Robert Kwiatkowski:**

Ja pozwolę sobie w tym zakresie przygotować taką informację. My badaliśmy raczej, od jakiej liczby osób, pracowników... Samo badanie dotyczące wdrożenia dyrektywy, która weszła w życie

(podsekretarz stanu R. Kwiatkowski)

rok temu, mogło raczej odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ta dyrektywa została wdrożona w Unii Europejskiej. Ja przygotuję taką informację. Po prostu przygotowanie każdej takiej informacji, proszę państwa, kosztuje, dlatego zebraliśmy tylko takie dane i przepisy, które zostały przyjęte w innych państwach. Jeżeli pani senator podtrzyma swoją prośbę, to oczywiście możemy przygotować informację o funkcjonowaniu takiej ustawy w wybranych krajach. Ona będzie rzeczywiście przydatna, szczególnie przy ocenie funkcjonowania naszej ustawy. Dotąd zebraliśmy tylko rozwiązania przyjęte we wszystkich państwach Unii Europejskiej, w których to zostało już uchwalone, są to głównie zbiory przepisów. Tak że uzupełnimy tę informację o dane dotyczące wybranych państw, tych, które są z nami zaprzyjaźnione i które mają długą tradycję we wdrażaniu tej ustawy. A nie jesteśmy ostatni, choć rzeczywiście jesteśmy na szarym końcu, jeśli chodzi o wdrażanie tej dyrektywy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Alexandrowicz pyta po raz trzeci.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Czy dobrze usłyszałem i dobrze zrozumiałem wypowiedź pana ministra? Wydawało mi się, iż pan minister powiedział, że można by sobie wyobrazić ustawę, która wprowadzałyby wolne wybory do rad pracowniczych, ale wtedy związki zawodowe by jej nie poparły. Czy ja dobrze usłyszałem i zrozumiałem?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Bardzo dobrze pan senator usłyszał. W ramach kompromisu potrzebni są wszyscy partnerzy, bez tych dwóch trybów wyborów – tak przypuszczam, ale nie jestem oczywiście przedstawicielem ani „Solidarności”, ani OPZZ, ani konfederacji związków zawodowych – tego porozumienia pewno by nie było, byłby prawdopodobnie projekt rządowy bez porozumienia partnerów.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, chcę teraz wygłosić krótki komunikat dotyczący naszych zamiarów. Kończymy w tej chwili etap pytań, potem będzie dysku-

sja nad tym punktem. Dzisiaj chcielibyśmy omówić jeszcze jeden punkt, w sprawie ratyfikacji traktatu dotyczącego przyjęcia Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej – ambasadorowie czekają. I na tym punkcie zakończymy dzisiejsze obrady. Jutro będzie wznowienie o godzinie 9.00 rano. Chciałbym, żeby państwo się na to nastawili.

W związku z tym i ze względu także na obecność ambasadorów prosiłbym bardzo o zwięzłość dalszych wypowiedzi w dyskusji, zależałoby nam na tym, żeby ten punkt dzisiaj o przyzwoitej porze jeszcze przedyskutować.

W takim razie dziękuję bardzo, etap pytań się skończył.

Otwieram dyskusję nad tym projektem ustawy.

Przypominam o wymogach regulaminowych: dziesięć i pięć minut, konieczność zapisywania się do głosu, obowiązek składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być zgłoszone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

I przypominam, że komisja będzie rozpatrywała tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Panie Ministrze, zapraszam na razie na odpoczynek.

Otwieram dyskusję i chcę powiedzieć, że już zgłosiło się do dyskusji osób sześć, jako pierwszy pan senator Zbigniew Romaszewski.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jedną rzecz, którą już podkreślał pan minister, chciałbym bardzo głęboko poprzeć i bardzo głęboko chciałbym się w tej kwestii z panem zgodzić. Otóż, w moim przekonaniu, jest to ustawa w jakiś sposób przełomowa, jest to ustawa zaczynająca zupełnie nowy okres w dziejach stosunków między pracownikami i pracodawcami. Może to się podobać, może to się nie podobać, ale nie ulega wątpliwości, że jest to ustawa po prostu niezbędna.

Wysoka Izbo, wydaje mi się, że na sali panuje pewne niezrozumienie dotyczącego tego, co się działo w stosunkach pomiędzy pracownikami i pracodawcami. Zadawane pytania świadczą o jakimś pewnym wyalienowaniu się z tej problematyki, nie do końca zrozumieniu, na czym ona w rzeczywistości polega.

Proszę państwa, chciałbym może przypomnieć historię, przypomnieć, co się dzieje, jak nie ma dialogu. No cóż, proszę państwa, 1 maja 1898 r. po prostu do robotników strzelano, no to robotnicy – nie wiem, czy państwo oglądali taki film, „F.I.S.T.” się nazywał, rewelacyjny film o tworzeniu związków zawodowych – wynajęli sobie gangsterów i dialog posuwał się dalej. Tak było bez

(senator Z. Romaszewski)

dialogu. W Hiszpanii w czasach frankistowskich związki były zakazane, więc działały komisje robotnicze, a ponieważ z komisjami robotniczymi dialogu nie prowadzono, bo były to tajne komisje, to one po prostu wysadzały kotły, dokonywały sabotaży. W końcu jednak pracodawcy się zainteresowali i stwierdzili, że może by jednak należało wejść w porozumienie z tymi komisjami. No i potem nastąpił przełom w Hiszpanii i związki zawodowe zaczęły funkcjonować.

No cóż, zasadniczy okres, w którym wypracowano koncepcję stosunków między pracownikami i pracodawcami, to był okres, kiedy pracowników reprezentowały związki zawodowe. Z przykrością muszę stwierdzić – bo jest to bardzo ważny moment w moim życiu, bardzo się w to zaangażowałem – że etap, kiedy związki zawodowe odgrywały zasadniczą rolę w dialogu, w tej chwili właściwie dobiega końca. Jeżeli pan minister mówi o siedemnastoprocentowej reprezentacji, to możemy powiedzieć, że w gruncie rzeczy to już jest schyłek. Związki zawodowe jako takie de facto funkcjonują w przedsiębiorstwach państwowych i jakąś tam ostatekową działalność prowadzą w tych przedsiębiorstwach, które były sprywatyzowane. Muszę powiedzieć, że moje doświadczenia w tej dziedzinie są smutne. Na przykład w Warszawie oglądałem takie sytuacje, że za chwilę pozostanie już tylko sama komisja zakładowa, całego personelu już nie będzie, bo zakład został przejęty nie w celu produkcji, tylko dla gruntów warszawskich. Tak że tak również bardzo często to wygląda.

Utrata prestiżu związków zawodowych to nie jest wyłącznie polski problem. To jest problem tego, że skończył się świat dwubiegunowy. Okazało się, że mamy już w tej chwili jeden biegun, okazało się, że można inwestować, bo ja wiem, w Azji, że można inwestować w Afryce, że można korzystać z taniej siły roboczej. O, na przykład w Polsce – i to będzie między innymi pytanie do pana ministra – co my zrobimy z tymi niewolniczymi pracownikami z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej? Jak ta sprawa będzie rozwiązywana?

Innymi słowy, Wysoka Izbo, znaczenie związków maleje na całym świecie. Związki w gruncie rzeczy są wszędzie szantażowane przeniesieniem produkcji do krajów z taną siłą roboczą. I w tej chwili generalnie to jest taka uparta obrona tych paru miejsc pracy, które jeszcze zostały. Jeśli się mówi, że się zwolni dwa tysiące osób, to się prowadzi negocjacje i zwalnia się tysiąc dwieście – i to są te wielkie osiągnięcia, z którymi mamy do czynienia.

Na dodatek jeszcze – i tu się z panem ministrem muszę nie zgodzić, ale rozumiem, że pan minister był bardzo w to zaangażowany i bardzo

tym zmęczony – ostateczny wynik konsultacji społecznych odbytych w Trójstronnej Komisji dla parlamentu nie może być już taką ostateczną odpowiedzią. Ta komisja trójstronna bowiem też jest, powiedziałbym, słabo reprezentatywna, zarówno po stronie pracodawców – nie wiem, jaka część przedsiębiorstw uczestniczy w reprezentowanych w komisji strukturach – jak i po stronie związkowców, którzy reprezentują tylko nieliczną część pracowników najemnych.

Muszę powiedzieć, że zasadniczym problemem, przed którym w tej chwili stajemy, jest problem, którego związki zawodowe nie pokonały i nie były w stanie pokonać: brak związków zawodowych w przedsiębiorstwach prywatnych. I to jest problem, przed którym stoimy. I tutaj rady pracownicze... To jest wielki postęp, bo chodzi o to, żebyśmy w ogóle mieli z kim dialogować i żebyśmy nie musieli tworzyć komisji robotniczych jak w Hiszpanii. I po to to jest, taki jest tego cel. Myślę, że mimo wszystko jest to jednak tańsze rozwiązanie niż sabotaż. A takie perspektywy są, historia czegoś uczy. To się musi w tym momencie tak skończyć.

Wysoka Izbo, powracając do tematu: ja uważam, że jest to bardzo ważna ustawa. Ustawa, która musi być przyjęta. I to nie tylko dlatego – to jest jeden z plusów naszego akcesu do Unii Europejskiej – że w krajach Unii również pewne cywilizowane normy dotyczące stosunków pracy obowiązują. Przede wszystkim dlatego, że ona jest nam potrzebna, że daje szansę obrony ludziom, pracownikom najemnym w tych zakładach, w których związków zawodowych nie ma. A że ta ustawa ma mało zwolenników, szczególnie w Trójstronnej Komisji ... Koniec końców, Wysoka Izbo, ta ustawa podważa w gruncie rzeczy rolę związków zawodowych, więc związki zawodowe nie mogą się entuzjastycznie do niej odnosić. Nagle bowiem wyrasta im konkurencja w postaci jakiegoś rozdrobnionego ruchu. No nie mogą, bo to je po prostu osłabia. Zamiast skonsolidowanego ruchu zawodowego mamy do czynienia z tysiącami drobnych grup, które sobie funkcjonują, które w jakiś sposób reprezentują interesy grup pracowniczych danej firmy. No to jest coś innego niż związek zawodowy, to jest potężny cios w związki zawodowe.

Ale z drugiej strony, jak się okazuje, ona nie budzi entuzjazmu także pracodawców, bo powstaje kwestia kosztów, odpowiedzialności karnej, w ogóle straszne rzeczy. Nie budzi to więc entuzjazmu. Najlepiej może byłoby, gdyby było jak na początku, kiedy się budowało kapitalizm, jak w połowie XIX wieku – może to w wizji pracodawców jest ten słuszny model. No ale historia pokazała, że to musiało ulec zmianie i to w sposób dramatyczny.

Wysoka Izbo, oczywiście tę ustawę należy przyjąć, chociaż, jak zresztą mówił pan minister,

(senator Z. Romaszewski)

jest to ustawa, która będzie musiała ewoluować. Ja osobiście znalazłem w tej ustawie parę istotnych niedomogów, chyba naliczyłem czternaście poprawek, które chciałbym...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, ale pan senator ma jeszcze minutę na swoje przemówienie.)

Minutę, tak.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Na czternaście poprawek to niewiele.)

Proszę państwa, to może postaram się w tej minucie zmieścić, a ewentualnie dokończę omawianie podczas kolejnych pięciu minut, jeżeli nie zdołam teraz. Ale postaram się. Na posiedzeniu komisji zreferuję szczegółowo swoje poprawki, więc teraz może przedstawię główne kwestie.

Rzeczywiście w ustawie jesteśmy przywiązani do bezpośredniości wyborów. Proszę państwa, w wypadku dużych przedsiębiorstw rozrzuconych po całym kraju jest to po prostu głupota. Nie może tak być. Mamy jakieś Tesco, jakieś Auchan, te firmy mają swoje zakłady, które są rozrzucone po całej Polsce i które jedne z drugimi w ogóle nie mają żadnego kontaktu. Jaki ma sens to, żeby ci ludzie głosowali na zupełnie nieznaną sobie osobę? Dlatego też pomysł bezpośredniości jest tutaj dla mnie bardzo wątpliwy. Nie wiem, czy w poszczególnych przedsiębiorstwach nie można by ustalić regulaminów, które obejmowałyby głosowanie poprzez delegatów. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Ogłasza się wybory na pisemny wniosek grupy co najmniej dziesięciu pracowników – to jest w art. 8. Pracodawca jest zobowiązany przeprowadzić wybory w ciągu sześciu miesięcy – i tam już o 10% mowy nie ma. No to jak jest naprawdę w tej ustawie? Czy musi wpłynąć wniosek 10%? Związek musi mieć tylko 7%, a pracownicy muszą zebrać już 10% podpisów, jeśli chcą mieć radę pracowniczą. Wydaje mi się, że jest to wymóg nadmierny, tym bardziej że w odróżnieniu od pracowników, którzy powołują związek zawodowy, te 10% nie podlega żadnej ochronie pracowniczej. Ja proponuję to wykreślić. Po prostu rady mają być powołane i kropka, tak jak chce art. 25.

Dalej, kwestia art. 16. On mówi o tajemnicy, o poufności. Wysoka Izbo, ja muszę powiedzieć, że jeśli byłbym pracodawcą i wiedział, jak funkcjonuje sądownictwo gospodarcze, to po prostu zawsze bym mówił, że tej informacji nie ujawnię, bo ona jest ważna ze względu na interes zakładu pracy, po prostu bym jej zwyczajnie nie ujawniał. I niech sobie idą do sądu, za dwa lata już dostaną odpowiedź, że mam ujawnić – to proszę bardzo, za dwa lata to już nie będzie informacja, to będą po prostu odgrzewane kartofle. Tutaj jest trudno cokolwiek zrobić i proponuję, żeby tego rodzaju

sprawy sądy rozpoznawały niezwłocznie, jeżeli to ma mieć jakikolwiek sens.

No i jeszcze, jeszcze, jeszcze... Ale ponieważ mój czas się kończy, a poprawki są dosyć szczegółowe i dotyczą procedur wyborczych, to zreferuję je na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Udzielam teraz głosu panu senatorowi Jerzemu Szmitowi.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę może od podkreślenia, że w art. 19 jest zapis o karze ograniczenia wolności, a nie pozbawienia wolności, a to jest zasadnicza różnica – to jest ta dobra wiadomość na początek mojego wystąpienia.

Wysoki Senacie, szkoda, że ten projekt ustawy nie trafił do Komisji Gospodarki Narodowej, bo to jest ten obszar, który powinien również znaleźć się w pracach naszej komisji, niestety się nie znalazł. I to jest chyba uwaga do Prezydium Senatu. Myślę, że już wcześniej zgłoszonych byłoby wiele uwag, które będę zgłaszał teraz, i może do nich byłoby już jakieś inne odniesienie pana ministra.

Szanowni Państwo, w nauce marketingu jest takie pojęcie jak marketing wewnętrzny. On polega na tym, że firma czy jakkolwiek organizacja, aby być spójną, mieć siłę wewnętrzną, aby móc realizować swoje cele, musi wypracować metody przesyłu informacji wewnątrz swojej organizacji, wewnątrz swojej grupy, po to, żeby się motywować, po to też, żeby uczestnicy organizacji identyfikowali się z nią i byli gotowi do poświęceń w imię dobra organizacji. W dobrych firmach ten marketing wewnętrzny działa, przepływ informacji jest, są stałe narady, jest nawet zasięganie opinii czy wręcz wspólne podejmowanie decyzji. I te firmy, które są mocne, które chcą funkcjonować na rynku, tak naprawdę muszą to stosować. Te, które tego nie stosują, są skazane, można powiedzieć, na upadek wcześniej czy później. W dzisiejszej konkurencji autokratyczny styl rządów w gospodarce do pewnego stopnia już się wyczerpał, aczkolwiek to nie oznacza, że wszystko należy konsultować ze wszystkimi. To byłby również absurd, taki jak zapędy dyktatorskie.

Jeszcze taka zasadnicza uwaga do tej ustawy. Otóż ona tworzy w zakładzie pracy kolejną grupę uprzywilejowanych pracowników. Rady pracowników mają być chronione pod względem stosunków pracy. Ci, którzy znają trochę praktykę gospodarczą, wiedzą, że to jest ta bardzo duża marchewka, która będzie powodowała, że ta

(senator J. Szmit)

ustawa na pewno nie będzie martwa. Co do tego możemy być przekonani: na pewno znajdą się pracownicy chętni do tego, żeby tworzyć rady pracowników, bo perspektywa ochrony pracowniczej jest bardzo kusząca. Zawsze była, ale w dzisiejszych czasach jest szczególnie kusząca. Myślę, że w tym zakresie ustawa bardzo daleko wkracza w wewnętrzne funkcjonowanie organizmów gospodarczych. Jednocześnie widzimy, że tak naprawdę – co też wynika z ustawy – rady pracownicze nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za funkcjonowanie zakładów pracy. Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić, żeby taką odpowiedzialność ponosiły. No, jest pracodawca, który tak naprawdę dźwiga na sobie odpowiedzialność za całość funkcjonowania firmy.

Niewątpliwie ustawa będzie najbardziej dotkliwa dla średnich firm, tych, które... Nie dla tych wielkich, nie dla tych kolosów, których nazwy tutaj padały, dlatego że wielkie sieci handlowe – tu były kilkakrotnie wspomniane – najczęściej zatrudniają swoich pracowników przez pośredników bądź zatrudniają ich na zasadach umów kontraktów. Rozumiem, że ta ustawa kontraktów nie obejmuje, bo tak to jest napisane. Dotyczy konkretnie pracowników, więc raczej niewiele się zmieni, jeżeli chodzi o te wielkie firmy. Na pewno jednak nie będzie ułatwiała działalności – przynajmniej w tym pierwszym, początkowym okresie, zanim to wszystko się dotrze – właśnie w tych firmach zatrudniających powyżej pięćdziesięciu pracowników, do dwustu, trzystu, w tych, które do tej pory nie mają wypracowanych metod instytucjonalnej współpracy z załogą, ze związkami zawodowymi, tych, w których nie ma związków zawodowych.

Na ile okaże się to dobrym posunięciem, na ile wszyscy nauczymy się korzystać z tego prawa? Czas pokaże. Dobrze, że jest tutaj element weryfikacji tej ustawy, jej przeglądu bodajże po roku. To jest sprawa bardzo ważna.

Proszę państwa, ja mógłbym zgłaszać też różne uwagi, ale chciałbym uszanować dwie sprawy, które były omówione przez pana ministra. Pierwsza jest mianowicie taka, że ustawa ma minimalny zakres, jeżeli chodzi o uregulowania, które narzuca nam Unia Europejska. My jesteśmy członkiem Unii i musimy przestrzegać tego, do czego się zobowiązaliśmy, tego, co podpisaliśmy. Niemniej jednak musimy podchodzić też do tego ostrożnie i z rozsądkiem. W krajach, w których te systemy obowiązują – to też dzisiaj było mówione – funkcjonuje to po kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat i tam te mechanizmy są wypracowane. My zaś jeszcze musimy się tego wszystkiego nauczyć. Drugi argument, który mnie przekonuje, to jest fakt, że ten projekt ustawy został jednak wypracowany za zgodą partnerów społecz-

nych. To w Polsce jest rzeczywiście rzadki przypadek, a być może pierwszy, że pewne grupy społeczne ustaliły zasady, na których będą współpracowały.

Skoro w trakcie prac sejmowych były wprowadzane różne poprawki, to myślę, że my również mamy do tego prawo. Pan senator Romaszewski zapowiedział je i zgłasza następne. Będziemy na ten temat dyskutować, ale myślę, że z tych względów ustawa ta zasługuje przynajmniej na wnikliwe podejście do niej, a na pewno nie na odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Następnym mówcą jest pan senator Antoni Szymański, proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym bardzo krótko omówić i zgłosić trzy poprawki, trzy zmiany do trzech artykułów. W wypadku art. 9, tego, w którym mówi się o biernym prawie wyborczym, chodzi o bardziej poprawny zapis legislacyjny. Jeśli chodzi o art. 13, to jest tutaj pewna zmiana gramatyczna, która zamienia wyraz „umożliwiających” na wyraz „umożliwiający”, co z punktu widzenia tekstu tego artykułu jest bardziej prawidłowe. Także w art. 16 ust. 1, w zdaniu drugim, gdzie „obowiązek nieujawniania” zastępuje się wyrazem „nieujawnianie”, co z punktu widzenia stylistycznego i pewnej prawidłowości jest właściwe.

Zgłaszam te trzy wnioski. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję za zwięzłość wypowiedzi.

Udzielam głosu senatorowi Mieczysławowi Augustynowi, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

W imieniu Platformy Obywatelskiej składam dwanaście poprawek do ustawy.

Jesteśmy zdania, że dialog społeczny trzeba uszanować. Jesteśmy zdania, że to jest bardzo ważna ustawa, podobnie jak sądzi pan senator Romaszewski i wielu innych. Tak, to prawda. Ale musi ona być porządna. Musi być zgodna z konstytucją i musi respektować na równi prawa wszystkich. W 90% respektujemy wyniki dialogu, ale nie tam, gdzie próbuje się zamazywać istotę dyrektywy Unii Europejskiej, że beneficjentem, podmiotem tej dyrektywy i tej ustawy musi być pracownik, w żadnym momencie nie może to być związek zawodowy. Państwo w związkach zawodowych, nie bójcie się tej konfrontacji. Jeśli

(senator M. Augustyn)

naprawdę macie prawdziwych liderów, wystawcie ich do rywalizacji. Na pewno wygrają. Macie moc organizowania odpowiednich kampanii, której rozproszona grupa pracowników przecież mieć nie będzie. Macie doświadczenie, macie możliwości. Nie trzeba się lękać. Jeśli pójdziemy tą drogą, która jest proponowana, można będzie tej ustawie stawiać zarzut, że niektórzy, w niektórych zakładach, tam, gdzie są związki zawodowe, pozbawieni są biernego i czynnego prawa wyborczego. Tego nie może być i uważam, że to jest błędne. Dlatego składamy stosowne poprawki w tej materii.

Druga sprawa. Projekt ustawy nie uwzględnia, moim zdaniem, specyficznej sytuacji osób zatrudnionych w agencjach pracy tymczasowej. Z jednej strony są one związane stosunkiem pracy łączącym ich z daną agencją pracy tymczasowej, która jest pracodawcą, a z drugiej strony pracownik tymczasowy zostaje przecież delegowany do pracodawcy, tak zwanego pracodawcy użytkownika, i świadczy pracę na jego rzecz. Zgodnie z odnośną ustawą z 2004 r. o zatrudnieniu pracowników tymczasowych pracodawca użytkownik wykonuje obowiązki i korzysta z praw w zakresie niezbędnym do organizowania pracy z udziałem pracownika tymczasowego. Pracownicy tymczasowi zatrudnieni są na czas określony w związku z wykonywaniem zadania o charakterze doraźnym, czasowym. Po wykonaniu kontraktu umowa tego pracownika z agencją wygasa. Jednakże pracownik tymczasowy będzie bardziej zainteresowany sytuacją gospodarczą u pracodawcy użytkownika, ponieważ to ona bezpośrednio rzutuje na jego sytuację. Z tego względu należy przyjąć rozwiązanie, które zwalnia agencję pracy tymczasowej z obowiązku informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami tymczasowymi i jednocześnie przenosi ten obowiązek na pracodawcę użytkownika w trybie, formie i zakresie, jaki obowiązuje stałych pracowników. Takie rozwiązanie nie dyskryminuje pracowników tymczasowych, a ponadto koresponduje z art. 23 ust. 3 ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych, który nakłada na pracodawcę użytkownika obowiązek informowania pracowników tymczasowych o wolnych stanowiskach pracy. Przyjęcie rozwiązania nakładającego na agencję pracy tymczasowej obowiązek informowania i konsultacji, jak to jest teraz zapisane w projekcie, spowoduje, że przepis ten będzie martwy i nie będzie wykonywany z powodu delegowania pracowników do odległych nieraz rejonów, tymczasowego charakteru ich zatrudnienia itd. Biorąc pod uwagę te dwa aspekty składam te poprawki.

A odnosząc się do tego, co pan senator Romaszewski mówił o przedsiębiorstwie i o zakładzie,

powiem, że rzeczywiście sięgnąłem do dyrektywy Unii Europejskiej. Ona w art. 1 ust. 1 mówi akurat o tym, że jej celem jest uchwalenie ogólnych ram ustanawiających minimalne wymagania w zakresie prawa do informacji i konsultacji z pracownikami w przedsiębiorstwach i zakładach. Zdaje się, że to też jest jedna z luk, która jest widoczna, choć jeszcze nie mam poprawki w tej sprawie, być może trzeba ją uwzględnić w toku dalszych prac.

Opowiadamy się za tym, żeby tę ustawę przyjmując, ale też i za tym, żeby ona szła jak najdalej w kierunku zapewnienia równych praw wszystkim pracownikom. Tym ważnym uprawnieniem, które jest konieczne – zgadzam się z wieloma przedmówcami – obdarujemy wszystkich w jednokowym stopniu.

Związki zawodowe nieraz potrafiły pokazać, że potrafią stać na straży praw pracowników, wszystkich pracowników. Teraz jest ten moment próby. Stańcie państwo ponad swoimi partykularnymi interesami, ponad swoimi lękami, uważam, zupełnie niesłusznymi, i opowiedzcie się za tym, żeby ta ustawa była prosta, a wynik dialogu prezentujcie jako wyjście naprzeciw wszystkim, tym zrzeszonym w związkach i tym niezrzeszonym. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Ewa Tomaszewska, proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Jeśli można... Po pierwsze, rzeczywiście związki nie były autorem pomysłu implementacji ani jej entuzjastą, no ale wszyscy mamy obowiązek dokonać implementacji tej dyrektywy.

Po drugie, oczywiście związki zawodowe mają z racji własnej ustawy prawo do informacji, nie zawsze ją otrzymują, ale takie prawo mają, więc to narzędzie nie jest im potrzebne.

Jeśli chodzi o ich reprezentatywność ze względu na niską stopę uzwiązkowienia, to bardzo przepraszam, ale to nie jest wina związków, że pracodawca mówi do pracownika: albo związki, albo praca, i że pracownik wówczas nie idzie do prokuratora i nie mówi: ten facet łamie prawo i należy go ukarać. Przecież nawet gdy całymi miesiącami pracownik nie dostaje wynagrodzenia za swoją pracę, to postępowanie w tej sprawie nie jest prowadzone ze względu na niską szkodliwość czynu. No tak wygląda respektowanie prawa w Polsce. Respektowanie i prawa pracowniczego, i prawa do wynagrodzenia, i prawa do zrzeszania się wygląda tak samo. Po prostu w bardzo wielu zakładach te prawa nie są respektowane. Nie oznacza to jednak, że wszędzie. Są uczciwi pracodawcy, są tacy, którzy tak samo re-

(senator E. Tomaszewski)

spektują obowiązek płacenia podatków, czyli ustawę podatkową, jak i ustawę o związkach zawodowych czy ustawę – Kodeks pracy, bo wiedzą, że to jest prawo i chcą współpracować. Mają świadomość, że dobra współpraca z pracownikami i ze związkami to jest szansa lepszych efektów firmy. I to jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Tam, gdzie związki zawodowe istnieją – to stwierdza Państwowa Inspekcja Pracy – na ogół zdecydowanie lepiej przestrzegane jest prawo pracy i bezpieczeństwo pracy, i nie jest to taka zupełnie przypadkowa zależność.

Kolejna sprawa: dlaczego dopiero teraz doszło do podpisania porozumienia? Otóż nie jest prawdą, że nie było możliwe porozumienie między partnerami. Do takiego porozumienia w trakcie negocjacji doszło. Wówczas jednak, mniej więcej rok temu, na zaakceptowanie tego porozumienia nie zgodził się rząd. Rząd nie był gotów na to, by dać pracownikom i pracodawcom szansę na samodzielne rozwiązywanie problemów w zakładach pracy, problemów, które nie obarczały rządu żadnymi kosztami, nie powodowały konieczności podejmowania żadnych decyzji. Po prostu wówczas strona rządowa nie zaakceptowała porozumienia, które wypracowali pracodawcy i związkowcy.

I wówczas nie doszło do powstania rozwiązania, które dałoby szansę przyjęcia takiej ustawy, nie w sensie formalnym, ale w takim sensie, że ktoś będzie musiał ją wykonać. Wykonywać ją będą pracownicy i pracodawcy, pracownicy – bądź bezpośrednio, bądź poprzez swoje związki zawodowe, pracodawcy – bezpośrednio. Albo będą chcieli to robić i będą mieli świadomość, że to się zwyczajnie opłaca, albo nie. Ale konflikt nie bardzo się opłaca, widać, co się dzieje na ulicach Paryża, nie wiem, czy to taki świetny skutek będzie miało. Czasem rozwiązanie nieidealne jest o tyle lepsze, że daje się wprowadzić w życie. I to jest bardzo istotna, moim zdaniem, kwestia, czyli właśnie dochodzenie do rozwiązań kompromisowych, do porozumienia, nawet tam, gdzie jest to trudne i mało elegancko wygląda w zapisie, ale jest możliwe do realizacji.

I jeszcze jedna sprawa. Ta ustawa zawiera wiele bardzo elastycznych zapisów, takich, że to, to i to będzie realizowane, chyba że strony zapiszą, podejmą porozumienie, zdecydują się na podpisanie porozumienia, że uregulują to inaczej. Jest kilka takich zapisów w tej ustawie i myślę, że to również jest jej wielką zaletą, bo daje szansę samodzielnego rozwiązywania tego problemu na szczeblu zakładu pracy.

A jeśli chodzi o kwestię poruszoną tutaj przez pana senatora Augustyna, a przedtem na posiedzeniu naszej komisji, w trakcie wypowiedzi przedstawiciela Konfederacji Pracodawców Pry-

watnych, dotyczącą agencji pracy tymczasowej, to jest to po prostu racjonalne rozwiązanie. Uważam, że wiązanie pracownika, który pracuje gdzieś tam w budownictwie, z regulacjami w jego agencji jest trochę nieracjonalne i śmieszne. No, rzeczywiście to powinno być rozwiązane inaczej. Ale wydaje mi się, że ta ustawa nie do końca tego zakazuje. Można pomyśleć o stosownym zapisie w ustawie o agencjach pracy tymczasowej, tam, gdzie jest to rozwiązane, ale do tej kwestii nie odnoszę się już tak szczegółowo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos ma senator Jarosław Lasecki, proszę bardzo.

Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wielu moich przedmówców poruszyło zagadnienia pracowników, rad pracowniczych, związków zawodowych, nikt nie poruszył jednak sprawy pracodawców i przedsiębiorców, w związku z czym proszę pozwolić mi na pewną dygresję w tej sprawie.

Wysoka Izbo, wielu uważa, że przedsiębiorca to krowa, którą trzeba doić, wielu uważa też, że jest to wściekły wilk rozbójnik, którego najlepiej odstrzelić, a tylko niewielu z nas wie, że pracodawca to tak naprawdę wół roboczy ciągnący wóz, nazywany przez nas gospodarką, na którym tak naprawdę my wszyscy jedziemy.

Wysoka Izbo! Nie kierujmy tego wozu na grząski grunt, nie rzucajmy mu kłód pod koła, nie okładajmy tego wołu batem, wreszcie, na Boga, nie groźmy mu ograniczeniem wolności!

Ja nie mam śmiałości, Wysoka Izbo, aby wnieść dzisiaj o odrzucenie ustawy w takim kształcie w całości, ale wnoszę, Panie Marszałku, o uwzględnienie mojej poprawki do art. 19 wykreślającej możliwość ograniczenia wolności przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Przemysław Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zapewne jest tak, że tę ustawę musimy poprzez naszą uchwałę przyjąć. Zapewne jest tak, że można poszczególne jej zapisy udoskonalić. Być może nie mam racji. Być może pełnię racji ma pan senator Romaszewski, mówiąc, że to jest to, co rozwiąże problemy, jakie istnieją u nas pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Być może tak jest, ale ja nie jestem co do tego przekonany.

(senator P. Alexandrowicz)

We Francji, najbardziej zetatyzowanym kraju Unii Europejskiej, jest mnóstwo związków zawodowych, mnóstwo rozmaitych rad, mnóstwo konsultacji społecznych, a i tak są zamieszki na ulicach.

Mam niejasne wrażenie, że razem z tą ustawą przyjmujemy wizję, taki fragmencik, bo to oczywiście jest drobna rzecz – tu się zgadzam z panem ministrem – ale przyjmujemy taki fragmencik wizji Europy, w której Europa jest bardziej związkiem socjalistycznych republik europejskich niż stanami zjednoczonymi Europy. Patrząc na losy innego związku socjalistycznych republik i innych stanów zjednoczonych, mam też wrażenie, że żadne strategie lizbońskie nic tu nie pomogą. Kierując się taką wizją Europy, ten związek socjalistycznych republik europejskich nigdy Stanów Zjednoczonych Ameryki ani nie dogoni, ani nie przegoni, a będzie coraz bardziej od nich odstawał. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chcę poinformować, że w trakcie dyskusji złożono wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Proszę bardzo o odczytanie listy osób, które złożyły wnioski.

Senator Sekretarz Andrzej Łuczycycki:

Wnioski złożyli: pan senator Zbigniew Romaszewski, pan senator Antoni Szymański, pan senator Mieczysław Augustyn i pan senator Jarosław Lasecki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ponieważ zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym, chciałbym zadać pytanie przedstawicielowi rządu: czy chce pan się ustosunkować, zwięźle, do wniosków o charakterze legislacyjnym? Oczywiście, jeżeli uważa pan to za konieczne.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski: Mogę z miejsca?)

Jeżeli zwięźle, bardzo zwięźle, to proszę z miejsca.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Robert Kwiatkowski:

Bardzo zwięźle. Podtrzymuję stanowisko rządu dotyczące niewprowadzania i niepopierania przez rząd zmian merytorycznych, zaś zmia-

ny, które dotyczą legislacji, czyli zgłoszone przez pana senatora Szymańskiego, popieramy, ponieważ rzeczywiście doprecyzowują zapisy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, niestety nie gospodarki, choć tutaj mówiono też o tym, o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończę w tym momencie rozpatrywanie punktu szóstego.

I przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego nowego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią, dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca. Marszałek Senatu 13 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 92, a sprawozdanie komisji w druku nr 92A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej, senatora Edmunda Wittbrodta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Jednocześnie chciałbym poinformować, że w naszych obradach uczestniczy jego ekscelencja ambasador Rumunii Gabriel Constantin Bartas.

Witam, Panie Ambasadorze. (Oklaski)

Oczywiście z osobami towarzyszącymi.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie reprezentował pan minister Rafał Wiśniewski.

Panie Senatorze, bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Marszałkowie! Ekscelencjo! Wysoka Izbo!

Ten punkt rzeczywiście jest szczególny, można powiedzieć historyczny, dlatego że Polska, a tym samym nasza Izba, już jako członek Unii Europejskiej po raz pierwszy współdecyduje o tym, które państwa mają dołączyć do Unii Europejskiej.

W imieniu połączonych Komisji Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z odbytego w dniu 22 marca 2006 r. posiedzenia w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, wymienionymi przez pana marszałka, a Republiką Bułgarii oraz Rumunią, dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.

Traktat ten, ratyfikowany w trybie art. 89 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wymaga zgody wyrażonej w formie ustawy, co ma obecnie miejsce. Ratyfikowany traktat został podpisany w Luksemburgu 25 kwietnia 2005 r., a wcześniej 22 lutego 2005 r. pozytywnie zaopiniowała go Komisja Europejska, zaś 13 kwietnia 2005 r. uzyskał zgodę Parlamentu Europejskiego. Podpisanie traktatu stanowiło zakończenie procesu negocjacji o członkostwo Republiki Bułgarii oraz Rumunii w Unii Europejskiej, stanowi też formalne podsumowanie wieloletnich działań i wysiłków podjętych przez rządy, parlamenty i społeczeństwa tych państw na rzecz członkostwa w Unii Europejskiej.

Ratyfikacja traktatu przez wszystkie państwa członkowskie stanie się podstawą prawną rozszerzenia Unii o Republikę Bułgarii i Rumunię. Unia będzie liczyła dwadzieścia siedem państw, ratyfikacja miała już miejsce w trzynastu państwach, Polska jest więc dzisiaj czternasta, a z tego co wiem, jutro traktat ten będzie ratyfikowała Litwa.

Przypomnę, że przedstawiciele Bułgarii i Rumunii, państw od kilku lat stowarzyszonych

z Unią, biorą już udział w pracach organów Unii na przykład na zasadzie obserwatorów. Sam miałem możliwość współpracować z kolegami z parlamentów tych państw podczas prac Konwentu Europejskiego do spraw Przyszłości Europy w latach 2002–2003.

Szanowni Państwo, rozpatrywany traktat w całości obejmuje traktat, powiedzmy, właściwy, dotyczący przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, protokół dotyczący warunków i uzgodnień związanych z przyjęciem, akt dotyczący warunków przystąpienia oraz dostosowań w traktatach stanowiących podstawę Unii. Dołączony do niego jest także akt końcowy jako dokument uzupełniający. Zawiera on między innymi deklarację oraz wymianę listów między Unią Europejską a Republiką Bułgarii i Rumunią w sprawie procedury informowania i konsultacji. Wśród deklaracji są wspólne deklaracje obecnych państw członkowskich w sprawie swobodnego przepływu pracowników, w sprawie roślin strączkowych, w sprawie rozwoju obszarów wiejskich – to są te deklaracje szczegółowe – wspólna deklaracja obecnych państw członkowskich i Komisji w sprawie przygotowania Republiki Bułgarii i Rumunii do przystąpienia do Unii, wspólna deklaracja Niemiec i Austrii w sprawie swobodnego przepływu pracowników i wreszcie deklaracja Bułgarii w sprawie używania cyrylicy w Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo, zgodnie z przyjętymi zapisami traktat ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2007 r., pod warunkiem złożenia do tego dnia wszystkich dokumentów ratyfikacyjnych. Przewidziano także, że może on wejść w życie z rocznym opóźnieniem, jeśli Rada Unii Europejskiej podejmie decyzję o zastosowaniu tak zwanej klauzuli szczególnej w wypadku stwierdzenia znacznych opóźnień w przygotowaniach do członkostwa. Podstawą będzie tu raport końcowy Komisji Europejskiej. Pewne trudności w obu państwach sprawiają obszary wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, jak również polityki konkurencji, a w przypadku Bułgarii także środowiska oraz rolnictwa. Oczywiście wszyscy byśmy chcieli – i tego życzymy Republice Bułgarii oraz Rumunii – aby ta klauzula nie musiała zostać wykorzystana.

W traktacie przewidziano także okresy przejściowe – na przykład w wypadku trudności występujących w dostępie do rynku pracy można zastosować okres przejściowy liczący nawet do siedmiu lat. Zresztą my dobrze znamy takie problemy z naszego własnego doświadczenia. Mowa jest w traktacie także o skutkach finansowych: zgodnie z prognozami Komisji Europejskiej wiąże się to ze zobowiązaniami na lata 2007–2013, czyli na czas kolejnej perspektywy budżetowej Unii, w wysokości około 36 miliardów euro, z czego Rzeczypospolitej przypadnie około 700 milionów euro.

(senator E. Wittbrodt)

Wysoka Izbo, rozszerzenie Unii Europejskiej to decyzja polityczna. Tak było w wypadku tworzenia Wspólnoty i w wypadku jej kolejnych rozszerzeń. Polska od samego początku popierała starania Republiki Bułgarii oraz Rumunii o członkostwo w Unii Europejskiej, zresztą łączą nas wielowiekowe więzi i współpraca, które były szczególnie widoczne w trudnych okresach historycznych. Zależy nam na powiększeniu obszaru politycznej i ekonomicznej stabilizacji w Europie, na pogłębieniu wewnętrznego procesu integracji, na wyrównywaniu szans. Da to Polsce także nowe perspektywy na rozwój gospodarki i nowe możliwości inwestowania.

Ze względu na to wszystko Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Spraw Unii Europejskiej jednomyślnie poparły ustawę o wyrażeniu zgody na ratyfikację Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r. Komisje wnoszą o przyjęcie przez Wysoką Izbę uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy, która zawarta jest w druku nr 92, bez poprawek. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce skierować krótkie, najwyżej minutowe pytanie do senatora sprawozdawcy. Nie ma pytań do senatora sprawozdawcy.

Chcę przypomnieć, że projekt ustawy jest rządowym projektem ustawy. Rząd reprezentuje minister spraw zagranicznych.

Chciałbym zapytać obecnego na sali pana ministra Rafała Wiśniewskiego, czy chce zabrać głos w sprawie proponowanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Wiśniewski: Jeśli można, to tak.)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Wiśniewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja będę mówił bardzo krótko, bo po tej prezentacji poczynionej przez pana senatora sprawozdawcę trudno dodawać coś do samej materii ustawy i uchwały. Ale o trzech sprawach chciałbym powiedzieć może jeszcze bardziej dobitnie.

Polska stoi na stanowisku, iż nowe kraje członkowskie Unii Europejskiej, pomne lekcji własnej historii, powinny być konsekwentnymi zwolennikami rozszerzania Unii Europejskiej o te kraje, które są w zasadniczym wymiarze do tego procesu gotowe. I dobrze się składa, iż jutro dziesiątka krajów nowo przyjętych do Unii Europejskiej w 2004 r. będzie miała szansę, przynajmniej w wymiarze parlamentarnym, zamknąć proces ratyfikacji, oczywiście jeśli parlament litewski również tę sprawę podejmie i jeśli takie będzie życzenie i opinia wysokich komisji senackich.

Teraz druga przesłanka, o której chcę wspomnieć. Otóż stoimy na stanowisku, że coś takiego jak solidarność regionalna, nawet w wielkiej rodzinie europejskiej, istnieje, ponadto Polska widzi kategorię regionu może raczej przez pryzmat wspólnoty pewnego losu niż jako kwestię geografii wyznaczaną przez naukowców, którzy mogliby się spierać, gdzie się zaczynają i gdzie kończą granice tego regionu. Według naszej percepcji granice naszego regionu, pojmowanego w sensie wspólnoty losu, bez wątpienia obejmują zarówno Rumunię, jak i Bułgarię.

I wreszcie trzecia sprawa. Te dwa kraje to kraje, z którymi łączą nas bardzo długotrwałe związki historyczne. Przypominam sobie, że kiedy pod Monte Cassino zginął jeden z najzdolniejszych... Nie, nie pod Monte Cassino, ale we Włoszech, w czasie kampanii włoskiej. A więc kiedy zginął tam jeden z najzdolniejszych publicystów II Rzeczypospolitej, Adolf Bocheński, w jego walizce znaleziono między innymi trzynomową historię Rumunii w języku francuskim. Myślę, że dzisiejsza obecność w Warszawie do wieczora, a właściwie do późnych godzin popołudniowych, pani minister do spraw europejskich Rumunii, która przyjechała specjalnie na tę debatę – pod wieczór musiała jednak wyjechać w związku z jutrzejszą wizytą w Watykanie – też jest dowodem na to, iż nie tylko my tak postrzegamy nasze bilateralne stosunki z tymi dwoma państwami, ale że także one same mają do tego taki stosunek.

Chciałbym dołączyć się do apelu pana senatora sprawozdawcy i w imieniu rządu poprzeć ten apel, dziękując paniom i panom senatorom za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Chciałbym zapytać państwa senatorów, czy ktoś zamierza skierować zapytanie do pana ministra. Jeżeli nie, to...

(*Senator Przemysław Alexandrowicz: Ja chciałbym zadać pytanie.*)

O, przepraszam bardzo. Przepraszam, nie zauważyłem pana senatora Przemysława Alexandrowicza.

Proszę bardzo o pytanie.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Ministrze, pana wypowiedź trochę wykraczała poza ramy wyznaczone przez sam ścisły tekst tej ustawy, a więc i moje pytanie będzie trochę szersze. Co najmniej jeszcze jeden kraj spełnia nie tylko ten warunek wspólnoty losu historycznego, ale też warunek pewnej dojrzałości struktur gospodarczych i demokratycznych. Czy Polska będzie działała także na rzecz przyjęcia Chorwacji do Wspólnoty Europejskiej?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Wiśniewski:

Panie Senatorze, myślę, że nikt w Europie, na pewno też w samej Chorwacji, nie ma wątpliwości co do stanowiska Polski w tym zakresie, i to od lat. Z Zagrzebiem był ten problem, że pojawiła się w percepcji bardzo wielu krajów europejskich istotna przeszkoda na drodze tego kraju do Unii Europejskiej, która szczęśliwie została w pewnym momencie pokonana. Ale przez długi czas w opinii różnych i autorytetów europejskich, i państw europejskich stanowiła nie tylko symboliczną przeszkodę. Od momentu, kiedy ta przeszkoda nie ma znaczenia, oczywiście jesteśmy krajem, który wspiera również Chorwację. Zawsze służyliśmy w ostatnim piętnastoleciu radą i pomocą Chorwacji w jej procesie transformacji i dostosowywania się właśnie do wymogów przyszłego członkostwa. Tak że w tej sprawie, myślę, nie ma żadnych wątpliwości co do naszej polityki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję, przypominając o wszystkich znanych państwu senatorom wymogach regulaminowych.

Na liście dyskutantów zapisany jest jeden dyskutant – pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Witamy Rumunię i Bułgarię w Unii Europejskiej. Jestem pewien, że niedługo te dwa kraje będą pełnoprawnymi członkami Unii. Myślę również, że raport dotyczący ich przystosowania będzie pozytywny.

Jestem szczęśliwy, że po tym okresie, kiedy zostaliśmy przyjęci do Unii Europejskiej – a było to stosunkowo niedawno – mamy możliwość podejmować podobną decyzję w stosunku do innych. I dobrze, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz rząd zajmują w tej kwestii jasne stanowisko.

W naszym interesie i w interesie Europy jest rozszerzenie Unii Europejskiej na te kraje, które realizują standardy demokracji i gospodarki rynkowej, na te kraje, które realizują standardy państwa prawa. To, że będziemy głosować jutro – i zapewne... nie zapewne, jestem pewny, że to głosowanie będzie pozytywne – jest także naszą oceną drogi Bułgarii i Rumunii do demokracji i do gospodarki rynkowej.

W tych krajach nikt już w tej chwili nie wskazuje, że brak jest stabilizacji, że łamane są prawa człowieka, że łamane są prawa mniejszości narodowych. Chociaż oczywiście nie ma nigdzie sytuacji idealnej. Ale chcę powiedzieć, że obok nas trwa tragedia, która się rozgrywa w sąsiadującej z nami Białorusi, gdzie łamane są podstawowe prawa – prawo do zgromadzeń, prawo do wolności osobistej, prawo do sprawiedliwego sądu, prawo do wolnych wyborów.

Polska i Unia Europejska podejmą zapewne decyzje dotyczące sankcji w stosunku do Białorusi. One prawdopodobnie obejmą zakaz podróży tych funkcjonariuszy, którzy biorą udział w represji, tych przedstawicieli sądownictwa, którzy biorą udział w represji, tych przedstawicieli administracji, którzy fałszowali wybory i są sprawcami kierowniczymi sytuacji na Białorusi. Zapewne będą także podjęte decyzje zablokowania kont zagranicznych tych funkcjonariuszy. Możliwe także, że będą wprowadzone sankcje ekonomiczne dotyczące firm, które są bezpośrednio podległe aparatowi prezydenta Łukaszenki.

Mam nadzieję, że państwa aspirujące do Unii Europejskiej do tych decyzji Unii Europejskiej się dołączą. To będzie też probierz tego, czy ta solidarność, do której dążymy, będzie solidarnością realną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Informuję państwa senatorów, że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Zatem, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz poproszę tylko o przypomnienie jednego komunikatu przez senatora... może jednak wszystkich komunikatów.

Panie Senatorze Sekretarzu, proszę bardzo.

Senator Sekretarz Andrzej Łuczycycki:

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 217, a więc za chwilę.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej, druk nr 100, odbędzie się w dniu dzisiejszym bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie wniosków zgłoszonych do ustawy o informowaniu pracowników i przeprowa-

dzeniu z nimi konsultacji odbędzie się pół godziny po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 30 marca, a więc jutro, o godzinie 8.00 w sali nr 176. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ogłaszam przerwę w obradach Senatu do jutra... Przepraszam, pan senator Antoni Szymański.

Proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku, jeśli Komisja Gospodarki Narodowej skończy swoje prace, to zapraszam na posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Tutaj bowiem żal, że nie mogli konsultować ważnej ustawy, był słuszny. Tak więc, jeżeli to jest możliwe, zapraszam. Wspólna dyskusja jest możliwa. Oczywiście, decydują senatorowie z komisji właściwej, ale wspólna dyskusja jest jak najbardziej możliwa. Tak że zapraszam serdecznie na posiedzenie komisji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, bardzo dziękuję za tę inicjatywę, nie będzie wtedy przytyków adresowanych do Prezydium Senatu. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w związku z tym ogłaszam przerwę w posiedzeniu Senatu do jutra do godziny 9.00.

Dziękuję. Do widzenia.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 39)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maciej Płażyński i Krzysztof Putra)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że w dniu dzisiejszym o godzinie 11.15 zostanie zarządzona przerwa w obradach w związku z otwarciem wystawy fotograficznej „Wybory Białorusi”, a następnie o godzinie 11.30 w sali nr 217 rozpocznie się konferencja „Białoruś po wyborach”, w której weźmie udział pan Milinkiewicz. Obrady zostaną wznowione o godzinie 12.45.

Ponadto proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r., i rozpatrzenie go jako punktu ósmego, od którego zresztą zaczęlibyśmy obrady w dniu dzisiejszym.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba tę propozycję przyjęła.

Nie ma sprzeciwu. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu, w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 13 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Praw

Człowieka i Praworządności, które po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 91, a sprawozdania komisji w drukach nr 91A i nr 91B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senator Annę Kurską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(*Senator Anna Kurska:* Panie Marszałku, ja mam sprawozdanie w sprawie Republiki Słowackiej...)

To jest właśnie to.

(*Senator Anna Kurska:* Aha.)

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

17 marca Komisja Praw Człowieka i Praworządności pracowała nad ustawą o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie 23 marca 2004 r.

W zasadzie ustawa ta została przyjęta bez poprawek, gdyż jest ona usankcjonowaniem istniejącego od wielu lat status quo w ramach współpracy z państwami, z którymi graniczymy. Jest to bardzo cenne. Kiedyś esesmani uciekali na przykład do Peru czy do Meksyku i byli potem nieuchwytni, a teraz, dzięki temu, że działa Interpol i jest taka współpraca, można łatwiej łapać przestępców.

Sejm uchwalił omawianą ustawę 10 marca 2006 r. Na ratyfikację umowy wyrażana jest zgoda, gdyż umowa ta ma zapewnić współpracę między Polską a Słowacją w dziedzinie zwalczania przestępczości, głównie zorganizowanej i międzynarodowej oraz przestępczości granicznej i przygranicznej.

W umowie wymienia się najpoważniejsze przestępstwa, którym zapobieganie i których wykrywanie zostało objęte wspomnianą współpracą.

(senator A. Kurska)

Są to między innymi przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, związane z handlem ludźmi, handlem bronią, handlem techniką wojskową, kradzieżą dzieł sztuki, przeciwko obrotowi gospodarczemu oraz związane z terrorem. Umowa przewiduje wzajemne przekazywanie danych osobowych sprawców przestępstw, informacji o najcięższych przestępstwach popełnianych na terytorium danej strony, wymianę informacji z dziedziny metod zwalczania przestępczości zorganizowanej i przekazywanie wyników badań z dziedziny kryminalistyki i kryminologii. Do szczególnych form współpracy zaliczono instytucję obserwacji transgranicznej oraz przesyłki niejawnie kontrolowanej. Ponadto uregulowano kwestie współpracy na terenach przygranicznych oraz szereg spraw związanych z podejmowaniem czynności związanych ze zwalczaniem przestępczości, na przykład: ochronę przekazywanych informacji niejawnych, ochronę przekazywanych danych osobowych i pokrywanie kosztów działań. Umowa dotyczy spraw regulowanych ustawowo, a także wolności, praw i obowiązków obywatelskich.

To byłoby wszystko, jeśli chodzi o treść umowy i jej wartość. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, senatora Andrzeja Jarocho, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Andrzej Jaroch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Goście!

Komisja Spraw Zagranicznych zajęła się rozpatrzeniem przedłożonego projektu czy raczej przedłożonej ustawy sejmowej w dniu 22 marca. W posiedzeniu oprócz senatorów wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nie będę już oczywiście przytaczał treści umowy. Powiem tylko, że w dyskusji rzeczywiście podkreślano konieczność szybkiej ratyfikacji tej umowy, a same zapisy ustawy nie budziły wątpliwości. Wyrażano zadowolenie z tego, że ujętym tam sprawom nadaje się rangę wyższą niż w dotychczasowej współpracy.

Dobrym wzorem dla rozwiązań przyjętych w ustawie była, jak wskazywano, umowa między Niemcami a Francją. Spośród trzydziestu umów tego typu, ułatwiających zwalczanie, w ramach

współpracy międzynarodowej, przestępczości, ta akuratnie należy do tych ważnych, związanych z współpracą transgraniczną. My takich umów nowej generacji nie mamy wśród tych, które obowiązują.

Podczas dyskusji ustaliliśmy, że ta ratyfikacja nie będzie rodziła dodatkowych kosztów budżetowych i nie będzie naruszała zobowiązań wynikających z innych umów.

W związku z tym z całym przekonaniem, bo wynik głosowania by jednorodny, mam zaszczytny obowiązek prosić Senat o to, aby raczył uchwalić ustawę i dopuścić do szybkiej ratyfikacji, bo umowa czeka już dwa lata. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych i minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Wiśniewski: Panie Marszałku, nie chcielibyśmy zabierać głosu, tylko prosić...)

Tak? Zapraszam tutaj, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Wiśniewski: Myślimy, że to nie jest potrzebne. Ale prosimy o przyjęcie tego wniosku.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do mar-

(marszałek B. Borusewicz)

szalka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że połączone komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu, w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 13 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 97, a sprawozdanie komisji w druku nr 97A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Bogdana Lisieckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę przedstawić ustawę o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą, nad którą to ustawą pracowała Komisja Gospodarki Narodowej.

Przedmiotowy projekt ma na celu dostosowanie polskiego ustawodawstwa do prawa Unii Europejskiej. W tym kontekście ma on na celu umożliwienie prawidłowej realizacji rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 1236/2005 z dnia 27 czerwca 2005 r., dotyczącego monitoringu obrotu pomiędzy Unią Europejską i krajami trzecimi towarami, które mogłyby być użyte do wykonywania kary śmierci, tortur lub innego niehumanitarnego traktowania, a także związanymi z nimi usługami. Towary, których dotyczy powyższa regulacja unijna, stanowią jedynie niewielki procent w obrotach Polski z krajami pozaunijnymi.

Istotą aktu unijnego, którego realizacją jest poświęcony przedkładany projekt ustawy, jest wprowadzenie ścisłego monitoringu obrotu pomiędzy Unią Europejską a krajami trzecimi sprzętem służącym do wykonywania kary śmierci lub stosowania tortur, a także związanego z ni-

mi świadczenia usług, na przykład wsparcia technicznego. Monitoring ten ma polegać na obowiązku uzyskania pozwoleń importowych i eksportowych wydawanych po spełnieniu warunków i kryteriów określonych w przepisach wyżej wymienionego rozporządzenia Rady Unii Europejskiej. Pozwolenie takie będzie wydawał minister gospodarki.

Polska jako członek Unii Europejskiej brała udział w opracowaniu tego rozporządzenia na forum unijnym. Obecnie Polska, tak jak i pozostałe kraje członkowskie Unii Europejskiej, jest zobowiązana do takiego dostosowania swojego prawa krajowego, aby wyżej wymienione rozporządzenie Rady Unii Europejskiej mogło zgodnie z założonym terminem, to jest 30 lipca 2006 r., rozpocząć funkcjonowanie.

Projekt ustawy ma charakter techniczny, to jest umożliwia wykonanie merytorycznego rozstrzygnięcia, jakie zapadło na forum unijnym. Zasięg merytorycznych rozstrzygnięć przewidzianych w przepisach prawa wspólnotowego, to jest we wspomnianym rozporządzeniu Rady, oznacza, że modyfikacje prawa krajowego, które umożliwią prawidłowe wykonanie tego rozporządzenia unijnego, konieczne są w dwóch obszarach, przede wszystkim w zakresie regulacji dotyczących reglamentacji obrotu towarami z krajami trzecimi oraz w zakresie regulacji dotyczących reglamentacji obrotu usługami z krajami trzecimi. W tym ostatnim przypadku chodzi o udzielenie tak zwanej pomocy technicznej.

W regulacjach dotyczących reglamentacji obrotu towarowego chodzi o rozciągnięcie trybu administracyjnego wydawanych pozwoleń na wszystkie przypadki przywozu określonych towarów na wspólnotowy obszar celny i ich wywozu z tego obszaru, tak aby pozwolenie obejmowało nie tylko procedurę dopuszczenia do obrotu i wywozu, ale w ogóle przywóz i wywóz towarów, a w szczególności te procedury, w stosunku do których taki obowiązek uzyskania pozwolenia został ustanowiony.

W zakresie regulacji dotyczących reglamentacji obrotu usługami z krajami trzecimi ustawa wprowadza przepisy, które umożliwiają wydawanie pozwoleń na obrót tymi usługami z krajami trzecimi i w zakresie, w jakim wymaga tego prawo wspólnotowe, oraz penalizację ewentualnych uchybień tym obowiązkom, do czego także zobowiązuje prawo Wspólnoty.

Ustawa zawiera taką konstrukcję, jaka umożliwi wykonanie w przyszłości także innych regulacji unijnych o zbliżonym charakterze, o ile takie zostałyby w przyszłości przyjęte na forum unijnym. Takie rozwiązanie pozwoli na uniknięcie potrzeby dokonywania kolejnych nowelizacji ustawowych w każdym przypadku przyjęcia na szczeblu Unii Europejskiej kolejnych regulacji o podobnym charakterze.

(senator B. Lisiecki)

Wysoka Izbo, rozdział 1 ustawy zawiera przepisy ogólne, określające zakres ustawy, słowniczek oraz rozstrzygnięcie o stosowaniu trybu administracyjnego do wydawania pozwoleń wymaganych prawem wspólnotowym.

Rozdział 2 zawiera przepisy dotyczące możliwości ustanawiania przez Polskę w sposób autonomiczny monitoringu lub ograniczeń w obrocie usługami z krajami pozaunijnymi. Ta część ustawy bazuje na rozwiązaniach funkcjonujących już w Polsce na podstawie ustawy z 1997 r. o administrowaniu obrotem z zagranicą usługami, które niniejsza ustawa uchyla.

Rozdział 3 ustawy zawiera przepisy zapewniające prawidłowe wykonanie przepisów prawa wspólnotowego w zakresie obrotu usługami z krajami pozaunijnymi, w tym przede wszystkim rozporządzenie Rady nr 1236/2005.

Rozdział 4 zawiera niezbędne zmiany w przepisach obecnie obowiązujących, to jest w ustawie – Kodeks karny skarbowy oraz w ustawie o administrowaniu obrotem towarowym. O istocie tych zmian wspominałem już w pierwszej części swego przemówienia.

Rozdział 5 zawiera przepisy końcowe: uchyla się obecnie obowiązującą ustawę o administrowaniu obrotem z zagranicą usługami oraz określa się termin wejścia w życie ustawy na dzień 30 lipca bieżącego roku, na dzień wejścia w życie regulacji unijnej.

Szanowny Panie Marszałku, Szanowni Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Gospodarki Narodowej nie wniosła do ustawy żadnych poprawek. W trakcie prac na forum komisji i dyskusji z tym związanej nie zgłoszono żadnych uwag, a Komisja Gospodarki Narodowej jednomyślnie przyjęła ustawę jako niebudzącą wątpliwości i konieczną z punktu widzenia zapewnienia prawidłowej realizacji przepisów prawa wspólnotowego.

Mając powyższe na uwadze, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę o przyjęcie przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 34 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą kierować z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym zapytać – jeżeli oczywiście może na to pytanie odpowiedzieć pan senator sprawo-

zdawca, a nie członek rządu – jak w całej strukturze dotyczącej wykonania tej ustawy i w praktycznym wymiarze wygląda sprawa dotychczasowych struktur BRH, biur radcy handlowego. Czy są one w jakimś związku z praktycznym aspektem wykonywania tego, o czym dzisiaj stanowimy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Senatorze, nie omawialiśmy tej sprawy, o którą pan teraz pyta. Myślę, że tutaj przedstawiciel rządu jest bardziej kompetentny.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo. Wobec tego będzie to pytanie do przedstawiciela rządu. Dziękuję.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie ma więcej pytań. Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Chcę powiedzieć, że pan senator w sposób wyczerpujący przedstawił zakres i cel...)

Panie Ministrze, jeżeli pan chce, to poproszę tutaj. Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Mogę tutaj, tak?)

Tak, tak.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Chcę powiedzieć, że pan senator w sposób wyczerpujący przedstawił cel i zakres ustawy. Odpowiadając na pytanie pana senatora...)

Zaraz będzie pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Przepraszam.)

Zaraz będzie ten moment, kiedy można zadać panu pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu, pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Prosiłbym o odpowiedź na pytanie, jak będzie wykonywana przez przedstawicielstwa za granicą – przedstawicielstwa i MSZ, i Ministerstwa Gospodarki – treść ustawy, którą nowelizujemy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze – chodzi o BRH.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Marcin Korolec:**

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chcę powiedzieć, że ani przedstawicielstwa ministra gospodarki, ani przedstawicielstwa dyplomatyczne...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Handlowe.*)

Słucham?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Handlowe. Bo to jeszcze jest...*)

Planowany handel...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak.*)

To znaczy po prostu żadne zagraniczne przedstawicielstwa administracji rządowej nie będą uczestniczyły w wykonywaniu tej ustawy.

(*Senator Piotr Andrzejewski: To wystarczy.*)

Pozwolenia przewidziane tą ustawą będzie wydawał minister gospodarki. Przewiduje się, że to będzie w chwili obecnej Departament Administrowania Obrotem, ale cała administracja będzie skupiona tutaj w Warszawie. Nie będzie rozproszona po świecie.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chcę zapytać, w jaki sposób będzie wykonywane potencjalne rozporządzenie, w myśl art. 4, o zakazie obrotu usługami za granicą? Będzie to wydawane ogólnie na cały kraj, czy będzie to wydawane na poszczególne podmioty gospodarcze? W jaki sposób będzie to wprowadzane w życie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Marcin Korolec:**

Po przyjęciu tej ustawy rozpocznie się formalny proces uzgodnień resortowych w sprawie rozporządzeń wykonawczych. Projekty tych rozporządzeń są już przygotowane i już je konsultowaliśmy. Tak więc nie przewidujemy jakiegось dużego zaskoczenia, jeśli chodzi o tryb uzgadniania.

Pozwolenia wydawane w ramach tej ustawy będą pozwoleniami dla poszczególnych firm na poszczególne transakcje. Nie wiem, czy to jest...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Piotr Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy ograniczenia zasady swobodnego obrotu i zasad rynku w skali globalnej są tylko bezkrytycznie implementowane, czy też podlegają jakiejś ocenie systemowej w ramach prac Ministerstwa Gospodarki czy może rządu? Mamy do czynienia z ustawą, która praktycznie rzecz biorąc, tworzy bardzo daleko idące ograniczenia. Takie drugie RWPG tutaj się z tego wyłania. Czy jest jakaś samodzielna ocena rządu, Ministerstwa Gospodarki, czy też ta implementacja jest bezrefleksyjna?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Marcin Korolec:**

Panie Senatorze, ta ustawa jest wykonaniem rozporządzenia Rady Unii Europejskiej – Rady, nie zaś Parlamentu – w związku z tym w rozporządzeniu określony jest zakres towarowy, który będą podlegał obrotowi. Jeżeli mogę przytoczyć, zacytować sformułowania z rozporządzenia Rady, to chodzi o towary przeznaczone do prowadzenia egzekucji, takie jak: szubienice i gilotyny, krzesła elektryczne do prowadzenia egzekucji ludzi, hermetyczne komory wykonane ze stali i szkła zaprojektowane w celu przeprowadzenia egzekucji ludzi przez podanie trującego gazu lub trującej substancji etc. Nie wydaje mi się do końca zasadna myśl, że to jest ograniczenie swobodnego obrotu. Te towary są nazwane i określone w sposób wyraźny z podaniem nawet kodu CN. Tutaj więc nie ma żadnej dowolności, a do podjęcia tego typu decyzji, poprzez głosowanie w Radzie, rząd był upoważniony. Podejmowana w Ra-

(podsekretarz stanu M. Korolec)

dzie decyzja była konsultowana również z przedstawicielami parlamentu.

W moim rozumieniu, jakiegos znacznego ograniczenia swobody prowadzenia działalności gospodarczej tutaj nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak rozumiem, Panie Ministrze, tylko tymi środkami, którymi handel jest zabroniony w związku z brzmieniem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, zajęła się Rada w tym wypadku. Proszę pamiętać, że nie mówimy o rozporządzeniu, tylko o art. 13 ustawy, a tu nigdzie nie jest powiedziane, że rozstrzygamy tylko co do szubienic, kajdanek czy środków tortur. W ogóle się dziwię, że w tak poważnym gremium mamy się zajmować pozaprawnymi środkami egzekucji, które zamierza rozprowadzać Unia Europejska, bo tak by to wynikało z pana wypowiedzi. Ja art. 13 odczytuję inaczej. Pan minister ogranicza to tylko do tego, o czym mówi jedno z rozporządzeń, podczas gdy art. 3 w ustawie z 16 kwietnia 2004 r. o administrowaniu obrotem towarowym za granicą ma charakter ogólniejszy, odnosi się do spraw ogólniejszych niż tylko szubienice czy jakieś kajdanki, czy pałki policyjne. Ale jeżeli do tego się sprowadza ta ustawa, no to dziękuję, to już nie będę pana ministra więcej pytał.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:

Przepis art. 3 jest rzeczywiście szerszy i jest sformułowany w sposób ogólny, tak jak pan senator mówi. Ale to jest zabieg celowy w tym sensie, że w art. 3 jest odniesienie do prawa wspólnotowego, prawda? To jest zabieg celowy, u którego podłoża leżało założenie, że nie za każdym razem, jeżeli Unia Europejska w jakiejś swojej formacji – czy to w Radzie, czy w Radzie i Parlamencie – przyjmie rozporządzenie, będziemy musieli angażować cały proces legislacyjny do wprowadzenia jakiegos rodzaju ograniczeń. Ten przepis ma charakter ogólny na wypadek gdyby w przyszłości pojawiały się rozporządzenia podobne do tego, które implementujemy tym razem, po to, żeby

po prostu cała polska machina legislacyjna nie musiała być w to zaangażowana.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, ja jestem tak średnio usatysfakcjonowany tymi odpowiedziami, ponieważ nie znajduję w projekcie tej ustawy żadnego przepisu ograniczającego to do tychże usług, o których pan minister raczył mówić. Art. 1 zawierający przepisy ogólne wyraźnie mówi, że można traktować wszystkie usługi jako mieszczące się w tych definicjach obrotu usługami. Mam w związku z tym pytanie: czy ta ustawa obejmuje też usługi informatyczne, czy nie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:

Usług informatycznych ta ustawa nie obejmuje, dlatego że w art. 1, na końcu pierwszego ustępu, ma pan odniesienie do przepisów prawa wspólnotowego. Ustawa określa zasady administrowania obrotem usługami z zagranicą oraz zasady administrowania obrotem usługami z krajami trzecimi dokonywanym na podstawie przepisów prawa wspólnotowego. A prawo wspólnotowe nie reguluje transgranicznego obrotu usługami informatycznymi.

(Senator Jarosław Lasecki: Przepraszam bardzo, o którym artykule pan minister mówi?)

O art. 1 ust. 1.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?
Pan, Panie Senatorze?

(Senator Jarosław Lasecki: Ja przeczytałem teraz bardzo szybko definicję...)

Ja też mam pewne wątpliwości, ale to już...

Senator Jarosław Lasecki:

Ja przeczytałem teraz bardzo szybko definicję kraju trzeciego, którą znajduję w art. 2, i tam jest napisane, że kraj trzeci to jest kraj niebędący członkiem Wspólnoty Europejskiej. A więc w dalszym ciągu pytam: czy możemy dokonywać obro-

(senator J. Lasecki)

tu usługami z zagranicą, z krajami trzecimi, czyli z krajami niebędącymi członkami Unii Europejskiej? Tutaj mam wątpliwość, czy możemy to robić na podstawie przepisów prawa wspólnotowego i czy w tym przypadku usługi informatyczne również są objęte działaniem tej ustawy. Dziękiuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:

Usługi informatyczne świadczone transgranicznie, to znaczy obrót usługami informatycznymi pomiędzy podmiotem działającym w kraju Unii Europejskiej a krajem będącym poza Unią Europejską, nie podlegają reglamentacji wspólnotowej. A jeśli chodzi o usługi wewnątrz Unii Europejskiej, to istnieje zasada swobody świadczenia usług, nie są one reglamentowane, a więc też nie są objęte działaniem tej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie pisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 13 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 95, a sprawozdanie komisji w druku nr 95A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Andrzeja Kaweckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Andrzej Kaweck:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności wnoszę o przyjęcie bez poprawek przedstawionej państwu w druku senackim nr 95 ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 10 marca 2006 r. w związku ze złożonym projektem rządowym. Ustawa ta została jednogłośnie zaakceptowana na posiedzeniu naszej komisji.

Ustawa z 10 marca 2006 r. o zmianie ustawy z 22 grudnia 1995 r. o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw zmienia, w art. 1, art. 1 ust. 3 pkt 3, nadając mu brzmienie: „inne obwieszczenia i ogłoszenia, jeżeli ich ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym jest wymagane przez inne ustawy”.

Zmienia także art. 96 prawa wekslowego, art. 78 prawa czekowego, art. 1, 4 i 5 dekretu o odtworzeniu dyplomów i świadectw, art. 12 ust. 1 pkt 3 ustawy z 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i innych aktów prawnych oraz art. 16 ust. 1 tej ustawy, a ponadto art. 64 pkt 4 ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Zmiany wskazane w art. 2, 3 i 4 ustawy polegają na tym, że w prawie wekslowym, czekowym oraz w dekrecie o odtworzeniu dyplomów i świadectw jako miejsce publikacji pewnych ogłoszeń wskazywano Monitor Polski, a w omawianej ustawie z 10 marca 2006 r. wskazuje się, że właściwym publikatorem przy umorzeniu zaginionego weksla lub czeku będzie Monitor Sądowy i Gospodarczy, albo, jeżeli chodzi o odtwarzanie dyplomów lub świadectw, dziennik urzędowy ministra właściwego do spraw oświaty lub szkolnictwa wyższego.

W ustawie z 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i innych ustaw w art. 12 ust. 1 pkt 3 dodaje się pkt 4 w brzmieniu „ogłoszenia sądowe, jeżeli tak stanowią inne ustawy”. A te inne ustawy to właśnie wskazane wcześniej prawo wekslo-

(senator A. Kawecki)

we, czekowe i dekret o odtwarzaniu dyplomów i świadectw.

Ponadto art. 16 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Jeżeli liczba zmian w ustawie jest znaczna lub gdy ustawa była wielokrotnie uprzednio nowelizowana i posługiwanie się tekstem ustawy może być istotnie utrudnione, Marszałek Sejmu ogłasza tekst jednolity ustawy”.

Art. 6 omawianej ustawy z 10 marca 2006 r. nadaje art. 64 pkt 4 ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne nowe brzmienie o treści: „art. 42 pkt. 1, 4 i 7, które wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2006 r.”.

Powołam się teraz na opinię senackiego Biura Legislacyjnego z 15 marca 2006 r., w której stwierdza się, że co do zasady opiniowana ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych, wskazuje się jednak, iż przepisy art. 1 tej ustawy powinny następować po art. 4, z uwagi na to, że art. 2, 3 i 4 regulują szczegółowe postanowienia, rozstrzygnięcia, chronologicznie wcześniejsze, a art. 1 jest przepisem ogólnym, który według Biura Legislacyjnego – i moim zdaniem jest to słuszne – powinien znajdować się po art. 4. Jednakże Biuro Legislacyjne stwierdza w ostatnim zdaniu swojej opinii prawnej: mając na uwadze konieczność wejścia w życie art. 6 ustawy z 10 marca 2006 r. o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego najpóźniej w dniu 21 kwietnia 2006 r., powyższe zastrzeżenie można potraktować jako uwagę o charakterze porządkowym.

Należy jeszcze dodać, że art. 6 ustawy z 10 marca 2006 r. przesuwa w czasie udostępnienie dokumentów w formie elektronicznej, nowelizując ustawę o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Wysoki Senacie! Wnoszę, jak na wstępie, o przyjęcie bez poprawek ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zgodnie z drukiem senackim nr 95. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Kawecki: Dziękuję.)

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wobec wyczerpującego przedstawienia ustawy przez sprawozdawcę dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 13 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 98, a sprawozdanie komisji w druku nr 98A.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Michała Wojtczaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiam sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 marca 2006 r. ustawie zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki senackie nr 98 i nr 98A.

Celem poselskiego projektu i ustawy uchwalonej przez Sejm, obecnie rozpatrywanej przez Wysoką Izbę, jest zmiana tylko jednego przepisu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. Polega ona na tym, iż w art. 12 ustawy wydłuża się termin obowiązywania wydanych już decyzji dotyczących rekultywacji z wykorzystaniem odpadów. Obowiązująca ustawa przewiduje, że decyzje te wygasają po sześciu miesiącach od dnia wejścia jej w życie, a więc 13 kwietnia 2006 r., za kilka dni. Omawiana nowelizacja przesunęła termin wygaśnięcia tych decyzji o dalszych sześć miesięcy.

Ta z pozoru błaha nowelizacja ma niezwykle istotne znaczenie dla wielu przedsiębiorstw, przede wszystkim górniczych i hutniczych, które wytwarzają odpady i wykorzystują je do rekultywacji terenów przemysłowych.

Do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw wykorzystywanie odpadów górniczych, głównie skały płonnej, było możliwe na podstawie decyzji wydawanych zgodnie z przepisami ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska. Było to zgodne z ówczesnymi przepisami ustawy o odpadach z 27 kwietnia 2001 r. Wspomniana nowelizacja w sposób istotny zmieniła zasady gospodarowania odpadami górniczymi i hutniczymi. Przede wszystkim sprawiła, że wszystkie decyzje umożliwiające rekultywację z wykorzystaniem odpadów, wydane w oparciu o dotychczasowe przepisy, wygasną właśnie z dniem 13 kwietnia 2006 r. Nowelizacja stworzyła jednocześnie możliwość dalszego odzyskiwania odpadów poza instalacjami i urządzeniami w tak zwanym procesie R14. Zgodnie z tą procedurą odpady górnicze mogą służyć między innymi do wypełniania pustek poeksploatacyjnych. Sposób i warunki takiego wykorzystania odpadów miały być określone w rozporządzeniu ministra środowiska. Niestety, odpowiednie rozporządzenie nie zostało dotąd wydane. Opóźnienie spowodowane jest tym, że nowelizacja usta-

wy o odpadach została przeprowadzona w oparciu o projekt poselski, takim projektem nie towarzyszą zaś projekty aktów prawnych, więc prace nad rozporządzeniem zostały podjęte dopiero po uchwaleniu ustawy. Dzisiaj brak tego rozporządzenia grozi powstaniem z dniem 13 kwietnia luki prawnej powodującej poważne konsekwencje, głównie dla przedsiębiorstw górniczych i hutniczych.

Wstrzymanie możliwości wykorzystywania odpadów w procesie rekultywacji nie tylko skutkowałoby zahamowaniem działań przywracających tereny przemysłowe do pożądanego stanu, w praktyce mogłoby też oznaczać zatrzymanie pracy wielu kopalń, które bez codziennego odbioru skały płonnej nie są w stanie funkcjonować. Dla zobrazowania skali tego zjawiska podam dwie liczby. Ilość wytwarzanych przez górnictwo odpadów to około 35 milionów t rocznie, a powierzchnia terenów rekultywowanych to rocznie około 1400 ha.

Biorąc pod uwagę te argumenty, Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska na posiedzeniu w dniu 21 marca podzieliła stanowisko Sejmu i opowiedziała się za przedłużeniem okresu obowiązywania decyzji pozwalających na wykorzystywanie odpadów do rekultywacji o kolejnych sześć miesięcy. Komisja uwzględniła przy tym informację przedstawicieli Ministerstwa Środowiska, którzy zapewnili, że prace nad rozporządzeniem zostały praktycznie zakończone i wkrótce zostanie ono wprowadzone w życie.

Podsumowując, Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska wnosi o uchwalenie przez Wysoki Senat ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw w wersji przyjętej przez Sejm w dniu 10 marca 2006 r., a więc bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Teresa Warchałowska:

Dziękuję bardzo.

Teresa Warchałowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

(podsekretarz stanu T. Warchałowska)

Pragnę tylko poinformować, że rozporządzenie, o którym mowa, ukazało się 27 marca bieżącego roku, opublikowane jest w „Dzienniku Ustaw” nr 49. Ten półroczny okres, który w tej chwili zapisany jest w ustawie zmieniającej, wystarczy do wydania w oparciu o to rozporządzenie zgodnych z prawem decyzji w zakresie odzysku odpadów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: informacja Rzecznika Interesu Publicznego o działalności w 2005 r.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu rzecznika interesu publicznego, pana Włodzimierza Olszewskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 17d ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne rzecznik interesu publicznego przedstawia prezydentowi RP, Sejmowi, Senatowi, prezesowi Rady Ministrów oraz pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego coroczną informację o swojej działalności wraz z wnioskami wynika-

jącymi ze stanu przestrzegania przepisów powyższej ustawy.

Przypominam też, że marszałek Senatu otrzymaną od rzecznika interesu publicznego informację, zawartą w druku senackim nr 89, zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 10 Regulaminu Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja Praw Człowieka i Praworządności na posiedzeniu w dniu 17 marca 2006 r. rozpatrzyła informację przedstawioną przez rzecznika interesu publicznego i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu rzecznika interesu publicznego, pana Włodzimierza Olszewskiego.

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Swoją informację chcę przedstawić, dzieląc ją na dwa bloki tematyczne. Pierwszy dotyczy sytuacji i stanu Biura Rzecznika Interesu Publicznego, jakie zastałem po objęciu tego urzędu, i wszystkich czynności, które były podejmowane właśnie w związku z tym stanem. W drugim bloku chciałbym przedstawić już konkretne, merytoryczne wyniki pracy rzecznika.

Otóż w latach 1999–2004 Sąd Apelacyjny przekazał rzecznikowi interesu publicznego łącznie dwadzieścia sześć tysięcy sześćset osiemdziesiąt sześć oświadczeń lustracyjnych. Na koniec roku 2005 było ich już dwadzieścia siedem tysięcy pięćset siedemdziesiąt pięć. W poprzedniej kadencji rzecznik poddał czynnościom sprawdzającym osiemnaście tysięcy siedemset czternaście oświadczeń, a do końca roku 2005 poddanych sprawdzeniu było dwadzieścia dwa tysiące dziewięćset czternaście oświadczeń. Tak więc w chwili rozpoczęcia kadencji przez obecnego rzecznika pozostało do sprawdzenia siedem tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt dwa oświadczenia – to są informacje wynikające ze sprawozdania poprzedniego, byłego rzecznika – zaś na koniec 2005 r. zostało cztery tysiące sześćset sześćdziesiąt jeden tych oświadczeń.

Obejmując to stanowisko, stwierdziłem, że dotychczasowa praktyka funkcjonowania jednej z najbardziej istotnych czy może nawet najistotniejszej, bo merytorycznej komórki biura, praktyka funkcjonowania Zespołu Informacji i Analiz w zakresie wykonywania czynności związanych z postępowaniami sprawdzającymi, polegająca na tym, że każdy pracownik zespołu – a było ich ponad dwudziestu – prowadził równocześnie czynności w sprawach każdego z rzeczników, utrudniała kontrolę i nadzór nad prowadzonymi czynnościami. W związku z tym decyzją z 18 stycznia w ramach tego zespołu powołałem trzy podzespoły podlegające bezpośrednio rzecznikowi i każdemu z zastępców.

(rzecznik W. Olszewski)

Powołana została też sekcja studyjna, która przygotowała kilka bardzo ważnych, interesujących opracowań na takie tematy: lokale kontaktowe i mieszkania konspiracyjne w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa; konsultanci Służby Bezpieczeństwa PRL – zarys problemu; kontakt operacyjny – przepisy i praktyka; zbiór wzorów dokumentów operacyjnych Zarządu II Sztabu Generalnego; kontakty służbowe Służby Bezpieczeństwa.

Stwierdziłem, dzięki informacjom uzyskanym w Instytucie Pamięci Narodowej, że istniały dość poważne zaległości w zapoznawaniu się przez niektórych pracowników tego zespołu informacji z materiałami przygotowywanymi przez Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN. Od listopada 2004 r. pozostawało nieprzeczytanych trzydzieści akt w czterdziestu sprawach z 2003 r. oraz w sześćdziesięciu trzech sprawach z pierwszej połowy 2004 r. Do stycznia 2005 r. nie wpłynęły stosowne upoważnienia i w czytelniniejawnej biura udostępniona była duża partia materiałów wymienionych na upoważnieniach wystawionych przed listopadem 2004 r., których przegląd trwał zbyt długo, niekiedy ponad pół roku. Wydane zarządzenia doprowadziły do szybkiego zlikwidowania tych zaległości i można powiedzieć, że to zapoznawanie się z materiałami cały czas odbywało się już na bieżąco.

W celu usprawnienia pracy Zespołu Informacji i Analiz pismem z dnia 7 lutego 2005 r. rzecznik zwrócił się do prezesa IPN, profesora Leona Kieresa, z prośbą o przekazanie do użytku służbowego elektronicznych pomocy ewidencyjnych. W wyniku dalszych rozmów i uzgodnień Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów przekazało biuru rzecznika takie pomoce, co umożliwiło przeprowadzanie wstępnych kwerend bez potrzeby udawania się w tym celu do czytelniniejawnej IPN.

W celu zapewnienia pełnej kontroli rejestracji wpływających oświadczeń lustracyjnych, które dotychczas były w momencie wpływu rejestrowane w formie repertoryjnej, w zarządzeniu z 5 kwietnia rzecznik polecił utworzenie ewidencji komputerowej, obejmującej rejestrację wszystkich oświadczeń wychodzących, zapytań i wpływających odpowiedzi. Ewidencja ta została opatrzona klauzulą „zastrzeżone”. Poleciłem także wprowadzenie właściwego zabezpieczenia elektronicznego. Doprowadziło to do sytuacji, w której praktycznie stało się niemożliwe pominięcie jakiegokolwiek oświadczenia lustracyjnego w procedurze sprawdzania.

W związku z wydatkami ponoszonymi w toku prowadzonych czynności ze środków finansowych biura rzecznika, niepodlegającymi dotychczas zasądzeniu od osoby lustrowanej na rzecz

Skarbu Państwa w orzeczeniach sądu lustracyjnego w przypadkach stwierdzenia niezgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych, na skutek braku w tej mierze wniosku rzecznika zarządzeniem z 1 sierpnia rzecznik wprowadził obowiązek sporządzania spisu poniesionych wydatków i dołączania go do złożonych sądowi wniosków o wszczęcie postępowania lustracyjnego. To są wydatki, które wynikają z art. 618 kodeksu postępowania karnego i obejmują wypłaty z tytułu doręczania pism i wezwań, przejazdów rzecznika lub zastępców, związanych z czynnościami postępowania, należności świadków, są to koszty podróży, zwrot utraconego wynagrodzenia, i należności biegłych lub instytucji wyznaczonych do wydania opinii lub wystawienia zaświadczeń.

Poczynione, a nawet już zrealizowane zostały starania zmierzające do całkowitej zmiany szaty graficznej strony internetowej rzecznika. Trzeba tu przyznać, że przez długi czas witryna nie była aktualizowana, a obecnie jest prowadzona na bieżąco.

Drugim problemem, który pozostawał w sferze zainteresowania rzecznika, był nadzór nad przestrzeganiem przepisów wielu ustaw, przede wszystkim ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa, chodzi oczywiście o tak zwaną ustawę lustracyjną. W ramach wykonywanego nadzoru rzecznik dokonał kontroli realizacji sprawdzania oświadczeń lustracyjnych w kontekście wymogów określonych w art. 17da ustawy lustracyjnej, który to przepis wszedł w życie z dniem 8 marca 2002 r. w następującym brzmieniu: analizy oświadczeń rzecznik dokonuje z uwzględnieniem kolejności, według której zostały wymienione w art. 7 funkcje publiczne. W uzasadnionych przypadkach, to jest ust. 2, rzecznik może odstąpić od analizy oświadczeń według tej kolejności, przy czym rzecznik przekazuje o takich odstępstwach informacje wraz z uzasadnieniem do sądu. Kontrola ta dotyczyła w szczególności licznej grupy zawodowej sędziów i prokuratorów oraz adwokatów. W jej wyniku rzecznik uzyskał informacje, że do dnia 31 grudnia 2004 r. nie podjęto sprawdzania oświadczeń lustracyjnych sędziów i prokuratorów z okręgów sądów apelacyjnych w Gdańsku, Wrocławiu i Katowicach, przy czym oświadczenia z tych okręgów wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w Warszawie w okresie od maja do września 2001 r., łącznie było ich pięć tysięcy trzy. Oświadczenia lustracyjne adwokatów wpłynęły od kwietnia 2000 r. do 21 lutego 2001 r., łącznie było ich tysiąc sto dziewięćdziesiąt siedem. Oświadczenia lustracyjne adwokatów zostały sprawdzone w okresie od listopada 2002 r. do kwietnia 2003 r., uzyskując w ten sposób pierwszeństwo przed oświadczeniami sędziów i prokuratorów. Na polecenie rzecznika w lutym 2005 r. rozpoczęto sukcesywnie procedurę sprawdzania. W jej

(rzecznik W. Olszewski)

wyniku w 2005 r. zakończono, oczywiście częściowo, sprawdzanie tych oświadczeń. Łącznie sprawdzono w tym okresie trzy tysiące sześćset dziewięćdziesiąt cztery oświadczenia, które wpłynęły, tak jak powiedziałem, na przestrzeni roku 2001.

Następną ustawą, której przestrzeganie sprawdzał rzecznik, była ustawa z 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych. Powyższa ustawa określa zasady ochrony informacji, które wymagają ochrony przed nieuprawnionym ujawnieniem, jako stanowiące tajemnicę państwową lub służbową, niezależnie od formy i sposobu ich wyrażania, także w trakcie ich opracowywania. Za ochronę informacji niejawnych odpowiada kierownik jednostki organizacyjnej, w tym przypadku rzecznik, w której takie informacje są wytwarzane, przetwarzane, przekazywane lub przechowywane. Jednostka organizacyjna, w której są wytwarzane, przetwarzane, przekazywane i przechowywane dokumenty zawierające informacje niejawne oznaczone klauzulą „poufne” lub stanowiące tajemnicę państwową, ma obowiązek zorganizowania kancelarii tajnej.

W kontekście tych przepisów oraz wielu innych, dotyczących także bezpieczeństwa systemów i sieci teleinformatycznych, obowiązkiem rzecznika jest zapewnienie właściwych warunków uniemożliwiających ujawnienie podmiotom nieuprawnionym informacji podlegających ochronie. Dlatego też za wysoce niepokojące należało uznać pojawienie się w drugiej połowie 2005 r. w obiegu publicznym wiadomości o możliwości posiadania przez osoby nieuprawnione dostępu do informacji niejawnych opatrzonej klauzulą „tajne”, a nawet „ściśle tajne”, a rzekomo pochodzących z Biura Rzecznika Interesu Publicznego. Zainteresowanie rzecznika tym problemem skutkowało uzyskaniem pisemnej notatki, sporządzonej przez pracowników biura, o założeniu i prowadzeniu poza Kancelarią Tajną w latach 1999–2004 kartoteki, zawierającej informacje dotyczące osób lustrowanych, zaopatrzone klauzulą „ściśle tajne”. Kartoteka ta, prowadzona w systemie „papierowym”, w 2004 r. przybrała według tych informacji postać elektroniczną, jednakże bez wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego służby ochrony państwa. W tej sytuacji obowiązkiem rzecznika interesu publicznego było natychmiastowe zawiadomienie właściwych organów o mających miejsce nieprawidłowościach, przy czym celem tego było także zapobieżenie mogącym wystąpić w przyszłości podobnym zdarzeniom. Zatem rzecznik, realizując obowiązek przewidziany w art. 304 §2 kodeksu postępowania karnego, skierował stosowne pisma do Agencji Bezpie-

czeństwa Wewnętrznego. W związku z tym 4 października 2005 r. funkcjonariusze ABW rozpoczęli trwającą około dwóch tygodni kontrolę w biurze rzecznika. Protokół z tej kontroli wpłynął do biura rzecznika, ale jeszcze bez zaleceń, dopiero 15 marca tego roku. W konsekwencji wystąpienia rzecznika do prokuratury według informacji Departamentu Postępowań Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w dniu 21 października 2005 r. zostało wszczęte śledztwo.

W celu zapewnienia ochrony informacji niejawnych przed nieuprawnionym ujawnieniem podjęte zostały następujące czynności. Po pierwsze, modernizacja komputerów i inwentaryzacja sprzętu. Trzeba powiedzieć, że część komputerów w biurze rzecznika została zamieniona na nowe jednostki, wymieniono komputery zakupione w pierwszych latach pracy biura. Wymiana komputerów pociągnęła za sobą konieczność przeprowadzenia gruntownej inwentaryzacji całości sprzętu komputerowego użytkowanego w biurze. Każdy użytkowany komputer jest opisany i przyporządkowany danemu pracownikowi, co czyni tego pracownika odpowiedzialnym zarówno za powierzone mienie, jak i informacje, które znajdują się w tym komputerze. Po drugie, zmodernizowane zostały systemy operacyjne, też już przestarzałe. Starsze systemy są zamieniane na Windows 2000, który przy odpowiedniej konfiguracji zapewnia zwiększoną kontrolę dostępu oraz bezpieczeństwo przechowywanych danych. Po trzecie, osobowe zabezpieczenie sieci teleinformatycznej. Otóż w 2005 r. biuro rzecznika zatrudniło nową osobę na stanowisku administratora sieci teleinformatycznej. Administrator posiada certyfikat dostępu do informacji niejawnych, wydany przez ABW, przeszedł przeszkolenie dla administratorów i inspektorów bezpieczeństwa teleinformatycznego, uzyskując w ten sposób uprawnienie do administrowania wydzielonym stanowiskiem komputerowym. W podobnym szkoleniu uzupełniającym uczestniczył także inspektor bezpieczeństwa teleinformatycznego. Po czwarte, podjęte zostały działania zmierzające do utworzenia drugiego pomieszczenia stanowiącego zespół wydzielonych stanowisk komputerowych. Pomieszczenie to zostało wygospodarowane, odpowiednio wyposażone i zabezpieczone. Poziom zabezpieczeń jest wysoki i zapewnia możliwość przetwarzania informacji klasyfikowanych jako tajemnica państwowa. W tej chwili zespół ten posiada już akredytację ABW.

Kolejną ustawą, której przestrzeganie obserwował rzecznik, jest ustawa o ochronie danych osobowych wraz z rozporządzeniami ministra spraw wewnętrznych i administracji z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentacji przestrzegania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiada-

(rzecznik W. Olszewski)

dać urzędzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych. W związku z okolicznościami, o których mówiłem przed chwilą, przy okazji mówienia o nadzorze nad przestrzeganiem ustawy o ochronie informacji niejawnych, uzasadniającymi wystąpienia, o których również wspominałem, rzecznik wystąpił także w piśmie z 20 września 2005 r. do generalnego inspektora ochrony danych osobowych z prośbą o przeprowadzenie kontroli w biurze rzecznika. W tym też czasie wyszło na jaw, że od czasu wejścia w życie ustawy o ochronie danych osobowych nie była ona realizowana w biurze rzecznika, a ściślej rzecz ujmując, nie wykonano jakiegokolwiek obowiązku wynikającego z tej ustawy, a mającego na celu zabezpieczenie danych przed ich udostępnieniem osobom nieupoważnionym, ich zabranie, przetwarzaniem, zmianą, utratą lub uszkodzeniem czy zniszczeniem. Niezwłocznie zatem przystąpiono do realizacji obowiązków ustawowych. Rzecznik wyznaczył administratora bezpieczeństwa informacji, nadał upoważnienia osobom dopuszczonym do przetwarzania danych, sporządził ewidencję osób upoważnionych do przetwarzania danych, ponadto utworzona została polityka bezpieczeństwa oraz instrukcja zarządzania systemem informatycznym służącym do przetwarzania danych osobowych. Kontrola generalnego inspektora ochrony danych osobowych przeprowadzona została w dniach od 26 do 30 września 2005 r. i w jej wyniku nie stwierdzono uchybień w zakresie zabezpieczenia danych przed ich udostępnieniem osobom nieuprawnionym, zabranie przez osobę nieuprawnioną lub zniszczeniem.

Przechodząc teraz do części związanej z merytoryczną działalnością rzecznika, pragnę przedstawić kolejne zagadnienia. Zacznę od analizy oświadczeń lustracyjnych i ich publikacji. W 2005 r. biuro rzecznika otrzymało do analizy z Sądu Apelacyjnego w Warszawie osiemset osiemdziesiąt dziewięć kserokopii oświadczeń lustracyjnych. Wśród nich było jedynie trzynaście takich, w których składający oświadczenia przyznali się do faktu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub tajnej i świadomej współpracy z tymi organami. W rozbiciu na kategorie przedstawia się to następująco. Jeśli chodzi o pracę, były to dwie osoby ubiegające się o wpis na listę adwokatów, jeśli chodzi o służbę, dziesięć osób, w tym osoba ubiegająca się o mandat poselski, zastępca szefa Agencji Wywiadu, osoba ubiegająca się o stanowisko sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego i siedem osób ubiegających się o wpis na listy adwokatów. Jeśli zaś mowa o tajnej współpracy, była to jedna osoba, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Spośród złożonych

w 2005 r. trzynastu oświadczeń dwa nie zostały jeszcze w tym czasie opublikowane w „Monitorze Polskim”, ale przyczyna tego była taka, że ich złożenie nastąpiło dopiero w końcu grudnia 2005 r. Jeśli chodzi o pozostałe przypadki, treść jednego oświadczenia została podana do publicznej wiadomości przez okręgową komisję wyborczą, zaś pozostałych dziesięć opublikowano w trybie art. 11 ust. 1 ustawy lustracyjnej, chodziło tu o osoby kandydujące do objęcia funkcji publicznych, wobec jednej osoby uczynił to prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, wobec dwóch osób – prezes Rady Ministrów, a wobec siedmiu osób – minister sprawiedliwości.

W trybie art. 28 ustawy lustracyjnej, dotyczącego osób uznanych prawomocnym wyrokiem za te, które złożyły oświadczenia niezgodne z prawdą, prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie opublikował nazwiska piętnastu osób, był wśród nich jeden poseł, jeden członek zarządu rozgłośni regionalnej Polskiego Radia, dwóch prokuratorów, czterech sędziów i siedmiu adwokatów.

Tak jak wspominałem na samym początku, do końca 2005 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie przekazał rzecznikowi łącznie dwadzieścia siedem tysięcy pięćset siedemdziesiąt pięć kserokopii oświadczeń lustracyjnych. Spośród przekazanych przez sąd kserokopii rzecznik do końca 2005 r. objął zapytaniami dwadzieścia dwa tysiące dziewięćset czternaście oświadczeń, co stanowi 83,1% wszystkich, jakie otrzymał. Na koniec roku na czynności takie oczekiwało zatem cztery tysiące sześćset sześćdziesiąt jeden oświadczeń, co stanowi 16,9% ogółu.

W 2005 r. rzecznik skierował do organów wymienionych w ustawie lustracyjnej sto sześćdziesiąt osiem zapytań, obejmując nimi cztery tysiące dwieście osób. Rzecznik otrzymał już odpowiedź w sprawie trzech tysięcy pięciuset osób. Warto zaznaczyć, iż liczba osób objętych zapytaniami w porównaniu do 2004 r. wzrosła o dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt i była to największa liczba wystosowanych zapytań w okresie funkcjonowania tego urzędu.

Szczególną pozycję wśród analizowanych oświadczeń lustracyjnych stanowiły w okresie sprawozdawczym oświadczenia nowo wybranych w 2005 r. parlamentarzystów oraz oświadczenia osób, które objęły w tym okresie kierownicze stanowiska państwowe. Oświadczenia tych osób, łącznie było ich trzysta sześćdziesiąt trzy, zostały potraktowane zgodnie z cytowanym przez mnie przepisem art. 7 ust. 1 ustawy lustracyjnej jako priorytetowe z uwagi na charakter pełnionych przez te osoby funkcji. Zatem dokonane w 2005 r. sprawdzenia objęły dwustu sześćdziesięciu siedmiu nowych parlamentarzystów, trzydzieści pięć osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, jednego sędziego Sądu Naj-

(rzecznik W. Olszewski)

wyższego oraz trzech sędziów Trybunału Stanu. Sprawdzenia oświadczeń parlamentarzystów wybranych jesienią ubiegłego roku oraz osób, które w tym okresie zostały powołane na kierownicze stanowiska państwowe, nie zostały jeszcze zakończone z uwagi na fakt, że kserokopie ich oświadczeń lustracyjnych zaczęły wpływać do biura rzecznika dopiero od listopada 2005 r.

Jeśli chodzi o wykonanie zadania polegającego na składaniu wniosków, to jest druga istotna dziedzina działalności rzecznika, rzecznik i jego zastępcy wykorzystują przede wszystkim materiały pozostałe po byłych służbach PRL, byłych służbach specjalnych i ocalały od zniszczenia materiał archiwalno-operacyjny. Ponadto wykorzystują również osobowe źródła dowodowe, jakimi są byli funkcjonariusze służb specjalnych, przesłuchiwanie w charakterze świadków. Odbierane są także wyjaśnienia od osób, co do których powstały wątpliwości w zakresie zgodności z prawdą ich oświadczeń lustracyjnych. W okresie sprawozdawczym z uprawnienia do złożenia takich wyjaśnień skorzystały trzydzieści cztery osoby, przy czym dziewięć spośród nich przesłało wyjaśnienia na piśmie. Trzy osoby nie skorzystały ze swego uprawnienia.

Z ogólnej liczby osób poddanych lustracji w 2005 r., które zdecydowały się składać wyjaśnienia, trzy osoby były przesłuchiwane w miejscu ich zamieszkania z uwagi na obiektywną niemożność ich stawiennictwa w siedzibie rzecznika i łączyło się to z wyjazdami rzecznika bądź jego zastępców do Jeleniej Góry, Rawy Mazowieckiej i Rzeszowa.

W odniesieniu do dziewięciu osób stwierdzono brak podstaw do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego. W tym w przypadku sześciu osób ze względu na brak wystarczających dowodów w rozumieniu art. 18a ust. 1 ustawy lustracyjnej, dotyczyło to byłego premiera Rzeczypospolitej, jednego posła, jednego sędziego sądu okręgowego w stanie spoczynku, dwóch prokuratorów prokuratury okręgowej w stanie spoczynku i jednego adwokata. Jeśli zaś chodzi o te trzy osoby, to stało się tak z uwagi na rezygnację z zajmowanych stanowisk ministra oraz podsekretarza stanu, a także kandydata na sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego.

W okresie sprawozdawczym przesłuchanych zostało w charakterze świadków trzydzieści siedem osób, przy czym sześć osób nie stawiało się i ponownie zostało wezwanych, pięć przesłuchano w regionalnych oddziałach IPN, i to oznaczało kolejne wyjazdy do Krakowa i Wrocławia, zaś jedną osobę w miejscu zamieszkania, w Rawie Mazowieckiej.

W okresie sprawozdawczym rzecznik w trzech przypadkach zasięgnął opinii biegłych z listy

biegłych sądowych Sądu Okręgowego w Warszawie – w dwóch sprawach dotyczyła ona badania pisma ręcznego, w jednej opinii psychologicznej.

Wolą ustawodawcy jest, by rzecznik w zakresie zbierania informacji niezbędnych do prawidłowej oceny oświadczeń mógł żądać nadesłania lub przedstawienia aktów oraz dokumentów, a także udostępnienia mu wszelkich materiałów operacyjnych i archiwalnych, łącznie z zawierającymi tajemnicę państwową. I z tych uprawnień rzecznik korzystał szeroko.

Analiza znajdującego się w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN materiału archiwalnego, a więc akt, rejestrów, kartotek czy zapisów na nośnikach magnetycznych wytworzonych w latach 1944–1990 przez byłe służby specjalne, stanowi jedną z podstawowych czynności wykonywanych przez pracowników pionu merytorycznego w biurze rzecznika. Zarówno szybkie ich dotarcie do zachowanych materiałów, jak też pewność, że rzecznik jest profesjonalnie informowany o wszystkich przydatnych do lustracji dokumentach, ma zasadniczy wpływ na sprawność i skuteczność postępowań prowadzonych przez rzecznika.

W 2005 r. oczekiwanie na odpowiedzi z IPN wydłużyło się, co było, według przekazywanych z IPN informacji, efektem zwiększonego obciążenia pracowników Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów po ogłoszeniu tak zwanej listy Wildsteina.

W 2005 r. rzecznik złożył trzydzieści dwa wnioski o wszczęcie postępowania. Objęto postępowaniami siedemnastu prokuratorów w stanie spoczynku, ośmiu adwokatów, dwóch sędziów, w tym jednego w stanie spoczynku, dwóch podsekretarzy stanu, jednego wicewojewodę, jednego dyrektora oddziału Telewizji Polskiej, jednego członka zarządu rozgłośni regionalnej Polskiego Radia. Dla porównania powiem, że w okresie 1999–2004, według informacji składanych przez byłego rzecznika, liczba wniosków kierowanych do sądów w poszczególnych latach wynosiła od trzynastu do trzydziestu. Wśród osób objętych w 2005 r. wnioskami znalazło się siedemnastu tajnych współpracowników i piętnastu funkcjonariuszy pełniących służbę w byłych organach bezpieczeństwa państwa.

Przesłanką, która obliuguje rzecznika do wystąpienia do sądu z wnioskiem o wszczęcie postępowania lustracyjnego, jest już sama wątpliwość, a więc możliwość złożenia przez osobę podlegającą lustracji niezgodnego z prawdą oświadczenia, chodzi o uzasadnioną wątpliwość co do prawdziwości oświadczenia. W żadnej ze spraw skierowanych w 2005 r. do sądu apelacyjnego sąd ten z przyczyn merytorycznych nie odmówił wszczęcia postępowania, dzieląc tym samym stanowisko rzecznika. Ponieważ inne są kryteria składania wniosków przez rzecznika – uzasa-

(rzecznik W. Olszewski)

dniona wątpliwość, zaś inne przy wydaniu orzeczenia przez sąd – pewność, nie powinno dziwić, że część wniosków kierowanych przez rzecznika nie skutkuje wydaniem orzeczenia stwierdzającego kłamstwo lustracyjne.

Badany w archiwach przez pracowników biura rzecznika w 2005 r. materiał operacyjny wytworzony przez byłe służby specjalne pozwolił na ustalenie, że w ewidencji operacyjnej tych służb, to jest w ich dziennikach rejestracyjnych, archiwalnych, koordynacyjnych lub w zbiorach kartotecznych, znalazło się piętnaście osób spośród osób aktualnie pełniących funkcje publiczne. Wskutek braku innego rodzaju materiałów nie wydaje się możliwe obecnie wystąpienie w ich sprawie do sądu. Jednakże postępowanie sprawdzające w odniesieniu do tych osób nie zostało jeszcze zakończone i nadal prowadzone są kwerendy.

I teraz o działalności sądu apelacyjnego powiązanej z działalnością rzecznika. W 2005 r. w sądzie apelacyjnym odbyło się dwieście sześćdziesiąt rozpraw i osiemdziesiąt jeden posiedzeń. W tym też roku sąd wydał w sprawach wszczętych z wniosku rzecznika w obu instancjach orzeczniczych łącznie sześćdziesiąt siedem orzeczeń, w tym trzydzieści osiem w pierwszej instancji i dwadzieścia dziewięć w drugiej. W dwudziestu dwóch sprawach sąd stwierdził fakt złożenia przez osobę lustrowaną zgodnego z prawdą oświadczenia. W ośmiu wypadkach rzecznik wniósł odwołanie, cztery z nich nie zostały uwzględnione przez sąd drugiej instancji, jedno uwzględniono, co spowodowało uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, zaś pozostałe odwołania nie zostały jeszcze rozpoznane. I oczywiście rozstrzygnięcia te dotyczą także spraw wniesionych przez poprzedniego rzecznika.

W dwunastu sprawach sąd uznał, iż oświadczenia były niezgodne z prawdą. Z tego w dziesięciu wypadkach lustrowani wnieśli odwołanie. Trzy odwołania nie zostały uwzględnione przez sąd drugiej instancji, w czterech sprawach sąd odwoławczy zmienił zaskarżone orzeczenie i uznał oświadczenie za zgodne z prawdą, zaś w pozostałych środki odwoławcze nie zostały w okresie sprawozdawczym rozpoznane.

W czterech sprawach sąd umorzył postępowanie. Dotyczyło to sytuacji, w której lustrowany złożył oświadczenie lustracyjne w momencie, gdy wywiad był wyłączony spod działania ustawy; w jednym przypadku lustrowany zmarł; w dwóch przypadkach umorzono postępowanie z powodu odwołania z pełnienia funkcji publicznej. W czterech sprawach sąd zawiesił postępowanie w trybie art. 22 k.p.k. ze względu na stan zdrowia osób lustrowanych powodujący długotrwałą prze-

szkodę uniemożliwiającą prowadzenie postępowania.

Sąd apelacyjny jako sąd odwoławczy wydał w 2005 r. dwadzieścia dziewięć orzeczeń. Dwadzieścia jeden orzeczeń sądu pierwszej instancji zostało w sądzie odwoławczym utrzymanych w mocy, w tym czternaście, w których uznawano oświadczenia za niezgodne z prawdą – w dziewięciu sprawach obrońcy lustrowanych wystąpili z kasacją – i siedem uznających je za zgodne z prawdą, w tym w dwóch przypadkach rzecznik wystąpił z kasacją, przy czym w jednej z tych spraw sąd odwoławczy kontrolował orzeczenie sądu pierwszej instancji zapadłe w 2004 r. W sześciu wypadkach sąd odwoławczy zmienił orzeczenia sądu pierwszej instancji, uznając, że oświadczenia zostały złożony zgodnie z prawdą. W dwóch wypadkach, w których sąd pierwszej instancji uznał oświadczenia za zgodne z prawdą, orzeczenia zostały uchylone z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Należy zwrócić uwagę, że w 2005 r. pojawiła się grupa spraw, w których Sąd Apelacyjny w Warszawie uznawał za prawdziwe oświadczenia lustracyjne osób służących do końca 1954 r. w Milicji Obywatelskiej, przyjmował bowiem określoną w art. 30 kodeksu karnego konstrukcję usprawiedliwionego błędu co do prawa. Stanowisko to wynika z oceny historycznych aktów prawnych w kontekście dyspozycji art. 2 ustawy lustracyjnej. Należy więc przypomnieć, że art. 1 i 4 dekretu PKWN z 7 października 1944 r. sytuował Milicję Obywatelską jako formację służby bezpieczeństwa podległą kierownikowi resortu bezpieczeństwa publicznego, a po utworzeniu rządu tymczasowego powstało Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, któremu do jego likwidacji i do czasu powołania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to jest do 7 grudnia 1954 r., podlegała Milicja Obywatelska. W konsekwencji każdy funkcjonariusz MO do 7 grudnia 1954 r. był formalnie pracownikiem organu bezpieczeństwa państwa.

W każdej jednak z tych spraw rzecznik występował do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o wszczęcie postępowania lustracyjnego i o stwierdzenie niezgodności z prawdą oświadczenia osoby poddanej lustracji. Sądy, poczynając od sprawy Włodzimierza Berutowicza, w odniesieniu do którego orzeczenie zapadło w 2004 r., przyjmowały, że osoby lustrowane działały w uzasadnionym błędzie co do prawa w rozumieniu art. 30 kodeksu karnego, albowiem nie miały świadomości co do historycznego usytuowania Milicji Obywatelskiej – art. 2 ustawy lustracyjnej w istocie nie wymienia Milicji Obywatelskiej jako organu bezpieczeństwa państwa, zaś lustrowani w swoich dokumentach personalnych nie taili, że pełnili służbę w Milicji Obywatelskiej. Pogląd ten w znacznej mierze zo-

(rzecznik W. Olszewski)

stał podzielony, nawiasem mówiąc, na stronie 37 uzasadnienia projektu Prawa i Sprawiedliwości, który dotyczy zmiany modelu lustracji.

Należy podkreślić, że w okresie sprawozdawczym w ośmiu tego rodzaju sprawach sądy pierwszej instancji wydały orzeczenia stwierdzające zgodność z prawdą oświadczeń lustracyjnych. W części takich orzeczeń wniesiono środki odwoławcze na niekorzyść lustrowanych, jednak orzeczenia sądu pierwszej instancji zostały utrzymane w mocy. W sześciu innych przypadkach, w których stwierdzono niezgodność z prawdą oświadczenia lustracyjnego, po wniesieniu przez obrońców lustrowanych środka odwoławczego doszło do zmiany orzeczeń przez sąd drugiej instancji przez zastosowanie wspomnianego przez mnie art. 30 kodeksu karnego. Trzeba podkreślić, że w jednej ze spraw rzecznik zapowiedział kasację.

W wielu sprawach – trzeba zwrócić na to uwagę – postępowania lustracyjne są przewlekane, oczywiście mówię o sądowych, przez osoby poddane lustracji, które nie stawiają się na rozprawę i przedkładają, nieraz wielokrotnie, zaświadczenia lekarskie usprawiedliwiające nieobecność na rozprawie lub podają inne przyczyny nieobecności.

I na koniec: Sąd Najwyższy. W postępowaniu kasacyjnym rzecznik interesu publicznego w analizowanym okresie wywiódł dwie kasacje od orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie wydanych w drugiej instancji – dotyczy to sprawy Marka Wagnera i Roberta Pelewicza – oraz skierował do prokuratora generalnego wnioski o wywiedzenie kasacji w trybie art. 521 kodeksu postępowania karnego od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie drugiej instancji. Na skutek tej inicjatywy prokurator generalny wniósł kasację od wspomnianego postanowienia. Rzecznik i jego zastępcy sporządzili w tym okresie także dwanaście odpowiedzi na kasację obrońców osób poddanych lustracji.

Rzecznik interesu publicznego uczestniczył również w postępowaniach o wznowienie, które toczyły się w odniesieniu do czterech spraw przed Sądem Najwyższym. Łącznie w 2005 r. w Sądzie Najwyższym odbyło się szesnaście rozpraw i dwa posiedzenia. W dwóch przypadkach dotyczących wniosków osób lustrowanych o wznowienie postępowania z przyczyn formalnych sprawy zostały załatwione dla nich negatywnie zarządzeniami przewodniczącego wydziału II. W dwóch przypadkach postanowienia były takie, że nie stwierdzono podstaw do wznowienia postępowania z urzędu. Sześć kasacji – w tym pięć osób lustrowanych i jedną rzecznika – sąd uznał za bezzasadne. Pięć kasacji osób lustrowanych sąd oddalił. Trzy kasacje osób lustrowanych skutkowało

uchyleniem orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w tym jedną ze spraw przekazał do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, zaś w przypadku dwóch pozostałych – do postępowania odwoławczego. Sąd oddalił również kasację, niestety, prokuratora generalnego – tę, o której mówiłem, że została wywiedziona na skutek inicjatywy rzecznika. W jednym przypadku Sąd Najwyższy na skutek kasacji obrońcy zmienił orzeczenie sądu drugiej instancji, uznając oświadczenie osoby lustrowanej za zgodne z prawdą.

Rzecznik interesu publicznego i jego zastępcy uczestniczyli ponadto w prowadzonych przez sąd apelacyjny dwudziestu sześciu postępowaniach lustracyjnych kandydatów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. W każdej z tych spraw, z uwagi na krótki termin ustawy do ich zakończenia przed sądem, niezależnie od czynności procesowych dokonywanych przez sąd także rzecznik przeprowadzał intensywne czynności zmierzające do ujawnienia dowodów niezbędnych do sprawdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego kandydata. W celu przyspieszenia postępowania w jednej ze spraw rzecznik występował nawet w trybie art. 179 §3 kodeksu postępowania karnego do właściwych naczelnych organów administracji rządowej o wydanie decyzji w sprawie zwolnienia świadków od obowiązku zachowania tajemnicy państwowej. Trzydzieści z tych postępowań zakończyło się uznaniem, iż oświadczenia są zgodne z prawdą. W pięciu wypadkach sąd odmówił wszczęcia postępowania z uwagi na negatywną przesłankę procesową, *res iudicata*, i w ośmiu przypadkach umorzył postępowanie w związku z niezarejestrowaniem kandydata przez Państwową Komisję Wyborczą.

Rzecznik interesu publicznego i jego zastępcy brali czynny udział w dziesięciu postępowaniach w stosunku do osób występujących do sądu apelacyjnego o tak zwaną autolustrację. Z chwilą wszczęcia postępowania w tych sprawach interes społeczny wymagał aktywności rzecznika. Szczególnie obszerne czynności podjął rzecznik w sześciu tego rodzaju sprawach. Czynności te zaowocowały sformułowaniem wielu wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z dokumentów i zeznań świadków.

W okresie sprawozdawczym sąd apelacyjny odmówił wszczęcia postępowania w dwóch sprawach tego typu; w czterech wydał orzeczenie, iż lustrowani nie współpracowali z organami bezpieczeństwa państwa; trzy postępowania toczą się nadal. W jednej z nich, znanej, dość głośnej sprawie Henryka Karkoszy, sąd umorzył postępowanie w oparciu o art. 17 §1 pkt 8 kodeksu postępowania karnego z uwagi na wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej. Kierował się w tym zakresie uchwałą Sądu Najwyższego

(rzecznik W. Olszewski)

z 17 listopada 2005 r., który dokonał interpretacji art. 18a ust. 3 ustawy lustracyjnej. W uchwale tej stwierdzono, że w świetle przepisów ustawy lustracyjnej nie jest dopuszczalne wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec osoby, która nie pełni teraz i nie pełniła w przeszłości funkcji publicznej ani nie kandyduje na funkcję publiczną w rozumieniu art. 3 tej ustawy. Treść i trafność tej uchwały jednak, zdaniem rzecznika, budzi zasadnicze wątpliwości.

I wreszcie problem finansowania biura rzecznika. Biuro jest finansowane ze środków budżetowych Sądu Najwyższego. Budżet na 2005 r. został ustalony w wysokości 5 milionów 128 tysięcy zł i wzrósł w porównaniu z 2004 r. o 9,2%. Realizacja budżetu za ten okres przedstawia się następująco. Jeśli chodzi o wydatki, wykonanie nastąpiło w 89,5%, w tym świadczenia na rzecz osób fizycznych – tylko 25%, wydatki bieżące – 89,6%, wydatki majątkowe – 95,8%. Na niewykorzystanie środków finansowych przewidzianych ustawą budżetową wpływ miał głównie niższy poziom wykonania planu etatów, a w konsekwencji wynagrodzeń wraz z pochodnymi, co wyraziło się kwotą 309 tysięcy zł. Osobowy plan wynagrodzeń zakłada obsadę czterdziestu siedmiu etatów, a przeciętne zatrudnienie w okresie sprawozdawczym wynosiło czterdzieści jeden etatów, co spowodowane było trudną sytuacją lokalową biura i w bardzo istotny sposób uniemożliwiło realizację planowanych etatów oraz planu wynagrodzeń z pochodnymi. Powstałe oszczędności w wydatkach bieżących w kwocie 200 tysięcy zł są wynikiem przestrzegania zasad celowości i oszczędności w wydatkach.

I wreszcie, jeśli chodzi o wnioski, one właściwie sprowadzają się do jednej kwestii. Sprawność i skuteczność postępowań prowadzonych przez rzecznika zależna jest w znacznej mierze od możliwie szybkiego uzyskiwania informacji na zapytania kierowane do Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej. Równie ważne jest, by informacje te, wraz z dołączonymi do nich dokumentami, były w miarę kompletne, a więc poprzedzone w miarę możliwości szerokimi kwerendami. Wprawdzie pracownicy Zespołu Informacji i Analiz Biura Rzecznika Interesu Publicznego prowadzą we własnym zakresie szerokie kwerendy, ale punktem wyjścia dla nich są zawsze materiały uzyskane z Instytutu Pamięci Narodowej. Istotne jest więc, by materiały te nie ograniczały się jedynie do kserokopii kart informacyjnych czy zapisów rejestracyjnych. W związku z tym należałoby sformułować postulat, by Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w zbieraniu materiałów dla rzecznika nie ograniczało się do rutynowej, dość powierzchownej kwerendy i przeka-

zywało materiały możliwie kompletne. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do rzecznika interesu publicznego, pana Włodzimierza Olszewskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana sędziego. Jaka jest pańska ocena listy Nizieńskiego? Czemu nie było pańskiej reakcji na tę sprawę?

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Lista Nizieńskiego powstała zapewne... Ja niestety nie dysponuję w tym zakresie własną wiedzą, ona jest pochodną wiedzy innych osób zatrudnionych w biurze rzecznika. Mówiłem o kartotece. Ta kartoteka obejmuje w sumie dziewięćset dwadzieścia pięć nazwisk. Pan sędzia Nizieński publicznie wypowiadał się o pięciuset osiemdziesięciu ośmiu. Przepytawałem pracowników, skąd ta liczba. Nikt nie potrafił mi tego wytłumaczyć, a więc można domniemywać – ja co prawda wolałbym unikać tego rodzaju wypowiedzi – iż była ona, że tak powiem, sporządzona przez pana sędziego Nizieńskiego w wyniku jego własnej weryfikacji. Jak wspomniałem, ta lista została upubliczniona poprzez opublikowanie jej w „Głosie” – ja jej zresztą na oczy nie widziałem – i stąd wzięła się ta moja interwencja i zainteresowanie tą sprawą, bowiem sprawa była rzeczywiście wysoce niepokojąca. W tej sprawie jest zresztą – z tego co wiem – prowadzone śledztwo przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, ono teraz trwa. Jakie będą jego wyniki, trudno w tej chwili ocenić. Faktem jest, że tego rodzaju informacje, opatrzone klauzulą „ściśle tajne”, powinny znajdować się wyłącznie w kancelarii tajnej, natomiast znajdowały się poza tą kancelarią. Jak już mówiłem, najpierw były w formie takiej kartoteki, a później przybrały formę elektroniczną. Myślę, że śledztwo też odpowie na pytanie, co się stało z tymi zapisami elektronicznymi. Ja nie byłem w stanie tego ustalić.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czy klauzule były prawidłowe?)

(rzecznik W. Olszewski)

Słucham?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czy klauzule nadano prawidłowo?)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Sędzio, w ramach nadzoru rzecznik dokonał kontroli grupy zawodowej sędziów, prokuratorów oraz adwokatów. I jest tu taka informacja, że do 31 grudnia 2004 r. nie podjęto sprawdzania oświadczeń lustracyjnych sędziów i prokuratorów z okręgów apelacyjnych w Gdańsku, Wrocławiu i Katowicach. Proszę mi powiedzieć, jakie było wyjaśnienie tej sytuacji, co wynikało z tej sytuacji pokontrolnej i jaki jest aktualny stan sprawdzania tych oświadczeń lustracyjnych.

**Rzecznik Interesu Publicznego
Włodzimierz Olszewski:**

Może zacznę od końca. To znaczy aktualnie te oświadczenia, a raczej zapytania, zostały już w komplecie przekazane do Instytutu Pamięci Narodowej. Myślę, że to jest pytanie, na które najlepiej mógłby odpowiedzieć pan sędzia Nizieński, bo ja nie wiem, dlaczego od 2001 r. do końca 2004 r. w ogóle nie zostało poddanych sprawdzeniu kilka tysięcy oświadczeń lustracyjnych sędziów i prokuratorów, sytuujących się w hierarchii stanowisk wyżej niż adwokaci, natomiast sprawdzono adwokatów. Nie chcę tutaj posługiwać się jakimiś domniemaniami, bo myślę, że nie byłaby to dobra formuła, ale oto, co ustaliłem. Zapytałem przewodniczącego Wydziału Lustracyjnego tego Sądu Apelacyjnego, czy wpłynęły zgodne z ustawą wyjaśnienia na temat przyczyn zmiany kolejności i uzyskałem odpowiedź, że taki dokument nie wpłynął. A więc po prostu nie wiem, jaka była przyczyna. Mówię to na podstawie własnej wiedzy.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, jeszcze raz pani senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Kolejna informacja: w ramach rutynowej kontroli wyszło na jaw, że od czasu wejścia w życie ustawy o ochronie danych osobowych nie była ona realizowana w biurze rzecznika interesu publicznego, a ściśle rzecz ujmując, nie wykonano jakiegokolwiek obowiązku wynikającego z tej

ustawy. Takich informacji jest więcej. Czy można wyciągnąć taki wniosek, że w biurze panował ogólny bałagan?

**Rzecznik Interesu Publicznego
Włodzimierz Olszewski:**

Pani Senator, wolałbym uniknąć tego rodzaju określeń. W każdym razie byłem potężnie zaskoczony tym, że ustawa, która w końcu obowiązywała kilka lat, w ogóle nie była realizowana. Rzeczywiście nie wdrożono żadnego obowiązku, który był nałożony na kierownika zakładu, a więc na rzecznika interesu publicznego. Ja nie potrafię wyjaśnić, czy to było niedopatrzenie, czy wynikało z lekceważenia, tym bardziej, że ja osobiście... Oczywiście to na rzeczniku spoczywa obowiązek ogólnego nadzoru, ale przede wszystkim to dyrektor biura powinien troszczyć się o tego rodzaju sprawę. Widocznie tego po prostu nie uczynił, mimo że było to jego obowiązkiem. Osoba, która zajmowała to stanowisko, po półrocznym okresie naszej „współpracy” pożegnała się z biurem, bo wiem nie widziałem żadnych możliwości dalszego kontynuowania naszej wspólnej działalności.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę pana, akurat nie mam przy sobie tekstu, a pan tutaj tego fragmentu, zdaje się, nie przytoczył, ale, o ile dobrze pamiętam, w pisemnej wersji sprawozdania, którą otrzymaliśmy, był fragment podający jednak w wątpliwość jakość materiałów przekazywanych z IPN, a dotyczących tego, czym państwo się zajmujecie, to znaczy stwierdzania prawdziwości oświadczeń lustracyjnych, ustalania tego na przykład, czy ktoś był tajnym współpracownikiem, czy nie. Usłyszałem od pana – zresztą to był cytat ze sprawozdania – że państwo skierowaliście ileś tam wniosków do sądu odnośnie do tajnych współpracowników. Patrząc z tego punktu widzenia, uważam takie stwierdzenie za daleko idące. Ten tekst powinien brzmieć: „osób, co do których istnieje uzasadniona wątpliwość”, a czy byli, czy nie, to wyjdzie później. Mówię o tym, dlatego że chciałbym zadać panu pewne pytania.

Pierwsze pytanie. Jak pan w świetle niedługo, ale jednak już sporego doświadczenia ocenia wiarygodność materiałów znajdujących się w IPN? To delikatna sprawa, bo pytamy, czy nie powołujemy diabła na świadka, mówiąc obrazowo.

W związku z tym jest drugie pytanie. Ponieważ sporo oskarżycielskich wniosków państwa w efekcie zostało jednak zakwestionowanych

(senator M. Augustyn)

przez sądy różnych instancji, to jak pan się odnosi do projektów zlikwidowania w ogóle sądu lustracyjnego i do wydawania orzeczeń przez państwo czy też przez pana w tej sprawie? Czy ktoś jest, czy nie...

(Głosy z sali: Przez IPN, przez IPN.)

Przez IPN, przepraszam, przez IPN, ale poza sądem, to miałem na myśli. To moje dwa pytania.

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Oczywiście wypada się zgodzić z panem senatorem, że doszło tu do pewnego przejęzyczenia. Oczywiście, że to były osoby, których oświadczenia lustracyjne budziły wątpliwości i nie można...

(Senator Mieczysław Augustyn: Ale tak jest w tekście napisane.)

Być może. Wobec tego już się biję w piersi. Było to na pewno pewnego rodzaju przeoczenie.

Jeśli chodzi o materiały uzyskiwane z IPN, muszę powiedzieć, że w zdecydowanej większości są to rzeczywiście zapisy ewidencyjne bądź rejestracyjne. Taki zapis rejestracyjny, praktycznie rzecz biorąc, sprowadza się do tego: kategoria TW, imię i nazwisko, data rejestracji, data wyrejestrowania i data zniszczenia dokumentów. W związku z tym nawiążę do drugiej części pytania, czy do tego, jak ja to oceniam w kontekście tego projektu ustawy. A więc oceniam to jako absolutnie niewystarczający dokument, niedający najmniejszych podstaw do tego, aby mógł stanowić o opatrzeniu danej osoby tego rodzaju określeniem jak „tajny współpracownik” czy „kontakt operacyjny”. Stąd też zaświadczenia, które miałyby być wydawane wyłącznie w oparciu o takie zapisy, byłyby nie tylko dalece niewystarczające, ale też niesprawiedliwe i praktycznie nieweryfikowalne.

I teraz, jeżeli chodzi z kolei o dalsze dokumenty... O ile zachowały się inne, bo stopień zniszczenia dokumentów jest olbrzymi; trzeba pamiętać, że dokumenty były niszczone jeszcze w styczniu 1990 r. Otóż, moim zdaniem, każdy dokument powinien być weryfikowany. Każdy. Takiej weryfikacji może dokonywać rzecznik, może jej dokonywać, a nawet powinien sąd, jednak z całą pewnością nie powinien dokonywać tego archiwista czy też historyk zatrudniony w pionie archiwalnym IPN. Z tego, co wiem, nikt zresztą nie zamierza, że tak powiem, zaakceptować sytuacji, w której tego rodzaju dokumenty miałyby być tak weryfikowane. One po prostu, jeżeli znajdują się w owym zaświadczeniu, wydawanym zresztą w trybie postępowania administracyjnego, po prostu nie będą weryfikowane. Można powiedzieć, że to zaświadczenie będzie stanowiło dokument urzędowy. A szukanie jakichkolwiek dowodów przeciwko takiemu dokumentowi jest po

prostu beznadziejne. Beznadziejne w tym sensie, że nie daje żadnej nadziei na pozytywny rezultat, zwłaszcza w procesie cywilnym. Z tego, co pamiętam, tam wchodzi w grę powództwo o ustalenie, które miały być rozpoznawane w wydziale pierwszym cywilnym każdego sądu okręgowego właściwego w danym przypadku. Przy czym trudno jest to pogodzić z kodeksem postępowania cywilnego, który przewiduje, że w procesie cywilnym ustala się prawa bądź stosunki prawne, ale nie fakty. Tak więc ja, mimo że mam dość bogatą wyobraźnię, nie tylko faktyczną, ale także dotyczącą prawa, ośmieliłbym się stwierdzić, że tego rodzaju, powiedzmy sobie... To nie jest nawet kontrola sądowa. Trudno powiedzieć, co to, bo przecież to zaświadczenie jest publikowane, a więc najpierw jest to wykonane, a dopiero potem martw się, człowieku, co dalej, wniesz powództwo, opłać je, szukaj na własną rękę na przykład dokumentów w IPN – ciekawe, w jaki sposób? – albo ustalaj oficerów, którzy ponoć mieli prowadzić takiego tajnego współpracownika itd. To jest niemożliwe. To rzucająca się w oczy nierówność stron: z jednej strony IPN, a z drugiej strony ta osoba fizyczna, bez jakichkolwiek możliwości prowadzenia kwerend i poszukiwania dowodów. Tak więc, patrząc z tego punktu widzenia, oczywiście mam znacznie więcej zastrzeżeń i wątpliwości. Tak to oceniam.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Bentkowski.

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Rzeczniku, Panie Sędzio, mam dwa pytania.

Pierwsze to pytanie dotyczące listy pana Nizieńskiego. Pan to określał jako kartotekę poza ewidencją czy jakoś tak. Pan to nazwał bardzo elegancko. Ta kartoteka, jak sądzę, została sporządzona na podstawie informacji, jakie otrzymał rzecznik z IPN, tych informacji na tyle skromnych, że nie pozwalały mu wniesić do sądu spraw kwestionujących prawdziwość oświadczeń, musiały to być informacje na tyle niewystarczające. No, ale znalazły się, jak usłyszałem, bo nawet nie wiedziałem o tym, w obiegu publicznym i to już wystarczy, żeby te osoby były w jakiś sposób naznaczone. Czyli rozumiem, że w przypadku, gdyby ta ustawa, taka, jaka jest przygotowana, znalazła swój wyraz w postaci aktu prawnego, to te wszystkie osoby znalazłyby się na listach współpracowników już z pieczętką IPN?

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Tak, oczywiście. Ta kartoteka była sporządzona na podstawie informacji wpływających z In-

(rzecznik W. Olszewski)

stytutu Pamięci Narodowej. Wszystkie te informacje były jednak – zresztą pan senator Romaszewski sygnalizował ten problem – opatrzone klauzulą „ściśle tajne” i jako ściśle tajne musiały być traktowane. Tę klauzulę mógł uchylić tylko organ, który ją nadawał. A więc ta kartoteka była prowadzona poza kancelarią tajną – chciałem to wyraźnie podkreślić – co oczywiście nie powinno nastąpić.

Tak, Panie Senatorze, te wszystkie informacje nie dały podstawy do wystąpienia z wnioskami, choć muszę powiedzieć, że jednak, o ile dobrze pamiętam, w ośmiu sprawach z tej dość dużej liczby podjęliśmy dalsze postępowanie w wyniku dalszych kwerend, a w jedenastu wszczęliśmy postępowanie. Co prawda u nas nie ma takiego formalnego wszczęcia postępowania, jak to jest w procedurze karnej. Generalnie rzecz biorąc, gdyby odnieść się wyłącznie do tych informacji, które znajdują się w owej kartotece, to tak, byłaby to już podstawa do tego, żeby one się znalazły w tych zaświadczeniach.

Senator Aleksander Bentkowski:

I drugie pytanie, jakby kontynuujące pytania pana senatora Augustyna. Rozumiem, że w tej nowej propozycji, jaka jest wniesiona do Sejmu, następuje odwrócenie sytuacji i przeniesienie ciężaru dowodów? W chwili obecnej rzecznik ma wykazać dzięki dokumentom, dowodom, że dana osoba złożyła nieprawdziwe oświadczenie. A jeżeli przyjmujemy taką ustawę, nad jaką aktualnie prowadzi prace Sejm, to ciężar wykazania dowodów będzie spoczywał na stronie, na tej osobie, której sprawa dotyczy. Osoba znajdująca się, powiedzmy, na liście Wildsteina, znajdzie się teraz na liście publicznej i będzie musiała wykazać, że nie była współpracownikiem. Jakie ma możliwości zakwestionowania tego? Jakie ma możliwości korzystania z dowodów? Ma się tym zajmować sąd cywilny. Zwrócił pan uwagę, że zupełnie inne postępowanie prowadzi się przed sądem cywilnym, a inne przed sądem karnym, w procesie karnym. A więc w jaki sposób ta osoba, która jest na liście z zapisem „tajny współpracownik” ma wykazać, że tym tajnym współpracownikiem nie była?

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Oczywiście, że ciężar znalezienia dowodu będzie spoczywał na tej osobie. To jest jasne. Wspomniałem o tym, że praktycznie rzecz biorąc, tam są przewidziane tylko trzy rodzaje powództw o ustalenie. Może spróbuję zacytować to z pamięci. Przy pierwszym powództwie osoba wymieniona w zaświadczeniu nie będzie tą, która wnosi tę sprawę, czyli będzie pomyłka co do osoby. W dru-

gim przypadku dokument ujęty w zaświadczeniu nie będzie autentyczny. I wreszcie w trzecim treść dokumentu nie będzie zgodna z prawdą. Ponieważ proces cywilny jest w tej chwili typowym procesem kontrydiktoryjnym, wobec tego inicjatywa sądu, jeśli chodzi o postępowanie dowodowe, właściwie jest żadna. W związku z tym tylko aktywność i inicjatywa stron mogą doprowadzić do właściwego rozstrzygnięcia. Już wspominałem, że na skutek rażącego naruszenia zasady równości stron w takim procesie, a także przy takim sformułowaniu nazwy powództwa, moim zdaniem, taka osoba jest praktycznie rzecz biorąc pozbawiona jakichkolwiek szans. To jest po prostu, może się nawet tak odważyć powiedzieć, fikcja kontroli sądowej.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Sędzio, jak pan to wyjaśni, bo mówiliśmy o uznaniu oświadczeń dotyczących milicjantów do roku 1954, że te oświadczenia mimo iż formalnie zawierały nieprawdę, były jednak... orzeczono, że to nastąpiło na skutek błędu co do prawa, jest to przewidziane w art. 30. Jak to wyjaśnić w wypadku prezesa Sądu Najwyższego? Błąd co do prawa?

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Sprawa pana Włodzimierza Berutowicza nie została, można powiedzieć, zakończona w sposób merytoryczny, bowiem on zmarł i postępowanie zostało umorzone. Mogę powiedzieć, że ja nie do końca się zgadzam z takim stanowiskiem sądu. Ja rozumiem, że jeżeli ktoś pełnił służbę w organach milicji w owym czasie, przez krótki okres, bo tam zdarzały się sytuacje takie, że ktoś był miesiąc, dwa, pół roku, to rzeczywiście można by mówić wtedy o błędzie, ale jeżeli ta służba była długotrwała, to ja uważałbym, że zastosowanie tej konstrukcji jest ryzykowne. Stąd też podjęliśmy inicjatywę skierowania kasacji do Sądu Najwyższego, żeby wreszcie ustalić jakieś rozsądne granice, w których można stosować tę konstrukcję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zadać trzy pytania. Pierwsze pytanie. Jak według wiedzy pana sędziego przedsta-

(senator A. Biela)

wia się weryfikacja oświadczeń lustracyjnych parlamentarzystów z poprzednich dwóch kadencji, od czasu ustanowienia funkcji rzecznika interesu publicznego? Chodzi mi o to, czy rzecznik zdażył zlustrować wszystkich w czasie trwania tych kadencji? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Na moje wyczucie, aktualnie zgodnie z ustawą lustracyjną możliwość autolustracji mają tylko osoby pełniące funkcje publiczne, co nie wydaje mi się być zgodne z zasadami państwa demokratycznego, gdyż każdy, na którego rzucone jest podejrzenie, powinien mieć takie możliwości. Co pan sędzia sądzi na ten temat?

I trzecia kwestia, dotycząca konkretnych planów nowelizacyjnych już istniejącej ustawy. Otóż wydaje mi się, że faktycznie, jeśli nie byłoby żadnej możliwości obrony, to trudno sobie nawet wyobrazić, ile złego mogłaby taka nowelizacja spowodować – jeśli skuteczność obrony obwinionego jest prawie żadna. Co by pan rzecznik sądził, gdyby dokonać – ja nie jestem prawnikiem, więc moje pytanie może być dosyć naiwne... Ale czy nie udałoby się w jakiś sposób znowelizować funkcjonowania jakiegoś pionu sądów powszechnych, żeby jednak był łatwiejszy dostęp każdego obywatela do możliwości obrony, a także, żeby aktualny sąd lustracyjny oraz rzecznik interesu publicznego, byli stroną, bo już nie instancją wyższą, odwoławczą, w tym postępowaniu. Może to pytanie jest naiwne, wskazujące na niezajomość struktur sądownictwa, ale...

(Senator Czesław Ryszka: Bardzo dobre pytanie.)

Ale chciałbym uzyskać na nie odpowiedź.

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Jeśli chodzi o posłów i senatorów, o to, czy wszyscy zostali sprawdzeni, to ja w tej chwili nie mogę powiedzieć, ile osób zostało sprawdzonych przez mojego poprzednika. Ale myślę, że jest to taka liczba osób, że ten długotrwały okres nie stanowi problemu.

Ja mogę powiedzieć, że zajmuję się jeszcze sprawdzaniem, ale posłów czy senatorów wybranych w ubiegłym roku. Te informacje wpływają z Instytutu Pamięi Narodowej, z tym że to jest tak różnie z nimi. Ja tutaj nawet sobie przygotowałem dane dotyczące posłów, stan na 2 marca. Wyszło tego dwieście sześć oświadczeń i zapytań, ale jeśli chodzi o odpowiedzi ze wszystkich organów – IPN, ABW, Agencji Wywiadu, Komendy Głównej Policji, Ministerstwa Sprawiedliwości, to przyszły dwieście dwie odpowiedzi, w tym tylko cztery z Komendy Głównej Policji.

Jeśli chodzi o senatorów, to było pięćdziesiąt osiem oświadczeń i tyle samo zapytań. Ale odpowiedzi ze wszystkich organów, o których mówiłem, wpłynęło dwadzieścia cztery od wszystkich, dwadzieścia pięć bez ABW, sześć odpowiedzi wpłynęło bez informacji z ABW i Ministerstwa Sprawiedliwości, dwie odpowiedzi tylko z Komendy Głównej Policji, a w jednym przypadku w ogóle brak odpowiedzi. My zresztą wysyłamy ponaglenia, ale tak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o posłów i senatorów.

Teraz autolustracja. Całkowicie zgadzam się z tym. Ja zresztą zaznaczyłem, że treść tej uchwały Sądu Najwyższego... No ja uczestniczyłem w tym posiedzeniu Sądu Najwyższego i muszę powiedzieć, że jeśli o mnie osobiście chodzi, to wykładnia tego przepisu nie budziła żadnych moich wątpliwości. Po przecinku się używa określenia „a także w innych, szczególnie uzasadnionych przypadkach”, co dla mnie oznaczało jednoznacznie, że wszystko to, co nie podlega lustracji zgodnie z zasadami wyznaczonymi przez ustawę lustracyjną... Tym większe więc było moje zaskoczenie, że Sąd Najwyższy w taki sposób dokonał tej wykładni. No, możemy, niestety... Oczywiście Sąd Apelacyjny w jakimś stopniu czuje się związany tą uchwałą, więc chyba jedynym wyjściem jest po prostu nowelizacja w tym zakresie. I ta nowelizacja powinna po prostu być taka, żeby nie wzbudzała żadnych wątpliwości. Ja uważam, że każda osoba, która została publicznie pomówiona o współpracę z komunistycznymi organami bezpieczeństwa, powinna mieć szansę obrony. Oczywiście jest problem, w jaki sposób to rozwiązać legislacyjnie, żeby to nie było nadmiernie rozdęte, żeby nie stanowiło jakiegoś... może, żeby nie było zbyt dużej koncentracji w jednym sądzie. Można się nad tym zastanawiać. W każdym razie to byłaby taka legislacyjna działalność, która powinna nie tylko przynieść korzyść, ale i satysfakcję.

Ale ja chyba jedno pytanie pominąłem, już w tej chwili...

Senator Adam Biela:

Czy ta aktualna struktura nie mogłaby być w tym układzie traktowana jako instancja apelacyjna, odwoławcza?

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Tak, tylko że łączy się z tym kilka problemów, mianowicie jeżeli miałyby to być sądy odwoławcze w stosunku do sądów okręgowych, to wówczas jest problem, kto reprezentowałby interes publiczny, prawda? No, ale to wszystko jest bardzo ważne i warte głębszego zastanowienia i refleksji.

Senator Adam Biela:

Chodzi o to, żeby każdy rzecznik miał swój odpowiednik, na którym mógłby polegać.

**Rzecznik Interesu Publicznego
Włodzimierz Olszewski:**

Taki jest projekt, o ile dobrze pamiętam, Platformy Obywatelskiej, żeby właściwość była określona dla wszystkich sądów apelacyjnych i żeby powołać zastępców przy tych sądach. Oczywiście, że jest to możliwe, ale pozostaje kwestia praktycznej realizacji.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

(*Senator Elżbieta Rafalska: Jeszcze ja mam pytanie...*)

Pani Senator, ale to już po przerwie, bo w zgodzie z wcześniejszą zapowiedzią o godzinie 11.15 jest otwarcie wystawy fotograficznej „Wybory Białorusi”, a o 11.30 w sali 217 konferencja „Białoruś po wyborach”. Tak że teraz będzie przerwa do godziny 12.45.

Pana sędziego poprosimy ponownie, bo nie dokończyliśmy tej debaty. Po przerwie zaczniemy od pytania pani senator Rafalskiej.

(*Senator Elżbieta Rafalska: Panie Marszałku, ja w takim razie rezygnuję, zadam to pytanie na stronie, pan sędzia udzieli mi odpowiedzi...*)

To rozpoczniemy otwarciem dyskusji, bo jeszcze dyskusja przed nami.

(*Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski: Aha, czyli i tak będzie.*)

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.45. Dziękuję.

(*Przerwa w obradach od godziny 11 minut 11 do godziny 12 minut 51*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu, który był przed przerwą, czyli do zadawania pytań panu sędziemu Olszewskiemu.

Pani senator Rafalska, proszę bardzo.

A pana rzecznika poproszę zaraz o ustosunkowanie się do pytania.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Sędzio, po serii bardzo poważnych pytań, dotyczących merytorycznego zakresu działania rzecznika, mam pytanie bardzo prozaiczne:

jak może funkcjonować tak poważna instytucja, zatrudniająca czterdzieści trzy osoby, a mogąca zatrudnić czterdzieści siedem osób, na 400 m²? I jak wyglądają starania o siedzibę? Bo nie wyobrażam sobie funkcjonowania instytucji w tak dramatycznych warunkach lokalowych.

I jeszcze jedno pytanie. W związku z istnieniem tej listy poza kancelarią tajną przeprowadzona była przez ABW kontrola. Jakie są zalecenia kontrolne tej październikowej kontroli?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Interesu Publicznego
Włodzimierz Olszewski:**

Rzeczywiście, poruszony przez panią senator problem powierzchni, którą dysponuje biuro rzecznika, jest niezwykle ważny. Ja nie waham się określić tej sytuacji, jaka jest, jako dramatycznej. Ciasnota jest po prostu niewyobrażalna. W niewielkich pomieszczeniach, przeważnie o powierzchni, powiedzmy, kilkunastu metrów kwadratowych, pracuje jeśli nie trzech, to co najmniej dwóch pracowników. Na przykład powierzchnia pomieszczenia, w którym urzęduje dyrektor biura, nie odbiega, jak sądzę, od powierzchni pomieszczeń przeznaczonych, powiedzmy, na toalety. Nawet do tego stopnia... To wygląda niepoważnie, to jest coś, co jest nawet kompromitujące. Gdyby ten dyrektor tam przyjął jakiegoś gościa, to zrobiłoby to na nim ponure wrażenie. Na dodatek to jest w mansardzie, więc tam są pochyłe stropy. Krótko mówiąc, jest po prostu źle.

Ja dostrzegłem ten problem i podjąłem pewne starania. Po obietnicach, które uzyskałem, głównie ustnych, ale nie tylko, wydawało się, że ten problem może zostać załatwiony. Niestety, ani minister spraw wewnętrznych, w którego gestii znajdują się pomieszczenia w tym budynku, to jest budynek Ministerstwa Gospodarki, ani zajmujący się bezpośrednio tym problemem ówczesny podsekretarz stanu, pan Jerzy Mazurek, po prostu ostatecznie nie zrobili nic, żeby tę sytuację zmienić.

Czy obecnie cokolwiek robię? Nic nie robię, po prostu dlatego, że cały czas sytuacja jest niepewna. Może powinienem podjąć jakieś działania, ale szczerze mówiąc, poruszałbym się jak we mgle. Gdybym miał choćby trochę pewności, że spotkam się z aprobatą i że te perspektywy funkcjonowania tego urzędu będą jednak dłuższe niż okres 2006 r., na pewno podjąłbym energiczniejsze starania. Czy byłyby one uwieńczone sukcesem, nie wiem, trudno powiedzieć. Dotychczasowe moje doświadczenie raczej nie nastraja optymistycznie. Ale bezwzględnie wypada zgodzić się

(rzecznik W. Olszewski)

z panią senator. Jak powiedziałem, sytuacja jest zła, dramatyczna.

Drugie pytanie dotyczyło kontroli ABW. Otóż ja otrzymałem protokół, ale ograniczający się nawet nie do faktycznych ustaleń, tylko do przytoczenia dowodów, na których ostateczne ustalenia będą oparte. Zaleceń pokontrolnych jeszcze nie otrzymałem. Cały czas oczekuję na nie. Dla mnie jest to sprawa o tyle zdumiewająca, że minęło już blisko pół roku od przeprowadzenia tej kontroli, a protokołu pokontrolnego z zaleceniami po prostu nadal nie mam. Tak wygląda sytuacja.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie ma pytań.

W związku z tym dziękuję i przechodzimy do dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Czesław Ryszka.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Doceniając działalność rzecznika interesu publicznego, która jest uwidoczniiona w sprawozdaniu za rok 2005, pragnę poruszyć trudny, nierozwiązany problem lustracji i dekomunizacji, które są warunkiem odbudowy niepodległego państwa polskiego.

Już te odpowiedzi na pytania wskazują wyraźnie, że do dzisiaj lustracja, która miała zapobiegać infiltracji agenturalnej w podstawowych ogniwach państwa polskiego, jak i dekomunizacja, czyli odsunięcie od władzy grupy ludzi, którzy winni są przestępstwom komunistycznym, przebiegają, mówiąc wprost, bardzo nieudolnie, konfliktując społeczność.

Dobrze to widać właśnie na przykładzie wspomnianych tutaj list, listy Wildsteina i listy poprzednika obecnego rzecznika, sędziego Olszewskiego, tak zwanej listy Nizieńskiego. Chodzi mi o to, że poznaliśmy nazwiska znajdujące się na tych listach, ale wiele z tych osób czuje się poszkodowanych i, dodam, z pewnością są one ofiarami bezpieki, a nie jej tajnymi współpracownikami.

Dlatego tak ważnym problemem, który należy rozwiązać, jest właśnie kwestia realizacji prawa lustracyjnego w Polsce. Mamy Sąd Lustracyjny, mamy rzecznika interesu publicznego, jest wre-

ście Instytut Pamięci Narodowej, są ustawy, są rozporządzenia, są zatrudnione sztaby ludzi, ale skuteczność działania tych instytucji pozostawia wiele do życzenia.

Przypomnę, nie po to, żeby panu to wytknąć, że właśnie rzecznik interesu publicznego, sędzia Włodzimierz Olszewski, świadomie czy nie, zatrudnił w swoim biurze byłego pracownika służby bezpieczeństwa, który dawniej zajmował się niszczeniem akt, a teraz rzekomo miałby je chronić. Chodzi o to, czy ze względu na takie i podobne „pomyłki”, afery związane ze służbami specjalnymi, społeczeństwo nie ma prawa powiedzieć, że Polską nadal rządzi komunistyczna agentura.

Lustracja i dekomunizacja są konieczne. Dlatego w Sejmie jest już projekt Prawa i Sprawiedliwości zakładający wprowadzenie dużych zmian w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej. Te zmiany są konieczne, zwłaszcza po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w wyniku którego każdy ma wgląd w swoje materiały znajdujące się w IPN. Stąd obecna lustracja polegająca na składaniu oświadczenia lustracyjnego utraciła sens. Przypomnę, że właściwie każdy może teraz przejrzeć swoje akta, a potem napisać, że był lub nie był współpracownikiem SB. Dlatego, aby w Polsce można było przeprowadzić pełną lustrację, należy zmienić mechanizm ustawy.

Projekt nowej ustawy o IPN nawiązuje do doświadczeń po części niemieckich, po części czeskich i polega na tym, że pewnej określonej grupie osób ujawnia się dokumenty archiwalne i na tej podstawie dokonuje się analizy, czy dana osoba była współpracownikiem, czy nie. Dopowiem, że ujawnianie obecnie wszystkiego wszystkim, tak jak chcą tego niektórzy politycy, jest właściwie tylko politycznym sloganem.

Generalnie chodzi o poddanie czyjejś współpracy ocenie opinii publicznej, a więc, przynajmniej tak jak mówi projekt ustawy, nie chodzi o to, by czyjaś współpraca z SB była karana sądownie, ale chodzi o to, by ta wiedza stała się jawna, stała się publiczna. By nie było sytuacji, że adwokat, który dwa razy w życiu był na rozmowie z SB i nic ważnego jej nie przekazał, ale nie przyznał się do tego w oświadczeniu, tracił mandat do wykonywania zawodu, a jego kolega, który kilkanaście lat donosił na kolegów i przyznał się, mógł dalej pracować w zawodzie zaufania publicznego. Właśnie taki osąd społeczny ma być tą podstawową karą.

Projekt ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej domaga się, przypomnę, upublicznienia nazwisk osób zarejestrowanych w zespole ewidencyjnym tajnych współpracowników, a także rozszerzenia katalogu osób podlegających lustracji. Dzisiaj, jak wiemy, są to członkowie rządu, posłowie, radni, prawnicy, funkcyjni mediów publicznych. Należy dopowiedzieć, że w projekcie tej ustawy jest też restrykcja: ujawnieni agenci

(senator Cz. Ryszka)

przez dziesięć lat nie będą mogli pełnić funkcji publicznych. Obecnie karani zakazem pełnienia tych funkcji są tylko ci, którzy ubiegając się o nie, skłamali w oświadczeniu lustracyjnym.

Już tutaj wspomniano, że projekt ustawy likwiduje Sąd Lustracyjny i urząd rzecznika interesu publicznego. Być może jest to za daleko idąca zmiana. Być może ten urząd powinien znajdować się w pionie IPN i być jeszcze bardziej rozbudowany. Ale skoro te procedury lustracyjne zostają przeniesione do Instytutu Pamięci Narodowej, to byłoby to rozwiązanie logiczne. To IPN stwierdzi, czy dana osoba jest zarejestrowana w zespole ewidencyjnym tajnych współpracowników, czy nie, w jakim charakterze i co z tego wynika. Od wszystkich decyzji IPN będą służyły odwołanie bądź skarga do sądu powszechnego i tutaj słusznie już padały uwagi, że ten pion lustracyjny w sądach powszechnych musiałby zostać jakoś wyróżniony. I ten właśnie projekt ma z jednej strony gwarantować realizację interesu publicznego, a z drugiej zapewnić pełną transparentność praw osób, które będą podlegały lustracji.

Ktoś powie, że ten projekt zmiany w tej ustawie jest przewróceniem do góry nogami ustawy o IPN, bo chodzi o przemianę tej instytucji, tej placówki naukowo-badawczej w urząd lustracyjny. Ale przecież IPN, na przykład ujawniając współpracę kilku kapłanów ze służbą bezpieczeństwa, stał się faktycznie urzędem lustracyjnym. Chodzi więc o to, żeby IPN czynił to właśnie na mocy ustawy, by postępowania były prowadzone szybciej, skuteczniej i, co ważne, z odpowiednim oprzyrządowaniem. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wnosząc oczywiście o przyjęcie tej informacji jako bazy danych dotyczących pracy instytutu, nie można nie wspomnieć o roli Senatu w rozpoczęciu procesu ujawniania prawdy o okresie przed 1989 r., a to jest prawda, której skutki trwają do dzisiaj.

Otóż proszę pamiętać, że w roku 1991 Senat podjął uchwałę wzywającą do dobrowolnej lustracji kandydatów przed pierwszymi pełnymi, niezależnymi wyborami po 1989 r. do Sejmu i Senatu. I jest to uchwała, która powinna być, jak mi się wydaje, wyznacznikiem tego, czego dzisiaj mamy spodziewać się po rozwiązaniach legislacyjnych. Doświadczenia tych wszystkich lat pokazały, jak wnioski z tego dyskusowania o sposobie ujawniania pełnej prawdy o tamtych czasach

będą wpływały na jakość życia politycznego w Polsce i usuwały konflikty związane z manipulowaniem informacją.

Nie będę tutaj pokazywał ani zasług, ani mankamentów, ale na pewno trzeba powiedzieć, że to wówczas został sformułowany pogląd o lustracji jako procesie pełnym. Trzeba też przypomnieć, że spośród dwudziestu ośmiu wet prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, którego nie bez podstaw nazywam wielkim niwelatorem pracy parlamentu polskiego kadencji awuesowskiej, tylko jedno zakończyło się niepowodzeniem, a mianowicie dotyczące ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Tego też w zamyśle Aleksandra Kwaśniewskiego miało nie być jako przeszkody w cementowaniu układu postokrażłostołowego.

To, że później podcinano budżet, podcinano korzenie, że była niechęć do Instytutu Pamięci Narodowej i jego roli, że była chęć zepchnięcia go czy oczernienia jego działalności, jest faktem. Ale faktem jest również to, że ustawa, z którą mamy do czynienia dzisiaj, jest niezadowolającym nikogo kompromisem. Jest to projekt posła Pęka forsonowany przez PSL w okresie, kiedy tak naprawdę ten układ, którego większość jest dzisiaj reprezentowana w Sejmie i w Senacie, układ postsolidarnościowy nie miał wiele do powiedzenia. Stąd te mankamenty, które dały o sobie znać, i stąd ta dalsza manipulacja w ramach tej ustawy. Nie będę wskazywał przykładów tego, bo są one paniom i panom senatorom doskonale znane.

Trzeba jeszcze powiedzieć o jednym, o tym, co jest dorobkiem, bo jest i dorobek związany z polską konstytucją, którą chcemy zmieniać, ale której pewnych plusów nie można negocjować. Są to podstawowe zasady, którymi kierował się redaktor Wildstein, ujawniając to, co prawo pozwalało mu ujawnić, a mianowicie informację o samych teczkach, nie o ich zawartości, informację, która powinna być powszechna. To wtedy, w 1991 r., reprezentowałem pogląd, który dzisiaj potwierdziło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, a mianowicie pogląd, że każdy, kogo dotyczy informacja zawarta w teczkach, powinien mieć do niej dostęp, zanim zostanie ona upubliczniona, i powinien mieć możliwość skomentowania tego tak, iżby to, co mówi funkcjonariusz, i to, co mówi kontakt operacyjny, któremu często już przypisuje się rolę tajnego współpracownika, świadomego, bo tak mówi ustawa i tak sformułowaliśmy wówczas ten wymóg, świadomego tajnego współpracownika... Chodzi o to, żeby każdy mógł zająć stanowisko wobec tych materiałów w ten sposób, żeby nie było dalszej manipulacji w postępowaniach, czy przed sądem lustracyjnym, czy w ramach postępowań ujawniających te informacje. Jest to prawo wynikające z podstawowych praw człowieka, spetryfikowanych w aktu-

(senator P. Andrzejewski)

alnej konstytucji, prawo pełnego dostępu do informacji o każdym z nas, prawo osób, którym zakładano teczki, a bardzo często zakładano je najpierw kandydatom czy kontaktom operacyjnym po to, żeby właśnie przekształcić ich drogą pewnej manipulacji w tajnych współpracowników.

Trzeba jeszcze powiedzieć o wielkiej manipulacji, która została dokonana nie bez udziału, jak podejrzewamy, obcych służb działających na terenie Polski, manipulacji związanej z przeredagowaniem teczek po roku 1986, wtedy, kiedy z Moskwy przyszło już przyzwolenie na inny stosunek do opozycji w Polsce i kiedy służby specjalne pierwsze zaczęły szykować tak zwaną depaginację, zmianę stron i numeracji stron. IPN jest chyba dopiero przed weryfikowaniem tych materiałów jako materiałów częściowo spreparowanych po roku 1986 – nie przypadkiem mówię tu o roku 1986.

Przed nami jest więc ogromna praca zmierzająca do przywrócenia pełnej informacji o nas samych. To ma oczyścić Polskę. Ta mętna woda informacji została – tak twierdzą, taki reprezentuję pogląd – po 1989 r. celowo przygotowana, zaprogramowana po to, żeby społeczeństwo podzielić i żeby utrudnić wyzwolenie się od tego bagażu, który został nałożony na stosunki międzyludzkie, na zaufanie ludzi do siebie, przez system, który jest już historią, odszedł do przeszłości, ale którego skutki trwają do dzisiaj. Dlatego też, patrząc z nadzieją na projekty legislacyjne Prawa i Sprawiedliwości, apelowałbym o ich zaakceptowanie wtedy, kiedy będziemy już sensu stricto tworzyć prawo obowiązujące w tym zakresie. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Rzeczniku!

Zarówno dyskusja, jak i informacja podana przez pana rzecznika, odbiegły trochę od ścisłego tematu – zarówno w dyskusji, jak i w wypowiedzi pana rzecznika, w odpowiedzi na pytania, pojawiły się na przykład elementy dyskusji nad nowymi rozwiązaniami ustawowymi w kwestii lustracji – zatem moja wypowiedź też będzie bardziej ogólna.

Życie polityczne, życie publiczne musi być oparte na prawdzie i jawności. Elementem tej

prawdy i jawności jest także ujawnienie zarówno osób, które współpracowały z tajnymi służbami, osób, które tworzyły te tajne służby, jak i materiałów, które zostały przez te osoby spreparowane.

Ja, chociaż jestem historykiem, nigdy nie zajmowałem się archiwami IPN, ale czytając rozmaite opracowania na ten temat, napotkałem kilkakrotnie informacje, że zasoby archiwalne poszczególnych urzędów – Służby Bezpieczeństwa, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych itd. – były kopiowane i przekazywane do „centrali” w Moskwie, że wszystkie tajne służby państw komunistycznych, państw Układu Warszawskiego, wymieniały się tymi informacjami. Może w mniejszym stopniu wymieniały się między sobą, bo z tym było różnie, ale na pewno udostępniały te informacje głównym decydentom bloku sowieckiego, czyli władzom komunistycznym w Moskwie.

Jednym z podstawowych argumentów, ale nie jedynym argumentem za tym, aby te materiały i te dane były jawne, jest to, aby uniemożliwić szantażowanie osób zaangażowanych w życie polityczne Polski. Pamiętajmy, że działalność tych tajnych służb skończyła się dopiero w 1990 r., minęło dopiero szesnaście lat. Ludzie, których te materiały dotyczyły, ludzie, którzy byli tajnymi współpracownikami aparatu represji w latach PRL, są i będą czynni politycznie jeszcze przez wiele lat. Bezpieczeństwo państwa wymaga, aby te dane i te osoby zostały ujawnione.

Wydaje mi się, że czymś zupełnie innym niż podstawowa konstatacja – ta konstatacja, że nie można tych materiałów trzymać w ukryciu, licząc naiwnie na to, że to, co ukryte nie szkodzi – jest dyskusja o tym, w jaki sposób powinien przebiegać proces lustracyjny. W moim odczuciu zakres jego jawności jest stanowczo za mały. Ciągłe jeszcze tej wiedzy tajemnej i ukrytej jest znacznie więcej niż tego, co jest dostępne – a to powinno być historykom, dziennikarzom, uczestnikom życia publicznego, a także zwykłym obywatelom po prostu dostępne. Dlatego myślę, że czeka nas, wcześniej czy później, konieczność prac ustawodawczych nad usprawnieniem tego procesu i nad ustawowym zapewnieniem jawności dokumentów dawnego aparatu represji.

I jeszcze jedna, drobna sprawa. W dyskusji, w pytaniach pojawił się wątek fałszowania dokumentacji przez służby bezpieczeństwa czy dużej niewiarygodności tej dokumentacji. Ja nie zajmuję się tym zawodowo, ale czytam wiele na temat prac Instytutu Gaucka w Niemczech i częściowo na temat podobnych instytucji w innych krajach i muszę przyznać, że nie spotkałem się z informacją, aby aparat represji fałszował dane, które tworzył do własnego użytku, aby fałszował kartoteki, fałszował doniesienia własnych, tajnych współpracowników. Z tego, co wiem, nawet

(senator P. Alexandrowicz)

w najdoskonalej zbadanych archiwach niemieckich takich przypadków praktycznie nie odkrywano. Dlatego też nie wiem, czemu w Polsce jest rozpowszechniane takie zdanie, że te materiały Służby Bezpieczeństwa były nagminnie fałszowane, że często są niewiarygodne. One mogą zawierać nieprawdziwe dane, bo oczywiście tajny współpracownik mógł powiedzieć coś, co nie było prawdą – to jasne, każdy z tych donosów mógł być przez tajnego współpracownika przeinaczony – ale nie wydaje mi się, żeby te materiały jako takie, te olbrzymie archiwa, były tworzone na potrzeby jakichś przyszłych historyków, na czas po ewentualnym przełomie, którego przecież w latach siedemdziesiątych czy na początku lat osiemdziesiątych nikt w tamtych służbach się nie spodziewał. Przypominam tu słynny cytat: „Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy.” (Okłaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Mieczysław Augustyn.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Powiem bardzo krótko. Platforma Obywatelska jest, jak państwo wiecie, bardzo mocno za tym, ażeby – przeciwdziałając różnym manipulacjom, przeciekom, mętnej wodzie i temu wszystkiemu, do czego odnosiły się te użyte tu określenia – rozszerzyć zakres dostępu do archiwów IPN. Bo każdy z nas ma prawo wiedzieć, co na jego temat tam jest i czy w ogóle cokolwiek jest.

Jeśli miały miejsce takie fakty, o których mówił pan senator Andrzejewski, i jeżeli miały miejsce takie fakty, jak podane w informacji będącej przedmiotem naszych dzisiejszych obrad, fakty wskazujące na to, że wiarygodność tych materiałów – może nie w dużym stopniu, ale zawsze w jakimś – może być kwestionowana, to powinniśmy, pracując za niedługi czas nad zmianą ustawy, pamiętać o zasadzie domniemania niewinności. Nie może być tak...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Przy wyborze na stanowiska publiczne? Przecież to jest szaleństwo.)

Nie może być przecież tak, Panie Senatorze Romaszewski, żeby ktokolwiek był wyłączony spod działania tej zasady. To jest oczywiste, prawda? Dla prawnika na pewno.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To ja w tej sytuacji zapiszę się...)

Dlatego myślę, że trzeba pamiętać o tych instytucjach, które będą stwarzały dla obywateli szansę wypowiedzi w swojej sprawie, będą stwarzały szansę ustosunkowania się do tych materiałów, tak aby nie było cienia wątpliwości, że oceniamy ludzi zgodnie z prawdą. Ale zgoda co do tego, że ten proces powinien być przyspieszony, że to powinien być proces na znacznie szerszą skalę niż do tej pory. Myślę, że jeżeli o te dwie sprawy zadbamy – o poszerzenie jawności i o rzetelną ocenę tych materiałów, które muszą mieć charakter dowodowy – to wtedy na pewno ta lustracja i dekomunizacja przyniosą oczekiwane przez nas wszystkich skutki.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Stanisław Piotrowicz.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie zamierzałem zabierać głosu, ale przebieg dyskusji sprowokował mnie do tego.

Otóż okazuje się, że mija szesnaście lat, a w Polsce, póki co, tak na dobrą sprawę lustracji nie przeprowadzono. Stale podnoszą się takie same głosy: żeby tylko kogoś nie skrzywdzić. A ja pytam, dlaczego zawsze dyskusje zaczynamy od tej samej strony, od strony kontrowersji, tego, czy ktoś tam współpracował, na ile współpracował... Minęło szesnaście lat, a my ciągle nie wiemy, kto w tych służbach był. Dlaczego tego do tej pory nie opublikowano? Kto wykonywał tę czarną robotę? Dlaczego tego do tej pory nie ujawniono? Dlaczego do tej pory nie ujawniono tych, dla których te służby pracowały? Oni są czyści, chodzą w aureoli niewinności, bo przecież ich nigdzie na listach nie znajdziemy, oni nie byli współpracownikami, bo to dla nich te służby pracowały. I ci ludzie do niedawna zajmowali, a sądzę, że jeszcze dziś w dalszym ciągu zajmują eksponowane stanowiska państwowe i stanowiska w biznesie. Pytam: dlaczego nie zaczniemy od tej strony, od ujawnienia funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, ujawnienia tych, dla których te służby pracowały? Później trzeba by ujawnić przypadki ewidentnej współpracy, te niekontrowersyjne. A na koniec zostawmy sobie tych, co do których nie wiadomo, czy współpracowali, czy nie współpracowali – i tu rzeczywiście możemy zachować dużą dozę ostrożności, żeby nikogo nie skrzywdzić. Ale my zawsze lustrację zaczynamy od strony tych kontrowersji i wtedy pojawiają się

(senator S. Piotrowicz)

protesty. Ja myślę, że to też chyba nie przypadek, iż stale nasza uwaga jest odwracana i kierowana właśnie w tę drugą stronę – to po to, by storpedować lustrację, by mimo upływu szesnastu lat nie została ona w Polsce przeprowadzona. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią senator Annę Kurską.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym przybliżyć państwu nasze zmagania o to, ażeby IPN działał jak najlepiej.

W ubiegłej kadencji sytuacja była taka, że ustawicznie czynione były zamachy na IPN, co roku ograniczano budżet tak, żeby w końcu rzeczywiście już nie było jak i za co pracować. Ukoronowaniem wszystkiego była koncepcja byłego wicemarszałka Senatu, Jarzembowskiego, który proponował, żeby IPN w ogóle zlikwidować, a pieniądze na to przeznaczane i w ten sposób uzyskane przeznaczyć na budowę Świątyni Opatrzności Bożej, co w świetle tego, że wiadomo było, iż był on agnostykiem, było co najmniej kpina, skrytykowaną nawet przez Oleksego, a więc nawet w tych kręgach.

To już jest historia, na szczęście już tego nie ma i w tej chwili nikogo nie trzeba przekonywać, że w wypadku IPN chodziło tylko o prawdę, o nic więcej, żeby po prostu ludzie, którzy tego rodzaju kłamstwa lustracyjnego dokonali, nie zajmowali pewnych stanowisk.

W tej chwili z kolei chodzi o przyspieszenie prac z tym wszystkim związanych. I rzeczywiście, jak wspominał tu pan senator Piotrowicz, te prace zbyt wolno postępują. Czytamy w sprawozdaniu, że na przykład na sto sześćdziesiąt osiem zapytań udało się załatwić sprawę zaledwie części, rzecznik skierował do organów wymienionych w ustawie zapytania dotyczące czterech tysięcy dwustu osób, otrzymał odpowiedź dotyczącą trzech tysięcy pięciuset. To trwa już półtora roku i nadal niestety nie wszystko zostało wyjaśnione.

Tak że, krótko mówiąc, musimy się po prostu naprawdę, jak to się mówi potocznie, sprężyć, żeby te prace postępowywały tak, by ludzie, którzy nadal zajmują stanowiska i co do których wiadomo, iż rzeczywiście w minionych latach postępowali nie zawsze zgodnie z duchem etyki, po prostu tych stanowisk nie zajmowali. A dopóki się tego nie stwierdzi, dotychczasowy stan rzeczy będzie się utrzymywał. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos zabierze pan senator Zbigniew Romaszewski.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim muszę się całkowicie zgodzić z panem senatorem Alexandrowiczem, bo to, co się mówi, że te akta są całkowicie sfalszowane, zamętnione, że w ogóle się z nimi różne rzeczy działy, to oczywiście jest mit. Te akta są po prostu robione tak, jacy są ludzie – błąd jest rzeczą ludzką, więc i w tych aktach bywają błędy.

Ale, proszę państwa, ja przeczytałem tych akt... bo ja wiem? Na mnie jest pewno około pięćdziesięciu tomów. Ja mam, proszę państwa, w ten sposób całą biografię napisaną: to wszystko było, było, było! Jest tylko jeden problem z tymi aktami, proszę państwa, otóż trzeba wiedzieć, jak oceniać źródło, w jakim celu to było pisane. No, ja biorę na przykład akta KOR, których jest trzydzieści dziewięć tomów, i czytam: ten się klócił z tym, ten się klócił z tamtym, ten to, ten śmo, ten tamto, ten siamto... I wszystko to prawda, tak, tak było! Tylko że gdyby rzeczywiście zachodziły tak głębokie konflikty, jak oni to przedstawiali, to po prostu my byśmy nie istnieli nawet przez trzy miesiące. A przecież myśmy przetrwali cztery lata! A tego już się z tych akt nie wyczyta. Wyczyta się, że Adam Michnik nie znosił Antka Macierewicza, Antek Macierewicz nie znosił Adama Michnika – tak, to się wyczyta. Ale na przykład tego, że gdyby któremuś działa się krzywda i że gdybym zadzwonił do tego drugiego, to on natychmiast również stanąłby w jego obronie, to się z tych akt nie wyczyta. Bo one były pisane w pewnym określonym celu! A błędy i zafalszowania są rzeczą ludzką. No, poszli sobie ludzie na piwo. Mieli pilnować, ale poszli na piwo. W związku z tym piszą protokół, że do godziny 22 pilnowali, no a ktoś wyszedł, powiedzmy, o godzinie 21 i nikogo nie było. Itd., itd. Tam nawet różne śmieszne rzeczy się pojawiają. No więc tak to jest z tą wiarygodnością tych akt. Oczywiście te akta są dziurawe, na dodatek jest ich strasznie dużo i ja już wcale nie jestem pewien, czy do wszystkich do tej pory dotarliśmy, i nie wiem, czy inne kiedykolwiek się pojawiają, czy nie. Na przykład w moich aktach w ogóle nie ma nic o całej działalności związanej z zagranicą – to widocznie gdzieś wyjechało, po prostu gdzieś wyjechało i przy jakiejś okazji zostało albo zniszczone, albo gdzieś leży. To więc tyle, jeżeli chodzi o wiarygodność tych materiałów. One po prostu wymagają oceny.

Proszę państwa, teraz kwestia oceny prawnej. Bo tu się ciągle powiada: ocena prawna, ocena

(senator Z. Romaszewski)

prawna, ocena prawna. Proszę państwa, te akta wymagają przede wszystkim oceny eksperckiej. Oceny eksperckiej ludzi, którzy dobrze wiedzą, jak to było i potrafią to odczytać. I nikt mnie nie przekona, że ocena prawna tych akt, bez głębokiej znajomości tego, co było, może do czegoś sensownego prowadzić. Tak, te wypowiedzi, że nas mają sędzić specjaliści z IPN. No to jest, proszę państwa, również fałsz, bo ci specjaliści z IPN o tym, jak funkcjonowała opozycja, jak funkcjonowała Służba Bezpieczeństwa, wiedzą znakomicie, ale to znakomicie więcej niż ci prawnicy, którzy to będą sędzić. To się wielokrotnie okazuje. To się okazuje wtedy, gdy na przykład wezmą państwo książkę pana Gontarczyka, który publikuje akta sprawy tak zwanego Świętego, czyli naszego byłego senatora Jurczyka. Po czym ukazuje się orzeczenie i okazuje się, że tym razem Sąd Najwyższy poszedł na całość. Tak jak powiada, że nie wyrokuję w sposób ostateczny, tak tu jest wyrok, i jest wyrok stojący w totalnej kolizji z przedstawionym materiałem. Można się na różnych rzeczach opierać. Ale jeszcze na dodatek wersje przedstawiane przez „Świętego” były całkowicie różne. Każdemu opowiadał co innego. Sąd Najwyższy uznaje, że nie był kłamcą lustracyjnym.

Jaki więc mieć do tego stosunek? Chcę powiedzieć po prostu jedną rzecz: tu w jakiś sposób został utracony autorytet. Myśmy utraciliśmy w gruncie rzeczy autorytety, które w sposób obiektywny, bezstronny potrafią oceniać. I wydaje mi się, że w tej chwili można jedynie powiedzieć: niech mówią same dokumenty. Ale czy mogą mówić same dokumenty, czy też jest potrzebny jakiś proces sądowy? Proszę państwa, w moim przekonaniu jednak tak. Ja sam znam niedużo, jakieś siedem, osiem przypadków ludzi, którzy po podpisaniu oświadczenia o współpracy przychodzili potem, mówili: ja wczoraj podpisałem. I w związku z tym zrywali kontakty. Podpis leżał i leży w tych aktach, oni natomiast przestawali się kontaktować. O Boże, proszę państwa, przecież taka przygoda spotkała również Mirka Chojckiego, jednego z czołowych działaczy opozycji. Tyle że w komunikacie KOR jest napisane, że wymuszono, że podpisał, że to... W związku z tym o niczym nie ma mowy, prawda? Takie sytuacje też były. No i teraz komu można, jeżeli nie mamy instancji sądowej, złożyć tę relację, że to jest fakt powszechnie – bo ja wiem, w kręgu opozycyjnym, w kręgu, którym interesowało się SB – znany, że to właściwie nie był agent. A zatem, proszę państwa, tu są pewne problemy.

No cóż, ale ja muszę państwu powiedzieć, że prace nad ustawą lustracyjną zaczynały się w tej izbie, w Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Jeszcze w 1990 r. prowadziliśmy te prace. Tutaj, w Senacie, została podjęta pierwsza chyba

inicjatywa przygotowania projektu ustawy, którą później byśmy nazywali ustawą lustracyjną. Temat stał się modny, tych projektów ustaw pojawiło się bardzo dużo, jednocześnie ugrupowania, powiedziałbym, postokrażęstołowe, robiły wszystko, ażeby te ustawy nie mogły wejść w życie. I w momencie, kiedy miało nastąpić to wszystko, to rozliczenie, pewne wyeliminowanie ludzi, ludzi, którzy kolaborowali, kolaborantów po prostu, ten okres właściwie został zaniedbany.

Teraz co do samej ustawy lustracyjnej. Tutaj się, Panie Senatorze, po prostu w pewnym sensie nie zgadzamy, bo ta ustawa, która powstała, jest oparta właśnie na zasadzie domniemania niewinności. No, proszę państwa, to jest zdumiewająca historia, że człowiek, który ma zająć stanowisko publiczne – publiczne! – który ma być najlepszy, najlepszy z najlepszych, jest wybierany na zasadzie domniemania jego niewinności. Proszę państwa, tak nikt nie postępuje! Tak nie funkcjonuje życie! Jak się kogoś ma wsadzić do więzienia, jak się kogoś ma skazać na karę śmierci, to jest zupełnie inna sprawa, to jest domniemanie niewinności. Ale tu wybieramy kogoś, kto ma być poza wszelkimi podejrzeniami – tak to powinno być.

Jak może funkcjonować państwo, które opiera się na zasadzie domniemania niewinności? Jak ono może w ogóle funkcjonować? Czy ktoś z państwa sobie wyobraża, że funkcjonujemy na zasadzie domniemania niewinności? No ten facet jest podejrzany, wobec tego z nim nie utrzymujemy kontaktów. Jak inaczej prowadzić biznes? Każdy normalny prywatny człowiek wie, że ten jest wiarygodny, a ten nie jest wiarygodny. I nie domniemywa niewinności, tylko zachowuje ostrożność! I nagle okazuje się, że państwo ma funkcjonować na zasadzie całkowicie sprzecznej z możliwością realnego funkcjonowania. Jak takie państwo ma funkcjonować? To jest przedłożenie interesu poszczególnej jednostki ponad interes państwa. Takie państwo, państwo złożone z takich jednostek, nie może funkcjonować. Jeszcze raz podkreślam, że tu chodzi o obsadzenie podstawowych stanowisk w państwie. No jakoś musimy to państwo bronić. To jest nasz interes wspólny. Proszę państwa, nigdzie na świecie czegoś takiego nie ma, takiego pomysłu, żeby stosować procedurę karną w postępowaniu przy obsadzaniu stanowisk publicznych. Czegoś takiego nie ma! No bo każdy uważa, że jeżeli coś tam jest niewyrażonego, to trudno, tak się temu panu ułożyło w życiu, ale to nie jest dobrze. A my, proszę państwa, nie. My domniemywamy niewinność.

Sprawa FOZZ. Są oskarżenia, dziesięć lat trwa proces, chyba już nawet więcej. W międzyczasie jest afera w Nisku, jest afera w banku w Stalowej Woli, jest afera ART.-B, jest afera z zamówieniami publicznymi dla wojska. Bohaterowie tych procesów dalej działają spokojnie, z domniema-

(senator Z. Romaszewski)

niem niewinności. Dostają zamówienia publiczne. Proszę państwa, no jak można funkcjonować na tej zasadzie? Jak to państwo ma się przed tym bronić? Istnieje pewna granica, którą jest po prostu pewne bezpieczeństwo i pewien interes państwa. Ja bym chciał państwu na to zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Krzysztof Piesiewicz. Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślałem, że to będzie tylko sprawozdanie. Ta rozmowa czy też ta dyskusja poszła jednak takimi ścieżkami, że chcę się troszeczkę do niej ustosunkować. Muszę powiedzieć, że z ogromnym zainteresowaniem wysłuchałem wystąpienia pana senatora Romaszewskiego. Prowadziłyśmy polemiki, ale wydaje mi się, że jesteśmy gdzieś bliżej, tylko pewne pojęcia są nieopisane. To magiczne pojęcie *in dubio pro reo*, domniemania niewinności, nie jest takie groźne w tym wypadku, bo można to nazwać inaczej. Można to nazwać rozłożeniem ciężaru dowodu. Ale zaraz będę o tym mówił.

Najpierw poruszono tutaj problem wartości materiałów archiwalnych IPN w kontekście opisu pewnych faktów czy historii. I to jest prawda, to wszystko, o czym mówił pan senator Romaszewski. Macierewicz, Michnik itd., ktoś wyszedł, ktoś przyszedł, niedopisane, konflikty. Nie jest natomiast napisane to, że współpracowali dla pewnej sprawy. Czyli to jest tak zwana prawda i półprawda, albo i nieprawda. Ponieważ się odwołałyśmy do własnych dokumentów, to ja miałem okazję w tym roku zajrzeć do swoich teczek. I chcę powiedzieć, że materiały w mojej teczce urywają się na roku 1984 r. i tego, co najbardziej by mnie interesowało, nie ma. Teczka jest doprowadzona do 1984 r.

Ale chcę państwu dać przykład jak to będzie, kiedy ktoś zajrzy do mojej teczki za dwadzieścia, trzydzieści lat. Moja teczka rozpoczyna się od raportu niejakiego pułkownika Ochocimskiego, raportu z rozmowy ze mną na ulicy Rakowieckiej w Warszawie. Muszę powiedzieć, że podstawowe pytanie było takie: co pan robił 3 maja? Bo mieli jakieś moje zdjęcia z jakiejś demonstracji. I muszę powiedzieć, że pan pułkownik Ochocimski ten swój raport z rozmowy ze mną na ulicy Rakowieckiej w miarę rzetelnie spisuje. W miarę rzetelnie, to znaczy nie wszystko, bo to, co mówiłem, to oczywiście była płatanina różnych zmyślonych

i prawdziwych rzeczy, mówionych po to, żeby omijać to, co było dla mnie niebezpieczne. Ale jak ktoś to będzie czytał za dwadzieścia pięć lat, to zapyta: a jak Piesiewicz znalazł się na Rakowieckiej? Zadzwoił? Prosił o wizytę? Umówił się na kawę? Błagał od tygodni, żeby tam się dostać i porozmawiać? Tego tam nie ma. A Piesiewicz się tam znalazł, ponieważ przyjechano w nocy, w obecności dwóch funkcjonariuszy zabrano go do Fiata 125, przez pewien czas trzymano mu ręce o, tak, w metalowych obwódkach, i zawieziono na Rakowiecką. I tam rozpoczęto kilkugodzinną rozmowę.

A więc to jest prawda, ale też i nieprawda. Na tym polega tak zwana wartość historyczna tych dokumentów – teraz. Naprawdę nie dyskutujemy tu, na tej sali, już od piętnastu lat, nad tym, czy ujawnić nazwiska ubeków, czy ujawnić nazwiska łobuzów, czy ujawnić nazwiska tych, którzy łamali charaktery, którzy szantażowali, którzy byli draniami z dystynkcjami oficerów służb polskich. Nie. To jasne. To trzeba raz wreszcie zrobić, przeciąć, opublikować nazwiska: kto tam pracował itd. Nie dyskutujemy na przykład nad kazusem jednego z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, historyka, który będąc na studiach, sam się zgłosił i przez lata wyprodukował wagon dokumentów i donosów na studentów, pracowników naukowych itd. To jest oczywiste. Ale tam, gdzie pojawiają się problemy łamania przyzwoitych ludzi, tych, którzy coś podpisali i później nic nie robili, to jest problem: oni mają prawo się oczyścić. To przede wszystkim. Mają prawo mieć ten sąd.

I ja nie neguję tego, że specjaliści w IPN dają pierwszą opinię. Tak, oni się na tym znają, oni w tym siedzą i pracują. Ale czy dzisiaj jest inaczej? Przecież rzecznik interesu publicznego, w związku z podpisaniem deklaracji, która wymagana jest z mocy ustawy, zgłasza wniosek po to, żeby otrzymać ten certyfikat: czy coś jest, czy nie. Żąda nawet tych papierów, prawda? A więc mniej więcej tak to się odbywa. Chodzi tylko o to, i tu mogę powiedzieć, że do końca, dopóki będę senatorem, nie zgodzę się na jedno, na to, żeby ciężar dowodu nie spoczywał na takim urzędzie jak rzecznik interesu publicznego, tylko spoczywał na tym, jak przyjdzie z IPN zaświadczenie: byłś TW.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Takie nie przyjdzie.)

No, ale będzie pytanie. Będzie pytanie. Jeżeli oni mają wydawać opinie, to ciężar dowodu... Ja nie mogę udowodniać... Ktoś nie może udowodnić, że nie był. Trzeba mu udowodnić, że był. Ja o tym mówię. Mnie o to chodzi, żeby był organ, gdzie mógłbym przyjść i powiedzieć: nie byłem, zaprzeczam.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jawność dokumentów.)

(senator K. Piesiewicz)

Jawność dokumentów – następny problem. W jakim zakresie, Panie Senatorze? W jakim zakresie jawność dokumentów?

(Senator Piotr Andrzejewski: Zainteresowany przyjdzie.)

Ja uważam, że osoba posiadająca status pokrzywdzonego powinna, tak jak jest w Niemczech, decydować o tym, czy to ma mieć charakter publiczny, czy nie. Ja na przykład całkowicie zgadzam się z takimi zachowaniami, z tym, że kiedy następuje odtajnienie tajnych współpracowników, czyli donosicieli, ktoś, kto ma status pokrzywdzonego, ma prawo te nazwiska ujawnić. Ale to on powinien to robić. I on powinien mieć prawo ujawnić fragmenty swojej teczki, ponieważ tego wymagają zasady opisane w konstytucji itd., itd. A więc wydaje mi się, że ta dzisiejsza dyskusja, która wyszła poza przedmiot posiedzenia Senatu, jest dobra, ponieważ, myślę, następuje zbliżenie stanowisk. Chodzi tylko o to... Żeby patetycznie zakończyć, i proszę mnie dobrze zrozumieć, przypomnę, że za życia Jana Pawła II odbywał się wielki proces czyszczenia pewnych, nazwijmy to delikatnie, szarych okresów z życia kościoła: inkwizycji. Jan Paweł II, zabierając głos na finalnym posiedzeniu tego wielkiego procesu, powiedział tak: chodzi tylko o to, żeby dochodzenie do prawdy było prawe. I tylko o to dzisiaj chodzi: żeby nikogo poprzez ten słuszny mechanizm nie postawić w takiej sytuacji, że będzie bezradny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Paweł Michalak.

Po raz drugi, Panie Senatorze?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Wniosek formalny, Panie Marszałku.)

Bardzo proszę, wniosek formalny ma pierwszeństwo.

Panie Senatorze Michalak, proszę jeszcze chwilę zaczekać.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku, moja propozycja szłaby w tym kierunku, żeby dzisiejszą dyskusję na ten temat zamknąć. A ja zobowiązuję się, także w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, że po świętach zorganizujemy konferencję na ten temat z udziałem różnych osób, które będą mogły się na ten temat wypowiedzieć. (Oklaski)

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozumiem, że jest to wniosek o zamknięcie listy mówców?)

Tak jest.

(Głos z sali: No, ale ja mam prawo być przeciw.)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Jeśli można...

(Głos z sali: ... zamknięcie listy mówców.)

(Głos z sali: Właśnie jestem... A, listy mówców, tak?)

Jeśli można, to ja zadam następujące pytanie.

Do głosu zapisali się jeszcze senatorowie: pani Elżbieta Więclawska-Sauk, pan Władysław Sidorowicz i pan Włodzimierz Łyczywek. Czy są jeszcze osoby, które będą chciały zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Jeśli państwo nie będziecie się sprzeciwiać, to uznam, że na tym lista mówców będzie wyczerpana. Nie widzę sprzeciwu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Za sprawą tego, co powiedzieli Zbyszek Romaszewski i pan senator Piesiewicz, ja też postanowiłem zabrać głos, bo, nie wracając już specjalnie do historii, chcę podnieść pewien problem.

Na podstawie indywidualnych dokumentów, które dostaliśmy z IPN, ujawniła się oto pewna ciekawa historia. Po wprowadzeniu stanu wojennego Służba Bezpieczeństwa przygotowała, przynajmniej w naszym regionie, zastępczy zarząd regionu. I na podstawie dokumentów... Co prawda nazwiska były wymazane, ale nie było problemu, żeby tożsamość tych ludzi odcyfrować. Te nazwiska znam. Co ciekawe, one nie pojawiły się na liście Wildsteina, tak jakby ci ludzie nie byli tajnymi współpracownikami.

Mamy więc oto problem: ludzie, którzy funkcjonują w życiu społecznym, ewidentnie darzeni byli specjalnym zaufaniem Służby Bezpieczeństwa, bo figurowali – ja nawet wiem, kto miał być moim następcą w tym zarządzie regionu, szefem regionu itd., itd. – bo byli wyznaczeni na wszystkie funkcje. I teraz jaki zakres dokumentów ujawnić? W tej chwili ja stoję przed problemem, czy po dwudziestu pięciu latach ujawnić te nazwiska. Ale to ja mam taki osobisty dylemat, bo wiadomo, że tych ludzi dotkną w środowisku pewne istotne konsekwencje – to jest oczywiste. A jednocześnie w mieście, obok mnie, funkcjonują współpracownicy Służby Bezpieczeństwa podwójnie negatywnie zweryfikowani, bo tam była taka formuła, że nie mają nawet moralnego prawa pracować w organach bezpieczeństwa, i oni są teraz funkcjonariuszami bankowymi, są bardzo wysoko w tej hierarchii bankowej postawieni. I to wszystko jest normalne. Stąd oczywiście

(senator P. Michalak)

rodzą się pytania. I tu powtórzę, że po tych siedemnastu latach nie potrafiliśmy rozliczyć peryelu i pewnie jeszcze długo będzie tak, że pozo- stanie ocena li tylko moralna.

Posłużę się może jeszcze jednym przykładem: tajny współpracownik, ujawniony zresztą dzięki współpracy kilku osób, przez którego kilku ludzi trafiło do więzienia, w tym jedna z dziewczyn na cztery i pół roku – taki wyrok dostała, potem wyjechała do Stanów Zjednoczonych – w tej chwili, jak się okazuje, jest nauczycielem historii i szanowanym człowiekiem w mieście niedaleko Koszalina. Oczywiście to zostało ujawnione, wywołało reperkusje w środowisku, ba, spowodowało bardzo poważną obronę przez eseldowskie, takie esbeckie środowisko, chodziło o to, jaką krzywdę mógł wyrządzić opozycji ten chłopak, który miał wtedy siedemnaście lat.

Reasumując, chcę powiedzieć, że myślę, iż cały czas będziemy stali przed dylematem, w jakim stopniu ujawnić te akta. Odpowiedzialność na pewno będzie ciążyła na każdym z nas, chodzi o to, jak głęboko, ile ujawnić z tych akt, do których mamy dostęp, sądzę jednak, że trzeba to robić, ponieważ w konsekwencji po dwudziestu pięciu latach ważna jest już nie kara, lecz ocena moralna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk.

Bardzo proszę.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wprawdzie nie miałam zamiaru zabierać głosu w tej dyskusji, ale słuchając jej, poczułam się do tego niejako moralnie zmuszona.

Otóż, proszę państwa, ja wróciłam do pracy w telewizji bodaj w roku 1991 czy pod koniec roku 1990. Chcę powiedzieć, ponieważ zajmowałam się sprawami społecznymi, a to jest ogromnie ważna społeczna sprawa, że wielokrotnie przygotowywałam duże godzinne programy na temat kolejnych wersji lustracji, bo było ich wiele, w sumie sześć projektów czy nawet więcej. Uczestniczyło w tych programach wielu, chyba połowa, może bez przesady, ale mnóstwo ludzi z Sejmu, z Senatu, między innymi także pan senator Romaszewski, świetnie to pamiętam. Proszę państwa, po tych programach były uruchomione telefony, telewizywiści mogli dzwonić i się wypowiadać. Jak państwo wiedzą, prowadzenie dialogu jest wtedy bardzo łatwe, człowiek się otwiera, wie, że ja go nie znam, w związku z tym mó-

wi to, co myśli. I to był świetny przekrój, te telefony doskonale świadczyły, pokazywały, co myśli społeczeństwo. A przecież my tę ustawę tworzymy przede wszystkim dla ludzi, prawda? Dlatego też uważam, że powinnam to powiedzieć.

Proszę państwa, otóż podczas tych szerokich dyskusji, już wtedy, na początku lat dziewięćdziesiątych, pojawiał się argument: tak, ale czy my możemy... Nie, proszę państwa, zmanipulowane papiery, najprawdopodobniej fałszowane, my nie możemy tego tak do końca odkryć, pokazać, prawda? Poza tym będą tacy ludzie, którzy się sami przyznają, więc może nie krzywdzić itd.

A teraz powiem państwu, jakie były wypowiedzi widzów. Powiedzieli tak: któryś z posłów mówił o tym, że papiery są fałszywe. Przepraszam, ale czy esbecy sami sobie te papiery fałszowali, czy oni sami siebie oszukiwali? No chyba nie! To po pierwsze. Po drugie, byli oburzeni tym, że w ustawie jest zapis mówiący o tym, że jeśli ktoś sam się przyzna, to jest już zupełnie niewinny. Ludzie mówili tak: proszę pani, czy to znaczy, że jeśli ktoś się przyznał – wiadomo, przyznał się ze strachu, bo może domniemywać, że i tak się wysypie, a skoro jest zapis, który go uniewinnia, to się przyznał – proszę pani, czy to jest moralne, żeby człowiek, który przedtem pełnił taką ohydną rolę, a potem się przyznał, od razu został aniołem i mógł pełnić każdą funkcję? Ja państwu tylko relacjonuję to, co mówili ludzie. Mówili także o tym, że absolutnie nie ma woli, żeby przeprowadzić autentyczną lustrację, tak, autentyczną lustrację. Mówili jedno: proszę pokazać te dokumenty, ludzie to sami oceniają. Jedna z osób powiedziała nawet w ten sposób: proszę pani, czy państwo, czy posłowie oceniają, myślą, że przed ekranem, przed tymi ekranami, na których można śledzić obrady Sejmu, siedzą, przepraszam za słowo, mówię kolokwialnie, sami debile, że oni nie potrafią tego ocenić? Znakomicie potrafią ocenić. Ludzie byli wręcz oburzeni asekuranctwem, asekuranctwem zawartym w przepisach tych ustaw.

Proszę państwa, teraz ja sama się z tym zetknęłam. Otóż, te papiery świadczą same za siebie, naprawdę. Powiem teraz o czymś innym. Otóż łódzkie SDP, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, zainicjowało kwestię sprawdzenia weryfikacji, które były prowadzone w związku z powołaniem stanu wojennego, i sprawdzenia tych komisji weryfikacyjnych. Na początku z ust samych weryfikatorów, co zresztą poszło do prasy, pojawiła się wersja, że wszystkie te papiery są spalone, przynajmniej w Łodzi. Wszystkie są spalone. Zrobiła się straszna afery i okazało się, że oczywiście są papiery. Ponieważ byłam wzywana na przesłuchanie do IPN w związku z tym, że byłam represjonowana, miałam okazję przeczytać te papiery. Proszę państwa, bez przesady, ja znałam to od środka, więc mogę te papiery zweryfikować. One są prawdziwe i one o wszystkim mó-

(senator E. Więclawska-Sauk)

wią! Ja już nie potrzebuję niczego więcej, ja widzę te papiery i wiem, przepraszam za kolokwializm, co było grane.

Dlatego chcę powiedzieć jedno. Im bardziej prosta, otwarta, skierowana do społeczeństwa będzie ta ustawa, jeśli damy ludziom możliwość sprawdzenia tego wszystkiego, mało tego, skończmy z tym, że ktoś się przyznał, ktoś się nie przyznał, ten może, ten nie może... Nie, tak być nie może. To musi być napiętnowane, ludzie muszą sami wyciągnąć z tego wnioski, bo mniej więcej taki, jak państwu króciutko zrelacjonowałam, był głos ludu. Telewizjowicze twierdzili, że nie ma absolutnie woli, były telefony, w których pytano o to, czego oni się boją.

Znowu chcemy się na to narazić? Nie. Musimy ludziom pozwolić popatrzeć, zobaczyć i wyciągnąć wnioski. I wtedy będzie to wyglądało tak, że ten parlament rzeczywiście pracuje na rzecz tego społeczeństwa. Chodzi o to, żeby to wszystko było jawne. Nie możemy stwarzać sytuacji, w której bronimy głównie tych, których możemy skrzywdzić, bo może coś tam było przekłamane. Bardziej się obawiamy o tych, którzy wówczas krzywdzili, niż o tych, którzy zostali skrzywdzeni i do tej pory pozostają skrzywdzeni. Ile znamy takich przypadków – sama znam, ale nie mogę o tym powiedzieć, bo papiery nie zostały ujawnione – że człowiek, który ewidentnie to robił, piastuje wysokie stanowisko, a człowiek, który został przez niego skrzywdzony, za przeproszeniem, ledwie wiąże koniec z końcem.

Skończmy z tą fikcją i udawaniem, że ciągle jest coś na rzeczy. Rozwińmy wreszcie, po tylu latach, tę sprawę jawnie, prosto, najprościej jak to można zrobić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos zabierze pan senator Włodzimierz... Przepraszam, Władysław Sidorowicz.

(Głos z sali: Władysław.)

Pan Władysław Sidorowicz, przepraszam.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zapowiedź osobnej konferencji na temat IPN, nie IPN, a może właśnie IPN, rozliczenia z przeszłością, wpływa na to, że zajmę się jednak może bardziej sprawozdaniem rzecznika.

Powiem może tak. Gdy słuchałem sędziego Nizieńskiego, to miałem wrażenie, że stoi przede mną trybun chroniący interesy publiczne. Nie wiem, czy tylko z temperamentu pana sędziego wynika to, że teraz bardziej miałem poczucie, iż

sprawozdanie dotyczy pewnej maszynerii administracyjno-biurokratycznej, pozbawionej czegoś takiego, czego rzecznik ma bronić. Przecież obrona interesu publicznego, o którym jednak pośrednio w dalszej części dyskusji mówiliśmy, polega na tym, że trzeba bronić instytucji państwowych przed ludźmi stanowiącymi zagrożenie przy pomocy bardzo miękkiej, łagodnej ustawy lustracyjnej, która w gruncie rzeczy zachęca do tego, żeby przyznać się, jeśli się gra o wysokie stanowiska. Do tego sprowadza się przecież nasza ustawa lustracyjna.

Tak szczerze mówiąc, nie wiem, czy prawdą jest, że odejście sędziego Nizieńskiego odbywało się w aurze ogromnej walki przeciwko IPN, w czym niestety wielkie zasługi miał przywoływany przez państwa wicemarszałek Senatu, może już nie będę go musiał wymieniać. I tak sobie myślę, że wobec obowiązywania tej naszej bardzo łagodnej ustawy lustracyjnej potrzebne są jednak determinacja, zdecydowanie rzecznika i przekonanie go, że rzeczywiście służy dobrej sprawie, że kwestia krzywdy, wtedy gdy chronimy interes Rzeczypospolitej, nie jest aż tak istotna i że uchylane w zawiłych procesach, choćby pana Jurczyka, wyroki sądu lustracyjnego nie mogą stanowić dobrego przykładu czy alibi na miękkie działania. Na pewno jest tu potrzebna duża determinacja i może tego mi trochę... Może to wynika z osobowości, może krzywdę pana sędziego, ale gdy czytałem o komputerach, które przydziela się każdemu osobiście, czy o czyszczeniu procedur związanych z ochroną tajemnicy, to są sprawy wewnętrzne urzędu, które – moim zdaniem – niekoniecznie, delikatnie mówiąc, powinny być elementem sprawozdania przedstawianego Wysokiej Izbie.

Może jeszcze tylko króciutko o jednej sprawie. Wiecie państwo, gdy składałem podanie o papiery w IPN, to jedna sprawa mnie zdumiała, może szerzej powiem o tym przy innej okazji, teraz krótko. Miałem kserokopie zatrzymań, internowania, które chciałem dać ludziom przyjmującym ode mnie ankietę, a oni powiedzieli, że nie, nie trzeba. Byli to młodzi ludzie, pewnie młodzi historycy. I mam ogromne wrażenie, że może im trochę braknąć wiedzy na temat warunków, w których żyliśmy, do tego, aby wyrokować jednak w trudnych sprawach. Dlatego ja jednak byłbym za tym, żeby to było pod nadzorem jakiejś instancji obiektywizującej. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Włodzimierz Łyczewek.

Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Właściwie na dobrą sprawę, gdyby sytuacja wyglądała tak, że pan senator Romaszewski przyszedłby tu na mównicę i powiedział: w tej sprawie mam bardzo dużo do powiedzenia, ale ponieważ wywołam olbrzymią dyskusję, to dzisiaj tego nie powiem, za dwa tygodnie czy za miesiąc zorganizujemy taką naradę, debatę tylko na ten temat, to ja bym w ogóle nie wychodził dzisiaj na mównicę. Uznałbym, że rzeczywiście debata jest potrzebna, ale nie nad sprawozdaniem, bo debata nad sprawozdaniem nie jest potrzebna, są tam suche liczby, fakty, w tym sprawozdaniu nie widać jakichś nieprawidłowości, nie widać czegoś, co by można było zarzucić rzecznikowi, a zatem właściwie nie ma powodu do prowadzenia debaty na ten temat. Może to być debata, ale znacznie wykraczająca poza to, co mamy dzisiaj przyjąć do wiadomości, czyli stanowisko w przedmiocie sprawozdania rzecznika interesu publicznego.

Jeżeli jednak pan senator Romaszewski wywołał tę debatę, to muszę powiedzieć, że niektóre sprawy do tego stopnia...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Przepraszam państwa, ale proszę o uwagę, proszę o umożliwienie panu senatorowi wygłoszenia przemówienia.)

...do tego stopnia mnie zbulwersowały, że wystąpiła konieczność przynajmniej opowiedzenia się dzisiaj, nie w przyszłości, dlatego że pan senator najpierw zabrał głos, tak to nazwę, bardzo konfrotacyjny w stosunku do moich poglądów, potem powiedział, że będziemy na ten temat dyskutować, a teraz najlepiej zamknąć listę mówców.

Otóż, Panie Senatorze, w filozofii prawa są dwie takie teorie, teoria Hobbesa i teoria Locke'a. Jedna mówi, że człowiek człowiekowi jest wilkiem, a druga mówi, że z natury człowiek jest dobry. Z tego, co rozumiem, pan wyznaje tę pierwszą, ja zaś tę drugą teorię.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ma pan bardzo ciekawy pomysł.)

W związku z tym, ponieważ...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jest też teoria...)

Nie.

W związku z tym, ponieważ również mam na ten temat poglądy, jestem przekonany o konieczności przeprowadzenia debaty nad zmianą ustawy lustracyjnej, bo na przykład jestem zdania, że lustracja powinna być bardzo rozszerzona, jeśli chodzi o krąg osób, powiedzmy, o dziennikarzy, inne korporacje, prawnicze itd., to jest prawda, tym bardziej że na przykład adwokaci jako korporacja sami się zgłosili do objęcia ustawą lustracyjną, a nie było to przewidziane...

(Senator Zbigniew Romaszewski: A co jest zapisane w ustawie o adwokaturze?)

To nie jest tak, jak pan senator mówi, że skoro wybieramy najlepszych z najlepszych, to dotyczy to najwyższych funkcji państwowych. To nie jest prawda. Jeżeli ma to dotyczyć wszystkich prawników, jeżeli ma to dotyczyć wszystkich dziennikarzy, to w tym momencie miałyby to dotyczyć kilkudziesięciu tysięcy lub setek tysięcy osób, a zatem byłoby to już działanie prawie *erga omnes*.

Jeżeli podzielam pański pogląd odnośnie do rozszerzenia lustracji, odnośnie do dostępu do akt, to w żadnym wypadku... Podobnie jak pan senator Piesiewicz, do końca będę walczył, dopóty dopóki będę w tej Izbie, aby zasada domniemania niewinności była zasadą panującą również w tej kwestii. Jeżeli dla pana, Panie Senatorze, tylko problem śmierci wykonywanej przy użyciu tych urządzeń, o których mówił poprzednio występujący tu reprezentant rządu, pan wtedy z kolei pytał, czy w tym zakresie nie należałoby jeszcze, powiedzmy, zlikwidować ograniczeń dotyczących szubienicy, krzesła elektrycznego itd., jeżeli pan uważa, że tylko w odniesieniu do śmierci grożącej na skutek wyroku sądowego musi być kontrola sądowa w trójpodziale władzy Monteskiusza, to ja powiadam tak: śmierć cywilna jest dla wielu ludzi gorszą śmiercią niż śmierć karna.

Proszę pana, faktem jest, że...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ależ proszę pana... Boże, co ma Monteskiusz do zasady domniemania niewinności.)

Proszę pana, ja wyrażam swoje poglądy wynikające z kilkudziesięciu lat doświadczenia w byciu prawnikiem, z doświadczenia kilku pokoleń prawniczych, które reprezentuję.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Widzę, widzę.)

Pan może mieć oczywiście odmienne zdanie. Kiedyś ustanowiono pewien podział. Pan mówi tak. Jeżeli jest sytuacja, w której nastąpiło rozstrzygnięcie w sprawie czyjejś pracy, niemożliwości świadczenia pracy przez dziesięć lat, i to nie tylko pracy w sensie pełnienia funkcji państwowych czy publicznych, bycia senatorem, posłem, ale również adwokatem, w przyszłości radcą prawnym, sędzią, prokuratorem, być może także dziennikarzem, jeżeli dla pana nie jest to śmiercią cywilną kogoś, kto w zasadzie w tym momencie traci wszelkie szanse życiowe, tak zawodowe, jak i społeczne, to dziwię się, dlatego że rozstrzygnięcia sądowe, nawet jeżeli są błędne, nie powinny powodować wyłączenia procesu sądowego.

Przywołał pan proces „Świętego” Jurczyka. Całkowicie podzielam pański pogląd, że to rozstrzygnięcie było błędne. Czy jednak w związku z tym, że błędnego rozstrzygnięcia dokonano w Sądzie Najwyższym, należy zlikwidować Sąd

(senator W. Łyczywek)

Najwyższy? Nie, oczywiście, nie. Ja też byłem w takich sytuacjach, nie będę o tym mówił, że odmawiano mi wydania paszportu, odmawiano mi wbicia pieczętki, nawet na wyjazd do NRD. Wynikało to z akt, których nie znam, które powinienem poznać, choć ja się do tego nie spieszę, ale które powinny być powszechnie dostępne, z tym się oczywiście zgadzam.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno, już tak na koniec, odpowiadając z kolei pani senator Sauk. Ocena oddziaływania ustaw, które oczywiście muszą być poprawiane, jeżeli uważamy, że są błędne, nie może być dokonywana poprzez „szkło kontaktowe”, czyli pod wpływem jakichś osób, które kiedyś do pani dzwoniły. Gdybyśmy brali pod uwagę tego typu, powiedzmy, odbiór społeczny, który prezentuje TVN 24 po godzinie 22.00, to zobaczylibyśmy, że niekoniecznie jest on obrazem odczucia społecznego, a więc tego typu argumentami chyba bym się nie kierował.

Krótko mówiąc, rzeczywiście – moim zdaniem – debata jest potrzebna, tyle że dzisiaj została wywołana niepotrzebnie, dzisiaj mogliśmy przyjąć to stanowisko bez konfrontacyjnych dyskusji na tematy, które w spokoju powinniśmy podjąć w przyszłości. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy rzecznik interesu publicznego, pan Włodzimierz Olszewski chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów w dyskusji?

Bardzo proszę.

Rzecznik Interesu Publicznego Włodzimierz Olszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Właściwie zamierzałem wypowiedzieć się w kilku kwestiach, ale rezygnuję i skoncentruję się na wypowiedzi pana senatora Sidorowicza.

Muszę powiedzieć, że jestem nią głęboko urażony. Ocena mojego charakteru i osobowości miałyby zdaniem pana senatora wskazywać na to, że w sposób nadmiernie łagodny, by nie powiedzieć liberalny albo tolerancyjny, wykonuję swoje obowiązki.

Otóż, ja umiem też czytać intencje. Otóż chcę powiedzieć, że przez ponad czterdzieści lat pracowałem w sądownictwie, byłem sędzią na różnych szczeblach, byłem też adwokatem w latach osiemdziesiątych, bo do tego w jakimś stopniu zmusiła mnie sytuacja. Zawsze wykonywałem

swoje zadania i obowiązki uczciwie i rzetelnie, a to, że nie jestem zapalczywy, nie demonstruję zacierzwienia, że mogę i potrafię wypowiadać się w sposób stonowany i spokojny, nie świadczy o tym, że zasługuję na jakiegokolwiek przygany, jeśli chodzi o wykonywanie moich obowiązków ustawowych. Tylko tyle chciałem powiedzieć i oczywiście zgodzić się z jednym – trybunem ludowym to ja rzeczywiście nie jestem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu rzecznikowi.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją Rzecznika Interesu Publicznego o działalności w 2005 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przypominam, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka rzecznika praw dziecka powołuje Sejm za zgodą Senatu. Zgodnie z art. 4 ust. 4 tej ustawy Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na powołanie rzecznika w ciągu miesiąca od dnia otrzymania uchwały Sejmu w tej sprawie. Senat otrzymał uchwałę Sejmu w dniu 24 marca 2006 r. Zawarta jest ona w druku senackim nr 114.

Przypominam, że Sejm powołał na stanowisko rzecznika praw dziecka panią Ewę Sowińską.

Przypominam również, że zgodnie z art. 91 ust. 2 Regulaminu Senatu Senat może wezwać powołaną przez Sejm rzecznik praw dziecka do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pani Ewie Sowińskiej jakieś pytania lub prosić ją o złożenie wyjaśnień?

Chciałbym bardzo serdecznie przywitać powołaną przez Sejm rzecznik praw dziecka, panią Ewę Sowińską. (Oklaski)

Czy ktoś z państwa senatorów...

Pan senator Górecki, bardzo proszę.

Senator Dariusz Górecki:

Przede wszystkim chciałbym pogratulować pani rzecznik tego zaszczytnego wyboru. Jest mi tym przyjemniej, że jest pani z ziemi łódzkiej, z której pochodzę. Nawiasem mówiąc, pani poprzednik również był z ziemi łódzkiej, z województwa łódzkiego.

Działalność poprzedniego rzecznika praw dziecka, pana doktora nauk prawnych Pawła Jarosa, w zakresie opieki nad dziećmi została doceniona na arenie międzynarodowej, był on wybrany na przewodniczącego Europejskiej Sieci

(senator D. Górecki)

Rzeczników Praw Dziecka. Z chwilą zaprzestania sprawowania przez niego tego urzędu przewodniczącym zostanie Grek George Moschos. Ma pani wysoko podniesioną poprzeczkę.

Ale ja mam do pani cztery pytania merytoryczne i jedno organizacyjne. Może zacznę od tych merytorycznych.

Otóż w ostatnim czasie niepokojąco wzrasta wśród dzieci zachorowalność na gruźlicę, powszechne są skolioza i próchnica. W znacznym stopniu jest to spowodowane brakiem nadzoru lekarskiego w szkołach. Jakie pani zamierza podjąć działania, żeby ten problem jakoś rozwiązać?

Drugie pytanie. Czy nie uważa pani, że należy przeprowadzić reformę systemu opieki nad dziećmi? Otóż na Zachodzie nie ma domów dziecka, a u nas są. W moim przekonaniu, chyba należałoby je zlikwidować, utworzyć zamiast nich rodziny zastępcze. U nas rośnie liczba wniosków o pozbawienie praw rodzicielskich, nie pracuje się zaś z rodzicami, a myślę, że należałoby przede wszystkim wzmacniać rodzinę, czyli także zwalczać patologię w rodzinie.

Trzecie pytanie. Badania wykazują, że 30% dzieci żyje w biedzie, zwłaszcza tych, których rodzice pracowali w pegeerach. Są takie sytuacje, że dzieci mieszkają nawet 40 km od szkoły podstawowej. Oczywiście dojeżdżają na lekcje, ale nie biorą udziału w zajęciach fakultatywnych, pozalekcyjnych, różnego rodzaju kółkach zainteresowań. To znacznie ogranicza realizację ich prawa do nauki. Czy pani rzecznik ma pomysł na poprawę tej sytuacji?

I wreszcie ostatnia kwestia – problem przemocy. Chodzi mi tutaj o przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną, zaniedbanie fizyczne czy zaniedbanie emocjonalno-intelektualne. Otóż ochrona dziecka przed przemocą i okrucieństwem dotyczy nie tylko środowiska rodzinnego, ale także placówek opiekuńczych i wychowawczych, o czym się często zapomina. Jeżeli chodzi o problem przemocy, to w moim przekonaniu brak tu nadzoru i koordynacji między służbami do tego powołanymi, a drastycznym przykładem jest łódzka rodzina przechowująca w beczkach pomordowane dzieci. Na tym przykładzie widać brak współdziałania szkoły, policji, kuratora, a także znieczulicę społeczną sąsiadów. Jakie działania zamierza pani podjąć, aby ograniczyć to zjawisko, które narasta? W każdym razie z roku na rok coraz więcej jest interwencji rzecznika w tych sprawach. Na przykład w 2001 r. było tych spraw sześćdziesiąt cztery, rok później już sześćset trzydzieści cztery, w 2003 r. – tysiąc siedemset pięćdziesiąt dwie i to narasta.

I wreszcie ostatnie pytanie, dotyczące spraw organizacyjnych. Czy przewiduje pani powołanie

zastępcy rzecznika praw dziecka? Taka możliwość jest przewidziana w konstytucji, w art. 103, ale oczywiście nie ma takiego obowiązku. I czy myśli pani o utworzeniu ośrodków zamiejscowych Biura Rzecznika Praw Dziecka? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę panią rzecznik Ewę Sowińską do mównicy.

W międzyczasie chciałbym jeszcze zapytać państwa senatorów, czy ktoś z państwa... Pan senator Szafraniec, pan senator Biela, pan senator Wiatr, pani senator Rafalska, pani senator Kurseska, pan senator Ryszka, pani senator Fetlińska, pani senator Więclawska-Sauk...

Przyjmijmy taką zasadę, że będzie kilka pytań, a potem odpowiedź, żeby ułatwić pani rzecznik...

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania, które zadał pan senator Górecki.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Nie wiem, czy tak z łatwością na wszystkie pytania odpowiem, dlatego że potrzebuję trochę czasu na adaptację na tym urzędzie i zapoznanie się... Sprawy naprawdę poszły szybko, 24 marca nastąpił ten wybór, a dzisiaj jest dopiero kilka dni później.

Co myślę na temat pierwszego pytania pana senatora? Oczywiście, że usunięcie opieki lekarskiej ze szkół to był wielki błąd. Dzisiaj jest taka sytuacja, że w poszczególnych szkołach pielęgniarka jest raz w tygodniu. Czyli jedna pielęgniarka, oddelegowana z podstawowej opieki zdrowotnej, ma pod opieką pięć szkół i każdego dnia jest w innej szkole. Ona w zasadzie jest od tego, żeby wykonać w tej szkole jakieś badania przesiewowe, sprawdzić ostrość wzroku za pomocą tablic i przygotować dzieciom karteczki do rodziców z prośbą o zgodę na szczepienie, a w odpowiednim dniu wyłapać, że tak powiem, dzieci na szczepienie i jeszcze strasznie w swojej przychodni prosić o lekarza, który te dzieci przebadają, bo dziecko przed każdym szczepieniem musi być przebadane przez lekarza. To jest po prostu dramatyczna sytuacja.

Często się zdarza, że pielęgniarka ma jeszcze pod opieką jedną szkołę z dziećmi niepełnosprawnymi, gdzie po prostu dwoi się i troi, żeby podlać zadaniom. Może nie każdy wie, ale tam co parę godzin trzeba nawet cewnikować poszczególne dzieci. Taka pielęgniarka wykonuje rozmaite

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

czynności i na przykład w takiej szkole z dziećmi niepełnosprawnymi w zasadzie powinna być codziennie.

Stomatolodzy także wyszli ze szkół. To wszystko oczywiście było podyktowane trudnościami finansowymi, bo personelu do tej pracy nie brakowało. Można mieć wątpliwości, czy ta praca zawsze była dobrze wykonywana, ale w tym przypadku powinien być po prostu odpowiedni nadzór. Będę bardzo optywowała za tym, żeby, jeżeli tylko będzie to możliwe, ta pomoc medyczna do szkół wróciła, chociaż na kilka godzin, ale codziennie.

Dalsze pytanie dotyczyło reformy systemu opieki nad dziećmi...

(Senator Dariusz Górecki: W szczególności, tak...)

...konkretnie chodziło o sytuację, kiedy... Podstawowym miejscem pobytu dziecka, miejscem, gdzie odbywa się jego rozwój, nie tylko fizyczny, ale też intelektualny i przede wszystkim uczuciowy, jest rodzina, naturalna rodzina. Ale w niektórych sytuacjach, kiedy rodzina staje się całkowicie dysfunkcyjna, muszą zapaść decyzje czasem o odebraniu tej władzy. Jestem za tym, żeby stopniowo likwidować państwowe domy dziecka. Kiedy jeszcze byłam posłem, trafiały do mnie liczne skargi takich pojedynczych, uczciwych osób, które się tam dziećmi opiekowały. Nie chciałabym nikogo skrzywdzić, ale nie zawsze tylko uczciwe osoby pracują w tych domach dziecka. Tam się zdarzały i zdarzają różne rzeczy – alkohol, narkotyki, nieprawidłowości zachowań, pewne przejawy przemocy wśród dzieci. Ale najlepiej, jeżeli w takim raporcie z dobowej czy nocnej opieki będzie napisane, że wszystko było w porządku. To było nagminne. Jeśli zdarzały się osoby, które dostrzegały problemy i ujmowały je w raporcie, to najczęściej traciły pracę. I te osoby przychodziły i na przykład opowiadały w biurze poselskim takie drastyczne historie.

Już nie wspominam o tym, że ze względów zawodowych w czasie różnych badań profilaktycznych miałam do czynienia z dziećmi z domów dziecka. Nigdy nie zapomnę takiego chłopca, który w dużej przychodni medycyny pracy musiał wykonać badania, ponieważ zaczynał naukę w szkole zawodowej, musiał mieć zgodę na wykonywanie praktyk. Jego praktyki wymagały szerokich badań. Ja po prostu zauważyłam, że to dziecko jest kompletnie nieporadne, pozostawiłam swój gabinet i poszłam z nim wszędzie po kolei. Ten chłopiec naprawdę nie potrafił pójść do rejestracji, nie wiedział, gdzie pójść do laryngologa na badanie. Ja z tym dzieckiem obeszłam tę wielką przychodnię, bo tam czasami i dorosłemu trudno się było znaleźć. Ale zauważyłam, że te

dzieci są bardzo nieprzygotowane do jakiegokolwiek samodzielności. Dziecko dostaje w tym domu posiłek, nigdy nie musi iść na pocztę, żeby coś załatwić... W normalnych rodzinach w takie obowiązki dzieci są wciągane, a w domach dziecka absolutnie nie. One są bardzo niesamodzielne i mają wielkie kłopoty życiowe.

Jestem za tym, żeby powstawały rodzinne domy dziecka. Ten ruch już się zaczął. Ci rodzice przechodzą oczywiście różne przeszkolenia, również badania psychologiczne, pedagogiczne, bo chodzi o to, żeby nie popełnić zbyt wielu pomyłek, chociaż ja wiem, że czasem do takich pomyłek mimo wszystko dochodzi. Ale zawsze metodą na to jest po prostu odebranie uprawnień.

I wreszcie adopcje. Do adopcji też nie dochodzi tak łatwo. My prowadzimy długotrwałe rozeznanie: jaka to jest rodzina, czy można powierzyć jej dzieci. Ale jeżeli one się już znajdują w takiej rodzinie, gdzie ci opiekunowie przyjmują je jak swoje dzieci, to często po prostu nagle otrzymują cudowne dzieciństwo.

I też podam tu przykład, bo najlepsze są przykłady. Miałam koleżankę, która wiele lat była w bezdzietnym małżeństwie. Mieszkali na wsi, prowadzili dosyć bogate gospodarstwo, to byli zamożni rolnicy. I ubiegali się w domu dziecka o adopcję. Kiedy już ta adopcja była bliżej, to dowiedzieli się, że jest pewien kłopot, bo oni wybrali jedno dziecko, ale tych dzieci z jednego domu jest troje. I oni podjęli decyzję, że wezmą całą trójkę. Ja byłam trochę przerażona. Wiem, jak to wygląda, kiedy się stopniowo przyjmuje dziecko, potem następne, jeszcze następne, człowiek się do tej roli przygotowuje i do tej ilości obowiązków wdraża. Ale przyjąć od razu trójkę dzieci... Bałam się, że będzie im ciężko. Ale chciałabym się z państwem podzielić taką sprawą – ci rodzice uważali, że tym dzieciom trzeba wynagrodzić te wcześniejsze lata w domu dziecka. Te dzieci były w Krakowie, wszyscy razem zamieszkali w pięknym miejscu na kilka dni, bo one musiały zwiedzić Kraków. I tak po prostu przemieszczali się po Polsce, raz na miesiąc, raz na dwa miesiące, żeby tym dzieciom naprawdę przychylić nieba. To tak odnośnie do tego, żeby dzieci znalazły się albo w rodzinnych domach dziecka, albo w rodzinach zastępczych, albo zostały adoptowane.

Jak pracować z rodzicami, żeby poprawić ich funkcję tam, gdzie ona ulega zakłóceniu? Myślę, że przede wszystkim trzeba by przygotować odpowiednie programy. I ja bardzo bym liczyła na media. Do tego, jak to bywa dzisiaj, mamy pewne zastrzeżenia. Będziemy zabiegać o to... Były takie wnioski obywatelskie, żeby zlikwidować przemoc w mediach. Myślę, że tym tropem trzeba pójść, dlatego że brakuje dzisiaj w mediach wzorców dobrej rodziny. Brakuje dzisiaj w ogóle dobrych przykładów, pięknie wychowanych dzieci. Poza tym mało się nas informuje o tym, że my mamy

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

młodzież dobrą i bardzo zdolną, że mamy złotych medalistów na świecie z matematyki, z informatyki. Które media o tym informowały? I to też jest jakaś nieprawidłowość, że te wielkie sukcesy naszej młodzieży są gdzieś schowane, przykryte, a na wierzch wychodzi wszystko to, co najgorsze. To jest jakaś metoda, żeby w przyszłości to odwrócić. Ja wiem, że mentalności naszego społeczeństwa nie odwrócimy od razu...

(Rozmowy na sali)

Toteż praca rzecznika – pana Jarosa, teraz może moja, i jeszcze wielu następnych – to jest praca na wiele, wiele lat i dla wielu rzeczników. Oczywiście, jak najbardziej byłabym za powołaniem zastępcy. Zorientuję się zaraz na początku mojej pracy, jeżeli do niej przystąpię, czy taki zastępca może być powołany od razu, czy trzeba się wystarać o jakieś dodatkowe fundusze, ale uważam to za bardzo cenną wskazówkę. Po prostu są różne zdarzenia losowe, czasem choroba wyłącza kogoś na chwilę i... A poza tym nie ma człowieka niezastąpionego, a zastępca zawsze uzupełniałby pewne niedociągnięcia jednej osoby.

(Rozmowy na sali)

I bardzo byłabym za tym.

Walka z patologią w rodzinie. Dzisiaj mówi się raczej o domowej patologii, dlatego że w takiej rodzinie sensu stricto procent patologii to około 6%. Trzeba natomiast powiedzieć, że w tak zwanych konkubinatach, które statusem zostały już zrównane z rodzinami, jest bardzo dużo patologii. To się zaczyna od alkoholizmu, a kończy na bijatykach, na gnębieniu dzieci. Te dzieci są straszliwie poszkodowane właśnie w rodzinach dotkniętych alkoholizmem, a także biedą. Bo czasami brak pracy, szczególnie obydwójga rodziców, staje się dla nich takim dramatem, że oni sobie psychicznie z tym nie radzą. I w tych rodzinach dzieci czasami stają się takimi kozłami ofiarnymi.

Do powstawania patologii wobec dzieci przyczynia się również pornografia. Przecież u nas dzieci między piętnastym a osiemnastym rokiem życia w ogóle nie są objęte ochroną. To jest jakiś paradoks światowy, że nie ma u nas opieki nad tymi dziećmi, że można po prostu je wykorzystywać do pornografii – a wcześniej są seksualnie wykorzystywane przez pedofilów. Ja czytałam, że zanim pedofil zostanie po raz pierwszy aresztowany, to ma już na sumieniu od trzydziestu do sześćdziesięciu molestowanych i gwałconych dzieci, a w ciągu życia często wykorzystuje trzysta sześćdziesięcioro dzieci.

Tak że trzeba sobie uzmysłowić grozę tego, co się dzieje, i wrócić do pewnych rozwiązań, wrócić do ochrony dziecka w zakresie legislacji. Jeśli zaś chodzi o media, należy pokazywać dobrą rodzinę – to samo dotyczy powieści i sztuk teatralnych.

Przyznam się, że chodzę z dziećmi do filharmonii, chodzę z dziećmi do Teatru Wielkiego dlatego, że się nie boję, że tam moje dzieci będą deprawowane. Wprawdzie został mi w domu już tylko najmłodszy syn, który przygotowuje się do matury, ale mam też wnuki. I ja te moje wnuki na koncerty symfoniczne zabieram, teraz byliśmy w filharmonii na pięknym koncercie „Najpiękniejsze melodie świata” – nawet małe, czteroletnie dzieci były uszczęśliwione takim koncertem. I to jest przykład. Ja nie chcę siebie stawiać za wzór, jestem daleka od tego, ale naprawdę uważam, że dzieci należy wychowywać przez piękną muzykę, wychowywać przez piękne sztuki. W teatrze trzeba powrócić do pięknych sztuk. Myślę, że naszych artystów zachęcimy w interesie dzieci, żeby w teatrach nie było brukowych słów, żeby była kultura polskiego słowa, żeby ona powróciła do naszych mediów, do miejsc publicznych, do środków transportu, żeby była wszędzie.

Bieda w rodzinie, bieda jako ograniczenie praw do nauki i przyczyna zaniedbań intelektualnych dzieci i młodzieży. Jest propozycja, żeby powstał instytut narodowy wychowania. Wielkie nadzieje pokładam we współpracy rzecznika praw dzieci właśnie z tym instytutem. Chodzi o to, żeby działać wspólnie, również z wydziałem oświaty. Dobrze, gdyby wróciła do tego wydziału oświaty dawna nazwa, żeby to znowu był wydział oświaty, nauki i wychowania. Myśmy przed wielu laty zgubili słowo „wychowanie”, szkoła odeszła od wychowania, uczniowie zaczynają wychowywać czy może tresować nauczycieli – taka jest sytuacja – lub siebie wzajemnie. Jest zjawisko fali. Z mojego gabinetu lekarskiego widziałam obszar pewnej szkoły zawodowej i technicznej i obserwowałam, kiedy przychodziły pierwszaki. Jak słyszałam hałas w pobliżu swojego okna, natychmiast dzwoniłam do dyrekcji, żeby poinformować, że zaraz się zacznie jakaś bójka gdzieś w okolicach tej szkoły, pomiędzy szkołą a przychodnią. Jest fala, ale szkoły boją się przyznać do tego, że jest agresja, dlatego że dzisiaj rodzice wybierają dzieciom szkołę i jak dowiedzą się, że w wybranej szkole jest agresja, to będą się bali tam posłać dzieci, a szkoła może nawet stracić rację bytu. W tym jest sens ukryty: za mało się zgłasza przypadków agresji wśród dzieci, nazwijmy to nawet falą.

Zaniedbania intelektualne. Ja wiem, że w szkołach wśród pedagogów, wśród nauczycieli jest bardzo wielu ludzi ogromnie oddanych dzieciom. Dodatkowe zajęcia prowadzone przez nauczycieli i wychowawców zatrudnionych w danej szkole wcale nie muszą być odpłatne, w przypadku tych odpłatnych zajęć przychodzi ktoś inny do szkoły i prowadzi takie zajęcia. Wśród dzisiejszych nauczycieli mamy jeszcze wielu pedagogów starszego pokolenia, którzy chętnie zajmują się dziećmi, nawet społecznie, przynajmniej w ja-

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

kimś przedziale czasu, zanim pójdziemy do domu; także wśród lekarzy są tacy, którzy potrafią jeszcze dzisiaj pracować społecznie.

Ja powiedziałam przy okazji o tym powołaniu zastępcy, już wybiegłam... Nie wiem, czy ja...

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

(Rzecznik Praw Dziecka Powołany przez Sejm Ewa Sowińska: Dziękuję.)

Informuję państwa senatorów o kolejności zabierania głosu... Przy czym bardzo proszę przestrzegać zasady, że na zadanie pytania mamy minutę. Jest więc taka kolejność: pan senator Szafraniec, pan senator Biela, pan senator Wiatr, pani senator Rafalska, pani senator Kurska, pan senator Ryszka, pani senator Fetlińska i pani senator Więclawska-Sauk.

Chciałbym dla celów porządkowych zapytać... Jeszcze pan senator Szymański. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się na listę?

Pani senator Tomaszewska, pan senator Sadowski, pan senator Rau i pan senator Trybuła.

Bardzo proszę teraz pana senatora Jana Szafranca o zadanie pytania.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo.

Pani Rzecznik, kiedy byłem senatorem czwartej kadencji, uczestniczyłem w spotkaniu z rzecznikiem praw dziecka i studiowałem sprawozdania roczne, które składał rzecznik. I w każdym właściwie z tych sprawozdań natrafiałem na rozdział o przemocy wobec uczniów, były tam przykłady takiego złego traktowania dzieci przez nauczycieli na terenie szkoły, a chodziło o – i tutaj przytoczę dosłownie – poniżanie uczniów, stawianie zbyt wysokich wymagań, ubliżanie, poszturchywanie, narażanie na przeziębienia lub wypadki, zmuszanie do wysiłku fizycznego ponad siły dziecka, nakazywanie niebezpiecznych ćwiczeń fizycznych, prac porządkowych itd., itd. Większość z tych zarzutów oczywiście pochodziła od rodziców swoiście zatroskanych o los swoich dzieci, o ich dobro. I okazało się, że w sprawie każdego z tych przypadków interweniował rzecznik praw dziecka i wszczynał postępowanie wyjaśniające, nie wykluczając przy tym orzeczeń sądowych, interwencji rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli itd. Konsekwencje tych postępowań wyjaśniających ponosili zazwyczaj nauczyciele, którzy najczęściej w codziennej konfrontacji z takim niesfornym uczniem przegrywali i z etykietą udzielonej nagany przystępowali do pracy, która nie przynosi im ani jakiegokolwiek finansowej gratyfikacji, ani też należytej satysfakcji.

Czy nie sądzi pani, że urząd, którym pani będzie kierowała, powinien zajmować się nie tylko prawami? Bo chodzi o to, żeby to był rzecznik zarówno praw dziecka, jak i powinności dziecka, bo teraz dzieci obdarzamy prawami, a nauczycieli powinnościami. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję bardzo za to pytanie. Ja w ogóle nie widzę możliwości wychowania jakiegokolwiek dziecka, jeżeli na niego od początku, od małości nie nałoży się pewnych obowiązków. Trzeba oczywiście je stopniować zgodnie z wiekiem i umiejętnościami, ale nie jest możliwe dobre wychowanie, jeśli dziecko ma same prawa, bo nigdy nie będzie to dobry pracownik, dobry uczeń.

Szkoła to miejsce nauki, a obowiązek uczęszczenia do szkoły i odrabiania zadanych lekcji musi być w szkole egzekwowany. Kiedyś posłużyłam się takim powiedzeniem, że dzieci uczą się, chodzą do szkoły dzięki naszym pieniądzą z podatków, w związku z tym, jeżeli wagarują albo... Ja nie żądam, żeby dziecko miało same szóstki, trzeba podchodzić do tego realnie, bo jedno dziecko jest bardziej uzdolnione z matematyki, a drugie jest humanistą, poprzeczkę trzeba stawiać na miarę możliwości dziecka. Dlatego skala ocen pozytywnych jest od dwójki do szóstki, a jedyńka to powinna być taka ocena, która zupełnie wyjątkowo się zdarzy. Ta skala ocen wystarczy, każde dziecko się w niej zmieści.

Musimy przywrócić obowiązki, bo dziecko, które nie przykłada się do lekcji i wagaruje, kradnie nam nasze społeczne pieniądze, w jakimś sensie jest to po prostu złodziejstwo, kradzież. Ja naprawdę będę apelowała o to, żeby obowiązki nie były mniej ważne, tylko równie ważne jak prawa dziecka.

Chciałabym powiedzieć, że pracowałam w bardzo wielu szkołach, bo w ramach swojej pracy zawsze miałam jakieś szkoły pod opieką. Na początku pracy miałam siedem szkół podstawowych pod opieką, oprócz rejonu z pięciuset tysiącami pacjentów, a potem miałam szkoły zawodowe, raz liceum, także szkoły techniczne, a właściwie kończyłam na orzekaniu w sprawie studiów młodego człowieka, już dorosłego. I ja się nie spotkałam ani razu z przemocą nauczyciela wobec dzieci. Przez trzydzieści sześć lat mojej pracy zawodowej – ani jeden przypadek, poza przypadkiem z mojego dzieciństwa. Otóż w mojej szkole podstawowej, w szkole muzycznej był nauczy-

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

ciel, który miał takie trochę sadystyczne zachowania, ale ja ich nie doświadczyłam, bo byłam dobra w nogach, po prostu. Rzeczywiście, nieładne były jego zachowania. Na skutek interwencji rodziców ten nauczyciel stracił pracę. Przy czym dzisiaj, z perspektywy czasu, rozumiem, dlaczego tak się działo, miał jakieś powojenne urazy i one wpłynęły na jego stan zdrowia i psychikę. Ale w mojej pracy zawodowej po prostu nie spotkałam się z nauczycielem, który źle by się odnosił do dzieci.

Dzisiaj bardzo duże wymagania mają rodzice. Chcieliby, żeby nauczyciel, który ma całą gromadę dzieci pod opieką, dokonał tego, czego oni w domu wobec swoich dzieci nie zrobili. I to nie jest w porządku, że rodzice od razu biorą stronę dziecka, wysłuchują, że jemu krzywda się stała, bo powinno się rozmawiać też z innymi osobami, znaleźć kogoś, kto widział tę sytuację, porozmawiać z nauczycielem. Wydaje mi się, że trzeba wśród dzieci budować autorytet nauczyciela. Bo ktoś mówi w ten sposób: dlaczego za to samo, rzekomo za to samo, koleżanka dostała piątkę, a ja czwórkę? A ja pytam: a czy możliwa jest tak absolutna bezstronność, możliwe jest, żeby nauczyciel pamiętał każde zdanie z wypracowania danej osoby i ten schemat zastosował w stosunku do drugiej? No jest to niemożliwe. Przecież każdy z nas ma koleżanki i kolegów i jednych lubi bardziej, a drugich trochę mniej.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Adam Biela, następnie pan senator Kazimierz Wiatr.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym pani doktor zadać dwa pytania. Podziwiam systemowość ujęcia problemów, o których pani mówi na tej sali, odpowiadając na pytania senatorów, ale jest to bardzo szeroki zakres. Chciałbym w związku z tym zapytać, jaką ma pani wizję funkcjonowania tego urzędu – chodzi o wybór priorytetów w kontekście tego olbrzymiego obszaru, jakim są prawa dziecka. Cieszę się, że pani doktor również widzi tę stronę, o którą pytał pan senator Szafraniec, i uważa, że nie powinno tu być takiego jednostronnego traktowania – w przeciwnym wypadku naprawdę ani żadna instytucja, ani rodzice nie dadzą sobie rady. Czyli pierwsze pytanie jest o priorytety w zakresie programu w pani urzędzie.

Druga kwestia jest bardziej szczegółowa. Otóż, istotną rolę pomocniczą mogłyby odgrywać, już gdzieś tam zorganizowane, placówki oświato-

wo-wychowawcze takie jak świetlice, zwłaszcza w rejonach biedy, zaniedbań rodzinnych. Jakie by pani doktor widziała możliwości współpracy z tymi instytucjami? Ze szkół zostali wyeliminowani nie tylko lekarze, ale również psychologowie, do których należała jakaś część opieki nad kwestiami wychowania, kwestiami zdrowia psychicznego. Też ich w tej chwili w szkołach nie ma. I dlatego do szkoły, jeśli jest wolna przestrzeń, wchodzi fala, wchodzi inne problemy w coraz większym nasileniu. Czy pani doktor widziała by jakąś możliwość współpracy z tymi profesjami w zakresie poprawy istniejącej sytuacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Jednym z takich priorytetów jest, i na pewno nim pozostanie, troska o życie i zdrowie dzieci. Będzie to więc przeciwdziałanie zwiększającej się liczbie zachorowań na gruźlicę, bo jest to teraz ważny problem.

I druga rzecz to zatrzymanie za wszelką cenę przemocy i wciągnięcie w taką akcję wachlarza urzędów, samorządów i instytucji pozarządowych. To jest tak wielki problem, że trzeba ruszyć w całą Polskę, żeby uchronić dzieci.

Wychowywanie rodziców. Przede wszystkim rodzice muszą wiedzieć, że to w ich rękach głównie jest uczuciowy rozwój dziecka. Wszystkie dzieci, które otrzymują w swoim domu miłość, są potem dobrymi rodzicami. Rozwój uczuciowy jest po prostu niezmiernie ważny, a tak się mało o tym mówi. Bo jeżeli akurat obydwój rodzice pracują, to są trochę zaganiani, mają mało czasu. Tak trudno się przestawić z tych wszystkich obowiązków zawodowych, przyjść do domu i wysłuchać dziecka, i przytulić, i doradzić, i pomóc. To jest trudne do pogodzenia. A jeszcze jest gorzej, kiedy rodzice są w domu i sami żyją w beznadziei, sami wypaleni są z uczuć i taki wzór przekazują młodemu pokoleniu.

Świetlice. Też mogę podać przykłady. Przed kilku laty w takim dużym mieście w regionie łódzkim, w Piotrkowie Trybunalskim, to stare miasto, mnóstwo było takich dzieci ulicy. Znaleźli więc rozwiązanie ojcowie bernardyni: obeszlili ulicę, stworzyli świetlice i zgarnęli wszystkie dzieci, które gdzieś w bramach wystawały. Te dzieci mają tam bardzo ciekawe zajęcia, są dożywiane – wiem, że nieważne, ile by się kupiło słodkich bułeczek i rozmaitego pożywienia, te dzieci wszystko po prostu wciągają. I zniknął taki problem

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

w Piotrkowie. Nie wiem, jak długo, ale na pewno parę lat już to funkcjonuje. I funkcjonuje bardzo dobrze.

W pobliżu mojego miejsca zamieszkania też została otwarta taka świetlica, za którą nikt nie płaci, bo wszyscy działają tam charytatywnie. Przychodzą nauczyciele z zawodu, którzy mają trochę wolnego czasu, ale przychodzi też policjant, bo prosi się go o taki dyżur wśród dzieci, powiedzmy, raz w tygodniu czy raz na dwa tygodnie. To jest popołudniowa świetlica, która funkcjonuje chyba dwie albo trzy godziny dziennie. I rodzice mogą w tym czasie zrobić sobie jakieś zakupy czy porządki. A dzieci bardzo dobrze się tam czują. Może niezbyt chętnie odrabiają lekcje, bo przeważnie nie mają nic zadane, tak przynajmniej mówią, wołają się po prostu bawić. Dosyć sporo jest tam małych dzieci, więc trudno się temu dziwić, ale w jakiś sposób je do nauki też troszkę trzeba zachęcać. Powiedziałam to na podstawie swojej obserwacji, ale wiem, że takie dzieła już powstają we wszystkich chyba miastach, a nawet przyszła do mnie, jeszcze jako do posła, taka prośba, żeby wspomóc powstające przedszkole w miejscowości Domaniewice, tworzone przedszkole społeczne, bo wskutek bardzo restrykcyjnych przepisów unijnych dotyczących warunków sanitarnych mają po prostu kłopoty z uruchomieniem kuchni dla tych dzieci. I jeżeli będę pracowała jako rzecznik, to tymi Domaniewiczami się zajmę, żeby to jakoś wspomóc i żeby to dzieło, które wyszło od społeczeństwa, wesprzeć i dokończyć.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pani... przepraszam, pan senator Kazimierz Wiatr, a przygotowuje się pani senator Elżbieta Rafalska.

Senator Kazimierz Wiatr:

Szanowna Pani Doktor, trudno w krótkim czasie zadać wyczerpujące pytania. Pierwsze, które wydaje się dość ważne, jest takie: czy jako rzecznik praw dziecka pani doktor bardziej się skoncentruje na takiej działalności interwencyjnej w przypadkach, jakie będą podnoszone, czy też na pewnych rozwiązaniach systemowych, które by mogły wiele spraw odmienić, w szczególności chronić to, co jest dobre, żeby w przyszłości nie zapobiegać skutkom?

Druga sprawa, może bardziej szczegółowa, aczkolwiek jej zakres jest bardzo rozległy. Otóż obserwujemy, że w mediach tej etyki bardzo brakuje, szczególnie w tym czasie, kiedy dzieci i mło-

dzień to oglądają. Czy pani doktor ma jakiś pomysł, ażeby to ograniczyć?

Mam jeszcze dwa pytania, ale one mogą być zbyt szerokie. Często się mówi o agresji wśród młodzieży, a teraz nawet i dzieci. Otóż mam takie przekonanie, że przynajmniej w połowie przypadków ta agresja jest pewną manifestacją niedostrzeżenia, niezauważenia tych młodych ludzi. Czy ewentualnie byłby jakiś pomysł na to?

I ostatnia sprawa, taka bardziej intencjonalna. Jest chyba pilna potrzeba zbudowania w naszym państwie atmosfery wychowawczej. Bo to, że młodych ludzi wychowuje wszystko i wszędzie, jest oczywiste. Ale jak spowodować, żeby była jakaś umowa społeczna dotycząca tych spraw? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

No więc ruszył pan temat, który mi leży na sercu, to znaczy problem promocji dobra i profilaktyki, czyli wyjścia przed zło i zapobiegania mu. Ten obszar był mi bardzo bliski, także w mojej pracy zawodowej. Ponieważ zawsze najtańsza jest profilaktyka, będę mocno zwracała na to uwagę. I to nie jest tak, że ja sama będę wymyślać, tylko będę prosiła bardzo szerokie grono, także posłów i senatorów ośmielę się poprosić, o rady, bo razem dużo zrobimy, a ja sama mało zrobię. Bardzo liczę na to, że będziemy mogli rozpocząć od jakichś ważnych konferencji, żeby po prostu dowiedzieć się, w jaki sposób rozpocząć to dzieło zapobiegania złym sprawom. Może będą nawet jakieś ważne konferencje naukowe, tak żebyśmy mogli się spotkać z państwem i ze wszystkimi, na przykład z przedstawicielami resortu edukacji, którym te problemy dzieci są bliskie, i dojść do konsensusu.

No i teraz pewnie coś zgubiłam...

(Senator Kazimierz Wiatr: Jeszcze te media.)

Tak, media. No więc ja wiem, że do mediów też trzeba odpowiednio podejść. Ja sobie zdaję sprawę, że wojną nic nie zdziałam. Dlatego ja będę bardzo prosiła, będę... Myślę, że jeżeli wszyscy w taki sposób rozpoczniemy... Nie jestem człowiekiem wojny, bo wojna to jest brak pokoju. Tak więc naprawdę będę prosiła i myślę, że dobrocią więcej załatwimy i przestawimy.

Ja przypominam sobie początek audycji telewizyjnej, gdy jedna z koleżanek zapytała: Panie Redaktorze, ma być układnie czy ostro? A on mówi: absolutnie nieukładnie, bo mi spadnie oglądalność. Więc jest coś takiego, naprawdę jest.

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

I tego wszystkiego, co chcemy zrobić dobrze, nie możemy robić nagle, bo społeczeństwo jest już przyzwyczajone do pewnych obrazów przemocy, agresji i wybiera to właśnie tą oglądalnością. Tak więc spokojnie, pomalutką pokazujemy dobre wzorce, niech one zachęcą do oglądania, a potem coraz bardziej wycofujemy się z agresji, z przemocy, z tych krwawych jatek, które w pewnych godzinach są, i powróćmy do kultury słowa. No, myślę, że o to najprędzej będzie można poprosić media.

Wspomniałam o tym w wypowiedzi na początku tej kadencji Sejmu. I ja się trochę naraziłam mediom. Teraz ciągle jest przytaczane, że ja prosiłam o to, żeby postawić tamę napastliwości i między innymi niechlujstwu słowa. Ale ja jestem przekonana, że razem zrobimy wiele.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pani senator Elżbieta Rafalska. Przygotuje się pani senator Anna Kurska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Pani Rzecznik, w Polsce mamy niewiele domów małego dziecka, ale ciągle je mamy i jest to problem. Z pani wypowiedzi wynika brak zachwyty, uzasadniony, dla instytucjonalnych form opieki tego typu. Jaki w takim razie widziałyby pani pomysł na rozwiązanie problemu właśnie dzieci z domów małego dziecka? Czy znane są pani problemy dotyczące adopcji zagranicznych oraz problemy, z jakimi borykają się ośrodki adopcyjne, szczególnie diecezjalne ośrodki adopcyjne?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Pierwszy diecezjalny ośrodek adopcyjny powstał w Łodzi. Ja mieszkam dosyć blisko tego ośrodka. Nie znam całej ich pracy, ale jeżeli chodzi o adopcje zagraniczne, to jest to wielki margines. Bo przeważnie dzieci urodzone z wadami, dla których nie znajdują się chętni rodzice w Polsce, trafiają do takich rodziców, którzy po prostu chcą poświęcić swoje życie.

Ja znowu mam dużo osobistego doświadczenia. Wiele lat moją pacjentką była kobieta, która nie mogła mieć dzieci. W wyniku leczenia doszło do choroby nowotworowej, ale ona bardzo pilnowała swojego zdrowia, to zostało wykryte błyskawicznie, we wczesnej fazie, kobieta została uratowana, wczesnym zabiegiem operacyjnym zostało uratowane jej życie. I wtedy ona podjęła decyzję, że adoptuje dwoje dzieci niepełnosprawnych. Ja

z podziwem patrzyłam na tę kobietę, na jej zaangażowanie w rozwój tych dzieci. Jedno z dzieci wymagało domowego nauczania. I ta kobieta chyba byłaby zdolna poruszyć ziemię i niebo, żeby to temu swojemu dziecku ułatwić. Dziecko miało domowe nauczanie. Drugie uczyło się w szkole, ale ona codziennie razem z tym dzieckiem odrabiała wszystkie lekcje. Raz w roku wyjeżdżała do sanatorium z tymi chłopcami. I naprawdę wiem, że to wymaga wielkiego, wielkiego, ogromnego serca i poświęcenia, ale ona tak jakoś odpłaciła się za to jej uratowane życie. Zatem takie osoby w Polsce też się zdarzają, jak widać na tym przykładzie, ale więcej niepełnosprawnych dzieci idzie za granicę.

Czasami jest jednak problem z adopcją, dlatego że są rodzice, którzy nie chcą się opiekować dziećmi i ich nie odwiedzają, ale nie chcą się zrzec swoich praw, umożliwić tej adopcji. Jest to jakiś problem. Może legislacyjnie trzeba to wesprzeć, pomóc, żeby jakieś już nieodwracalne skutki braku zainteresowania naturalnych rodziców po prostu w którymś momencie przeciąć i te małe dzieci... Najchętniej adoptowane są małe dzieci, to jest oczywiste, bo ci rodzice mają pewność, że to dziecko naprawdę uzna ich za rodziców, że łatwiej będzie im je wychować od początku. Niestety, są jednak opory rodziców naturalnych. To jest trudny, bardzo trudny problem.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią senator Annę Kurską, a przygotuje się pan senator Czesław Ryszka.

Senator Anna Kurska:

Pani Rzecznik, chciałabym poruszyć dwie kwestie.

Jakie ma pani pomysły na uratowanie dzieci z pegeerów? Chodzi mi o to, żeby to nie było stracone pokolenie. Są to bowiem dzieci, które jeżeli nawet uczęszczają do szkoły, to później, popołudniu wracają do domu, gdzie bardzo często jest pijaństwo i jest taka atmosfera marazmu. Czy ma pani koncepcję stworzenia, powiedzmy, jakichś świetlic, żeby te dzieci po prostu się rozwijały kulturalnie, żeby były jakieś zespoły taneczne czy jakieś biblioteki, cokolwiek, żeby byli ludzie, którzy obudzą w nich jakieś zainteresowania. To jest jedna sprawa, która mnie osobiście bardzo boli, bo ja te wioski nieraz oglądam i widzę to na własne oczy.

I druga sprawa: kuratorzy społeczni. To są ludzie, którzy nieraz są bardzo zaangażowani, rzeczywiście za marne grosze, mają tych podopiecznych bardzo dużo, ale często niestety nie są w stanie nad wszystkim zapanować. Czy widzi

(senator A. Kurska)

pani możliwość usprawnienia ich pracy i wykorzystania ich też do takich celów, żeby się nie zdarzyło to, o czym słyszeliśmy, że dzieci znaleziono w tych beczkach, a sąsiedzi głusi, cierpiący na znieczulicę i raczej odzegnujący się od tego, żeby usłyszeć i udzielić pomocy. Bo rola tych kuratorów – moim zdaniem – mogłaby być bardziej aktywna, gdyby oni mieli mniej tych podopiecznych i zarabiali nieco więcej, gdyż oni otrzymują symboliczne zupełnie kwoty. Gdyby więc pani miała kogoś, kto byłby łącznikiem z nimi, i gdyby udało się z nimi współpracować... Bo to są ludzie zaangażowani, którzy rzeczywiście chcą, idą do trudnych dzielnic, gdzie można, jak to się mówi potocznie, dostać w czapę i niczego się nie boją. Tak że tyle powiem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję bardzo.

Zjawisko wrodzonego bezrobocia istnieje nie tylko w środowiskach popegeerowskich. Łódź jest przykładem miasta przemysłowego, w którym jest ten sam problem. Są rodzice, którzy nie mają pracy, nie mają funduszy na to, żeby godziwie przeżyć, ale na alkohol jakoś się znajduje, i w tych rodzinach wychowują się dzieci, które nie chcą się starać o pracę. One po prostu ze względu na sytuację w domu dziedziczą niechęć do pracy i przyzwyczajenie do takiego właśnie stylu przeżywania z dnia na dzień z byle czym.

Pomysł tych świetlic jest bardzo dobry. Rzeczywiście, w Biurze Rzecznika Praw Dziecka spróbujemy pomyśleć o takim rozwiązaniu. Bo myślę, że w tym środowisku znalazłoby się kilka osób, które mogłyby dostać pracę przy takiej świetlicy. Oczywiście jakiś kurs, przeszkolenie, początkowo nadzór nad tym, jak to się będzie rozwijało, i byłaby dla jakichś osób praca, a dla dzieci godziwe miejsce, możliwość ciekawego spędzenia czasu, może czasem i jakichś wspólnych wycieczek. To jest dobry pomysł.

Sprawa tych kuratorów też jest bardzo ważna. No bo niby chodzą ci pracownicy socjalni... Ale to są przeważnie kobiety. I nawet jak ta kobieta z tej opieki społecznej siedzi w biurze, to ona często jest sama i jest narażona na presję. Bo jak przyjdzie taki człowiek, który żąda pieniędzy i jest pod wpływem alkoholu, to może czasem się zdarzyć tak, że to on je dostanie, a nie dostanie ich jakaś biedna matka z dzieckiem, która przyjdzie. Jest to po prostu skutek zwyczajnego niezabezpiecze-

nia tego miejsca pracy. Może te siedziby pracowników socjalnych powinny się mieścić przy jakichś urzędach, żeby zwiększyć bezpieczeństwo. Bo te samotne panie, które tam są, naprawdę są narażone na presję ludzi i im bardziej ktoś jest przebojowy, tym prędzej coś dostanie.

(Senator Anna Kurska: Tak, ale ja mówiłam o kuratorach sądowych.)

Tak, sądowych, ja wiem.

Dlatego lepszym pomysłem jest nadzór tych kuratorów, którzy się nie boją, niż poleganie na tych pracownikach socjalnych, które gdzieś tam się pojawiają w tej rodzinie, ale nie wypatrzą, że za chwilę dziecko będzie zagłodzone na śmierć, bo to dziecko jest przykryte, a one boją się w tym środowisku rodzinnym domagać się tego, żeby wszyscy opuścili pomieszczenie, gdyż one chcą zostać same z dzieckiem, żeby sprawdzić, jak wygląda, czy przeprowadzić jakieś podstawowe badanie w zakresie ich możliwości. Tak więc ten pomysł związany z kuratorami rzeczywiście byłby ważną sprawą w pracy rzecznika i biura.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Czesław Ryszka, bardzo proszę, a przygotowuje się pani senator Janna Fetlińska.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Rzecznik, mam takie pytanie, które może trochę sięga w przeszłość, a zarazem wybiega w przyszłość. Na pewno słyszała pani audycję Janna Pospieszalskiego „Warto rozmawiać” w miniony poniedziałek, a jak nie, to zna pani ten przypadek, że w jednym z liceów krakowskich stowarzyszenie homoseksualne Lambda rozrzuciło ulotki, w których w sposób ohydny były promowane zachowania homoseksualne. Na skutek tego, że jeden z rodziców taką ulotkę znalazł u swojego dziecka, ta sprawa nabrała rozgłosu, ale przypuszczam, że takich przypadków jest znacznie więcej, dlatego że trudno zakładać, że tylko w jednej szkole znalazły się ulotki z tego stowarzyszenia. Gdyby pani rzecznik była rzecznikiem już kilka miesięcy temu, bo wtedy to się wydarzyło, to jak pani by zareagowała? Albo jak pani zareaguje, jeśli dowie się pani, że teraz coś takiego się stało?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

No więc ja do tego problemu nie mogę się odnieść w pełni, bo ja nie miałam okazji obejrzeć te-

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

go programu. Po pierwsze, w domu nie mam w ogóle tej stacji...

(Senator Czesław Ryszka: Nie, to jest Dwójka, to jest Program 2 telewizji.)

(Senator Anna Kurska: Program 2 telewizji.)

(Senator Czesław Ryszka: Telewizji publicznej.)

To, zdaje się, było jakieś powtórzenie...

(Senator Czesław Ryszka: Nie, nie.)

Ale tak się stało, że ja nie mogłam tego obejrzeć.

Senator Czesław Ryszka:

To ja pani jeszcze, że tak powiem, to przybliżę.

Chodzi mi o pani reakcję. Co pani robi, jeśli pani się dowie, że w jakiejś szkole stowarzyszenie homoseksualistów rozdało młodzieży ulotki, w których jest promocja zachowań homoseksualnych? To znaczy na przykład szczegółowy instruktaż, jak uzyskać, powiedzmy, jakiś najlepszy efekt zbliżeń seksualnych mężczyzn, a nawet instruktaż dotyczący zachowań pedofilskich, dlatego że to dotyczyło też starszego mężczyzny i, powiedzmy, kogoś tam z młodzieży. Jak pani zareaguje? Chodzi mi o to, czy pani już jakoś widzi swoje reakcje jako rzecznika praw dziecka w takich sytuacjach.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

No więc właśnie, cały czas w Polsce jest dosyć ostra presja dotycząca tych parad równości itd. To też jest właśnie promocja. Bo to wcale nie jest jakiś protest ludzi, którzy się odmiennie zachowują i spotyka ich w Polsce jakaś krzywda, bo absolutnie tego nie ma, nikt tego nie czyni. Tak więc te marsze we wszystkich miastach mają właściwie na celu publiczne mówienie o dewiacjach i promocję tych zachowań.

Jeżeli chodzi o tych pedofilów, o których coraz częściej się mówi, bo przedtem w ogóle nie słyszeliśmy o takich rzeczach, następuje jakaś straszna eskalacja tego problemu, to myślę, że powinna być natychmiastowa reakcja prokuratorska w takich sprawach. Nie możemy w ogóle na coś takiego pozwolić. Ja na początku mówiłam o właśnie tej pornografii i tym, czym ona jest poprzedzona. Mało tego, na przykład 84% takich przestępców, morderców, większość z nich, jest właśnie po takich gwałtach. I statystyki pokazują, że oni czerpią wzorce swoich zachowań z pornografii, od niej się to zaczyna, stąd to ich późniejsze nastawienie, a potem coraz większa agresja i coraz poważniejsze przestępstwa. To jest cały łańcuch zachowań. I wydaje mi się, że proku-

ratura jak najszybciej powinna się takimi przypadkami zainteresować. W ogóle trzeba też pomyśleć o jakiejś bardzo szerokiej akcji, żeby chronić dzieci.

Ale ja widzę też inny absurd: niektórzy mają obawy i pilnują się, żeby dzieci nie pogłaskać. A dziecko w pierwszej klasie, które przychodzi do szkoły, po prostu musi się przytulić do swojej pani, bo ono nagle nie jest już w domu i nie ma się do kogo przytulić. A my się teraz tego boimy, bo to może być źle odebrane, i wpadamy w jakiś straszny absurd. Czy lekarz może zbadać małe dziecko, które płacze, zanim go nie przytuli albo na przykład trochę nie połaskocze? No, musi jakoś odsunąć lęk tego dziecka, a ono musi po prostu nabrać trochę zaufania, żeby to badanie miało sens. Ja nigdy nie odstępę od tego, żeby przy badaniu dziecka go trochę nie pogłaskać. Stosuję zawsze zasady higieny – jak całuję, to w owłosioną główkę, żeby mi nikt z rodziców nie zarzucił... Ale ja muszę tak postępować wobec małego dziecka i nigdy nie będę tego uważała za niewłaściwe zachowanie. I bardzo przestrzegam przed wzbudzaniem paniom uczącym w pierwszej czy drugiej klasie przytulania dzieci, bo to przecież same dzieci biegną do tej spódnicy, żeby się przytulić. I tak musi być. A jednocześnie my zamykamy oczy na rzeczy naprawdę straszne, jakie się dzieją.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani senator Janina Fetlińska, a do wystąpienia przygotowuje się pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Doktor, Pani Rzecznik! Chciałam panią zapytać o priorytety w działalności, ale to pytanie zadał już pan senator Biela. Ale też słucham tego, o czym pani mówi, i chcę powiedzieć, że odnajduję w pani wypowiedzi takie ciekawe spojrzenie – bo ma pani spojrzenie systemowe, a jednocześnie ciągle wraca pani do dziecka. I chcę pani pogratulować takiego podejścia. Wydaje mi się, że to jest znakomite, że widzi pani system, ale przede wszystkim w tym systemie widzi pani osobę. Bardzo się z tego cieszę, bo to bardzo dobrze rokuje. Tak więc jak gdyby sama sobie odpowiedziałam na pytanie, które chciałam zadać. Dziękuję.

A teraz druga rzecz, o którą chcę zapytać. Otóż w naszych wypowiedziach, w wypowiedziach kolegów senatorów, przewijała się myśl, że dobrze byłoby zadbać o lekarzy w szkołach. Ja jestem pielęgniarką i wiem, że jest taki model pani profesor Barbary Wojnarowskiej – to ona tak ten model ułożyła – żeby w każdej szkole, na siedemset,

(senator J. Fetlińska)

osiemset dzieci, była przynajmniej jedna pielęgniarka na cały etat, a lekarz, funkcjonujący jako konsultant, doradca, czasem także osoba sprawdzająca efekty pracy, przewodnik po systemie, byłby jeden na mniej więcej cały powiat. W ten sposób pielęgniarka miałaby stałą pomoc, stałą możliwość konsultacji, a jednocześnie zawsze byłaby w szkole. Jest to system tani i dobry. Nie wiem, z jakich względów był on zarzucany i krytykowany przez część organizatorów ochrony zdrowia. Myślę, że on jest wart poparcia, ponieważ sprawdzili się w praktyce na przykład na terenie byłego województwa ciechanowskiego – taki model tam funkcjonował i znakomicie się opłacał, ponieważ był niedrogi, a pomoc, opieka zdrowotna nad dziećmi w szkole, rzeczywiście była dobra. Powiem jeszcze, że w takich bogatych krajach jak Stany Zjednoczone w szkołach funkcjonuje taki właśnie model. A więc wydaje mi się – przy czym mam też na uwadze to, że teraz mamy pielęgniarki ze specjalizacjami, po studiach wyższych – iż ten model mógłby być promowany. Chciałabym prosić o ustosunkowanie się do tego tematu.

Druga sprawa. W Polsce w latach dziewięćdziesiątych była znakomita sieć szkół promujących zdrowie, model czy projekt oparty na doświadczeniach WHO. Nasza polska sieć szkół promujących zdrowie była najlepsza w Europie, najbardziej się rozwinęła. Zajmowała się tym też, nomen omen, pani profesor Wojnarowska. Ponieważ jednak w pewnym momencie zabrakło porozumienia między Ministerstwem Zdrowia a resortem edukacji, ten model był niedofinansowany i został zapomniany. Wydaje mi się jednak, że ten model jest wart odbudowy, ponieważ te miejsca, ta ogólnopolska piętnastka i kilka sieci wojewódzkich, to znakomite przykłady promocji zdrowia w szkole i jednocześnie w rodzinie, ponieważ ta cała więź zaczyna się od dziecka, od dbania o zdrowie także w rodzinie.

I moje trzecie, ostatnie, mam nadzieję, pytanie. Jak pani rzecznik zamierza przeciwdziałać przemocy w mediach? Bo ciągle obserwujemy filmy... Kiedy byłam chora i leżałam w łóżku, miałam okazję przez tydzień oglądać telewizję i zauważyłam, że jest w niej mnóstwo przemocy. Jeżeli więc dorosły człowiek jest zmęczony tą przemocą w filmach – chodzi o przemoc i seks – to czy dziecko, które jest bardziej chłonne i też często ogląda telewizję przez wiele godzin, nie będzie jeszcze bardziej zmęczone? Może ono mieć wręcz wyprany mózg, mając kontakt z takim właśnie podejściem. Czy zamierza pani podjąć jakieś bardziej zdecydowane działania, żeby ta przemoc w filmach, jeśli już ma być, była pokazywana w nocy i była niedostępna, a przynajmniej mniej dostępna dla młodzieży? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję.

Może zacznę od końca. Mówiliśmy już tutaj o przemocy w mediach. Ja nie chciałabym, żeby ta przemoc tam była, ale żeby się z niej wycofywać, stopniowo, w przeciwnym razie będą protesty, bo społeczeństwo, jak mówiłam, przyzwyczaiło się do tego. Ale to stopniowe odchodzenie od przemocy i wprowadzanie dobrych wzorców jest jednak możliwe.

Teraz sprawa opieki medycznej w szkole. Oczywiście byłoby najlepiej, żeby pielęgniarka była w szkole przez cały czas, a lekarz nie jest konieczny. Ale gdyby ten jeden lekarz był wytypowany do opieki nad dziećmi w szkołach, to nikt by nie miał w tym rejonie pretensji, że tu jest jakaś potrzeba, bo są chorzy, podczas gdy gdzieś w szkole domagają się, żeby przyszedł lekarz. Bo teraz lekarz po prostu wiecznie musi podejmować decyzje: zostawiam chorych i biegnę do szkoły albo zostawiam szkołę i zostaję z chorymi. Czyli gdyby był ten jeden lekarz na jakiś okręg – nie mówię jaki, bo to trzeba by po prostu dopasować – to on mógłby przyjeżdżać do dwóch szkół dziennie czy do jednej szkoły dziennie i wtedy trafiałby... jego harmonogram mógłby być taki, że ten lekarz trafiałby na szczepienia.

Ja osobiście miałam przez dziesięć lat pod opieką, społecznie, szkołę licealną, potem doszło mi jeszcze gimnazjum, i raz w tygodniu bywałam w tej szkole. Był to mój własny czas, pracowałam bez wynagrodzenia – mogłam sobie na to pozwolić, żeby wybrać jedno takie przedpołudnie, kiedy do pracy jechałam na popołudnie, i wtedy przez całe przedpołudnie byłam w szkole. Moja pielęgniarka nie miała problemu ze szczepieniami, mogły być one dzielone, bo jeśli nie wszystkie dzieci przyniosły zaświadczenia, to szczepienie robiło się tydzień później. No ale to wyjątkowa sprawa, a to musi być systemowe.

No i chyba...

(Senator Janina Fetlińska: Jeszcze sieć szkół promujących zdrowie, ten projekt WHO.)

Tak, to też jest w ramach tej promocji. Trzeba by było wypracować na obecne potrzeby właśnie taki profil promocji zdrowia w szkołach. Ja kiedyś przygotowywałam takie programy dla tych moich siedmiu szkół podstawowych, raz w miesiącu każda szkoła miała swój temat promocyjny i ja przygotowywałam na ten temat różne wizualne materiały. Takimi sprawami można sterować – na przykład Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gdańsku robiła co roku kon-

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

kurs związany z promocyjnymi działaniami w szkołach i w przychodniach. Tak się akurat składało, że miałam kolegę w sąsiedniej przychodni, w sąsiednim ośrodku, i zawsze rywalizowaliśmy w tym konkursie. I zawsze było tak, że on miał pierwsze miejsce w województwie gdańskim, ja drugie, bo on miał jeszcze aparat filmowy, ja nie, i jemu było trochę łatwiej. W każdym razie człowiek musi być pasjonatem tego, co robi, kogoś niechętnego nie da się zmusić. Tak że trzeba będzie wybrać do tej pracy pasjonatów i wtedy to wyjdzie pięknie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk, a następnie pan senator Antoni Szymański.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Pani Rzecznik – bo mogę już tak powiedzieć – gratuluję.

I chcę zapytać panią o dwie sprawy.

Pierwsza, co do której chyba wszyscy, jak tu siedzimy, się zgodzimy: nie ma lepszej formy opieki nad dzieckiem porzuconym – bo w tej chwili chyba 90% dzieci w domach dziecka to sieroty społeczne, autentycznych sierot jest bardzo mało – niż adopcja. Adopcja oznacza, że ci adoptujący ludzie chcą dać temu dziecku wszystko to, co daliby prawdziwi rodzice. I nawet te rodzinne domy dziecka nie są tym, czym jest dla zaadoptowanego dziecka normalna, prawdziwa rodzina, w której je darzą miłością. Otóż ja chcę panią zapytać, ponieważ wiem, że proces adopcyjny w Polsce to jest droga przez mękę... Znam przypadki, gdy proces adopcyjny rozpoczęto, gdy dziecko było jeszcze w pieluchach, mówiąc kolokwialnie, a zakończono, kiedy miało ono dwa lata, czyli nabawiło się już choroby sieroczej, co jest rzeczą fatalną, bo potem bardzo trudno dziecko z niej wyciągnąć. Znam też przypadek dziecka, które było adoptowane, ponieważ matka siedziała w więzieniu i była pozbawiona praw rodzicielskich, a po dokonaniu adopcji nastąpił przeciek informacji o tym, gdzie ci ludzie mieszkają, gdzie to dziecko jest. I to, do czego dochodziło w tej rodzinie – bo mamusia oczywiście, jak wyszła z więzienia, zgłosiła się tam – to było po prostu coś nieprawdopodobnego.

I, jak powiadam, u nas te procesy adopcyjne strasznie się przeciągają, w przeciwieństwie do reszty świata, gdzie w tej chwili to idzie dość szybko. Ja nie mówię, żeby przed adopcją nie sprawdzać ludzi, bo to jest szalenie ważne – oni muszą spełniać wszystkie kryteria. Ale chciałabym wie-

dzieć, czy pani ma zamiar działać na rzecz usprawnienia procesów adopcyjnych. Bo ja wiem, że są całe kolejki ludzi czekających na dzieci i to wszystko niemiłosiernie długo ciągnie się w sądach, niemiłosiernie długo, a dla nich to jest niekiedy gehenna. Czy więc ma pani zamiar podjąć jakieś działania w tej kwestii?

A drugie moje pytanie to pytanie nawiązujące właściwie do pytania pana Ryszki, ponieważ myśmy to razem oglądali i oboje byliśmy ogromnie wstrząśnięci tym programem Pospieszalskiego. Muszę powiedzieć, że clou programu... No, oczywiście nimi powinien się zająć prokurator, ale to zupełnie inna sprawa. Mianowicie chodziło o to, że te ulotki, ohydne w treści, a nawet ilustrowane zdjęciami, były rozdawane bez wiedzy dyrektora, bez wiedzy nauczyciela. Mało tego, warunkiem, pod jakim pan Biedroń przeprowadził na tej sali, skutecznym to rzekome szkolenie, było to, żeby nie uczestniczył w nim nikt z nauczycieli, nikt z dyrekcji, nikt z kierownictwa szkoły. I tu się zaczął problem, ponieważ dyrektor szkoły, który tam zasiadał pośród widzów, powiedział: zaraz, przepraszam, ale przecież ja odpowiadam za tę szkołę, ja muszę wiedzieć o czymś takim. Naturalnie przeciwnicy, czyli zwolennicy tej jakby europejskości – oczywiście w cudzysłowie: „europejskości” – twierdzili: ale jak to, ale przecież tu jest walka z homofobią, wolność słowa... No, tak w ogóle to ja jako dziennikarz uważam, że w tej chwili nadużywa się pojęcia wolności słowa, używa się go w odniesieniu do wszystkich problemów, nawet w kwestiach, które nie mają z tym zupełnie nic wspólnego. No a już na zakończenie tego programu padło coś, co mną absolutnie wstrząsnęło. Pani psycholog powiedziała: proszę państwa, jeśli państwo tak już bronicie tej rzekomej wolności słowa, to ja chcę coś państwu opowiedzieć. Otóż ostatnio jakiś pan dostał jakąś dużą nagrodę na uniwersytecie w Stanach Zjednoczonych za doktorat, którego tematem było: jakich przyjemności może doznać mały chłopiec podczas stosunku z dorosłym mężczyzną. I po tej kwestii właściwie nikt już się nie odezwał, bo już było wiadomo, o co w tym wszystkim chodzi.

Teraz ja chcę panią zapytać, czy pani jako rzecznik będzie działała na rzecz tego, żeby wszelkie tego rodzaju informacje, na przykład takie spotkania w sprawie homofobii, w których często ukrywa się różne, zupełnie inne treści... Chodzi o to, czy one będą musiały być konsultowane z kierownictwem szkoły i z gronem nauczycielskim. Bo to jest podstawa, to oni odpowiadają za tę szkołę.

Takie są te moje dwa pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Może zacznę od tej drugiej sprawy, bo jest ona bardzo wstrząsająca. A więc trzeba sobie powiedzieć, że to, co ktoś nazywa fobią, my nazywamy zniewoleniem. I ci ludzie może nawet są biedni, bo są rzeczywiście zniewoleni. Ale nasza rola polega na tym, żeby nie dopuszczać do takich sytuacji i do tragedii, a tego, kogo trzeba, wziąć na leczenie.

Do szkoły nie wolno wchodzić nikomu postronnemu. Szkoła powinna być w ogóle zamknięta, bo dzisiaj to nie tylko jakieś informacje mogą przeciekać, ale i narkotyki. W związku z tym ja obserwuję, że zamykanych jest bardzo wiele szkół, a jak grupa dzieci kończy lekcje, to wtedy przychodzi ktoś z kluczem, otwiera drzwi i je wypuszcza. Żaden wykład nie może się odbyć nie tylko bez obecności wychowawców i dyrektora, ale nawet wcześniej powinni być o tym powiadamiani rodzice i powinni wyrazić swoją zgodę na piśmie.

(*Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Czy pani będzie walczyć o to, żeby było takie zarządzenie?*)

Oczywiście, że tak, oczywiście.

(*Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: I o to mi chodzi.*)

Ja obserwuję też szkołę na moim osiedlu, gdzie bardzo dużo ludzi przywozi dzieci samochodami, nawet z dalszych okolic, bo ta szkoła jakoś jawi się rodzicom jako bezpieczna. Świadomi rodzice rozważnie wybierają szkołę, robią wywiad, jakie są szkoły, które są zamykane, gdzie jest strzeżony dostęp. Nikt niepowołany nie powinien się do szkoły dostać i dyrektor szkoły ma obowiązek tego dopilnować.

Sprawa adopcji. No cóż, dawno w ogóle o tym nie mówiliśmy. Nawet w procesie legislacyjnym tego tematu dawno już nie było. I będzie taka potrzeba, żeby rzecznik wystąpił o powrót do dawnej ustawy i o wprowadzenie pewnych zmian. Życie idzie naprzód, wiele rzeczy się nowelizuje, co parę miesięcy niemalże, a ta sprawa leży od bardzo dawna.

A sama adopcja rzeczywiście jakiegoś czasu wymaga, bo to jest też kwestia szkolenia dla rodziców, a na te szkolenia są kolejki... A więc może trzeba zwiększyć ilość tych szkoleń. Ale tu jest...

(*Głos z sali: Trzeba to zmienić.*)

Tak, tak, zmienić trochę ustawodawstwo. Proces legislacyjny w tym zakresie musi być rozczęty.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym tylko zapytać, czy jeszcze ktoś z państwa – bo jeszcze siedmiu senatorów chce

zadać pytania – będzie zgłaszał się do dyskusji. Chciałbym, żebyśmy mogli zakończyć tę część do godziny 16.00, a potem ogłosić przerwę, i żeby o 17.00 można było rozpocząć głosowania. Czy ktoś z państwa jeszcze będzie się zapisywał do głosu? Nikt.

Czy możemy na tym zamknąć listę zgłoszeń do zadania pytania? Nie widzę sprzeciwu.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, ja mam prośbę, żeby pan przestrzegał tego, aby zadawanie pytania rzeczywiście nie przekraczało minuty, bo na ogół to zadawanie pytań trwa kilka minut.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Będę starał się to robić, choć temat jest tak skomplikowany, że warto jest jednak spokojnie o tym rozmawiać.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Antoniego Szymańskiego, a przygotowuje się pani senator Ewa Tomaszewska.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo!

Mamy świadomość tego, że gdyby pani jako rzecznik zechciała sprostać wszystkim oczekiwaniom, które na tej sali już padły, i tym, które jeszcze padną za chwilę, to musiałaby pani mieć bardzo silny urząd, a pozycja rzecznika musiałaby być rzeczywiście niezwykle mocna. A jest to urząd niewielki liczebnie, pozycja rzecznika zresztą nie jest najwyższa, choć jako organu opiniodawczego jest bardzo istotna.

Ponieważ deklarowała pani parokrotnie w swoich wypowiedziach, że zależy pani na tym, żeby dzieci miały szansę na wychowywanie się w rodzinach pełnych, chcę zapytać, czy możemy liczyć na głos pani jako rzecznika w bulwersujących sprawach, kiedy to państwo zachęca do rozpadu rodzin, a w tej chwili jest tak w wielu sytuacjach. Na przykład niektóre świadczenia rodzinne, przykładowo zaliczka alimentacyjna, są zależne od tego, czy rodzic samotnie wychowuje dziecko. A jeżeli wychowują je oboje, to nie mają szansy na otrzymanie zaliczki alimentacyjnej czy na otrzymanie niektórych innych świadczeń. Gdy spojrzymy na prawo dotyczące rozwodów, to okaże się, że warunek, iż w imię dobra dziecka – jeśli to dobro jest zagrożone rozwodem – nie można takiego rozwodu udzielić, w ogóle nie jest przestrzegany. Nie mówię, że w 100% nie jest przestrzegany, bo byłoby to przesadą, ale nie jest on przez sądy w tej chwili uznawany, chociaż tak to jest w prawie sformułowane. Mało tego, niedawno wprowadzono w życie przepis, który zlikwidował posiedzenia pojedyncze w sprawach roz-

(senator A. Szymański)

wodowych. Co to oznacza? To oznacza, że wiele małżeństw, które po zastanowieniu się miałyby szansę na to, żeby się pojednać, żyć razem, wychowywać wspólnie dziecko, rozchodzi się. Stąd procesów rozwodowych zakończonych rozwodem, bardzo szybkim, jest coraz więcej, na czym w szczególności cierpią dzieci. No i coraz więcej dzieci wychowywanych jest przez ludzi samotnych.

Wracam do mojego pytania: czy możemy liczyć na mocny głos pani, aby rozwiązania społeczne w zakresie świadczeń, w zakresie kodeksu rodzinnego i w innych kwestiach, również w tej, która dzisiaj jest przedmiotem poważnej dyskusji wśród senatorów – myślę tu o kwestii podwójnego opodatkowania Polaków pracujących za granicą, co rozluźnia więzi rodzinne i co uderza w dobro dzieci... A więc czy w tych kwestiach możemy liczyć na mocny pani głos, żeby dzieci to podstawowe prawo do wychowywania przez oboje rodziców miały zagwarantowane?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję.

Wydaje mi się, że ten zapowiadany już przez prorodzinne środowiska projekt wspólnego opodatkowania właśnie ze względu na rodzinę, na dzieci, będzie taką zachętą, żeby jednak te rodziny trzymały się razem. To jest jakaś nowość, której nigdy nie było. Wydaje się, że w tym roku tego nie da się przeprowadzić, ale będzie duży nacisk, żeby w nowym budżecie, ustalonym jesienią, wziąć pod uwagę te wyliczenia, bo wyliczenia, ile to będzie kosztowało, już są. Jest to wielka zachęta dla rodziny, żeby nie bronić się też przed kolejnym dzieckiem, powiedzmy, bo będą jakieś wymierne tego skutki. Było wielką niesprawiedliwością to, że każdy się rozliczał jako pracownik i nikt nie brał pod uwagę liczebności jego rodziny. Przecież inaczej żyje ze swojej pensji jeden człowiek, a inaczej, jeżeli tam jest na wychowaniu, powiedzmy, troje dzieci i żona akurat niepracująca. To są rozmaite sytuacje. Ustalenie prorodzinnego rozliczania się podatkowego będzie bardzo ważną sprawą.

Oczywiście, że te sprawy pojednawcze jakoś tak łatwo zostały odrzucone, ale może też za mało spełniały tę właściwą rolę. Trudno mi powiedzieć, jak to się przedstawiało, ale może te pojednawcze spotkania były lekceważone. Może trze-

ba coś więcej wypracować. Prawnicy chyba też są zainteresowani tym, żeby te sprawy nie przeciągały się za długo. Może nie zawsze jest troska o dzieci i w ogóle rozpatrzenie, jaki los czeka te dzieci. Zawsze jest to wielki dramat. Obojętne chyba w jakim wieku dziecko przeżywa taki rodzinny dramat, to zawsze dla niego jest problemem. I są to bardzo takie delikatne sprawy, jak sobie z tą krzywdą dziecka poradzić. Bo ja nie wierzę, żeby kiedykolwiek w ogóle tej krzywdy nie było. Ona jest zawsze. Ale może raz dramat jest większy, raz trochę mniejszy. Trudno to ocenić. Trzeba promować raczej rodziny.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani senator Ewa Tomaszewska.
Przygotuje się pan senator Sławomir Sadowski.

Senator Ewa Tomaszewska:

Pani Rzecznik, chcę znowu wrócić do tej sprawy medialnej, a w szczególności do telewizji publicznej i promowanych często scen drastycznych, scen przemocy, agresji, a także zachowań nieakceptowalnych, patologicznych. Chodzi tu o alkohol, narkotyki, ale też postawy nieodpowiedzialne, nieodpowiadanie za własne czyny. Moje pytanie jest takie: czy pani się już jakoś zorientowała w stanie prawnym, by skutecznie podjąć współpracę z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji w tej sprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję.
Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję.

Wydaje mi się, że sprawa nawiązania ścisłych kontaktów z Krajową Radą nie będzie sprawiała kłopotów. Liczę, że przynajmniej w publicznej telewizji te kroki będą szybsze i bardziej widoczne. Mam złe doświadczenie jeszcze z czwartej kadencji, kiedy w 2004 r. uczestniczyłam w Urzędzie Rady Ministrów w spotkaniu organizowanym przez panią Środę – zostałam wydelegowana z klubu. Chodziło o zapobieganie konkretnej chorobie, to znaczy rozwojowi raka szyjki macicy u kobiet. I była taka prosta sprawa. Na początku tej konferencji jeden z profesorów przedstawiał zwykłą tabelkę przyczyn tej choroby. Kiedy panie dyskutowały, jak wprowadzić różne programy i badania przesiewowe itd., ja po prostu zapytałam, czy zanim panie wypracują te różne progra-

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

my, szkolenia i jakieś prezentacje wizualne itd., nie można by zobowiązać telewizji publicznej do tego, żeby przed każdym dziennikiem i po każdym dzienniku czy wiadomościach po prostu pokazała się ta tabelka. To moje hasło zostało przyjęte, ale nigdy nie zostało zrealizowane.

Wiem, że politycznie nie mogło być to zrealizowane, dlatego że przyczynami tej choroby jest wczesna inicjacja seksualna, wielopartnerstwo, niedojrzałość immunologiczna. U kobiety w wieku szesnastu, piętnastu czy siedemnastu lat nie ma dojrzałości zapobiegającej schorzeniom. I wtedy, kiedy się zaczyna to przedwczesne działanie i jeszcze związane z tym wielopartnerstwo, bo ono jest zawsze... Po ostatnich debatach w sprawie zwalczania alkoholizmu, wiemy, że w tej chwili dziewczęta dominują w spożyciu alkoholu wśród młodocianych. Wśród młodzieży od piętnastego czy czternastego roku życia już znacznie więcej dziewcząt niż chłopców zaczęło się upijać. Wiadomo, do czego to doprowadzi. Nie ustrzegą się one tego schorzenia, tego nowotworu. To nic nie da, że się raz na rok czy raz na dwa lata nakaże chodzić do lekarza. To nic nie da. Trzeba zapobiegać. To jest tańsze. Tańsze i pewniejsze. Ale pokazanie tego było w ogóle niepolityczne. To był głos wołającego na puszczy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zbierze teraz pan senator Sławomir Sadowski, a przygotuje się pan senator Zbigniew Rau.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku, Pani Rzecznik, z pytań zadawanych na tej sali przez koleżanki i kolegów senatorów wynika, że stoi pani przed wielkimi problemami, przed misją, wyzwaniem, przed syzyfową wręcz pracą. Problemy te wynikają, jak wszyscy wiemy, z braku środków finansowych, biedy, patologii i jeszcze innych rzeczy.

Chcę panią rzecznik zapytać, czy zamierza pani w porozumieniu z ministerstwem edukacji utworzyć instytucję rzecznika praw ucznia. Jak wiadomo, większość naszych dzieci to uczniowie szkół różnego szczebla – podstawowych, gimnazjów, szkół średnich różnych typów – i, co za tym idzie, czy chce pani również dowartościować rzecznika praw ucznia w szkołach różnego typu, szkołach, gdzie często rzecznik praw ucznia jest tylko taką atrapą, jakby przybudówką rady pedagogicznej, czy też funkcjonuje formalnie, bo jest taki wymóg. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję.

Wydaje mi się, że obecna technika i dostęp młodzieży do internetu może sprawiać, że nie będzie to już tak potrzebne, ale nie chcę przekreślać, muszę się zapoznać z tym, jak to funkcjonuje i czy to spełnia swoją rolę. Ale dzisiaj, kiedy większość młodzieży ma dostęp do internetu można by pomyśleć o tym, żeby mogła z niego korzystać w jakimś czasie czy o jakiejś określonej godzinie – żeby była dla niej udostępniona taka pora – i dawać sygnał do Warszawy, zgłaszając swoje problemy. A może nie, może właśnie lepiej w zaciszu pomieszczenia powiedzieć o swoich problemach, nie ujawniając się. Dzisiaj czasem młodzież po prostu po stylu wiadomości rozpoznaje kolegę czy koleżankę w poczcie głosowej, czy w internecie, oni potrafią się już rozpoznać. Może dla kogoś byłyby to sprawy zbyt osobiste, żeby były rozpoznawane. Jest to do rozpatrzenia.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Zbigniew Rau, a przygotuje się pan senator Zbigniew Trybuła.

Senator Zbigniew Rau:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Rzecznik, wielokrotnie była pani w naszej dyskusji chwalona za systemową perspektywę postrzegania zadań, które przed panią stoją. Prosiłbym zatem o refleksję na następujący temat.

Otóż rzecznik praw dziecka w naszym systemie prawnym jest organem konstytucyjnym. W związku z tym teoretycy prawa konstytucyjnego wielokrotnie zastanawiali się, słusznie bądź niesłusznie, nad celowością utrzymania tej instytucji. Tu argument był taki, że może zachodzić pewien pozytywny spór kompetencyjny między rzecznikiem praw obywatelskich i rzecznikiem praw dziecka. Gdyby doprowadzić tę argumentację do pewnej skrajności, można by powiedzieć: dlaczego takiego rzecznika nie miałyby mieć osoby w wieku podeszłym, osoby ułomne, itd., itd. Bardzo prosiłbym zatem, żeby odpowiedziała pani, oczywiście nie kuszając się o żadną analizę prawnokonstytucyjną, dlaczego pani zdaniem, z perspektywy pani własnego doświadczenia jako matki, jako lekarza i jako obywatela, ta instytucja jest niezastąpiona i dlaczego rzecznik praw

(senator Z. Rau)

obywatelskich sam nie mógłby zrobić tego, co może zrobić w tej kwestii, w tej dziedzinie, rzecznik praw dziecka. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Jest to specyficzny okres życia osoby ludzkiej, bo to dziecko jest od początku osobą ludzką i zawsze zasługuje na szacunek, a ja mówię, że także na miłość. To jest wiek rozwojowy, zupełnie niepodobny do dalszego życia człowieka. Ma swoją wielką specyfikę. Ja myślę, że rzecznik praw obywatelskich ma bardzo duży zakres działania. I w późniejszym terminie, bo przecież rzecznik praw obywatelskich, ta funkcja była wcześniej, musiała pojawić się potrzeba ogarnięcia opieką tych wszystkich istot ludzkich, które są w okresie rozwojowym, czasem bardzo burzliwym.

Ja wiem, że między rzecznikiem praw obywatelskich a rzecznikiem praw dziecka istnieje bezpośredni kontakt i powiązanie w działaniach, i pracy, ale myślę, że właśnie ta specyfika dziecka, a obecnie jeszcze ten dramat okrucieństwa wobec dzieci, który jest w ostatnich miesiącach szczególnie... Ja bym powiedziała, że gdzieś od dwóch lat szczególnie tutaj iskrzy, bo wcześniej też słyszeliśmy o przemoc, ale takie straszne dramaty i w takiej liczbie pojawiły się tak drastycznie chyba w ostatnich dwóch latach. Urząd rzecznika praw dziecka już istniał, ale – powiedzmy szczerze – on się dopiero budował. Kiedy śledzi się sprawozdania pana ministra Jarosa z tych lat jego pracy, trzeba zauważyć, że w pierwszym roku nie działało się jeszcze tak wiele, w drugim, trzecim już coraz więcej. A więc ten urząd musiał zaistnieć, trzeba było stworzyć system jego działania i dopiero zbierać efekty takiej pełnej pracy. Tak że nie było możliwości jakiegoś powstrzymania tej fali strasznej przemocy, która powstała, bo ten urząd się budował. W tej chwili jednak musi nastąpić jakaś wielka intensyfikacja pracy, powstrzymanie fali przemocy jest chyba jedną z pierwszych rzeczy do zrobienia: ograniczenie tych straszliwych dramatów, znęcania się, tej patologii, która zaistniała, i tych śmierci niewinnych dzieci. To jest wielkie wyzwanie. Nie wiem, czy rzecznik praw obywatelskich byłby w stanie teraz, w tej sytuacji, ogarnąć to wszystko. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan senator Zbigniew Trybuła, a przygotowuje się pan senator Czesław Rybka.

Senator Zbigniew Trybuła:

Panie Marszałku, Pani Rzecznik, Wysoka Izbo, z tej dyskusji i z tych zadawanych tutaj pytań wiadać, że będzie pani miała bardzo dużo pracy. Ale jest pani predysponowana do tego, bo – proszę od razu sprostować, jeśli się mylę – jest pani matką sześciorga dzieci, jest pani lekarzem, to wiemy, i doświadczonym posłem. I myślę, że w tej pracy to bardzo ułatwi pani podejmowanie odpowiednich decyzji, bo pani zna to z własnego doświadczenia.

A moje pytanie jest następujące: jakie miejsce wśród tych licznych spraw: patologii i różnych nieprawidłowości, którymi pani na pewno będzie się zajmowała, zajmie w urzędzie, którym pani kieruje, promocja rodzin wielodzietnych, ale takich rodzin zdrowych, nie patologicznych, takich, w których panuje miłość, zgoda i w których najlepiej realizuje się proces wychowawczy i kształtowanie właściwych postaw dzieci? Ja też mam sześcioro dzieci i wiem, co to znaczy: każde jest inne, chociaż staramy się je wychować tak samo. Widać jednak, że w takiej rodzinie ten proces wychowawczy realizuje się najlepiej. I dlatego taka promocja w środkach masowego przekazu, w mediach, prowadzona również przez panią, może doprowadzić do tego, że tych spraw patologicznych będzie coraz mniej.

Druga sprawa. Pani mówiła tu o tym, że będzie pani tak miękko reagować na te nieprawidłowości. Ja zachęcałbym może czy też prosił, żeby szczególnie w sprawach programów dla dzieci występować jednak bardzo ostro, tak żeby rodzice, którzy zostawiają dzieci przed telewizorem, gdy ma być dobranocka, byli pewni, że tam nie będzie żadnej agresji. Moje najmłodsze dzieci już to wiedzą i jak jest coś złego, same wyłączają telewizor. Ale nie wszystkie dzieci o tym wiedzą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście promocja tych zdrowych rodzin i tego obrazu miłości jest społeczeństwu ogromnie potrzebna. Społeczeństwo nawet jeszcze

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

o tym nie wie, że jest mu to tak bardzo potrzebne. Ja liczę, że Krajowa Rada troszeczkę dopomoże właśnie w tym, żeby do mediów dostał się ten pozytywny wzorzec, żeby przywrócić takie poczucie piękna, dobra i miłości w obrazie telewizyjnym. Ja uczestniczyłam w dwusemestralnych zajęciach w Studium Edukacyjno-Wychowawczym i również dwusemestralnych zajęciach w Instytucie Edukacji Narodowej. Nawiązałam kontakt z doktorem Leśniakiem, który ma bardzo pięknie opracowane sprawy tych różnych bajek telewizyjnych. Ja sobie pozwolę skorzystać z jego doświadczenia, dlatego że bardzo dużo bajek z pozorów wyglądałoby może na nienajgorsze, a jednak mają tam tę dodatkową ścieżkę, która działa na podświadomość. Ja tu od razu powiem, że dosyć niebezpieczne są bajki japońskie, bo to nie jest nasza kultura, nasze dzieci muszą wyrastać na innych bajkach, a dodatkowo one mają też właśnie działanie na podświadomość. W Japonii była taka afera: po nadaniu jednej bajki mnóstwo dzieci po prostu trafiło do szpitala, dlatego że nagle zaczęły krzyczeć, wpadały po prostu w jakiś atak strachu czy hysterii, trudno mi to ocenić. Te dzieci były w szpitalu na obserwacji i okazało się, że przyczyną była bajka. Tam się pokazały niewidoczne dla oka, trafiające tylko do podświadomości dziecka, sceny zbiorowego gwałtu. To była japońska bajka, gdzie występowały takie lalki z dużymi oczyma, jakby z odrobiną łezki w tych oczach. Ja teraz może nie przytoczę tak dokładnie, ale chciałabym już od razu uczulić tych z państwa, którzy mają dzieci czy ewentualnie wnuki, żeby być ostrożnym, a jakąś taką akcją informacyjną na ten temat na pewno zainicjujemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Czesława Rybkę.

Ostatnim zadającym pytanie będzie pan senator Janusz Gałkowski.

Senator Czesław Rybka:

Pani Doktor, ja świadomie zapisałem się w tej końcowej fazie na listę pytających, dlatego że mamy już teraz dosyć obszerną wiedzę na temat pani wizji sprawowania tego urzędu.

W związku z tym mam pewne pytanie. Proszę powiedzieć: czy pani oparła swoją wizję na istniejącym systemie prawnym w Polsce, uznając go za wystarczająco dobry, czy też widzi pani potrzebę zmian? A jeśli tak, to jakie są tu najbardziej palące potrzeby?

Drugie pytanie dotyczy pani wypowiedzi. Wspomniała pani – użyję tutaj cytatu z pani wypowiedzi, jeśli go zmienię, to przepraszam – że ocena niedostateczna, jedynka, winna być w szkole rzadkością. Ja na podstawie swojej wieloletniej praktyki w szkole wyrobiłem sobie trochę odmienne zdanie, ale chciałbym poznać pani wizję ingerencji w system oceniania w szkole. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Jeśli chodzi o system legislacyjny czy prawo, na jakim się opiera obecnie urząd rzecznika praw dziecka, to ja bym powiedziała, że na pewno ujawnią się jakieś luki, w które trzeba będzie zaangażować i będzie trzeba prosić państwa o odpowiednie zajęcie się tym właśnie w Senacie czy w Sejmie. Ale bardziej podstawową rzeczą byłoby respektowanie tego prawa, które istnieje, a czasem po prostu jest omijane. I to wcale nie jest taka rzadkość, że się prawo omija. Chociażby wszyscy, którzy prowadzą samochód, wiedzą, jak to bywa. Wszyscy wiemy, co dany znak oznacza, ale jak się uda, to trochę się przyspieszy... Ale to już tak żartobliwie mówię.

Teraz system zmiany ocen. Mnie jakoś nie satysfakcjonuje czy do mnie nie przemawia obecny sposób oceniania w pierwszych klasach, jakiś taki obrazkowy, bo ja widzę, że dzieci się bardzo cieszą, jak dostaną dobre oceny, jest to dla nich zachętą do dalszej pracy, a to jakieś takie punktowe... Ja nawet nie bardzo rozumiem, jak to jest oceniane, ale jakby unika się oceny określonym stopniem, która każdemu coś powie, bo wiadomo, co ta ocena znaczy. Żeby nie różnicować dzieci, ten, kto otrzyma słabszą ocenę, powinien mieć trochę doping, że musi więcej się pouczyć, i może wychowawca powinien mu w tym pomóc. Jestem jak najbardziej za tym, żeby skupiać się też na tych dzieciach, które mają trudności. Bardzo wygodnie jest pracować z tak zwanymi orłami, jest to wielki komfort dla nauczyciela, ale w klasie czasem zdarzają się też słabsze dzieci. Bardzo bym chciała, żeby nauczyciele brali to pod uwagę i nawet indywidualnie wspierali możliwości dzieci i podciągali poziom. Nie trzeba go zaniżać, bo nasze szkolnictwo wykształciło... Powiedziałam na samym początku, że mamy złotych medalistów na świecie, mieliśmy bardzo dobrych chemików w olimpiadach na poziomie jeżeli nie światowym, to europejskim. Ale za mało o tym wiemy, a jest to fantastyczna rzecz, zarówno pokazywanie przykładów dobrej rodziny, jak

(powołany przez Sejm rzecznik E. Sowińska)

i pokazywanie wybitnych osiągnięć naszych, polskich dzieci.

Posługuję się przykładami, bo jak państwo wiecie, przykłady jednak przemawiają. A więc jedzie do Francji klasa z łódzkiej szkoły, bo dzieci uczą się francuskiego, i są tam przyjmowani przez dziesięć dni w domach dzieci francuskich. Uczęszczają tam do szkoły, bo doskonałą język francuski. I mogą się w tej szkole znaleźć ze swoim poziomem francuskiego i sobie tam radzą. Dzieci francuskie znają tylko język francuski, bo bardzo sobie cenią ojczysty język, do innych mają awersję. Po angielsku za bardzo nie chcą rozmawiać, po niemiecku może niektóre. I jest taka wymiana zdań. Jakiś polski uczeń pyta swojego kolegi, u którego mieszka: jakiego pochodzenia jest twoja mama? I tamten chłopiec mówi tak: mój tato jest Francuzem, a moja mama, jak by ci tu powiedzieć... Czy wiesz, gdzie leży Japonia? Dziecko polskie to wie. Aha, no to koło Japonii jest Tajwan. No, oczywiście, wiadomo. No to koło Tajwanu jest Laos, a moja mama jest z Laosu. I polskie dziecko mówi: a stolicą Laosu jest... No, ja akurat tego w tej chwili nie pamiętam. I w związku z tym jest wielka afera w szkole, bo poszła wiadomość, że polskie dziecko wiedziało, jaka jest stolica Laosu. I trzy dni później przyjechało z południa Francji dwóch braci Laotańczyków ze swoimi rodzinami i przywiozło potrawy laotańskie, żeby uhonorować to polskie dziecko, które wiedziało coś o ich kraju.

A więc poziom kształcenia naszych dzieci jest naprawdę dobry i nie zaniżamy tego poziomu. Nie kierujemy się jakimiś, nie zawsze sprawdzonymi reformatorskimi zapędami. I pokazujemy tych bardzo dobrych uczniów, pokazujemy, jak oni sobie radzą i w świecie, i w Europie. Po prostu to jest zachęta dla innych, żeby też dobrze pracowali, żeby starali się dościsnąć najlepszych, żeby nie wagary były tą największą zachętą, tylko sukcesy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Janusza Gałkowskiego.

I to już będzie ostatnie pytanie. To ostatni senator, który będzie zadawał pytanie.

Bardzo proszę.

Senator Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Rzecznik, mam takie pytanie: jakie jest pani stanowisko wobec prawa dziecka dotyczącego ustrzeżenia go przed przebywaniem w miejscach zagrożenia? W Wielkiej Brytanii na

przykład w wielu klubach, pubach, dyskotekach istnieje zakaz przebywania dzieci i młodzieży do lat osiemnastu w zasadzie już po godzinie dwudziestej. Czy pani by popierała takie rozwiązanie, jak wprowadzenie takiego zakazu u nas? Tego rodzaju, można powiedzieć, prewencyjne działanie naszych władz zmusiłoby właścicieli takich lokali do tego, żeby nie wpuszczali dzieci, młodzieży, zakazywali im przebywania w takich miejscach. Jakie jest pani stanowisko w tej sprawie?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Bardzo to popieram. Bardzo popieram to, co pan senator powiedział. Rzecznik praw dziecka powinien ciągle otaczać ochroną dzieci i młodzież aż do pełnoletności, czyli do ukończenia osiemnastu lat. I tu nie powinno być wyjątków, tym bardziej, że w takich miejscach są narażeni nie tylko na zetknięcie z alkoholem, są narażeni na zetknięcie z narkotykami, na nieprawdopodobny hałas, na przebywanie w zadymionych miejscach. Hałas dyskotekowy jest w stanie uszkodzić dzieciom słuch. Ja się z tym stykałam. Nawet walkmany wywołują znaczne defekty słuchu u młodzieży, a co dopiero przebywanie w miejscach takich, gdzie nie może się odbywać normalna rozmowa. Trzeba pomyśleć o innych formach rozrywki. Trudno, żeby odebrać dzieciom w ogóle jakąś wizję wspólnego przebywania, ale to powinno być coś zupełnie innego. Musimy dojść do tego, co zaoferować młodzieży, żeby ją odciągnąć od dyskotek. A tam trzeba postawić tamę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję pani rzecznik za bardzo wyczerpujące odpowiedzi. To była, mam wrażenie, bardzo dobra dyskusja. Serdecznie dziękuję.

Ogłaszam przerwę do godziny 17.00.

O 17.00 rozpoczniemy głosowania, również w tej sprawie.

Jeszcze raz bardzo serdecznie pani dziękuję.

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję wszystkim, którzy z taką cierpliwością mnie słuchali. Dziękuję.)

(Oklaski)

Proszę jeszcze senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Andrzej Mazurkiewicz:

Szanowni Państwo Senatorowie! Członków Komisji Zdrowia uprzejmie zapraszam na posie-

(senator sekretarz A. Mazurkiewicz)

dzenie Komisji Zdrowia, które odbędzie się w czasie przerwy w obradach w sali nr 179.

O godzinie 16.15 w sali nr 102 zbiera się klub Prawa i Sprawiedliwości.

Kolejny komunikat. Uprzejmie zapraszam państwa senatorów na otwarte, wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu, które odbędzie się dzisiaj o godzinie 18.30. Odbędzie się tam spotkanie z byłym kandydatem na prezydenta Republiki Białorusi, panem Aleksandrem Milinkiewiczem. Serdecznie zapraszam.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 00 do godziny 17 minut 20)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przypominam, że przed przerwą w obradach powołany przez Sejm rzecznik praw dziecka, pani Ewa Sowińska odpowiadała na pytania senatorów. Obecnie Senat może przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Ewy Sowińskiej na stanowisko rzecznika praw dziecka.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne. Odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senatora Andrzeja Mazurkiewicza, senatora Andrzeja Łuczyckiego i senatora Romana Ludwiczuka.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

W karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny.

Następnie zostanie zarządzona przerwa, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart.

Czy wszystkie panie senator i wszyscy panowie senatorowie otrzymali karty do głosowania imiennego? Wszyscy.

Proszę senatora sekretarza Andrzeja Mazurkiewicza o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, a państwa senatorów proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Senator Mirosław Adamczak
Senator Franciszek Adamczyk
Senator Przemysław Alexandrowicz
Senator Piotr Andrzejewski
Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Senator Mieczysław Augustyn
Senator Dariusz Bachalski
Senator Ryszard Bender
Senator Aleksander Bentkowski
Senator Przemysław Berent
Senator Adam Biela
Senator Krystyna Bochenek
Senator Piotr Boroń
Senator Bogdan Borusewicz
Senator Margareta Budner
Senator Jarosław Chmielewski
Senator Ryszard Ciecierski
Senator Jerzy Chrościkowski
Senator Krzysztof Cugowski
Senator Janina Fetlińska
Senator Urszula Gacek
Senator Janusz Gałkowski
Senator Elżbieta Gelert
Senator Andrzej Gołaś
Senator Jarosław Gowin
Senator Dariusz Górecki
Senator Ryszard Górecki
Senator Henryk Górski
Senator Andrzej Jaroch
Senator Stanisław Karczewski
Senator Andrzej Kawecki
Senator Stanisław Kogut
Senator Bronisław Korfanty
Senator Waldemar Kraska
Senator Janusz Kubiak
Senator Anna Kurska
Senator Kazimierz Kutz
Senator Jarosław Lasecki
Senator Ryszard Legutko
Senator Tadeusz Lewandowski
Senator Bogdan Lisiecki
Senator Roman Ludwiczuk
Senator Andrzej Łuczycki
Senator Józef Łyczak
Senator Włodzimierz Łyczywek
Senator Tadeusz Maćkała
Senator Adam Massalski
Senator Mieczysław Maziarz
Senator Andrzej Mazurkiewicz

(senator sekretarz A. Mazurkiewicz)

Senator Paweł Michalak
Senator Marian Milek
Senator Tomasz Misiak
Senator Antoni Motyczka
Senator Stefan Niesiołowski
Senator Mirosława Nykiel
Senator Michał Okła
Senator Władysław Ortyl
Senator Andrzej Owczarek
Senator Maria Pańczyk-Pozdziej
Senator Andrzej Person
Senator Krzysztof Piesiewicz
Senator Stanisław Piotrowicz
Senator Maciej Płażyński
Senator Lesław Podkański
Senator Krzysztof Putra
Senator Elżbieta Rafalska
Senator Zbigniew Rau
Senator Marek Rocki
Senator Zbigniew Romaszewski
Senator Jadwiga Rudnicka
Senator Czesław Rybka
Senator Czesław Ryszka
Senator Sławomir Sadowski
Senator Jacek Sauk
Senator Władysław Sidorowicz
Senator Radosław Sikorski
Senator Robert Smoktunowicz
Senator Jan Szafraniec
Senator Zbigniew Szaleniec
Senator Jerzy Szmit
Senator Antoni Szymański
Senator Jerzy Szymura
Senator Mieczysław Szyszka
Senator Rafał Ślusarz
Senator Ewa Tomaszewska
Senator Zbigniew Trybuła
Senator Piotr Wach
Senator Marek Waszkowiak
Senator Kazimierz Wiatr
Senator Roman Wierzbicki
Senator Elżbieta Więclawska-Sauk
Senator Mariusz Witczak
Senator Edmund Wittbrodt
Senator Michał Wojtczak
Senator Jacek Włosowicz
Senator Ludwik Zalewski
Senator Piotr Zientarski
Senator Marek Ziółkowski
Senator Kosma Złotowski
Senator Czesław Żelichowski

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy wszyscy oddali głosy? Dziękuję.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy

o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 17.40.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 28 do godziny 17 minut 40)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Ewy Sowińskiej na stanowisko rzecznika praw dziecka.

„Protokół głosowania tajnego z dnia 30 marca 2006 r. w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Ewy Sowińskiej na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka.

W głosowaniu tajnym oddano głosów 84. Głosów nieważnych nie było. Wyznaczeni przez marszałka do przeprowadzenia głosowania senatorowie: Roman Ludwiczuk, Andrzej Łuczycycki, Andrzej Mazurkiewicz, stwierdzają, że za wyrażeniem zgody głosowało 53 senatorów, przeciw głosowało 31. Warszawa, 30 marca.”

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 marca 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka wyraża zgodę na powołanie Ewy Barbary Sowińskiej na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka.” (Oklaski)

Czy pani rzecznik chce zabrać głos? Ma pani taką możliwość.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanując państwa czas, chciałabym tylko serdecznie podziękować za obdarzenie mnie zaufaniem. Bardzo proszę o wspieranie mnie na tym urzędzie, którego sprawowanie nie będzie łatwe. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu

(wicemarszałek M. Płażyński)

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy, druk senacki nr 104A.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Kultury i Środków Przekazu poprawką. Poprawka zmierza do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych, które mogą zaistnieć w związku z definicją „zawodowej odsprzedaży”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Proszę pana o podanie mi karty, przepraszam.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

81 senatorów głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 1**)

Stwierdzam, że Senat przyjął poprawkę.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

83 senatorów głosowało, 81 – za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłacanych premii gwarancyjnych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłacanych premii gwarancyjnych.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 105A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Głosowało 84 senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 3**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłacanych premii gwarancyjnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków oraz przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Czesława Żelichowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Żelichowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Podczas wczorajszego wspólnego posiedzenia dwóch komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, rozpatrywane były poprawki zgłoszone podczas debaty nad ustawą – Prawo zamówień publicznych oraz ustawą o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski: siódmy, ósmy, dziewiąty, jedenasty, dwunasty, trzynasty, piętnasty, osiemnasty, dwudziesty drugi, dwudziesty trzeci, dwudziesty piąty, dwudziesty szósty, dwudziesty siódmy, dwudziesty dziewiąty, trzydziesty, trzydziesty pierwszy, trzydziesty czwarty, trzydziesty piąty, trzydziesty szósty, trzydziesty siódmy, trzydziesty ósmy, czterdziesty pierwszy, czterdziesty drugi, czterdziesty czwarty, czterdziesty piąty, czterdziesty siódmy, czterdziesty ósmy, pięćdziesiąty, pięćdziesiąty pierwszy, pięćdziesiąty drugi, pięćdziesiąty piąty, pięćdziesiąty siódmy, pięćdziesiąty dziewiąty, sześćdziesiąty drugi, sześćdziesiąty trzeci, sześćdziesiąty czwarty, sześćdziesiąty piąty, sześćdziesiąty siódmy, sześćdziesiąty ósmy i sześćdziesiąty dziewiąty.

Zgodnie z zestawieniem wniosków, które państwu zostało przedłożone, poprawka pierwsza, pani senator Krystyny Bochenek i pana senatora Piesiewicza, została zaopiniowana przez komisje negatywnie: 6 senatorów głosowało za, 8 – przeciw.

Poprawka druga, zgłoszona przez Komisję Gospodarki Narodowej i... Momencik, przepraszam... Jeżeli chodzi o poprawkę drugą, to połączone komisje zaopiniowały ją negatywnie: tylko 1 senator głosował za, 14 było przeciw.

Poprawka trzecia została wycofana.

Poprawka czwarta, senatora Wiatra, została zaopiniowana przez połączone komisje także negatywnie.

Poprawka piąta także została zaopiniowana negatywnie: 9 senatorów było za, 13 – przeciw.

Poprawka szósta została wycofana przez senatora Waszkowiaka.

Poprawka siódma też została zaopiniowana negatywnie, to była poprawka senatora Witbrodta.

I poprawka ósma, Komisji Gospodarki Narodowej, też została zaopiniowana negatywnie przez połączone komisje.

Poprawka dziewiąta została zaopiniowana pozytywnie.

Poprawka dziesiąta została wycofana.

Szanowni Państwo, poprawki, które zostały przeze mnie wymienione, czyli **poprawki od siódmej do sześćdziesiątej dziewiątej**, zostały zaopiniowane przez połączone komisje pozytywnie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu w celu przedstawienia wniosków mniejszości sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji senatora Andrzeja Łuczycznego.

Senator Andrzej Łuczycycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja odniosę się do poprawki mówiącej o spółdzielczych kasach oszczędności. Pierwotnie ta poprawka została przyjęta przez Komisję Gospodarki Narodowej, ale na wczorajszym wspólnym posiedzeniu komisji została odrzucona. Przedstawię teraz pokrótce argumenty i poproszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki.

Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe nie są, Szanowni Państwo, bankami, nie są to jedyne podmioty oferujące pożyczki. I jest pytanie, Szanowni Państwo: dlaczego właśnie tylko SKOK dostaje takie możliwości, przecież są podmioty w Polsce, które również udzielają pożyczek. SKOK już korzysta z przywilejów, na przykład ma ulgę, jeśli chodzi o płacenie podatków za 2005 r. i za rok bieżący. Negatywną opinię na temat uprzywilejowania SKOK w tej ustawie przedstawiły niezależne podmioty – Narodowy Bank Polski, NIK czy Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu.

Wprowadzenie możliwości udzielania poręczeń przez SKOK sprawi, że ryzyko decyzji kasy stworzonej dla dobra spółdzielców poniosą właśnie te osoby, które zgromadziły tam swoje oszczędności. Zgodnie, proszę państwa, z art. 44 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, w kasę oszczędnościowo-kredytową może przekształcić się każda pracownicza kasa oszczędnościowo-pożyczkowa. Kondycja finansowa większości tych kas nie pozwala na przyjęcie poręczeń o nieograniczonej wartości.

Działania czynione w ostatnim czasie, a dotyczące SKOK, charakteryzują się zwiększeniem uprawnień tychże, bez jednoczesnego rozszerzenia obowiązków. Tym samym doprowadza się do przekształcenia spółdzielczych kas w banki sensu stricto, lecz bez obostrzeń charakterystycznych dla banków. Może to być w konsekwencji groźne dla samych kas, dla ich członków, mieć jednocześnie negatywny wpływ na poziom uczciwej konkurencji na rynku finansowym.

Chcielibyśmy, aby wszystkie podmioty korzystały z jednakowych uprawnień, uprzywilejowanie SKOK jest tutaj podejrzane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą zabrać głos?

Pan senator Górecki, proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zaapelować i bardzo prosić Wysoką Izbę o przegłosowanie poprawki piątej, chodzi tu o zamówienia nieprzekraczające 60 tysięcy euro, o wyłączenie uczelni.

Uczelnie wyższe mają zupełnie inną specyfikę, co uzasadniałem wczoraj. Postawienie sprawy tak, jak to referowała komisja, jest nieporozumieniem, jest niezrozumieniem specyfiki. Uzasadniałem to szeroko wczoraj. Obiecywano, także pan premier, to rektorom, od lat rektorzy o to zabiegali, także w autopoprawce rządowej była jednoznaczna propozycja zwolnienia w ogóle wszystkich instytucji do 60 tysięcy euro. Dzisiaj niektórzy ministrowie też się za tym opowiadali. Jest też pewna niespójność, jeśli chodzi w ogóle o stanowisko rządowe, dlatego bardzo proszę państwa senatorów o przegłosowanie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Piesiewicz, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Proszę państwa, apeluję o refleksję nad poprawką pierwszą. Wprawdzie w komisjach, jak słyszałem, 8 osób było za, a 6 – przeciw, ale być może jest jeszcze szansa, żeby odwrócić pewien absurd polegający na tym, że przetargom będzie podlegała produkcja filmowa. Trudno sobie wyobrazić, żeby zatrudniać aktora do głównej roli w drodze przetargu publicznego. Niech państwo zważą, czy przypadkiem nie pakujemy się w jakiś absurd, tym bardziej że produkcja telewizyjna jest zwolniona z tego rodzaju formuły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że senator Marek Waszkowiak wycofał swoje wnioski: trzeci, szósty, dziesiąty, dwudziesty i trzydziesty drugi, druk nr 99Z.

Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu, każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nie ma chętnych.

Proszę bardzo, pan senator Wiatr.

(*Senator Kazimierz Wiatr: Ja zgłaszałem kilka poprawek i chciałem parę słów powiedzieć, w szczególności o poprawce czwartej.*)

Ale nie chodzi o podtrzymanie wniosku?

(*Senator Kazimierz Wiatr: Nie.*)

Pan chce się odnieść do tego, co było wcześniej, czyli zabierze pan głos jako wnioskodawca.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mój głos jest trochę nawiązaniem do wypowiedzi pana senatora Góreckiego. Otóż w poprawce czwartej jest propozycja zwiększenia progu zwolnionego od procedury z 6 do 12 tysięcy euro, jest to jakby pójście w kierunku rozluźnienia zapisów ustawy. Ja muszę powiedzieć, że dzisiaj, w ciągu dnia, odbyliśmy kilka spotkań, dyskutując nad poprawką zgłoszoną przez konferencję rektorów, opisaną w punkcie piątym. Ona ma takie znamiona nierównego traktowania podmiotów. Dlatego wydaje się, że poprawka zgłoszona przeze mnie, która co prawda jest daleka od tego progu 60 tysięcy, jest pewnym niewielkim kroczkiem w tym kierunku, a jakby wyrównuje te podmioty. Tak że oczywiście trzeba zauważyć, że...

(*Rozmowy na sali*)

Ja już kończę.

...w tym druku otrzymanym z Sejmu do kwoty 60 tysięcy jest pewne rozluźnienie, niemniej jednak wydaje się, że ono jest niewystarczające. Dlatego ta poprawka czwarta choć jest oczywiście połowiczna, mówiąc delikatnie, ma znamiona równego traktowania podmiotów i jest jakimś krokiem chyba w dobrą stronę.

Jednocześnie chciałbym jako autor innych poprawek wycofać poprawkę czterdziestą szóstą, pięćdziesiątą trzecią i pięćdziesiątą czwartą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Może pan jeszcze raz wymienić te wycofane poprawki, czterdziesta szósta i co dalej?

(*Senator Kazimierz Wiatr: Czterdziesta szósta, pięćdziesiąta trzecia i pięćdziesiąta czwarta.*)

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje, mniejszość Komisji Gospodarki Narodowej oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza wyłącza spod rygorów ustawy zamówienia, których przedmiotem jest produkcja lub koprodukcja filmowa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję bardzo.

Na 84 obecnych senatorów 36 głosowało za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka druga wyłącza spod rygorów ustawy zamówienia, których przedmiotem są usługi banków spółdzielczych w zakresie czynności bankowych na rzecz jednostek samorządu terytorialnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję bardzo.

Na 83 obecnych senatorów 4 głosowało za, 78 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawki trzecia i szósta są poprawkami wycofanymi.

Poprawka czwarta podnosi próg wartości zamówień i konkursu, po przekroczeniu którego należy stosować ustawę, z 6 tysięcy euro do 12 tysięcy euro.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 35 głosowało za, 42 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 6**)

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta zmierza do tego, by w przypadku zamówień udzielanych przez szkoły wyższe

ustawa była stosowana dopiero wówczas, gdy wartość zamówienia przekroczy 60 tysięcy euro.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 41 głosowało za... (oklaski) ...40 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 7**)

(Senator Ryszard Górecki: Dziękuję.)

Poprawka została przyjęta. (Oklaski)

Poprawka siódma zmierza do tego, aby w postępowaniach o wartości do 60 tysięcy euro można było żądać wadium.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 73 głosowało za, 6 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma skreśla, jako zbędne i niejednoznaczne, wyłączenie stosowania do zamówień poniżej 60 tysięcy euro przepisu dotyczącego fakultatywnych postanowień specyfikacji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmierza do tego, aby w przypadku zamówień o wartości do 60 tysięcy euro wyłączone było stosowanie przepisów dotyczących tylko terminów składania ofert i wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu, a nie wszystkich terminów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta jest wycofana.

Poprawka jedenasta znosi konieczność wskazywania w ogłoszeniu o wszczęciu postępowania zasad oceny ofert obok kryteriów tej oceny.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta zmierza do tego, aby w przypadku zamówień o wartości do 60 tysięcy euro obowiązek wyznaczenia terminu nie krótszego niż 7 dni istniał tylko wtedy, gdy ustawa przewiduje terminy dłuższe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta precyzuje, iż postępowanie uproszczone stosuje w przypadku zamówień, których przedmiotem są usługi w zakresie ochrony osób i mienia, a nie wszelkiej ochrony.

Proszę o przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta poddaje pełnym rygorom ustawy usługi związane bezpośrednio z prowadzeniem gospodarki leśnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piętnasta wyłącza z postępowania uproszczonego usługi związane z bieżącym utrzymaniem dróg i ulic.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta zobowiązuje prezesa Urzędu do opublikowania na wniosek zamawiającego sprostowania ogłoszenia, jeżeli błąd w ogłoszeniu stanowiłby przesłankę unieważnienia postępowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 30 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemnasta wprowadza przepis, który zakazuje udzielania zamówienia przez centralnego zamawiającego, jeżeli miałyby to ograniczyć konkurencję.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 głosujących 26 jest za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemnasta ma na celu utrzymanie dotychczasowego rozwiązania w zakresie obowiązku powoływania komisji przetargowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmierza do tego, aby nie wykluczano z postępowania wykonawców zalegających z podatkami, opłatami lub składkami, jeżeli odwołali się oni od stwierdzonej zaległości i nie zapadło jeszcze ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Na 84 obecnych senatorów 21 głosowało za, 57 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami dwudziestą drugą i dwudziestą szóstą głosujemy łącznie.

Poprawki dwudziesta druga i dwudziesta szósta zmierzają do tego, aby w przypadku gdy dokumenty potwierdzające spełnienie warunków udziału w postępowaniu zawierają błędy, zapewniający miał obowiązek wezwać wykonawcę do ich uzupełnienia, tak jak w przypadku niezłożenia tych dokumentów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 głosujących 81 jest za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dwudziesta trzecia i dwudziesta piąta mają na celu ujednoczenie rozwiązań ustawy w zakresie miejsca wskazania oświadczeń i dokumentów potwierdzających spełnianie warunków udziałów w postępowaniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 głosujących 82 jest za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta...

(*Senator Dariusz Bachalski*: Ja chciałbym wycofać tę poprawkę, Panie Marszałku.)

Dwudziestą czwartą, tak?

(*Głos z sali*: Nie można wycofać. Można to zrobić do chwili przystąpienia do głosowania.)

(*Rozmowy na sali*)

Do przystąpienia, czyli do początku głosowania?

(*Rozmowy na sali*)

Trudno, głosujemy.

Poprawka dwudziesta czwarta ma na celu zróżnicowanie wartości zamówienia, której przekroczenie...

(*Senator Krystyna Bochenek*: Wycofana.)

(*Głos z sali*: Nie może być wycofana.)

(*Głos z sali*: Wycofana!)

Rozstrzygnięcie jest takie, że nie można wycofać. Traktujemy początek głosowania nad daną ustawą jako ostateczny termin wycofania. Ponieważ jesteśmy w trakcie głosowania, nie wycofujemy. Odrzucicie ją państwo po prostu i przez to będzie wycofana.

Poprawka dwudziesta czwarta ma na celu zróżnicowanie wartości zamówienia, której przekroczenie zobowiązuje zamawiającego do żądania dokumentów potwierdzających spełnianie warunków udziału w postępowaniu w zależności od tego, czy jego przedmiotem są usługi i dostawy, czy roboty budowlane, i jednocześnie obniża ten próg w odniesieniu do robót budowlanych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 1 głosował za, 67 – przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta piąta została przegłosowana łącznie z dwudziestą trzecią. Poprawka dwudziesta szósta – łącznie z dwudziestą drugą.

Poprawka dwudziesta siódma precyzuje, że dokumenty złożone w trybie uzupełnienia mają potwierdzać spełnienie warunków udziału w postępowaniu w dniu otwarcia ofert.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za.

(Głosowanie nr 23)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma zmierza do tego, aby tak jak dotychczas, wykonawca był wzywany do uzupełnienia dokumentów tylko wtedy, gdy ich nieuzupełnienie skutkowało unieważnieniem postępowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 3 głosowało za, 77 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta dziewiąta zmierza do tego, aby zamawiający, opisując przedmiot zamówienia, zachowywał polskie normy przenoszące wszelkie normy europejskie, a nie tylko europejskie normy zharmonizowane.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta precyzuje, iż wartość końcową przedmiotu zamówienia uwzględnia się przy określaniu wartości tylko wtedy, gdy przedmiotem zamówienia są dostawy nabywane na podstawie umowy dzierżawy, najmu lub leasingu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza ma na celu doprecyzowanie, że ogłoszenie kursu złotego w sto-

sunku do euro na potrzeby ustawy ma następować nie rzadziej niż co dwa lata.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia ma na celu pozostawienie do uznania wykonawcy, czy poda on zamawiającemu nazwy podwykonawców.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 24 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta zmierza do tego, aby zamawiający mógł określić w specyfikacji, która część zamówienia może być powierzona podwykonawcom, a nie jak dotychczas, która część nie może być im powierzona.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta piąta eliminuje możliwość modyfikacji treści postanowień specyfikacji dotyczących kryteriów oceny ofert, warunków udziału w postępowaniu oraz sposobu oceny ich spełnienia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 1 wstrzymał się od głosu.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Poprawka trzydziesta szоста zmierza do zapewnienia spójności przepisów ustawy dotyczących korzystania ze strony internetowej w przetargu nieograniczonym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma wskazuje, w jakim okresie należy udostępniać specyfikacje na stronie internetowej w przypadku przetargu nieograniczonego o wartości zamówień do 60 tysięcy euro.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 nie głosował*. (**Głosowanie nr 32**).

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma określa termin na przekazanie wykonawcy specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 78 głosowało za, 5 – przeciw. (**Głosowanie nr 33**).

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta dziewiąta ma na celu zróżnicowanie wartości zamówienia, której przekroczenie zobowiązuje zamawiającego do żądania wadium w zależności od tego, czy jego przedmiotem są usługi i dostawy czy roboty budowlane, i jednocześnie oblicza ten próg w odniesieniu do robót budowlanych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 8 głosowało za, 56 – przeciw, 18 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 34**).

Poprawka została odrzucona.

Poprawki czterdziesta i sześćdziesiąta pierwsza mają na celu zniesienie wprowadzanej nowelizacją możliwości udzielenia przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe poręczeń stanowiących wadium lub zabezpieczenie należytego wykonania umowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 27 głosowało za, 54 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 35**).

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta pierwsza precyzuje sposób przekazania ogłoszenia o zamówieniu urzędowi unijnemu w przypadku pilnej potrzeby udzielenia zamówienia w trybie przetargu ograniczonego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 36**).

Poprawka została przyjęta.

Poprawki czterdziesta druga i czterdziesta czwarta skreślają jako zbędne rozróżnienie zamówień na dostawy, usługi i roboty budowlane.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 37**).

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia dodaje nową przesłankę udzielenia zamówienia z wolnej ręki.

*Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 1 wstrzymał się od głosu.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 4 głosowało za, 76 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**.

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta czwarta została zgłoszona łącznie z poprawką czterdziestą drugą.

Poprawka czterdziesta piąta ma na celu uniknięcie podwójnej nowelizacji tego samego przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta jest wycofana.

Poprawka czterdziesta siódma wprowadza brakującą regulację w zakresie przekazywania ogłoszeń o udzielaniu zamówienia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 82 głosowało za. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta ósma określa termin, w którym zamawiający zawiadamia prezesa urzędu o ustanowieniu dynamicznego systemu zakupów na okres dłuższy niż cztery lata.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta dziewiąta zmierza do tego, aby w postępowaniu konkursowym wyłącznie w przypadku przyrzeczenia nagrody pieniężnej lub rzeczowej następowało automatycznie przeniesienie na zamawiającego autorskich praw majątkowych do pracy konkursowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 28 głosowało za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta ma na celu umożliwienie zamawiającemu powierzenia przygotowania lub przeprowadzenia postępowania konkursowego własnej jednostce organizacyjnej lub osobie trzeciej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza modyfikuje przepis tak, aby wskazywał on podmiot odpowiedzialny za zapewnienie anonimowości autorów prac konkursowych aż do rozstrzygnięcia konkursu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta druga wprowadza regulację dotyczącą terminu składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia sektorowego w trybie negocjacji z ogłoszeniem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za.

(Głosowanie nr 45)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta piąta ma na celu zapewnienie spójności przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 79 głosowało za, 4 – przeciw. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta szоста ma na celu zapewnienie spójności przepisu...

(Głos z sali: Nie, nie, jest wycofana.)

Przepraszam. Tak jest.

Poprawka pięćdziesiąta siódma zmierza do tego, aby w przypadku zamówień sektorowych zamawiający mógł odstąpić od obowiązku wykluczenia z postępowania wykonawców, jeśli zastrzegł to w specyfikacji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta ósma ma na celu skreślenie przepisu dopuszczającego możliwość zmiany przy zawarciu umowy sposobu spełnienia świadczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 27 głosowało za, 56 – przeciw. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta dziewiąta koryguje formę gramatyczną wyrazu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za.

(Głosowanie nr 49)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta ma na celu obniżenie progu wartości zamówienia na roboty budowlane, po przekroczeniu którego zamawiający ma obowiązek żądania zabezpieczenia należytego wykonania umowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 4 głosowało za, 59 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została odrzucona.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Dziękuję.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta zmierza do zastosowania używanego...

(Głos z sali: Sześćdziesiąta trzecia.)

Przepraszam. Poprawka sześćdziesiąta trzecia przedłuża termin na zaopiniowanie przez Radę Zamówień Publicznych zaleceń pokontrolnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta zmierza do zastosowania używanego w ustawie skrótu nazwy urzędu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 79 głosowało za.

(Głosowanie nr 53)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta piąta ma na celu doprecyzowanie, kiedy zgłoszenie przystąpienia do protestu uważa się za wniesione.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Na 78 obecnych senatorów 78 głosowało za.

(Głosowanie nr 54)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta siódma wprowadza zasadę, że wpis pokrywa koszty postępowania. Poprawka powoduje, że wpis będzie zależny od wartości zamówienia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 77 obecnych senatorów 77 głosowało za.

(Głosowanie nr 55)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta ósma skreśla jako zbędny przepis, którego treść została zawarta w przepisie poprzedzającym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 77 obecnych senatorów 77 głosowało za.

(Głosowanie nr 56)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania... Jeszcze termin ustawy. Poprawka sześćdziesiąta...

(Głos z sali: Dziewiąta.)

...sześćdziesiąta dziewiąta zmienia termin wejścia w życie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Uchwała została podjęta.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu mogą zabierać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Andrzeja Jarocha, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Jaroch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dniu wczorajszym, po obradach Senatu, komisja rozpatrzyła wnioski zgłoszone w czasie de-

(senator A. Jaroch)

baty. Były to w zasadzie trzy wnioski oznaczone w sprawozdaniu rzymską jedynką, dwójką i trójką. Kolejne głosowania miały następujący wynik: wniosek o odrzucenie ustawy: 2 głosy za, 6 – przeciw, 1 wstrzymujący się. Wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek: 6 głosów za, 3 – przeciw, 1 wstrzymujący się. W związku z tym, że rozstrzygnięto to głosowanie i wniosek został przyjęty, nie głosowaliśmy nad kolejnymi wnioskami.

Proszę Wysoki Senat o poddanie tego wniosku pod głosowanie w czasie dzisiejszej sesji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie ma chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: mniejszość Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosila o odrzucenie ustawy. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosila o przyjęcie ustawy bez poprawek. Senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do tekstu ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Informuję, że głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 22 głosowało za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 59**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 48 głosowało za, 22 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 60**)

Wniosek został przyjęty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja i obecnie zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały.

Przystępujemy więc do trzeciego czytania projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym.

Informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawcę projektu uchwały wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym – druk nr 103S.

Przystępujemy więc do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 72 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 61**)

(wicemarszałek M. Płażyński)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senator Ewę Tomaszewską, i przedstawienie uzgodnionych wniosków. Proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym komisja zapoznała się z przedstawionymi trzydziestoma dwoma poprawkami. W tej sytuacji wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, który przedtem komisja rekomendowała Wysokiej Izbie, nie uzyskał większości.

Wobec tego rozpatrywano poprawki, przy czym było kilka bloków tych poprawek.

W szczególności były to poprawki uwzględniające uwagi Biura Legislacyjnego, zgłoszone wcześniej w trakcie prac nad ustawą, oraz poprawki zgłoszone przez pana przewodniczącego Antoniego Szymańskiego, i te poprawki uzyskały akceptację komisji.

Były dwa bloki poprawek zgłoszonych przez pana senatora Augustyna i jedna z tych zbitek, składająca się z dwóch poprawek, uwzględniała szczególną sytuację pracowników agencji pracy tymczasowej. Pozostałe poprawki zmieniały jakby filozofię ustawy, wskazując na podmiot, jakim jest pracownik, a wykluczając czy ograniczając rolę przedstawicielstwa pracowników w postaci związków zawodowych w zakładzie.

Trzeci istotny blok poprawek zgłoszony został przez pana senatora Romaszewskiego. Część z nich dotyczyła trybu głosowań i trybu wyboru komisji. W każdym razie były to poprawki wprowadzające większe umocowanie prawa pracowników do tworzenia rad pracowniczych. Jak komisja oceniała te poprawki, to myślę, że chyba nie ma potrzeby – ponieważ jest ich trzydzieści dwie, a w sprawozdaniu jest to napisane – dokładnie w stosunku do każdej z nich omawiać, prawda? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości komisji, senatora Mieczysława Augustyna, i przedstawienie wniosków mniejszości.

Senator Mieczysław Augustyn:

Przedstawiałem to państwu w czasie debaty, zatem tylko powtórzę. Sens pierwszego bloku poprawek jest następujący. Chodzi o to, aby pracownicy zatrudnieni w agencji pracy tymczasowej mogli uczestniczyć w dobrodziejstwach ustawy w tym miejscu, w którym rzeczywiście pracują, a nie w którym są zatrudnieni, ponieważ często rozrzucony są po całym kraju. Jeżeli odrzucimy tę moją poprawkę, to po prostu opowiemy się za fikcją.

Drugi blok poprawek związany jest z dyrektywą Unii Europejskiej, dotyczy pracowników, bo to oni mają być bezpośrednimi beneficjentami tej ustawy. Tymczasem, jak państwo wiecie, w art. 4 ust. 1 pkt 1 i 2 prawa przysługujące pracownikom przekazane są związkom zawodowym w tych zakładach, w których są związki, i one same, z pominięciem pracowników, wyłaniają radę pracowników. Uważam, że trzeba opowiedzieć się za przyjęciem tego bloku poprawek. Jeśli postąpimy inaczej, to jest wielce prawdopodobne, że ta cała skądinąd dobra ustawa trafi do kosza za pośrednictwem trybunału.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo, ja wnosilem wiele poprawek, jednak szczególną wagę przywiązuję do poprawki czternastej. Mianowicie w zakładach pracy, w których nie funkcjonują związki zawodowe, powołanie rady pracowników odbywa się, jak jest tu powiedziane, na wniosek 10% pracowników. Otóż muszę powiedzieć, że jest to kwestia odpowiedzi na pytanie, być albo nie być tej ustawy, czy my chcemy spełnić zalecenia dyrektywy, czy my rzeczywiście chcemy dać zabezpieczenie w postaci rad pracowników w tych zakładach. Jeżeli postawimy ów warunek 10%, to można być przekonanym, że przy dzisiejszej aktywności społeczeństwa nie powstaną rady pracowników. Dlatego ja składam wniosek o skreślenie tego warunku zebrania 10% pracowników, i przyjęcie tego, że te rady powstają z mocy prawa. Taka jest treść poprawki czternastej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że pan senator Zbigniew Romaszewski wycofał swój wniosek zawarty w pktcie II ppkcie 16 druku nr 94Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie ma chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie w wypadku odrzucenia tego wniosku nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 69 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Wniosek został odrzucony.

Poprawka pierwsza zmierza do wyłączenia z zakresu stosowania ustawy pracowników zatrudnionych w agencjach pracy tymczasowej. Poprawka szósta stanowi konsekwencję poprawki pierwszej. Będziemy głosować nad nimi łącznie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 24 głosowało za, 45 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami: drugą, trzecią, piątą, dziesiątą, dwunastą, trzynastą, dwudziestą drugą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą drugą i trzy-

dziestą trzecią, należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami: czwartą, siódmą, ósmą, dziewiątą i czternastą. Poprawki: druga, trzecia, piąta, dziesiąta, dwunasta, trzynasta, dwudziesta druga, dwudziesta dziewiąta, trzydziesta druga i trzydziesta trzecia, mają na celu uregulowanie w ustawie zasad wyboru rady pracowników jedynie przez pracowników, wyłączając przewidziany przez Sejm tryb wyboru rady przez organizację związkową u pracodawcy, u którego działa taka organizacja.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 25 głosowało za, 43 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka czwarta ma charakter legislacyjno-porządkujący, dotyczy liczby członków rady pracowników.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 64 głosowało za, 1 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu wyłączenie określenia zasad funkcjonowania rady pracowników przez organizacje związkowe w zawierającym przez nie porozumieniu u pracodawcy, u którego działa więcej niż jedna organizacja związkowa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 32 głosowało za, 34 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma ma na celu wskazanie, ilu kandydatów może poprzeć uprawniony do głosowania pracownik.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 30 głosowało za, 38 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta ma na celu rozszerzenie katalogu sytuacji, w których ulega rozwiązaniu rada pracowników u pracodawcy, u którego nie działa organizacja związkowa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 2 głosowało za, 64 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta dotyczy zakresu ustaleń rady pracowników z pracodawcą i zmierza do uściślenia, iż są nim objęte również koszty wykonywania ekspertyz.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 69 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta zmierza do tego, aby wybór rady pracowników u pracodawcy, u którego nie działa organizacja związkowa, organizowano bez wymogu złożenia pisemnego wniosku co najmniej 10% pracowników.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 9 głosowało za, 58 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piętnasta zmierza do wydłużenia czternastodniowego terminu na powiadomienie pracowników przez pracodawcę o wyborach do rady w zakładach, w których nie działa organizacja związkowa. Ponadto poprawka przedłuża termin zgłaszania kandydatów do rady z siedmiu do dwudziestu jeden dni.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 67 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 71)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta dotyczy czynnego i biernego...

(Głos z sali: Teraz poprawka siedemnasta.)

Przepraszam. Rzeczywiście, poprawka szesnasta została wykluczona.

Poprawka siedemnasta ma charakter uściślający i zmierza do prawidłowego uregulowania biernego prawa wyborczego do rady pracowników. Poprawka eliminuje niejasność, związaną z ograniczeniem tego prawa w stosunku do niektórych kategorii pracowników, wymaganym stażem pracy oraz okresem działania pracodawcy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 48 głosowało za, 1 – przeciw, 21 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta zmierza do określenia w ustawie składu komisji wyborczej w wyborach do rad pracowników.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 7 było za, 60 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta zmierza do tego, aby regulamin wyborów do rady pracowników

(wicemarszałek M. Płażyński)

był ogłaszany przez pracodawcę. Poprawka stwarza możliwość jego zmiany przez komisję wyborczą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Na 70 obecnych senatorów 4 głosowało za, 63 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 74**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta ma na celu skreślenie w ustawie uregulowania stanowiącego, że wybory do rady mają charakter bezpośredni.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 67 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 75**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma na celu skreślenie przepisów dotyczących określenia ważności wyborów do rady pracowników oraz wyeliminowanie instytucji wyborów ponownych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 2 głosowało za, 64 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 76**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta trzecia zmierza do wyeliminowania wyborów uzupełniających w sytuacji ustania członkostwa w radzie pracowników u pracodawcy, u którego nie działa organizacja związkowa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 3 głosowało za, 65 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 77**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta czwarta ma charakter językowy i ma na celu usunięcie błędu składniowego polegającego na niedostosowaniu liczby i przypadku gramatycznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 69 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 78**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta zmierza do jednoznacznego wskazania podmiotu wybierającego osoby pełniące funkcje doradcze lub przygotowujące ekspertyzy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 3 głosowało za, 65 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 79**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta ma charakter językowy i zmierza do usunięcia błędu stylistycznego, będącego tautologią językową.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 67 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 80**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma ma na celu zapewnienie lepszej realizacji prawa do drogi sądowej w razie odmowy ujawnienia przez pracodawcę informacji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 64 głosowało za, 3 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 81**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma zmierza do rozszerzenia ochrony pracowniczej nie tylko na członków rady pracowników, lecz także na kandydatów do niej, od chwili ich zgłoszenia do ogłoszenia wyników wyborów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 2 było za, 67 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 82**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta zmierza do rozszerzenia strony przedmiotowej przepisu karnego o przekazywanie fałszywych informacji radzie pracowników.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 68 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 83**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza ma na celu ograniczenie sankcji przewidzianej w przepisie karnym jedynie do kary grzywny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 5 głosowało za, 64 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 84**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji

w całości, ze zmianami wynikających z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuje się” i podniesienie ręki.

Na 70 obecnych senatorów 69 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 85**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że Komisja Spraw Unii Europejskiej oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk senacki nr 92A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 71 głosowało za. (**Głosowanie nr 86**)

(wicemarszałek M. Płażyński)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugaliską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, a więc państwami członkowskimi Unii Europejskiej, a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druki senackie nr 91A, 92B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 71 obecnych senatorów 71 głosowało za. **(Głosowanie nr 87)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską

a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk senacki nr 97A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę naciśnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Na 71 obecnych senatorów 71 głosowało za. **(Głosowanie nr 88)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk senacki nr 95A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 70 głosowało za.

(Głosowanie nr 89)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk senacki nr 98A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 70 głosowało za.

(Głosowanie nr 90)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Informuję, że porządek obrad ósmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2a Regulaminu Senatu marszałek odmówi przyjęcia niewy ogłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

(Rozmowy na sali)

Teraz komunikaty, a potem wrócimy do oświadczeń.

Proszę bardzo, komunikaty.

**Senator Sekretarz
Andrzej Łuczycki:**

Komunikat: osoby zainteresowane uczestnictwem w pracach zespołu parlamentarnego do spraw społeczeństwa informacyjnego oraz rozwoju gospodarczego opartego na wiedzy proszone są na zebranie organizacyjne w sali podanej w esemesie, o godzinie 19.30; podpisano: senator Jerzy Szymura. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Czesław Ryszka.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój na sali.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moja oświadczenie kieruję do ministrów: ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro oraz ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego.

Jako senator reprezentujący mieszkańców regionu częstochowskiego chciałbym poruszyć bulwersującą sprawę dotyczącą sposobu zadysponowania mieniem Skarbu Państwa o olbrzymiej wartości bez uwzględnienia obowiązujących przepisów, a także interesu regionu, w którym znajduje się to mienie. Chodzi o znajdujące się pod Częstochową Lotnisko Rudniki.

Wartość nieruchomości i obiektów składających się na to lotnisko, według protokołu zdawczo-odbiorczego nieruchomości, sporządzonego 31 stycznia 2002 r. przez 12 Terenowy Oddział Lotniskowy w Warszawie i Agencję Mienia Wojskowego, przekroczyła 5 milionów zł, a dokładnie wyniosła 5 milionów 46 tysięcy 795 zł.

Dodać należy, że o to lotnisko, bardzo ważne dla Częstochowy, mogące stanowić jeden z motorów napędowych rozwoju tego regionu, od wielu lat bezskutecznie ubiegał się Areoklub Częstochowski, prowadzący tam swoją działalność, a także wojewoda śląski, prezydent miasta Częstochowy oraz wójt gminy Rudniki.

Sprawa sprzedaży lotniska w świetle dokumentów, których kserokopiami dysponuję, zmierziała w kierunku pożądanym przez wspomniane samorządy. Było tak do roku 2004, kiedy nagle w sposób sprzeczny z ustawą o zamówieniach publicznych, bez oglądania się na interesy tak właściwych samorządów, mieszkańców regionu, jak i zapewne Skarbu Państwa, Agencja Mienia Wojskowego zadysponowała tym mieniem, tworząc podmiot gospodarczy pod nazwą Bosacka Development Partners, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Krakowie, którego oprócz teźże agencji jedynym współnikiem zosta-

(senator Cz. Ryszka)

ła osoba fizyczna, pan Andrzej Stoch z Zakopanego, wnoszący do spółki 50 tysięcy zł, czyli nieporównywalnie mniej, niż wynosił udział Agencji Mienia Wojskowego – 15 milionów 301 tysięcy zł. W ten sposób wspólne mienie stało się nagle mieniem prywatnym z dostępem do niego wyłącznie jednej osoby fizycznej.

Uzyskałem ponadto informację, że w dniu 21 grudnia 2004 r. w Krakowie Agencja Mienia Wojskowego sprzedała znaczną część udziałów panu Andrzejowi Stochowi. Bliższymi danymi na ten temat nie dysponuję.

Jest rzeczą bardzo interesującą to, że w trakcie przeprowadzania wskazanych czynności wartość lotniska w Rudnikach zmniejszyła się do kwoty 3 milionów 801 tysięcy zł.

Nie znajduję żadnego wyjaśnienia takiego stanu rzeczy i nie potrafię właściwie zakwalifikować dokonanych czynności bez używania słów z kodeksu karnego. Uważam, że należałoby podjąć pilnie niezbędne działania prawne, aby ocenić dokonane czynności i ewentualnie doprowadzić do zwrotu tego mienia Skarbowi Państwa.

Składając to oświadczenie, mam na uwadze fakt, że wszyscy ówcześni zainteresowani ministrowie popierali inicjatywę samorządu miejscowego, co być może uspiło zainteresowanych i zezwoliło na doprowadzenie do tak specyficznej „transakcji” mieniem Skarbu Państwa.

Kierując ten wniosek do ministra sprawiedliwości oraz ministra skarbu państwa, spodziewam się, że podejmą oni odpowiednie czynności, które uwzględnią dążenia władz samorządowych i mieszkańców regionu częstochowskiego. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Rau.

Senator Zbigniew Rau:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie podpisane przez sześćdziesięciu jeden senatorów. Nasze oświadczenie kierujemy do minister finansów, pani wicepremier profesor Zyty Gilowskiej.

W związku z narastającym problemem należności podatkowych naszych rodaków pracujących w Wielkiej Brytanii prosimy panią premier o zapoznanie się z naszym stanowiskiem i przyjęcie wynikającego z niego rozwiązania.

Obecnie obowiązująca, pochodząca z 1976 r. umowa z Wielką Brytanią o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu nie może stanowić adekwatnej podstawy do rozwiązania problemów

ponad dwustu pięćdziesięciu tysięcy Polaków. Zawarty w niej mechanizm unikania podwójnego opodatkowania funkcjonuje tylko formalnie, gdyż w istocie, ekonomicznie działa tak jak podwójne opodatkowanie. Wynika to z jaskrawych różnic w poziomie cen, płac i kosztów utrzymania w Polsce i w Wielkiej Brytanii. Przykładowo: kwota wolna od podatku w Polsce wynosi 3 tysiące zł, a w Wielkiej Brytanii – 6 tysięcy funtów. W tej sytuacji przewidywany termin zmiany umowy o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu, czyli 1 stycznia 2008 r., jest stanowczo zbyt odległy.

Dlatego z satysfakcją odnotowujemy propozycje Ministerstwa Finansów zmierzające do zmiany prawa krajowego przed zmianą umowy międzynarodowej. Jednak i ta zapowiadana zmiana, sprowadzająca się do objęcia wskazanych tu podatników skorygowanym systemem diet, ma istotne mankamenty. Ustawa zawierająca tę poprawkę wejdzie bowiem w życie 1 stycznia 2007 r., a więc obejmie podatników, którzy rozliczą się dopiero za rok 2007. Nie obejmie to zatem podatników, którzy rozliczą się za 2006, 2005 r. i także za lata wcześniejsze, czyli za lata wielkiego exodusu naszych rodaków do Wielkiej Brytanii.

Istnieje tymczasem możliwość bardzo szybkiego, radykalnego rozwiązania problemu bez konieczności zmiany umowy o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu. Należy wyjaśnić, że umowa o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu nie jest źródłem prawa w zakresie wysokości obciążeń podatkowych. O tym decyduje prawo wewnętrzne danego państwa. Dlatego też prawodawca polski, a konkretnie minister finansów, może wykorzystać uprawnienie do zaniechania poboru swoich zobowiązań podatkowych w całości lub w części odpowiadającej opodatkowaniu nadmiernemu w stosunku do wynikającego z obecnej umowy z Wielką Brytanią. Podstawą do tego jest art. 22 §1 pkt 1 obecnie obowiązującej ordynacji podatkowej o treści: minister właściwy do spraw finansów publicznych może w drodze rozporządzenia w przypadkach uzasadnionych interesem publicznym lub ważnym interesem podatników zaniechać w całości lub w części poboru podatków, określając rodzaj podatku, okres, w którym następuje zaniechanie, no i grupy podatników, których dotyczy zaniechanie.

Ponieważ przygotowanie takiego aktu też wymaga czasu, minister finansów może na podstawie art. 50 tejże ordynacji podatkowej „przedłużyć terminy przewidziane w przepisach prawa podatkowego z wyjątkiem terminów określonych w art. 68–71, art. 77 §1, art. 79 §2, art. 80 §1, art. 87 §3 i 4, art. 88 §1 i art. 118, określając grupy podatników, którym przedłużono terminy, rodzaje czynności, których termin wykonania został przedłużony, oraz dzień upływu przedłużonego terminu”.

(senator Z. Rau)

Chodzi tu zatem o możliwość przedłużenia terminu złożenia zeznania przez podatników pracujących w Wielkiej Brytanii do czasu, aż przygotowane zostanie rozporządzenie przewidziane w art. 22 §1 pkt 1 ordynacji podatkowej, o którym była mowa.

W kontekście proponowanego przez nas rozwiązania należy uznać za bezzasadną argumentację Ministerstwa Finansów, które przyjęło za orzecznictwem sądowym jako kryterium umorzenia zaległości podatkowej drastyczne pogorszenie sytuacji ekonomicznej podatnika, niemożność utrzymania się z posiadanych dochodów itp. Jest to argumentacja przedstawiona przez wiceministra Mirosława Barszcza w rozmowie z Januszem Weissem w Radiu Zet w dniu 27 marca 2006 r. Kryteria przyjęte przez Naczelny Sąd Administracyjny, który orzeka w sprawach indywidualnych, nie mogą mieć wpływu na proponowane przez nas rozwiązanie, bo ono nie podlega rozpatrzeniu przez NSA. Minister finansów nie bada bowiem indywidualnej sytuacji około dwustu pięćdziesięciu tysięcy podatników, lecz skutki społeczne, które wywoła zaniechanie działania w tej sprawie.

Jesteśmy przekonani, że rezygnacja z proponowanego przez nas rozwiązania grozić może kryzysem społecznym w postaci decyzji o pozostaniu na obczyźnie najbardziej dynamicznych rodaków, świadomym uchylaniu się przez nich od płacenia podatku, fikcyjnych, a być może i rzeczywistych rozwodach, zrywaniu więzi materialnych z rodziną pozostałą w kraju itd.

Przekonani, iż pani premier podejmie proponowane przez nas rozwiązanie, pozostajemy z wyrazami szacunku i poważania – i tu następują podpisy sześćdziesięciu jeden senatorów. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lesław Podkański, proszę bardzo.

Senator Lesław Podkański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów, pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza, a dotyczy ono zapowiedzianej, realizowanej polityki kredytowej przez odpowiedzialne służby finansowe, zarówno Narodowy Bank Polski, jak i nadzór bankowy.

Otóż, te instytucje w tej chwili podejmują działania zmierzające do ograniczenia dostępu do kredytów dewizowych w naszym kraju. Według

zapowiedzi instytucji finansowych ma to przede wszystkim dotyczyć kredytów hipotecznych, czyli wszystkich kredytów zaciąganych w celu zakupu mieszkania, a Polacy w tej chwili dosyć intensywnie mieszkania kupują. Ma to też dotyczyć małych polskich banków, którym ograniczy się dostęp do kredytów dewizowych bądź utrudni w całości realizację tego typu kredytów.

Traktuję to jako bardzo nieodpowiedzialne działanie, działanie niebezpieczne dla polskiej gospodarki, dla naszych obywateli i tym bardziej nie przyjmuję uzasadnień, jakie płyną z Narodowego Banku Polskiego i nadzoru bankowego. Otóż, te instytucje tak uzasadniają swoją decyzję: w trosce o bezpieczeństwo systemu bankowego uniemożliwiamy polskim firmom i Polakom korzystanie z kredytów dewizowych. I jeszcze bardziej paranoicznie to uzasadniają, mówiąc, że nie ogranicza to swobód rynkowych. No nic bardziej mylnego.

Krótko stwierdzam: jest to groźne i to bardzo groźne, bo tracą na tym wszyscy polscy kredytobiorcy, którzy zamierzają wziąć kredyt w dewizach na zakup własnego mieszkania i którzy muszą zapłacić wyższe oprocentowanie, czyli mają wyższe koszty. Stracą małe banki, gdyż ograniczą swoją działalność i udział w rynku, a większość Polaków korzysta z usług banków mniejszych, jeśli weźmiemy pod uwagę proporcjonalny udział klientów w polskim systemie bankowym. Straci także rynek, gdyż ogranicza to konkurencję międzybankową. Stracą przedsiębiorcy, którzy zajmują się produkcją budowlaną, usługami budowlanymi. Stracą pośrednicy, sprzedawcy nieruchomości. Stracą pracownicy sektora budowlanego. I na takim działaniu, co najważniejsze, straci polski budżet, bo będą mniejsze przychody do budżetu.

Czym jest budownictwo dla gospodarki, czym jest rolnictwo dla gospodarki, nie będę mówił. Ale pojawia się tu pytanie: o co chodzi? Czyżby chodziło o to, by nasze władze finansowe wspierały dyktat wielkich banków, które pozostają w większości, przypominam: prawie w 80%, w rękach kapitału zagranicznego? Bo tak czy inaczej my Polacy musimy pójść do tych banków i musimy przyjąć dyktowane przez nie warunki. Tak więc szokuje mnie ten kierunek działań, tym bardziej że dzisiaj mamy informację, że kredyt złotowy jest już i tak ponaddwukrotnie droższy od kredytu dewizowego.

Pytam więc pana premiera: co na to rząd Rzeczypospolitej Polskiej? Czy rząd przeanalizował zagrożenia z tego płynące? Jakie podjął i planuje podjąć działania w tej sprawie? I czy rząd ma świadomość, że przyjęty rządowy program dopłat do kredytów mieszkaniowych z budżetu państwa zostanie dzięki temu mechanizmowi całkowicie przechwycony przez wielkie banki? Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotr Boroń.

Senator Piotr Boroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy oświadczenia, z których jedno pragnę przeczytać*.

W tym roku przypada smutna, dwudziesta piąta rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. W hołdzie tym, którzy wówczas nie bali się ryzykować swojego życia, by bronić wolności i demokracji, występujemy z inicjatywą przyznania pośmiertnie pułkownikowi Ryszardowi Kukulskiemu Orderu Orła Białego, co od dawna postulują środowiska antykomunistyczne, a pan prezydent może ziścić ku sprawiedliwości dziejowej.

Podpisało łącznie, co znamienne, pięćdziesięciu jeden senatorów.

Odczytać je do protokołu?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Nazwiska? Nie, nie. Dziękuję bardzo.
Pan senator Michał Okła, proszę bardzo.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie skierowane jest do pana Kazimierza Marcinkiewicza, prezesa Rady Ministrów.

Od kilku tygodni przez Polskę przetacza się fala protestów pracowników służby zdrowia. Protesty odbywają się kolejno w wybranych województwach, a jednocześnie zapowiadany jest protest ogólnopolski. Napięta sytuacja w ochronie zdrowia zaczyna wymykać się spod kontroli, co może zagrozić bezpieczeństwu zdrowotnemu obywateli.

W dniu 7 kwietnia komitet protestacyjny pracowników ochrony zdrowia zamierza podjąć akcję protestacyjną przeciwko, jak to zostało określone w stanowisku komitetu z dnia 23 marca, wyzyskowi ekonomicznemu personelu medycznego przez państwo.

Wynagrodzenia pracowników służby zdrowia są zdecydowanie za niskie, nie zapewniają godziwego życia. Zmuszają do podejmowania przez lekarzy pracy na kilku etatach, co wpływa negatywnie na świadczenie usług medycznych i nie daje możliwości doksztalcenia i podwyższania kwalifikacji. Taka sytuacja jest niedopuszczalna i karygodna. Część pracowników służby zdrowia

zmuszona jest do emigracji w celach zarobkowych do państw Unii Europejskiej, które otworzyły dla Polski swoje rynki pracy. Może to utrudnić i tak nie najlepszy dostęp do lekarzy, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Polskę opuszczają ludzie wykształceni, na kształcenie których państwo poniosło olbrzymie koszty, a teraz nie mogą znaleźć godnej, odpowiadającej ich kwalifikacjom pracy.

Wyzywamy rząd do natychmiastowego zajęcia stanowiska w tej sprawie i oczekujemy na propozycję konkretnych działań w celu zwiększenia nakładów na służbę zdrowia do 6% PKB i spełnienia żądań komitetu protestacyjnego pracowników ochrony zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Mieczysław Szyszka.

Senator Mieczysław Szyszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Oświadczenie kieruję do ministra gospodarki, Piotra Grzegorza Woźniaka.

Dotyczy ono wstrzymania budowy podziemnego zbiornika, magazynu gazu w likwidowanym zakładzie górniczym Nowa Ruda.

Zakres rzeczowy wykonania podziemnej części magazynu określa się na 85%. Pomimo tego Zarząd Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w 2004 r. podjął decyzję, że przedmiotowy magazyn jest dla niego nieprzydatny. Ostatnie wydarzenia dotyczące dostaw gazu do Polski w okresie zimowym wykazały, że taki zbiornik o pojemności całkowitej 210 milionów m, usytuowany w Polsce południowo-zachodniej, wpłynie zdecydowanie na poprawę bezpieczeństwa energetycznego w tej części kraju.

Dlatego też proszę pana ministra o szybką interwencję, której celem będzie dokończenie tej inwestycji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Elżbieta Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku, swoje oświadczenie kieruję do sekretarza stanu, kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Sprawa dotyczy byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którym Polski Związek Byłych

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator E. Rafalska)

Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych przyznaje medale z okazji sześćdziesięciolecia rocznicy powołania związku.

Medal ten przysługuje tylko tym członkom, którzy regularnie płacili składki związkowe, i przez członków związku traktowany jest jako szczególne wyróżnienie. Jednak wyróżnieni otrzymują go dopiero po uregulowaniu 30 zł odpłatności.

Proszę o wyjaśnienie tej paradoksalnej sytuacji obciążania finansowego osób wyróżnionych.

I kolejne oświadczenie, skierowane do ministra sportu.

Polski Związek Koszykówki jest kolejnym związkiem sportowym borykającym się z pozasportowymi problemami. Pierwszy raz w historii związku pracownicy PZK nie otrzymali wynagrodzenia, a niedobory finansowe sięgają prawie 3 milionów zł. Prawdopodobnie taka jest kwota długu, ale nie ma pewności, ponieważ komisja rewizyjna związku nie miała dostępu do pełnej dokumentacji finansowej. Związek nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań finansowych. Część wierzytelności została sprzedana firmie windykacyjnej. Polski Związek Koszykówki zalega też z przekazywaniem środków do młodzieżowych centrów szkoleniowych dla licealistów.

Proszę o udzielenie mi informacji o nadzorowaniu działalności Polskiego Związku Koszykówki przez Ministerstwo Sportu w zakresie finansowej działalności tego związku.

I kolejne oświadczenie, skierowane do ministra sprawiedliwości.

Do 31 grudnia 2001 r. komornicy, zgodnie z prawem, w sprawach alimentacyjnych naliczali 21% kosztów egzekucyjnych. Od 1 stycznia 2002 r. zaczęła obowiązywać ustawa z dnia 18 września 2001 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, która nakazała komornikom pobieranie 15% od wyegzekwowanego roszczenia.

Do mojego biura dotarły informacje, iż komornicy województwa lubuskiego po zmianie ustawy, o której mowa, interpretowali prawo na swój sposób, pobierając opłatę w wysokości 21% kosztów egzekucyjnych. Zawyżone opłaty były pobierane do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii przez Sąd Najwyższy.

Co w tej sytuacji mają zrobić poszkodowani, dłużnicy i wierzyciele? I czy błędy komorników będą naprawione z urzędu? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jerzy Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje oświadczenie kieruję do ministra infrastruktury i budownictwa.

Szanowny Panie Ministrze!

Na początku dziękuję za odpowiedź na moje pierwsze oświadczenie, dotyczące ujednoczenia stref numerycznych w granicach jednego województwa.

Chciałbym jednak zaznaczyć, że argumentacja w nim zawarta jest dla mnie, jak i dla większości społeczeństwa zainteresowanego tym tematem, nieprzekonująca. Propozycja, którą przedstawiłem, dotycząca wprowadzenia definicji połączeń telefonicznych wojewódzkiego i międzywojewódzkiego, ma za zadanie uporządkowanie stanu istniejącego oraz zlikwidowanie anomalii powstałych w wyniku reformy administracyjnej.

Zgadzam się ze stwierdzeniem zawartym w pana odpowiedzi, iż rozwój nowych technologii i telefonii internetowej ma duży wpływ na przyspieszenie procesu uregulowania stawki połączeń telefonicznych na obszarze całego kraju. Jednak wprowadzenie jednolitej stawki za połączenia telefoniczne może nastąpić dopiero za kilka lub kilkanaście lat, a to niesie konieczność ponoszenia przez abonentów telefonicznych wciąż wysokich kosztów za połączenia w obrębie jednego województwa. Mamy również nadzieję, iż złożona propozycja będzie pierwszym etapem przyspieszenia wspomnianego przez pana procesu zrównania opłat telefonicznych na terenie całego kraju.

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem zawartym w pana odpowiedzi, iż definiowanie rodzajów połączeń w oparciu o granice województw niesie znamiona nierównego traktowania abonentów. Wspomina pan, iż abonenci oddaleni od siebie na niewielką odległość, a jednak rozdzieleni granicą województwa, ponosiliby wyższe opłaty za połączenie niż ci, których dzieli większa odległość, ale znajdują się w obrębie jednego województwa. Ale to właśnie obecnie najbardziej widać znamiona nierównego traktowania abonentów, którzy w ramach jednego województwa – podam przykład województwa warmińsko-mazurskiego – muszą dzwonić do pięciu różnych stref numerycznych.

Jest wiele przykładów, że abonenci dzwoniący do siebie z dwóch sąsiadujących powiatów w jednym województwie ponoszą koszty opłat strefowych.

Podam również przykład gmin Kisielice i Susz, które należą do powiatu iławskiego. Abonenci dzwoniący z Kisielic i Susza są w strefie numerycznej 055, a powiat iławski w strefie numerycznej 089. Są też takie anomalie, że abonenci dzwoniący w ramach powiatu są zmuszeni ponosić koszty połączeń strefowych.

(senator J. Szmit)

Oplata strefowa, jaką płaciliby abonenci rozdzielni granicą województwa, jest dla mnie oczywista i naturalna. Odbywałoby się to w ramach obecnego podziału administracyjnego.

Chciałbym zaznaczyć, iż w obowiązujących cennikach operatorów nadal są dwa rodzaje połączeń: lokalne i strefowe. Jednak obecnie nie są one zdefiniowane w odpowiednim rozporządzeniu pana ministra. Z analizy ofert operatorów można wnioskować, iż wprowadzenie proponowanych definicji wiąże się tylko ze zmianą istniejących taryfikacji połączeń, które wykonują abonenci w ramach województwa i poza nim.

Chciałbym również podkreślić, że moja propozycja definiowania połączeń w żaden sposób nie ingeruje i nie miała zamiaru ingerować w ustalanie cen za usługi telekomunikacyjne, co leży wyłącznie w gestii operatorów telefonicznych. Jestem głęboko przekonany, iż do czasu wyraźnego i odczuwalnego przez nas wszystkich przyspieszenia procesu optymalizacji opłat powinniśmy

uporządkować obecną sytuację. Wiąże się to z ponoszeniem przez abonentów dużych kosztów za połączenia telefoniczne w obrębie jednego województwa. Koszty te ponoszą abonenci indywidualni, przedsiębiorcy, jak i instytucje państwowe, których funkcjonowanie w oczywisty sposób związane jest z danym województwem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy oświadczenia.

Informuję, że protokół ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 32)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
4 P.Ł. Andrzejewski	-	?	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-	+	-	.
5 D. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.J. Bender
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-
10 P. Berent	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	.	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
15 M. Budner	+	+	+	?	-	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	-	-	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+
17 J.M. Chróścikowski
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
21 U.J. Gacek
22 J.P. Gałkowski	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+
23 E. Gelert
24 A.M. Gołaś	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 J. Gowin	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
29 A.S. Jaroch	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
30 S. Karczewski	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
31 A.J. Kawecki	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
32 S. Kogut	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
33 B.J. Korfanty	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
34 W.J. Kraska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
35 J. Kubiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	?	+
36 A.M. Kurska	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+
37 K.J. Kutz
38 J.W. Lasecki	+	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
39 R.A. Legutko
40 T.S. Lewandowski
41 B. Lisiecki	+	+	+	?	-	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
42 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
43 A. Łuczycki	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+
44 J.M. Łyczak	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	-	+
45 W. Łyczywek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
46 T. Maćkała	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 A. Massalski	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
48 M.S. Maziarz	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
50 P. Michalak	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
51 M. Miłek	+	+	+	+	-	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+
52 T.W. Misiak
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 M.J. Adamczak	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	#	+	-	+	+
2 F. Adamczyk	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
3 P. Alexandrowicz	#	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D. Arciszewska-Mielewczyk	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
6 M. Augustyn	+	?	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	-	+	+
7 D.J. Bachalski	+	?	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
8 R.J. Bender
9 A. Bentkowski	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
10 P. Berent	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
11 A. Biela	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
13 P.M. Boroń	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+
15 M. Budner	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
17 J.M. Chróścikowski
18 R. Ciecierski	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
21 U.J. Gacek
22 J.P. Gałkowski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
23 E. Gelert
24 A.M. Gołaś	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
25 J. Gowin	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
26 D.M. Górecki	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
27 R.J. Górecki	+	-	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
28 H. Górski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
29 A.S. Jaroch	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
30 S. Karczewski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
31 A.J. Kawecki	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
32 S. Kogut	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
33 B.J. Korfanty	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
34 W.J. Kraska	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
35 J. Kubiak	+	-	+	-	+	?	+	-	+	+	?	+	+	-	?	?	+	-	+	+
36 A.M. Kurska	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	-	+	+	-	+	+
37 K.J. Kutz
38 J.W. Lasecki	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
39 R.A. Legutko
40 T.S. Lewandowski
41 B. Lisiecki	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	-	+	+	-	+	+
42 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
43 A. Łuczycki	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
44 J.M. Łyczak	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
45 W. Łyczywek	+	?	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
46 T. Maćkała	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
47 A. Massalski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	+
48 M.S. Maziarz	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
50 P. Michalak	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	.
51 M. Miłek	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	#	+	-	-	+	+	-	+	+
52 T.W. Misiak
53 A.A. Motyczka	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 S.K. Niesiołowski
55 M. Nykiel
56 M. Okła	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
57 W. Ortyl	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	+
58 A. Owczarek	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
60 A. Person	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
61 K.M. Piesiewicz	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
62 S. Piotrowicz	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
63 M. Płażyński	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	#	-	+	+
64 L.P. Podkański	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?	+	+
65 K.J. Putra	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
66 E. Rafalska	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
67 Z.W. Rau	+	-	+	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
68 M.D. Rocki	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
69 Z. Romaszewski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
70 J.J. Rudnicka	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	.	+	+
71 C. Rybka	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
72 C.W. Ryszka	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
73 S. Sadowski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
74 J. Sauk	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
75 W. Sidorowicz	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz	+	?	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+
78 J. Szafraniec	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
79 Z.M. Szaleniec	+	?	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
80 J. Szmit	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
81 A. Szymański	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
82 J.M. Szymura	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
83 M. Szyszka	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
84 R.J. Ślusarz	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
85 E. Tomaszewska	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
86 Z.A. Trybuła	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
87 P. Wach
88 M. Waszkowiak	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
89 K. Wiatr	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
92 M.S. Witczak	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
93 E.K. Wittbrodt
94 J.W. Włosowicz	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
95 M.J. Wojtczak	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
96 L. Zalewski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
98 M. Ziółkowski
99 K.T. Złotowski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
100 C.M. Żelichowski	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+
Obecnych	83	82	83	81	83	83	83	83	83	83	83	83	83	82	83	83	82	82	83	82
Za	82	1	83	3	82	82	82	24	83	83	82	82	78	8	27	81	81	4	83	82
Przeciw	0	67	0	77	0	0	0	57	0	0	0	0	5	56	54	0	0	76	0	0
Wstrzymało się	0	14	0	0	1	1	1	1	0	0	1	0	0	18	2	1	0	2	0	0
Nie głosowało	1	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	1	1	0	0	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 M.J. Adamczak	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
3 P. Alexandrowicz	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D. Arciszewska-Mielewczyk	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
8 R.J. Bender
9 A. Bentkowski	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	?	+
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
11 A. Biela	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
13 P.M. Boroń	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
14 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+	+
15 M. Budner	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
16 J.M. Chmielewski	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
21 U.J. Gacek
22 J.P. Gałkowski	+	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
23 E. Gelert
24 A.M. Gołaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
25 J. Gowin	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
26 D.M. Górecki	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
28 H. Górski	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
29 A.S. Jaroch	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	.	+	+	+	+	+	-	+
30 S. Karczewski	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
31 A.J. Kawecki	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
32 S. Kogut	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
33 B.J. Korfanty	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
34 W.J. Kraska	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
35 J. Kubiak	+	?	+	+	+	+	+	-	+	-	?	-	+	+	+	+	?	+	?	?
36 A.M. Kurska	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
37 K.J. Kutz
38 J.W. Lasecki	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
39 R.A. Legutko
40 T.S. Lewandowski
41 B. Lisiecki	+	?	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
42 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	.	.	+	+	.	.
43 A. Łuczycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
44 J.M. Łyczak	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
45 W. Łyczywek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
46 T. Maćkała	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
47 A. Massalski	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
48 M.S. Maziarz	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
50 P. Michalak	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
51 M. Miłek	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
52 T.W. Misiak
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 M.J. Adamczak	+	-	-	-	?	-	-	?	+	?	+	+	?	?	?	?	?	+	-	?
2 F. Adamczyk	+	?	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
3 P. Alexandrowicz	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D. Arciszewska-Mielewczyk
6 M. Augustyn	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
7 D.J. Bachalski	+	-	+
8 R.J. Bender
9 A. Bentkowski	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P. Berent	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
11 A. Biela	+	-	-	-	+	?	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
12 K. Bochenek	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
13 P.M. Boroń	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
14 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-
15 M. Budner	+	-	?	?	+	?	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
16 J.M. Chmielewski
17 J.M. Chróścikowski
18 R. Ciecierski	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska	+	-	-	-	+	+	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
21 U.J. Gacek
22 J.P. Gałkowski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
23 E. Gelert
24 A.M. Gołaś	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
25 J. Gowin	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
26 D.M. Górecki	+	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
29 A.S. Jaroch	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
30 S. Karczewski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
31 A.J. Kawecki	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
32 S. Kogut
33 B.J. Korfanty	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
34 W.J. Kraska	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
35 J. Kubiak	+	?	-	-	+	+	#	-	+	-	+	+	+	-	+	?	-	+	-	+
36 A.M. Kurska	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
37 K.J. Kutz
38 J.W. Lasecki
39 R.A. Legutko
40 T.S. Lewandowski
41 B. Lisiecki	+	-	-	?	+	?	-	?	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
42 R.E. Ludwiczuk
43 A. Łuczycki	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	+
44 J.M. Łyczak
45 W. Łyczywek	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	?	?	-	-	?	-	-	+	-	+
46 T. Maćkała	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
47 A. Massalski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
48 M.S. Maziarz	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
49 A.T. Mazurkiewicz
50 P. Michalak	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
51 M. Miłek
52 T.W. Misiak
53 A.A. Motyczka	+	-	+	+	?	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 S.K. Niesiołowski
55 M. Nykiel
56 M. Okła	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
57 W. Ortyl	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
58 A. Owczarek	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	+	+	#	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	?	.	+
60 A. Person
61 K.M. Piesiewicz	+	-	+	+	?	+	+	?	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	#
62 S. Piotrowicz	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
63 M. Płażyński	+	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+
64 L.P. Podkański	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
65 K.J. Putra	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
66 E. Rafalska	+	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
67 Z.W. Rau	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
68 M.D. Rocki	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
69 Z. Romaszewski	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	.	-	+	-	.
71 C. Rybka	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
72 C.W. Ryszka	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
73 S. Sadowski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
74 J. Sauk	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
75 W. Sidorowicz	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	?	+
76 R.T. Sikorski
77 R.M. Smoktunowicz	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	?	?	-	-	+	-	-	+	-	+
78 J. Szafraniec	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?	-	+	-	?	+	-	+
79 Z.M. Szaleniec	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
80 J. Szmit	+	-	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
81 A. Szymański	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
82 J.M. Szymura	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
83 M. Szyszka	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
84 R.J. Ślusarz	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
85 E. Tomaszewska	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
86 Z.A. Trybuła	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
87 P. Wach
88 M. Waszkowiak	+	-	-	-	+	-	-	-	+	?	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
89 K. Wiatr	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
90 R.W. Wierzbicki
91 E. Więclawska-Sauk	+	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-	?	+	#	-	+	-	+
92 M.S. Witczak	+	-	+	+	?
93 E.K. Wittbrodt
94 J.W. Włosowicz	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
95 M.J. Wojtczak	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
96 L. Zalewski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
97 P.B. Zientarski	+	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	-	-	+	-	+
98 M. Ziółkowski
99 K.T. Złotowski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
100 C.M. Żelichowski	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-	-	+	-	-	+	-	+
Obecnych	72	71	71	71	71	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	70	71	71	70	70
Za	72	0	24	25	64	32	30	2	69	9	67	48	7	4	67	2	3	69	3	67
Przeciw	0	69	45	43	1	34	38	64	0	58	0	1	60	63	0	64	65	0	65	0
Wstrzymało się	0	2	2	3	5	4	1	4	1	3	3	21	3	3	3	3	3	2	2	2
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
1 M.J. Adamczak	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski
5 D. Arciszewska-Mielewczyk
6 M. Augustyn	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
8 R.J. Bender
9 A. Bentkowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P. Berent	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
11 A. Biela	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz
15 M. Budner	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski
17 J.M. Chróścikowski
18 R. Ciecierski	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
21 U.J. Gacek
22 J.P. Gałkowski	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
23 E. Gelert
24 A.M. Gołaś	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
25 J. Gowin	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
29 A.S. Jaroch	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
30 S. Karczewski	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
31 A.J. Kawecki	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
32 S. Kogut
33 B.J. Korfanty	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
34 W.J. Kraska	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
35 J. Kubiak	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
36 A.M. Kurska	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
37 K.J. Kutz
38 J.W. Lasecki
39 R.A. Legutko
40 T.S. Lewandowski
41 B. Lisiecki	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+
42 R.E. Ludwiczuk
43 A. Łuczycki	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
44 J.M. Łyczak
45 W. Łyczywek	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+
46 T. Maćkała	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
47 A. Massalski	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz
50 P. Michalak	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
51 M. Miłek
52 T.W. Misiak
53 A.A. Motyczka	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 8. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Marka Waszkowiaka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Wysokie Senacie!

Przy okazji prac nad nowelizacją prawa zamówień publicznych warto przypomnieć, że system prawnych regulacji zamówień publicznych ma w Polsce ponadsiedemdziesięcioletnią tradycję. Już w dniu 15 lutego 1933 r. została uchwalona ustawa o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego. Sama ustawa określiła jedynie kilka ogólnych zasad, ustalenie szczegółów delegując do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego. Miało ono zastosowanie do zamówień Skarbu Państwa, samorządu terytorialnego, instytucji prawa publicznego, Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, Polskich Kolei Państwowych i innych zakładów i funduszy zarządzanych przez państwo, z wyłączeniem monopoli i przedsiębiorstw skomercjalizowanych. Rozporządzenie określało przedsiębiorców, którym nie wolno było udzielić zamówienia – to osoby karane, upadłe – oraz przyjęte tryby postępowania: przetarg pisemny ofertowy nieograniczony lub ograniczony, przetarg ustny, zakup z wolnej ręki, zakup bezpośredni za zwykłym rachunkiem. Ówczesne regulacje, ustawa i rozporządzenie, oceniane są w literaturze jako wzorcowe.

Mniejsze zastosowanie mogłyby dziś mieć przepisy czasów komunistycznych: ustawa z dnia 18 listopada 1948 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych i ustawa z dnia 28 grudnia 1957 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych.

Ustawa z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych weszła w życie 1 stycznia 1995 r. i był to zdecydowany powrót do zasad rynkowych. Zmiany społeczne i gospodarcze w kraju w ciągu kolejnych ośmiu lat były przyczyną aż osiemnastu jej nowelizacji! W końcu konieczna okazała się nowa regulacja. Prawo zamówień publicznych uchwalone 29 stycznia 2004 r. było dotąd zmieniane już sześć razy. Pracujemy teraz nad jego siódmą nowelizacją. A ustawa obowiązuje dopiero nieco ponad dwa lata...

Za każdym razem, gdy w parlamencie pochylamy się nad przepisami odnoszącymi się do zamówień publicznych, przedstawiciele rządu sygnalizują nam, że oto dostosowujemy się do przepisów Unii Europejskiej. Unia reguluje bowiem te sprawy dyrektywami, co oznacza, że kraje członkowskie same wybierają formę wprowadzenia norm do własnych systemów prawnych. Niekiedy forma wybrana przez Polskę nie jest najszcześniejsza. Podam przykład odnoszący się do pozornie błażej sprawy: terminologii. Choć nie zgłoszę odpowiednich poprawek, bowiem nie chcę burzyć koncepcji przyjętej przez Radę Ministrów i Sejm, żonglowanie terminami, zastępowanie aukcji licytacją i nadawanie aukcji nowego znaczenia budzi mój sprzeciw. Przez ostatnie dwa lata urządzono zapewne niewiele aukcji elektronicznych w rozumieniu art. 74 i następnych, ale osoby zawodowo zajmujące się zamówieniami przywykły już do normatywnego znaczenia tego terminu. Dokonujemy redefiniowania. Oczywiście wolno nam, tylko po co? To nie tylko zmiana w przepisach, to także zmiana w świadomości. Adresaci muszą ją przyswoić i akceptować. Nie dość, że zmieniamy treść instytucji prawnych, zmieniamy również język prawny. Potęgujemy trudności. Czy potrzebnie? Przecież aukcja jest również zdefiniowana w kodeksie cywilnym, w art. 70 i 70¹, co przemawia za stabilizacją jej znaczenia.

Z terminologią prawa zamówień publicznych jest w ogóle kłopot. Weźmy na przykład art. 5 ust. 1, obecnie zmieniany, lecz nadal wzorowany na przepisach europejskich. W pkt 1 mówimy o usługach w zakresie „ochrony z wyjątkiem związanych z konwojowaniem pieniędzy i kosztowności”. Czy to rozsądne, że dopiero w dyrektywie znajdziemy odpowiedź na pytanie, czy ta tak ogólnie potraktowana ochrona obejmuje także ochronę antykorozyjną? I że nie chodzi także o ochronę praw autorskich ani ochronę dobrego imienia? Proponuję tu odpowiednią poprawkę, odwołując się do terminów ustalonych w ustawie z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia.

Sporo wątpliwości ma zapewne swoje źródło w dosłowności tłumaczenia przepisów Unii Europejskiej. Inaczej nie potrafię bowiem sobie wytłumaczyć, dlaczego w art. 132 ust. 1 pkt 5 posługujemy się skomplikowaną frazą „obsługa sieci świadczącej publicznie usługi w zakresie transportu”. Czy w tej obsłudze mieści się na przykład druk i dystrybucja biletów, dostarczanie żywności pokładowej, tak zwany catering? Na to będzie musiała odpowiadać praktyka. Sprawa nie jest błaża, bo to przepis określający zakres stosowania tak zwanych zamówień sektorowych.

Nie tylko kwestie terminologiczne mogą niepokoić. Mam wątpliwości, czy nowe określenie możliwych kryteriów oceny ofert, dokonane w art. 91 ust. 2, jest szczęśliwe. O ile ceny i terminy wykonania łatwo porównywać, jakość i parametry techniczne można mierzyć, o tyle takie cechy, jak funkcjonalność, serwis, zastosowanie najlepszych technologii ochrony środowiska, to są raczej warunki, a nie kryteria oce-

ny. Bo serwis jest lub go nie ma, wyrób jest funkcjonalny lub nie; to nie są kategorie kwantyfikowalne, tylko Bułhakow mógł pisać o „drugiej świeżości” w garmażerii.

Kolejna sprawa. Dopuszcza się dogrywki w przetargu w postaci nowej aukcji elektronicznej – patrz art. 91a. Czy liczba możliwych aukcji uzasadnia wprowadzanie już w tej chwili tych przepisów do ustawy? Ilu wykonawców dysponuje podpisem elektronicznym? Czy potrzebne nam prawo, które będzie użyteczne dopiero za kilka lat i to tylko pod warunkiem, że dziś prawidłowo przewidzieliśmy kierunek zmian techniki? Podobna wątpliwość odnosi się do dynamicznego systemu zakupów, który z racji przepisu art. 102 ust. 4 jeszcze długo nie powinien być wykorzystywany. Przepis nie pozwala wykorzystywać tego systemu do ograniczania konkurencji, zaś obowiązek stosowania bezpiecznego podpisu elektronicznego takie ograniczenie, moim zdaniem, ze swej istoty wprowadza.

Z obawą witam też koncepcję centralnego zamawiającego. Prawo zamówień publicznych zawsze uważałem za ustawę, która opiera się na założeniu idealnego rynku: wielości nabywców i dostawców. Tu z tym założeniem zrywamy. Skutek będzie taki, że również po stronie wykonawców nastąpi po pewnym czasie centralizacja i nie będzie to na pewno wspólna oferta wielu małych podmiotów. Obawiam się, że w tych branżach, w których wprowadzone będą centralne zakupy, wielu małych przedsiębiorców może zniknąć z rynku. W ten sposób, uzyskując zapewne przynajmniej przejściowe korzyści wynikające z efektu skali, w dalszej perspektywie dokonamy niekorzystnych zmian na rynku pracy.

Liczba poprawek zgłoszonych przez senackie komisje, odnoszących się do kwestii techniczno-legislacyjnych, nie pozostawia wątpliwości: rozpatrywana przez nas dziś nowelizacja nie jest doskonała. Co z tego wynika? Że w nieodległej przyszłości będziemy znowu dyskutować o nowelizacji prawa zamówień publicznych. Sama dyskusja nie jest oczywiście zła, lecz złe jest to, że te częste zmiany skomplikowanych przepisów są utrapieniem dla przedsiębiorców i urzędników.

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Liczę, że Pan Minister, zgodnie ze swoimi deklaracjami, będąc szczególnie wyczulony na opieszałość wymiaru sprawiedliwości, podejmie energicznie działania zmierzające do wyjaśnienia sprawy przetrzymywania przez podległą Panu Ministrowi Prokuraturę Okręgową w Warszawie weksla Invest-Banku SA na kwotę 3 milionów 500 tysięcy zł.

Sprawa jest Panu Ministrowi znana z pisma wysłanego 19 stycznia 2006 r. przez Zespół Stowarzyszeń Poszkodowanych przez Bank Staropolski SA i Invest-Bank SA, które jednak pozostało bez reakcji Pana Ministra. Członkowie tego stowarzyszenia utrzymują, że nie dość, iż zostali poszkodowani w wyniku upadłości banku, to na dodatek w momencie próby odzyskania części należności wymiar sprawiedliwości działa na ich niekorzyść.

Nie wyobrażam sobie, by opinia tych – tak licznych – ludzi była Panu Ministrowi obojętna. Proszę o podjęcie czynności wyjaśniających i zobligowanie prokuratury do energiczniejszych działań. Nie można pozostawić bez odpowiedzi osób, które mają uzasadnione powody wierzyć w bezstronność wymiaru sprawiedliwości i Pana Ministra osobiście. Wierzę, że Pan Minister odpowie pozytywnie także na prośbę o spotkanie z przedstawicielami wyżej wymienionego zespołu stowarzyszeń.

Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Panie Premierze!

Zwracam się do Pana niniejszym oświadczeniem o podjęcie pilnych, skoordynowanych działań zmierzających do obniżenia kursu złotego względem walut zachodnich, szczególnie euro i dolara amerykańskiego.

Otrzymuję coraz liczniejsze sygnały od izb gospodarczych, cechów rzemiosł, zrzeszeń handlu i usług oraz wielu przedsiębiorców wskazujące na fatalne skutki, jakie ma wysoki kurs złotego, jeśli chodzi o możliwości uzyskiwania zysku w transakcjach eksportowych. Długoterminowe kontrakty stają się coraz mniej opłacalne, a w wielu wypadkach konieczność utrzymania z trudem zdobytego rynku zmusza firmy do eksportowania poniżej progu opłacalności. Ma to liczne negatywne skutki: nie pozwala inwestować i zakupywać nowych technologii, każe redukować koszty pracy przez zwalnianie pracowników itd.

Istotnymi czynnikami utrzymywania się wysokiego kursu złotego są wysoki deficyt i wielkie zadłużenie państwa. Niedostateczne redukcje wydatków publicznych, podejmowanie kolejnych zobowiązań w imię skądinąd uzasadnionych potrzeb mogą uderzać rykoszetem najpierw w firmy, a potem w pracowników.

Proszę Pana Premiera o informację, jakie działania zostaną podjęte w perspektywach krótkookresowej i długookresowej w celu urealnienia kursu polskiej waluty oraz stabilizacji tego kursu.

Ponadto przedsiębiorcy zwracają uwagę, jak stabilizacja kursowa w strefie euro pozwala ich partnerom biznesowym planować rozwój i zmniejsza ryzyko przy podpisywaniu umów. Proszę zatem Pana Premiera o podjęcie działań, których efektem będzie możliwie jak najszybsze przystąpienie do strefy euro.

Z poważaniem
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Panie Ministrze!

Z niepokojem obserwuję zamieszanie, jakie powstało wokół kontynuacji przez Autostradę Wielkopolską SA budowy odcinka autostrady A2 na odcinku Nowy Tomyśl – Świecko. Według doniesień prasowych ministerstwo spowalnia rozmowy z konsorcjum mającym koncesję na budowę i eksploatację wspomnianego odcinka autostrady w intencji znalezienia pretekstu do wygaśnięcia koncesji bądź doprowadzenia do złamania warunków umowy koncesyjnej przez koncesjonariusza.

Proszę o wyjaśnienie stanowiska ministerstwa w tej sprawie i podanie powodów opóźnień w realizacji tak ważnej inwestycji. Nie wyobrażam sobie, aby ministerstwo mogło świadomie opóźnić budowę arterii komunikacyjnej kluczowej dla rozwoju infrastruktury narodowej. Przewoźnicy i obywatele czekający na jak najszybsze dokończenie tej inwestycji nie mogą być zakładnikami realizacji ciągle zmieniających się koncepcji ministerialnych.

Liczę także na przedstawienie harmonogramu budowy całej autostrady A2 ze szczególnym uwzględnieniem odcinka Nowy Tomyśl – Świecko.

Z poważaniem
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z prywatyzacją spółek, które były kiedyś spółkami Skarbu Państwa, a obecnie zostały postawione w stan upadłości lub likwidacji, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Jaka jest aktualnie liczba spółek w upadłości lub likwidacji, w których Skarb Państwa miał przed postawieniem ich w stan upadłości lub likwidacji swoje akcje bądź udziały?

Czy syndycy ich masy upadłościowej lub likwidatorzy prowadzą w nich jakąś działalność gospodarczą?

Jeśli jest prowadzona przez te podmioty jakaś działalność gospodarcza, to czy wiąże się ona z zatrudnianiem pracowników i w jakiej liczbie?

W jakich powiatach zlokalizowane są wymienione podmioty gospodarcze?

Z poważaniem
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Przedmiotowa sprawa dotyczy toczących się postępowań sądowych w związku z niezapłaconą fakturą – faktura VAT nr 54/03 – wystawioną przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Domal”, mieszczące się przy ulicy Raławickiej 100A w Wołominie Majdanie, w dniu 24 listopada 2003 r. z terminem zapłaty wynoszącym trzydzieści dni, dla „Enter” s.c. Ryszarda Najmana i Marka Surgiewicza, znajdującej się przy ulicy Sengera 9/20 w Warszawie, w związku z wykonaniem czterech etapów prac budowlanych na ulicy Arbuzowej w Warszawie, PKOB-1122.

Zgodnie z umową o dzieło, zawartą dnia 23 września 2003 r. pomiędzy firmą „Enter” i „Domal” – patrz §3 ust. 2 – wykonawca po zakończeniu każdego etapu budowy winien go zgłosić do odbioru przez inspektora nadzoru zapisem w dzienniku budowy. Inspektor zaś w ciągu trzech dni winien dokonać odbioru etapu robót, co powinno zostać udokumentowane stosowanym zapisem, stanowiącym podstawę do wystawienia faktury VAT przez wykonawcę. Zamawiający był zobowiązany do dokonania płatności na podstawie rachunku w ciągu trzech dni od daty wystawienia tego rachunku.

Wykonawca prosił o dokonanie odbioru przez inspektora nadzoru kolejno czterech etapów budowy na siedem zaplanowanych według harmonogramu prac, będącego częścią umowy. Niestety nie uzyskał zapłaty, gdyż nie wpisywano wykonanych etapów do dziennika budowy. W tej sytuacji pan Albin Krawczyk, właściciel firmy „Domal”, zdecydował się niezależnie od wszystkiego wystawić fakturę VAT.

Państwowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla miasta stołecznego Warszawy przeprowadził kontrolę wykonywanej przez „Domal” na ulicy Arbuzowej w Warszawie budowy, której inwestorem była firma „Enter”. Z protokołu kontroli nr 3652/03 na działce nr 68/4-681 z obrębem 1-10-14 przy ulicy Arbuzowej z udziałem inwestora i kierownika budowy stwierdzono, że roboty prowadzone są zgodnie z projektem budowlanym i warunkami pozwolenia na budowę.

Wobec braku zapłaty za wystawioną fakturę pan Albin Krawczyk złożył pozew do Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy XIII Wydział Gospodarczego przeciwko Ryszardowi Najmanowi i Markowi Surgiewiczowi, domagając się zapłaty faktury w postępowaniu upominawczym. Sąd Rejonowy w dniu 10 września 2004 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym – sygnatura akt XIV GNc 4273/04. Panowie Ryszard Najman i Marek Surgiewicz, reprezentowani przez adwokata Jana Brzykcę, wnieśli jednak sprzeciw od całości nakazu zapłaty, o oddalenie powództwa, o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kwoty 9 tysięcy 500 zł z tytułu powództwa wzajemnego i o zarządzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy IV Wydział Gospodarczy w dniu 5 września 2005 r. wydał orzeczenie, w którym oddalił powództwo w całości, zarządzając jednocześnie od powoda Albina Krawczyka na rzecz pozwanych kwotę 2 tysięcy 415 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – sygnatura akt XIV GC 2147/04.

Wydaje mi się, że sąd, rozpatrując tę sprawę, przeoczył następujące fakty.

Po pierwsze, nie została faktycznie dokonana żadna zapłata za wykonanie czterech etapów prac budowlanych.

Po drugie, jak wynika z kontroli zewnętrznej Państwowej Inspekcji Nadzoru Budowlanego prace te były wykonywane zgodnie z projektem budowlanym.

Po trzecie, inwestor oraz inspektor nadzoru ignorowali prośby wykonawcy o dokonywanie wpisów kolejnych etapów wykonanych prac do dziennika budowy jako podstawy wystawiania kolejnych faktur przez wykonawcę za kolejne etapy budowy.

Po czwarte, w tej sytuacji wykonawca, śpiesząc się z wykonaniem w sposób płynny prac budowlanych, zdecydował się wystawić fakturę łączną za cztery kolejne etapy budowy

Sąd przeoczył wymienione fakty, mające istotne znaczenie dla tak ewidentnej sprawy jak zapłata należności za wykonaną pracę. Ponadto sąd, w moim przekonaniu, zaniedbał również czynności o charakterze procesowym, nie analizując żadnych dowodów na zasadność wskazanych przeze mnie faktów jako znaczących w podmiotowej materii sprawy.

Z uwagi na to, iż sprawa płatności wystawionych faktur stanowi poważny problem społeczno-moralny i gospodarczy w Polsce, bardzo proszę o rozważenie możliwości bardziej wnikliwego rozeznania sprawy będącej przedmiotem orzeczenia Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy.

Proszę zasugerować, w jakim trybie tę kwestię można by było dogłębniej procedować.

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Prokuratorze!

Bardzo dziękuję za wyczerpującą odpowiedź na moje oświadczenie złożone na szóstym posiedzeniu Senatu w dniu 16 lutego 2006 r. Jestem szczególnie wdzięczny za szczegółowe przeanalizowanie akt dotyczących postępowań w sprawie działalności Leżajskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Po ukazaniu się w Internecie odpowiedzi ministerstwa na moje oświadczenie otrzymałem drogą e-mailową reakcję współuczestnika oraz świadka opisywanych postępowań, pana Jerzego Macha z Leżajska. Z przedstawionych w tym e-mailu* argumentów tchnie głęboki dramat opisywanej sytuacji, zakończonej zgonem człowieka, który nie wytrzymał już mactw swojej spółdzielni. Ze względu na wagę sytuacji do swego obecnego oświadczenia załączam w całości otrzymany list e-mailowy, prosząc usilnie o przeanalizowanie jego treści w kontekście uzyskania nowych argumentów w przedmiotowej sprawie. Szczególnej uwadze polecam punkty trzeci i czwarty przedstawione w tym liście.

Z wyrazami szacunku
Adam Biela

*Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

Blisko rok temu, 19 maja 2005 r., skierowałam oświadczenie do Pana Ministra Marka Balickiego w sprawie uznania za chorobę przewlekłą Epidermolysis Bullosa (EB), czyli pęcherzowego odklejania się naskórka. Ta bardzo rzadka, wrodzona choroba genetyczna wciąż nie jest ujęta na liście chorób przewlekłych, co uniemożliwia chorym pełną refundację środków opatrunkowych i leczenia szpitalnego. Jest to niezwykle istotne, ponieważ osoby dotknięte chorobą zużywają bardzo duże ilości materiałów opatrunkowych. Jak dotąd, nic w tej sprawie nie drgnęło, choć w odpowiedzi ówczesny podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, pan Janusz Opolski, deklarował: „(...) Sprawa wpisania Epidermolysis Bullosa na wykaz chorób przewlekłych zostanie rozpatrzona przez specjalistów przy opracowywaniu projektu zmian wykazu chorób oraz wykazu leków oraz wyrobów medycznych stosowanych w chorobach wymienionych w wykazie”. Do dziś takiego wpisu nie ma.

Na początku marca 2006 r. w „Faktach” TVN rzecznik NFZ, pani Ewa Furman, twierdziła, że w budżecie NFZ są pieniądze na leczenie rzadkich chorób, w tym EB, tylko, jak poinformował mnie prezes Stowarzyszenia „Debra”, pan Przemysław Sobieszczuk, żadna z osób zainteresowanych nie jest w stanie uzyskać informacji, w jaki sposób można się o nie starać.

Uprzejmie pytam więc Pana Ministra:

Czy Ministerstwo Zdrowia planuje wpisanie EB na listę chorób przewlekłych?

Na jakiej podstawie osoby chore mają się dziś starać o zwrot poniesionych kosztów koniecznych operacji oraz codziennej pielęgnacji?

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boroń

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego

Oświadczenie niniejsze kieruję przede wszystkim do ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego, zasiadającego wśród nas, ale proszę o zainteresowanie wszystkich, ponieważ sprawa, chociaż dotyczy pozornie jednego człowieka, w rzeczywistości jest symboliczna i obrazuje stosunek władz do przeszłości w ogóle.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w sprawie, która ludziom znającym historię II wojny światowej jest znana od dłuższego czasu, a bulwersuje patriotów, wdzięcznych tym, którzy poświęcili życie za zwycięstwo nad Niemcami.

Ojciec pułkownik Adam Studziński to postać nie tylko niezmiernie szanowana w Krakowie, ale poważana we wszystkich środowiskach kombatanckich. To postać krystaliczna, kapelan wojskowy II Korpusu, bohater spod Monte Cassino, honorowy obywatel miasta Krakowa, człowiek doceniany przez swoich przełożonych, kolegów i wszystkich, którym jest znany.

Pragnę przypomnieć o dawnej inicjatywie awansowania go do stopnia generalskiego. Nie muszę tłumaczyć zasadności takiej symbolicznej dla polskich kombatanów decyzji i wierzę, że już niebawem będziemy cieszyć się wspólnie jego nominacją.

W załączeniu do oświadczenia przekazuję skromny wybór nawału pism w tej sprawie, które zostały dotychczas wysłane do władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*.

Z poważaniem
Piotr Boroń

*Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boroń

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Miarą cywilizacji jest wrażliwość na sprawy chorych i cierpiących. Miarą władzy jest wyczulenie na problemy jednostek. Moje wystąpienie kieruję przede wszystkim do Ministra Zdrowia, profesora doktora habilitowanego Zbigniewa Religi.

Sprawa, którą chcę nakreślić, dotyczy dwudziestotrzyletniej Julii Bartkowicz. W marcu 2006 r. dostała już drugą odmowną decyzję z Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Krakowie w sprawie sfinansowania kosztów zakupu preparatu Carnitor, który jest jej niezbędny do życia. Pozwolę sobie na przedstawienie jej walki o godne życie i gehenny związanej z brakiem lekarstw, które ratują jej życie.

W roku 1986 umarł jej ośmioletni brat Jaś. Rozpoznanie – kardiomiopatia.

Następnie rozpoznano kardiomiopatię u niej – polscy lekarze są zdania, że jedynym dla niej ratunkiem jest przeszczep serca.

W roku 1994 ma trzynaście lat i przyjeżdża do USA do ojca. Również tu lekarze stwierdzają, że konieczny jest przeszczep serca. Nie może już chodzić, nie rozwija się prawidłowo.

Lekarze przygotowują ją do przeszczepu, jest dawca.

Na osiem dni przed operacją specjalista stwierdza brak w jej organizmie karnityny. Natychmiast podają jej duże dawki preparatu. Po dwóch tygodniach jest zupełnie zdrowa. Nie potrzebuje przeszczepu. Wydarzenie to opisuje prasa nowojorska. Jest gościem w stacjach telewizyjnych. W Stanach Zjednoczonych są dwa takie przypadki, w tym jeden jej.

Diagnoza – ma genetyczny brak karnityny we krwi, na 90% jej brat też miał brak karnityny.

Raz w miesiącu otrzymuje paczkę z preparatem od ojca z Ameryki, płaci tylko ryczałt, 3 dolary.

W roku 1996 wraca z rodziną do Polski, a w roku 1997 wraca również jej ojciec.

W roku 1998 Ministerstwo Zdrowia na podstawie opinii lekarzy bez problemów przydziela odpowiednią ilość preparatu.

Powstają kasy chorych. Piętrzą się problemy; potrzebne są coraz liczniejsze podania, coraz więcej opinii itd. W końcu otrzymuje, przez klinikę, preparat dostępny bez recepty o nazwie L-karnityna – musi tego leku brać 3–6 gr dziennie – oryginalnego lekarstwa bowiem nie ma w spisie lekarstw, a sprowadzenie go jest zbyt kosztowne.

Miesięczny koszt polskiego preparatu to około 600 PLN. Jej rodzice są emerytami, ona studiuje, nie stać ich na taki wydatek. Musi brać ten lek do końca życia, bez niego umrze. Jej przypadek jest wyjątkowy i, o ile wiem, nie stwierdzono innego. Dzięki biopsji, na którą się zgodziła w Ameryce i podczas której wycięto jej kawałek mięśnia z uda, na którym tamtejsi lekarze przeprowadzali różne doświadczenia, w Stanach Zjednoczonych wprowadzono obowiązkowe badania noworodków pod kątem zawartości karnityny w organizmie. Niedobór karnityny może powodować wiele innych chorób, nie tylko kardiomiopatię, jak w jej przypadku.

Pomijam już takie fakty jak ten, że nie wolno jej się denerwować i mieć stresów, bo spada wtedy poziom karnityny, pomijam ogólny brak dostępu do mierzenia poziomu karnityny – robi się to tylko w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu pod Warszawą, i to na własny koszt – i ogólne traktowanie jej jak ufoludka, bo poziom wiedzy lekarzy o takim schorzeniu jest mizerny, a w większości przypadków lekarze, do których trafiała w Polsce, nie słyszeli o takiej chorobie i ze zdziwieniem się od niej dowiadywali.

Jak donosi prasa, wiele pieniędzy nie zostało wykorzystanych w ubiegłym roku z Funduszu Zdrowia, a ona nie może liczyć na lekarstwa, które są jej niezbędne do życia. Bez nich najpierw przestanie normalnie funkcjonować, a później umrze! Ma dwadzieścia trzy lata i chciałaby żyć...

Moim wystąpieniem pragnę uczulić Pana Ministra na sprawę pani Julii Bartkowicz, zamieszkałej w Krakowie, 30-383, przy ulicy Normandzkiej 38, i prosić o bardzo pilną interwencję. W załączniku*: odmowa Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia i inne materiały.

Z poważaniem
Piotr Boroń

*Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Szanowny Panie Ministrze!

Podstawą „Programu dla elektroenergetyki” w sferze ekonomicznej jest założenie, iż możliwa jest znaczna obniżka kosztów w tym sektorze. Jednym z głównych celów w nim sformułowanych jest właśnie taka obniżka (patrz pkt 1 na stronie 6 programu).

Przy konfrontacji tak sformułowanego celu z najważniejszymi problemami sektora energetycznego wymagającymi pilnych rozwiązań oraz proponowanymi działaniami zawartymi w programie rodzi się wiele istotnych wątpliwości.

Po pierwsze, czy w obecnej i przyszłej rzeczywistości możliwa jest w ogóle obniżka kosztów? Czy też raczej, jak zostało to sformułowane w przewidywanych wynikach działań podjętych w ramach programu energetycznego (patrz strona 13 pkt 3.1.3.), jedynie efektywne ograniczenie wzrostu kosztów?

Po drugie, jakie są konkretne źródła ewentualnej obniżki kosztów? Jakich ich rodzaje mogą podlegać obniżce, a jakie raczej wzrastać, i w jakim zakresie? Ta kwestia ma podstawowe znaczenie, gdyż w obecnej rzeczywistości najwyższe koszty ponoszą zakłady (elektrownie) przestarzałe, ze zdekapitalizowanym majątkiem i szkodliwym wpływem na środowisko naturalne. A więc ich konkurencyjność wyzwolona przez mechanizmy rynkowe nie może być utrzymana w przyszłości.

Po trzecie, czy nie istnieje sprzeczność między zakładaną w programie tendencją do wzrostu cen energii elektrycznej, wywołaną czynnikami obiektywnymi, a chęcią obniżenia kosztów jej wytwarzania, przesyłu i dystrybucji w trakcie działań zwiększających ich konkurencyjność na rynku?

Powyższe wątpliwości proszę uwzględnić przy pracach nad wdrożeniem „Programu dla elektroenergetyki”.

Jarosław Chmielewski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi interwencjami mieszkańców Opolszczyzny w sprawie opodatkowania zagranicznych dochodów Polaków, proszę o informację o przewidywanych działaniach Pani Minister dotyczących rozwiązania tego nabrzmiałego problemu.

Opolan martwi szczególnie to, że obowiązujące uregulowania formalne komplikują powroty naszych rodaków do Polski. Nawet ich świąteczne przyjazdy obarczone są poważnymi obawami przed spotkaniem z fiskusem. Duża złożoność przepisów podatkowych i nakładające się na nie uregulowania wynikające z umów bilateralnych zawartych z krajami, w których pracują Polacy, sprawiają, że wielu rodaków obawia się konsekwencji podatkowych, a często nie do końca uświadamia je sobie. Bywa też, że osoby pracujące za granicą celowo nie ujawniają swojego zatrudnienia, uznając, iż podatek jest zbyt wysoki, co dodatkowo stawia je w trudnej sytuacji. Stan ten powoduje, że młodzi Polacy, kierując się obawami o konsekwencje finansowe, mają utrudnione przyjazdy lub powroty do Polski, nawet wówczas gdy są wymeldowani w Polsce, a w kraju zatrudnienia mają status rezydenta. Sytuacja ta stanowi dodatkową zachętę dla młodzieży i ich rodzin do likwidacji wszelkich związków z krajem oraz zachęca do emigracji. Okoliczności te zniechęcają także wielu rodaków do inwestowania zarobionych pieniędzy w Polsce.

Myślę, że opodatkowanie dochodów zagranicznych wymaga istotnego uproszczenia, ujednoczenia oraz być może częściowego zwolnienia z podatku lub choćby jego pewnego zmniejszenia.

Przyznaję też, że ocenę problemu utrudnia mi, że brakuje choćby przybliżonych danych dotyczących kilku poniższych kwestii.

Jaka jest liczba osób dotkniętych problemem podwójnego opodatkowania w związku z pracą najemną za granicą?

Jak długo (średnio) te osoby przebywają za granicą?

Jakie są dochody z tego tytułu (szacunkowo) dla budżetu państwa?

Jaki procent osób i jaki procent dochodów przypada na każdy ze sposobów opodatkowania?

Jaki procent tych osób uzyskuje jednocześnie dochody w Polsce i za granicą?

Jaki procent osób przynależy do poszczególnych grup podatkowych i jaka przypada na nie szacunkowa kwota podatku?

Jeżeli chodzi o polskie dochody, to jaki procent osób uzyskujących dochody z pracy za granicą znajduje się w poszczególnych grupach podatkowych i ile dochodów przypada na każdą z tych grup?

Jakie kwoty tych dochodów (szacunkowo) nie są ujawniane?

Jakie są możliwości renegotjacji umów i perspektywa czasowa ewentualnych renegotjacji, zwłaszcza z Wielką Brytanią?

Będę zobowiązany za udostępnienie tych informacji.

Z uwagi na ogrom problemów, które wiążą się z opodatkowaniem dochodów zagranicznych, proszę też o umożliwienie mi rozmowy z Panią Minister lub osobą upoważnioną.

Z wyrazami szacunku

Ryszard Ciecierski

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

W latach 2004–2005 na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Instytut Spraw Publicznych podjął prace nad przygotowaniem nowej podstawy programowej kształcenia ogólnego w szkołach wszystkich typów. Obecnie instytut ten opublikował drugi, poprawiony w wyniku dyskusji społecznej, projekt tej podstawy. Zgodnie z założeniami decyzję o jej wprowadzeniu ma podjąć w bieżącym roku minister edukacji i nauki.

W stosunku do obowiązującego obecnie dokumentu (rozporządzenie ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół – DzU 2002 nr 51 poz. 458) autorzy projektu nie uwzględnili ścieżek edukacyjnych, w tym edukacji zdrowotnej i edukacji ekologicznej. Edukacja zdrowotna, jako obowiązkowy element kształcenia ogólnego, po raz pierwszy w historii szkolnictwa w Polsce została wprowadzona do podstaw programowych w 1997 r. Utrzymano ją w reformie programowej systemu edukacji w 1999 r. – i modyfikowano w latach 2001 i 2002 – co było sukcesem i szansą dla zdrowia społeczeństwa polskiego.

Zdrowie jest wartością dla człowieka i zasobem dla społeczeństwa. Celem edukacji zdrowotnej jest umożliwianie ludziom nabywania kompetencji do ochrony, utrzymania i doskonalenia nie tylko własnego zdrowia, ale także innych ludzi. Powinna ona obejmować wszystkie wymiary zdrowia: fizyczny, psychiczny, społeczny i duchowy. Istotą współczesnej edukacji zdrowotnej jest nie tyle przekazywanie wiedzy, ile przede wszystkim kształtowanie właściwych postaw oraz umiejętności życiowych (osobistych i społecznych), umożliwiających dokonywanie wyborów sprzyjających zdrowiu oraz podejmowanie działań na rzecz zdrowia własnego i innych ludzi oraz tworzenia zdrowego środowiska. Potrzeba intensyfikacji edukacji zdrowotnej wynika z wciąż niekorzystnych w Polsce, w porównaniu do rozwiniętych krajów Europy, wskaźników zdrowia ludności, w tym dzieci i młodzieży.

Edukacja zdrowotna jest prawem każdego dziecka. Jest ona niezbędna:

- dla pozytywnego przystosowywania się do zmian (zadań) rozwojowych i wyzwań codziennego życia oraz budowania zasobów dla zdrowia w dzieciństwie i młodości oraz w dalszych latach życia;
- dla zapobiegania zaburzeniom oraz zachowaniom ryzykownym dla zdrowia i rozwoju; edukacja zdrowotna stanowi fundament szkolnego programu profilaktyki;
- dla przygotowania (wzmacniania) młodych ludzi do życia w gwałtownie zmieniającym się świecie, w którym istnieje wiele starych i nowych zagrożeń dla zdrowia.

Edukacja zdrowotna w szkole nie może sprowadzać się do zagadnień z zakresu anatomii, fizjologii człowieka oraz chorób i ich zapobiegania, włączonych do różnych przedmiotów. Takie rozwiązanie uniemożliwi uświadomienie młodym ludziom, że zdrowie dotyczy nie tylko jednostki, lecz ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju społecznego. Trudno wyobrazić sobie społeczeństwo obywatelskie nieposiadające świadomości i umiejętności działania na rzecz zdrowia jako zasobu społecznego. W tym kontekście założenie, że edukację zdrowotną realizować będzie nauczyciel biologii i wychowania fizycznego, należy uznać za tradycyjne, biomedyczne podejście. Jest ono niezgodne z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia i innych organizacji międzynarodowych (UNICEF, UNFPA), a także z rozwiązaniami przyjętymi w Unii Europejskiej oraz europejskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie (utworzonej przez WHO, Radę Europy i Komisję Europejską). Polska od 1992 r. jest bardzo aktywnym jej członkiem.

Edukacja zdrowotna w szkole jest to proces zaplanowanych, skoordynowanych działań, powiązanych z polityką szkoły i jej programem wychowawczym oraz programem profilaktyki. Wymaga to koordynacji i udziału w jej realizacji wszystkich nauczycieli i innych pracowników szkoły oraz rodziców. Program edukacji zdrowotnej w szkole obok aspektów biomedycznych powinien uwzględniać inne istotne z punktu widzenia uwarunkowań zdrowia aspekty: psychospołeczne, behawioralne i środowiskowe (czynniki społeczne, ekonomiczne, kulturowe, ekologiczne, polityczne). W realizacji programu niezbędne jest stosowanie metod aktywizujących i interaktywnych sprzyjających skutecznemu uczeniu się.

Przedłożone argumenty wskazują na potrzebę utrzymania obowiązku realizacji w szkole edukacji zdrowotnej jako wyodrębnionego zadania. W przypadku, gdy utrzymana zostanie propozycja likwidacji ścieżek edukacyjnych, istnieje konieczność wyodrębnienia nowego przedmiotu. W wielu krajach Europy (między innymi w Anglii, Finlandii, Irlandii, Walii) wprowadzany jest obecnie odrębny przedmiot zamiast dotychczasowych programów „międzyprzedmiotowych” edukacji zdrowotnej. Najkorzystniej byłoby, aby nowy przedmiot łączył treści dotychczasowych ścieżek edukacyjnych: „edukacja prozdrowot-

na”, „edukacja ekologiczna” i „wychowanie do życia w rodzinie”. Proponuję roboczą nazwę tego przedmiotu: „zdrowie – rodzina – środowisko”.

Wprowadzenie tego integrującego przedmiotu nie zwalnia innych nauczycieli z uwzględniania w programach swoich przedmiotów treści dotyczących szeroko rozumianego zdrowia oraz oddziaływań wychowawczych w tym zakresie. Przyjęcie tego rozwiązania umożliwi uruchomienie kształcenia nauczycieli tego przedmiotu – profesjonalnej kadry, przygotowanej także do koordynacji szkolnego programu profilaktyki oraz innych działań na rzecz zdrowia w szkole i współdziałającej z nauczycielami innych przedmiotów, pielęgniarką szkolną oraz organizacjami i specjalistami w społeczności lokalnej. Wiele szkół wyższych posiada obecnie kadrę nauczycieli akademickich przygotowaną do kształcenia nauczycieli w tym zakresie.

Szanowny Panie Ministrze! Zwracam się z ogromną prośbą, aby powyższą sprawą zajął się Narodowy Instytut Wychowania. Promocja zdrowia mogłaby się stać jedną z mocnych stron działalności tego instytutu i przyczynić się do podnoszenia stanu zdrowia naszej młodzieży.

Z wyrazami szacunku
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o wprowadzenie dodatkowego zapisu do rozporządzenia ministra kultury z dnia 6 lutego 2002 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od nauczycieli szkół artystycznych i placówek kształcenia artystycznego (DzU nr 14 z 2002 r. poz. 135). Zapis ten umożliwiłby absolwentom kierunków muzycznych prowadzonych w innej niż wyższa szkoła muzyczna szkole wyższej podjęcie zatrudnienia i nauczanie w szkołach muzycznych I i II stopnia.

Poniżej podaję proponowane brzmienie zapisu.

„Kwalifikacje do nauczania w szkołach muzycznych I lub II stopnia oraz ogólnokształcących szkołach muzycznych posiadają również osoby legitymujące się dyplomem ukończenia studiów magisterskich lub zawodowych w innej niż wyższa szkoła muzyczna szkole wyższej na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć oraz przygotowaniem pedagogicznym.”

Uzasadnienie. Powyższa nowelizacja stworzy równe szanse zatrudnienia w szkolnictwie muzycznym absolwentów kierunków muzycznych, niezależnie od tego, na której uczelni otrzymali dyplomy. Obecnie istnieje system państwowej akredytacji, której kryteria oceny jakości kształcenia na poszczególnych kierunkach artystycznych są takie same w uczelniach muzycznych, jak i w innych uczelniach prowadzących odpowiednie kierunki muzyczne.

Zapis podobny do proponowanego istnieje już w powyższym rozporządzeniu, dotyczy on jedynie absolwentów kierunków plastycznych (§3.1. pkt 3).

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Nawiązując do ogłoszonych w roku 2006 decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego programów operacyjnych „Infrastruktura Kultury” i „Edukacja Kulturalna”, stanowiących podstawę ubiegania się o zadania z zakresu kultury, uprzejmie proszę o uwzględnienie, oprócz wymienionych tam podmiotów kulturalnych, kierunków artystycznych na uczelniach państwowych podległych Ministerstwu Edukacji i Nauki.

Programy operacyjne ogłoszone decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego umożliwiają ubieganie się o finansową pomoc dla przedsięwzięć z zakresu kultury. Niestety, do grupy podmiotów uprawnionych do ubiegania się o te środki nie są zakwalifikowane kierunki artystyczne z uczelni państwowych podlegających Ministerstwu Edukacji i Nauki. Należy podkreślić, że kierunki artystyczne realizowane w uczelniach podległych MEiN nie różnią się w swoich funkcjach w sposób zasadniczy od kierunków na uczelniach artystycznych. W mojej ocenie ograniczenia w dostępie do środków stanowią jedynie przeszkodę formalną, nie odnosząc się do wartości merytorycznej działalności. Budżety wielu uczelni z przyczyn obiektywnych stanowią niewystarczające źródło dla potrzeb działalności kierunków artystycznych w pełniejszym wymiarze. Aby w szerszym zakresie możliwe było pełnienie funkcji artystycznych i edukacyjnych, konieczne wydaje się objęcie przez Pana Ministra Programem Operacyjnym „Infrastruktura Kultury” oraz Programem Operacyjnym „Edukacja Kulturalna” kierunków artystycznych podległych MEiN.

Umożliwienie korzystania ze środków skutkowałoby poprawą stanu technicznego pomieszczeń dydaktycznych oraz ich lepszym wyposażeniem technicznym, co z całą pewnością spowodowałoby zwiększenie możliwości edukacyjnych młodzieży. Fundusze mogłyby nie tylko zachęcić społeczeństwo do szerszego uczestnictwa w kulturze oraz przyczynić się do rozkwitu twórczości artystycznej, ale także przyczynić się do podniesienia kwalifikacji zawodowych kadry dydaktycznej.

W mojej ocenie zasługujący na wyróżnienie, niezwykle znaczący wkład w promocję polskiej kultury zarówno w kraju, jak i za granicą wniosły między innymi zespoły chóralne oraz liczne prace plastyczne. Niezaprzeczalnie stanowią one jedne z ciekawszych elementów wyróżniających wysoki poziom polskiej kultury. Jednak zadania artystyczne, badawcze i dydaktyczne, chociażby w ramach tych dziedzin na kierunkach artystycznych, wiążą się ze znacznymi kosztami. Studenci oraz kadra naukowa powinni uczestniczyć w licznych wyjazdach, w tym zagranicznych, związanych z konkursami, festiwalami oraz wystawami i wernisażami. Uważam, że zapewnienie wymiany doświadczeń oraz innego spojrzenia na sztukę leży w interesie rozwoju polskiej kultury.

Dlatego jeszcze raz podkreślam, jak ważne jest stopniowe obejmowanie programem operacyjnym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego środowisk związanych z wszystkimi uczelniami prowadzącymi edukację na kierunkach artystycznych.

Zwracam się zatem do Pana Ministra o rozszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do ubiegania się o środki finansowe o kierunki artystyczne uczelni państwowych, które nie podlegają MKiDN.

Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Opinia publiczna została poinformowana o zmianach w kolejowym rozkładzie jazdy, wchodzących w życie od początku kwietnia bieżącego roku.

Zmiany polegają na usunięciu z rozkładu kolejnych połączeń regionalnych. Między innymi w moim województwie podkarpackim od początku kwietnia przestanie kursować dwanaście pociągów regionalnych. W kraju takich pociągów ma być ponad sto trzydzieści.

Jak to zwykle bywa, gdy standard usług publicznych świadczonych obywatelom ulega obniżeniu, również te zmiany uzasadnia się nierentownością likwidowanych połączeń i nadmiernym deficytem obciążającym samorządowe województwo.

Panie Ministrze, oficjalne stanowisko resortu w tej sprawie może oczywiście ograniczyć się do stwierdzenia, że za organizowanie regionalnego transportu kolejowego odpowiada samorząd wojewódzki, wykorzystujący swoje dochody na finansowanie zadań publicznych, kupujący odpowiednie usługi na rynku. Wiemy jednak wszyscy, że nie jest to do końca prawda. Decyzje samorządu i przewoźnika są zdeterminowane warunkami wynikającymi z ustaw przyjętych na wniosek rządu. Rząd Rzeczypospolitej nadal ponosi odpowiedzialność za warunki życia w Polsce, w tym za jakość usług publicznych, niezależnie od tego, w jakiej formie je organizuje: czy przez jedno przedsiębiorstwo państwowe dotowane centralnie, czy poprzez sto przedsiębiorstw finansowanych lokalnie.

Proszę mi wierzyć, że mieszkańcy województwa podkarpackiego nie oczekują informacji o oszczędnościach dokonanych przez swój samorząd, nie czekają też na wiadomości o zmniejszeniu deficytu budżetowego. Nie, oni czekają na pociąg zawożący do pracy i szkoły. Inaczej niż w Warszawie, w wielu miejscowościach prowincjonalnych pociąg nie ma alternatywy. Likwidacja połączenia kolejowego oznacza likwidację kontaktu ze światem.

Likwidacja kilkunastu połączeń oznacza zapewne oszczędności w bieżącym rachunku wydziału finansowego urzędu marszałkowskiego, ale w rachunku zysków i strat ponoszonych przez społeczeństwo to kilkaset dziewcząt i chłopców rezygnujących siłą rzeczy z nauki w dobrej szkole średniej. To z kolei oznacza, że już za kilkanaście lat będzie w Polsce o kilkudziesięciu dobrych inżynierów i zdolnych lekarzy mniej. Likwidacja kilkunastu połączeń to kilkaset rodzin tracących bezpowrotnie dotychczasowy status materialny, bowiem ojcowie nie będą dłużej mogli dojeżdżać do lepszej pracy.

Panie Ministrze, obawiam się, że w opinii publicznej państwo, które obaj reprezentujemy, przy kontynuowaniu takiej polityki będzie odbierane jako zdecydowanie niekonsekwentne. Z jednej strony bowiem namawiamy naszych rodaków, zwłaszcza młodych, do podnoszenia kwalifikacji, z drugiej zaś utrudniamy im dojazd do szkoły. Namawiamy do większej ruchliwości na rynku pracy i uniemożliwiamy dojazd do lepszej pracy w większym mieście. Te sprzeczności znajdujemy w działaniach ministrów tego samego rządu.

Panie Ministrze, proszę o pilną informację, jak resort zamierza wykorzystać narzędzia przyznane ustawami uchwalonymi w końcu ubiegłego roku do poprawienia wyników finansowych spółki Koleje Regionalne i w jaki sposób zamierza Pan powstrzymać cywilizacyjną degradację regionalnego kolejowego transportu publicznego. Nie zgadzam się na to, aby przekształcenia polskiego kolejnictwa polegały na konsekwentnym ograniczaniu sieci połączeń pasażerskich. Oczekuję zdecydowanych działań, oczekuję też od Pana informacji, kiedy resort do nich przystąpi i jaka będzie ich kolejność.

Z poważaniem
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

W ostatnim czasie zarząd powiatu wolsztyńskiego otrzymał od lokalnych eksporterów wiele niepokojących sygnałów dotyczących niestabilnej polityki kursowej oraz niekorzystnego wpływu utrzymywania się niskiego kursu euro na działalność przedsiębiorstw eksportujących, a w dalszej kolejności również na otoczenie, w którym działają.

Z niepokojem obserwujemy stałą tendencję do umacniania się polskiej złotówki, tendencję, która ma ogromny – niestety, negatywny – wpływ na sytuację wielu polskich firm eksportujących. W roku 2005 kurs euro cały czas malał. Wielu eksporterów miało jednak nadzieję, że jest to przejściowe i nie spadnie on poniżej 4 zł. W większości przypadków była to granica opłacalności produkcji i eksportu wyrobów. W poprzednim okresie za 1 euro można było dostać 4 zł 40 gr, a obecnie – 3 zł 80 gr. Różnica to około 60 gr, to jest 13,64%. O tyle też procent spadły dochody firm. Od pięciu lat sytuacja eksporterów staje się dramatyczna, szczególnie obecnie, kiedy kurs euro jest niższy.

Obecnie są zmuszeni do kontynuowania produkcji i eksportu, ponieważ za niewywiązanie się z umów eksportowych obciążeni są dużymi karami umownymi. Eksporterzy mają długoterminowe umowy oparte na kalkulacjach i negocjacjach cenowych korzystnych w momencie podpisania zarówno dla nich, jak i dla ich klientów. W umowach tych uwzględniono możliwość wahań kursu złotówki w granicach rozsądnej polityki kursowej umożliwiającej konkurowanie na rynkach europejskich. Granice opłacalności w wielu przedsiębiorstwach zaczynają się zacieśniać, a podjęte działania skierowane są na przetrwanie, a nie dalszy rozwój i poszerzenie rynku. Dochodzi do absurdalnej sytuacji, w której polscy producenci ilościowo eksportują więcej produktów, a odnotowują regres, jeśli chodzi o walutę polską.

Partnerzy zagraniczni doskonale zorientowani są w polskich realiach gospodarczych, znają koszty surowców, produkcji, energii itd. I w takich warunkach polscy kontrahenci zmuszeni są stosować minimalne ceny. Przy realnym kursie euro jest to dla firm opłacalne, przy spadku zaś wywołane przewartościowanie PLN powoduje straty. Wielu eksporterów uważa, że zbyt duży wpływ na kurs walut ma polityka i że jest on sztuczny. Stabilny kurs euro umożliwiłby realne planowanie i opracowanie strategii rozwoju firm.

Ze względu na obecnie niestabilną politykę państwa wobec firm – znaczne zmiany kursu walut, zła polityka fiskalna, wysokie koszty ubezpieczeń społecznych – firmy borykają się tylko z kłopotami, liczą, czy wystarczy im na podatki i ZUS, a nie inwestują w rozwój, nie tworzą miejsc pracy, nie widzą swojej przyszłości. Na taką sytuację najszybciej reaguje wykształcona młodzież, która z naszego kraju najminnie wyjeżdża do pracy za granicę.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister o wpłynięcie na zmianę polityki kursowej i podjęcie wszelkich możliwych działań zmierzających do podniesienia kursu euro.

Z poważaniem
Janusz Kubiak

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Międzyresortowy Zespół do spraw Aktywizacji Społeczno-Gospodarczej Uzdrawisk w przyjętym przez Komitet Prezesa Rady Ministrów „Zintegrowanym programie rozwoju uzdrawisk ze szczególnym uwzględnieniem usług turystycznych” na stronie 19 wymienia dziesięć spółek uzdrawiskowych wyłączonych z prywatyzacji, w tym Uzdrawisko Szczawno-Jedlina SA. Do grupy tej zakwalifikowano spółki uzdrawiskowe prowadzące pełen profil leczniczy, posiadające większość tworzyw leczniczych lub takie, które są unikalne w skali kraju, a nawet Europy, mają szczególne znaczenie dla lecznictwa uzdrawiskowego i rozwoju rehabilitacji leczniczej, a ich wyłączenie z prywatyzacji podyktowane było koniecznością zabezpieczenia interesów ochrony zdrowia społeczeństwa polskiego.

Po uchwaleniu w dniu 28 lipca 2005 r. nowej ustawy uzdrawiskowej Ministerstwo Zdrowia w swojej opinii dla Ministerstwa Skarbu Państwa zaproponowało, aby lista uzdrawisk wyłączonych z prywatyzacji obejmowała dziewięć spółek i zasugerowano wykreślenie Uzdrawiska Szczawno-Jedlina SA, co pozostaje w sprzeczności z programem rozwoju uzdrawisk opracowanym przez międzyresortowy zespół, w którym Ministerstwo Zdrowia również aktywnie uczestniczyło jako organ wiodący. Przesłanki przemawiające za poparciem propozycji międzyresortowego zespołu wyłączenia Uzdrawiska Szczawno-Jedlina SA z prywatyzacji są według jego zarządu następujące:

1. Naturalne wody lecznicze występujące w Szczawnie Zdroju to szczawy wodorowęglanowo-sodowo-wapniowo-magnezowe. Udział jonu sodowego jako głównego kationu wyróżnia je spośród wód eksploatowanych w pozostałych uzdrawiskach sudeckich, gdzie wody tego rodzaju nie występują. Podobny typ wody mineralnej w Polsce spotyka się jedynie w Krynicy, gdzie przy użyciu wód typu zuber leczy się między innymi choroby układu moczowego, tak jak w Szczawnie Zdroju. Kuracja pitną wodą „Dąbrówka” z dużymi sukcesami wspomaga leczenie kamicy dróg moczowych oraz przewlekłych stanów zapalnych dróg moczowych. Sposób zagospodarowania złoża wód szczawieńskich jest unikatowy w skali europejskiej. Jest to system firmy A. Scherer z 1912 r., który umożliwia całkowite ujęcie wód z płytkich ujęć i ich odizolowanie od wód zwykłych. Tego typu systemy występują między innymi w Szwajcarii.

2. Źródła wód mineralnych w Szczawnie Zdroju znajdują się pod budynkami sanatoryjnymi i Pijalnią Wód Mineralnych. Nie można wykluczyć, że konsekwencją prywatyzacji będzie sprzedaż nieruchomości wraz ze znajdującymi się tam instalacjami źródłanymi, co może się wiązać z utratą lub znacznym ograniczeniem ich dostępności. W historii Szczawna Zdroju wystąpiła już taka sytuacja w 1908 r., w wyniku czego woda „Dąbrówka” nie była wykorzystywana w lecznictwie.

3. W latach 1999–2005 Uzdrawisko Szczawno-Jedlina SA poniosło nakłady na modernizację i remonty bazy leczniczej i pozostałej uzdrawiskowej w kwocie 23 milionów 500 tysięcy zł. Spółka znalazła się w gronie pięciu uzdrawisk polskich, które w latach 1999–2003 najwięcej inwestowały w rozwój, a za rok 2004 spółka uzyskała czwarte miejsce pod względem wyniku finansowego wśród uzdrawiskowych spółek Skarbu Państwa.

W rankingu najbardziej dochodowych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa za 2004 r., opracowanym przez „Przegląd Gospodarczy” wspólnie z Ministerstwem Skarbu Państwa, Szczawno zajęło sto dwudzieste czwarte miejsce w Polsce. Zysk spółki za 2005 r. wyniósł prawie 1 milion zł, co jest ewenementem wśród zakładów opieki zdrowotnej działających w naszym regionie. Biorąc pod uwagę znaczne podniesienie wartości rynkowej spółki poprzez realizowane inwestycje i remonty, pozostawienie jej w grupie zasobów państwowych wydaje się w pełni zasadne.

4. Niemal wszystkie zakłady i urządzenia lecznictwa uzdrawiskowego w Szczawnie Zdroju i Jedlinie Zdroju objęte są ochroną konserwatorską – wpisane do rejestru zabytków lub wykazu zabytków – i zlokalizowane w samym centrum historycznego zdrojowiska. Wszystkie budowle posiadają znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturowego naszego kraju z uwagi na wartość historyczną, naukową i artystyczną.

Najważniejsze zabytki to: sanatorium nr 1 „Dom Zdrojowy”, dawny Grand Hotel (1910–1912), będący jednym z najstarszych, największych i najpiękniejszych obiektów uzdrawiskowych w Polsce z architekturą pałacową o monumentalnej bryle, bogatym wyposażeniu w postaci sztukatorskiej dekoracji ścian i stropów; Zakład Przyrodolecznicy z zabytkową komorą pneumatyczną, ciśnieniową, jedyną tego typu w Polsce; Pijalnia Wód Mineralnych z Halą Spacerową; sanatoria: „Anka”, „Dąbrówka”, „Zuch”, wraz ze szkołą dla dzieci; budynek dyrekcji – dawniej sanatorium „Marta”; sanatorium „Dom Zdrojowy” i „Warszawianka” w Jedlinie Zdroju. Budowle te są obiektami o charakterze użyteczności publicznej i stanowią unikatową zabudowę dziewiętnastowiecznego centrum uzdrawiskowego o niepowtarzalnej architekturze.

5. Uzdrawisko Szczawno–Jedlina SA jest uzdrawiskiem dziecięcym z wieloletnią tradycją leczenia schorzeń układu oddechowego, moczowego i wad postawy. W każdym turnusie w Szpitalu Uzdrawiskowym „Zuch” leczonych jest dziewięćdziesięcioro pięcioro dzieci z terenu całej Polski.

6. Uzdrawisko Szczawno–Jedlina SA jest jednym z największych pracodawców w powiecie wałbrzyskim dotkniętym strukturalnym bezrobociem. Zatrudnia ponad czterystu pracowników. Baza łóżkowa liczy prawie tysiąc łóżek, rocznie przyjmuje się siedemnaście tysięcy pacjentów na leczenie uzdrawiskowe i rehabilitację.

Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki zarząd spółki akcyjnej Uzdrawisko Szczawno–Jedlina wnosi równocześnie o pozostawienie jej na liście uzdrawisk wyłączonych z prywatyzacji.

Wałbrzych przestał być aglomeracją przemysłową po likwidacji przemysłu węglowego i gałęzi pochodnych, co nastąpiło trzynaście lat temu. Programy restrukturyzacyjne dawnego województwa wałbrzyskiego, a obecnie powiatu wałbrzyskiego, zatwierdzone przez Radę Ministrów, ukierunkowują dalszy rozwój regionu w stronę funkcji uzdrawiskowej i turystycznej.

Uzdrawisko Szczawno–Jedlina SA położone jest w rejonie Sudetów Środkowych i Zachodnich blisko Cieplic Zdroju, Świeradowa i Czerniawy. Z grona tych uzdrawisk żadnego nie zakwalifikowano do grona tak zwanych uzdrawisk narodowych. Z kolei w Kotlinie Kłodzkiej wszystkie uzdrawiska zaliczono do grupy wyłączonej z prywatyzacji – Łądek, Długopole, Polanica, Duszniki, Kudowa.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o udzielenie informacji i odpowiedzi w kwestii przesłanek, którymi kierowano się przy wykreśleniu Uzdrawiska Szczawno–Jedlina z listy uzdrawisk wyłączonych z prywatyzacji, oraz odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwa weryfikacja powyższego stanowiska uwzględniająca wniosek zarządu spółki.

Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W połowie marca bieżącego roku miało miejsce szeroko opisywane w mediach podpisanie porozumienia pomiędzy przedstawicielami wydawców a Ministerstwem Edukacji i Nauki, dotyczące obniżki cen podręczników szkolnych. Według informacji medialnych wynikiem podpisanego porozumienia miałyby być obniżenie cen podręczników średnio o 25%. Pomimo przyjęcia zasadności i konieczności obniżenia cen podręczników szkolnych i naukowych, traktowania tego jako jednego z elementów szeroko rozumianego dostępu społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, do zdobyczy edukacji, budzi się wątpliwość, na ile podpisanie tego porozumienia ma charakter posunięcia medialnego, a na ile rzeczywistej umowy między poważnymi partnerami.

W mojej ocenie zapisy porozumienia nie dają jednoznacznej gwarancji autentycznego obniżenia cen podręczników o cytowaną wyżej wielkość. Mało tego, są na tyle nieprecyzyjne, że mogą być, jak sądzę, interpretowane dowolnie.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o przekazanie informacji i udzielenie odpowiedzi na poniższe kwestie.

W jaki sposób powstały wyliczenia mówiące o obniżeniu cen podręczników o 25%?

Jaka będzie baza, punkt odniesienia powyższej obniżki – czy będą to na przykład ceny podręczników w dniu podpisania porozumienia, a może ceny na dzień 30 czerwca 2006 r.?

Jakie narzędzie dyscyplinujące wydawców podręczników zastosuje Ministerstwo Edukacji i Nauki, aby osiągnąć wymierny i rzeczywisty efekt obniżenia cen podręczników o 25%?

Podkreślając jeszcze raz potrzebę obniżenia cen podręczników i podpisując się pod działaniami zmierzającymi do ich realizacji, chcę zaznaczyć, że moje oświadczenie ma na celu jedynie uzyskanie pewności, że skutek tych działań będzie zgodny z intencjami wnioskodawców pomysłu.

Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Maziarza wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi oraz do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Dlaczego Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Skarbu Państwa nie reagują na „dziką” prywatyzację polskiej służby zdrowia? Otóż wyprowadza się ze szpitali dochodowe, najlepiej funkcjonujące oddziały szpitalne, takie jak stacje dializ, oddziały nefrologii, okulistyki i ortopedii, które dyrekcje szpitali sprzedają wraz z kontraktami z NFZ.

W ciągu ostatnich dwóch lat przekazano w obce ręce kilkadziesiąt podmiotów tego typu, co w sumie spowodowało utratę przez szpitale kilkuset milionów złotych w ciągu jednego roku.

Dyrekcje szpitali, na przykład w Krośnie, oszukują społeczeństwo, parlamentarzystów, samorządowców, mówiąc o rzekomej nierentowności wiadomym sposobem zadłużanych oddziałów.

Prosimy o przeanalizowanie zgłoszonego przez nas problemu.

Z poważaniem
Mieczysław Maziarz
Jan Szafraniec
Janina Fetlińska
Michał Okła

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Coraz więcej osób zgłasza się do moich biur senatorskich z prośbą o interwencje w sprawie nieodpowiedniej jakości gazu ziemnego, którym ogrzewane są ich domy. Podstawowym parametrem energetycznym, który określa tę jakość, jest ciepło spalania, które według „Taryfy dla paliw gazowych”, zatwierdzonej przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, dla gazu wysokometanowego powinno wynosić 39,5 MJ/m (pkt 3.2.1). W przypadku obniżenia tego parametru odbiorcy końcowemu przysługuje bonifikata (pkt 5.1).

Problemem jest to, że na mocy obowiązujących przepisów pomiaru ciepła spalania dokonuje „sprzedawca w danym miesiącu w wyznaczonych punktach sieci”. Mamy zatem do czynienia z dość kuriozalną sytuacją, w której podmiot kontrolowany sam dla siebie jest kontrolerem, co może wpływać niekorzystnie na rzetelność kontroli. Wprawdzie „Taryfa dla paliw gazowych” przewiduje możliwość zlecenia wykonania badania jakości gazu w niezależnym laboratorium, jednak w przypadku pozytywnego wyniku i niepotwierdzenia zastrzeżeń jego koszty ponosi odbiorca gazu (pkt 5.3). Nietrudno się domyślić, że tak skonstruowane przepisy zniechęcają odbiorców gazu do zlecenia kontroli jego jakości, mimo powszechnych obaw, że w okresie dużego zużycia gazu wartość ciepła jego spalania jest obniżona.

Powszechne przekonanie o niskiej jakości gazu w połączeniu z jego relatywnie wysoką ceną oraz podbijającą wartość rachunków opłatą przesyłową powoduje, że część mieszkańców Śląska rezygnuje z ogrzewania gazowego i powraca do opalania budynków węglem, co z kolei wpływa na zwiększenie zanieczyszczenia środowiska. Dla zobrazowania problemu nadmienię, że zastosowanie gazu ziemnego do celów grzewczych w porównaniu z paliwami stałymi, między innymi węglem, powoduje dwuipółkrotne zmniejszenie emisji NO, mniejszą o 42–45% emisję CO, wyeliminowanie emisji związków siarki i pyłu oraz brak konieczności składowania popiołu.

W związku z tym proponuję wprowadzić takie regulacje prawne, które pozwolą na kontrolę parametrów gazu przez niezależne instytucje, podobnie jak to ma miejsce w przypadku paliw ciekłych. W tym przypadku kompetencje do kontrolowania jakości paliw oferowanych na stacjach benzynowych oraz w hurtowniach paliwa uzyskała Inspekcja Handlowa, a całość systemu kontroli nadzoruje prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Procedura kontrolna została ustalona tutaj w taki sposób, aby uzyskane wyniki były rzetelne i obiektywne, co w rezultacie pozwala chronić nie tylko konsumentów, ale także środowisko. Moim zdaniem do problemu kontroli jakości gazu ziemnego, a docelowo również LPG, należałoby podejść w podobny sposób jak do kontroli jakości paliw ciekłych.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Do zaważenia się hali targowej Międzynarodowych Targów Katowickich doszło 28 stycznia 2006 r. Pod gruzami zginęło sześćdziesiąt pięć osób, a około stu czterdziestu zostało rannych.

W związku z tą katastrofą premier Kazimierz Marcinkiewicz na specjalnym posiedzeniu poinformował, że rząd obejmie pomocą finansową rodziny wszystkich ofiar, przyznając im specjalne renty, bez wyraźnego wskazania grupy, której owa pomoc będzie dotyczyła.

Rząd postanowił czy tylko obiecał? Pytanie to nie jest bezzasadne, ponieważ dopiero gdy w ostatnich tygodniach media sformułowały zarzuty dotyczące opieszałości administracji państwowej w przekazywaniu potrzebującym zadeklarowanych wcześniej pieniędzy, podjęto odpowiednie działania.

W związku z informacją o przyznaniu rent wojewoda śląski zlecił przygotowanie listy osób pokrzywdzonych, pozostających bez środków do życia, bez względu na wiek – osierocone dzieci, niepracujące wdowy – a następnie przesłał ją do akceptacji premierowi. Premier odesłał listę wojewodzie śląskiemu, prosząc jednocześnie o uzupełnienie danych. Wojewoda śląski uzupełnił brakujące dokumenty i wydałoby się, że sprawa może być sfinalizowana. Jednakże okazało się, że obiecana pomoc nie uwzględnia niepracujących wdów, a zakwalifikowanym osobom środki do tej pory nie zostały wypłacone.

Na chwilę obecną wiele rodzin pozostaje bez środków do życia, nie wiedząc, czy może na cokolwiek liczyć.

Trudna sytuacja na rynku pracy, a także śląska tradycja, zgodnie z którą kobiety zazwyczaj nie pracują zawodowo, powodują, iż te, które w wyniku tragedii straciły mężów, napotykają na liczne przeszkody, starając się o jakiegokolwiek zatrudnienie.

W związku z tym zwracam się z prośbą o przyspieszenie procedur prowadzących do wypłacenia wcześniej zadeklarowanej pomocy finansowej oraz objęcie nią wszystkich, bez wyjątku.

Jednocześnie pragnę złożyć serdeczne podziękowania samorządom, które – w miarę swoich możliwości – wzięły na siebie odpowiedzialność za los poszkodowanych w katastrofie osób.

Z poważaniem
Mirosława Nykiel

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

W nawiązaniu do licznych sprzeciwów i protestów obywateli polskich w sprawie podwójnego opodatkowania Polaków pracujących w Wielkiej Brytanii, a mieszkających na stałe w Polsce, składam niniejsze oświadczenie senatorskie.

Wyjazdy do Anglii zwłaszcza młodych ludzi z miesiąca na miesiąc nabierają tempa. Jak wynika z raportu brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Home Office, w drugiej połowie 2004 r. do legalnej pracy wyjechało pięćdziesiąt jeden tysięcy Polaków. Rok później ta liczba wynosiła już siedemdziesiąt dwa tysiące. 97% Polaków pracuje w Anglii na pełny etat. Polacy znajdują tam coraz lepszą pracę, wymagającą większych kwalifikacji, w administracji i marketingu, produkcji, gastronomii, rolnictwie, przetwórstwie, służbie zdrowia, transporcie itp. Legalnie w Wielkiej Brytanii pracuje już dwieście pięć tysięcy Polaków, co stanowi 59% wszystkich emigrantów z nowych państw Unii. Zaraz po wejściu Polski do UE zarobki były na niskim poziomie. Później, gdy Polacy okazali się dobrymi pracownikami, stawki zaczęły wzrastać. Chociaż nie jest dobrym rozwiązaniem wyjazd młodych, zdolnych ludzi z naszego kraju do pracy za granicą, możemy mieć powód do zadowolenia z naszych współobywateli, którzy potrafią znaleźć pracę na konkurencyjnym, unijnym rynku.

Sprawa podwójnego opodatkowania tych ludzi jest dla nich niezrozumiała, acz bardzo istotna. Rozwiązania przyjęte w umowie z 1976 r., zawartej między Polską a Wielką Brytanią w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, są dla nich krzywdzące. Nakładają one na Polaków obowiązek uiszczenia podatku z tytułu dochodów osiągniętych na terenie Wielkiej Brytanii. Suma podlegająca opodatkowaniu w Polsce pomniejszana jest o podatki zapłacone w Anglii i niewielki ryczałt na koszty utrzymania. Następnie w Polsce rozliczana jest według polskich stawek i progów podatkowych narzucających zazwyczaj 19-30% podatek. Tym samym do polskiego fiskusa trafia nawet kilka tysięcy złotych. Koszty utrzymania w Wielkiej Brytanii są wielokrotnie wyższe niż w Polsce, czego nasza skala podatkowa nie bierze pod uwagę, powodując nadmierny fiskalizm. Obowiązujące w Polsce przepisy podatkowe (ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych – tekst jednolity DzU z 2000 r. nr 14 poz. 176) są w ten sposób jawnie niesprawiedliwe wobec Polaków mieszkających i pracujących w Anglii.

Warunki na polskim rynku pracy dają niewystarczające szanse na znalezienie pracy, dlatego perspektywa jej znalezienia w Wielkiej Brytanii jest dla wielu naszych rodaków często jedyną szansą na godziwe życie rodziny pozostawionej w kraju kosztem rozłąki, ciężkiej pracy i ogromnych wyrzeczeń dla zgromadzenia oszczędności. Zaoszczędzone w Anglii i przywiezione do Polski pieniądze niosą zdecydowanie wiele korzyści. Polacy po powrocie do kraju inwestują zarobione środki bądź też zakładają własne firmy. Kolejną korzyścią jest odciążenie budżetu państwa z kosztów zasiłków dla bezrobotnych i opieki społecznej. Paradoksem jest więc, że za to osoby te muszą oddać do budżetu część ciężko zarobionych pieniędzy. Polacy nie chcą łamać ani unikać polskiego prawa, chcąc jednak uciec przed absurdalnymi przepisami i fiskusem wymeldowują się z domów rodzinnych, gdyż jest to ich jedyna szansa uniknięcia podwójnego opodatkowania. Część postanawia w ogóle nie wykazywać zagranicznych zarobków lub pozostać na stałe poza granicami Polski. Żądanie, by po powrocie do kraju musieli płacić podatki jeszcze raz należy uznać za bardzo niepożądane ze względów społecznych. Decyzje o ewentualnym wymeldowaniu powodują, że cierpi na tym przede wszystkim rodzina pozostająca w kraju. Taka opresja fiskalna działa negatywnie na świadomość obywatelską.

Wątpliwa wydaje się zgodność zaistniałej sytuacji z obowiązującym prawem, z Konstytucją RP i prawem UE. Polacy żywią nadzieję, że polskie władze staną po stronie swoich obywateli i powezmą odpowiednie kroki zaradcze.

Podobne uregulowania podatkowe dotyczą osób pracujących w Belgii, Danii, Szwecji oraz Irlandii Północnej tylko dlatego, że polski rząd w umowach z tymi państwami nie przyjął odpowiednich sposobów regulowania kwestii podwójnego opodatkowania.

Jak wynika z dostępnych informacji, proces renegotjacji polsko-brytyjskiej umowy w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu może być długotrwały i nowa umowa zacznie obowiązywać najwcześniej od 2008 r. Zmiana obowiązujących zasad podatkowych wymaga również zmian legislacyjnych.

Apeluję do Pani Minister, dołączając się do licznych wniosków w tej sprawie, o przyśpieszenie prac nad wprowadzeniem odpowiednich zmian do ustaw i rozporządzeń podatkowych, które by nie nakłada-

ły na obywateli polskich pracujących w Wielkiej Brytanii i zameldowanych w Polsce obowiązku płacenia polskiemu urzędowi skarbowemu podatku od dochodów osiągniętych za granicą. Apeluję o zwolnienie z płacenia podatku w polskich urzędach skarbowych wszystkich obywateli Rzeczypospolitej osiągających dochody z tytułu pracy za granicą.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienia dotyczące kolizji przepisu art. 72 ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, DzU z 2005 r. nr 108 poz. 908, z przepisem art. 105 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 o podatku od towarów i usług, DzU nr 54 poz. 535. Obowiązujące ustawy uniemożliwiają, według przeprowadzonego postępowania odwoławczego i skargowego, rejestrację pojazdów nabytych w krajach UE niewymienionych w załączniku nr 1 do ustawy o podatku od towarów i usług – są to ciągniki rolnicze, naczepy, przyczepy, motorowery, które nie są traktowane jako środki transportu – z tego powodu, że organy podatkowe odmawiają wydania zaświadczenia.

Wyjaśnienie ministra finansów – zdaniem organu rejestrującego pojazdy – że wymóg przepisu art. 72 ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym nie dotyczy pojazdów niewymienionych w ustawie o podatku od towarów i usług jest błędne, czego dowodem jest decyzja SKO w Sieradzu i wyrok wydany przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi. Należałoby definitywnie rozważyć możliwość wprowadzania zmiany w przepisach ustaw, aby w przyszłości nie dochodziło do ograniczeń zarejestrowania w wydziale komunikacji pojazdów typu naczepy, przyczepy itd. ze względu na brak możliwości otrzymania zaświadczenia z urzędu skarbowego.

Drugim równie ważnym problemem jest brak sankcji za niewykonanie obowiązku przeprowadzenia badania psychologicznego wynikającego z przepisu art. 124 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, DzU z 2005 r. nr 108 poz. 908 ze zmianami, przepisu, który dotyczy kierujących pojazdem silnikowym, skierowanych w drodze decyzji przez organ kontroli ruchu drogowego, jeżeli kierowali pojazdem w stanie nietrzeźwości lub po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu czy też przekroczyli liczbę dwudziestu czterech punktów za naruszenie przepisów ruchu drogowego.

Obowiązujące przepisy należałoby zdyscyplinować tak, by poprawić bezpieczeństwo ruchu drogowego. Należy wprowadzić skuteczny system kar za przestępstwa i wykroczenia związane z prowadzeniem pojazdów po spożyciu alkoholu, a przede wszystkim skutecznie je egzekwować. Skala problemu w powiecie zamieszkanym przez pięćdziesiąt tysięcy obywateli to kilkaset spraw rocznie.

Wspomniane problemy, pomimo wielokrotnych zmian wymienionych ustaw, nie zostały wyeliminowane, co w dalszym ciągu powoduje społeczne niezadowolenie z takich uregulowań oraz naruszenie zasad praworządności i pogłębianie braku zaufania do organów państwa.

Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szaleńca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Szanowni Panowie!

Chciałbym zwrócić Panów uwagę na problemy naszych rodaków odbywających karę pozbawienia wolności w zakładach karnych w Ekwadorze. Ich winy niejednokrotnie nie podlegają jakiegokolwiek wątpliwości, ale warunki odbywania kary są nie tylko niewspółmierne do popełnionych przestępstw, ale wręcz nie pozwalają na jakąkolwiek normalną egzystencję. Warunki panujące w więzieniach nie przystają do godności istoty ludzkiej. Wahania temperatury, olbrzymia wilgoć, wszechobecny grzyb i choroby są zagrożeniem dla życia i zdrowia więźniów. Co więcej, skazani pochodzący z innych regionów świata, w szczególności Europejczycy, w tym Polacy, są częstokroć poniżani i maltretowani przez współwięźniów oraz strażników. Okrada się ich z żywności, odzieży i wszystkich przedmiotów osobistych. Są katowani fizycznie i psychicznie.

W związku z powyższym, a także mając na uwadze ogromną odległość dzielącą więźniów i ich pozostające w Polsce rodziny, uniemożliwiającą często jakikolwiek kontakt i pomoc, skazani wraz ze swymi bliskimi starają się o przekazanie ich do odbywania kary w ojczystym kraju.

Ich starania pozostają niestety bezskuteczne. Nie ma jakichkolwiek efektów, co wynika między innymi z opieszałości polskich organów administracji.

Od ponad dwóch lat pani Ewa Rucińska, działając jako pełnomocnik Mirosława Krygiera, obywatela polskiego odbywającego karę pozbawienia wolności w jednym z ekwadorskich więzień, walczy o przeniesienie skazanego do kraju, starając się zainteresować sprawą organy państwa polskiego i uzyskać ich pomoc. Od 2004 r. w licznej korespondencji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwem Sprawiedliwości pełnomocnik skazanego wielokrotnie zwracała się z apelem o pomoc. Można było odnieść wrażenie, że w swych działaniach oba urzędy koncentrowały się na przedstawianiu przeszkód stojących na drodze do repatriacji. Główną z nich był brak umowy pomiędzy Polską i Ekwadorem regulującej zasady przekazywania więźniów.

Przeszkoda ta, najpoważniejsza z istniejących, zniknęła z dniem 1 listopada 2005 r., dniem przystąpienia Ekwadoru do grona sygnatariuszy Konwencji o przekazywaniu osób skazanych z dnia 21 marca 1983 r. Stroną tej konwencji jest także Polska. Organem właściwym w przedmiotowej sprawie jest, zgodnie z postanowieniami wspomnianej konwencji, Ministerstwo Sprawiedliwości. Niemniej jednak, między innymi z powodu utrudnień napotykaných w kontaktach ze stroną ekwadorską, niezbędne jest zaangażowanie się w sprawę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, organu mającego dużo szersze możliwości działania i wywierania nacisku na gruncie międzynarodowym.

Urzednicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie są skłonni udzielać jakichkolwiek informacji o stanie zaawansowania prowadzonych działań ani pełnomocnikowi, ani samemu skazanemu, i to pomimo wielokrotnych pisemnych oraz ustnych interwencji kierowanych do ministerstwa w okresie od 1 listopada 2005 r. do dziś. Bierność i opieszałość polskich urzedników wykazana w tej sprawie budzi uzasadnione i zrozumiałe oburzenie, tym bardziej że każdy kolejny dzień postępowania toczącego się w urzędzie jest jednocześnie kolejnym dniem kary więzienia odbywanej przez polskich obywateli na obczyźnie, w nieludzkich warunkach. Jest kolejnym dniem walki o przeżycie. Ponadto pragnę zwrócić uwagę na fakt, że działania organów innych państw Unii Europejskiej w tym zakresie są daleko bardziej skuteczne i ich obywatele mają możliwość odbywania kary w swoich krajach.

Dlaczego opieszałość naszych działań odbiera taką szansę obywatelom Polski?

Dlaczego nie dążymy do współpracy w kręgu państw Wspólnoty w procesie repatriacji więźniów, a nawet odrzucamy przedkładane propozycje? Każdemu wszak państwu powinien przyświecać nadrzędny cel, jakim jest dobro jego obywateli.

W związku z tym pytam:

Jakie działania zostały podjęte przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Sprawiedliwości w przedmiotowej sprawie?

Jakie będą kolejne działania strony polskiej w najbliższej przyszłości?

Czy istnieją jeszcze przeszkody – a jeśli tak, to jakie – niepozwalające na przekazanie pana Mirosława Krygiera i innych więźniów w celu odbywania kary w Polsce?

Kiedy obywatele polscy odbywający kary pozbawienia wolności w Ekwadorze zostaną sprowadzeni do kraju?

Jakie konsekwencje służbowe zostaną wyciągnięte wobec osób odpowiedzialnych za powstanie wspomnianych zaniedbań?

Czy zostały podjęte starania w zakresie współpracy z innymi państwami w przedmiocie współpracy w repatriacji więźniów do ich kraju ojczystego?

Z poważaniem
Zbigniew Szaleniec

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Ślusarza

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej oraz do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Związek Powiatów Polskich wielokrotnie wypowiadał się na tematy związane z ochroną zdrowia. Trudno się temu dziwić, gdyż to właśnie samorządy powiatowe najsilniej, obok wojewódzkich, odczuwają skutki niedofinansowania służby zdrowia i właśnie w powiatach podejmowane są próby, niekiedy bardzo odważne, rozwiązania problemów.

Z własnego doświadczenia wiem, że zarówno diagnoza, jak i prognoza sytuacji w polskiej służbie zdrowia, stawiane przez Związek Powiatów Polskich, każdorazowo potwierdzały się z upływem czasu i w tej mierze niejednokrotnie były trafniejsze niż te, które opracowano w Ministerstwie Zdrowia.

Wspomniane gremium upoważniło mnie do zasygnalizowania następujących problemów stwarzających trudności przy realizacji programów restrukturyzacji służby zdrowia prowadzonych zgodnie z ustawą z dnia 15 kwietnia 2005 r. (DzU nr 78 poz. 684).

Po pierwsze, komornicy pomimo treści art. 24 ust. 2 wymienionej ustawy nadal egzekwują należności z rachunków bankowych jednostek służby zdrowia, blokując możliwość wykonywania restrukturyzacji.

Po drugie, urzędy skarbowe przyjmują, że restrukturyzacji nie podlegają należności z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, który powinien być odprowadzony przez jednostki służby zdrowia w związku z wypłatą wynagrodzeń pracownikom (PIT-4), ponieważ jest to podatek płacony przez pracowników, pomijając przy tym, że jednostki służby zdrowia występują w tym przypadku jako płatnik, a nieodprowadzone składki stanowią zobowiązanie publicznoprawne z tytułu podatków wobec budżetu.

Związek Powiatów Polskich słusznie podnosi, że organy prowadzące, które przeprowadziły samodzielnie naprawę ochrony zdrowia w podległych sobie jednostkach, zostały ukarane brakiem możliwości odzyskania długów przejętych przez powiatowe budżety. Wobec tego występują o to, aby organy prowadzące jednostki służby zdrowia, a także „SP ZOZ w likwidacji”, były uprawnione do udziału w procesie restrukturyzacji.

Uprzejmie proszę o podjęcie działań wychodzących naprzeciw słusznym żądaniom przedstawicieli samorządu terytorialnego.

Rafał Ślusarz

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Ślusarza

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

W dniu dzisiejszym kontynuowany jest strajk lekarzy w województwie podkarpackim. Akcje strajkowe zapowiadają lekarze w innych częściach Polski. Równocześnie odczuwane jest zbyt małe zaangażowanie ministerstwa zdrowia w dialog ze środowiskiem pracowników służby zdrowia. Uważam, że postulaty zgłaszane przez lekarzy warte są poważnego traktowania, a liczenie na ewentualne samoistne wygaśnięcie akcji protestacyjnej, nawet jeśli miałyby się sprawdzić, nasili apatię i desperację pracowników służby zdrowia. Konsekwencją tego będą decyzje o emigracji i zwiększenie problemów ochrony zdrowia w Polsce.

Proszę Pana Ministra o podjęcie rozmów ze środowiskami protestujących pracowników służby zdrowia.

Rafał Ślusarz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna oraz do ministra środowiska Jana Szyszki

Zgłosił się do mnie inwestor, który na mieleńskiej mierzei tworzy kompleks mieszkalno-rekreacyjno-turystyczny. W pierwszym etapie prac przewidziano budowę całorocznych bungalowów, następnie powstanie część hotelowa z ogólnodostępnymi udogodnieniami turystycznymi, jak baseny i hala sportowa. Ukoronowaniem inwestycji będzie powstanie przystani jachtowej na jeziorze Jamno.

O tym, jak istotny jest rozwój turystyki w regionie Pomorza Środkowego oraz kreowanie nowych, nie tylko sezonowych, miejsc pracy, nikogo nie trzeba przekonywać. Oczywiście jest również, że inwestycje te powinny odbywać się z poszanowaniem środowiska naturalnego.

Według relacji inwestora 3 i 4 stycznia bieżącego roku na terenie planowanej inwestycji dokonał on usunięcia dwudziestu sześciu drzew: dwudziestu czterech olch, jednej sosny i jednej brzozy, w celu przygotowania terenu pod budowę. W swoim przekonaniu inwestor działał zgodnie z ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Wycięte drzewa były młode i w ocenie osoby odpowiedzialnej za inwestycję nie przekraczały wieku pięciu lat, a zgodnie z treścią art. 83 ust. 6 pkt 4 wskazanej ustawy nie była wymagana zgoda na wycinkę tego typu zadrzewienia. Co istotne, w tym samym czasie na terenie przyszłej inwestycji były prowadzone prace budowy kolektora tłoczonego Łazy – Unieście, w trakcie których generalnie wykonawca działający na rzecz gminy dokonał usunięcia tego samego rodzaju roślinności.

W związku z przeprowadzoną wycinką w dniu 4 stycznia 2006 r. inspektor do spraw ochrony środowiska dokonał oględzin terenu inwestycji. Pomiaru obwodu pni dokonano na wysokości ziemi, podczas gdy ustawa o ochronie przyrody, a także akty wykonawcze ministra środowiska, takie jak rozporządzenie z dnia 22 września 2004 r. w sprawie trybu nakładania administracyjnych kar pieniężnych za usuwanie drzew i krzewów bez wymaganego zezwolenia oraz za zniszczenie terenów zieleni, zadrzewień albo drzew i krzewów oraz rozporządzenie z dnia 13 października 2004 r. w sprawie stawek opłat dla poszczególnych rodzajów i gatunków drzew, przewidują konieczność określenia wysokości kary w oparciu o pomiar pnia na wysokości 130 cm. W tym przypadku z powodu posprzątania terenu inwestycji w dniu wycinki nie było możliwe dokonanie oceny wieku drzewa w oparciu o pomiar na wysokości 130 cm, ale w takiej sytuacji Urząd Gminy Mielno, by dokładnie wyjaśnić całą sprawę, powinien powołać biegłego, który w oparciu o dane pomiarowe dokonane przy ziemi oceniłby, jaki promień i obwód miały pnie wyciętych drzew na wysokości 130 cm. Po dokonaniu takiej oceny opinia biegłego mogłaby stanowić podstawę do wymierzenia kary administracyjnej za usunięcie drzew niezgodnie z warunkami ustawy o ochronie środowiska.

Tymczasem Urząd Gminy Mielno pismem z dnia 2 lutego 2006 r. poinformował inwestora, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego, to jest protokołu oględzin oraz dokumentacji fotograficznej, kara administracyjna w przedmiotowej sprawie wynosi 243 tysiące 76 zł i 44 gr. W odpowiedzi na informację gminy Mielno inwestor zaproponował zawarcie ugody poprzez zobowiązanie się do dokonania zastępczych nasadzeń w gatunku oraz liczbie według wskazań gminy.

Wiadome jest, że ochrona środowiska jest niezbędna szczególnie w obszarach nadmorskich, ale ochrona ta powinna być prowadzona w sposób racjonalny i zgodnie z obowiązującym prawem, tak więc ewentualna kara administracyjna winna być wymierzona inwestorowi w oparciu o rzeczywiście dokonane usunięcie drzew, których wiek nie przekracza pięciu lat, zwłaszcza że rodzaj usuniętych drzew należał zasadniczo do pierwszej grupy zgodnie z tabelą stawek dla poszczególnych rodzajów i gatunków drzew oraz współczynników regulujących stawki w zależności od obwodu pnia, załączonej do rozporządzenia ministra środowiska z dnia 13 października 2004 r. w sprawie stawek opłat dla poszczególnych rodzajów i gatunków drzew. Tymczasem nałożenie kary w tak znaczącej kwocie w wysokości 243 tysięcy 76 zł i 44 gr, bez dokonania dokładnej analizy wyciętych drzew oraz bez rozważenia możliwości zawarcia ugody, należy uznać za praktykę zniechęcającą przedsiębiorców do inwestowania.

Piotr Benedykt Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Ziółkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Grażyny Gęsickej

W dniu 17 czerwca 2005 r. uchwalona została ustawa o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz o zmianie ustawy o systemie oświaty. Ustawa ta wprowadza zmiany od dawna oczekiwane w środowiskach kultury. W art. 28 wprowadzono pkty 1 a–c, z których pkt 1b pozwala na otrzymanie dotacji przez państwowe instytucje kultury z budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Szczegółowe warunki i tryb udzielania dotacji, zgodnie z art. 28 pkt 1c tej ustawy, ma określić w rozporządzeniu minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego.

Z korespondencji pana posła Filipa Libickiego skierowanej do ministra kultury i dziedzictwa narodowego wynika, iż projekt rozporządzenia, opracowany w październiku 2005 r. przez ówczesnego ministra kultury, skierowany został do ministra gospodarki i pracy, który wówczas był ministrem właściwym do spraw rozwoju regionalnego.

Uprzejmie proszę o udzielenie informacji, kiedy zostanie opublikowane rozporządzenie wynikające z art. 28 pkt 1c.

W załączeniu – kopie interpelacji posła Jana Filipa Libickiego i odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego*.

Z wyrazami szacunku
Marek Ziółkowski

*Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 8. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2006 r.

**w sprawie wyrażenia zgody na powołanie
Rzecznika Praw Dziecka**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, wyraża zgodę na powołanie

Ewy Barbary Sowińskiej

na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 marca 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 1 w pkt 4, w art. 19 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Zawodową odsprzedażą w rozumieniu art. 19 ust. 1 i art. 19¹ jest sprzedaż dokonywana w ramach prowadzonej działalności przez sprzedawcę zajmującego się zawodowo handlem dziełami sztuki lub rękopisami utworów literackich i muzycznych.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 30 marca 2006 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz wprowadził do niej jedną poprawkę.

Poprawka Senatu zmierza do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych, które mogą zaistnieć w związku ze sformułowaną w art. 192 ust. 2 definicją „zawodowej odsprzedaży”. Zaproponowane przez Senat brzmienie przepisu uwzględnia definicję pojęcia „odsprzedaż” (art. 192 ust. 1) oraz katalog podmiotów zobowiązanych do zapłaty wynagrodzenia twórcy określony w art. 193 ust. 1.

W związku z tym, że definicja „odsprzedaży” w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje, że czynność odsprzedaży następuje w drodze umowy sprzedaży, w definicji „zawodowej odsprzedaży” zastąpiono niedookreślony zwrot „czynności o charakterze odsprzedaży” precyzyjną nazwą czynności prawnej – „sprzedaż”. Ponadto wyeliminowano z definicji zbędny katalog podmiotów, które w jej rozumieniu wykonują czynności zawodowej odsprzedaży. Kodeks cywilny wskazuje jasno kto jest stroną umowy sprzedaży – sprzedający i kupujący. Stroną umowy sprzedaży nie jest więc ani pośrednik (chyba że występuje w roli sprzedawcy albo kupującego) ani żaden inny podmiot. Senat uznał, że istotą definicji jest wskazanie, że zawodową odsprzedażą jest odsprzedaż dokonywana przez sprzedawcę zajmującego się zawodowo handlem dziełami sztuki lub rękopisami utworów. Pozostawienie skreślanego katalogu podmiotów mogłoby sugerować, że każda ze stron umowy musi zawodowo zajmować się handlem dziełami sztuki, ewentualnie że przynajmniej jedna ze stron musi taką działalność prowadzić zawodowo (a więc niekoniecznie musiałby być to sprzedawca). Ponadto w katalogu tym pojawiła się niedookreślona kategoria podmiotów – „inne podmioty”. Mając na uwadze polski system prawa trudno sobie wyobrazić jakiego podmiotu ten przepis dotyczy skoro nie jest to ani sprzedawca, ani kupujący. Proponowana poprawka rozwiewa w tym zakresie wątpliwości interpretacyjne.

Poprawne sformułowanie definicji z jednej strony właściwie realizuje intencję ustawodawcy, z drugiej zaś jest konieczne z punktu widzenia adresatów norm prawnych, a więc podmiotów zobowiązanych do zapłaty wynagrodzenia oraz uprawnionych do jego otrzymania. Jest to szczególnie ważne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w nowym stanie prawnym twórcy będą dochodzić swojego wynagrodzenia osobiście, a nie przy współdziałaniu organizacji zbiorowego zarządzania.

Poprawkę uzasadnia również charakter zmienianego przepisu. Definicje ze swej istoty powinny być precyzyjne, jednoznaczne, zupełne, niepozostawiające swobody interpretacyjnej oraz czytelne i zrozumiałe dla adresatów przepisów.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa
w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych
oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 marca 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3 po lit. d dodaje się lit.... w brzmieniu:
„...) pkt 8 otrzymuje brzmienie:
„8) zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 6 000 euro, a w odniesieniu do zamówień udzielanych przez szkoły wyższe – kwoty 60 000 euro;”,”;
- 2) w art. 1 w pkt 4, w art. 4a w ust. 1 skreśla się wyraz „wadium.”;
- 3) w art. 1 w pkt 4, w art. 4a w ust. 1 po wyrazie „terminów” dodaje się wyrazy „składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu, terminów składania ofert, ofert wstępnych i ofert orientacyjnych” oraz przecinek przed wyrazem „odwołań” zastępuje się wyrazami „oraz przepisów ustawy dotyczących”;
- 4) w art. 1 w pkt 4, w art. 4a w ust. 1 skreśla się wyrazy „, specyfikacji istotnych warunków zamówienia zawartych w art. 36 ust. 2”;
- 5) w art. 1 w pkt 4, w art. 4a w ust. 2 skreśla się wyrazy „zasady i”;
- 6) w art. 1 w pkt 4, w art. 4a w ust. 3 na końcu dodaje się wyrazy „, jeżeli z przepisów ustawy wynika obowiązek wyznaczenia terminów dłuższych niż 7 dni”;
- 7) w art. 1 w pkt 5 w ust. 1 w pkt 1 po wyrazie „ochrony” dodaje się wyrazy „osób i mienia”;
- 8) w art. 1 w pkt 5, w ust. 1 w pkt 12 skreśla się przecinek oraz skreśla się pkt 13;
- 9) w art. 1 skreśla się pkt 15;
- 10) w art. 1 w pkt 18 w lit. b w tiret drugim, w pkt 3 po wyrazach „tych warunków” dodaje się wyrazy „lub złożone dokumenty zawierają błędy”;
- 11) w art. 1 w pkt 19, w art. 25 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. W postępowaniu o udzielenie zamówienia zamawiający może żądać od wykonawców wyłącznie oświadczeń i dokumentów niezbędnych do przeprowadzenia postępowania. Oświadczenia i dokumenty potwierdzające spełnianie:
1) warunków udziału w postępowaniu;
2) przez oferowane dostawy, usługi lub roboty budowlane wymagań określonych przez zamawiającego zamawiający wskazuje w ogłoszeniu o zamówieniu, specyfikacji istotnych warunków zamówienia lub zaproszeniu do składania ofert.”;
- 12) w art. 1 w pkt 20, w art. 26 w ust. 3 skreśla się wyrazy „wskazanych w ogłoszeniu o zamówieniu lub specyfikacji istotnych warunków zamówienia.”;
- 13) w art. 1 w pkt 20, w art. 26 w ust. 3 przed wyrazami „do ich uzupełnienia” dodaje się wyrazy „lub którzy złożyli dokumenty zawierające błędy.”;
- 14) w art. 1 w pkt 20, w art. 26 w ust. 3 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Dokumenty złożone w tym trybie powinny potwierdzać spełnianie warunków udziału w postępowaniu w dniu, w którym upłynął termin składania ofert lub wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu.”;
- 15) w art. 1 w pkt 24, w art. 30 w ust. 1–3 wyrazy „europejskie normy zharmonizowane” zastępuje się wyrazami „normy europejskie”;
- 16) w art. 1 w pkt 26 w lit. b, w ust. 3 w pkt 2 w lit. b wyrazy „wraz z wartością końcową” zastępuje się wyrazami „, a w przypadku zamówień, których przedmiotem są dostawy nabywane na podstawie umowy dzierżawy, najmu lub leasingu z uwzględnieniem również wartości końcowej”;
- 17) w art. 1 w pkt 27, w ust. 3 wyrazy „co najmniej raz na dwa lata” zastępuje się wyrazami „nie rzadziej niż co dwa lata”;
- 18) w art. 1 w pkt 28, w art. 36 w ust. 5 skreśla się wyraz „nie”;
- 19) w art. 1 w pkt 30, w art. 38 w ust. 5 skreśla się wyrazy „, chyba że jest dokonywana na skutek ostatecznego rozstrzygnięcia protestu”;
- 20) w art. 1 w pkt 31 w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 2–4” zastępuje się wyrazami „ust. 1–4” oraz przed ust. 2 dodaje się ust. 1 w brzmieniu:

- „1. Zamawiający wszczynają postępowanie w trybie przetargu nieograniczonego, zamieszczając ogłoszenie o zamówieniu w miejscu publicznie dostępnym w swojej siedzibie oraz na stronie internetowej.”;
- 21) w art. 1 w pkt 33, w art. 42 w ust. 1 po wyrazach „składania ofert” dodaje się wyrazy „, a jeżeli wartość zamówienia nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 60 000 euro od dnia zamieszczenia ogłoszenia o wszczęciu postępowania na stronach portalu internetowego Urzędu do upływu terminu składania ofert”;
- 22) w art. 1 w pkt 33, w art. 42 w ust. 2 po wyrazie „przekazuje” dodaje się wyrazy „w terminie 5 dni”;
- 23) w art. 1 w pkt 37, w art. 49 w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „w inny sposób niż określony w pkt 1” zastępuje się wyrazem „faksem”;
- 24) w art. 1 w pkt 41 w lit. b, w ust. 2 skreśla się wyrazy „na dostawy, usługi lub roboty budowlane”;
- 25) w art. 1 w pkt 44 w lit. b, w ust. 2 skreśla się wyrazy „na dostawy, usługi lub roboty budowlane”;
- 26) w art. 1 w pkt 49 wyrazy „art. 74 – 81” zastępuje się wyrazami „art. 74 ust. 1 oraz w art. 75 – 81”;
- 27) w art. 1 w pkt 59, w art. 95 przed ust. 1 dodaje się ust.... w brzmieniu:
„... Jeżeli wartość zamówienia albo umowy ramowej jest mniejsza niż kwoty określone w przepisach wydanych na podstawie art. 11 ust. 8, zamawiający niezwłocznie po zawarciu umowy w sprawie zamówienia publicznego albo umowy ramowej przekazuje ogłoszenie o udzieleniu zamówienia Prezesowi Urzędu.”;
- 28) w art. 1 w pkt 62, w art. 102 w ust. 3 po wyrazie „zamawiający” dodaje się wyrazy „w terminie 3 dni”;
- 29) w art. 1 w pkt 62, w art. 112 w ust. 1 wyrazy „Przepis art. 18 ust. 1” zastępuje się wyrazami „Przepisy art. 15 ust. 2 oraz art. 18”;
- 30) w art. 1 w pkt 62, w art. 121 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Zamawiający zapewnia, że do rozstrzygnięcia konkursu przez sąd konkursowy niemożliwe jest zidentyfikowanie autorów prac konkursowych.”;
- 31) w art. 1 w pkt 62, w art. 134 w ust. 3 przed pkt 1 dodaje się pkt... w brzmieniu:
„... termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu nie krótszy niż:
a) 22 dni od dnia przekazania ogłoszenia o zamówieniu Urzędowi Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich drogą elektroniczną lub faksem,
b) 37 dni od dnia przekazania ogłoszenia o zamówieniu Urzędowi Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich w inny sposób niż określony w lit. a,
c) 15 dni od dnia przekazania ogłoszenia o zamówieniu Urzędowi Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich drogą elektroniczną zgodnie z formą i procedurami wskazanymi na stronie internetowej określonej w dyrektywie;”;
- 32) w art. 1 w pkt 62, w art. 136 w ust. 1 w zdaniu końcowym po dwukrotnie użytym wyrazie „usług” dodaje się wyraz „, dostaw”;
- 33) w art. 1 w pkt 62, w art. 138c w ust. 1 w pkt 4 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5 w brzmieniu:
„5) odstąpić od obowiązku wykluczenia z postępowania wykonawców, w stosunku do których zachodzą przesłanki wykluczenia określone w art. 24 ust. 1 pkt 1, 2 lub 3, o ile stosowne zastrzeżenie zostało zamieszczone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.”;
- 34) w art. 1 w pkt 64, w ust. 2 wyraz „planowania” zastępuje się wyrazem „planowanych”;
- 35) w art. 1 w pkt 78, w art. 169a ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Prezes Urzędu rozpatruje zastrzeżenia, o których mowa w ust. 1, w terminie 7 dni od dnia ich otrzymania. W przypadku nieuwzględnienia zastrzeżeń, które dotyczą obowiązku unieważnienia postępowania, o którym mowa w art. 169 ust. 1 pkt 1, przekazuje zastrzeżenia najpóźniej z upływem tego terminu do zaopiniowania przez Radę.”;
- 36) w art. 1 w pkt 78, w art. 169a w ust. 3 wyrazy „7 dni” zastępuje się wyrazami „30 dni”;
- 37) w art. 1 w pkt 84, w art. 180 w ust. 3 w pkt 1 wyrazy „Urzędu Zamówień Publicznych” zastępuje się wyrazem „Urzędu”;
- 38) w art. 1 w pkt 85 w lit. a, w ust. 5 dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu:
„Zgłoszenie przystąpienia do protestu uważa się za wniesione z chwilą, gdy dotarło ono do zamawiającego w taki sposób, że mógł się on zapoznać się z jego treścią.”;
- 39) w art. 1 pkt 89 otrzymuje brzmienie:
„89) w art. 185:
a) ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:
„1. Odwołanie podlega rozpoznaniu, jeżeli uiszczono wpis. Wpis uiszcza się najpóźniej w dniu wniesienia odwołania, a dowód jego uiszczenia dołącza się do odwołania.
2. Wpis pokrywa koszty postępowania.”,
b) dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. W przypadku odwołania dotyczącego ogłoszenia, specyfikacji istotnych warunków zamówienia oraz czynności poprzedzających złożenie ofert, w tym oceny wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia lub konkursie, wysokość wpisu ustalana jest na podstawie wartości zamówienia podanej przez zamawiającego. W tym celu Prezes Urzędu wzywa zamawiającego do podania w terminie 3 dni tej wartości.”;

40) w art. 2 w pkt 1 skreśla się lit. b oraz oznaczenie lit. a;

41) w art. 5 wyrazy „z dniem 31 marca 2006 r.” zastępuje się wyrazami „po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, Senat wprowadził do niej 41 poprawek. Do istotnych poprawek o charakterze merytorycznym należą zmiany zaproponowane w pkt 1 – 3, 6, 8 – 10, 13, 18, 19, 29, 33, 35, 36, 39 i 41 uchwały Senatu.

Senat, biorąc pod uwagę specyfikę działalności szkół wyższych, uznał, że należy zwolnić te podmioty z obowiązku stosowania przez nie ustawy przy udzielaniu zamówień o wartości do 60 000 euro (poprawka nr 1).

Poprawka nr 2 ma na celu umożliwienie zamawiającemu żądania wadium w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego do wartości 60 000 euro. Wprowadzony nowelizacją zakaz żądania wadium w takich postępowaniach uznany został przez Senat za niekorzystny dla zamawiającego.

Poprawka nr 3 zmierza do tego, aby w przypadku zamówień o wartości do 60 000 euro wyłączone było stosowanie przepisów dotyczących jedynie terminów składania ofert i wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu. Senat uznał, że brak proponowanego uściślenia spowoduje wątpliwości interpretacyjne (np. czy obowiązują terminy na złożenie i rozstrzygnięcie protestu).

Poprawka nr 6 zmierza do tego, aby w przypadku zamówień o wartości do 60 000 euro obowiązek wyznaczania terminu nie krótszego niż 7 dni istniał tylko wtedy, gdy ustawa przewiduje terminy dłuższe. Przyjęcie tej poprawki zapobiegnie sytuacji, w której zamawiający musiałby wyznaczyć w postępowaniu o takiej wartości termin dłuższy niż wynika to z dotychczasowych przepisów (np. z art. 64 ust. 1 i art. 73 nowelizowanej ustawy).

Kierując się potrzebą zapewnienia zgodności ustawy z prawem unijnym Senat przyjął poprawkę nr 8 poddając pełnym rygorom ustawy usługi związane z bieżącym utrzymaniem dróg i ulic.

Uznając, że zbyt sformalizowaniem postępowania o udzielenie zamówień o wartości do 60 000 euro byłoby wprowadzenie obowiązku powoływania w każdym przypadku komisji przetargowej, Senat postanowił utrzymać dotychczasowy stan prawny w tym zakresie (poprawka nr 9).

Poprawki nr 10 i 13 powodują, że w przypadku błędów w dokumentach potwierdzających spełnianie warunków udziału w postępowaniu zamawiający będzie obowiązany do wezwania wykonawców do ich uzupełnienia, tak jak w razie niezłożenia tych dokumentów. Zmiany te stanowią dopełnienie rozwiązań wprowadzonych ustawą mających na celu umożliwienie wyboru oferty rzeczywiście najkorzystniejszej ekonomicznie.

Poprawka nr 18 zmierza do tego, aby zamawiający mógł określić w specyfikacji, która część zamówienia może być powierzona podwykonawcom, a nie jak dotychczas, która część nie może być im powierzona. Ma to ułatwić zamawiającym formułowanie specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Poprawka nr 19 eliminuje możliwość modyfikacji treści postanowień specyfikacji dotyczących kryteriów oceny ofert, warunków udziału w postępowaniu oraz sposobu oceny ich spełniania. Modyfikacja taka, jak wynika z orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 18 października 2001 r. (C-19/00 S/AC), naruszałaby zasadę równego traktowania wykonawców i zasadę przejrzystości postępowania.

Celem poprawki nr 29 jest rozciągnięcie na postępowanie konkursowe zasady obowiązującej w przypadku zamówień w zakresie możliwości powierzenia przygotowania lub przeprowadzenia postępowania konkursowego własnej jednostce organizacyjnej lub osobie trzeciej.

Poprawka nr 33 zmierza do tego, aby w przypadku zamówień sektorowych zamawiający mógł odstąpić od obowiązku wykluczenia z postępowania wykonawców, jeżeli zastrzegł to w specyfikacji. Senat opowiedział się tym samym za większą swobodą kształtowania kryterium selekcji wykonawcy w przypadku tego rodzaju zamówień.

Senat, biorąc pod uwagę rzeczywiste możliwości działania Rady Zamówień Publicznych, postanowił ograniczyć jej kompetencje do opiniowania zastrzeżeń pokontrolnych nieuwzględnionych przez Prezesa Urzędu, do tych które dotyczą obowiązku unieważnienia postępowania, jednocześnie przedłużając do 30 dni termin na zaopiniowanie przez Radę zaleceń pokontrolnych (poprawki nr 35 i 36).

Poprawka nr 39 jest konsekwencją zmiany art. 193 pkt 3 ustawy, w którym zawarto delegację dla Prezesa Rady Ministrów do określenia wysokości wpisu w zależności od wartości zamówienia. Zmiana w art. 185 ust. 2 wprowadza zasadę, że wpis pokrywa koszty postępowania, a dodawany ust. 4 umożliwi ustalenie wartości zamówienia na potrzeby ustalenia wpisu na wstępnym etapie postępowania.

Ostatnia z zaproponowanych przez Senat poprawek urealnia termin wejścia w życie ustawy zapobiegając nadaniu jej przepisom mocy wstecznej.

Pozostałe poprawki mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy (nr 7, 14, 15, 16, 17, 22, 23, 28, 30, 38) bądź zapewnienie spójności jej uregulowaniom (nr 11, 12, 20, 32), usunięcie luk prawnych (nr 21, 27, 31), zbędnych regulacji (nr 4, 5, 24, 25, 40) a także innych uchybień legislacyjnych (nr 26, 34, 37).

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych,
ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 marca 2006 r.

o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym

W tym miesiącu upłynęło 16 lat od uchwalenia 8 marca 1990 roku ustawy o samorządzie terytorialnym. To odrodzony Senat zainicjował prace dające początek odrodzonym samorządom. Senat I kadencji już na trzecim swoim posiedzeniu w dniu 29 lipca 1989 roku przyjął uchwałę w sprawie samorządu terytorialnego i podjął inicjatywę ustawodawczą przyjmując projekt ustawy w dniu 19 stycznia 1990 roku.

Najpierw powstał pierwszy gminny szczebel samorządu, a następnie w 1998 roku jego kolejne szczeble – powiatowy i wojewódzki. Samorząd stał się integralną częścią ustroju współczesnej Polski, zapewniając udział obywateli w dziele samoorganizacji życia zbiorowego, ucząc działania na rzecz dobra wspólnego, przekazując odpowiedzialność za sprawy publiczne organom władzy znajdującym się najbliżej ludzi.

Jest wiele powodów do satysfakcji z reform samorządowych i osiągnięć samorządu w ciągu ostatnich 16 lat. Dzięki jego działaniom dokonała się odbudowa cywilizacyjna Polski, zmienił się – często nie do poznania – kształt „małych ojczyzn”, w których przebiega życie każdego z nas.

W funkcjonowaniu samorządu terytorialnego wiele spraw wymaga jednak naprawy i udoskonalenia. Dotyczy to także poszukiwania i wypracowania jeszcze lepszych rozwiązań instytucjonalnych, dzięki którym samorząd i całe wspólnoty lokalne i regionalne mogłyby w pełni wykorzystywać wszystkie swoje szanse i możliwości na rzecz rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego.

Senat VI kadencji nawiązując do pięknej tradycji Senatu I kadencji deklaruje, że traktuje jako swój obowiązek sprawowanie patronatu nad samorządem terytorialnym oraz wyraża wolę stałej współpracy z organami i organizacjami samorządowymi, aktywnego przyczyniania się do dalszego rozwoju i wzmocnienia polskiego samorządu terytorialnego.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o informowaniu pracowników
i przeprowadzaniu z nimi konsultacji**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w ust. 1 w zdaniu wstępnym po wyrazie „zatrudniającego” dodaje się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 3 i art. 5 ust. 2 pkt 1”;
- 2) w art. 5 w ust. 1 w pkt 3 po wyrazach „art. 4 ust. 4” dodaje się wyrazy „, w tym kosztów związanych z wykonywaniem niezbędnych ekspertyz”;
- 3) w art. 8 w ust. 2:
 - a) wyrazy „14 dni” zastępuje się wyrazami „30 dni”,
 - b) wyrazy „nie może być krótszy niż 7 dni” zastępuje się wyrazami „wynosi 21 dni”;
- 4) w art. 9:
 - a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Bierne prawo wyborcze przysługuje pracownikowi, który przepracował u pracodawcy nieprzerwanie co najmniej rok, chyba że pracodawca działa krócej.”,
 - b) dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Bierne prawo wyborcze nie przysługuje pracownikowi kierującemu jednoosobowo zakładem pracy, jego zastępcy, pracownikowi wchodzącemu w skład kolegiального organu zarządzającego zakładem pracy, głównemu księgowemu, radcy prawnemu oraz pracownikowi młodocianemu.”,
 - c) skreśla się ust. 4;
- 5) w art. 10 w ust. 4 skreśla się wyrazy „są bezpośrednie i ”;
- 6) w art. 13 w ust. 3 i w art. 14 w ust. 2 w pkt 1 wyraz „umożliwiających” zastępuje się wyrazem „umożliwiającym”;
- 7) w art. 16 w ust. 1 w zdaniu drugim wyrazy „Obowiązek nieujawniania” zastępuje się wyrazem „Nieujawnianie”;
- 8) w art. 16 w ust. 3 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„Sąd rozpoznaje sprawę niezwłocznie.”;
- 9) w art. 19 w ust. 1 w pkt 4 po wyrazach „nie informuje rady pracowników” dodaje się wyrazy „, przekazuje jej informacje fałszywe”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Wniesione przez Senat poprawki do ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji stanowią uzupełnienie lub uściślenie uregulowań merytorycznych przyjętych przez Sejm. Senat przyjął je, dążąc do ułatwienia i usprawnienia stosowania ustawy w praktyce.

Za istotne dla właściwego funkcjonowania rady pracowników Senat uznał więc doprecyzowanie, że koszty związane z wykonaniem niezbędnych ekspertyz należą do materii ustaleń rady pracowników z pracodawcą (poprawka nr 2).

Wydłużenie terminów (dotyczących powiadomienia pracowników przez pracodawcę o terminie przeprowadzenia wyborów oraz zgłaszania kandydatów na członków rady) zawartych w ustawie, zdaniem Senatu, zapewni większą elastyczność w praktyce przeprowadzania wyborów do rady (poprawka nr 3).

Niezbędne było także uściślenie przepisu dotyczącego biernego prawa wyborczego do rady pracowników. Dokonane przez Sejm wyłączenie w stosunku do: pracownika kierującego jednoosobowo zakładem pracy i jego zastępcy, pracownika wchodzącego w skład kolegiального organu zarządzającego zakładem pracy, głównego księgowego, radcy prawnego oraz pracownika młodocianego, powiązane z wymogiem dotyczącym wymaganego stażu pracy oraz okresem działania pracodawcy na rynku pracy, należało doprecyzować tak, aby wyeliminować wątpliwości, iż nie chodzi o wyłączenie podmiotowe z obowiązku nieprzerwanej (co najmniej przez rok) pracy, lecz w ogóle o niemożność wybrania do rady pracowników (poprawka nr 4).

Ze względu na charakter i cel niniejszej ustawy, Senat uznał za konieczne wniesienie poprawki nr 8. Zgodnie bowiem z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który każdemu przyznaje prawo do rozpatrzenia sprawy bez zbędnej zwłoki przez sąd, zostaje wzmocniona możliwość realizacji prawa do drogi sądowej w razie odmowy przez pracodawcę ujawnienia informacji.

Cel i charakter ustawy przesądził także o objęciu sankcją przepisu karnego przekazywania radzie pracowników fałszywych informacji. Zdaniem Senatu, zwiększa to ochronę prawa pracowników do informowania i konsultacji (poprawka nr 9).

Pozostałe poprawki mają charakter porządkujący (poprawka nr 1 oraz językowe: poprawka nr 6, która usuwa błąd składniowy oraz poprawka nr 7, która eliminuje błąd stylistyczny).

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką
o współpracy w zwalczaniu przestępczości
oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej
w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

8. posiedzenia Senatu w dniach 29 i 30 marca 2006 r.

(Obrady w dniu 29 marca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Przyjęcie protokołów piątego i szóstego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym senator Marek Ziółkowski	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Uczczenie minutą ciszy pamięci Stanisława Lema	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych	
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Jacek Sauk	6
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego sekretarz stanu Jarosław Sellin.	8
Zapytania i odpowiedzi senator Krystyna Bochenek. sekretarz stanu Jarosław Sellin. senator Edmund Wittbrodt sekretarz stanu Jarosław Sellin. senator Piotr Andrzejewski sekretarz stanu Jarosław Sellin. senator Piotr Andrzejewski senator Piotr Andrzejewski senator Andrzej Mazurkiewicz.	8 8 8 8 9 9 5 10 10
sekretarz stanu Jarosław Sellin senator Elżbieta Więclawska-Sauk sekretarz stanu Jarosław Sellin senator Piotr Andrzejewski sekretarz stanu Jarosław Sellin senator Janusz Kubiak sekretarz stanu Jarosław Sellin senator Bogdan Borusewicz sekretarz stanu Jarosław Sellin	10 10 10 10 11 11 11 11
Otwarcie dyskusji senator Maria Pańczyk-Pozdziej senator Piotr Andrzejewski	11 12
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Adam Biela	13
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa sekretarz stanu Piotr Styczeń	14
Zapytania i odpowiedzi senator Zbigniew Szaleniec sekretarz stanu Piotr Styczeń senator Zbigniew Szaleniec sekretarz stanu Piotr Styczeń	15 15 15 15

senator Elżbieta Rafalska	15	senator Mieczysław Augustyn	28
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	15	Tomasz Nowakowski	28
senator Dariusz Bachalski	16	senator Jerzy Szymura	28
sekretarz stanu		senator	
Piotr Styczeń	16	Przemysław Alexandrowicz	28
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		Tomasz Nowakowski	28
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko		senator Mieczysław Augustyn	29
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		prezes	
wy – Prawo zamówień publicznych oraz		Urzędu Zamówień Publicznych	
ustawy o odpowiedzialności za narusze-		Tomasz Czajkowski	29
nie dyscypliny finansów publicznych		Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-		senator Krystyna Bochenek	30
dowej		senator Kazimierz Wiatr	31
senator sprawozdawca		senator Edmund Wittbrodt	32
Marek Waszkowiak	17	senator Przemysław Berent	33
Sprawozdanie mniejszości komisji		senator Ryszard Górecki	33
senator sprawozdawca mniejszości		senator Jerzy Szmit	34
Antoni Motyczka	18	senator Dariusz Bachalski	35
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		senator Andrzej Mazurkiewicz	37
rialnego i Administracji Państwowej		senator Andrzej Łuczycki	38
senator sprawozdawca		senator Czesław Żelichowski	38
Czesław Żelichowski	19	senator Bronisław Korfanty	39
Zapytania i odpowiedzi		senator Jerzy Szymura	40
senator Mieczysław Augustyn	20	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
Marek Waszkowiak	20	ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator Edmund Wittbrodt	20	ustawy o pracownikach samorządo-	
senator sprawozdawca		wych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli	
Marek Waszkowiak	20	oraz ustawy o służbie cywilnej	
senator		Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
Przemysław Alexandrowicz	20	rialnego i Administracji Państwowej	
senator Elżbieta Rafalska	21	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Jaroń	42
Marek Waszkowiak	21	Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator Zbigniew Szaleniec	21	senator sprawozdawca mniejszości	
senator sprawozdawca mniejszości		Mariusz Witczak	44
Antoni Motyczka	21	Zapytania i odpowiedzi	
Wystąpienie podsekretarza stanu		senator Elżbieta Rafalska	46
w Ministerstwie		senator sprawozdawca mniejszości	
Rozwoju Regionalnego		Mariusz Witczak	46
podsekretarz stanu		senator Elżbieta Rafalska	46
Tomasz Nowakowski	22	senator sprawozdawca mniejszości	
Zapytania i odpowiedzi		Mariusz Witczak	47
senator Elżbieta Rafalska	23	senator Andrzej Owczarek	47
senator Jan Szafraniec	23	senator sprawozdawca	
senator Jerzy Szymura	23	Andrzej Jaroń	47
podsekretarz stanu		senator Franciszek Adamczyk	47
Tomasz Nowakowski	23	senator sprawozdawca	
senator Ryszard Górecki	25	Andrzej Jaroń	47
senator Dariusz Bachalski	25	senator Janusz Kubiak	48
senator Mieczysław Augustyn	25	senator sprawozdawca	
senator Jerzy Szymura	25	Andrzej Jaroń	48
senator Janusz Kubiak	26	senator Mieczysław Augustyn	48
senator Andrzej Owczarek	26	senator sprawozdawca	
senator		Andrzej Jaroń	48
Przemysław Alexandrowicz	26	senator Włodzimierz Łyczywek	48
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Tomasz Nowakowski	26	Andrzej Jaroń	48

Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji sekretarz stanu Arkadiusz Czartoryski	49	senator Janusz Kubiak	60
Komunikaty		sekretarz stanu	
Wznowienie obrad		Arkadiusz Czartoryski	60
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)		senator Janina Fetlińska	61
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Mieczysław Augustyn	51	Arkadiusz Czartoryski	61
szef służby cywilnej		senator Janina Fetlińska	61
Jan Pastwa	52	sekretarz stanu	
senator Włodzimierz Łyczywek	52	Arkadiusz Czartoryski	61
szef Jan Pastwa	52	senator Zbigniew Szaleniec	61
senator Elżbieta Rafalska	52	sekretarz stanu	
szef Jan Pastwa	52	Arkadiusz Czartoryski	62
senator Elżbieta Rafalska	53	senator Elżbieta Rafalska	62
szef Jan Pastwa	53	sekretarz stanu	
senator Ryszard Ciecierski	53	Arkadiusz Czartoryski	62
szef Jan Pastwa	54	Otwarcie dyskusji	
senator Marek Rocki	54	senator Jerzy Szmit	63
szef Jan Pastwa	54	senator Kazimierz Wiatr	63
senator Elżbieta Rafalska	54	senator Janusz Kubiak	64
szef Jan Pastwa	55	senator Mariusz Witczak	64
senator Mirosława Nykiel	55	senator Mieczysław Augustyn	65
szef Jan Pastwa	55	senator Krzysztof Putra	65
senator Mariusz Witczak	55	senator Stefan Niesiołowski	66
sekretarz stanu		senator Elżbieta Rafalska	67
Arkadiusz Czartoryski	55	senator Kazimierz Wiatr	68
senator Mariusz Witczak	56	senator Włodzimierz Łyczywek	69
sekretarz stanu		senator Janusz Gałkowski	69
Arkadiusz Czartoryski	56	senator Mieczysław Augustyn	70
senator Elżbieta Rafalska	56	senator Krzysztof Putra	70
sekretarz stanu		senator Ryszard Górecki	71
Arkadiusz Czartoryski	56	senator Janina Fetlińska	71
senator Marek Rocki	57	senator Stanisław Kogut	71
sekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Arkadiusz Czartoryski	57	Wniosek formalny o zmianę kolejności	
senator Marek Rocki	57	punktu dziesiątego porządku obrad: stan-	
sekretarz stanu		owisko Senatu w sprawie ustawy o ra-	
Arkadiusz Czartoryski	57	tyfikacji Traktatu między Królestwem Bel-	
senator Andrzej Owczarek	57	gii, Republiką Czeską, Królestwem Danii,	
sekretarz stanu		Republiką Federalną Niemiec, Republiką	
Arkadiusz Czartoryski	57	Estońską, Republiką Grecką, Królestwem	
senator Włodzimierz Łyczywek	58	Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią,	
sekretarz stanu		Republiką Włoską, Republiką Cypryjską,	
Arkadiusz Czartoryski	58	Republiką Łotewską, Republiką Litewską,	
senator Ryszard Ciecierski	58	Wielkim Księstwem Luksemburga,	
sekretarz stanu		Republiką Węgierską, Republiką Malty,	
Arkadiusz Czartoryski	59	Królestwem Niderlandów, Republiką	
senator Elżbieta Rafalska	59	Austrii, Rzeczpospolitą Polską,	
sekretarz stanu		Republiką Portugalską, Republiką	
Arkadiusz Czartoryski	59	Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką	
senator Marek Rocki	60	Finlandii, Królestwem Szwecji,	
sekretarz stanu		Zjednoczonym Królestwem Wielkiej	
Arkadiusz Czartoryski	60	Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami	
senator Włodzimierz Łyczywek	60	Członkowskimi Unii Europejskiej) a	
sekretarz stanu		Republiką Bułgarii oraz Rumunią	
Arkadiusz Czartoryski	60	dotyczącego przystąpienia Republiki	
		Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej.	

sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.	
senator Andrzej Mazurkiewicz	72
Przyjęcie wniosku formalnego	
Punkt piąty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Janusz Gałkowski	73
Otwarcie dyskusji	
senator Ewa Tomaszewska	73
senator Marek Ziółkowski	73
senator Mieczysław Augustyn	74
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca Ewa Tomaszewska	75
Zapytania i odpowiedzi	
senator Anna Kurska	76
senator sprawozdawca Ewa Tomaszewska	76
senator Anna Kurska	77
senator sprawozdawca Ewa Tomaszewska	77
senator Przemysław Alexandrowicz	77
senator sprawozdawca Ewa Tomaszewska	77
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	78
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	79
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	79
senator Bronisław Korfanty	79
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	79
senator Przemysław Alexandrowicz	80
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	80
senator Michał Wojtczak	80
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	81
senator Aleksander Bentkowski	81
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	81
senator Bogdan Borusewicz	82
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	82
senator Janusz Kubiak	82
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	83
senator Janusz Kubiak	83
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	83
senator Anna Kurska	83
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	83
senator Mirosław Adamczak	84
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	84
senator Mirosław Adamczak	84
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	85
senator Michał Wojtczak	85
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	85
senator Przemysław Alexandrowicz	86
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	86
senator Jarosław Lasecki	87
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	87
senator Jarosław Lasecki	87
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	87
senator Anna Kurska	87
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	87
senator Przemysław Alexandrowicz	88
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	88
Otwarcie dyskusji	
senator Zbigniew Romaszewski	88
senator Jerzy Szmit	90
senator Antoni Szymański	91
senator Mieczysław Augustyn	91
senator Ewa Tomaszewska	92
senator Jarosław Lasecki	93
senator Przemysław Alexandrowicz	93
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu Robert Kwiatkowski	94
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem	

Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią dotyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.

Powitanie ambasadora Rumunii

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Edmund Wittbrodt	95
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
podsekretarz stanu	
Rafał Wiśniewski	96
Zapytania i odpowiedzi	
senator	
Przemysław Alexandrowicz	97
podsekretarz stanu	
Rafał Wiśniewski	97
Otwarcie dyskusji	
senator Bogdan Borusewicz	97
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
senator Antoni Szymański.	98

(Obrady w dniu 30 marca)

Wznowienie posiedzenia

Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygranicznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności

senator sprawozdawca

Anna Kurska 99

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Andrzej Jarocho 100

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o administrowaniu obrotem usługowym z zagranicą

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Bogdan Lisiecki 101

Zapytania i odpowiedzi

senator Piotr Andrzejewski 102

senator sprawozdawca

Bogdan Lisiecki 102

senator Piotr Andrzejewski 103

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Gospodarki

Marcin Korolec 103

senator Jarosław Lasecki	103
podsekretarz stanu	
Marcin Korolec	103
senator Piotr Andrzejewski	103
podsekretarz stanu	
Marcin Korolec	103
senator Piotr Andrzejewski	104
podsekretarz stanu	
Marcin Korolec	104
senator Jarosław Lasecki	104
podsekretarz stanu	
Marcin Korolec	104
senator Jarosław Lasecki	104
podsekretarz stanu	
Marcin Korolec	105

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności

senator sprawozdawca

Andrzej Kawecki. 105

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska

senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak	107
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska	
podsekretarz stanu	
Teresa Warchałowska	107
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwunasty porządku obrad: informacja Rzecznika Interesu Publicznego o działalności w 2005 r.	
rzecznik interesu publicznego	
Włodzimierz Olszewski	108
Zapytania i odpowiedzi	
senator Czesław Ryszka	115
rzecznik Włodzimierz Olszewski	115
senator Elżbieta Rafalska	116
rzecznik Włodzimierz Olszewski	116
senator Elżbieta Rafalska	116
rzecznik Włodzimierz Olszewski	116
senator Mieczysław Augustyn	116
rzecznik Włodzimierz Olszewski	117
senator Aleksander Bentkowski	117
rzecznik Włodzimierz Olszewski	117
senator Aleksander Bentkowski	118
rzecznik Włodzimierz Olszewski	118
senator Zbigniew Romaszewski	118
rzecznik Włodzimierz Olszewski	118
senator Adam Biela	118
rzecznik Włodzimierz Olszewski	119
senator Adam Biela	119
senator Adam Biela	120
rzecznik Włodzimierz Olszewski	120
Wznowienie obrad	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
senator Elżbieta Rafalska	120
rzecznik Włodzimierz Olszewski	120
Otwarcie dyskusji	
senator Czesław Ryszka	121
senator Piotr Andrzejewski	122
senator Przemysław Alexandrowicz	123
senator Mieczysław Augustyn	124
senator Stanisław Piotrowicz	124
senator Anna Kurska	125
senator Zbigniew Romaszewski	125
senator Krzysztof Piesiewicz	127
Wniosek formalny o zamknięcie listy mówców	
senator Zbigniew Romaszewski	128
Przyjęcie wniosku formalnego	
senator Paweł Michałak	128
senator Elżbieta Więclawska-Sauk	129
senator Władysław Sidorowicz	130
senator Włodzimierz Łyczywek	131
rzecznik Włodzimierz Olszewski	132
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzynasty porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka	

Wyjaśnienia i pytania	
senator Dariusz Górecki	132
powołany przez Sejm	
rzecznik praw dziecka	
Ewa Sowińska	133
senator Jan Szafranec	136
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	136
senator Adam Biela	137
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	137
senator Kazimierz Wiatr	138
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	138
senator Elżbieta Rafalska	139
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	139
senator Anna Kurska	139
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	140
senator Czesław Ryszka	140
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	140
senator Czesław Ryszka	141
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	141
senator Janina Fetlińska	141
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	142
senator Elżbieta Więclawska-Sauk	143
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	144
senator Zbigniew Szaleniec	144
senator Antoni Szymański	144
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	145
senator Ewa Tomaszewska	145
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	145
senator Sławomir Sadowski	146
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	146
senator Zbigniew Rau	146
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	147
senator Zbigniew Trybuła	147
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	147
senator Czesław Rybka	148
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	148
senator Janusz Gałkowski	149
powołany przez Sejm rzecznik	
Ewa Sowińska	149
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	

Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka	
rzecznik praw dziecka	
Ewa Sowińska	151
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 1	152
Głosowanie nr 2	152
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 3	152
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Czesław Żelichowski	153
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Andrzej Łuczycycki	153
senator Ryszard Górecki	154
senator Krzysztof Piesiewicz	154
senator Kazimierz Wiatr	154
Głosowanie nr 4	155
Głosowanie nr 5	155
Głosowanie nr 6	155
Głosowanie nr 7	155
Głosowanie nr 8	155
Głosowanie nr 9	155
Głosowanie nr 10	156
Głosowanie nr 11	156
Głosowanie nr 12	156
Głosowanie nr 13	156
Głosowanie nr 14	156
Głosowanie nr 15	156
Głosowanie nr 16	156
Głosowanie nr 17	156
Głosowanie nr 18	157
Głosowanie nr 19	157
Głosowanie nr 20	157
Głosowanie nr 21	157
Głosowanie nr 22	157
Głosowanie nr 23	158
Głosowanie nr 24	158
Głosowanie nr 25	158
Głosowanie nr 26	158
Głosowanie nr 27	158
Głosowanie nr 28	158
Głosowanie nr 29	158
Głosowanie nr 30	158
Głosowanie nr 31	159
Głosowanie nr 32	159
Głosowanie nr 33	159
Głosowanie nr 34	159
Głosowanie nr 35	159
Głosowanie nr 36	159
Głosowanie nr 37	159
Głosowanie nr 38	160
Głosowanie nr 39	160
Głosowanie nr 40	160
Głosowanie nr 41	160
Głosowanie nr 42	160
Głosowanie nr 43	160
Głosowanie nr 44	160
Głosowanie nr 45	161
Głosowanie nr 46	161
Głosowanie nr 47	161
Głosowanie nr 48	161
Głosowanie nr 49	161
Głosowanie nr 50	161
Głosowanie nr 51	161
Głosowanie nr 52	161
Głosowanie nr 53	162
Głosowanie nr 54	162
Głosowanie nr 55	162
Głosowanie nr 56	162
Głosowanie nr 57	162
Głosowanie nr 58	162
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Jaroń	162
Głosowanie nr 59	163
Głosowanie nr 60	163
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym	
Głosowanie nr 61	163
Podjęcie uchwały o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Ewa Tomaszewska	164
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Mieczysław Augustyn	164

senator Zbigniew Romaszewski	164	czynych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.	
Głosowanie nr 62	165	Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 63	165	Głosowanie nr 88	169
Głosowanie nr 64	165	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ad- ministrowaniu obrotem usługowym z za- granicą	
Głosowanie nr 65	165	Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 66	165	Głosowanie nr 89	170
Głosowanie nr 67	166	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o wydawaniu Monitora Sąd- owego i Gospodarczego oraz o zmianie nie- których innych ustaw	
Głosowanie nr 68	166	Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 69	166	Głosowanie nr 90	170
Głosowanie nr 70	166	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmie- niającej ustawę o zmianie ustawy o odpa- dach oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 71	166	Komunikaty	
Głosowanie nr 72	166	Oświadczenia	
Głosowanie nr 73	166	senator Czesław Ryszka	170
Głosowanie nr 74	167	senator Zbigniew Rau	171
Głosowanie nr 75	167	senator Lesław Podkański	172
Głosowanie nr 76	167	senator Piotr Boroń	173
Głosowanie nr 77	167	senator Michał Okła	173
Głosowanie nr 78	167	senator Mieczysław Szyszka	173
Głosowanie nr 79	167	senator Elżbieta Rafalska	173
Głosowanie nr 80	167	senator Jerzy Szmit	174
Głosowanie nr 81	168	Zamknięcie posiedzenia	
Głosowanie nr 82	168	Wyniki głosowań	
Głosowanie nr 83	168	Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 8. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 84	168	Przemówienie senatora Marka Waszkowiaka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	191
Głosowanie nr 85	168	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna .	193
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o infor- mowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji		Oświadczenie złożone ⁴ przez senatora Mieczysława Augustyna .	194
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna .	195
Głosowanie nr 86	168	Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele	196
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o raty- fikacji Traktatu między Królestwem Bel- gii, Republiką Czeską, Królestwem Da- nii, Republiką Federalną Niemiec, Repu- bliką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Fran- cuską, Irlandią, Republiką Włoską, Repu- bliką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlan- dów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Repu- bliką Słowenii, Republiką Słowacką, Repu- bliką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Bry- tanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Repu- bliką Bułgarii oraz Rumunią doty- czącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, spor- ządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.		Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele	197
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek.	199
Głosowanie nr 87	169	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia	200
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rzeczpospolitą Pol- ską a Republiką Słowacką o współpracy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygrani-		Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boronia	201
		Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego .	202
		Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego .	203

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	204	publicznych	229
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	206	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz ustawy o służbie cywilnej	233
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	207	Uchwała Senatu o współpracy Senatu z samorządem terytorialnym	234
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	208	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o infor- mowaniu pracowników i przeprowadza- niu z nimi konsultacji	235
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka	209	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Króle- stwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republi- ką Litewską, Wielkim Księstwem Luk- semburga, Republiką Węgierską, Re- publiką Malty, Królestwem Niderlan- dów, Republiką Austrii, Rzeczpospoli- tą Polską, Republiką Portugalską, Re- publiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwa- mi Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Bułgarii oraz Rumunią do- tyczącego przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej, sporządzonego w Luksemburgu dnia 25 kwietnia 2005 r.	237
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	210	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o współpra- cy w zwalczaniu przestępczości oraz o współdziałaniu na terenach przygrani- cznych, podpisanej w Warszawie dnia 23 marca 2004 r.	238
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	212	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ad- ministrowaniu obrotem usługowym z zagranicą	239
Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Maziarza wspólnie z innymi senatorami	213	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o wydawaniu Monitora Sądo- wego i Gospodarczego oraz o zmianie nie- których innych ustaw	240
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	214	Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmienia- jącej ustawę o zmianie ustawy o odpa- dach oraz o zmianie niektórych innych ustaw.	241
Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel	215		
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	216		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka	218		
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szaleńca	219		
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Ślusarza	221		
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Ślusarza	222		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego.	223		
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Ziółkowskiego	224		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka	225		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.	226		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych	228		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo zamówień publicz- nych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów			